

# DZIEJÓW POLSKI

dość trzecia 1386 — 1572.

## Polska połączona z Litwą pod panowaniem Jagiellonów.

Okres pierwszy. Pierwszych pięciu Jagiellonów.

1386 — 1506.

Od wstąpienia na tron Władysława Jagiełły aż do śmierci Aleksandra.

§. I.

Źródła i opracowania.

### Źródła krajowe:

Przedwzrostkiem Diugosz, sławne ujęcie historii polskiej uważany, rządów Władysława Warneńczyka i Kazimierza wspaniałego, w Jagiellonach zaś z opowiadaniem i poematem Władysława Olesnickiego i Pierwszego, Bernarda Buchholtza, Wapowski, wcielony do kroniki Białskiego, osobno z rękopiśmieniem przez M. Malinowskiego wydany, Filipa Kallimaeha *De rebus gestis a Vladislao Polono rege Hungariae regis Martini Gomeri Historiarum libri XXX.* Tom. przez Białoskiego, J. Deoia *de Jagellonum familia.* Strykowski Kroniczka polska, rękopis, litewski, zamieszkała jej przerobienie przez Gwagnina (Opis Sarmacji europejskiej), baronickiego Sina. *Annales Polono.* Marcin Mielchowski *Chronica Polono.* Kojatowski *Historia Lituanica.* Z latopisów litewsko-ruskich należy się na szczególną wspomnienie latopisu Danilowicza (do 1446) i latopisu x. Obolodskiego (do 1516). Ponadto zbiorami aktów dyplomatycznych i prawodawczych. *Voluntaria legum T. I. Jas Polono* J. W. Bandkiergo. *Codex diplomaticus Bogdana T. IV V* Koder Rzymskiego i Moskiewskiego. *Monumenta Polono* Thelnera T. II. *Elles acies gossae Cancellariorum* ed. Dziatynski; tomów 8. *Zbiór praw litewskich* wyd. T. Dziatynski. J. Danilowicza Klartner, Rękoпись Koder *Engl. Anthracos*

Szaryski D. Pol. Tom II.

1

22617





Wielkie wypadki upadku Konstantynopola i odkryć zamorskich prowadzą z katolicki świat nowego ducha, inne pojęcia; dni świata starożytnego brals się z duchem nowożytnej przedsiębiorczości, aby obla siednie wieli i ut nowo huiakość poprowadzić drogi.

Nowy porządek gotuje się wśród państw europejskich. Cesarstwo niemieckie podupadłe i rozstrojone przechodzi z rodziny wygasłych Luxemburczyków ponownie w dłoń Habsburgów (Albrechta III, Fryderyka IV, Maksymiliana), którzy z raz utratą Węgier i Czech na rzecz narodowych władców (Macieja Korwina i Jerzego Podkieradzi) zbezsilnieni, w Niemczech bez znaczenia, przedstawiały szacunkowi wszystkich swoich przeciwników i rywali, urosli przez korzystac małżeństwa w potęgę, która w XVI wieku, w osobie Karola V, niestychane przybrała rozmiary i wystąpiła do walki z współzawodniczką swoją, Francją. Francja, wydławszy się dzielnością swoją narodową, która się w natychmiast powraci, Joanny Orleańskiej no-obiła, z pod przewagi Anglii, zmocniwszy staraniem Karola VII i Ludwika XI swoją monarchiczną posadę przez ukierdzenie wassali potężnych, zwraca się z Karola VIII i Ludwika XII do Włochom, występując jako współzawodniczą potęgę przeciw Habsburgom, Hiszpanii i Anglii. Hiszpania, polganiem Kastylii z Aragonią (1479) i zwycięży twem stanowczem nad Maurami putężna, pod rządami Ferdynanda katolickiego na drogę nowożytnego monarchizmu wstępująca, i Anglia po długoletniej wojnie białej i czerwonej ręki z Henrykiem VII w prog nowym wiekiem walepująca, przygotowują z Francją i niemieckimi Habsburgami ową wielką walkę o równowagę polityczną, która w wieku XVI odegrała, staje się podstawą nowożytnego porządku rzeczy w Europie. Wicłogłowie i mehiwe Włochy, od czasów upadku cesarskiej władzy w licze państwa i dajemy rozlicne, różnorodności kombinacji politycznych i postępem w doświadczeniach tak wewnętrznej jak zewnętrznej polityki wyszeregowane, stają się kolebką owej nowożytnej polityki równowagi, a potem i sceną uporczywej walki o jej utrzymanie.

Przypatrzmy się teraz wcale odmiennemu stanowisku, które Polska w XV wieku przybrała, przypatrzmy się jej polodniowym i zachodniemu sąsiedztwu. Waleczna na niej dłoń Boża, która jej wielkie wskazywała w historii państwowo. Połączona w r. 1386 z Litwą, katolizująca odległy wschód, daremnie przez lat tyle krwawym Krzyżaków nieczem nawracany, Polska podejmując srogi bój z Niemcami, odartą z maski apostołskiej, zwycięży zakon w bitwie pod Grunwaldem, wysła swego króla na opuszczonej przez Luxemburgów trau węgierski, przyjumie w sam rok zdobycia Konstantynopola hold

ziem pruskich, który ostatni cios zadał przeciwnieństwu i zbiedzłemu ze swego stanowiska zakonowi, sadza wreszcie Jagiellonów na tronach Czech i Węgier. Wojownicy jej nieciągają się z Tatarszczyzną; na szerokiej przestrzeni Wschodu osiadając, sypia wal przezwij najazdom mahometanizmu. W chwili gdy Europa zleżyła niezły krzyżowy dla walki o interesa państwowe, Polska gnatą do siebie okoliczne szczyepy podejmoje go dla spokoju chrześcijaństwa.

I w tymże czasie, gdy pokród Indów wschodniej Europy pierwszą została potęgą, powstaje z grzmków wyznaczonej naraz mieszkaw, obrawszy się w zblakłe purpury upadłego cesarstwa bizantyjskiego, aby w najbliższym czasie stanąć wroga Polce i chrześcijaństwu katolickim potęgą, a obalimy kiedy Polskę w agnusz z ową polityką nowożytną Zachodu, stać się Europie postrachem orientального najedźcy, kiedy już turecka dogorywać będzie potęga.

Tępa odmiennemu Polski na zewnątrz stanowisku, które ja od reszty Europy różni, odpowiada niemniej różny od państw innych rozwój wewnętrzny. Doyć wspomnieć, że w czarnie kiedy Ludwik XI we Francji, Henryk VII w Anglii, Ferdynand katolicki w Hiszpanii, kładli fundamenta nowożytnego monarchizmu, podporządkowującego wszystko idei państwa, u nas był raz najwaleniejszych stanów szlacheckiego zdobycy, raz rojnego ganku się do samorządu narodowego przez sejm delegacyjny, że z piętnastego wieku, z którego jako rezultat wyszli w XVItym tak abwołni monarchowie jak Karol V, Franciszek I i Henryk VIII, że z tego piętnastego wieku wyszła Polska ze wacystością przywiejani i swobodami, jakie potem przoc cały ciąg historii na niekorzyść i zgubę państwa do ostatczności w praktyce rozwinięła. A chociaż rozwój ten reprezentacyjnego życia do ostatczności posunięty uniemożliwił stanowczo zorganizowanie się Polski w tegie państwo, chociaż ograniczył się na szlacheckim tylko narodzie z umniejszeniem a nawet pogrzebieniem innych warstw społecznych — posłał w niekawodnie do postawienia polskiego narodu wyżej nad sąsiednio. eo się szczególniej w XVI pokazało wieko, pokazał światu przykład wolnych instytucji, podówczas niepraktykowanych i wydał światu owoc liberalizmu i cywilizacji, tolerancją religijną, niemniej jak ów drog: szanowanie każdej fralicy i własności narodowej. Polityka Jagiellonów sumienna, chrześcijańska-moralna, odbijająca tak świetnie przy przewrotności polityki sąsiadów, blizszy jak światło przyszłości, okiem niedoścignionej, wśród łamiącego się w nieprawościach czasu, stanowią jedną rys więcej z owych mnogich, które postać Polski tak dobitnie od ducha ówczesnego świata odróżniają.

Wiek piętnasty jest przedwzrostkiem wiekiem umiarkowanych, znawców literatury klasycystycznej, humanistów. Ucznia Grecy garbią się do Włoch z Konstantynopola, wciągają z sobą skarby wiedzy starożytnej (Teodor Gaza, Chalcocondas, Pletho, kardynał Bessarion). Wpływ ich nauki obudził żywoty umysłowe na dworze papieżów, florentyńskich Medyceuszów, Estów i Gonzagów. Plenił się akademiami gości u siebie sławnego wykładacza filozofii Plotina, Marsylia Ficina, młodzieńczego a niewychowanego męcenca Pila z Mirandoli, Pagnib, Leonard Accione, Aeneas Sylvius Piccolomini (jako papież Pius III) błyskawicą wytworzyły stylem fascyjskim, kształty wiedzy włoskiej rozprzeczając po Niemczech Rudolfa Agricola i Jan Bechlin W Polsce znajdziemy lierne oddźwięki tego kierunku: Jan Gósz i Oleśnicki rozkoszują w prywatnych z zagranicy skłaniach starożytności, Giezdorcz z Sanoka najlepszy ducha i życia humanistów wyobraźni, wyklada Wigeliusza w Akademii krakowskiej, która w wieku XV przedstawiała dobrze cały ruch umysłowy europejski

## §. 3.

## Charakter rządów Władysława Jagiełły (1386 — 1433).

Choć dostatecznie charakter rządów Władysława Jagiełły przedstawili, trzeba sobie żywo wyobrazić czas i okoliczności, w których ten rząd przypadał. Znamy już z poprzedniego tomu ową epokę ciemną, którą przyniosły z sobą rządy obce króla i bezkrólestwie po jego śmierci. Widzieliśmy jak nieporządek obca przedstawiała nam Wielkopolską a Małopolską, jak w tej Małopolsce rozwinęły się i namiętnie wielogłose darownych i świeckich magnatów wpływy, niosące z sobą myśl młodej Polski, pełną pierśmi oddzielającej swobodami i wolnością, opłacaniem bohaterskimi wysługami dla dobra państwa. Widzieliśmy Polskę okaloną chłiwym sąmądem a w lenie swoim przez pretensjonalnych a słabych Piastów burzoną. Zygmunt margrabia brandenburski, mąż Maryi, czuł się sukcesorem praw Ludwika, Krzyżacy gotowi byli pomagać do korony polskiej chcieli nambytu domowi anwerskiemu, a owi pretensjonalni Piastowie, szczególnież Jan Ziemowit mazowiecki, żywili w sercu nadzieję, ażali w mętej wodzie korony dźwigną swoich nie rówia.

Z tej prawdziwej masy wewnętrznej i zewnętrznej zagmatwania wydobyli Polskę ponownie małopolską, łącząc Litwę z Polską. Ale jak każdy fakt pierwotny, tak i ten fakt pociągnął za sobą długie następstwa, długie walki wewnętrzne i zewnętrzne, nim wszedł w życie, nim z programu przeszedł do wykonania. Od r. 1386 do

1569, do unii lubelskiej, nim całkowicie, przetrwała Polska licząc bursę połączenia gwoli, a dynasty Jagiellonów wygasając dopiero ujrzała dobowe małżeństwo obu krajów, poślubionych pięścieniem Jadwigi.

Proces ten połączenia, pełen burz i wstrząsów, przechodził w ciągu długiego panowania Władysława Jagiełły pierwszy swój okres. Czynnikami w nim jest zarówno Litewszczyzna, Ruszczyzna i Polaszczyna jak i umysł samego króla. W królu samym walczą poglądy obyczaj z chrześcijańskim, samowładność litewska z ograniczoną władzą królewską w Polsce, sympatye wrodzone do Litwy z szawkunkiem do wyższej moralnie położonej Polski. Przy nim to walczą nieustannie wpływy koronne i litewskie, księcia Witolda i biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, panów koronnych i litewskich. Książęta litewscy i litewsko-ruscy stanowią się ośrodkową w tym procesie — panowie polscy równoważą ją swoją ideą wielkiego państwa Polski z Litwą połączoną. Jedna i druga strona nie chce się dla myśli unii hazardować, pragnie prowincje wątpliwe, Wołyn i Podole dla siebie zatrzymać. Kitem *fas*, który coraz mocniej, coraz dokładniej spaja oba kraje, jest religia i obyczaj chrześcijańsko-katolicki, wyganający pogaństwo i osłabiający ruską szlachtę. Jest wolność i swoboda panów i szlachty, rozwijająca się coraz bardziej na niekierzyść króla i lada.

Wśród tego procesu trwa śmiertelna z Niemierzyczną walka. A owa wroga Polska Niemierzyczną występuje pod dwoma postaciami: pod postacią krzyżackiego Zakonu, który przez przyłączenie Litwy do Polski stracił obecnie rolę rzymskiego apostoła i wystąpił jako paupermański podhójca i pod postacią polityki luxemburskiej, osiadłej na tronie niemieckim, czeskim i węgierskim. Nie maż *hereda*, którego by to dwie wrogi Polscy potęgi nie ułożyły, nie maż okoliczności, któreby nie zurykowały. W obce takiej niesumiennej polityki Władysław Jagiełło jest często ofiarą łatwości i pochwaleńności prostoty, która atoli, jak wszystko dobre i moralne na świecie unosi zwycięstwo nad przewrotnymi, wychodzi szanowana i przyciągająca z walki. Stanowca bitwa pod Grunwaldem, nie po niej niekorzystny nastąpił pokój, złała potęgę zakonu a iżnę Polski postawiła na świecałtu. W walce z luxemburczykiem rozstrzyga samu Opatrzność. Katolicki duch Polski nie pozwolił jej korzystać /muszych wstrząsów Czech, nie pozwolił niekorzystną wiarę korzystać świeckich okupów, a jakkolwiek było to błędem politycznym, błąd ten dochował Polskę na jej stanowisku apostołstwa prawdy, dalekiem od wykrywania fałszu. Zaborczej polityce sprzeciwiał się nadto duch narodu, niechłny wszelkim bojom za granicą, w którym bohaterska waleczność graniczyła z na-

miętnym przywiązaniem do cisy domowej. Nie podlega wątpliwości, że nieudolną a politycznie mądrą rzeczą byłoby poparcie Husytów czeskich lub malkontentów węgierskich, ale pomijamy, że sumienna a chrześcijańska polityka przyniosła bez rozlewu krwi jagiellońskiej rodzinie obie wzmiankowane korony, że ta polityka przyniosła Multany, zaistniała spokojnie spraw; Prus a później Inflanty uzyskała.

Walka materialna i moralna ze wschodem jest drogą strasną dziejów Władysława Jagiełły. Głównym materialnym walki bohaterem jest Witold, ów wielki geniec litewski, który pracując dla siebie i separatystycznej swej myśli, bezwiednie dla Polski pracował. Bohaterami innymi są owi panowie malopolscy, rozsieleni w szerokiej Rusi i Wolyni przestworach, kiedy się walka szkła rywerska dla oboga narodów otwarła. Walczą oni z Tatarami, a cywilizują kraj i mieszkańców. Moralną walkę odbywa kościół katolicki pod zasłoną królewskiego majestatu. Nowoobchraun Jagiełło burzy i niszczy poganiństwo litewskie. Lituza przygotowuje się na Rusi.

Dziejowe życie przybiera wielkie rozmiary. Granice państwa szeroko rozprzeczają się na wschodzie. Współwzrostem Litwinów z Polakami budo wielkość i bohaterstwo dotąd nieścychane. Nabytkiem nowych krajów mnoży się bogactwo, szczególnie malopolskich panów, osiedlających się licznie na wschodzie. Szwem widokrąg działania i czynność podlega do szukania świata i rozprzeczania się w świecie. Powstaje i zakwita Akademia krakowska. Burza husytyzmu, apostołstwo na Litwie podnosi dzielność i skuteczność litewskiego pastorała, który w ryku zbiciawa królewskim herbu niebezpiecznym się staje. Litewski Jagiełło poczętek stawia go w pewnej niższości w obec Polaków, która umiarkowaniu srodze szkodzi. Tak przygotowuje się owa wieloletnia Republika, w której król znaczył tylko osobistą działalnością a „w której gospodarował każdy, co miał powagę i zdolność — Republika stojąca czołg, bo los jej nie miał gwarancyi w instytucjach ale w patrystycznej ludzi rękowodach, nie w zakazie kategorycznym praw ale tradycyjnie przejętych i wykonywanych czynach wielkich i małych — fenomen sprzeczny z społeczeństwami w Europie objawu, dążącymi do ustalenia niezawisłości monarchicznemu i polityki machiawelistycznej.

#### §. 4.

**Pierwsze kroki Władysława Jagiełły. Usposokojenie Wielkopolski (1386).**

Chęć pojednania i zbratania nieprzyjacieli dotąd zwycięzów odcyna pierwsze kroki Władysława Jagiełły. Litane małżeństwa idą w krok po dokonany Jagiełły z Jadwigą ślubie. Córke Opolczyka

Jadwigę zaręczono bratu Jagiełły Alexandrowi Wigundowi, Ziemowit mazowiecki żeni się z siostrą Jagiełły Alexandrą, Janusz książę raciborski z córką Korybuta Helena. Hojne dary przywiązały malopolskich panów — wzbudzając zarazem nieznaną dotąd Polaków chciwość.

Usposokojenie Wielkopolski jest pierwszym zadaniem tronu. Obecnie zbawienemu politycznemu ruchowi Malopolski wraza Wielkopolska kłótnią Grzymałów z Naleczami, rozbojami i nieporządkiem wszelkiego rodzaju. Domarat z Pietrzema i Bartosza z Odolanowa trawi w ciągłej rozterce. Dobra duchowne wystawione były na pastwę grabieżcom. Grzeszna prowincja niechętnie przyjęła króla i sędziego. Jadąc do Gniezna trafił Jagiełło na opór w dostarczaniu potrzeb podróżnych w dobrach arcybiskupstwa. Zawieszany rozkaz zagrabić dobytek wieśniaków. Proboszcz gnieźnieński, Mikołaj Strosberg rzucił interdykt na Gniezno, który król do puszczenia grabieży przymusił. W Poznaniu spędził oboje królestwo święta wielkanocne. Bartosz z Odolanowa, gdy zawieszany przed sąd królewski się nie stawiał, utracił Odolanów i na wygnanie skazanym został. Wkrótce atoli ukorzywszy się przed królem otrzymał wojenowództwo poznańskie, podczas gdy jego przeciwnik Grzymałczyk Domarat kasztelanem poznańską z łaski królewskiej otrzymał. Dobra duchowne wroble do prawnych swoich właścicieli. Tak uspokoiła się Wielkopolska a co charakterystyczne, odznaczała się odtąd wroczą dla lamii jagiellońskiej wrocią, której dawid dala w obstawianiu przy synu Jagiełły Władysławie III. wbrew malopolskiemu nowozwinstwu.

Gdy wieśniakom z dóbr kościelnych odławano zagrabiony dobytek, odświada się wieśniak Jadwiga: „Ktoż im żyj powieści?“. Grabież owa nie była grzechem, bo sprzeciwiała się przywilejom Ludwikowemu, a był to krok pierwszy oswojenia państwa w polskie wolności króla. Dalsze postępowanie Jagiełły w Wielkopolsce domowe dostatecznie, że pierwsze doświadczenie skutkowało. Było ono rozjemstwem i łagodzeniem raczej niż karaniem, król „zapalał jednę świeczkę, Bożę, a drugą dębiał“ według poglądek filozofii wojny, którą podlega odpowiadano w kłótni poddaskim widowiaki Wawerowiczki Chrystyna a naślada oślanie wypowiedział. Ta sprawa przyjęła się w jagiellońskiej polityce, może i z niemałą szkoda dla Polski.

Powróciwszy z Wielkopolski odprowadził Jagiełło sejm w Nowym Koczynie, gdzie przywilej przedlibny potwierdził i ponowionym został.

## Zajścia na Litw. Apostolska Jazgiella wyprawa. (1386—1387).

Zakon krzyżacki nie posiadał się w wsiechłoci. Jakoż porzucił on wszystkie sprężyny swej niesprawiedliwej, szatańskiej zemsty. Witoldu arcybiskupowi nakazki porzucił skargę o kocz olczymany wszystkich dwory europejskie a wojownicy jego, chrześcijańscy rycerze Krzyżacy przedsiębrali z Andrzejem Wingoltem bratem Jagiella, księciem polockim i Swiatosławem księciem na Smoleńsk, szczytnymi, wyprawę walną na czekającą chrztu Litwę. Kawalerowie inflancy zdobyli Łukomę i Polock i wydali je wyziedzicznemu Andrzejowi. Swiatosław zaś, nie mogąc dostać Orzy, obłogi Mścislau. Na czas atoli pospieszili z odsieczą Skirgicilo i Witold. Swiatosław poległ pod Mścislawiem (29 kwietnia 1386), synowie jego dostali się w niewolę, Andrzej utracił Łukomę i Polock a ziępany trzy lata w chęcińskiej spędził więzy.

Do tak uprzyatnionej z nieprzyjaciół Litwy wybrać się Władysław Jagiello z licznyim dworem i wiekami na apostolską wyprawę. Towarzyszył mu arcybiskup Budzani, książęta mazowiecy, Kouradzię księga oleńskich i ogromny tłum panów polskich. Jadwiga odprowadziła męża tylko do granic.

Litwa pod względem religijnym była w prawdziwym zarypcie. Stosunek pogaństwa była żmudź, do której i ta sama apostolska nie dotarła niosła. Lud wyjątkowo białoskóry i nieochwyceni wiarą. Znaczącej był chępcy pogaństwa, częściej szarymatkami. W Wilnie i po innych miastach było wiele kłoboków Niemców. Z licznych sekt raskoci miasta manichaj-ska najwięcej kłobokowików.

Jagiello zwołał książąt i znakomitych Litwinów na zjazd do Wilna. Zjechał tam Skirgicilo, Witold, Włodzimierz kijowski i Korybut nowogrodzki, książęta. Postanowione Rusinów przy ich wiezie zostawić, Litwinów zaś nawrócić prośbą lub groźbą, bez względu jakiego są wyznania. Znikczono ołtarze pogańskie, zbito Złotca święty, pozabijano święte jaszczurki i wroc a przygnębnym podumkam Litwinów chrzestem całoni tłumowi w Wilni i Niemnie. Podczas apostolskiej po krajn picięrymki. sam Jagiello był słów kaznodziejskich tłumaczem. Ale najbardziej pono przyczynił Jagiello białoskórych Litwinów nadaniem przywilejów z dnia 20 marca 1387, który ochrzczonych bojarów porównał a szlachetę polską, uwolnił ich od obowiązków z wyjątkiem pomocy przy ludowie zamku i królewskich, i majątki wolności dyspozycji zostawił. Odszepcy od wiary katolickiej tracili owe przywileje. Nie brakło i na gwałtownych środkach, które przeciw uporczywym używano.

W końcu zaleczył i detował król biskupstwo w Wilnie, sadzając na nim Wasila Herba dąstrzkie Polaka. W Wilkoniczku, Myszagule, Miednikach, Niemczynie, Krenie, Hajnowie i Obelczycach ustanowiono kłobokoly, pozostawiając rozsądkowi i chęci biskupiej fundowanie innych parafii.

Wirkonizację zgodność otrzymał Skirgicilo, brat Jagiello, czlowiek gwałtowny i pijanina. Obrażdzoł a szczególnie Witolda, który na swym grodziskim dziedwie przypuszczał umiać i sam jeden hajności stryjowego brata nie doświadczył. Było to zapewne skutkiem podjęrziwości, którą Jagiello ku Witoldowi żywił. Zła ta polityka rancila Witolda na drogę odstępstwa, jak to zaraz niżej zobaczamy.

W r. 1388 zatwierdził papież Urban VI biskupstwo wileńskie i osobnym piśmie podałskował najukochańszemu synowi Jagiello na jego apostolską gotliwość. Zasługi, które Jagiello około rozszerzenia wiary św. polecił, stała do ręki sprawę wytoczoną przez Witelma przed trybunał papieski. Wyroku żadnego nie znamy, zdaje się więc, że papież wreszcie jej nie rozstrzygnął. Jagiello atoli szedł do Rzymu dwa poselstwa. Pierwszy wysłał, Mikołaj Trąba, przyrzeczony w Wiedniu nie dostał się do Rzymu, drugi Dobrogost przywiódł wieści o apostolsko lilewskiej jako potępieniu i dobież o państwie uzasadniając umowę. W odpowiedzi przysłał wzmacniowany list papieski przez umyślnego legata, kardynała Bonaventurę Petagę.

## §. 6.

## Wyprawa Jazgiella na Ruś. Sprawy Podolia i Wołynia. (1387).

Wiadomo z poprzedniego tomu, że Łutwik węgierski Baśstaroskami węgierskimi obudził Węgominalamy także a śladach rąk kłobok Maryi na Ruś. Obecnie wielokrotnie Ruś z rancila węgierskiego był Korybut Buhak, wielki strumik i książęci Andegawenów. Tymczasem doszły się w Węgrzech słowa rozcz, następnym wyznali po wypędkach. Zygmunst, książę Małwi wygnany przez Karola węgierskiego, swego „Małwi”, uciekając z tronu. Elżbieta, uwięziona ambasad i samowładna, wygnawszy Zygmunta Karolem, Łazę Karola faworytem Karla i Forjazowici samowładni na co stęga mędradzi ponow karę Janusza, Baś Chorwacki i stronniki Karola, napadli ję jadący do zamku Gary, uwięził arze z obojętnością Karola. Wtedy wrota Zygmunst i opowiaduje północna Węgr.

Korzystając z ówczesnej zamieszki węgierskiej, postanowili panowie pałczy odzyskać nieprawnie wydatą Ruś. Chcieli ją zaś, jak słusznie uważa K. Staudnicki odzyskać bez wdania się Władysława, zobawy. Nby okupacja miasto na rzecz Polski na rzecz Litwy się nie stała. Nadarzała się wyborna okoliczność, nieobecność króla. Najętego apostolska na Litwie. W marcu 1387 wybrali się więc na Ruś, biorąc ze sobą wieścześnie, śmierzica tatalską matkę strapioną Jadwigę.

W Gródku (2 marca) przyjęła królową deputację miasta Lwowa, któremu przywilejem z 9 marca wszystkie nadania i swobody Księżniczowskie potwierdzające zostały. Księżniczka Bubek chętnie złożył wielkorządztwo, jeden tylko Benedykt starosta Halicza stawiał opór i dopiero wojsku litewskiemu pod wodzą Witolda i Fiodora Lubartowicza się poddał. Władysława opolski przeszedł bezskuteczną przestrożę Rzymian, aby się nikomu nie poddawał, pamięci obowiązków dla korony węgierskiej. Nikt jednak, prócz wspomnianego Benedykta, nie uważał na przestrożę Opoleczyka.

Wkrótce po wyprawie książąt litewskich na Halicz przyciągnął z Krakowa powracający z Litwy Władysław Jagiello. Trzechmiesięczny jego pobyt w kramach ruskich obfituje w wypadki ważne, niósł doświadczenia historycznemu rozjaśnieniu światła. Wraz tam zapewne około tronu przeciwnie sobie chęci Litwinów a Polaków, krzyżowały się interesa, które król następstwami zaspakajając musiał. Panowie małopolscy dostali obszernie nadania w ziemi ruskiej: Jaśko z Tarnowa wielkorządztwo Rusi z ogromnymi dobrami, Spytek z Meliszyna obwód samoborski, Piotr Szczekocki kniaź Dobiecko. Tylko ze Szczekarzewo Stryj i t. d. Książę mazowiecki dostał ziemie bełskie, Dymitr z Goraja chełmską. W ten sposób polecała Rusi a zarazem załuszczała się i dostawała gwałtowny spójnik od najazdów tatarskich.

Co do Podola i Wołynia, krajów tych iacy w walce Polski z Litwą kwestyjonowanych, Podole pozostało do r. 1383 w rękach Fiodora Koryiatowicza, Wołyń zaś już w r. 1380 miał dwa panów. Witolda na Łucku a Fiodora Lubartowicza na Włodzimierzu. Oderwanie ziemi bełskiej dla Ziemowita stało się jedną przyczyną więcej gniewu Witolda na Jagiellę.

Alie nierównie szerzej dotknęło panów litewskich ustanowienie Krzesława z Kurozwęk, syna Dobiesławowego gubernatorem Łucka. Równowagi ten fawor dla Karolusza nadanie Litwinowi Fiedorowi Danilowiczowi ranku Ostrogskiego, od którego poszło linie i fortuna książąt Ostrogskich. Nie brakło atoli, wielu, mnogich szturmów do Jagielly o fortytowanie Litwy na niekorzyść Polski, kiedy mieszczanie lwowscy roku następnego (1388) wyprawili do króla deputację z prośbą, aby Rusi od Polski nie odrywał, Jagiello przyrzekł i ten czas, że Rusi dla siebie i potomków razem z koroną polską zachowa.

Odcyskanie Rusi zabiżyło Multany czyli wschodnią Wołoszczyznę\*) do Polski, a to tem bardziej, że im Polska obiecywała obronę prze-

civ zabierając polityce Węgier. W wrześniu 1387 złożył Piotr wojewoda multanski hołd Władysławowi we Lwowie. W dwa lata później zgłosił się i wojewoda siedmiogrodzki Mircio z sojuszem i oświadczeniem przyjaciół do Władysława Jagielly.

I z innej strony szukano sojuszu z potężną Polską. Dymitr wielki książę moskiewski zawarł we Lwowie przymierze z Jagiellą za pośrednictwem syna Wasyla, który z Multan, dokąd się przed Tatarami uchronił, przybył na Rusz halicką.

Tak wielkie i świetne powodzenie musiałoby nie mało rozstrząsać nieprzyjaciół Polski. Do nich należał przedwstępnym Zygmunt, świeżo na tronie węgierskim z Maryą osiadły, odwieraniem Rusi halickiej poturbowany, a wzrostem potęgi i wpływu polskiego na niekorzyść osłabionych Węgier przestraszony. Do nich należał zakon, widzący w osłabieniu i zniszczeniu Polski jedyną nadzieję swego bytu. Do nich wroszcie należała sama Litwa, o ile zazdrośnym okiem spoglądała na potęgę siostry starszej, o ile żywiała myśli samodzielnosci w swem łonie, myśli której wyobrazicielem był gwałtowny i ambity Witold. Z tych pierwiastków gromadzą się złowroczne chmury, które gromy szczęśliwie Polska przetrwała.

Zwieszaniem przyszłej burzy była owa smutna a powszechnie znana samoska tamilija, wzmianka przez hanubnego Gniełowsza z Dalcwie (1387). Chęć się zasłużyć obojgu stronom dowodził Gniełowski Jagiellę o okretnych jakichś eskadach Wilhelma z królową — królowej u pokutnych króla milicjów. Gwałtowny i podziwiany Jagiello wyrzucił słowa zdradzie i sprzeniewierzenia się małżeństwa, Jadwiga obroniona do żywego odparowała od niego i żył z nim dalej nie chciała. Gdy spowiednik do potęszczenia i powolności młodości ją nakłaniał, obrnęła się nagle i odeszła od konfesyjonału. Uspekół sprawę Jaśko z Tuczyna kasztelan wojnicki, wielkość już w obec tamtą królewską zaśluzoną. Przyjawszy od Jadwigi przysięgę, jako jest niewinny, oświadczył a kilkanaściorazami, że gotów pojedynkiem udowodnić czystość królowej. Gdy się Gniełowski nie stawiał, skazała go na wygnanie wielokrotną na odsieczekach oszczetstwa z pod lasy.

## § 7.

### Sprawy z zakonem i księciem Witoldem (1388—1392).

Krzyżacy wyczekiwali widocznie sposobnej chwili, aby oparci na silnym sprzymierzeniu rozpoczęli bój z Polską. Zygmunt węgierski,

\*) Wskazywano w wiekach XII przez najeżdżających Tatarów zaprzęgnię, ich napadami opuszczała, schronili się w XIVtym Wołoskami, Kumanami i Rumunami a okolice

Marmarosy węgierskiej, którzy pod zwierzchnictwem Węgier zostawali. Granicę tego kraju, u naszych historyków nęprzemian Multanami lub Wołoszczyzną zwano; były to wschód Dobieck, na południe Dunaj, na zachód siedmiogrodzkie góry, na północ lasy bukowiniskie. Szecewa, Szeret, Kilia, Białogród, Chocim wreszcie nad Dulestem były głównymi miastami Multan.

na którego rachować mieli, zawioli ich niezokowanie, bo osłabiony i nieśmiały na własnym siedzący tuncio zawarł 1388 roczny rozjem z Jagiellą za pośrednictwem kardynała Peraga. Sprzymierzili się z wszystkimi pomorskimi popyzując im wielką summy pionięły za obdatę posilków wojennych, ale i te posilki z czasem zanikły. Tem więcej nadziei imdło w nich za to usposobienie Witolda, ciągnąc na Grodnie i Brześciu.

Podczas, gdy rokowania o pokój z Polską na zjazdach w Toruniu, Solcu, Raciążu i Kiedorzu (1388—1389) rozbiły się na pełną metacw politykę krzyżacką, ksiądz Witolda wywania się z pod dęgną władzy wielkiego księcia Skirgiello dozwolona, żywiona prąkro ściami i ograniczonością jego polowania. Dumny syn Kiejstusa nie doświadczył hojności Jagielly, przecieśno udział na Polaków rozgaczających się w Łucku. Znal się puciośnietem podejrziwości krola i wielkiego księcia. Podejrziwość za wziosła, gdy córkę swoją wysłał za Wasyla, syna Dymitra wielkiego księcia Moskwy. Wśród takich okoliczności zrznił Witold masę i podstępem opanował ścieżki Wilno. W wozach ze zwierzyzną ukryci rycerze, mieli wjechać na zamek i opanować go z pomocą sprysiężonych w miesiące. Gdy podstęp odkryto, a Skirgiello nacięży na życie Witolda wyszłać pozwał, rzucił się tenże w ramiona Krzyżaków, których agniewkował, bo na ostatniej radzie swojej oparł się nienność, liczącami zakładnikami uspokoić musiał. Zouł. dwa synów, siostrę, braci Zygmunta i Konrada kilku książę ruskich i stu bojarsów oddał na Krzyżaków, którzy zakładników pomieszczali po różnych warownych grodach w Prusach i na Pomorzu.

Na wieść o tem odstępie Witold Jagiellą z wojskiem z Polaków złożonem w dżorzawy Witolda (1390), dostatecznie na taki napad przygotowane. Zdobyto Brześć Litewski, którego komendantem zrobiono Polaka, Hincę z Rogowa. Gdy dla mrozów i braku żywności większa część wojska się rozeszła, wysłał król z małą garstką na Kamienie litewski, a zdobywszy go Zyndramę z Maszkowic w nim zostawił. Gdy posilki Skirgiellu i Korybuta, księcia Nowogrodu na deszały, zdobyto po 500-tużennym oblężeniu Grodno, a to pomimo odcięcia przez Witolda i Krzyżaków przygotowania. Poddał się Suroż z Jagiellą, zgarnawszy dzierzawy Witolda a Mikołaja z Moskorzowa z oddziałem Polaków zalega w jinym z włodskich zamków zostawiając, wrócił do Polski.

Krzyżacy z Witoldem srogą gotowali zemstę. Z marszałkiem zakonem Egellhartom Rabe na ziele ruszyła wyprawa żołnierzach z całej Europy, niemieckich, francuzkich i angiolskich rycerzy, którym zakon

wytłomaczył umiał, że się za wiarę św. Jaja. Przygotowania w machinach oblężniczych, puszkach, działach, były ogromne. Spalono Troki i pobito wielkiego księcia Skirgiellę, który bronil przeprawy wilejskiej. Oblężono Wilno a ranoży trzy jego zamki, kłówni dowodzili wielki książę Skirgiello, książę Kazimierz Korygiell brat Jagiellu i Mikołaj Moskorzowski. Od pierwszego wczesnia do siódmego października trwało oblężenie. Zdobyto miasteczko po walecznej obronie Kiszewogród, którego dowódca Korygiell poległ. Zwłoczono się następnie ku zamkowi bronionemu przez Polaków, którzy z niesłychaną odwagą odpierali szturm nieprzyjacieli, podczas gdy ich Skirgiello częstami nękat wyrzucano. Wytrwały opór Polaków, liczne szkody poniesione w czasie oblężenia, spóźniona pora jesienna zmusła narodzić Krzyżaków do odwrotu.

Oblężenie Wilna obstraje w rpsy godas podła Ariostabib Tassa. Nie brak tam wielkich i słynnych rycerzy, jak angiolski Lancasterowie i francuzki Baudouin, syn sławnego marszałka, młody król pojedyńkowi i rycerskich a obu stron wyznawał, nie brak wyzwoleń wzajemnie na ślodo mianowanych. Francuzi krzyżowali na Polaków, do pośnami uznajmy. Polacy na Francuzów, do nowocześnieści mordują i t. d.

W jesieni przytlił Jagiello. Gdy Mikołaj z Moskorzowa dłużaj na Litwie pozostać nie chciał, uczynił Jagiello starostą wileńskim imieniem Polaka, Jaska z Oleśnicy. Skirgiello zmienianu dla gwałtowności i pijaństwa przeniesionym został na księstwo kijowskie, a Władysław Alexandr, najwyżnikowszaj z braci Jagielly został wielkim księciem na jego miejsce.

Na miejscu zmarłego Żallura obrano obłdnego, gwałtownego i rozrządnego Konrada Wallenroda wielkim mistrzem zakonu. Rozpoczynając rokowania o pokój, głosił on równocześnie wyprawę na Litwę i gotował ją wszelkimi siłami. Nie sładony rokowaniami Jagiello zjedził się 3 listopada (1390) z Bagdasławem pomorskim w Pyzdrach, otrzymał od niego hold, zobowiązał się wydać mu Nakło za Bylgoszcz i odstąpił tym sposobem spjacykizować zakonowi. W marcu 1391 roku zawarł pełnomocnicy polscy taciermiesiożone zawieszenie broni z zakonem, a w jesieni tegoż roku ruszył Konrad Wallenrod z ogromnem bo siedm-dziesiąt tysięcy żołnierzem, złożonem z rycerstwa całego świata na Litwę. Pod Kownem odprawiono z niedzielnym przepięknie tak zwaną bitwę rycerską, która skarbowi zakonu stanowczo zailała ciężki. Wysłok zakonu był daremny. Jaska z Oleśnicy spustoszyl król cały, aby Niemcom nie zostawić żywności: głód, zawioreczność, zasażki polskie nieświerzły ogromną śmierć zakonowi. Wilna nie oblężono nawet — poprzestano tylko na wybudowanie trzech dżornianuży



zameczków, których straż Witoldowi oddano. Wallenrod wróciwszy z wyprawy, niebawem wpadł w szaleństwo i zmarł. Nie podlega wątpliwości, że wyprawa Wallenrodowa „sejla nie jedna głowę hydry krzyżackiej.”

Witold własnym porostawiony siłom nie upadł na duchu. Oparzył się na trwających w pogaństwo a ojcu Kiejstutowi do ostatka wiernych Zmudzinach, użył w pomoc Jęcia Wasyli, który po Dymitrze moskiewską odziedrzył stolicę, przedsięwziął Witold wojnę na własną rękę. Zdobył Merecz a 6 grudnia po zapalczywym szturmie ujrzał się panem Oredna. W tymże czasie umarł Alexander Wigund, wielki książę, podobno ocalony przez Witolda (?).

Władysław Jagiełło ujrzał swoją sprawę zachwianą. Przestrzaszyły go równocześnie matrawa Krzyżaków a Dymunt i Władysław Opoleczykiem o Dobrzyń. Trzeba było szukać porozumienia z Witoldem. Posłał do pośrednictwa Henryk brat książąt Ziemowita i Janusza, nominat biskup płocki. W Ritterswerder porozumiał on się z Witoldem, który zmuszony niewiastyim sobie sojuszem krzyżackim uciekł Kowno, Nowe Grodno i Mithenburg a zjechawszy się z Jagiełłą i Jadwigą w Ostrowiu otrzymał godność wielkowieścia, złożywszy dnia 4 sierpnia hołd królestwu. Na dniu 6 grudnia pogodził się Witold z Skirgiellą. Henryk mazowiecki ożenił się z jego siostrą Rynaldą. Ofiarą nowej zdrady, jeśli zdradą odstąpienie nieprzyjaciela nazwać można, padli synowie Witolda. trzymani w zakładzie, których Krzyżak Sonnenberg zamordować zaczął.

Z objęciem wielkowieścia godności rozpoczął się wieloletni zawrót zaburczy Witolda, tego Napoleona Litwinów. W ciągu swego długolitego na Litwie panowania, warstwa jego potęg, ograbiającą dalekawy, mnożył się skurczy. Wyślugało on wszędzie jako samowładca prawo władcze, traktując i prowadził wojny na własne ramię, ciężki na umyśle i poltroy Jagiełły dowódcą i pomyślnym swym, aż pod koniec życia strząsa się na swego zwierzchnika. Oparł się na dół, nie dając mu wyprzedzić — a zabory jego wychodziły na korzyść podległej z Litwą Polski.

## §. 8.

### Matrawa Zygmunta i Władysława opolskiego z Krzyżakami przeciw Polsce. (1392—1393).

Z czasu Ludwika i bezkrólestwa na Ludwiku pozostał jeden jeszcze człowiek, który się do nowej Polski namieszkał. Był to Władysław Opolski, ów dawny wielkowieścia Rusi, osiedły w samem kanadyjskiej w ziemach darowanych mu przez Ludwika, wielkowieścia, do bieżących i ostrzeżonych, ponadający ańcio Kujawy jako wiano zony swej Anny mazowieckiej. Holujące fortune Władysława Jagiełły gnieźcie

włóczył on się między swojej, oddając Wilhelmowi Jadwigi, wydał potem córke swoją za Aleksandra Wigundę brata Jagiełły, zapisał jej ziemie kanadyjskie, tacznowskie i bydgoskie. Wkrótce zacił namowy Zygmunta węgierskiego, który Jagiełło wszelkimi sposobami skłonić usiłował, a może i osłabił, a którą Jagiełło w końcu zyna swego biskupa wladyslawskiego Janza, prawowatego Kropidła, strasząc Jagiełły od wrochilnoscia odsłaniając, dawał, skłonił Opoleczyka że wniósł na siebie rolę inbyganta na zgryb Jagiełły i Polskę. Gdy Alexander Wigund bezpomocnie umarł, zagroził on dawać mu w potęg słownie a niebawem z Krzyżakami węgier się pojeź.

W r. 1391 zastawił Władysław opolski Krzyżakom Ziłotoryę w 6632 dukatach (3 czerwcu). Następnego roku (4 czerwca) zastawił całą ziemię dobrzyńską za 50 000 złotych Konradowi Wallenrodowi; a to bez żadnego ze strony Jagiełły pozwolenia. Stało się to za podażeniem i porozumieniem z królem węgierskim Zygmuntem, który przez Opoleczyka wciągał zakon w szerokie pola rozbioru Polski, mającego się za pomocą księcia Austrii Wilhelma, margrabiego Brandenburskiego Jodoka w połączeniu z zakonem i jego siłami węgierskimi dokonać. Prócz tego ofiarował Zygmunt zakonowi sprzedaż Nowej Marchi jako kraj, do którego prawne rości pretensye, a do sprzedaży Dobrzyńa i kująw upomnielił Opoleczyka listem z dnia 11 września 1393 jako ich lennodawca. Krzyżacy lubiąć tylko to, co pewne dawało korzyści, wzięli w zastaw ziemię dobrzyńską a natychmiast ją zwaruili, nie zważając na to że strony Polaków oporu.

Jagiełło w odpowiedzi na matrawa Opoleczyka zakładał oddać hołd z ziem, niegdy przez Ludwika mu darowanych a pod polską zwierzchność należących. Użył w pomocy węgierską i krzyżacką książę odmówił; Jagiełło więc skrycie zbroić się zaczął. Nieformalnie zajęła w Węgrzech i Czechach kanaly tymczasem odstąpić zaodrzymu szlachom od czynnego przeciw Polsce wystąpienia, ba szlach z nią przynimierza i sojuszu. Zygmunt po śmierci Marii (17 maja 1395) zachwiał się na tronie węgierskim, a Bośniacy, Włosi, Krowci i Bułgarowie wiele mu pracy i kłopotu zadawali. Włosi mianowicie widocznie ku Polsce się przychyliłi, a Mircio wojewoda siedmiogrodzki zawarł sojusz zaczepno odporny z Jagiełłą. Królowa Jadwiga przybrała tytuł dziedzinki Węgier a Władysław miał nawet wyprawę w celu ich zajęcia przedsięwziąć, od której stołi za przedstawieniem biskupa stryńskiego się wstrzymał. To pewna, że Zygmunt przestraszony pretensjami Jadwigi nudał się r. 1394 ni zjazd do Sącza, gdzie z Polską przyjaźnie przywrócił stosunki. Wacław król czeski i rzymski zawarł z królem Władysławem (w czerwcu 1395 r.) przynimierze w Pradze. obowiązujące go do dostawienia w razie wojny 600

zaczniów i 600 jeźdźców. Umarł także dumny i chwały Komand Wallemund a następca jego Komand Jungingen (1396) dalekim był od nierozważnych wojen z potęgą Polaka. Opolczyk wyrwał się opuszczone-  
nym — i pańl wkrępnch matastw i niegodziwości ołnają

Oraz smierci królowej Maryi i zjazdu szlacheckiego wzmianki podają historycy. Podług Amelina umarła Marya 17 maja 1396, podług Thuro-  
wa: 1896. Podług Diego-wa zjazd szlachecki odbył się za życia Maryi, pod-  
ług Krouera po jej smierci. Szlachcił przyjechał się do zjazdu Krouera,  
szlachcił idzie za Długosiem.

## §. 9.

## Kłeska Władysława Opolczyka. Zjazd w Inowrocławiu. (1396-1397.)

Jagiello wyprowadził Krystynę z Ostrowa kasztelana sędziemskiego na zdobycie Bobrownik. Gdy się Krystyna przed odcięciem krzyżacką cofnęła, nadszedł sam król z wojewodą krakowskim Spytkiem z Melsztyna, Januszem i Ziemiowitem szlachetami mazowieckimi, prowadzą-  
cymi znaczne posiłki, i w krótkim przeciągu czasu zajął Olsztyn, Wie-  
lnę, Kzegrzycę, Ostreszów, Brzeźnicę, Grahów i Boholice. Jeden  
Bolesławowie, gród obronny z masyż tyżym się jeszcze w następnych  
latach, zapewne w skutk niwólności oblegania. Zrozpaczony Opol-  
czyk chciał sprzeciwić ciemnej dobrzyżskia Komandowi Jungingen, a gdy  
jej w tak wstrępnych obliczeniach kupie nie chciało, dopożyczył  
jeszcze 22,000 zł. Nie dostawczy z niekąd znajomej pomocy puciel  
się na rozbojniczo najazdy z zbroją wewsząd lotrowską ciastetrą.  
Wtedy uderzył król na jego dziedzictwo szlache i w krótkim czasie  
wziął Opół, Lubliniec, Smolecz, Moszę i Dounanie. Moszę i  
Lubliniec utrzymał Spytko z Melsztyna. Przycięmieni potrzebą, za-  
warli synowcowie Opolczyka Benat i Bolko, oraz syn jego Jan Krop-  
chło pokój z Jagiellą, odstępując Moszę i Lubliniec dla Spytka  
Stary matacz, zięć Opola, straciwszy wszystko prócz Bolesławca,  
umarł w kilka lat po tym pokoju. Po jego smierci poddał się i Bo-  
lesławowie.

Nie chcąc na niebezpieczną narażać się wojnę, rada konnuna  
poczęła rokować z zakonem o pokój. Minia zaś jechu na owe ruko-  
wanie królowa Jadwiga, aby Władysław rozdzielił na Krzyżaków,  
nie zerwał z nimi i nie spowodził wojny. Jakoż odbył się r. 1397  
około Zielonych Świątek zjazd w Inowrocławiu, który atoli pomimo  
starej Jadwigi spelił na niczem. Krzyżacy zeznawali się, że tylko  
Opolczykowski Dobięcy za wypłatą zastawczy sumy wydać mogą. Wtedy  
Jadwiga oburzoną przewrotnością umłchw, wieszczyn duchem przepu-

wiedziela im ciętko kłeski i upadek po swojej śmierci. Ziemia do-  
brzyżska dopięto 1404 wkręła polubownym układem do Polski.

## §. 10.

## Zabory Witolda aż do odstąpienia Żmudzi Zakonowi. (1392—1398.)

Zostawszy wielkim zwycięstw przystąpił Witold do wykonania  
daleko sięgających zamiarów swoich. Odniedrzyćwszy zaborszego dę-  
cha Olgierda i Gedymina, zamyślał Witold o utworzeniu ogromnego  
z niezawisłego państwa ruskolitewskiego, ba nawet o zwroceniu ol-  
brzymiej potęgi ordy tatarskiej. Chcąc ten cel osiągnąć, postanowił  
najprzód uprzętać się z rozdrobnionymi książętami litewskimi, którzy  
w ustawnych z sobą zostając swarach, dając do jaknajwiększej nie-  
podległości, paraliżować musieli powszechne działanie.

Tych książąt było nie mało. Z braci Jagiellowych modelał na zię-  
two kijowskiam z tytułem wielkiego księcia ruskiego Skirgiełło, na Wi-  
tobaka Świdrygiellę, na Nowogrodka Korybat, na erceś Wołynia Włodę-  
mier, jeden z wnuków Gedymina, na Włodzimierza wołyńskiego Fiedor  
Lehaczewic, na Podolska Fiedor syn Korybata, osiemci narazie książęta  
na Piłsku i Kobrynku, na Zaslawa, Stopani i Słucku. Cyprie spłany  
i brak dostatecznych środków nie pozwalają dobitnie opanować granic ich  
dzierżaw.

W ciągu lat od 1392-1398 widziemy energiczną Witolda pra-  
wicę gospodarzającą potężnie, i samowolnie między książętami. W r. 1392  
traci Korybat Nowogrodka, ukarany za opór w zbrodni należnego  
holdu; w 1393 wyprowadził go Witold z Nowogrodu siewierskiego, na-  
danego mu z łaski Jagiella. W tymże roku wypęda wielki zięć  
z Witebka zuchwałego Świdrygiellę, który do Krzyżaków uchodził.  
W r. 1394 Włodzimierz Olgierdowie traci Żyromierz i Owrucz, i  
musi przestać na Korybu. Skirgiełło, otrąty w r. 1394 (3?) przez  
czornia ruskiego, zostawia Witoldowi tytuł wielkiego księcia ruskiego  
i Kijów. W r. 1395 Fiedor Korybatowie traci ziemie połudłską, którą  
jął Witold za wypłatą 20,000 kop groszy polskich z Jagiellą podzielił.  
Skirgiełło wziął Kamieniec, Smolecz, Skale i Czernowogród. Witold  
Winnicę i Brachaw. Niemniej szczęśliwym był Witold w stosunkach  
z Rurykiewiczami. Hleb i Jerzy Swiatosławowicze utracili w roku  
1396 Smolejsk, Oleg zięć rurski spłoszeniem swych krajów  
przyplazał opór Witoldowi, zięć Witoldów Wasyl w. zięć mazowiecki  
trwa z teściem w stosunkach przyjaźni i ułgodzi. Ogromne państwo  
Witolda sięga po za Wiatkę, Koraczew, Mańsk, Wołchow, Rzew,  
Wielkie Łuki po Możajsk, Borowsk, Kaluga, Oletyn i Nowogród  
wielki, nad którym ciężę potężny wpływ wielkiego księcia. To ogro-

nie rozprze-tramienie grzech zetknęło Witolda z Złotą hordą tatarską, której kniaziowie moskiewscy bezpośrednio podlegali. Walka z Tatarszczyzną była więc nieuchronną koniecznością. Jakoż wnet korzy-  
stając nadarzyła się ku temu sposobność.

Znamy już z tomu I go ewg ogromnie pojęć, starankę, która pod  
Dzięciarowem w wielki (z)użytych opowiada Azja, zresztą państwa  
Gieharowidow zresztą kłopoty i staranki Moskwa. Znacząc, po długiej  
Pawłowej, walczyć walczyć o białego, podzielił Finia I on (Towar) i  
podkreślił wszystkie prawa państwa i wystrzask. Podkreślił jego, ha  
od, kapucynie! Teatrzy zresztą podzielił teatrzyk ha, jeżeli to państwa, jeżeli  
go (Towar) kłopot, walczyć, na jego walczyć ha, nie awiać!

Tuchtuwamy; han ordy kapusackiej, zwyciężony przez Tyuna Kutuka, uciekł do Kijowa i oddał się w opiekę Witolda (1395). Witold ułożył się z nim, że za przywrócenie go na tron otrzyma zwierzchnictwo nad wielkimi księstwami moskiewskimi. Wielki książę Wasyl atolił, zwyciężony do wspólnoty w wyprawie, odmówił obowiązując się zemsty tatarskiej. W latach 1390 i 1391 ruszono na Tatarów, w 1398 r. zwyciężył wydany wódz litewski Olgierd czerykow Krymskich, w 1397 r. sam Witold odniósł zwycięstwo nad „dzikich polach” za Donem.

Stanowowego kraku przedziewiając brońmi napięte z Krzyżakami stosunki W r. 1392 napadli oni z nieusarku i zdabży Gduo, a w 1393 przysięgli uciolajacego z Witobka Saidsygielne w chęci wpa magania się, w r. 1391 zapadali się, aca nadawaniem juu Wilao, w 1396 zagarnęli chwiloau Witobk dla Saidsygielnej, Rakowania a jukoj spaliży na niewem, a upomnienia papiezkie, by nowochrzoznym dla pokój, nie skutkowały. Krzyżacy zastawiali się zawsze Żmudzią, która dotąd rzucał na pęty. Witobk uiaję w głowie wyparcie na Tatauoi, chęć być spokojnym ze strony zakonu a czując ze obrona poganskiej Żmudzi jest dla jego prawonierasoi konpromitująca, zawarł dnia 12 października 1396 na wyspie Solin u ujścia Niewiazy pokój z zakonem, w którym na Żmudzi na półnau od Niewiazy odstąpił.

## §. 11.

Kleska Witolda nad Worskla (12 sierpnia 1399).

Wyprawę Witolda na Tatarów, ogłoszono 5 sierpnia w Polsce i w ziemiach zachod. a Bonifacy IX osobną bullą zalecił karcynę, mającą świecić chrześcijaństwu na Konstantynopolu (1388) i pod Nikopolis (1398) powołować klęki. Polacy, którzy już Zygmunta i węgierskiego w ostatniej bitwie towarzyszyli, eagłeli licznymi pocztami do

Kijawa, miejsce zebrania dla Witoldowej wymanę. Spytek z Melaszyna wojewoda krakowski, pan Podul, Rabin habas z Tarnowa, Abraham bohm wojewoda plecki, Jan Glowacz wojewoda nowosielecki, Jan z Dąbrowy, Warszucki, Dubrowski z Skamulni, Sędziawoj Ostrog, Tomasz Wiktoryk, Piotr Szczukowski hebra Gryn, Markward Sulzbach na czele 190 kopii krzyżakach. W otok nich wstąpił prawie całego inkohtuwały ruszyli na wypuszc. Po kosztownej busiadzie ryckiej ruszył Witold w najlepszej otusze przeciw Tymur-Katukowi, który inkupął pozornie o pokój, oczekiwiał tylko nadejścia posiłkow pod hasła Edgiewy wodza

Nadszedł nadeszła Etygię i przyszło 12 sierpnia 1899 do branej nad rzeką Wojską rozprawy. Z mru zwycięży, plegli chwałę-  
betajdziej wzięta ogromnie all nierzyparkich. Zgłani kaint pol-  
skiego i litewskiego rycozasta a między niemi sławny Sytyk z Mel-  
szyna. Jan z Laszenia i Abraham Socha, Dabrows z Wadwicz,  
Tomaz Wierzynek i wiela innych. Sądacy wzięci kmetek i litew-  
skich padło siedmudziesiąt, między njm Andrzej Wigunt dawalejszy  
ciężę polocki, Hleh Swietosławow smoleń-ka, dwaj bracia Kory-  
towicze. Biedal z Tarnowa dostał się do niewoli Witołd zaledwie  
mknął z pola bitwy a Ialazy z zapędzili się aż pod Kijów, który  
się kontroliarza okucił mniał.

[illegible]

Witold, now srogą dołkmon kłęką, nie upadł. W leśniku rannego po bitwie nad Worską, widzimy go prowadzącego zwyciężone wojska z łabędzi moskiewskimi i z samcami Turanami.

## 5. 12.

Zgon królowej Jadwigi. Odwołanie Akademii krakowskiej.  
(1399 — 1400).

Umarł tymczasem dnia 17 lipca królowa Jadwiga, w trzy dni po urodzeniu pierwszego dziecięcia, córki Elżbiety Bonifacyi, która wnet poszła za matką. Wielka ta sercem i kurysiem niewiasta, wy-

dojrzała wśród niezmieszki i znowów na wódr chrześcijański i Polki. w życiu prywatnem ascetyczna święta, sprawowała zyciem swoim i cierpieniami jego ogroinne na Polskę błogosławieństwa. Ochróczyła biednych i wdowiowych, rozczuła i woiwn, hojna opiekunka kościołów, miarując wielką i dobroczynną jeszcze ułga i myśla, goimną driadą swego Kazimierza wielkiego. Testamentem swoim albowiem którego wykonawcami ziobła biskupa krakowskiego Piotra Wyasa i Jasna z Tęczyzna, przeznaczyła wszystkie swoje klejnoty na odnowienie zaniedbanego od uczonw kazimierzowskich akademii krakowskiej.

Jadwiga mniata „tu odno orientata.“ Były stamom sły ja kasomowal. Na glos jej mniay się dśiać ciota. Peńon pilnie przestrzegała i pśocianicę cnie matwila. Przypowiadala Kizjakom upulok, Wiedowi kiesz uś Woiabie, sobie kśicici. Gdy mąd radali, aby polobnie przepychom otoczyć, mniata że skromnawicj cłoc przegodno łasie loda w chwili, która cagito bywa chwili kśicici. Za dżen swego zależyła Jadwiga kolegium lśbówirw przy uniwersytecie pragskim a w roku 1397 wyjeżdżała bullę papieża Bonifacja IX, polecającą na wykład teologii przy szkole krakowskiej. Sama Jadwiga była pśumna i casywała polobnie i świeckie aigra. Spowiednikiem jej i kasnodziej dśowim był Stanisław ze Skarżimierza, którego pśeśa i pśikam wyмова miedza pogrzebowej swiętołbwej panu mrogościł. Był ten Stanisław akademik tektorem

Jak pamięć królowej Jadwigi porostanie na zawsze drogą dla narodu tradycją, tak odnowienie akademii krakowskiej pomnikiem wiekistym trój pamięci. Nie zdaje się podlegać wątpliwości, że fundacya Kazimierza W. chociaż zaniedbana, trwała przecie, chociaż zmierzona aż do czasów odnowienia akademii, to ułoli pśawa, że regeneracya swoją Jadwidze zaudzięcza, że potrzebowała silnej pomocy do podźwignięcia swego. skoro Jadwiga osobnie kolegium na uniwersytecie pragskim zakładać musiała, jakież zapi jej dobroczynny dopiero i wyjeżdżana u papieża bulla na nauki teologiczne przywraca akudenii prawdziwe życie. Wykonywając z skrupulatnością wolę zmarłej, Władysław Jagiełło i wykonawcy testamentu zakupują dom na ulicy żydowskiej (dziś św. Anny) dla kolegium teologicznego i drugi na ulicy grodzkiej dla kolegium prawników, i do tych nowych przybytków w rocznicę śmierci Jadwigi (1400 w lipcu) w uroczystym pochodzie akademią ze wsi Bawół przenoszą. „Chcemy mieć studium wo wzyetlich naukach, mówi Władysław w fundacyonj akcio, w teologii, in *jure canonico*, w fizyce, w prawach i innych naukach wazyetlich wyzwolonych, dla tego wice kolegium postanawiamy na wiceina czasy. I niuchaj już tam będzie jako jaka pśila nauk wazyetlich, aby wypuszczala z siebie ludzie poradne i w rozmaitych pśofesjach cwi-

czona.“ Najznakomitsi swiecy i dśicłowi dygnitarze z królami na czele zapisali się na udczyty wraz z dświstm uczniami. Pierwszą prelekcją o paław kasnodziejom miał Piotr Wyss, w przytomności króla.

W latach czarno przy dobroczynności królów i wdowiach u Polsce loda zależała Abstemia, tak co sp tycy lśbly nazwów, jak do do pśo kśicici. W r. 1427 słyszymy już o sławnej bibliotece a w cłgu wieku XV przesunęli się zaby swego filozofów, teologów i humanistów znanymi tych. W rżgu spaw bogactw wstrącających chrześcijańskim świetem, Akademii krakowską wypłygnę jako pśowa dśięguwa. Na tole jej, podług orzecz królowskiego pśegname królowej się przysiali dygnitarze dśubowi i swiecy, wychodzą pśysiale kupa owolby. Potemni nawet przyznają Polakom pśijmawte wice, że Niemcy pśezwyciżają w oświeście.

### § 13.

#### Sposunki polityczne aż do układu radzińskiego. (1398 1404.)

W okienych Węgrzech, Czechach i Niemcach mający się tymczasem słusanki. Łuczamowicy Władow, Prokop, Zygmunt i Jedok stali wice wśażceni na adźdźio Zygmunt, którego Dźidziuszyki w Złagow wie Głusimom Łudwimem XI Niemcu naryna podurczali kasa Jedoka na Wuelow, że po tamie mrochli. Uwolniony wjadł Władow, a cłgle pijano zaleśdźstwo, tak że Zygmunt adźidźistorem w Niemcach mianowany być musiał. W r. 1396 wyprawił się Zygmunt na kryżdów pśaw Turkom wyprawy. Po lśicno na Kosowem pśia grolili oni ostaini wychodeni Buzorgi czerzajadźic dżup. Obligci Konstantynopol ad stroyi lśbly i sagroali bopadźadźic grolom wogiciewu. Z zbranyim wśezdźd wojekiem, wórdł kłogito me mada takze było Polaków, 100 tysięcy ludzi liczącem, stoczył Zygmunt sławęciłdżu lśbwy pod Nikopolis, a z której zaleśdźie na słabiej lśbce nacił za Dunaj, pśekroślajo się do Konstantynopola. Po roku dżepno pójadł się Zygmunt do Węgier.

Wyniesione podczas niebytności Zygmunta rozruchy w południowych Węgrzech na rzecz domu andegawskiego, przynusily powracającego króla węgierskiego do zawarcia przyjaźni z Władysławem Jagiełłą stosunków. W r. 1398 odwiedził Zygmunt Jagiełłę w Krakowie i szesnastoletnie zawarł zawieszenie broni. Pomimo tego stronictwo andegawskie wzrastało w r. 1400 Władysława syna zamordowanego Karola Malego na tron, zamknawszy Zygmunta w Biłendburgu, podczas gdy północne Węgry na zjeździe w Topolichanach osobną deputacyą Jagiełłę na tron wzwaly (1402). Jagiełło, chociaż moź jak tego chce Dżagosz, nie adprawil deputacyi mrośaliti i nie przyznajal się do uwolnienia Zygmunta, coby było niewezcna i skoldiwa Polsce szlachetnością, nie poczył pśecież żadnych kroolów aby tron węgierski opadował. Do uwolnienia Zygmunta przyczynili się szcęgłnicj bawicy przy jego loku Polacy, mianowicie zaś Scibor ze Ści-

borczy, szlachcie kniowski, wojewoda siedmiogrodzki, którego wieloletnia rola przyjaciela Zygmunta czyniła wielokrotnie nieprzyjacielem Polski. W r. 1402 wyprawa Zygmunta Sibiory ze Ścioborczy do Jagielly, ofiarując mu zastaw Nowej Marchii, za który otrzymawszy 10 tysięcy grzywnen zadatku mógł się wydobyć z niewoli. Ale załadowie się z nim wydosłał; zajął nieprzyjajny względem Polski stanowisko, kupił o Marchię z Krzyżakami i intrygował z nimi na niekorzyść Jagielly tak, że stany węgierskie, wczoraz zawrac Polse przychylne 4 kwietnia 1403 zawarły z Polską na własną rękę przyzmiemie przyjaźni, poręczając obojdomu spokój.

W tymże roku co węgierskie ofiarowały stany czeskie (1402) herbu Jagiello na najeście gminnego pijanicy Wsławawa. I tej ofiary nie przyjął Jagiello, nie chcąc się mieszać w zawiłane czesko-niemieckie sprawy. Wsławaw r. 1404 zażądał osobistego widzenia się z Jagiellą w celu pozyskania jego pomocy, ofiarował mu nawet za dostarczenie 400 (?) jeźdźców wydarty Polse Szląsk (?), ale tej ofiary nie przyjął Jagiello, czy to uważając ją za niegodną siebie, czy to że ją potem sam król Wsławaw, zmierzającowy się, cofnął.

Wśród tego politycznego zamętu gąsła się do Polski Wołosza i Młtany, Bessarabia a nawet Siedmiogród. W r. 1400 holdnijr Jwaszko dziedzic ziemi wołoskiej, Ałowender Romanowicz wojewoda moldawski, w r. 1403 Jan Mircio wojewoda Bessarabii a po niepokój-skiej księce Wład, wojewoda siedmiogrodzki.

Ten rozrost potęgi polskiej słusznie waniecał obawy w zakonie i wdrażał zasady umiarkowania przedsiębiorcomu za niewojowność Konradowi Jungingen. Jakoż nie kaczepiając Polski, w. Mistrz zwrócił uwagę siły ku gwałtownemu nawracaniu pogadkijskiej jeszcze Zmudzi. Witold nie obojętny na has Zmudzinów przyjmował tłumnie zbiegających do siebie, podbudzał i poddawał broni lo powstania a przesła-dowania krwawe chrześcijańskim światu donosił. Zmudzi sami w uroczystym manifestcie przedkładali Ojcu św. i chrześcijaństwu hanie-bie gwałty zakonu, proząc o chrzest, ale chrzest z rąk polskich biskupów. Z zakonem tymczasem wygnany Świdryzieli, który niezadowolony ofiarowawsz mu, od wdowy Spytka przez Jagiellę okupioną czcią Podola, zapisał wielkowiążącą godności i w 1403 odbył z Krzyżakami rubowniczy na Litwę napad. Układy w tymże 1403 r. spęchły na niczem, dopiero w r. 1404 na zjeździe w Raciężu zawarli Jagiello, Witold i Konrad Jungingen ugodę, odnawiającą co do Litwy układ solński z r. 1398, a przywracającą Polse Dobrzyń i Łotwy za wypłatą 52400 grzywnen. Po dokonanej ugodzie podjąłmiał Mistrz

wielki Władysława Jagiellę w Kormin z wielką czcią i wypanio-łością

## §. 14.

Stasunki z Litwą. Sejm w Nowym Korczynie (1400 — 1401).

Jak dalece Jagiello czuł się w Polsce Litwinem, kwadecy że po śmierci Jadwigi chciał opuszczyć tron polski, nie mając żadnego dom-prawa. Wyprawałowi mu to panowie polscy, nakłaniając go do małżeństwa z Anną hrabianką Cili, wnuczką Kazimierza wielkiego. Oni także naklonili go zapewne do kroku, który miał określić stasunek Polski do Litwy przez niebezpiecznego mu Witolda rządzonej. W r. 1401 zjechał Jagiello na wzm do Wilna, gdzie po długich zapewna-z Witoldem koronodach zgodozono się na wystawiony przez palatynów, baronów, szlachtę i mieszczanów w asztwa przywilej, zapewnianoy Władysławowi następstwo w Litwie po śmierci Witolda, jak również na to, aby w razie bezpotomnej śmierci Jagielly bez zasięgnięcia rady Witoldowej Polse i Litwie nonego nie obierać króla. Wymówił sobie atoli Witold dla brata Zygmunta Nowogrodka litewski, jako puszcząc po sobie W r. 1402, dnia 11 marca przystąpił do tego układu panowie polscy, przywilejem wydanym w Radomiu.

W r. 1404 spowodowała ugoda rosząka pierwszy rjazd pan-szechny, który zjeżdży prowincjonalnie poprzedził. Odbył on się w Nowym Korczynie. Zgromadzeni panowie i szlachta, za wydatem przywileju, że król tylko dwa grosze od łanu pobierze hełmie, zgodziła się na wyjątkowy podatek 12 skotów, który 100.000 grzywnen wyniósł, a więc dostatecznie pokrył sumę za Dobrzyń. Sejmiki prowincjonalne, których pierwszy ślad tutaj znajdujemy, weszły w życie dopiero za panowania Kazimierza Jagiellończyka. w r. 1468.

## §. 15

Rządy Witolda na Litwie i wyprawy jego (1400 — 1408).

Alęska nad Worską ośmieliła wygnanego księcia Smoleńska, Jerzego Światosławowicza do wyprawy w celu odzyskania swego straconego dziedzictwa. Z pomocą księcia Rezanu Olega odzyskał on ma-głym napadem Smoleńsk. Witold ukarał napadów przysięmianem. Wódz jego Lahnen poblił pod Lubnikiem synu księcia Rezanu i poj-mał go w niewolę. W r. 1402 zajął Lubien Wiazmę a 1403 sam Witold pociągnął na oblężenie Smoleńska. Nie udało się oblężenie, ale niebuwem, skoro się okrutny Jerzy z miasta wydał, zawezwali

przeładowani odeń średnie mieszkańcy ziemi Witolda, który odtąd stał Smoleńsk posiadad.

Gdyż książę Smoleńsk Witold, rozpoczął wojnę z Rzeczpospolitą polską. Pabów udał się po pomoc do w. księcia Moskwy Wasyla, któremu groziła postać Witolda oddawała niebezpieczną być się zdawa. Połączony z księciem tatarskim i przyzwany pomocy Tatarów udał się Wasyl w wojnę, którą dawa rozegrał (1406 — 1407) przetrwały Wniecał się w sprawie Swirdyziello, hetmanów Wasylewicz zabrali Białą, Starodub i Nowogród siewierski. a od opróżnianego Wasyla otrzymał Perrjasław, Jurjes, Rzew i Włodzimierz nad Kłazną. Witold przedsięwziął (1407) walkę na Moskali wypaść, sprowadził litewskie i żmudzkie zastępy pod wodzą marszałka Rumbowa, Siwierzan i Smoleńszczan pod Chodkiewiczem, kopijników polskich tysiąc pod wodzą Zygmunta z Brzezia, nareszcie posiłki od w. Mistra i z znacznymi siłami nad Oką stanął. Swirdygiełł umknął, walną bitwą podnieśli trąpil wojsko Witolda, gdy zaś w. książę zawarł z Witoldem traktat stawiający rzekę Ugie granicą obu państw. a Witold „zatemniwszy za żoną“ epnisił wojsko i naprzód do Litwy pospisywał — rozpoczął za powracającymi hucłami uporyczą pęgiu z przyzwanyimi Tatarami tek, że świetne owo rycerstwo. wśród ich smutnych deszczów i ślizgawie, wśród ustawnych napadów, zupełnie prawie zniszczono.

Wewnętrzne zady Witolda przyniosły zaszczyt jego talentom administracyjnym, cywilizacji i gardliwości Litwini. Handel i bogactwo kraju podnieśli się świetnie. Sądownictwo było sprężyć wykonywanem. Złotom nadał Witold (1408) przywilej odwołujący ich przed fanatyzmem i niemniwiciu. Podnosiły się i zabudowywały miasta. Religia katolicka doznawała dobroczynnej opieki, ale szczyt nie przelaładawmo.

## § 16.

Napięte z zakonem stosunki. Wojna wypowiedziana (1404 — 1410.)

Ugodą raziąską zdawał się spór z zakonem pkończony. Pozostałe steli *zawarciu* pod popiołami. Witold z boleścią patrzył na Zmudę gniebioną i pragnął ją odzyskać. Krzyżacy starali się przyjąć przez Jagiełłę tytułem księcia Pomorza, a król Zygmunt, czcuchający na zgnę Polskę trzymarciem Nową Marchię delewał chłwy do ognia. Dopóki żył spokojny Konrad Jungingen *stał* chwiliły się wyprawdzia ale nie rozprzężył, skoro zmarł 1407 musiało do otwartego przejść boja.

W r. 1404 Zmudzi przyprawdzeni do ostateczności gwałtami Krzyżaków zabili komandora Helfenbacha, a podnieśli szatanów powstania, opaczewali kilku zamków. Podejrzując Witolda, wtargnęli Krzyżacy na Litwę, rżad ich niebawem polskie wypłoszyło wojsko. Na zjazdzie w Gniebkowie zażądał zakon od króla, aby się zżekł tytułu księcia Pomorza; król odmówił to do Zmudzi obiecał Witold na zjeździe pod Kownem, że się do jej poskromienia przyłoży. Po godzinie się więc Konrad z Witoldem i do końca życia w najbliższych z nim trwał stosunkach, może w chęci pokłobienia go z Jagiełłą. Tymczasem w r. 1407 zapali, zapewne z poduszczenia Krzyżaków, kawa Ierowa sw. Jana (połnocyj maitłansy) Drahim, który im po czterdziuym szturnie Tomasz z Wygłuszyna kasztelan sądomierski odebrał. Równocześnie wszczyły się spory dyplomatyczne o Drezaleńko, posiadłość polską do której Krzyżacy, jako posiadacz Nowej Marchi od Zygmunta w zawie wziętę, prawo sobie rościłi. Demagania te w nieprzystojną wyrazach czynione patrzyły myśli Jagiełły, który *acz* dygnatyczny wiał coraz bardziej chęć wojny z Krzyżactwem.

Śmierć komrada Jungingen zapomniała pokojową politykę zakon, który od dawna nie cierpiał Mistra za jego wysławianie. Obrane (1407) lilryka Jungingen, młodego jego siostrzeńca, technągo niepolanowaną chęcią boju i smaga dumą. Zjazd w Kownie w. Mistra, króla i Witolda spelił na niczem. Pozegnano się przyjaźnie, obelśne podarkami, ale była to tylko ułuda. Jakoż wnet dopuścił się nowego gwałtu Krzyżacy. Ogłodzonej nieurodzajką Litwie posłał hitoscy król 20 statków pełnych zboża z kujawskich swoich spichrzów. Krzyżacy, którzy spodziwiali się własne złosce za ogromną cenę Litwie sprzedawać, zabrali statki. Donoszące się wynagrodzenia poselstwo polskie, złożone z areybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego, kasztelanów sądomierskiego, nekieleckiego i kaliskiego, odprawiono szyderstwem, że na statkach nie złosce ale braci znalaziono. Do tej obelgi dodał Krzyżacy drugą — mordując pod Ragneta Lupców litewskich.

Gwałtowny Witold nie wahał się długo. Wysławszy marszałka Rumbowa, wypędził Mielcha Kucimęjstra ze Zmudzi i z wielką uciechą mieszkańców przyłączył ją do Litwy. Zakon, chcąc z samym tyłko Witoldem mieć sprawę, zaprztał Jagiełłę bawącego w Obornikach osobann poselstwem, czy myśli o, księcia popierać (1409). Król odwołał się do zdania stanów, które na 11 lipca w Łęczycy zebrać się miały. Sejm uzalał niewybitkę z kasztelanami kaliskim i sądomierskim do w. Mistra. Ci zaproponowali układy, a gdy w. Mistrz *czekał* nie chciał i wojnę groził *razem* pymas: Nie groź! bo ty de Litwy — my do Prus wtargniemy! Wtedy w. Mistrz odpowiedział:

Dobrze, że nio uprzedziła, nio wtargnę więc do pustej Litwy ale do osiadłej i uprawnej Polski.

Jakoz przysłał W. Mistrz bawiaćemu w Nawym Korozynie krowi piśmienie wypowiedziona wojny Rozjątrzonu do żywego Jagiello porwał się do korda i zawolał, ty do mnie z bractwa, ja da ciębie z szablą W Opatowie-dniu 10 -go sierpnia wydał król manifest wyrzucający zakonowi jego obłąka w nawrocanu i złuszczeniu wiezo, jego nieprawno zagarnięcie Sankta i Drodzkiego (które jak widać miało nio wywołanie wojny i przemoc)

Zaozga się więc uziłka, stanowiąca walka z zakonem, z mnieńskimi prądem na wschod. Po jednej stronie stanął szlachiecy Zygmunt i Bogusław pomorski na ślupcu, po drugiej Władysław i Witold. Świętybor szwecyński zawarł rozejm z Jagiellą.

Zakon rozpoczął walkę od zagarnięcia ziem dubrzyńskich. Zajął Dobrzyń, Lipno, Rypin, Bobrownik, których dawdawa Wacławu Wilk z Gotardwie namiebio zaunek poddał, naroszenie Bydgoszcz przez zburzą tamiecznego barczelnego Jagiello zgromadziwszy Wielkopolan, Wielopolan i Woliyan do Wolberzu, obłął z niani Bydgoszcz, który dnia osamego po mocny szturmie poddać się musiał. Złuszczających się w Świeciu Krzyżaków wypędził oddział wojska polskiego. Daleka wojnę atoli przerwali komisarze cesarza Wacława, którzy wyjednali zawieszenie broni do św. Jana 1. 1410 i sprawę obłąga stron pod rozjemczy sąd w Pradze poddałi. Zgodził się na to zawieszenie broni Jagiello uwiadomiony od Witolda, że jeszcze z litwaskimi hulanami przybył nio może, żądni atoli boja Polacy pomagali rozjemcowo o przekupstwo. Witold już po zasłany rozejmie wpadł do Prus, co Krzyżacy najazdom aż po Wolkowsk odeszli.

Król i Witold rozwinęli całą energię w przygotowywaniu przyszłej wojny. Na sojmie w Nioopolonach osądzono Wacławu Wilku dowodzą Bobrownik i wyznaczono posłów do Pragi: Wojciecha Jasztębra biskupa poznańskiego, Wicentego Granowskiego generała Wielkopolski, Andrzeja Brochockiego i Dniwa hrabę do Skrzynna od Jagielly, do których przyjechał się rycarz Butym i Mikołaj Cybulka pisarz od Witolda i marszałek książąt mazowieckich Plichta. Z Witoldem widział się król w Brzesku litewskim w przytomności jednego tylko Mikołaja Trąby kancelarza, aby się do brodowa obrony porozumieć. Witold przyzwał bana Tatarów, który posłki obłął. W Jedlinie (rok 1410) post wielki spieszając, przyjmował Jagiello Hermana Cilli, brata styjcznego królowej, który go na zjazd z Zygmuntem do Kozmarku zapraszał.

Sąd rozjemczy Wacłwa spełnił na niczem. Wacław prawie zawsze pijany nie rozpatrzył sprawy i posłał za zdaniem Jodoka, który widocznie krzyżakom sprzyjał. Wyrok sądu był raczej sztyderstwem jak rozstrzygnięciem sporu. Dobrzyń miał przejść na rok w posiadanie Wacława: po roku naszymu (1) miał go Wacław oddać lub drugiej wydo stronie. Polska dostała przestroję i zakaz (1), aby po śmierci Jagielly nie wybierała żadnego wschodniego księcia królem. Posłowie udali się z pogardą podziwu ozytania wyroku; Wacław i Zygmunt uświadryli się grzebie, że go nie przyjęto.

Wracając z Rusi, którą Jagiello wyjechałszy z Jedną odwiedził, zjechał się Jagiello z Witoldem i panami radnymi w Nowym Sądzu, zjadł da Kozmarku na zjazd z Zygmuntem udać się miano. Z obawy atoli aby raany z przemocności Zygmunt Władysława nie uwierzył, udał się tylko Witold do Kozmarku z ządaniem, aby Zygmunt wierny szesnastolotniemu zawieszeniu broni, nie mieszał się w obłą dla siebie sprawę Zygmunt obłądził, że jako świeżozobran \*) cesarz niemiecki (1410) musi bronić zakonu niemieckiego, że jednako dołoży starania, aby pokój zapośredniczyć. Przywodziwszy zaś na siebie skórę lisę, jął przekładać Witoldowi jak niestosowną jest rzecz, aby tak potężny książę podlegał królowi polskiemu a nie starał się raczej sam o niepodległość. Witold nie ozeblając poezgnania urzki z Kozmarku, zapewne obawiając się zaszadec ze strony Zygmunta. Nie chcąc omijać żadnego sposobu spokojnego załatwienia sprawy, wysłał Jagiello po ias drugi swoich pełnomocników do Zygmunta, Erazma Cuiłki i Zawięz z Olńczicy, a gdy ci donieśli a Zygmunta obłąga uduia się do Prus w celu rozejmowa, wystawił list bezpiecznostwa na tę podróż. Zygmunt atoli, który nio myślał o pokoju obłął tylko drogą sprowadzić pomoc swąj Krzyżakom, nio pojechał sam, wyprawił tylko Sobiha ze Świńtorzy i Mikołaja Garg. Widząc taliz i zdradactwo Zygmunta juraczył Jagiello straż węgierskiej granicy Janowi ze Szekesczin Odrowążowi. Polacy ławiny na dworze Zygmunta, z wyjątkiem wyznaczonionego Sobiha, upuścili wszyscy nieprzyjaciela króla i stawili się na rozkaz ocyżony. Pomiedzy nimi zajmowali mystwem Zawięz Garay i Tarcuz Garbowscy bracia, Albert Kalski Roży, Dobiesław Pachda z Wągrowa Wiedawita, Janusz z Brzozgół Grzymala i Skarbok z Góry herbu Haladnik.

W Krakowie odbyła się walna rada wojenna. Zwoyczyła rada Zygmunta z Brzozi, aby obok ocyżystych oudzoziemskie, mianowicie

\*) Było wiadomo trzech cesarzy — Wacław pijany od dawna nio nie zezwolił, po śmierci Ruprecht z Palatynatu (1410) wybił srebrniki magnuski i krolonki Jodoka, nani elektorowie Zygmunta.

czekie i morawskie zaciągnęły chorągwie. Najtę więc kilka hufców pooi wadzą Sechła, Zolawy, Włyszka, Kostki i innych. Z Krakowa na Korczyn i Ślupię odbył król bosa pielgrzymkę pobożną na Łysą górę, gdzie krzyżem królewskim prosił Boga o zwycięstwo. Z tamtąd ruszył do Wenhörza, skąd się wojenne masy rozpoczynały działania.

§. 17.

### Bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem (1410.)

Czuje całą wagę i owę chwilę kronikarze nasi i historycy opisali szczegółowo wojnę i bitwę Grunwaldską. W sone wigilia św. Jana rozpoczęte działania wojenne, zapoczątkował Janusza i Brzeźcia kujawskiego zapaliła krzyżacka Niaszawa i Murzynów. Wielki Mistrz, niegotów jeszcze, wyjechał za radą węgierskich posłów dziesięciogłowe zawieszenie broni, które i Polskom do zgromadzenia sił było potrzebne.

Pod Czerwińskiem przeszedł król Wisłę po moście żyłowym, stawianym po raz pierwszy w Polsce przez jakiegoś Jarosława pod dozorem Dobregości z Odrywoła. Tam złączyli się Wielkopolanie, śląscy mazowieccy Janusz i Ziemowit, Witold z Litwinami i Tatarami. Kazał Jakób z Kuniwanowa biskup plocki do wojska zgromadzać go do waleczności za sprawę służącą i dobry. Dońśław z Skorzyszewa, towarzyszył posłów węgierskich przybywa prosić dla nich o przywrócenie. Król wyznacza niedzielę następną. Skorzyszewski wróciwszy sławi wielkość wojsk polskich, z czego Ulryk Jungingen sztych Janusza z Brzeźcogłowa, komendant Bydgoszczy, wycina część załogi krzyżackiej z Świecia, wywabia ich na wycieczkę.

Dnia 5 lipca Gura i Schor z Kerdorfem, posłowie węgierscy stają przed królem w Gdowie. Król stawiając warunki pokoju tj. zrzeczenie się Zmudzki i wydanie Dobryżania, a wyniośłego pogożka hufce swoje pokazuje. Dnia 7 lipca król w Budzynie nad rzeką Wkrą staje, gdzie rabujących Litwinów karząc, a łupę stając w ofiarę nieprzyjacielskiej zimi. Rozwinęto chorągwie hufców, których było 82, król niaszawy sztandar z orłem białym, odmówił z własnego natchnienia, klękać. krótką ale rzucając modlitwę, a stościenne wojsko zameldowało pisać w. Wojciecha: Begadodica!

„Ty co najakryzję myśli, wpaśdy mni go śmiertelny człowiek poznaję zdoła przetrwać, o waleczny Bóg — modli się król Jagiełło — ty wiesz, że najsłabszą wojnę niechciejście zwyciężym, w Twej pomocy pomocy, Pan spójrz na wysokiemi mowami, szczerobitą z Krzyżakami, kula mroziła od nich niechciejście zwycięży i zaborem królów obrażony cięciła zachować. Oni w swej dumie sprawiedliwie odwrócili warunki, odjęli więc

tylko pokój złośliwie mówimy. Ty Bóg sprawiedliwy bądź obrońcą i mściwielem dotychczas z kręć prześlanych zła i na nieprzyjacieli naszych!”

Nad jeziorem Rukłowe odbyła się tajna rada wojenna, do której wezwał Witold, mianowany hetmanem wojsk polskich Zyndram z Masakowia, Kyselyn z Ostrowa kasztelan Jan z Tarnowa wojewoda krakowski, Sędziwoj Ostrogorz poznański i Mikołaj z Michalowa sędziemi wojewodami, Mikołaj Tupał pobożny św. Floryana i podkanclerzy, Zbigniew z Brzezia marszałek i Piotr Szadraniec podkomorzy królewski. Olinu puzewodników, wyznaczono porządek wojenny. Do Krzyżaków wyprowadził Piotra Korzborga w celu ostatecznego traktowania o pokój. W nadziei krzyżackiej odbywały się zdania pokojowe, pomiędzy niemi Sechła z Seichorzyc, ale przygluszyli je pogrobl i przechwałki w. Mistrza i innych, pragnących wojny.

Nie chcąc się narażać na trudną, bo ostrokolami i wojskiem nieprzyjacielskiem broniącej przepawę rzeki Drwęcy, zawrócił się wojsko królewskie w tył, szukając przejęcia gdzieś indziej, co chętnie Jungingen za niechęć poczytał, a chcąc gotowym być do pogoni, dwanaście mostów przez Drwęcę rzucić kazał. Król poszedł na Działdów do wsi Wysokie, Krzyżacy z pod zamku Bratjan udali się pod Grunwald i Tannenberg. W Wysokiem odprawił król Fryderyka z Repczyc, który w imieniu Zygmunta wypowiedział mu wojnę „Nie sądziłem że król Zygmunt złote wyżej ceni od Boga, sprawiedliwości i związków rodzinnych” — odpowiedział Jagiełło.

Pod Wysokiem odbyło się wojsko spowiedzi i komunia. Ruszono pod Dąbrowianę i w krótkim czasie zdobyty fortecz i spalono Mateusz z Wąsacza, wojewoda kaliski poniósł natomiast klęskę od Michała Kocinałajstra nad rzeką Welną.

Dnia 14 lipca stacjonujący wojska naprzeciw sobie pod Grunwaldem. W Grunwaldzie stał wielki Mistrz: na wzgórzu przy jeziorze Tabeń rozbita masoita, w którym Jagiełło słuchał mszy świętej. Pomimo kilkacietych napadnięć Witolda nie mógł się oderwać król od modlitwy.

Trudno dzisiaj oszacować, jakie były siły obu stron. Zdaje się, że Polacy byli liczniejsi, Krzyżacy zaś celowali doborowo, uderzając i kłan. stroną archleży. Z sprzecznych podań można tyle wyłobyć, że jedna i druga strona przebiegła do drugiej bieżącej. Natomiast zachowała nam historia szczegółowe opisanie sztandarów i herbów pojedynczych hufców, omówi wyszczególnienie dowódców. Polacy sajmowali chorągwie lewa, litwini prawe, krótkim mada pachotła i zastępi odromianek. Nad pojedynczymi hufcami po wycieku chorągiew wojowników, a królowi pochodziły, albo herbowy sztandar domu, który go postawił. W pierwszym szeregu cięcieli się najznakomitsi i najwaleczniejsi rycerze. Tak w krakowskiej chorągwi, pod dowództwem ułanego hetmana Zyndrama z Masakowia stojącej, był Zawonia Czarny,



Domarat z Kobylan, Skarbek z Góry, Stanisław z Chabłnowie, Jaz z Tułgowskie. Krystyn z Ostrowa Krasielan i Jan z Tarnowa wojowoda kreskowski szlachta młoda oddaliły, łobuzowie Średniego Ostrowego panowali, Mikołaj z Miechowa apodemerski i Jan Tagorza łęczyński, wojenowowie i inni panowie przywiedli szlachę oddaliły jako m. Andrzej z Terzyna, Zbigniew z Bierzna, Klement z Moskorzowa, Wierusz z Chrusowa, Dobrsha z Oleśnicy, Szymko z Janiszewa, Niebucost z Szumadzi, Krystyn z Kuchelgowa, Jan Mężyk z Dąbnowy, Mikołaj Kmita z Wikusza, Gufelosa z Dekwie i t. d. Nasze duchowni przalali swoje ubiory, pod włochami wazakie wodaniz. Litwa wysłania chorągwie ze wszystkich, najdalejczy nawet ziom, jak m. p. kujawskie, starodubnowskie i smoleńskie, prócz tego zaś przyprawiali Tatarów.

Krzyżacy wyznali pędziesiąt jeden chorągwi, które Długosz do kładnie opisuje, bo je zabrawi widział. Prócz samych rycerzy zakonni, którzy wielkiej chorągwi strzegli, szlachty i mieszczan Pomorza i Prus, Kazimierz książę pomorski i Książę oleśnicki byli tam Frankonijcy, Brandenburscy, Westfalscy, Saważjary i luno szlachty nad nie miedzi.

Przed samym rozpoczęciem wojny przysłał Mistrz wielki dwa misze Władysławowi Jagiello z zaproszeniem do boju wyzwaniem. Jagiello, przejęty całą wadnością chwili, zamast szlachę posłów wyrzucił to pełne znaczenia słowa: „Miechów mi nie brak, nie przynajmniej to na znak dobrej woli, bo zwycięstwo tylko misze dają”. Stosownie do rady i życzenia wojska osłone, zwrócił się Jagiello opodal na sąsiedztwo, otoczony chorągwi, w której byli wielkimi mawowscy, podkancierzy Mikołaj Trąba i sławny pofuły w deszczach, młody Zbigniew Oleśnicki.

Krzyżacy uderzyli na prawe skrzydło, gdzie stał Litwini, mniej doborowi i na gorszych koniach. Ponieważ napominali dzielne Witolda nie wytrzymał Litwini ataku z wyjątkiem Smoleńszczan i pierzchneli. Na czele Smoleńszczan przebił się Witold do Polaków. Pierchnął i Sarnowski z Czecchami a chorągwie wielkie pod natłokiem nieokazujących upadła na ziemię. Podnieśli ją Sieradzanie i wzięli polskie pulki z całym zapalem rzuciły się na nieprzyjaciela. Tymczasem siedemnastie świętych chorągwi krzyżackich przechylono znowu szczęście na stronę zakonu, a jedna z nich zapędziła się aż ku stanowisku królewskiemu. Skorzył Zbigniew Oleśnicki do najbliższej chorągwi polskiej po pomoc, ale Mikołaj Kiełbasa z domu Nalegów nie chciał opuścić placu boju. Król niecierpliwość już rzucił do boju a wstrzymującego go Czeccha w rękę oszczepem skaleczył Przypada Dippold Kiekeritz von Diebet i gołbił wprost w króla, wtedy młody Zbigniew ułamanym drzewcem swala go z konia i Jagiello ratuje.

Odtąd los bitwy przechylił się na stronę Polaków. Owe siedemnaście chorągwi wielkich polscy rycerze prawie zupełnie. Padł wielki Mistrz, chorągwi Krzyżaków wielką przy chorągwi zakonu, nieokazawszy ją przed śmiercią. Konrad oleśnicki i Kazimierz pomorski

dostali się do niewoli. Wzięto bogaty obóz, w pogoni zabito mnóstwo nieprzyjaciół, tak że na kilka mil w okolicy trupy leżały. Miało paść 50,000 ludzi; 40,000 (?) i 300 komandorów, indziej 51 znaków wojennych pojmano. Jagiello jak przed bitwą tak i po niej chrześcijańskiego okazał ducha, uroczystymi modły podziękował Bogu, a jeden tylko Witold pomógł zniewagę swej matki na Markwardzie Szlachu, swoim jeźdźcą, który niegdyś obelżył go na nią miał słowa. Nad trupami walczonego a zuchwałego Ulryka Jungingen płakał Jagiello i szczerzej zapewne, niż Alexander nad Dariuszem.

Strasaka tak chwilać w deszczach karty jak ta, która zwycięstwo Polaków pod Grunwaldem misze. I nie dla tego tylko, że Polska odnieść jedno z największych zwycięstw w wieku XV, ale dla tego, że do niego szła po chrześcijańsku i po chrześcijańsku obelżyła się z zwycięzcami. Zwycięstwo to też niekorzystnym zakończone pokojem, skłamało stanowczo potęgę zakonu i stanowczo zmniejszyła potęgę Polski. Zaborczy germanizm oddał ciężki, jakich od czasu Chocelcego i Krzywostnego nie zapomnieli. Można powtórzyć z ową starożytną pieśnią: „Tak ci pan Bóg burdosił tracił, a pokonywał walczył. sprawiedliwość w bitwie wzmoże, ale tak zawrady wygrał. Boże!”

Podczas bitwy zginął młody książę polski ułamek św. Stanisław, pofuły polski.

## § 18.

## Obłężenie Malborka. Bitwa pod koronowem. Dzwierza Zygmunta. (1410.)

Ale jeżeli bitwa pod Grunwaldem świętym na zawsze dzielność i enoty narodowej pozostać przykładem, to daję po niej następnym aż do pokoju torturek miszeżę w sobie wszystkich niejennie strony naszej historyi rozdziałalność, jakie kiedykolwiek przeskądzały nam do ntrawienia naszej potęgi. Brak sprzeczności w działaniu, łatwe ochłodzenie z zapalu, prywatna, zrytmowa powolność dla ludzi osobiste mających cele, lekkomyślność wrocie podulać wszystkie się łacy, aby miłpiekniejęzgo zwycięstwa skutki wypuścić z ręki i pozwolić na podnieśnienie się nieprzyjaciela.

Zakon był zniszczony porażką i przestrachem. Mieszkańcy Pomorza i Prus, oddawna miewidzący rządów niczego rycerzy, radnie się przylepił wieść o polskiej wygranej. Podał się nadciągającemu królowi Hohenstetn, Morag, Preussmarkt, Holstadt i Dzierzgoł, podczas obłężenia Malborka Toruń, Chelmino, Królwele, Świecie, Tczew, Nowa Brodnica, Elbląg, Szum, Tuchola, Rogozno, Działdow, Szaryt, Grudziądz, Gdolin, Engelburg i Gdańsk, które król swoloni starostami pooblaszał. Krzyżacy mieli jeszcze Malborg, Radzyn, Płochów, Balgo, Ragnete i Kłajpedę, oraz zamki w Świecie i Gdańsku.

Dosyć było uderzyć na drugi dzień po bitwie na Malborgu aby go wziąć. Ale król wlokł się cały tydzień do Malborka (15 mil odległości), kazał spisywać jeńców, mroził i hołdy odbierał. Gdy nareszcie 26 lipca obległ warownię, stała ona już gotowa do obrony z zebraną na przedco załogą 5 000 ludzi, dowodzoną przez człowieka pełnego energii i poświęcenia Henryka Plauen, byłego komandora Świdcia. Heroiczna rola przebiegła w ręce tego samego odwieka.

W początku sierpnia przybył Henryk Plauen do obozu polskiego, prosząc o pokornych wyrazach o pokój, oddając Pomorze, ziemię chełmińską i michałowską w przelaję na rękach Prusach. Uznawał więc poprzedniego wielkiego Mistrza i błagał aby zakonu zupełnie nie wyępiano. Miękkie król skłaniał się do układów ale iadu przyboczna, pewna wzięcia Malborka nie chciała o nich słyszeć. Plauen odszedł z przekleniem, „bo pokorę znalazł przed Bogiem grech dumnego Uryka“, z postanowieniem, że do ostatka bronić się będzie. Jakóż co tylko mogła waleczność i podstęp, użyli Krzyżacy, co zaś mogło szkodzić sprawie oblegających, to się wszystko w polskim stało obwie. Herman Teting, Mistrz inflancki wyruszył z pomocą w 500 koni a spotkawszy wielkiego księcia Witolda przeciw sobie wysłane, rozpoczął z nim dyplomatyczne układy i mmatwa. Zaręczył, że zakon chętnie Witoldowi żmudzi na wieczne czasy odstąpi, przestrzegając, że zmocniony zaborem ziem krzyżackich król polski może Witolda z jego ziemia wygonić. Przyjęli się chwały w umyśle Witolda.

Witold postarał się o wypuszczenie Hermana do zamku Malborkiego jako odpowiadnika pokon, który zawładnąwszy o wszystkich Plauen, po wrócił amnity naby a nprzeciwko załogi. Angielsko powstał starostą zjazdu krzyżackiemu wysłał z obozu jako szlachetnemu i kłade, a kłade ów przebrał się na granicy z piekuchami, i wygłosił za nie nowe wojsko. Gdy Czesi załogowi zawisła kosałach zawiązani przy królu Czechach, choje zamku, wysłał, miedziadło im amny 40 000 groszy pędzeli przybyć, bo mmo że to niepotrzebne. Nienada się strasaka pędzela, który się ob razi na jedyną ślarsie atępcę, obalenia ślarsa polskie pędzela staraszyni chołab zburzył.

Sromotnie rozwiązało się nareszcie oblężenie. Witold pierwszy, uszkekając na choroby w swym wojsku panujące, oddał się na Litwę. Grudniem wieść, że Zygmunt wpadł do Polski i ryceństwo polskie jęło się powrotu do domów domagać. Andrzej z Teceyana, zastępczyni za Anną z Krasnika, córka Dymitra z Goraja, Lurzył. Jeden podkancierzy Mikłaj Trąba błagał o nieopuszczanie Malborka, błagały miasta pruskie, obciążające nawet podatki. Zalepienie i prywatne zwyciężyły w najkrzytyczniejszej chwili oblężenia, gdy Henryk Plauen

każdego momentu obawiał się buntu, zwinęto obóz i poprzestano dalszego szturmu (20 września).

Po łamiebnem odstąpieniu Malborka daremnymi były owe cnda waleczności, daremnymi odniesione przez pozostałych na linii bojowej zwycięstwa. Przebywający Drwęce, rozposcil król wojsko, pozostawił tylko aloragwie nadwornie i ci, co niezwali dalszego bóję potrzebę. Utwierdono i powiększono załogi w Brodnicy, Brześciu kujawskim. Nakle i Bydnie, atoli niebawem poddała się Osteroda. Najdener. i Dziadów, a Michał Kołmiejster pod Koronów podstąpił. Stoczyli tam Polacy bohaterską i świętą bitwę, gdzie padli 8 tysięcy nieprzyjaciół, a Kołmiejstra, Konrada Niemcę, Szalaska który w pojedynku z Szczyckim zabił wypadł, wzięto w niewolę. Ale coż znaczący pojedynkowe dzieła bohaterskie w obce upadające sprawy! Krzyżacy podstępem wzięli brońoną przez Janusza z Brzozogłów Tucholę, Piotr Szafraniec zwiódł pod jej murami szczycką ale bezskuteczną walkę, a rycezie jego powyzwali załogowych krzyżaków na tanię. Andrzej Brochocki nie mogąc się utrzymać, poddał za pozwoleniem króla Sztum i Morąg. Toruń i Gdańsk poddały się krzyżakom. Spółziew z Ostrogora wpadł z nowymi siłami na Pomorze i wziął zamek Nowe, ale król przez Piotra Szafraniec parlamentował już o zjazd w Baczynie. Nim przyszło do zjazdu uradowało króla jeszcze zwycięstwo Polaków nad oddziałem Krzyżaków inflanckich ciągnących ku Malborkowi, odniesione pod Geludem. W grudniu zawarte zawieszenie broni na miesiąc. Na zjeździe zapewnił króla Henryk Plauen, podówczas już wielki Mistrz, że dwa razy opuścił sposobność niechylną wzięcia Malborka, raz po bitwie grunwaldkiej, drugi raz odstępując od oblężenia.

Zygmunt zwłokał długie dywersję na korzyść krzyżaków, bo jako roztropnie podły, nie chciał pałków klasie pomiędzy drzwi. Dopiero gdy o odwróceniu się szczyckich postężył, postąpił sobie jak osioł z lwem w bajce i Ściobora z Ścioborze wyjechał na Szramowice do Polki. Spalono Stary Sadek, przedmieście Nowego i cofano się na Muszynie, gdy Polacy pod wodzą Śpytka Jarosławskiego, Jana Szczechkiego i Ściobora biskupa agryjskiego, wygnali, poszli w pogoni pod Barydowem deguwały Ściobora, bitwę z nim zwiedli. Z razu cofali się począte przed praczną, gdy rycezie Dalibor i Bochenek dodali ducha i zapewnili zwycięstwo. Węgrów nie było w wojsku Ściobora ze Ścioborze, tylko Morawcy i Austriacy najemni, bo Węgry pomni przysiężka z Polakami nie chcieli mazać ręki w brudnej sprawie.

## Zmarzenie owoców Grunwaldu. Pokój toruński (1411).

W styczniu 1411 ruszył król na czele zmeczanego wojska do Brześcia kujawskiego, gdzie się z wielkim książciem Witoldem połączył. Witold nakłaniał do układow, wojsko niebardzo wojny pragnęło. Stał więc pokój toruński, mianą którego król oddawał Pomorzcie, ziemię chełmińską i mielnicką, wszystkich jeńców i wszystkie procy za brame za 100.000 kóp groszy piątkich w trzech ratach wypłacić się mających; Dobrych zostawił przy Polsce a Zmudę przy Litwie. Spór o Santok i Drezdenko poddał komisyj starców, użycie się naajęcych z superarbitrum papieżem. Ziemowit mazowiecki ziemię zawkrzańską odzyskał. Polacy oburzeni całą niekorzystnością traktatu zawalili na Witolda. Zmudę po śmierci Władysława i Witolda miała wrócić w posiadanie zakonu.

Ontańskie przyczyną niekorzystnego traktatu było niekorzystane a grunwaldzkiego zwycięstwa Krzyżacy nie otrzymali warunków traktatu i przyszło za panowania Jagielly do Litkińskiej jeszcze z nimi wojny. Po mimo tego zwycięstwo grunwaldzkie miało ogromne skutki moralne. Warości powaga Polaki, warości strasdomosie narodowa, rozwiedziała dwóch bohaterów. Kierne polscy zwyciężyli w świecie chrześcijańskim jako tu dzieło nieporównanej waleczności i niepokalnego honoru. Spółne Litwinów i Polaków sprawy wojowe przybliżyły do siebie oba narody.

## §. 20.

## Sprawy z cesarzem Zygmuntem. Traktat w Lubonii (15 marca 1412).

Cesarz Zygmont po śmierci Jobola (1411) otrzymawszy wszystkich elektorów woła, po mimo tego jednak w dosyć krytycznych zostających stosunkach, bo w wojnie o Dalmację z rzeszpospolitą wenecką i w jawnej nieprzyjaźni z arcyksiążętami Austrii, musiał starać się o pokój z Polską, tembardziej że Ernest i Fryderyk austriacy za warci dnia 23 lutego 1412 przymierze z Jagiellą a dozw wenecki Mi obał Steno osobom poselscew napominal króla do spółnej przeciw Zygmontowi wojny, obiecując zółd na 500 jeźdźców. Jako król węgierski nie chciał Zygmont mieć w sąsiedzie a potrzebował go do wojny z Turkami. Jako cesarz niemiecki chciał ustrzymać w ręce sąd rozjemczy między zakonem a Jagiellą, aby go na korzyść zakonu pokierować. Przyobiecali to Zygmont zakonowi piśmie wydaniem w Budzie w sam dzień Trzech Króli 1312.

Gdy Jagiello w towarzystwie żony Annę cylejkiej, siostry swój Alexandry i męża jej Ziemowita, brata horybuty i wielu panów bawił w Sądzu przez zapasy, zjechał cesarz Zygmont do Kozmarku a o

osobito z nim widzenie się przez kardynała Branda i wojewodę Ścihora ze Śelborsze starać się począł. Wahał się jakiś czas Jagiello, słuchanie do Zygmonta zniechęcony, pozwolił atoli żonie odwiedzić siostrę stryjczną Barbarę, żonę Zygmonta, którą jak najświetniej przyjęło i ugościło. Wstawiając się żony zapewno i pośrednictwo Zawiszy Czarnego skłoniło narowide Jagiellę pomimo przeciwnych przedstawień Jana z Tarnowa do zjechania się w Lubonli. Tam, jak opowiada Długosz, gły traktowanie o przymierze szło oporem, wiał Zygmont Władysława na osobności i obiecywał mu czynną pomoc w zagładzie zakonu i podzielał ziem tępo, proponował mu podział ziem ruskich i Wołoszczyzny. Udurowy nadzięją pokonania zakonu Władysława, wszedł w najprzyjaźniejsze stosunki z Zygmontem, dał się namówić do dalszej po Węgrzech podróży, zwiódził Koszyc, Waradyn i zabawił dłuższy czas w Budzie, gdzie uprzedzając go wazystkiem chęci Zygmonta, starał się o pokój między nim a rzeszpospolitą wenecką, zapowiadając go między austryackimi książętami i Zygmontem, skłonił podów Imua Łatarskiego Saladyna, że Zygmontowi w obecności posłów weneckich uczyni obietnicy posilków. Udało się tam diadziokiemu Zygmontowi wyrazić o przymierze obowiazok wazzenia przeciw Krzyżakom. zatrzymawszy wszystkie inne korzystne dla siebie warunki. Narzucał się on prócz tego na sędzię polubownego sporów między Jagiellą i zakonem. Wracającemu do Polski Jagielle odniósł Zygmont w podziękę za tyle uprzejmości koronę i klejnoty koronne, uwieczione niedługo przez królową Elżbietę do Węgier.

Opis ten, aczkolwiek bardzo z charakterem Zygmonta zgodny, nie wytrzymuje o tyle krytyki historycznej (h. Stachnicki: Synowie Godymina tom II.) o ile że traktat już dnia 15 marca 1412 w Lubonii zawartym został, za wiedzą jezozych panów radnych którzy podpisali swoje pokladli. Traktat ten nęrcza wzajemną przyjaźń między oboma państwami, spory graniczne poddaje polubownemu sądowi, Rus i Podole pozostawia w spokojnem posiadaniu Jagielly, póki żyje i na pięć lat po jego śmierci, po upływie których raża likupów i herimów obu królestwa rozstrzygnie, do kogo właściwie usłęża. Multany mają w królu polskim zwierzchnika, z obowiazkiem wszakże niesienia pomocy Zygmontowi w wojnie tureckiej, co jeśli nie czynią, przypada królowi polskiemu a Kilii węgierskiemu przypadająca. mają być granicą. Witold potwierdził traktat.

W liście, który wysany pod ręką, z dnia 6 kwietnia 1412 do burmistrza i rajców miasta Frankfurtu nad Menem posłany, chwaliąc Zygmont, że porządku od Jagielly pismem zaproszenia, iż na jego wyrok o sprawie krzyżackiej najupokajniej się spólił, że wyznaczyl termin sądu

na dwa tygodnie po Zielonych Świątkach w Rindzie: że ma król obiecać cały pożytek swego pomagół przeciw Turkom; wszelkie sprawy z nim układać. List pisany był w Koszycach.

Na sąd tejformy, i tenże się dopełniłowa łowickiego traktatu, przystąpił Mściłach Kochanowiec, arcybiskup rygiński z woła z sejmiku pruskiego. Skorzystał się Krzyżacy o niewydanie dokumentu na sznur Żmudzi, napadły Witołda i niewypuszczenia jeńców, Polacy na uprosiłaści w wypłacie drogłej rasy gwarantowanej traktatem stany, ułazcie z dółu kaszupa kujawskiego i inne rozbiegi. Żygmunt wymagalł i stał arcybiskupa strygońskiego i wojewodę Mikołaja Gory do wydania wyroku. Sąd ten obowiązuje i ciałków do wydania dokumentu i jeńców, Krzyżakom na szloch i wypłacie 40.000 kóp gr. pragańskich zapłaty o w razie niemożności uszczenia się z sum Nona Marrip oddać kawa. Wykonawcy tego wyroku ze strony Żygmunta był Benedykt Maksa, a kiliego posłaniec niozi mowa budyse.

Żygmunt, zawsze w kłopotach pieniężnych zastający, zastąpił przez pośrednictwo wstającego kochmiejstra i arcybiskupa strygońskiego Władysława Jagiello ziemie spłaził za 40.000 kóp groszy pragańskich, które Krzyżacy wypłacić mieli. Spłaził aż do roku 1172 został w posiadaniu korony

## §. 24.

### Sejm i akt unii w Horodzie (1413). Chrzest Żmudzi.

Ciągle zawiązi i wojny z zakonem miały jedną stronę dobrą: zbliżały i łagodziły Litwę z Polską. Tak Władysław jak Witołda musieli uznawać, że ciągle niebezpieczeństwa ze strony zakonu wymagają zgody i współdziałania obu narodów, uznawać, że tylko ściśle katolickie postępowanie w tej sprawie zdoła przerwać i zniszczyć owe składowanie o niewszerość w nawracaniu, jakiego się Krzyżacy w obrębie Europy dopuszczali. Z drugiej strony sami królowi państwo, tak dobowi jak świecy parli wszelką siłą na katolizowaniu Litwy, parli na rozszerzenie własnych swobód na Litwinów, przezwajając służenie, że zasmakowanie w wolności potrafi jedynie obalić ścieg, którą przeszłość zupełnie od polskiej różna, miały Litwinami i Polakami postawiła. Wśród takich niosposobień przysła na zjeżdżiz w Horodzie dnia 2 października r. 1413 do wydania aktu, który nosi w historii nazwę unii horodełkiej. Akt ten przez koroniaszów napisany, wydany w pełnem zgromadzeniu panów koronaych i litewskich. nosi wieloczną celę moralnej przewagi polityki polskiej, mianowicie duchowieństwa polskiego.

Chciałszy strzyżym jest porządkiem i kousakowesoy byli i tye ak car. Pomocną użyczył o memali ale i nieboskie dobra dla naszych pod danych stanąć się nam należy. . . możemy się stażymy pokrzepiać ich dla obowal-laskami; żóły się zaś w zasadach wazy ludowej świętych i rmar wpojęt wazantali w czuty, zdołające w karków iob jarzmo newoli, jakie

dotąd dźwigiłi, a wrodzonej nam łaskawości, cnyimie wolności, swobody, łaski, swobodni i przywilejje nadawane zwykłe katolikom, wodług kramieniu pamiędzy strygołow, nadsięgamy i nadsięgamy \* To strygołow są: 1) by cnyimie na znowe Litwę z Polną, 2) hołoty litewskie katolickie zasobowiony przy wolnościach kościelnich polskich, 3) harocowia, szlachta, bojarswo katolickie wyznania, przypuszceni du bródów szlachty polskiej, dazęł z nią jej przyniło i ułazności, i i 5) u dotychczas ożystych swoich mają iśd samo prawa do eldziozonia i własności, co szlachta polska, 6) ościoki swoje stoli peżimil szlachad tylko katolickim, 7) obowiazani są do szlachetnia osaków, rolnictwa dróg i mowot i do niewymuszony niozom wmożności dla nas i wielkiego szępa, 8) szlachetnia się wojowia w Trokach i Wilnie, także kasztelanowie tam i w innych miejscach, szlachetnie i do woli królowskiej — wszelki stoli dygniteł i falkolwitek usędbuk marności mus być ka tolickim. 9) dla wypłaty narad obu narodów będy nadawane sejmy i Lublińskie lub Parowosy, 10) po śmierci Witołda nie chęć Litwinów wielkiego szępa bez wspólnej narady z Polakami z bez pozwolenia naszego, jak samo Polacy bez wiedzy Witołda i Litwinów króla sobie po śmierci naszej nie obierą.

Następuje wyszczególnienie szlachty litewskiej do polskich herbów przyjętej, opis przytomności Polaków — gusarzy Jagielly i Witołda wiozy i akia. W drugim akcie, tpe samę dęć uszczególnia, znowe świada do herbów polskich przypuszczenia szlachty litewskiej swęgo ułazczono i obowiazok wiernego z Polakami polcaństwa i łubowstwa przysięgającego że bez Polaków i Jagielly nie chęć wielkiego szępa, byle Polacy bez niego i rasy Witołda króla nie obierali.

Akt horodełski egornemio ważności jest swietyim dowodem liberalnej i otwartej polityki polskiej. Despotyzm danych rządów władza, to przeszkoda do ogólności i katekizacji, mścił akt Despotyzm łubowstwa. Postawienie katolicyzmu jako warunku „nie gęć am”, wrodzone raczej przeciw szęganie jak przeciw poganiństwu. Szęgami i ożerwaniu Litwy od Polski było to dwa uszczególnienie powiązane z sobą, za uszczególnienie despotyzmu. Należało więc w imię wolności i katolicyzmu dalać przeciw szęganie, despotyzmowi i ułazczawia.

Akt horodełski ma przedawysięcym moralne skutki na ożm. Szlachta litewska otrzymała hołoty polskie, współliberowności i współliberowności ma za szęgi współrozdawca. I nie podlega wątpliwości, że gdyby ma owa mośta propaganda wiary i wolności, Litwa wśród bura nalsiępnych nie byłaby wytrzymać przy Polsce.

Katolicyzm dui unii horodełskiej nie dozwolił na obęgi krajów litewsko-ruskich — Polska i Wołynie. Zięd w następnym liatach, aszęgólnięd zaś po śmierci Witołda władzy szęgmy podnoszą głowy i rzucają się szęgami na Polskę.

Po unii horodełskiej nastąpiło nawrocie Żmudzi, tego głównego ogniska poganizmu. Nawrocie Żmudzi, było to wydrzeć ją moralnie z paszczy zakonu. Sam Jagiello opowiadał wiarę św., zalał ogniskiem Żużnia, hojnością darów do chęrtu przypisał. Ustanowiono biskupstwo żmudzkie z stolicą w Miedniskach. Kiożgajło, znakomity Litwin, został starostą Żmudzi.

## Nowe zatargi z zakonem Wojna w roku 1414.

Krzyżacy nie mogąc się mieć z należytą, dali w zastaw Nową Marchię z miastami Drezdenko i Santok. Wysłany przez Zygmunta Benedykt Makra, rozpoznawszy skądś obustronne oświadczył piśmie z dnia 28 lutego 1413. że Polacy dopełnił warunków toruńskiego traktatu. Krzyżacy, posiadając Makrę o przekupstwo, nie przyjęli jego oświadczenia, postarali się o świadectwa skłaniające Polaków od poddanych sobie miast pruskich, a zjazd z Mikołajem Trąbą arcybiskupem gnieźnieńskim w celu załagodzenia sprawy spelił na niczem.

Tymczasem w samym tonie zakonu sroga powstała burza. Dopóki Krzyżacy byli wśród angielskich na pograniczu Litwy wypas, dopóki wojna była ich jedynym zajęciem, utrzymywali się jako tako pierwotnie zakonną karnością i na porządek zakonu krzyżowcomzami swymu sprzeciwierali się mało, tem więcej łaskala się jego forma rajdu i dawała się erem potrzebne organizacyi nie temnawstwa ale piewstwa. Cenił to Henryk Plauen, marnawczy się w krzyżacych chwili na wielkiego Mistrza zakonu, postępujący wysiłek samowładztwa, jak monacha Dwunastu arcybiskupów, niebezpieczeństwa wojenna, wadki gościnne, które nadzwyczajnie podatkami pokrył należało, naprawiać samowładztwo Plauen. Wnet stali zwolnili braci zakonnych, zbliżając ich do oburzenia samowładztwa mistrza, zgromadzi wielkimi Mistrzowi apodch. Brat jego Ulrich, komendant Gładska tyrantoidal jego ministerkacji, burmistrz i Lwanku, komendant Karst. Pierwsze sprawy były: gdy stali Michał Koehnmeister z 10 stycznia na zakonu stanął na czele młoteniści, zmienił Henryka a miejsce jego zajął nauczelnik jego przeciwników Ulrich Plauen uczcił do Jagiellów i stał się o pomoc dla uwielbionego brata Henryka. Jagiello zwrócił się do królowi królowskiemu, Janowi Korybie, który uległ racie zdradził Krzyżakom. Koehnmeister przybrał do łutku róg z rycerzy, zabił ich i maści praskich zbudował Koehnmeister, wielkim Mistrzem po zniszczeniu Henryka Plauen a obrany, doprowadził sprawę z Polską do ostateczności. Zjazd z Jagiellą w Słobku spelił na niczem, a tymczasem zabijano karpów polskich i zaciężonym ludem napędzano i pustoszono dzielę dobrzyńską. Raz jeszcze poddał król sprawę swoją królowi Zygmunta, szlar Łaskunego z Gołwina protoszara królewskiego, Pawła Włodzimierskiego kustosa i rektora królewskiego i Zawięz Czarnego z Garbowa. Arcybiskup stryżowski z rozkazu Zygmunta zawyrokoował, aby król dochował toruńskiego przyrzeczenia na owych 40,000 kopach groszy piąskich jako summa za zwłokę poprzestał. Na taki wyrostki przystać nie mogąc, zgromadził król r. 1414 d. 25 marca rycerstwo do Wolbowa, a ściągając Litwinów i Tatarów z Witoldem, ułomniej oddziały zajął głogowski, cieszyński, oświęcimski, łęczycki, opawski i Janusza mazowieckiego, wysłał w dzień św. apostołów Piotra i Pawła wypowiedzenie wojny zakonowi.

Wojna w r. 1414 prowadzona, nowymi Polaków okryła tryumfami. Król zajął Ostrodę, Neinburg, Allenstein, Hohenstein, Cruttstadt i Krystburg. Jan Wallenrod arcybiskup rygiński przybył traktować o pokój, ale nadaremnie. Witold chciał się wybrać do domu, ale Polacy zaskłali go, że pozostał. Zwróciwszy się potem ku rzece Pasan-dze, obłożono Holland. Gdy się twierdza poddać nie chciała, zwycięzcy ku Elblągowi, wzięto Dzierżon i Białobłędę, korybat Pralutę zabił. Zamysł szturm na Toruń i Chelmo w radzie królewskiej powzięty odkrył się, a Krzyżacy fortelem wzięli króla ku Brodnicy dobrze ufortyfikowanej. Oblężenie Brodnicy przetrwało się; Witold zadowolony odszedł, o co się król długo nań gniewał. Zdobyto ją narazie, gdy w tem Jan biskup łomżyński, nuncjusz apostolski stawiał się przed królem, i u króla błagał go począł, aby na dwuletni rozjem pozwolił i sądowi soboru konstancyjskiego się poddał. Król rozewolił na jedno i drugie, poprzestając na oddaniu Jasieńca, Neudorfu i Murzynowa.

Fortel Krzyżaków u ocala obłężenia szturmu na Chelmo i Toru-mis był usłójujący. Wyśledził on sąpogę z Litwą z Brodnicy niby pisa-nem, w których komendant rozedolił się naśl opłakany stanem zado-gi i prosił o poułki. Ten sąpogę nannymnie nurał się u rycę Polaków, a król sąpogę mianem komendanta Brodnicy, zwrócił na niej swój srogi.

## §. 23.

### Sobór konstancyjski i jego udział w sprawie Polski z Zakonem [1414 — 1418].

W r. 1378 zawiązała się wielka schizma rzymska przez wybór 10 wnozczych duchownych, Urban VI w Rzymie a Klement VII w Awi-nionie. Po śmierci Klementa obrano 1394 Benedykta XIII, który jako an-typapę, mając za sobą Francuzów i Hiszpanów obławiał przy swoich prawda-ach do Avinion (1424) Kościołowi pizanie (1409) na króć na Polkę przy-był Piotr Wysz biskup krakowski a delegatami innych biskupów i Aka-demii krakowskiej, obiadzie obu wspaniałych papieżów Grzegorza XIII i Benedykta XIII, obłężono Alexandrę V, którego i Polska uznała. Po śmierci Alexandra wybrał 16 kandydatów na Bonifacja Jana XIII, co do-wiedzia niemożliwe, który wprzód trudnił się nawet robojami.

Równocześnie z schizmą, jako owoc tego zgrzeszenia, powstała w Anglii heretyka Wiktora. która dostała się ułomawca na kwestyę mianami uniwersytetu praskiego i w osobie Jana Husa zwrócenia znalazła. Do zspodu opozycyjnego procesu wyrażenia dychotomii przybył w Cuchach re-ment narodowej piewca Niemcom ułomawca. Hus stał się narodowym, popularnym karnością, prześladowana jego ze strony duchowieństwa i papieża przybrały polityczny charakter. Król Władysław zadowolony z Zygmunta na to, że go jako wyrota był uwieścił, sprzął ektrycie Husowi, a ułom-ność przeciw Zygmuntovi i Niemcom złała się w jedno z entuzjazmem dla nowej religijnej doktryny.

Z drugiej strony wywołała szersze królestwa powstanie o zesłaniu w kosciół w głowie i ciele. Uszedł, sam nawet dyktarzem kosciół woli i reformy. Piali i niej Gason, Clemens, Piotr d' Ality, napierali akademie. Wszys powaschne hochymn jako polny polowali swedek. Jakos powidło się staraniem Zygmunt, który wiedział, ile pracy około reformy podwyższy się mora. A którego niepomagał Husy-tyzm kłopot, pacywek rebró do słońcu.

Na sobor konstantyński dnia 8 listopada 1414 otwarty, wysłał Jagiello na wezwanie biskupa Lwowsy, Mikolaja Trąbę arcybiskupa guizemiońskiego. Jana Kropidła biskupa kujawskiego, Jakóba Kurdynowskiego plockiego, Jędrzeja Łaskarza Gosławickiego nominata poznakińskiego, którym Janusz Jędrzejowski kasztelan kielecki i Zawisza Czarny z świętym orszakom towarzyszyli. Sobor zatrudniony namie-kiem szarym i rozpatrzeniem się w mniem Husa, nie miał dosyć czasu, aby głębiej w rzecz włączyć, której Paweł Włodzimierz rektor akademii krakowskiej i biskup poznakiński Gosławicki tronił przeciw arcybiskupowi rygiemu Wallenrodowi. Jan z Taliskowa wro-tywcy do króla z soborem przysłał tylko listy od Zygmunta, obco-juco spór z zakonem zatłwił, potwierdzenie przymierza z roku 1398, które Zygmunt przed soborem zaprzeczył i prośbę od konocy-um, aby król Zygmuntowi przeciw Turkom pomagał i w opiece miał królestwo węgierskie. Jagiello, szemnając powaschne sobor, wyjedynna szczeniów rozpłyn między Turkami i Węgrami.

Świecne było powołanie polskich biskupów wśród bezmego sobora w Konstancji, na którym zasadzono dwóch papieża (Grzegorz XII i Jan XXIII) 80 kandydatów, 1 pacyzów, 34 arcybiskupów 100 biskupów, 500 pra-latów, 4 kuryasów, 24 szpów, 78 bractw, 676 beronów i cesarz Zyg-munt. Grzegorz XII rzekł się tacy, Jan XXIII, który przed ostatniością się obronił, ulecił za pomocą Fryderyka „a polu kłótni” zięcia Tyrola, odgadno od tacy 29 maja 1416, niemniej Jan Benedykt XIII. Mikolaj Trąba, który miał wiele głosów za sobą, odpłynął do Ostrowi Kolone, który został papieżem jako Marek V. Husa spalono żywym dnia 6 lipca 1416. Jedyn z święty polski, Wacław Ławarski był asygnym jego szczeni-ka. W podróży przedsięwzięty do Hiszpani przez Zygmunta, w celu ekumenizacji Benedykta XIII do dobroczynnej abdykacji, wznowił cesarstwo Mikolaj Trąba i Zawisza Czarny, rozstawiając jeden uosobienie, drugi rywerski dążność Polaków.

Chodziło cesarstwu Zygmunta o odwołanie sprawy Polski z Kyzjakand. Odwiedzając Karola VI króla Francji, skłonił go do interwencji i wspólnie z nim napisał na Jagiello o Lowe dwulicnie za-wieszenie bion. Jagiello zgodził się na to (1416), chociaż coraz bar-dziej poznawał, że oddalony i objęty sobor sprawiedliwym sędzią być nie może. Dla tego starał się król na własną rękę o zatawienie sporu na zjeździe w Wielonie. Dumni Kochmiejster nie przybył nawet osobiście na zjazd i rzecz rozszła się na nicem, bo Kochmiejster

doszedł właśnie wiadomości, że Tatarzy przyjęli jego sojusz i na Polskę nadarzyli zamysły. Wyprawiono sznów do soboru konstantyńskiego Litwinów: Jerzego Groligoda, Jerzego Bolinusa, Nadobowicza i Polaka Mikolaja Sepińskiego. Sobór oświadczył się gromnie przeciw zakonowi, pokarał więzieniom Jana Falkenborga drakana kamieńskiego, który paszkwił na Jagiello napisał, ale nie rozstrzygał sprawy przedłużał tylko rozjem do roku 1417. Marcem V po zamknięciu koncylium, ukłaniając się do zgody, wyjechał w r. 1416 dalszo zawieszanie broni na szóstego miesiąca, stawiając Zygmunta pośrednikiem. Na tego pośrednika nie chciał się zgodzić Jagiello, nie chciał i zakon, uważając pewną w nim o-ostatnimi czasy dla siebie niebezpieczeństwo. Od zakonu to zapowiad wysłał propozycję sądu polubownego w Wielonie (1418), w którym posłowie papieża Renu, arcybiskupa mogunckiego i kilku innych biskupów mieli wspólnie z Mikolajem Trąbą, Janem Kropidłem i wojewodą Ostrogiem spór zatłwić. Gdy do zgody nie przyszło, chciał komandor Rastenburg złapać króla polującego w Win-groch, ale mu się to nie udało. Tak przewlekła się sprawa z roku na rok, gdy machiawelska polityka Zygmunta ocylenie się do niej wnieuszała.

## §. 24.

### Zjazd z Zygmuntem i jego sąd w sprawie Polski z Zakonem (1410—1420).

Gdy wezwany na zjazd Jagiello przybył do Lubomli, stawili się przed nim mniemowy papieża Marcina V, składając o polu z zakonem Jagiello przytłnął na sąd w Gnieńkowie, który jednakże tak jed-nostronnie na korzyść zakonu wypadł, że papież na żądanie króla zawiesił go był przymuszony (w sierpniu 1419). Tymczasem Zygmunt który Jagiello na siebie tydzień cały czekał na Spiz karal, zawołał go do Koszyc i pozwał ludzi obywateli szlasy przeciw Krzyzakom pomocy. Ukladając naprzód podział ziem zakonu. Prostożymy Jagiello tak był temi obywatelami oczarowany, że chciał już Spiz bezpłatnie Zygmunta wrócić od czego go zażądać Wojciech Jastrzębski biskup krakowski i sekretarz Złaznow Oleśnicki ponastymali. Nie spoział się Jagiello, że owo wojenne uposobienie Zygmunta było tylko kłód-kiem, aby osiągnąć rolę sędziego w sprawie krzyżacko-polskiej. Jakoś przystawcy na termin 10 czerwca, w którym ostatecznie miał się zakon sądowi Zygmunta poddać. Jagiello o wojnie tylko z niemi-erystym zakonem marząc, przygotował zapasy dla miedziogłęb majowych wojsk węgierskich, wezwał Witolda i rycerstwo polskie na wyprawę, a złączający się z Witoldem w Chorwację przesyłał Włazę. gotów do nieprzyjacielskiej wkroczyć ziemi, nie zważając ani na sąd papieża

kich legatów, widocznie stroniący, ani na prośby Zygmunta, który przez postów swych bawiącego na Łysej gorze o odłożeniu wojny na dalszy czas upraszał.

Krzyżacy z swojej strony nie mieli Zygmunta. gromadzili wojska, wzywali pomocy niemieckich książąt. Dopiero gdy im Zymunt zarządził, iż życzyliwym dla nich będzie sejdzić, przystali na jego iad rozmowy, a Bartłomiej Kapra, arcybiskup Włocławski, legat papieżki doniósł o tem Jagielle. Jagiello był dosyć śladym że na dwuletni rozejm przystał (w wrześniu 1419) i poddał się sądowi Zygmunta. Miał to na nim wymódz Witold, który się spieszył do domu. W dzień Trzech Króli z. 1420 miał Zymunt w Wrocławiu stanowcze wypowiedzieć słowa.

Ważne tymczasem wypadki rozgrywały się w Czechach. Umarł król Wacław (1419) a następca jego Zymunt miał do ożynienia z wabnżniami żywioły husaryzmu i umrodowienia czechy. Jeszcze za życia Wacława wyrzucano przywódców katolickich oknem z ratusza prąckiego, wypędzono Wacława z Praga była w ręku Mikołaja z Hussinecz i sławnego Zyszki z Trzocznowa. Zyszka obadził wielką rewolucyę czoskiego ludu przeciw papistwu i Niemcom. W takich okolicznościach popieczył Zymunt do Sądowa, aby się z Jagiellą widzić i z jego strony ubezpieczy. Zostający pod wpływem gorliwego w wierze duchowieństwa polskiego Jagiello, przyjął Zygmunta jak najserdeczniej, radził mu w wszelką surowośćą przeciw Husytom wystąpić a nawet obiecał posilki wojenne. Zymunt nie ufając atoli zupełnie Jagielle a w niejmu sobie Rzezy i Krzyżaków jodyny wadzacy ratunek, odwrócił się za dobre chęci najbanikniej, wydaniem najprzewrotniejszego wyroku w sprawie krzyżacko-polskiej.

Wysłał Jagiello do Wrocławia Mikołaja Trąbę arcybiskupa gnieźnieńskiego, Wojciecha Jastrzęca krakowskiego, Goshwickskiego pomorskiego, Jakuba z Kurdwanowa plockiego, Kropidę kujawskiego biskupów, Jana z Tarnowa krakowskiego, Mikołaja z Michalowa sędmierskiego, Ostroroga poznanskiego wojewodów, Jana z Tuliszkowa, Zbigniewa z Brzozd i Zawiszę z Garbowa. Paweł Włodzimirski z Brudzewa kanonik i rektor akademii krakowskiej żądał rozpatrzenia się w obustannych aktach, cytując dawne dyplomaty, świadczące o prawach Polaki do Pomorza, michalowskiej i chełmińskiej ziemi. Nie zważając na to Zymunt, wyciągnął gotowy już wyrok, a oparłszy się na przywileju Kazimierza Wielkiego, nadającym ziemię pomorską Krzyżakom jako jalmunżę, oraz na sądach rozjemczych Karola Roberta zawyrokował: aby stosownie do traktatu toruńskiego Krzyżacy pozostali w posiadaniu Pomorza, chełmińskiej i michalowskiej ziemi, oraz

zamku Nieszawy, a Złotoryę za wypłatą 25.000 zł. we dwóch ratach w posiadanie objęli. Co do granic Prus a Mazowsza, te mają być oznaczone podług pisma wielkiego Mistrza Ludolfa Königa, żmudź po Rodawę ma należeć do zakonów. Jasieniec odda Jagiella zakonowi. Kto nie dotrzyma warunków, zapłaci 10.000 grzywien kary. Imno wypłaty zawarowane traktatem toruńskim zniesiono. Bliższe wydomagowanie wątpliwych punktów da Zymunt, gdy się okaże potrzeba. Poselstwo polacy zaprotestowali przeciw tak bezrozumna wyrokowi i osła wyrazili caynili coarżwzi za nieony postępki. Tiomaczył się, prosił pełnomocników krzyżackich, aby wyrok poprawić pozwolili. Na co oczywiście nie przystali.

Postępowanie Zygmunta nie potrafił nawet poligono wytłumaczyć słowami. Mógł być pewnym że Polska nie pragnie wyroki, a przynajmniej o jego zniszczenie i uciśnienie. Stwierdził się będzie Słaby zakon nie mógł mu tyle dać pomocy ile mu Polska wśród burzy husyckiej zrozkodzi mogła. Wyrok ten był to ostatni krok wstawnie przewrotny i bezczelny, jak głupi. Ale Zymunt należał do rzędu tych dyplomatycznych, gubnych małaczy, którzy nie widzą daleko ale pracują dla chwili, dla dogrożenia wrodzonej listej żyłce. Cile swym pracowal Zymunt nad upokorzeniem Polski i cała owa praca była daremna, choć Polska sama przestąpiła na krzywą drogę. Bo uczciwici w polityce sawsze zwyciężyć nion osłabnięcie, przewrotność sama się łamie.

## §. 25

### Bliższe sprawy względem wyroku. Poselstwa utrakwistów do Jagielly i Witolda (1420 — 1421).

Gdy umyślny goniec przyniósł bawiącemu na Litwie Jagielle i Witoldowi wiadomość o tak bozecznyim wyroku, nie posiadali się objaz synowie Litwy a wielkiości. Wysłano natychmiast Zbigniewa Okładnickiego, podówczas sekretarza królowości niemieckiej wpływa, wraz z pisarzem Witoldowym Cebniką do Wrocławia. Słusznie oburzony Okładnicki, gwałtowny przytem a natury, wypowiedział w pioniującej mowie wszystko, co król i Polska ka Zygmunutowi na sercu miała, wyrzucił mu wszystkie dobrodziejstwa Jagielly i czarna jego niewdzięczność, grożąc karą Bożą i prędką państwa utratą.

„Zaprawdę — mówił Zbigniew — ten co własnej sławie, własnemu dobruemu imieniu, deczy, cunieniu i stosowiak takie zadla usony, co się wydał z tam, że go więcej krzyżackie niżte jako się rady usunął, ugłusił wyrok a upadł tak oburany, że osławianowczy się nawet poproszono nad jego słynność... o ten zaprawdę ma byćżte Boskiej pomsty i ta i w wieczność.”

Mikołaj Cebulka dodawasz kilka niemieckich ostrych słów rzekł od Witolda: „Widząc tak nieatrakcyjny i smieszny twój umysł, woli mieć cię jawnym wrogiem, niż zmyślnym i wątpliwym przyjacielem... odsła ci więc twoje przyzwierza i winę swoją przejął”. Nie posiadający się z gniewu i wstyd Zygmunt kazał posłów do Odry wrzucić, dopiero gdy go bracia przytłocili książęta cesarzy upamiętlili, odstąpił od zamaru i skłonił się do dani obcięcia, że osobych posłów dla załatwienia rzeczy wypuścił. Wysłanie ich było atoh dalszym tylko ustatkowem. Przyrzekł oni w imieniu Zygmunta, że co popsuł, naprawić będąc się starali, ale skoro państwo polskie uo trzymywanie tego przyrzeczenia na cesarza naparli, wykłamał się ze wszystkiego i rzekł, że wyroku zmienić nie może, bohy to godności jego uwłaczało.

Tymczasem Jagiello, nie chcąc sądowni przez samego siebie uznaniem otwarcie być nieposłusznym, gdy zabiegł około jego zwołania na niezem spechły, postanowił pozostawić się doł zastosować, pewny że Krzyżacy znużeni z nierzetelności nadarzy wkrótce sposobność zerwania nie dopinając lekkich nawet jego warunków. Jakoz zaczął przy wypłacie pierwszój raty oznaczonój przez Zygmunta summy nie chcieli Krzyżacy wszystkiego płacić słowem. Zahaczano o tę formalność i uważano oddać wyrok za nieobowiązujący. Witold oświadczał, że mu się nie poddają, bo się na sąd nie pisał. Sam wreszcie papież Marcin V kasał go jako nieposłusznego. Pomimo tego, na asygnacji papieża przedłożono rozjem uspok ady.

Jakośn Zygmunta z Czechach opłakana przysłały postać. Nie przysłały warunków, pod jakimiś umiarkowanych partyi Hussytów, lekważi Kalmtyli krolom go mieć chcieli, szliłi on ich do ostercznego stronnictwa Faborytów i obudził w nich myśł uwolnienia rolniczego króla. Wyśłał przez kultykadełki naczelników Celnik z Wartenberga i Ulick z Hoesenberga, Wenece z Bankowy odmówił krolowi Władyśławowi kononę cesarza. Władyśław nie sławotoczno nie odrzekł, szlił się do przyełego sejmku w Lipszoy. Lipszoyki sejm samowolno oznaczyl się puz cież przyzwolani karony z rak bieszków. Tymczasem Zygmunt, zabrawszy wykoło, oślił Paryż, a odprowadzany na pędze kononowego w Władyśławie i zabrawszy błędną kononę, uciłł puzt nawalł Ryski do Węgry.

Stronnictwo umiarkowane czeskich Hussytów, do którego syczynioj Prażanie należeli, wysłało do Polski (1421) ze stanu rycerskiego Hinka z Waldsteim i Halska z Wrzeszczowa. Symona Mikosza i Tunczaka rajców miejskich i Piotra Payne, Anglika. W Wolborzu stanawszy przed królem, skłazy się posłowie na niegodue i okrutne postępowanie Zygmunta, przedstawiają ważność połączenia

pokrewnych narodów przeciw gorzącej i zahorzej Niemczyźnie, wypowiadając zarazem szczerą atakulę swoj wiary, która na sejmie warszawskim umyślnie były zrodgonane.<sup>1)</sup> Król chwyciający się podobowas między wpływem duchowieństwa i Witolda, odsłał posłów do Witolda aby sprawę nieozastrypieloną zawiesić. Nie inaczej uczynił także i Witold, który posłów oświadczył mu kononę racy cały przetrzymać. Włodyśław rólum Zygmuntowi trzymać w szachu czeskim posłami, przynajmniej Witold uważał całą ważność tego politycznego środka. Ale duchowieństwo, zasądził Hussytów olurzonu, nie chciało tak niebezpiecznego wietro środka używać i wymogło na sejmie lubelskim (13 sierpnia), że posłom czeskim odmowną planę odpowiedz, zostawiając im nadzieję, że w razie pogodzenia się z Rzymem krola polskiego panem uioc uiogę

Nawet Moruzewski, którego iugijne zasady nie mawie chętnie katolizowani, nie licząc na nie ię odpieraj posłów czeskich. Stronnictwo ciążące Jagiello kononę było słab. Taboryci i Zygalscy wywołali w nim uczucie o ewangeliczno domowatni, która się na grunoz słowiański bujał krzewiła, nie myślił wale o krolu. Było to więc przedsięwzięcie niebezpieczne. Jedną rzecz naszkło zauważyć uiuany a tę jest paradowanie posłów wyrażaniem. Gdyby nie odparawszy ich posłowie Jagiello kładł swoje warunki Zygmuntovi, może Zygmunt byłby zwyciężył i porolucją. Ale włodyśław w walce bieszk polityk. Widział chęci sejmatu z Zygmuntem i wojny na wyspiczne buszy tyrmu, który się już i po Polsce zaczęły zaczął; Witold chciał posłów czeskich używać na posarach a może i przetrwać na ich żądanie

## §. 26.

Nowe małżeństwo Zygmunta. Korybat do Czech wysłany. Xuncyusz Zeno. (1421—1423).

Z lubelskiego sejmku wysłano Jima z Tarnowa i Zbigniewa Oleśnickiego do bawiskiego w Węgrzech Zygmunta. W Tyrnawie stanawszy przed cesarzem, oświadczyli mu posłowie, że krol nie pomny jego przezwierstwa gotów mu nawet czynnie pomagać do zjednoczenia Hussytów, byle on toż samu uczynił w przyszłej wojnie Polski z zakonem, że jednakże żąda jako gwarancy odstąpienia Salazka. Cesarz nie wyzeczany w małżeństwie odrzekł, że wdzięczny za tyle względów gotów iurkę jedynaczkę, Elżbietę wydać za Jagiellę, który świeżo po Pilcockiej odnowiał, a że krol zapewne nie będzie chciał

<sup>1)</sup> Owe artykuły były: 1) Wolność handlu i zezwolenie chrześcijańskim, 2) Narzeczony Rzymianin pod dwooma postaciami, 3) Żądła nie mają powodzić żadnych dóbr doczesnych, 4) Grzechy śmiertelne mają być karane publicznie przez urzędy, (V. Krasidski: *Histoire religieuse des peuples slaves*.)



czekać, nim jedenastoletnia Elżbieta dorosnie, wywata mu woją bratową Oficę (Eufemiją) dając w posagą Słazką i 100.000 dukatów. Król na tak piękno obietnicę zważał się, i podczas gdy Zawisza towarzyszył Zygmuntovi de Czech, aby się bić z Hussytami i zobaczył ową obiecaną Eufemiją. Złagiew Oleśnicki wysłany przez króla miał się przypatrzyć tej samej przez Witolda. Żenon córce Andrzeja wójcie czarnińskiego. Gą razą, zwyciężyło swatanie Witolda, zwyciężyła jego polityka. Zygmunta zbity pod niemieckim Brodem uciekł z Czech po raz wtóry a Zawisza dostał się w niewolę Zyzki z Trocznowa. Władysław pomimo oporu panów polskich a szczególnie Zbigniewa Oleśnickiego, którego odtąd Witold zniechęcał, ożenił się w Nowogrodzie z przechrzczoną na łaciński obrządek Żoną, którą odtąd Żoną nazwano (1422). Wówczas także zapewne, ulegając wpływowi Witolda, przyzwolił Jagiello na wysłanie Korybta do Czech, któremu Witold pięć tysięcy dzielnego dał rycerstwa.

Wysłani do Rzymu posłowie polacy zwołili tymczasem wyrok Zygmunta i wyjednali osobno w tej sprawie auncyusa Antoniego Zeno. Obawiając się innego wyroku nie chcieli go zrazu uznać Krzyżacy, wysłali wreszcie pełnomocników do Sokoła, gdzie i polscy stanęli. Zygmunta sekretrem piśmie uwiadomił wielkiego Mistra o wtargnięciu Korybta do Pragi, zalecając aby zawarł pozorny rozjem a potem za pierwszem jego skłonieniem na niespodziewających się napadu Polaków uderzyli. To pismo przejęte, odkryło Żenonowi haniebne szalbierstwa zakonni i Zygmunta Rozprawywszy się pilnie w aktach wydał wyrok, ale Krzyżacy o nim słyszeć nie chcieli. Niebawem i papież, któremu Zygmunta i Mistrz wielki zapewne o wdanie się Korybta w husycką sprawę nasłarżyli, odrzucił i zjadł Żenona, że wyrok cesarski knowing się odważył, nie porozumiewający się z nim poprzednio. Tak więc wojna była nieuchronną, bo dyplomacya na nowo zawiodła. Przewadził ją ze strony zakonu Paweł Rnsdorf obrany wielkim Mistrzem na miejsce złożonego z urzędu Kochmiejstra.

## § 27

Wojna z zakonem w r. 1422. Pokój pod Melnem. Pokój z Zygmuntem. (1422—1423).

Król zgromadziwszy wojsko z krakowskiego, Podola i Rusi w Wołbozu. Złączył się z Wielkopolanami w Czerwieńsku, gdzie dla pozyskania przychylności włości wydal w wójcie św. Magdaleny przywilej, potwierdzający dawne swobody i dodaniem kilku nowych artykułów.

W akcie pisał król, że na żądanie panów, szczególnie zaś na wtawienie się Witolda wydaje pomianony przywilej. Ma on siedm punktów: 1) Król zrzeka się prawa biżmony bez rady i przyzwolenia panów; 2) zrzeka się konfiskowania dóbr, jeżeli obdłużony nie jest jasno prawem przelany; 3) apory granic między właścicielami obowiązują się król bezwzględnie ratować; 4) szlachta ziemski nie może być starostą tej ziemi, w której był wydział, szlanołany; 5) król pozbawiony nie będzie król nikomu przekazywał, ale odchodził w paszawach strażników; 6) w wójkach ziemskich panstwa jedno ma być prawo i jedna procedura; 7) posadażek zwany królestwem (potulnie) ma być liżąją w kraju placowy szaneta.

Wojna podjęta w r. 1422 miała szczęśliwy przebieg i korzystnym skończyła się pokojem. Krzyżacy podpadli od r. 1410 nie mogli już tak znacznych sił postawić do boju, a marszałek Zanger, ujrawszy 100.000 wojska polskiego cofnął się z swoimi trzydziestoma i obronił się trzymając fortece niemi napelnił. Polacy zdobywają Riezenburg, oblegają Goltz. Wtedy do obozu polskiego przybył poseł Zygmunta domagający się odwrotu Korybta i wyrzucenia wojnę z Krzyżakami rozpoczętą. Jagiello odpowiedział, że na wyrok cesarski więcej zdawać się nie myśli, że go i papieżki zawiódł. skoro sprawiedliwego Żenona odwołano: co zaś do Korybta, wyparł się Jagiello uczestnictwa w jego wysłaniu. Witold chętny postępowaniu Zygmunta i bezczelności jego wymagał, krzyknął: Ja go tam wysłałem i popieczęć go będą, aby pomścić przeniewierstwo tyłkrotne.

Wojska polskie a pod Goltz zapuszczały się aż po Malborg. Przyjeźni przez hospodara Wołochewie odznaczali się 42 wieścinie. Jedźciez Brodziecki herbu Ossory. obścokony a nienacka przez krzyżaków na stanowisku między Orłowem i Murzynowem, zwyciężył ich i wielu pobral w niewolę. Utraciący Drahim zdobyli Polacy na nowo, toż samo i kawałek zamek, gdzie atch agiolo nie mało naszych. Spalono przedmieście Torunia, nie chcąc dobywać samego miasta dla grasującej w niemi morowej zarazy. Zchłoby naszedł Chelmno.

Krzyżacy archidziełkiewicz świeżo otrzymali posiłki a Niemiec nie czuli się na siłach stawienia dostatecznego oporu. Zaczęły się rokowania o pokój, który stanął nad jeziorem Melnem dnia 27 września, w namiocie króla Jagielly. Krzyżacy zrzekli się Żmudzi, Sudawii, Nowej wsi. Orłowa, Murzynowa, odstąpili Nieszanę pod warunkiem aby twierdza była zburzoną. Drahim został przy Polsce. Traktaty toruńskie i wyroki Zygmunta zostały uwieszone. Blizszem oznaczeniem granic miały się zająć obustronne komisye.

Pokój melneński zniepokoił niemało Zygmunta Podburzał on Krzyżaków, aby go nie dotrzymali, obierając posiłki a sam truchlał aby Polacy lub Litwini nie obrócili całej siły na poparcie Korybuta. Ale nie myślał o tem Jagiello a przynajmniej radni panowie. Papież groził klątwą i wojną krzyżową za popieranie sprawy heretyków, a duchowieństwo polskie lękało się coraz bardziej postępow, które husytyzm w Polsce mógł czynić. Wysłał więc Jagiello Mikodaja Trąbę Jastrzębca i Jana z Tarnowa do Kozima dla porozumienia się z węgierskimi panami względem zjazdu z Zygmuntem. Zjazd ten odbył się następnego roku (1423 w marcu) w Szramowicach. Zygmunta pogodził się z Jagiellą, uznał pokój melneński i wyjechał cofnięcie Korybuta z Czech. Krzyżacy, nie mając się już spuszczać na kogo, przystali na kornięż oznaczającą granicę, i tak pokój wszedł w życie.

## §. 28.

Pogląd na przeciąg lat od 1423 do 1428 i szczegółowe ich dzieje.

Pokój nad Melnem i u krok za nim idący zpada w Szramowicach z Zygmuntem, stanowią w dziejach Władysława Jagielly pewien naturalny punkt spoczynku. Od 1422 r. trwa kilkoletni pokój, Polska stoi poważana i szanowana od sąsiadów w obieraniu na około się szerczących, tylko wulki książę Witold prowadzi boje na wschodzie, o których później mówić będziemy. Wzrost tego spoczynku i chwale, manifestującej się w kilka świętych uroczystościach monarszych, dzieje tego przeciągu lat są pełne wewnętrznej wspaniałości, przygotowały one albowiem zjazd w Lucku i zajęcie na nim, z drugiej zaś strony sięgają dalej, w całą przyszłość historyczną. Głównymi zaś ich postaciami są: wielki książę litewski Witold i świeżo nominowany biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Władysław Jagiello, z natury skłonny do ustępstw, gdy go ktoś gwałtownie napierał, chwiał się między wpływem Witolda i panów polskich a nawet Zygmunta, stając się narzędziem tu jednej to drugiej strony.

Oba te wpływy, napierające na starego Jagiellę, były w dziwnem przeciwieństwie ze sobą. Panowie polscy a duchowieństwo na czele z ich przełożonym ku coraz większemu ograniczeniu władzy królewskiej; Witold, samowładny z wyobrażeń politycznych, o potężnem a udzielnem państwie litewskiem myślicy, nie dający więcej miejsca dla Jagielly, gdy ta praca wychodziła wzniesienie na korzyść coraz wyżej głowę podnoszącego duchowno-świeckiego mozołwiadźwa, zamysłał wydrzeć Jagiellę Litwę i stać się udzielnym jej królem.

Tych objawów ograniczenia króla coraz więcej. W roku 1423 (28 października) uchwalały palatci i panowie w nieobecności króla, zrodagowany już w r. 1420 starost Wartski, jako dodatek do statutu Kasimierza W. Stawił się tam przed zgromadzeniem wracający z Czech Korybut, domagając się przyrzeczonej mu od Jagielly ziemi dobrzyńskiej, jako wynagrodzenia za ustępstwo z Czech. Zgromadzenie odmówia oświadczając, że król takich nadać czynić nie może. Gdy się królowi w r. 1423 pierworodny syn Władysław urodził, chciał mu król zatwierdzenie następstwa od praitnów i panów wyjechać i w tym celu zjechał do Brzeźnia kujawskiego zwołał. Wtedy zaczął się targ: król musiał dobra duchowne od starost-w dworskich uwolnić, szlachcie kujawskiej darować osep owiany i inne swobody potwierdzić. Ponieważ atoli zaraz aktu nie podpisał, dołożono akt uznania syna na cześć w ręce Zbigniewa Oleśnickiego, którego. Jak atoli widział, że głowę opozycji uważano. Gdy zaś następnego roku (1426) na zjeździe w Łęzycy, król z namowy, jak powiada Długosz, cesarza Zygmunta, aktu wydać nie chciał. Zbigniew wydobył go i oddał zgromadzonemu, którzy go dołotami (w obec króla!) szablami z gniewem na sztuki posekali. Zgorzniecie to publiczne nie podobna już między smutne objawy dziejowe zapisać. Świadcza że chodzilo o wolność dóbr duchownych i tak bogatych od obowiązku stać i o osep owiany!

W r. 1424 chciał król Zbigniewowi umieszczyć dyktando odbierając mu katechizm i przyłączając go do katechizmu chrześcijańskiego. Nic wypowić ze Zbigniew miał ale ołow historyczny onow, że król z wolności uciechł: starał się o to napisać; ale nie możemy jak pewną słuszność ciałem tej uciechy przez w biskupowi, który w owym i znakomity jako biskup katolicki nie miał się biskupowi w swoim obejściu się z królem Polski jako Polak i obywatel, a który następnie stał na czele natężonej opozycji przeciw królowi jako osłona, królewską prawie potęgą. Co w XV wieku czynił biskup o nim, swego starostę polskiego w dniu Grzegorz VII lub Janusza III, to a XVIIIym roku każdy adaloch przez zakorzenioną niechęć opozycjonistów królów.

Król jak wiadomo opierał sprawę Husytyzm W r. 1424 gdy na koronację królowej Zofii przyszył Zygmunta cesarz z żoną, król duński Ryk i wielka ilość na konietych niemieckich i szląskich, obiecał król posiłki przeciw Husytom w liczbie 6.000 koni. Tymczasem umiar-kowana partya czeska, wzniosłszy się silniej po zgodzie Zyzaki z Trocznowa, wysłała znowu poselstwo do Jagielly bawiaącego w Wiślicy z prośbą, aby im Korybuta na tron przysłał. Zbigniew Oleśnicki, gdy posłowie ucescy publicznie i awet błędy swoje szerzyć się odważyli, rzucił na Wiślicę, jako obojętności koczory skłoną interdykt kościelny, a Jagiellę obojętnie posłom odpowiedział. Korybut sam husytyzmem za-

rażony i nankę tę szerzący, zaprzeczeniem ziemi dobroczyńskiej żażony, zebrali na przedu stronników, między którym byli także posiadacze ziemscy, i na własne ramię do Czech się wyprowadził. Król w odpowiedzi na ten krok wydał w Wiedniu t. r. dekret na heretyków i ich protektorów, oddający ich w moc władzy sądowniczej wyznaczonych przez papieża „magistrów heretycznej inimizacji” i mistrzów na niedogdywłość heretycką, wyznaczający oraz dzień wniebowstąpienia Pańskiego jako ostatni termin powrotu z Czech tym, którzy się tam dla popierania Husytów udali. W razie nieistnienia się w oznaczonym czasie poddać winny konfiskację majątku i rodzinie wraz z potomkami swymi. Wysłano uadło Pawła Nieszkewickiego z posilkami do Czech przeciw Husytom, ale podstępny Zygmunt nie chciał użyć polskiego hufca. Korybut jakieżas rządzą Czechy byłowy, znalazł potem przez szarychże kaliktyńców do wieży w Pradze wtrącony, z której się pozniej za pomoc Taburyców wydobył. Dotra jego zabrał Jagiello.

Gorliwy katolik w sprawie husytyki, Niemniej gorliwym okazał się król w nieobopiecznoscach chrześcijaństwa ze strony Turka. Wysłał on w r. 1428 Janusza Kobylińskiego statusem samckiego z 5.000 jazdy do Brahilowa nad Dunaj, który atoli gdy Zygmunt w Czechach zatrudniony na wyprawę nie przybył, a niezmocni wrócić musiał. Przybył potem Zygmunt, a nie zastawszy Polaków wyrzucił Jagiellę z łamania słowa. Gdy oblegi Gelubie a sam seitan Amurat w odwozy nadciągnął, niechł niechł waleczny reszark a tylko Zawisza Czarny towarzyszący mu z dwoma piechurami rzucił się w czerń naprzyjaciół. gdzie bohaterkę zgłosił śmierć. Był to ryzyk waleczny, jeden z najcięższych swego czasu; imię jego zachowało się z sławnym przysłowiem: Polegać jak na Zawiszy.

## §. 29.

Dalszy ciąg. Sprawy z w. a. Witoldem aż do zjazdu w Luckę 1429.

Witold, pętny geniusz administracyjny i wojenny, gospodarował w Litwie jak w dzielnym państwie, zachowując atoli wszelkie zależności pozory. Niezależność jego wielostronna czerzyła się zarówno wewnętrznych stosunków kraju jak zewnętrznej polityki. Zarówno koczowała jak administracji i sądownictwa. Chętnie uwolnił kościół ruski od zależności zagranicznej, zwolnął w r. 1416 do Nowogródka biskupów ruskich na synod, gdzie obrano Cembliaka metropolitą kijowskim na całą Rosję litewską, a uznaniem jego niezależności od Poczusa metropolity. Około nawracania Żmudzi polecił Witold wojskie

zasługi, przytłumiając energicznie wszelkie ruchy litewskie obrócone na złaotę i dnohobowństwo katolickie.

Uwięziony w r. 1417 Swidygiello, niechł sprawdzie z krzenickiego zamku za pomocą Dażki Jędrza Ostrogskiego i Jędrza Aleksandra Nosza do Węgier, ale gdy za wstawieniem się króla odasykał Nowogród siewierski i Brańsk, nigdy już, pokonk Witold żył, nie posuął się do bunta.

Z Tatarami uwał Witold jakie czas dotra zachować stosunki, tak że mu atoli Zwiada (Zola) posilką puzie Kazyzatom pospiał. W r. 1416 Mecht Koschmeyer poznował się z Jędrzą, hanem czarnomorskich uludów, i skłonił go do napadu na Kijów który wrogom ułog wstawienie. W tymże atoli roku zawiał Witold z Jędrzą dogodne przyimierze. Gdy w r. 1416 po smutku Tochtamyza, hana ordy kapanańskiej pomógł jego synami Kurenbenidem, Belsabulą i Gemenferdem przybył do wasni, a skłonił których Belsabula do Witolda wołk. Witold z pomocą osiadłych w Litwie Litwów atolił Kurenbenidę a Belsabulę na trum osiadł, gdy Kurenbenid Belsabulę polecił i senk. atoli Gemenferdem zaa znowu do Witolda się schronił i trumnował go Witold wojskiem pod wodzą Radziwiła wysłanem, Kurenbenidę zaa złażany senktem został.

Zdaje się, że myśl udzielnosci Litwy i stał a Witolda w miarę, jak duży Polski do coraz większego ograniczenia władzy królewskiej dający wstrętnym mu się stawał, jak coraz większa polska Polaki zazdrość jego budziła a możnowładztwo polskie od przeważnego na raly kraj wpływu usunąć go się starało. Wydając Zonkę za Jagiellę, chciał go Witold przykuć do sibiru i przez kobietę kocz podniósł wpływ na słabego starca wywierac. Zonka sprzoniowierzyła się tej podstępnej roli zostawiając królową, dla tego Witold nie przybył na jej krocącą i coraz bardziej zbliżał się do Krzyżaków, starając się zagodzić ciężkiego molnowskiego pokój warunki. W następnym roku (1425) uwał Jagiello a podnowy Witolda podnieść sprawę o cudzołstwo przeciw Zoli, która mu trzeciego już syna urodzić miała. Krzyżakom obiecał Witold, że wyjedna dla nich posiadanie ważnego ze względów strategicznych miast Lubisz nad Wisłą w razie przeciwnym Polacy im odstąpi. Było to najwiedźniej udzielnio już wystąpienie, bo Witold obowiązywał się oddać to, co było z Polską mocą unii horodolskiej połączono. Baczni na wszystko panowie odstąpili co przeć miast Lublikię i wysłali do Witolda Zbieniawa Olszwickiego z Piotrem Szafrancem, aby mu wyrzucili jego przekroczenie granic lennickich. Ugali się jeszcze Witold, przyznał do winy i królowi 5.000 grzywien praskich posłał. Sprawę Zoli zastawiono przez jej zaprzysiężenie się z pięcioma damami dworu.

Rozprzestrzeniał tymczasem Witold swoją potęgę na wschodzie W r. 1434 zgromił jego kuzine hana Kojuladę. W tymże roku zmienił jego wielki książę moskiewski Bazyli polecił syna swego ojca Witolda W r. 1436 przesiedlając Witolda przez Pakow wypawa, z którym po granicze miał spory. Ogromne w jęko objęło dnia 1 sierpnia miasto Opoczko. Ista gdy Opoczanie dzielili się lozami i tertkami zwabowier nieprzychylni mu most z popodcinaniem palant, wieli zgubili. podjął pod Woroneż brzoza brzoza, jakiej nie pamietano, z której sam zbrały Witold tak się odgali, że Bolez zlituj się! podaje na ziemie wrota, ale nieoficjalnie Witolda, że niebawem dłużej wapi tylko 1450 rubli (kapu i puwół). Lozkiej ponowila się wyprawa na Rzeczpospolitą Nowo grodz wielokrotnie w r. 1428 przedsięwzięcia, w której polski zagna Kowienca, maronickiego wrota mu Polaków twarzypilo. Piesesedbery przez pu- kacz z czarnym kuszem zwało, stanął Witold pod Porchowem, który stras nowowy aino (niel Witold) armię tak ogromnego kalibru, że ją ceterdnie sci koni wozilo) w układy nęgił musiał. Nowogrodzanie zapłacił 15.000 rubli kupa, z którego Witold sowiecie towarzyszywał wyprawy wyugrodził.

## § 30.

## Zjazd w Lucku r. 1429.

Cesarz Zygmunt i krzyżacy, których skryta ku Polsce nienawiść od pokoja niemieckiego tem bardziej się rozżarzała, im bardziej ukry- wac się przymuszała była, żywili w Witoldzie, oświeścieliolotnim podczuwać już stała myśl udzielnicki, myśl osiągnięcia litewskiej ke- tomy, podległą także zapewne niemało oporem i mrocznością, której ze strony polskich panów dukawał. Depoki Witold się spediował, że Jagiello przeżyje i po bezpoziomym w linii męskiej koronę weź- nie, w-trzymywał się zapewne: teraz Jagiello miał kilku synów, których prawność Witoldi udarowanie w wątpliwość wprowadzić się sta- rał, musiał być otwarcie i przyjął »salbierze cesarza i krzyżaków rady.

Pod pozorami spraw tureckich, litewskich i wachedniego kościoła spowodował Zygmunt na Trzech Kłol i. 1429 zjazd de Lucka, albio nej Witolda siedzieli na Rusi. Zjechało tam ogromne mnostwo książąt i panów: z dawniejąsią wiageta masowiercy synowie Zimewita, książęta lignicki, brzeski, pomorscy. Wojciech Jastrzębice arcybiskup gnieźnieński, Zbigniew Oleśnicki. Jan z Tarnowa, Ostrogowie, Szamotulscy, Michałowscy: z Witoldem wszyscy prawie książęta litewscy i moskiewscy; z Zygmuntem książęta Rzeczy z Hornem dworami. Był Eryk król daleki. posłowie Jana Paleologa cesarza wschodniego, od krzyżaków komander Balgi i Rastemburga. Na utrzymanie tych ludzi szafował bogaty Witold codziennie 700 wów. 1400 baranów, 100 żobów. 700 beczek trunku i to przez dni 50!

Zrezygnat matasz Zygmunt zaczął od spraw innych, na koniec własciwy cel swej podróży odzorywazy. Wyzwał on naprzód Jagiello, po nie dostawiając mu posilków na wojnę turecką, stał się jego kłęski pod Gohubeem przyczyną. Pogodziwszy się potem zaproponował krę- wali pediał Wolowaczyni, która opiewała w boju z Turkami się okazała, ale król jako pan zwierzchny tego kraju nie przystał na to. Tymczasem frymwarci o przysła koronę z Witoldem, który mu 100.000 ludzi na husarycką wojnę obiecywał: podbiłymi się licznym szarymatykom Rusinom, oświadczać publicznie, że żadnej różnicy między szazmą i katolicyzmem nie widzi, chyba w tem, że brodati xieża szarymatycoy mają po jednej żonie, a katolicycy pomimo zakazu pa dwannoscie. Natomiast z żoną Barbarą opadł w łóżku leżącego Jagiello i przedstawiając mu, jak nieprzychylnie zezczą, aby Witold nie był królem, zaczął go z tą myślą ewinąć tak, że Jagiello z razu do zdania swej ręki się odzwalaczy. powoli przychylic się począł. Ponieważ atoli bez przyzwolenia rady potwierdzenie królewskie bez- silnem się zdawało, nadsiał Witold Mikołaja Ściepińskiego, Polaka zu- pełnie mu oddanego, aby rzec zgromadzeniu panów przedstawiał. Gdy Ściepiński nowo zaczął, przyszedł i Witold, mierząc oczyma senatorów, między którymi miał nieś zobowiązanych sebie. Jakoś prymas Woj- ciech Jastrzębice zawałal się z stanowczem potępieniem myśli koronacyj, tak że z jego mowy nie można było poznać, czego chciał własciwie. Dopiero Zbigniew Oleśnicki niestraszony obraża Polski, wystąpił »stanowcze epornie, wywodził prawa połączenia Litwy z Polską, wyzna- cił na oczy Witoldowi łamanie przysięg i prosił go interwecie; aby dla własnej chwasty wstrzymać się na starość od takich posęt niewieści. Za tem wielkiem siowem, stanowczym jedną z największych histo- rycznych zasług Zbigniewa, poszedł Jan z Tarnowa i inni senatorowie. Z krzykiem: »I ber was wrebić eu zechce« — wyleciał zgniewany starzec książęcy ze sali.

Panowie pelscy strzucali teraz biednego Jagiello wyzutanymi, że na zjazd z Zygmuntem, że na koronację Witolda zezwili. Spłakał się król a idąc na radę senatorów, nakazywał bez perzeżania gości i gospodarza Luck opakił. Zapewne chwastno się gwałtownych środków przynusno, od których Zygmunt nie był duleki.

Zygmunt, hojnie udarowany od Witolda, odjechał zapewniają- go, że on jako jedyny szafar koron przysłał mu insygnia i dyplomy królewskie — co na jedno wychodziło, że go chce mieć swoim holdo- wnikiem. Ale nie wiedział znać o tem potężny Witold.

### Dalsze zabiegi Witolda o koronę. Śmierć jego. (1429 — 1430).

Posłowie Witoldowi Rumbold i Goszold wojewoda wileński mieli na sejmie w Nowym Korczynie przedstawić królowi swego niażycia. Wyślano ztamtąd Złigniewa Oleśnickiego i Mikołaja z Michałowa do Witolda, aby mu przedstawianiami łagodnemi wybił z głowy myśli niewczesne. Witold odpowiadał, że już rzeczy poszły za daleko, aby je bez wstydu cofnąć można. Wtedy mu ajentów w Wiślicy (8 września 1429) postanowiono za zezwoleniem królewskim ofiarować Witoldowi koronę polską, czy to że zgromadzeni panowie w ten sposób chcieli zaspokoić żądania niebezpieczne Witolda, czyli że mu prostą łapkę postawili chcieli, w którą wpadłszy nie miałby już za sobą Zygmunta i krzyżaków. Witold ofiarującym mu koronę polską posłem odpowiedział: „że brata z korony odzierać nie myśli”. boć oczywiście o litewską nie o polską mu koronę chodziło. Pisano więc do Marcina V, aby powaga swoją skłonił Witolda do zaniechania zgubnej myśli. Ale pomimo potępiających bulli jego, które do Zygmunta i Witolda wydał, Zygmunt i Krzyżacy nie przestali podbijać nadziei wiecía. Zygmunt przysłał mu orłur „smoka”, który kawalerów do chwały i pomocy dla dawcy obowiązkiwał. Witold gromadził siły wojenne i nową przysięgę wierności poddanym swoim wykonać rozkazał. Przysięgnęmu z zapytaniem Oleśnickiemu, co kroki te znaczy, podał bliżej i nieprawdopodobno powody, jakoby to na Husytów albo krzyżaków, a tymczasem wszystko na mroczystą przygotowywał korenurę. Ale zapisane było w wieczie przeznaczeń, że korony Zygmunta do Litwy nie dojdą. Jan Czarnkewski podkormory poznański złapał posłów Zygmunta na granicy, a szlachta wielkopolska tak silnie obsadziła wszelkie drogi do Polski, że sama eskorta cwych uprzedzonych koron z nieczem się od granic wrócić musiała.

Stronkany, chory Witold spróbował raz jeszcze ugnać niażyc brata i panów. Naznaczywasy dzień 27 października na mroczystości koronacji, zaprosił on Jagiełłę do Litwy i (4 października) przyjął go w Wileń. Ale wszystko znowu rozbiło się o towarzysza królewskiego, biskupa Zbigniewa. Witold prosił, gwałcił, ofiarował zaszczyty — męprężno. Rozwierzawszy już do ostatniej piasie chwili życia domagał się królewskiej godności. Przed kulercią dopiero przeprosił króla za tyle przykrości, prosząc go tylko, aby o Litwie pamiętał, praw i daniel jej nie odmieniał. Umarł w sam dzień przeznaczony na koronację, dnia 27 października 1430 r.

Z Witoldem jak słuszenie niażyc Kraszewski, akomala był i niażycnej a pogodnej Litwy, jako zaborczego państwa na wschodzie. Świdrygiello, jego zastępca na w. kłorcie pofocił także cypa na Polskę, ale był to Kraszewski, a nie Kraszewski. Niechcąc steli niażyc Kraszewski, że od Litwy została prowincja Polski; przemawia, przeszedłszy rzekę łana z wazymurzy i Koronę sporów, wczela oas w Polskę i daniel w wielkim organizmie królestwa polskiego jako jeden duch i jedno ciało.

### Świdrygiello w. wiecied. Zatarę o Podole. Wajna 1430 — 1431.

Jagiełło zamianował w. wiecied brata Świdrygiellę, którego nie-skojony umysł znał odlatowna. Panowie polscy chcąc korzystać ze śmierci Witolda, wyjednali tymczasem na królu pozwolenie zajęcia Podola i przez Pawła biskupa kamienieckiego oraz Michała i Mircilla Bużackich wyrzucili z Kamienca wojewodę wileńskiego Dowgierda i przyłączyli do Polski Podole. Rozwierzony o to Świdrygiello zatrzymał Jagiełłę w Wilnie i redzież ostrymi pogrulkami domagał się zwrotu Podola. Polacy w wiecied Jagiełły chcieli już rzucić się na Świdrygiellę i opanowawszy Wilno bronić się w nim aż do niażycia od-ciecz, ale Jagiełła zwrot Podola nakazał i Tarę z Saxe-karzewie do starosty kamienieckiego Bużackiego z tym rozkazem wysłał. Nie chcąc tym kosztem pozyskiwać wolności posłał bawięcy przy boku króla Polcy wczep przeciwno upomnienie Bużackiemu, Bużacki zastoso-wawszy się do upomnienia miał powoła królowi do niażyci (Wapow-sko); podług innych świadców „kłonił Świdrygiellę do uwolnienia króla po-pelne ruszenie szlachty, która z gwałtu w Warcie Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Szafranca do niego wysłała a sama w Kijansch nad Wlepanem zbierała się na wypływ zaczęła.

Świdrygiello tymczasem edykując Smetryca i kilka imyrych zam-ków podolskich, wyprawionemu do siebie poselstwu odpowiada, że z kraju które wziął spadkiem, ani kęsa nie uroci a Lutkowiz Brze-zia, którego jeszcze raz ostatni do niego wyprawiono, w gniewie dale policzek. Umy w porozumieniu z zakonem litewskim, z Tatarami i Włochami, których wojewoda Jaz Polcos heldownicy jego sprawy się chwycił, odziczył Świdrygiello wszelkie układy a tak haniebnie po-słów traktował, że ma niażyc piasz błazna Oleśka wejne wypo-wiedzieć mianiano. W czerncu 1. 1431 ruszyło wojsko polskie z kió-lem na rzekę nad Bug, pod Horodło, a gdy i Wielkopoleanie nadoszli, przeprowadzi się w wiecied nieprzyjaciół, nie zastawiaj nigdzie dziel-nego oporu i male tylko stacząc utarczki. Wzięto Włodzimierz i Zbaraż. Świdrygiello widząc przednią straż polską przeprowadzając się

pod Łuck, spalili miasto a sam miek w 6 tysięcy ludzi, niemal wszystkich stracili. Jurza, starosta Łucka postanowił w końcu bronić się do upadłego.

Podczas gdy się Łuck nęczył, bronił a Polacy Irniw go dobywali, zawarł Świdrygiello przymierze z zakonem (w czerwcu 1431 w Christameli) o zakonu zdradą Mikołaja Tułagraty szajł i spalił Nieszwę, zabrał pojeźi i zniszczeni w Dobrzyń i Kujaławach. Wojewoda wołoski Alexander wpadł w południową stronę Rusi Czerwonej. Hucarzy wypędził i zeromili Wołoszyna, ale Kryszaków nie dopadł już bieżące na pomoc z pod Łucka Knyżin i Dobrzyńian iherazwie. Wśród takich okoliczności, gdy oblepienie Łucka się przeciągało, gdy łonie i ludzie padać a niegdzie i nawet zdrada w oblegających hańcie wciąż się szczytny, zawarto wreszcie dnia 1 września 1431 rozejm. obejmujący także Kryszaków i Wołochow. Następnego roku (1432) w Paucowie miało sięm dla Litwy i Polski odprawiać, który sprawę Świdrygiello miał załatwić.

Zjazd w Paucowie spelił na nurem krzyżacy którym na swazie Świdrygiello z Polską miało załatwić umowa, podburzyli go, że pod łabami pozorami przyjechać nie chciał. Sejm zgromadzony w Sie radu uchwalił wyprowadzić na tego nieprzyjaciela, który się najpierwej ruszy. W maju edował Świdrygiell przymierze z zakonem: przedłożono utoli zawieszenie łoni z Polską, aby zebrać siły do boja. Zaprosiła się wszazad na srogą wojnę z Polską, której resata Zygmunt chciał nie być uczestnikiem to przynajmniej tajemną sprężyną.

### §. 33.

Porozumienie z czeskimii Husytl. Świdrygiello z zakonem. (1431—1432).

Zygmunt Korybut od Lubczyów z wieśmi uchwyciony, dostał od tych szkodliwych wódzów kopyt zamieć Gliwice na Salsko, skład pułkownik wyprowadzić na okoli polowatow szeregów na dobra duchowna. Kierstwo polskie walczące w jego szeregach, przewodziło wszystkim Husytlów i szczyty je pułk. Japoło pułkowi nawet na dysputę publiczną między ich teologami a akademickim krakowskim, która się w łaciń pułk. w Krakowie 19 marca 1432 odbyła, podczas której adoli w rozkaz Zbigniewa Oleśnickiego młodzi pod intdyktem zostawiało. Widać zjadło że już z jednej strony Husytlów pęknęli kończąc znaleźć podporę w Polsce, tak i łaciń uam przemaszywał był rolę dla nich pewne występowanie już to pod usłuchami im przysięganych już to z rozprawy ku Zygmuntowi oskarżeni.

Widząc Polskę tylosionnie zagrożoną zbliżyli się Husytlowie na nowo, obajując sojusz przeciw krzyżakom. W Pabianicach (w lipcu 1432)

odwiedzyli, że będąc właśnie na punkcie pogodzenia się z kościołem przez sobór bazylijski, prosząc króla aby ich wziął w opiekę i z Korybutem się przeprosił, a oni pomoc przeciw zakonowi dostawić się obowiązuja. Król przechrzcił ich odprawił, o posłki się umówił i dwóm zapamiętałym lina-tyzma zwolnikom Janewi Mężykowi z Dąbnowy i Korzhogowi de granie odprowadzić łazad.

Wreszcie, podług pamięci przeszłości Jagielly umylił się stanął w Krakowie, zbrojni rozprawieniem arcybiskupa Wojciecha Jastrzęgla, który mijał gdzie przeszli interdykt nakładać nakazał. W mieście Zbigniewa łaciń uchwycił kapłana a akademie zgodził się nań. Król zgwałcił się o to na Zbigniewa tak dalece, że mu groził łosiem. Po na Wyżę, niegdzie pisał meła z biskupstwa krakowskiego strasznego Zbigniew stawiał się a podnocał. Dysputowali z tym wypadki z rozkaz króla doktorowie jego dworu i akademie krakowskie. Zacytowały ostatni i oskarżyły się za Zbigniewem.

Tymczasem czekał do Polski wiadomość o niechęci, którą Świdrygiello przez swoją gwałtowność na Litwie wzbudził. Wyślano więc Wawrzyńca Łazębę kasztelana sieradzkiego, na pozor nity traktując z Świdrygiellem o pokój, w rzeczy samej zaś, aby wyrozumiały znacniejszych Litwinów pomyśleć o zmianie wielkiego księcia. Najstosowniejszym do tego był ow brat Witolda Zygmunt książę starodubowski, który miał wrogost w katolickiej szlachty litewskiej. Ukartowano spisek i napadnięto Świdrygiello imającego w Osmanie; on miekł jednakże do Peteka. Wilno. Grodno. Kowno. poddały się Zygmuntowi, tak że Świdrygiello tylko przy Polocku, Witebsku i Smoleńsku przetrwał. Na tę radość wiadomości wysłał król uroczyste poselstwo z Zbigniewem Oleśnikiem na łec do Zygmunta, mianując go w. książęciem. Zygmunt dokumentem wystawionym 15 października 1432 banal się łokdownikiem Jagielly, zapewnił po śmierci swej zwrot Litwy królowi lub jego następcom z wyjątkiem Trok. jako lenna syna Michała, zrzekł się oraz praw do Podola, Łucka, Włodzimierza, Horodła, Ratna, Oleska i Łopatyna, jako do Polski należących. Późem wolnił Zbigniew Oleśnik mieszkancom Litwy od obowiązków przysięgi Świdrygiellowi czynności.

Ala właśnie tała Rus szczytowska stała za Świdrygiellą Fedko książę Ostrogiński wzniósł jego sztandar na Podolu, pomagał sobie Wołoszami i Tatarsami. Wysłał przeciw niemu Wincenty ze Szamotli koczował międzyrzecki i Jan Męży z Dąbrowy wojewoda raski, zdobył już wszystkie zamki podolskie krom Bracławia, gdy ich Fedko pod Kieprystynem (Kieprystynem) nad rzeką Morachwą a przeprowiłał. Bój zrazu niekorzystny przychylił na stronę Polaków zwycięstwo polski Kemliż wpadłszy na czas i podpomógł. Dwanaście chorągwi

zdołoby, Fedko uciekł. Tak upadła sprawa szyszmatyckich Rusinów na Podolu (30 listopada 1432).

Tóż samo spotkało samego Świdrygiello. Gdy idąc na pomoc Moskwy, Tweru i miasta niemieckiego wpadł do Litwy w 40 000 Rusinów, spotkał go z niechęcią ludem Litwinów, Żmudzinów i Polaków wielką ręką Zygmunt pod Osmianą i rozgromił zupełnie. Mistrz litewski przybywszy już po litwie wrócił się. Nieprzyjacieli był pokonany — pozostawał tylko aliant katolicki szyszma, zaskoczyć krzyżacki.

Upadek Świdrygiello był zwycięstwem polsko-litewskim na Litwie i Rusi. Władę dopóki był, utrudzał szyszma, nie pozwalając na odzyskanie pokoleń, nie pozwalając na odzyskanie państwa. A Kijów nie. Nie posłali na niego politycy kołomyjskiej i znowu gwałtowny w szyszmatyckich wyprawy.

### §. 34

Ostatnia wojna Jagiellów z zakonem. Rozbieżność na lat dwanaście. (1433).

Związki Krzyżaków z Świdrygiello nie ustawały, rokowania do pokoju nie prowadziły; gotowano się więc do wojny. Upadek sprawy Świdrygiello obrócił ją na szyszmatyckich Krzyżaków. Wtedy zakonitany o nich Zygmunt porzucił żołdary bazylijskie do wystąpienia Dalina biskupa parmeńskiego, aby już nie pokój to zawieszanie broni zaspokoił. Na jego żądanie wysłano pełnomocników na zjazd do Siońska, ale Krzyżacy wznieśli powstrzymanie się od użycia uchwały. Ponieważ tego oświadczył legat dostawczy się do Malberga pisemnie, że Polacy niedojścia układów są przyzwyczajeni. Drogi samodzielnego, kamedula Hiciana, rozporządzenia Łeba zakonu, karą mu pogroził (1433).

Nie można więc było ustronić się od wojny. Rozporządzenia na radzie w Siedmiogrodzie, że Ożeski-Hussyci pod dowództwem Caspasa z Sanda i w asystencji Piotra Szaladica przez Głogów na Nową Marchię pociągają i tam złączą się z Wielkopolską, Małopolską zaś wciągają do Pomorza.

Oze-i z Wielkopolską pod Ostrogorzem zajęli wkrótce Strzelce, Dobrużew, Arenswald i Wedel w Nowej Marchii. Santok się poddał, Królewiec i Landsberg się obronił. Malopolanie pod Mikołajem z Michałowa złączywszy się z nim, zamierzali dłuższy czas na daremne dobytwanie warownej Chojnicy, odstępowały wreszcie zdołały ważny Terezi i wzięli kilka tysięcy jeńców. Spalono oliwski klasztor i obłąkano Gdańsk, więc atoli, gdy się miasto dobrze broniło, zwołano się na odwrót i zdobyto po dzielnym szturmie, w którym Dobiesław Piechala dowodził. Jasniewo Pod Jasniewem przesyłał narazie 13 wizerunków do zawieszenia broni trzećmiestnego z oznaczeniem dnia 30 listopada na zjazd kontarzy w Brześciu kujawskim.

Pierwsza do wojny w której stracił o swoich okrośnięciach i imiennach, popędzając, przez zwycięstwo polski. Był on epizodem wojennym, który u siebie do nich nawykł. Długos powiedział, że wielokrotnie tych wojen historycznych upadł w wielkie zwycięstwo polskie i od naszygo go uzbudzić.

Świdrygiello i Fedko uzięli Ostrogorz podnieśli podora wojny krzyżackiej na nowo szyszmatycką chorągiew. Świdrygiello napadł znaczną siłą Litwę, spalił Wilno, Troki, Ładę, Grodnę, Krewę i Merezę a niedość siły Zygmunt w lasach zawojony szarpał go z boku, nie śmiejąc stawić mu czoła. Ale gdy Tatarzy zamówieni przez Świdrygiello nie przybyli, cofnął się tenże do Witebska i tam, bawiąc się w Witebsku, miał ujętym i krwi Kuryka przewodzącego. Fedko z Ostroga pojmał Teodora Buczackiego, głównego obrońcę Podola pod Kamieniec, spalił i złapał Byreś litewski; zamek jednak obroniła odsiecz ziąbów marnowiekich. Niebawem atoli stracił Świdrygiello potężnego swego popelnika. Obawiając się, aby zabity w damę powrotem nie pomyślał o samodzielnosci, kazał go uwięzić. Michał Buczacki uwolniwszy go, pozyskał go na zawsze dla Polski, od której Krwienienie i Brachw dostał dożywociem.

Pokój w Brześciu kujawskim nie doszedł do skutku; gotowano się ze strony Polski do nowej wyprawy, podczas gdy Krzyżacy przed soborem bazylijskim zawarli skrajną o zrabowanie olińskiego klasztoru i sojusz z Hussytami. Nie mogąc atoli na nową ławardować się wojnę, zawarli z zakonem 12letnie zawieszenie broni 21 grudnia 1433. Arenswald i Wedel zostały przy królu, Niezwaga przy zakonie, który od związku z Świdrygiello odstąpił się zobowiązał.

### §. 35.

Ostatnie dzieła Jagiellów. Przywilej w Jedlinie. Poselstwo do soboru. Śmierć króla. (1433—1434).

W r. 1432 jeszcze starał się król (p. § 28) o potwierdzenie następstwa dla syna Władysława, gdy atoli przypilcino w zamian żądane nie wyśłał, rozkłada szlachta akt zabłądził. Wtedy król przywilej o podpię i ud wielkiej części państwa je otrzymał. Ale dopiero, gdy w Jedlinie (1430 r.) wydał przywilej potwierdzający i rozszerzający podjętą kowczych, szlachta na sejmie w Sieradzu roku 1432 zapewniła mocą swoje następstwo jednemu z synów, który ródzieńszym się okazał. Akt przywileju jedlińskiego wydany w Krakowie r. 1433, zawiera kilka nowych punktów.





przy winie błędnym i w ultre, wspomnianą już podejrzliwość względem zmi i nieumiejętności myślenia. Król często takie lwy urągał, że z nich zabija zwycięzcy stawali dla potrzeb idącego wojska spławiano.

## § 36.

### Zbigniew Oleśnicki zapewnia koronę synowi Jagielly 1434.

Władysław, najstarszy syn Jagielly był lat siedm, kiedy go ojciec odumiał. Pomimo uroczystych zapewnian następstwa znaleźli się tacy, którzy nie jemu ale Ziemowitowi mazowieckiemu koronę bzyli. Na czele ich stali przesiąknięci husytyzmem Spytek z Melszyna syn podłego wdaka bohatyry, Dersław z Rytywin Jastrzębiec synowiec prymasa, Abraham Złaski Nalecz sędzia poznański, Jan Strasz Odrowąż i wielu z rycerstwa, którzy albo w zamęcie powszechnym dobra duchowe zagrabili, albo u innego króla wioję znaczyć spodziewali się na pod rejenę, w której biskup Zbigniew już z samego testamentu Jagiellowego wpływem swoim musiał przeznaczyć. Przeciw tej widocznie przeciw duchowemu możnowładztwu wymierzonej opozycji, wystąpił energicznie biskup krakowski; na wieść o śmierci krakowskiej arceł się podroży do Bazyli, a będąc właśnie wtenczas w Poznaniu, wezwał szlachtę wielkopolską i przemówiwszy do niej skłonił ją mimo oporu Złaskiego i Odrowąża do ogłoszenia Władysława królem i oznaczenia koronę na dzień 29 czerwca. Wyślano zarazem zawiadomieniem do Zygmunta wielkiego księcia litewskiego. Pośpieszwszy z tłumą do Rikowa skłonił do tegoż samego Malopolandów, tylko czas koronacji na dzień 25 lipca postąpił. Stronnictwo panów husyckich zwolało tymczasem na 20 lipca zjazd do Opatowa, aby poznać, kile i krakowskie postanowienia znwazy. Smiały Oleśnicki nie wahał się osobiście tam zjechać, a gdy starzec Goworek z Chrobrza, jako powaga przez opozycję nasadzony o niebezpieczeństwach rządu dziecięcego rozprawić zaczął, powstał Oleśnicki zwracający uwagę na to, że największem niebezpieczeństwem są burzliwe zjazy i spiski, że na zrodzie i dotrzymania raz danego słowa wszystko zależy. Ustąpili z gniewem rokowanie, aby w sam dzień koronacyjny raz jeszcze z oporem wystąpić. Ią razą przedzielił, co im walczyło na sercu ciążyło: że niebezpieczna jest rzecz mieć króla młodego, którego wszechwładni opiekunowie podług woli kierować będą i który w dzieciactwie przysięgę wykonawszy, nie będzie się tam obowiązany dochować jej w latach dojrzałych. Zbił te argumenty Zbigniew, a widząc milczenie opozycji skłonił Jana Głowacza z Oleśnicy marszałka koronnego do wniosku, aby przyzwa-

lający na jedną, oporni na drugą ustąpił stronie. Chcieli jeszcze coś krzyżować, ale ich ciżba z law zepchnęła. Koronowano zatem młodego Władysława, a nie chcąc ustanawiać rejruta, chociaż niektórzy Ziemowita nań podawali, wyznaczono prowizorów pniących dla pojedyńczych ziem. Jan Teżynicki kasztelan biecki i Klemens Wątróbka ze Strzelca zostali prowizorami ziemi krakowskiej.

Zjazd opatowski i wstąpienie Spytki Melchyskiego z smocznkami jest jednym z pierwszych odgawop opozycji przeciw duchowieństwu i jego przewadze. W następnym latach użyłszy wioję takich odgawop. Tuż z tymże roku (1434) wespół ciżbami opozycji spawę o dziesiętny, że daję aby uchwały niej biskupa Jasnowa Skutniewskiego, uwalniającego was na monachach powołano do sąsiedni, rozognęną została na biskupstwo krakowskie, oraz aby salachta na gruntu opuszczonego przez kmiecia osiedla, na biskupowi ale planowani własnem dążeniem placia. Były o to sądy kilkakrotnie a nawet synod w Zgoczyc się odbywał. Ducho wiedowo z pałam konsekwansy utrzymywało się przez wieki. Tej to opozycji parow Zbigniewowi, przypisać należy, że opiekunem Władysława podług nich Jagielly nie zostal.

Tudno nam dzisiaj bliżej odczytać o ile się husytyzm w Polsce rozkrzewił. Są jednak liene jego ślady. Jeszcze na sejmie konstantyjskim skła wznął cesarz Zygmun, że wielu Polaków godnych jest kary Hieronima i Illusa. Nas oberło się bez tego aby Hieronim, hawjący na szlacheckim krakowskiej, nie wskreślał blydow husyckich. Jędrzej Galka z Dubaszyna, jędryny poim pułku XV wieku zapisał wiersz na zedd Władisła. Akademicy krakowskiej Studiaław ze Ślarchmiersa, Andrzej z Kokorzyna i inni piali wirt- i dysputowali przeciw husytem. Rycerstwo Korybuta dopuszczało się rabunkow swiętych kościołów i dóbr koscieleńnych, między innymi także Cegostochowy. Duch opozycji przeciw przewadze duchowieństwa był oczywistym husytryzmem uwmca, chociaż w Polsce czynił polityczną z czasem pragnął tedę.

W z. 1430 przeprowadzono przeciw zmnożeni się w Polsce husytryzmuowi inkwizycję sw, która jak wszędzie dotarła się w rzu CG. Do mniaków. Młody z Teżynicy i Młody z Młoda i Włody był pierwszymi takimi ytoami w Polsce. O czynnościach ich nie wiemy. O ślasych rachach husytryw Spytki z Melchysa, Władisła z Rytywin i Abrahama Złaskiego pomówimy niżej.

## § 37.

### Świdrygiello pod Wilkumierzem nad świętą zwycięzcy. (1435)

Chociaż w chwili śmierci Jagielly wszystko zdawało się ubezpieczonem, Krzyżacy związani rozejmem, Świdrygiello pobity a cesarz Zygmun w pozornej zgodzie — był to jednak szczytny i chwilowy pokój. Wiedzianno o tem i dla tego wysłano zaraz (1434) Jana Koniecpolczyka kasztelana i Jana Głowacza Oleśnickiego do cesarza Zygmunta



## §. 39.

**Zjazd w Kozmarku (1436). Oświadczenie i śmierć cesarza  
Zygmunta (1437). Albrecht.**

W r. 1436 posłano z Polski Zbigniewa Oleśnickiego i Mikołaja z Michałowa kasztelana krakowskiego na zjazd do Kozmarku, gdzie z pełnomocnikami węgierskimi nabito i okować o zawisnięcie przyjaźni z Zygmuntem stosunków a zapewne i o uwolnienie arcyksiężniczki rakuskiej. Nie przyrzekli atoli nie do skutku, skoro Zygmunt zwrócił bezpłatnego ziemi spiżkiej domagać się zaczął. Speliło także drugie poselstwo, wręczył rękę księżniczce cesarza; Zygmunt odkładał rzecz na czas nieoznaczony. Pogodził on się już z umiarkowaniem w Czechach stronnictwem, polnami i laborytów, miał zbierać owoce swego czynnego a krótkiego życia, gdy puzed samą śmiercią żona jego Barbara Cyllejska, w Czechach popularna, rzuciła myśl między panów czeskich, aby po śmierci męża wydali ją za młodego króla polskiego i tym sposobem uniknęli nienawistnych rządów arcyksięcia Albrechta, męża jedynaczki Zygmuntovej Elżbiety. Spęstrzył się wczesnie Zygmunt i niespokojną a rozpustną Barbarę w znajomości Albrechta następny ogłosić hazard, ale umierając 9 grudnia 1437 drżał zapewne w chwili śmierci przed myślą, że stronictwo polskie w Czechach i sympatye dla Polaków w Węgrzech mogą wprowadzić na oba trony dynastję, nad której szkołą całe życie z zaciętością prawdziwego Niemca pracował.

Albrecht objął dnia 1 stycznia 1436 tron węgierski a Isabella koronę cesarską. Habsburczycy wstępują z widowni dziejów. Habsburgi odziedziczyli na niemieckim osiadają tronie. Z nim wszedł na tron cesarski osobna polityka, rozpoczęła się współzawodnictwo z Jagiellonami w Czechach i Węgrzech, ciągnące się aż po dzień bitwy pod Mohaczem (1526), w której poległ bezdzielny Ludwik Jagiellończyk, zestawiając oba trony Habsburgom.

Katolicy czasy zgodzili się na wybór Albrechta. Utrakwici i laboryci wstawiali na zjeździe w Melniku Kazimierza Jagiellończyka brata Władysława na tron. Sejm w Nowym Korczyniu pomimo oporu Zbigniewa Oleśnickiego i związek mazowieckich oświadczył się za popieraniem Kazimierza. Indziej arcybiskupieński pod wodzą Sędziwy Ostrogora czuwał de Czech. Albrecht ułokronawszy się w Pradze (20 lipca 1438) wyruszył przeciw Polakom i Czechom (których było 15 tysięcy), a przeważny herbą (miał 30 000) spędził ich z stanowiska pod Konopiszem i na Taborze mazińskim się przymusił. Władysław w pomoc bratu czyni dywersją zbrojącą na Śląsku, ale gdy

obóz pod Taborzem opuszczono i Polacy powoli z Czech wyszli, przysłał za pośrednictwem soborna bazylijskiego do zawieszania broni w Namysłowie i złożenia zjazdu obu monarchów. Albrecht jednakże, wybierając się na wojnę turecką, umiał w Neuzmel (27 października 1439), pozostawiając żonę brzemienną i dwie korony bez następcy. Wtedy pod naciskiem głoścącego o Turków niebezpieczeństwa wzwali Węgrzy na swój tron Władysława; my wskazać pierwsi się dzieleniać oglądając musimy.

## §. 40

**Świdrygiello w Polsce. Wielki zjazd Zygmunt zabity (1437—1440).  
Kazimierz wielkim księciem.**

Świdrygiello przybył w sierpniu 1437 do Krakowa, oświadczać swoją gotowość złożenia hołdu z ziemi wołyńskiej. Zaproszeli go przez to temu pełnomocnicy wielkiego księcia Zygmunta, ale zjazd w Sieradzu przyjął jego propozycję i tylko Wincentego Szamotulskiego kasztelana międzyrzeckiego i Jana z Niemna wojewodę przeczekał, aby przy Świdrygiellu w Lucku rezydowali. Zygmunt umiarkując, zajął Kijów, Lucka zająć nie mógł, wyrzucił wreszcie z dworu polskiego zupełnie opuszczenie sprawy Świdrygiella. Pomimo tego utrzymał się także na Wołyniu czas jakiś, polski niepewny życia od zasałek Zygmunta do Przemyśla (cy na Wołoszczyznę się nie schował Zygmunt tymczasem, popieraniem sprawy Świdrygiella przez Kercę dotknięty, chociaż zachowywał wszelkie pozory przyjaźni z Polską i odciekającymi aktami potwierdził, zaczął się zbliżać do Krzyżaków i zapewne byłby po drodze Witolda, gdyby zniemawidzony dla swoich nieubłaganych rządów, nie był padł pod ciosem ruskiego stronictwa z ręki księcia Jana Czartoryskiego (1410). Rozbiła się Litwa na kilka stronniczo: zabójcy Zygmunta chcieli Świdrygiella, stronnicy syna jego chcieli Michała, a nie brakło głosów jak Moniwda, Gastolda, Ostyka, którzy Władysława samego przywołać i pod jego berłem Polskę z Litwą połączyć chcieli. Jako Świdrygiello odzyskał Luck, ale nie narzucając się na nowe zawody złożył hołd królowi polskiemu. Stany koronne żyły sobie tego, a były uswet rady, aby król Węgry opuścił a Litwę się zajął. Litwini złożyli wreszcie sejm w Brześciu i wzwali królewica Kazimierza. Rada koronna nie chciała przywołać, ale Kazimierz wypłynął w 2 000 koni z Bolesławem mazowieckim na Litwę i pomimo oporu senatorów polskich w Wilnie wielkim księciem okrzykniętym został. Że to widział Władysław i brata w jego urządzie potwierdzić nie chciał. Oczekony samymi Litwinami,

pojęny przez nich niechęcią do Polaków, sprawami litewskimi i ruskimi zupełnie zajęty, zobezzał Kazimierza dla Polski, co nie mało za sobą pociągało następstwa, gdy po śmierci Władysława polską miał objąć koronę.

## §. 41.

## Unia florencka (6 lipca 1439) zawarta.

W miarę niebezpieczeństwa ze strony Turków, którzy zdobywając krajami w koło Konstantynopola państwa chrześcijańskie, uważali ostatecznie potrzebę zjednoczenia się i wywołania pomocy zachodu, a ponieważ przyjął jak gdyby inną rolę od swego bratniego unii z Rzymem. Janowi w r. 1389 jak chciał Jan Paleolog z pomocą prosił o pomoc i w Rzymie zniżył prawowierne wyznanie wiary. Stał się o nim i o pomiar Eusebiusza Paleologa z od r. 1425 Jan VI, syn jego. Z drugiej strony pracowali dla unii Polacy na Rusi i wielki książę Witold przez metropolitę kijowski, starał się o nią chrześcijaństwo świętych, przychylony się do niej Mstysław i Wołoszaw. Na ich zwołany sobór w uniejskim i papież Eugeniuszemu uświadamiał i przekazywał sprawę. Wreszcie papież odroczył koronę na miesiąc 8 stycznia 1438 na czas zwołania powszechnego soboru, a zgośnienie bazylijskie zostało z przeszkodą.

Na powołany sobór w Ferrarę, który nastąpił do Florencji przeniesiony został, przybył cesarz Jan II Paleolog, patriarcha carogrodzki Józef, metropolita, metropolita Bessarion i kilkunastu innych metropolitów i wielu biskupów, a mianowicie (dnia 15 sierpnia 1438) po jedenaście miesięcy podróży na Rygę i Łukę z 100 osobami wysłanników duchowieństwa i laydów metropolita Rosji, wysłannicy przez pasterkę carogrodzkiego Józefa, a w Moskwie i Kijowie przyjeżdżający Dnia 6 lipca 1439 stanął we Florencji akt unii, akt wiążący, podpisany ze strony ławców przez cesarza Jana Paleologa, trzech patriarchów i siedemnastu metropolitów. Metropolita joazej kardynał Bessarion i laydów najwięcej przychylił się do unii. Ale przesłanym było, aby tylko Polska przechrztała w ławie owa i tyle ważnej unii florenckiej. W Konstantynopolu wstąpił przyjeżdżający do następstwa, w Moskwie uwięziono powracającego w godności legata papieżkiego laydę, w Polsce jednak następcą uwięzionego laydę, metropolita kijowski Grzegorz Białkany utracił się z licznymi podwalniami eparchiami w wierności dla Rzymu. Dnia 14 kwietnia 1443 potwierdził Władysław III wszystkie prawa i czołowe unięckiego kościoła i zrównał go z katolickim. Równocześnie przystąpili i Ormianie do powołanego kościoła.

Sobór bazylijski oddzielił Eugeniusza IV od unii i obrat papieża Amadeusza, z. schizmatyka, jako Felixa V. Takim sposobem znowu roz-

dzielił się kościół zachodni na dwa obozy: Eugeniusza broniącego prawa własności papieża nad sobór i Felixa będącego urzędnikiem soboru. Oby świąt katolickich odrzucił się od tego religijnego sporu. Wreszcie ogłosił „pragmatyczny sankcyj” jako zasadę gallickiego kościoła, Niemcy i Polska zachowały się neutralnie. Tak Eugeniusz IV jak Feliks V narażali duchowieństwo polskie swemu bullom, ale mimo to Zbigniewa Oluskiego kardynałem a drugi Wincentego Kotowic, arcybiskupowi gallickim, athenem i jazykowi kardynałski kapłan. Akademicy krakowscy (Jan Illego, Tomasz Skrzypkowski, Jakób z Pandyża i t.) odwołali się w wymownych i w całej Europie podziwianych rozprawach, broniących soboru i Felixa, ale znowu porażeni w zwyciężeniu (do r. 1447).

## §. 42.

## Ostatnie ruchy husyjskich panów i ich upadek (1437 — 1438).

Husytyzm objawiał się w Polsce, jak się później objawiał reformacja. Powstawano na przewagę wyższego duchowieństwa, na jego ogromne bogactwa, goszczące u siebie heretyckich kłasy, występowało burzliwie przeciw istnieniu porządkowi, czyniąc wyprawy na swoją rękę i zamachy. Był to duch rycerskiej swawoli, który się przez heretyczną a tradycyjną groźną moralną emancypował. W r. 1437 usiedli Szytek z Melsztyna kłosa uznawali do dobr Zbigniewa należącego i zabierał go, ale zawierzyli przed sądem królewski, wynagrodził szkodę biskopowi. Dersław z Rytwian napadł na własną rękę należącego do Wacława o oświecimskiego Zator, co narażało Polskę na zatarg z cesarstwem, zwierzchnością i wiatrą wiatrów władzę. Równocześnie popadł Abraham ze Zbąszyńska w interdykt biskupa poznańskiego o przecho- wywanie heretyków i zbrojne stawanie przed sądem biskupim. Objawy te, których zapewne daleko więcej być musiało, niż owe w kronice wspomniane, musiały groźną zapewne przybrać postać, gdy agnosczeni panowie duchowni i świeccy zawiazali się na dniu 25 kwietnia (1438) w konfederacji w Nowym Korczynie przeciw każdemu, jakiegokolwiek byłby stanu, który przeciw prawu ziemskiemu wykroczył, jego sądom się sprzeciwiał, wyprawy wojenne bez woli króla i stał się przedsiębrać, albo wreszcie heretyckim błędom hołdował i heretyków osłaniał. Nie zaspal sprawy Szytek z Melsztyna, bezpośrednio owa konfederacja ugodzona, a proz tego od Zbigniewa Oluskiego wy- kłety. Chciał on najprzód podnieść do zjazd w Nowym Korczynie (1438) Zbigniewa, gdy mu się rękę to nie udało, zawarł dnia 3 maja w Nowym Mieście konfederację z stroniłkami swymi, z których tylko jedno nazwisko Jakuba Przewora, kasztelana czechowskiego się prze- choowało. W akcie konfederacji oświadczają, że porzucili wierność królu małoletniemu królowi, łączą się w celu usunięcia tego, które się

podczas rejenacji zakradło, w celu przyprowadzenia litewzospolitej do lepszego stanu; każdego zaś, któryby im lub państwu był podejrzany, przysłać do sądu równą łobzie sonatoru łobzie własnych stronników. Kto konfederację występuje z niej, zdradzi, ten ma być na gardło i na dobrach swoich karany. Konfederacja wystąpiła zapewne zbrojnie, bo Spytek z Melsztyna napadł w Nowym Korwynie dom biskupa kujawskiego Oporwskiego, aby tam dopaść Jana Głowacza Ołownikiego i Jana Kniecińskiego. Zebrawo więc wojsko pod wodzą Henryka z Rogowa i Dobiesława Szczekocińskiego, którzy napadli Spytkę pod wsią Grotniki nad Nidą, wydali mu bitwę i po krwawym boju zwyciężyli. Spytek legł na polu bitwy, zabił jego Rabstyn i Melsztyn wpadły w moc zwycięzców, potomstwo jego ukarano inflacją. Złagodzono następnie wyrok: wdowa po nim została przy Melsztynie a dzieci do czci przywrócono. Tak zginął ostatni wierzmiarz husaryjny a raczej pierwszy rękawnik polski. Podobnemu losowi uległ Abraham Złaski, którego Andrzej Biniński biskup poznański obiegł w 909 ludzi w Łbączyźnie i do wydania pięciu tysięcy husaryjnych przymusił. Xięcy spalono na stosie; Złaski zgryziony życia dokonał.

§. 43.

#### Władysław obrany królem węgierskim (1440).

Śmierć nagle cesarza Albrechta w najkrytyczniejszym Węgry zawstała położeniu. Zagrożeni od Turków, którzy coraz bardziej do granic docierali, utrzymali się bez króla, z królową brzemienną, która mogła zawiadzieć ożukowaniem wydając plod żeński. Zebrawszy więc sejm (1 stycznia 1440) postanowili za radą Jana Hunjadiego bansi Serwii a na porzuceniu samej królowej Elżbiety wozwać na tron Władysława, z ofiarowaniem jej ręki. Poselstwo złożone z biskupa Szegedyńskiego i kilku świeckich panów, przybywszy do Brakowa w Italym z łatwością pozyskało przychyłność młodego króla, w rady Ostroroga, Jana z Czarnowa i uczonego Grzegorza z Samoka skłoniły go i panów koronowych do podjęcia beki sąsiadniego narodu. Nie podlega wątpliwości, że powodem nie było coś innego jak chrześcijański zapal do wojen z Turkami zapasów, owe natężenie sąsiadnie do walki za wiarę, które Polskę uczyniło przedmurzem chrześcijaństwa.

Tymczasem Elżbieta, Niemcewiczka pany otoczona, pomiędzy którymi hrabiowie Cylińscy, mający praca tego kilka w Węgrzech stronników (prymas Szecey, Władysław Gara, Lassonczy, Csaky), skóra syna prodziła, wyparła się swoich przyrzeczeń, wtrąciła dwór z Pol-

ski wraożących posłów do więzienia i dnia 15 maja ukoronowała w Stulweissemburgu niemowlę, zwane Władysławem Pogrobowem Stronnictwo które króla polskiego na tron wzniosło, nie obudziło i nie mogło się cofnąć: biskup seryjski Rozgony zajął dla Władysława polskiego Prizson, 4 maja wkroczył tenże do Węgier a wojsko polskie pod Koniupolskim i Szanotulskim zajęło Budę dla króla, poezem (dnia 21 lipca) odbyła się proczysta koronacja Władysława w Stulweissemburgu, wśród coraz zwiększającego się jego stronnictwa Elżbieta szczenplom otoczona groźnami, cofnęła się w zachodnie strony królestwa, zastawiła kłojnoty koronne cesarzowi Fryderykowi IV i oddała mu w opiekę swego jedynaka. Jan Hara z Brandeis utrzymywał z najemnem wojskiem sprawę jej w północno zachodnich Węgrzech, podczas gdy Władysław Gara w Kioacy i Slavonii za nią walczył.

Nie byłoby wątpliwości, czybyś wojny domowej w Węgrzech, która do polskiej historyi o tyle tylko należy, o ile król polski był jej stroną a Polacy w niej udział brali. Hunyadi wyprawił mni Władysława świąt z Slavonii po bitwie pod Bata, łopkę się widło Lulaze, który zdobył Kezmark, Koszyce i Kychawę i impetorem do Polski groził odcięciem. Na leweli się wszelako z pomocą Polacy, Jan Tuczayko wojewoda krakowski, Odrowąż wojewoda ruski i inni a doborowa doprowadzali królowi łufce. Przeważała coraz bardziej potęga Władysława; dnia 19 kwietnia 1441 zawarli z nim pokój hrabiowie Fryderyk i Olek Cylińscy; przemulgowali samok leonowy praca Stefana Bogodniańskiego odparli na nadejściem króla wojska królowej Elżbiety, która się do Wiednia schronić musiała. Podmiot króla w osnachu Węgry zszuszyli opozycję szarowatki Amurawo przez Jana Hunjadi pod Bratogrodem, pale się także polskie odznaczają paski. Zależy jego osobiste, waleczność, młody napal, zwracały mu oczy nie tylko Węgrów ale całej Europy.

Fryderyk cesarz opeztosi listy skarżył przed papieżem Eugeniuszem na nieprawne zagarnięcie Węgier przez Władysława. Z powazkiem r. 1442 wydał papież kandydata Juliusza Cesarzynie w ważnej misji pogodzenia stron, ukłócenia wojny na Turków i zniesienia owej neutralności, którą Polska, Węgry i Niemcy w obu sporn bazylijskiego soboru i jego papieża Felixa z Eugeniuszem IV w Rzymie rezydującym zachowały. Stało się zawieszenie broni a królowa przysłała na sejm w Stygoniu (Granice) warunki zgody z Władysławem. Miał on rzec się tytułu króla Węgier, zachować opiekę nad małoletnim Pogrobowem do lat 14, dziedziścić go nim jeśli umrze, ożenić się z starszą córką królowej, która w zestaw za 100 tysięcy dukatów wiana Szląsk mu wręcić. Węgry miały się zrzec wszelkich do Rusi i Wołoszczyzny pretensyj. Jan Hunyadi spiecznił się przyjęciu warunków, za nim sejm poszedł. Cesarzowi zawiadziony w nadziei, za pośrednictwem osobisty zjazd Elżbiety z Władysławem w Budzie,

gdzie poznawszy swego przeciwnika i szlachetnością jego ujętą, poróżniła się z nim Elżbieta i przyniosła, *acz* bliżej nieznane zawaria. Ale już następnego miesiąca (24 grudnia 1442) umarła Elżbieta w Strigoniu, zostawiając dziecię swoje w rękach ehejtyjnego Fryderyka. Z nią razem upadło całe przeciwnie Władysławowi stronnictwo.

## §. 44.

## Wojna z Turkami w r. 1443. Przymierze. Bitwa pod Warną 1444.

W r. 1442 porażał dzielny Jan Hunjad, świeżo wojewodą Siebięmiogrodu mianowany, Meziid-Beja konuszego Amurata, napadającego Siedmiogrod i Drakulę, hospodara Weleaszczyzny do hełda królów przyniósł. Wyprawiony w celu pomnożenia tej porażki Szachin Basza z hejsem Gerliana z Osm-mem Czelebi ciępiej rzecz poprowadził. Szachin poległ, Czelebi zginął na placu bitwy.

Łeodet Cezaryni z całą swążycielką wziął się do ułożenia walecy na Turków wyprawy, tembardziej że Jerzy Brankowicz, desputa serbski, wygnany przez Turków wszelkie obiecywał powolenie, a rzadca turecki w Karamanii Uhalim (Karaman Oğlu) przeciw sultanowi podniósł sztandar powstania. Zawarto więc z utrzynującym stręcę Pogrobowca cesarzem Fryderykiem zawieszenie broni na lat dwa, gleszono krępacę w Czeclach i Niemcech na odprawiający dnia 9 czerwca 1443 walecy sejm w Budzie. ruszono 22 lipca w 40.000 wojska na walecy wyprawę. Kardynał Julian obojętnie towarzyszył królowi.

Wojska przeprawiały się przez Dunaj, zdobyły zamki Aladzy, Szekirki i Nisz w ziemi Rasców, Jan Hunjad zwyciężył w 10.000 wojska ogniomie wojsko nieprzyjaciół nad rzeką Morawą (3 listopada 1443), król zajął Sołą, miasto w Bułgarii i wprost ku Macedonii popieszczał. Wzięte Siatę i Filipopolis (Izady-Filibe) i zwrócono się ku Adrianopolowi. Powracający z Karamanii sultan chciał, jak się zdaje, odciąć wojsko królewskie i zgnieść, ale zwycięstwo Hunjedego pod Balkanem (23 grudnia) w którym 30.000 Turków paulo a szwagier pauciszcha Mahmud Czelebi i bszar sumliki Kazim-bej w nicwoję się dostali, zniszczyło te usiłowania. Poraz porażki skłoniła króla mimie napomnień Hunjedego i kardynała do odwrotu. Na wyprawie tej, której sława ośną napelniała Europę, odznaczali się i Polacy, a Władysław wróciwszy do Buły hazał 12 tarcz herbowych najznakomitszych bohatyrych pulekirk obok tylny węgierskich umieszców w kościele katedralnym.

Trudno dzisiaj z sprzecznych podań urozumiem dokładny przebieg wyprawy. Długos i Kallimach często grubo popełniają błędy. Turecz, zbyt

lakomczy podnosi saniego Hunjedego, Boufili i Szadeddin-effendi najbardziej się zgadzają z sobą. Trudno stoli z Sekowskim (Colletta) w drugichpów tureckich) należy się do wprawdomonach tureckiego dajogossara który najobciężniej zhywa zwycięstwa a podawał porażki klaszkiJan. Trudno także z Moraczewskim przyjąć na odgłosie walekiej as-singi Władysławowi na zawa Hunjedego. Hunjady był wielkim bohaterem; Władysław był więcej jak bohaterem, był dołrowolnym nieczemnikiem za walecy.

Rozgłos zwycięskiej wyprawy obudził wielki ruch w Europie.

Papież przysłał królów szysak i miecz poświęcony, królowie chrześcijanicy zobowiązali się wystawić galery na archipelagu. Cesarz bizantyński obiecywał współczynie na Turków uderzyć, desputa Bołui i bohatyry Albanii, wielki Jerzy Kastyota Skanderbeg obiecywali posilki. Jedni Krzyżacy, meralnie i misteryalnie podupadli, wynieśli się od wszelkiego udziału. Na sejmie w Budzie (24 kwietnia 1444) zawarto rejzym z przeważającym jeszcze partyzanckę Jskią i postawiono, aby najprzez Serbie Brankowiczowi wydarła odzyskał. Król umieszczony srachełnym do loży za wiarę św. wapałem odprawił poselstwa kilkakrotnie Pelalów, domagające się jego powrotu do Bruja, wśed trudnych, jak o tem ulżej powiemy, pozostawionego ekoliczności.

Tymczasem Amurat, obawiając się potężnego na siebie sojuszu, a jak Szadeddin mówi próbą żony Mahmuda Czelebi skłonił (1). porządk obietnicami zwrotu pmatu i w zakładzie zostających synów Jerzego Brankowicza i Drakulę a mielawem i saniego Hunjada. Hunjad wiedząc dobrze, na czem się, zwykle obietnicie kręcuty na Turków kręcuty, widząc w ofiarowanych warunkach oczęwiał korzyść dla Węgier, skłenił miedego króla do zawarcia w Szegedynie dziesięcioletniego przymierza, które król na ewangeliją. Turcy na alkean poprzysięgli Turcy zobowiązali się udda Semendrya, Golbice i 13 godów werbskili, Hunjadem za Kazimierza 40.000 dukatów wypłacił. Julian kardynał nie mając żadnej wiadomości o pusłkach obietnic, zawarem jakomu sprzeciwie się nie mógł, które warunki Turcy, *acz* nie w terminie, dokładnie dopełniali.

Tymczasem nadeszły wiadomości, wielkie chędnajare wudzieje. Kardynał Cendolmieri, admiat floty rzymsko-rijanskiej deniśol o swodem wyruszeniu na Archipelag z 125 galeami, które zamknawszy Hellespont miały wojującym w Karamanii sultanowi odciąć powrót do Europy. Jan Paleolog cesarz ponowił swoje chędnice, wolałaj ze przyszła jedyna chwila pokonania otomańskiej potęgi. Wtedy kardynał Julian powstał publicznie przeciw przymierzem, przedstawił interes chrześcijanństwa jako pogwałcony przymierzem i skłonił miedziężego króla do podjęcia nowej wojny. Za nim poszli Hunjad, Rederwary

pałatyn i rosną pańów węgierskich, Polacy tylko, domowemi zakłopotani trudnościami, wysłali z wojny piotrkowskiego posłwa z prośbą, aby król wojny nie rozpoczynał, ale posłowie już króla nie zastali, a gonione od króla kanonik Gruzyczński przyniósł do Polski ostatnie słowo jego, że od podjętej wyprawy żadna umaga odstąpić nie może.

Naszą nieśwadośnie jest uwaga autora „Złotoweka Oleśnickiego”, że delikatese wolał naszych dziejopisów o wieloletniemu Wamiesienka są czasem delikatesami, Naczelneż znów nie podługą „współliwości”, że wyprawy wamiesienka przedsięwzięcie nieopatrzone, gdyż wiele na zawołanie tylekroć naciągano oleśnickość, Zapał Czaryni-go, który myślał przygotowywał się i szedł osobnie na wojnę, zapal młodego Wamiesienka, który walczył i mazał się jak prosty żołnierz, zapal wroby wojny najwzrostem wrogowi chrześcijaństwa — Turkom, był tylko wytworem owego krzyżowca ducha, który skomany na zachodzie, przemasł się toras do Polski, Wamiesienka, jak słuszenie uważa M. Debielarczycki, padł jego ofiarą; wywieszeni wyprzedzili inny król polski — Jan Sobieski.

W wrześniu 1444 r. wyruszył król na rzele czterastotysięcznego wojska z Begegedinu (Begegedinu podaje 80.000). Między innymi przedzieć się aż do Hellespontu, gdzie krzyżowa czekała flota. Amurat zatrzymany w przepławie pod Gallipoli, przeprawił się za pomocą genueńskich ludzi pod Neokastron (Sagra Likiondere), a zostawiając w Adrianopolu załogę pod Mohammed hanem, pospieszył na spotkanie nieprzyjaciół. Złaczający się z wojewodą multastkim Dragula, który 1.000 wojska przyprowadził, zbliżył tymczasem Władysław Sumęę i wprost ku Czarnemu dążył morzu. Pod Wama, przez wojsko chrześcijańskie zdobyte, przyszło do wielkiej bitwy. Już zwycięstwo przechyliło się pomimo ogromnej nieprzyjacieli przewagi na stronę chrześcijan, szlachowie (juzda turecka) poszli w rozsypek; jedni janczarscy zostali na placu i rozpruwali w ścisły atak. Darenim Hunjad namawiał króla do ucieczki; on rzucił się wrodek, stracił kunia i poległ rozszekany. Hunjad bronił się jeszcze po śmierci królewskiej, narazie uciekł z Wolochami. W nacięciu poległ kardynał Czaryni. Turcy wzięli bogaty obóz, którego żupy Amurat między jomzawur rozdzielił. Wieko pomną tę bitwę, która rozstrzygnęła los Europy (w r. 1444 zaje tego przez Turków, stoczono dnia 10 listopada 1444).

Głowy Wamiesienka, który jałowie Kołpa Chaszi odmówił Pałyszachowi, chłazowu po zroczgach dla postach. Z Polaków uginęli dwaj Tarnowscy, dwaj synowowie Zawony, Jan Wątróbska i inni, uginęli tylko Grzegorz z Sokoła, palatynski straszkup Łowicki Jan Biezowali panowie krakowski i Guborski później chełmski biskupi.

### Sprawy w Polsce podczas niebytności króla (1440 — 1444).

Gdy król 1440 r. do Węgier odjeżdżał, poustanawiano rządców i starostów dla bezwzględności kraju. Jan Czyżowski kasztelan krakowski został rządcą Małopolski, Wojciech Malbki wojewoda łęczycki Wielkopolski; Teodorykowi Buczackiemu powierzono straż Podola. Nie zdolali oni zadłżyć uczynić trudnemu zadaniu. Tatarzy grzawali na Podolu, sędzicy książęta z poduszczem ciemna Fryderyk rabowali zachodnie granice państwa a panowie polscy, miedzieli ambicję popisania się przed sąsiadami, dążyli słownie i zbrojnie na Węgry poertami, których przepychu historyk Filip Kallimach dosyć chwalił się nie może.

Ale ważniejsze sprawy gotowały się na Litwie. Słyszeliśmy już że Kazimierz na rządcę tam posłany, pomimo oporu stanów polskich i króla wielkim ziędzeniem okrzykniętym został, poczem oddalwszy Polaków od swego boku, polegając na radach Jana Gastolda wojewody wileńskiego, wstąpił w ślady swych poprzedników, którzy Litwę na niekorzyść Polski powiększać i ile możności niezawisłą mieć chcieli.

Polacy i sam król Władysław obawiając się tych dążeń, sprzyjali chłopu Bolesławowi mazowieckiemu, który na mocy chwilowego dawniej posiadania Podlasia zagarnął je po śmierci Zygmunta i zdobył Mielnik, Białek i Drohiczyń, żyrzyli sobie także aby syn wielkiego księcia Zygmunta Michał szęstwo jakie dostał w udziale. Kazimierz radą panów litewskich otoczony, stawowco się temu sprzeciwił, odebrał r. 1441 Bolesławowi Podlasie, Michałowi księdzicze zagrabiał włość. Skarżyli się o Bolesław i Michał na sejmie w Purzewie, przez króla dla Litwy i Polski zwolanym, ale pełnomocnicy Kazimierza odpowiedzieli, że nie mają mocy od swego księcia, aby cokolwiek w tej sprawie stanowić. Szczęśliwie boje z Moskwą, przewaga w zespupolitych Litwa i Nowogrodu, wygnanie Michała który Kijów i Nowogrod siewierski na jakiś czas opomował, hold Swidrygielly Kazimierzowi z posiadanej przez Łucka Łożony, przyniesło z Eliazem wojewodą melnawskim — wszystko to podnosiło Kazimierza do groźnej Polscy potęgi i skłaniało do popierania sprawy Bolesława mazowieckiego. Wysłano więc r. 1443 poselstwo do Kazimierza, złożone z biskupa Wincentego Oporowskiego i Jana z Oleśnicy wojewody sandomierskiego, aby pogodzić gotowe już do walki strony Niechęć ku Litwie była tak wielka, że rycerstwo łęczyckie, kujawskie i dobrzyńskie gotowe było do popierania sprawy Bolesławowej. Zgodzono się przeciw Bolesławowi odstąpić swoich pretensyj z wyjątkiem Węgrowa, Kazimierz

niał ma 12 tysięcy dukatów zapłacić. Niebawem atoli namową biskupa wileńskiego Mutyasa skłoniony wpadł kaziemierz, Węgrów zagarnął i piędzdy zapłacić nie chciał. Król oddalony nie mógł się wdać w sprawę.

Panowanie Władysława Warneńczyka, jego małoletność (do 1. 1438), jego nieobecność w Polsce utwierdziły u Polaków przyzwyczajenie do samorządu, który w ostatnich latach rządów Jagielly, zniechęcał do niego, dostał się w ręce panów polskich. Ztąd one przedsięwzięcia na własną rękę, owo gospodarstwo z licznymi gospodarzami. Dersław z Rytym zdołał Zator, król oddał go książęciu oświęcimskiemu pod warunkiem, że z obu ziem Oświęcimia i Zatoru hold wykonywać będzie Karolyna-biskup krakowski Zbigniew nabył od książęcia Cieszyńskiego Wawelna i żony jego Eufemii ziemie siewierskie za 6.000 grzywien i przelać je do posiadłości krakowskiego biskupstwa. Potężny ruch polskiego narodu szlacheckiego załadował i uprawiał spustoszoną Rus Czerwoną, sadził się na Podolu i Ukrainie.

To przyzwyczajenie do samorządu, to zajęcie samodzielnego a obronnego nawet stanowiska względem króla, występuje w całej pełni po śmierci Władysława, w sprawach o koronę z Kazimierzem Jagiellończykiem, podczas całego wreszcie panowania tego króla. Król przywiązany do Litwinów, niechętny wielkolepnej rzeczpospolitej w Polsce, tracąc część swego panowania na Litwie spędzający a przez połączenie wielkolepnej władzy z królewską widocznie dążący do ustalenia punktu grawitacyjnego swojej uwagi w ręce monarchicznej Litwie, uwalniał całe życie z dągnięciem do coraz większego samorządu narodem polskim, zwlekający atoli raczej niż stawowcy w obec nadzwyczajnego szczytów, które Polsce służyło, w obec niewzruszonej siły i energii Polaków, zmniejszał natomiast rozwój coraz nędziejzych instytucyj, pomógł mu dągnięciem a z trudem unymuszonymi następstwami.

## § 46

#### Czterdziestopiętnastoletnie panowanie Kazimierza Jagiellończyka 1447 — 1492.

Przystępujemy do jednego z najważniejszych a najmniej zbadanych panowań, do panowania Kazimierza Jagiellończyka. Co przed wszystkim w nim uderza, to owa nadzwyczajnie fortunna gwiazda, która Polsce przyświecała, która ją powiodła do odaykania i wieloletni Niemcy, schodzenia osłabionego krzyżackiego zakonu, utrzymania przewagi na Wołoszczyźnie, zyskania kilku ważnych miejsc

na Mazowszu, chwilowego zwierzchnictwa nad Nowogrodem Wielkim, obadzenia wreszcie czeskiego i węgierskiego tronu przez członka rodziny królewskiej. Podczas gdy cesarstwo niemieckie pod rządami młodego Fryderyka IV w zupełności zostaje osłabione, cesarstwo wschodnie pod nawałą Osmanów upada — Polska stała się pierwszorzędną potęgą na wschodzie Europy, przyciągającą nie tylko słowiańskie ale i obce narodowości królestwa.

Zastanowienia atoli godziły, że wstąpiło do panowania tak świetne na zewnątrz, miłośni wewnątrz tyle burz, tyle zastąrgów i niemiasek. Polska w ustanym sporze zostaje z Litwą, król z Polakami w zwadzie widzi się nieraz przedmiotem sprysiężeń i znów Litwinów, których tak szczerze kochał. Związany przysięgą, którą jako wielki książę obiecał woli brata i Polaków wykonał, obroną się przyjąć herla i grozi, że kogo innego na tronie polećmi nie ścierpi; przysięgę wreszcie wymykającą mu się już koronę, atoli jedyny sposób załagodzenia sporu w połączeniu z osobie swojej królewskiej i wielkolepnej godności, ciążę sympatyzacji ku Litwie jako ognisku absolutnej swojej i dziedzicznej władzy. To połączenie atoli nie potłumiło niemiasek; Polska i Litwa kłóca się o Podole i Wołyń, przychodzi do zbrojnych starć i najazdów, w których król neutralny na pozór skrycie stronę Litwy utrzymuje. Zająłność i niechęć stąd powstała korzysta z najważniejszych chwil wojny pruskiej, gdzie na rozwinięciu sił narodowych najwięcej zależało, aby się targować o przywileje i swobody, jako nagrodę za pomoc pieniężną i wojenną. W ten sposób powstaje za czasów Kazimierza Jagiellończyka (1468) owa reprezentacja sejmowa przez posłów-delegatów, posłów z instrukcjami Niem. wyprawianych z sejmików przedsejmowych na odpowiednich na tak zwanych sejmikach relacyjnych (pierwszy sejmik relacyjny 1472 Diag.), reprezentacja rozbijająca dyskusję o powszechnych potrzebach państwa partykularnem widmamiem ziem pojedynczych, reprezentacja która się jednak za życia Kazimierza Jagiellończyka dostatecznie nie ustalała.

W ocenieniu króla Kazimierza najwięcej za część pisarzy uwiódła się doktrynami, którymi w historycznym swym zawodzie holdować się nauczyła. Wyrzut absolutystycznych zachowań który go tafia, usunął się sam w obec niepartijycznej gwałtowności, a jaką polska szlachta w najkrytyczniejszych chwilach (jak n. p. pod Cerekwiczem) wymuszała przywileje i swobody dla siebie; wyrzut sympatji dla Litwy na niekorzyść Polski obalają stanowcze ustalenia Jagiellończyka, aby na Litwie osobnego wielkiego księcia nie przypuścić; wytrwałność w prowadzeniu spraw pruskich, daleka od łatwości Władysława Ja-



gielły w spuszczaniu się na stronnych rozjemców, świadczy o energii politycznej; natomiast cnoty i staranność o wewnętrzne kraja dobro mianą uszczepić szalę sadu na korzyść Jagiellończyka przechrabić, który zresztą posiadał wszystkie cenne przymioty swej rodziny: łaskawość, cierpliwość i rzadkie umiarkowanie. Nie poddał Jagiellończyk powstrzymaniu gwałtownego swobod i życia reprezentacyjnego Polaków rozwojowi, bo owo życie było wytworem potęgi indywidualnej i warunkiem wielkości narodu, bo przeznaczaniem lataniem narodu było rozwinąć je i skrzypieć niem organizm państwa; ale za zle nie można brać królów, że będąc mierzonym światłom tyłu zdrożności tego życia, stawał mu oporem, zwlekał, czuł ku niemu monarchiczną niechęć i litewskiego, posłuszniejszego pierwiastka ciężarem równoważył i osłabiał się starał. Z tej to przyczyny chociaż król działał przeciw prowadze politycznej duchowiadstwa a wdzieraniem się w prawa wyboru kapituł w zawisłość od tronu je wprowadzał, nie podobna go bezwzględnie z autorem „Zbigniewa Oleśnickiego” potępić, bo duchowiadstwo w Polsce było za wielką polityczną potęgą, aby król odrębnego jego i opozycyjnego stanowiska obawiać się nie miał. Aby przerwać wszelkich nie musiał dokładać starań, by je przywiązać i pozyskać dla tronu: bo umniejszenie się do tych wyborów byłoby tylko pozostawieniem ich na przedmiot zabiegów innych. krajowych lub obcych potęg, na niekorzyść królewskiego tronu.

Długie panowanie Kazimierza Jagiellończyka rozpada się według spraw ważnych po sobie następujących na kilka naturalnych pododziałów. Od r. 1447 do 1453 tj. od koronacji do przysięgi króla na sejmie piotrkowskim toczy się spor między Litwą i królem a je dnej, Polką a drugiej strony, przez lat sześć; od r. 1454 do 1466, tj. od hołdu ziem pruskich do pokoju toruńskiego widzimy wielką dwunastoletnią walkę o odzyskanie ziem pruskich i szkodowanie krzyżackiego zakonu; od r. 1466 do śmierci królewskiej w r. 1492 zwraca naszą uwagę rozwińnięcie się Jagiellonom przez chęć czeskiego (1471) i węgierskiego (1490) tronu, wzrost swobod szlacheckich i wzmocnienie się sąsiedniej Moskwy przez odwołanie Nowogrodu Wielkiego i części Białorusi do Polski (1480), otwierające nam widok w bliższą przyszłość walki z północnym cesarstwem moskiewskim.

## §. 47.

Trzy lata bezkrólestwa po śmierci Warmieńczyka (1444—1447).

Nie chciano wierzyć w śmierć Władysława w Turcji. Bułgarii i Grecji czyniono za nim poszukiwania. Dopiero gdy Władysław Pogorobowca w Węgrzech królem okrzyknięto, zebrał się

dnia 23 kwietnia r. 1445 zjazd w Sieradzu, gdzie za radą Zbigniewa Oleśnickiego wywano na tron bawiącego na Litwie Kazimierza. Kazimierz wśród niemałych zewsząd go otaczających niebezpieczeństw, które nawet jego życie groziły, obowiązując się, aby w radzie oddalać się jego partya Michala Zygmuntowira góry nie wzięła, przezwijając także zapewne, że Polacy o Podola i Wołyń, które jako wielki ciężar przy Litwie zachować zaprzysięgi, domagać się będą, odpowiedział że wieści o /gonie brata nie wierzy, z Litwy się nie oddali, radzi tylko aby Polacy postawionych przez brata zatrzymali namiestników. Równie bezskuteczne było poselstwo ósmu najzupełniejszych senatorów z prymasem Wincentym Kotem i Zbigniewem Oleśnickim na czele.

Z namowy matki Zofii złożył Kazimierz sejm w Wilnie dla Litwinów. Musieli oni niepomnieli sprzeciwiać się jego odjazdowi, gdy wysławszy ich na sejm piotrkowski (6 lutego 1446) okwadylić Polakom, że wielki ciężar dalszej żąda przewodzi, że atoli gotów nawet do przedsięwzięcia kroków nieprzyjacielskich, gdyby Polacy pominąwszy jego prawo następstwa, kogo innego obrać odważyli się. Pomimo tak obciążających słów wysłano raz jeszcze do Kazimierza, który powtórzył swoją pogroźbę. Wtedy zebrani 27 marca w Piotrkowie panowie świeccy i duchowni przystąpili do innego wyboru. Zbigniew był za Fryderykiem margrabią brandenburskim, którego już Jagiello na następcę w razie bezpotomnego zejścia przeznaczył, w mowie polecającej wyrażał się ostro przeciw Jagiellonom, jako nieuciągającym łaski i popelniającym nadużycia. Przewodziło atoli zdanie biskupa płockiego Głizkiego i Jana Czyżkowskiego kasztelana krakowskiego, którzy Bolesława księcia Mazowiec jako zabycie drańdę krwi Piotrowsi królem mieć chcieli. Pomimo tego naznaczone jeszcze Kazimierzowi termin do upamiętania się, po którego upływie dopiero elekcyja Bolesława prawomocną zostać miała.

Uklął się Kazimierz tak stanowczego kroku. Chciał on zapewne oporem swoim wytarłować dla Litwy zręczność się praw Polski do Podola i Wołynia, chciał zwlec przyjazd, który mu się niebezpiecznym być wydawał, ale nie myślał nigdy o tem, aby na samej Litwie poprzestać. Udał się więc do matki Zofii, aby ona wpływem swoim obaliła postanowienia piotrkowskie. Jakoż udało się jej skłonić Małopolanów na zjeździe w Bełżyczach do wysłania kasztelana sądeckiego Piotra Karowskiego na Litwę, który od wielkiego księcia dobrać przyjeży, z najłepszą otchłą wyprawionym został. Do zdania Małopolanów przychylili się Wielopolanie na zjeździe w Kole, gdzie wyznaczono zjazd w Parczewie dla Polski i Litwy.

Musiła być niemala między oboma narodami nieufność, kiedy Litwini do Parczewa a Polacy na wzwanie Litwinów do Brześcia zjechać nie chcieli, kiedy Kazimierz z srościana tylko senatorom w Brześciu układać się musiał. Wykrył się tam z swojemi chęćmi, zażądał albowiem otwarcie, aby Polacy zrzekli się swoich pretensyj do Podola, Lucka, Rattna, Oleska, Weteł, Łopatyna i Horodła. Senatowicze wymówili się brakiem upoważnienia, stepsnieli natomiast Kazimierzowi, aby się uspokoił, bo jak rójce dowolnie to Litwinom to Polakom ziemią podolską i wołyńską nadawał, tak i on to czynił może. Skłoniła ta ekspektatywa Kazimierza, ale dopiero 24 czerwca 1447 zjechał na koronację do Krakowa.

Korzystając z bezróżnicia i obawiając się zapewne wdzierania się w prawa kościelne przez Kazimierza, relabellu gorliwy, Zbigniew na duchownych i świeńskich panów zjechało Parczew w początku 1447 kwestyę stosunków obopólnych duchowieństwa i sekulary, mianowicie na kwestyę dziesięcinną. Widny ten dokument podany pod mylnym tytułem „*Lenda ewangelicistna*” przez Brudzińskiego w „*Jur polonorum*” uhrnio powyżej rozspazdzenia smacznego króla Wawerzycy. Mógł on w sobie bliższe przepisy względem jurysdykcji duchownej nad świeńcami, praw patronatu, dziesięcin, obowiązków krajowych, obłądzących na dobrach przez katodralne kościoły zakupionych, wypadków inwazyj i exkomunikacji i t. d. Odnajdując bliższe wyświeśczenie „*Lendy*” do przeglądu wewnętrznych dziejów naszej epoki powiemy tylko, że były one zakomunikowane zwycięskiego sporu od r. 1446 prowadzonego. I tak §. 21 stanowi „na wielożądanie szychy dycepcy krakowskiej”, że w razie usgły pokonyj wojennej także i duchowni posiadacze koncedów swoich na wojnę wyprowadzają, nie owładając przeto przywilejami, które ich od wszelkich wojennych wypraw uwalniają. §. 22 stanowi konieczny minimum dla rozpoznania praw dziesięcinnych w lubelskiej stępi, gdzie od lat 40 tworzą załugi o dziesięcinę.

## §. 48.

### Spór Polaków z królem i Litwą (1447—1453).

Opuszczając Kazimierza ulubioną swą Litwę, zaspokoił ją wydanem (2 maja 1447) przywilejem, równającego ją z Koroną i gwarantującego nieetykatność ziem za czasów Witolda do niej należących. Koronarycy odbiła się nie bez sporów; książęta mazowieccy chcieli przyznać biskupom otrzymać. Za stanowieniem Zbigniewa Oleśnickiego znieślono długoczną neutralność wyprawiając poselstwo do następcy Eugeniusza, papieża Mikołaja V, przeciw czemu sama tylko akademia krakowska, uporczywa soboru stronnicza protestowała.

Polityczny Kazimierz nieomieszkali korzystać z swego zmniejszenia notualności. Zażądał on i otrzymał: 1) prawo nominacji na 90 beneficjów

w archyepiskopacie gnieźnieńskim, 2) dziesięć części dziesięcin na wydatki obrony przeciw Tatarom.

Sejm piotrkowski (24 czerwca 1447) rozpoczął szerocą zgromadzeń, domagających się potwierdzenia swobód w króla. Żądano aby król przebrał Teoderykowi Butzackiemu, który Nigdyżbora i Chmielnik na Podolu załaził. Aby Podole do końca przynależał a odjeżdżając na Litwę, czterech senatorów polskich wziął ze sobą. Król odmówił wazystkiego i obopólna sławczy odpowiedź, że nikomu z Polaków na Litwę jechać nie broni, udeł się tam zostawiając Polskę zniechęconą i burzliwą.

Sejm piotrkowski zapewne za naleganiami króla ogłosił wolną drogę na Wille, Dnieprze, Syzra, Nowi, Waros, Dnajon, Wileco, Bugu, Wirpen, Tyłmienicy, Samu, Nidzie i Pranie, zabronił wybierania od osobom prywatnym, oznaczając rok sądowy, obywateli kazy za stanowienie prowadzenia wojny i t. p.

Sejm spólny litewsko-polski w Lublinie (25 maja 1448) zamiast zażądać powiększenia Jaszczu obopólna nieznaki. Panowie litewscy stanęli obozem nad Bystrycą. Przyszło do zaciętych dyskusyj między stronami, do wywołów historycznych praw do Podola. Litwini żądali Podola, Oleska, Łopatyna, Weteł i Horodła, a wiczytając mu wiedzieć nie nie chcieli; Polacy przywiedzieli na pamięć, że tylko dla tej udeł Władysława Jagiełły królom obrali. Król narzekł na upor Polaków i widocznie za Litwinami ostatewał; obie więc strony rozjechały się w rozjątrzeniu. Nieufność była tak wielka, że Litwinów o spółkę z Tatarami, usiedzieliżymi Podole posadzono. Długosz ręczy, że się Litwa z krzyżakami skrycie wiązać zaczęła.

Sejm piotrkowski w Grudniu 1449 r. odprawiony, nie wyjednał również u króla potwierdzenia przywilejów. Klóćli się na nim Wielkopolanie z prymasem Oporowiczem na czele, a Małopolanie i Zbigniew Oleśnicki, który po raz pierwszy w kardynalskiej występując purpurze, domagał się pierwszeństwa przed prymasem. Spór ten przeciągnął się na sejm piotrkowski 1451, gdzie ustanowiono, aby odtąd nikt bez wiedzy króla i stanów o kardynalską nie starał się godność.

Ogniskiem opozycji przeciw królowi była Małopolska. Na zjeździe Małopolanów w r. 1450 starał się król o wyjedusnie raga czyli dostatecznego sądu na rozbiójników, rozwijających na wielką skalę swoje ziemiosio pod wadzą znakomitego rodem Piotra Szafaracha, ale Jan Łęczyński wojewoda krakowski sprzeciwiał się tomu, oświadczając że król, nie spełniający swych przysług, nie obowiązującego prawuie postanowić nie może. W rok potem, na zjeździe Małopolan w Nowym-Koroczynie, przemówił Zbigniew Oleśnicki do króla, wstawiając się za

Michałem Zygmuntowiczem, który zbierający do Tatarów, oraz nowych napadów na ziemie ruskie stawiał się przyczyną. Pogorszyły się niemiśnisi po zjeździe litwinów i Polaków, w Parczowie 28 września 1451 odprawionym. Miało tam obustronnie posłać po 12 komisarzy dla załatwienia sporu. Jeden z komisarzy Gasztold, ów naczelnik separatystów litewskich, wale przyjechał nie chciał. Reszta, mianowicie Maciej biskup wileński, spierała się bezowocnie z Zbigniewem Oleśnickim i innymi senatorami, i rozjeżdżała się wrzeszcząc *przewłaszczona*, bo jak mówi krouka litewska, Polacy ich polupali i gwałtem do agedy przynusili cheirli, przed csem ich Polak jakli, Rohutyński przestrzegli.

Stary Świdrygiello dogorywał tymczasem w Lucku. Panowie małopolscy przestrzegali o jego blaskim zejściu króla, domagając się aby na rzecz Polski Wołyn zagrali. Zjazd Małopolan w Opatowio (6 stycznia 1452) upominał go pismem, że jest polskim królem a Mikołaj z Pancehwa podstępkiem sędziomierki pojechał do Lucka, aby objęcia jego na rzecz Polski być przytomnym. Ale gdy Świdrygiello (10 lutego 1452) umarł a jako zadęty wróg Polski testamentem rozporządził, aby tylko Litwinom zamki jego poddane, zajęli delegowani z Litwy Jerzy książę piński, kuziak Radziwiłł Odykiewicz i starosta Jursza Luck i Włodzimierz, a to z wyraźnego nakazu królewskiego.

Można sobie wyobrazić, jak sroga krok taki w Małopolsce burzę wzniosł. Odbywano tłumne zjazdy, zbrojono się w celu odzyskania Wołynia. Jan Czyżowski kanclerz krakowski wstrzymał poselstwo jadące od Małopolski do króla, przedstawiając że łagodne kroki są daremne, że Wołyn broszą odzyskać wypada. Wyznaczone więc 21 maja na zjazd walny do Piotrkowa. Oleśnicki biskup skłonił nadto do wstronięcia wszelkiego dowodu broń i żywności na Wołyn. Król, zręczny polityk, pośłał Tomusza Seerygniewskiego do Wielkopolań, skazując się na zachwalnych Małopolań i pyszno a siebie nieprzyzwoitego kardynała, zapraszając oraz ich i kilku panów małopolskich na zjazd do Sędziomierza (28 maja). Ale gdy król ze zjazdu w Sędziomierzu, na który wielokrotnie panowie i małopolscy jego stronicy się stawili, do Krakowa przyjechał. Stawiła się opozycja z Zbigniewem na czele w radzie królewskiej, a Zbigniew w gwałtownej i śmiałej mowie wyrzuciwszy królów upodobańców Polak, oskib kościoła, nieporządek w kraju, wyzwał z kasztelnem i wojewodą litewskimi oświadczać, że się więcej na obelgi i zarzuty wystawiać nie myśli i w radzie króla nie postoi.

Jakoż nie przybył Zbigniew na sejm w Sieradzu. Posłowie litewscy Andrzej Dowojna i Michał Montowtowic powtórzyli tę samą piosenkę. Polacy i sama królowa Zofia domagali się potwierdzenia

przywilejów i własności Podola i Wołynia. Król na klęczkach prosił o zwłękę, obiecywał że w ciągu roku Luck swoimi obsadzi wojskami, przystał nareszcie na tajnej z ósmioma senatorami radzie na wydanie przywileja, który przez rok miał w schowaniu u prymasa zostawać.

Nie podlega wątpliwości, że opór królewski miał słuszne i rozsądne przyczyny. Nie chciał on na Litwie osobnego wielkiego księcia a wiedział, że do obioru jego przyjąć może, jeżeli tylko stanowczo na stronę Polaków przejdzie. Wiedząc także, że Polacy dla Podola i Wołynia ryzykowali uwią litewską, ryzykowali się na wojnę z Litwą. Spróbował więc raz jeszcze polubownych króków i na 3 czerwca 1453 zwołał sejm dla Litwy i Polski do Pancehwa. Ale i tam do żadnej zgody nie przyszło. Zbigniew Oleśnicki stoczył ważną dysputę z posłami litewskimi, przedstawiając królowi że Polacy kochający króla pewniejsi niż Litwini, co się boją aby a na życie jego nastawiają, a król smutny i stroskany śniadł w milczeniu mory. Proponował Zbigniew na superarbitra spora papieża. Litwini przekłanieli błąd tatarskiego. Gdy książęta mawiościli, ufini w pemce Polaków, skarżyli przed królem że im Gonadź i Tykoćin Litwini zabrali, a król opryskliwie odpowiedział że słusznie zrobili. zgromił go Zbigniew, że tak znakomitych holdowników czerć nie umie. Złoty z toru król pojechał na sejm do Piotrkowa (24 czerwca 1453), gdzie licznie zebrani senatorowie i szlachta postanowili zakończyć stanowczo długoletnią sprawę. Opierał się i tutaj król wykonaniu przysięgi i podpisaniu dokumentu u senatorów złożonego. Wtedy ośwały się głosy o wyborze nowego króla. Za radą Zbigniewa postanowiono, aby senat duchowny i świecki osobno, szlachta o-óbno się naradzała. W skutek tych obrad dziewięciogodzinnych stanęło: 1) że w razie nieprzychylenia się króla do złożenia przysięgi, senatorowie i szlachta wzięli się razem w celu zachowania swobód i dem Rzeczypospolitej, 2) że król ma przy sobie czercech mieć senatorów, bez których wiedzy i zgody nie stanowić nie może, 3) że Litwini z kraju jako barzydzie wydalenii będą, 4) że dawniejsze prawa troniejsze stacyi w dobach duchownych i świeckich mają powrócić do mocy. Z tem ultimatum stanął Zbigniew przed królem, radząc mu przytem, aby osobnego namiestnika Litwie wyznaczył a sam rządowi Polska się poświęcił. Nie widząc innej drogi, nastąpił król, podpisał i poprzysiął dokument, potwierdzający przywileje Polaków.

Co do krajów kwestyowanych cwinacza dokument w ogóle przyrzekamy, że mienie, grody, miasta i inne posiadłości a stanowczo ziemie wielkiego księcia litewskiego, Rusi, Podola, Małta i inne z tem paktwem

pojęzione... nigdy, w żadnej przyczynie od tego pędu nie odwróciemy i nie odłamy, ale to słowo i goły tryzmił białeśmy dla korony podawa naszego polskiego i znamowmy na wieczność. Nie było więc wyjątku przynajmniej Polak i Włochy nie tylko połączono w duchu umi.

Słyn polskowski stanowi według ich w dalszych Polskę, jasno dla gwałtowności napływających na króla senatów i szlachty, już to dla wolności postępu w życiu republikańskim. Trudno sobie przypisać na zdanie tych, którzy w Kazimierza widzą tylko upor i niezgodę ku Polakom. Gwałtowność i burliwość Polaków nie mogła jak utwierdzić króla w jego zasadach.

§. 49.

### Inne sprawy sześciolatka od 1447 — 1453.

Włoszczyzna wschodnia czyli Mławy, na ostatnim kraku pisałości polskich polona, ostatnim szafem przeciw Turczyźnie będąca, staje się za Kazimierza Jagiellończyka przedmiotem większej niż próby pieczętowania króla i rady królewskiej. Trwały w tem kraju ciągłe satargi i wojny wewnętrzne, świadczące o niskim stopniu moralności powstających. W r. 1415 uległ Stefan brat i współrządcę Eliaza i zagarnął rządy po jego śmierci; wnet atoli 1417 Roman syn Eliaza poniósł ojca i zabił Stefana. Piotr syn Stefana wyrzucił Romana za pomocą gubernatora Węgier Hunjady, Roman przesił o pomoc Kazimierza Jagiellończyka, ale właśnie gdy ten wkroczył z wojskiem na Włoszczyznę, umarł Roman otruty przez Piotra. Piotr obawiając się zemsty królewskiej złożył hołd a Chocim przed Odrowążem wojewodą ruskim i obikał. że a Hunjadym związków utrzymywać nie będzie (1448). W dwa lata potem nastąpił Eliaza syn Alexander, który miał do walkowania z jakimś Bohdanem bratem nieprawego brata. Wygonnego Alexandra przywrócił Jan Sieniński herbu Dębno, wyprawiając się z wojskiem i złożywszy Szwabę i Chocim. Zaledwie się atoli oddalił, wypędził Bohdan Alexandra po raz drugi.

Wtedy wyprawili się Piotr Odrowąż wojewoda ruski, Przędzbor Koniecpolski i Mielch Barzacki z liczną szlachtą ruską i podolską na Bohdana. Zdradziecki Włoszyn udzielił ich obietnicę helu i znacznego haraszu a powracających napadł w lasach pod Krasnem, gdzie Polacy wielką ponieśli klęskę; Odrowąż, Barzacki i starosta halicki Porasza poległ. W odwecie za to podjął zdradę wyprawione r. 1451 Jan Czyszkowski i Przędzbor Koniecpolski, który z Krasnickich opatów cało wyszedł. Ci wypędził Bohdana i oddał Włoszczyznę w rządy Piotrowi drugiemu synowi naturalnemu Eliaza, póki r. 1453 pełnoletni Alexander go nie objął.

Gdy tak Polacy walczyli o utrzymanie zwierzchności nad krajem, który ich bezpośrednim Turczyźnie czynił sąsiadem, gdy Teodoryk Barzacki odpierał sześciolatki najazdy Tatarów, gdy się tym sposobem wyrabiał ów duch wojenny i przewidzieliorezy mający być osłoną Łucy—dogorywało tymczasem cesarstwo konstantynopolitańskie, aż w roku 1454 po dzielnej a rozpacznej obronie ostatniego cesarza Konstantyna upadło. W Węgrzech i Czechach stanęli podczas małoletności bawiego na dworze Fryderyka IV, Władysława Pogrobowa, a stercz izadów gubernatorowie narodowi Jaa Hunjady i Jerzy Podlebiad, póki amuszony buntem własnych poddanych Fryderyk nie wydał popilla w ręce Ulryka Cylli. Węgry stały się teatrem ciągłych zataigów między Ulrykiem Cylli i Hunjadym, który razem z św. Janem Kapistranem, unięchem Bernardynem walczyli zwycięsko z szturmem Węgry Osmanliwem.

Pragnąc dobrą z sąsiadem Władysławem Pogrobowcem utrymac przyjaźń, wyprawil Kazimierz Jagiellończyk w r. 1453 poselstwo z prośbą o rękę jego siostry Elżbiety. Dnia 10 mcego 1454 r. odbył się ślub w Krakowie. Dla powstałego między kardynałem Oleśnickim i prymasem sporu, oddane zaszczyt zaślubin Janowi Kapistranowi, podówczas misyc w Krakowie odprawiającemu; gdy ten wazakże nie posiadał jeryka krajowego, zdał swój urząd na kandyda, jako miejscowego biskupa.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w sam rok upadku Konstantynopola podały się miasta pruskie (jak o tem w najbliższym naszym paragrafie) Polsce, stając się tym sposobem główną zupełnego upadku zakonu krzyżackiego przyczyną. Było to nieuczyną historyczną za sprzeczniczerzenie się wielkiemu posłannictwu, które zakon tenności z krzyżem na pierśiach zawieszonym przyjął na siebie, a które teraz na czystą, niesplamioną nieczem Polskę spadde.

§. 50.

### Związek faszcznrczy w Pruszech. Hołd ziem pruskich Polsce (1454).

Od czasów pokoju brzeskiego mało już słyszeliśmy o Krzyżakach. Dojrzwiają oni od początku wieku XV ostatecznej zgnie. Połączenie Polski z Litwą wyrwało im z pod nog moralną posadę bytu; walcząc z Polską walczyli już nie jako chrześcijanie ale jako Niemcy. Z drugiej strony Polska, poczyniła sprawiedliwej sprawy swojej natchniona, zadła im gwałtowną i pozostającą wyprawy tak stanowcze ciosy, że acz niechętnie musieli się skłonić do stałego, bojaźliwie strzeżonego pokoju. Raz straciwszy przyczynę ruchu i życia, na własne terytorium

ograniczeni, musieli Krzyżacy doczekać się burz wewnętrznych, które spowodują moralny upadek i rozwijający się w ziemiach pruskich duch samostanowienia i wolności.

Jednym z objawów tego ducha samodzielnosci, istniejącego po za obrębem zakonu, był założony w r. 1397 rycerski związek od symbolu swego zwany jaszczurzym a podobny do owych licznych związków rycerskich, które w XIV i XV wieku przewaga miały w Niemczech wywalała. Związek ten w innych okolicznościach zostający, stał się w ciągu czasu organem opozycji przeciw zakonowi, obrońcą reprezentacyjnego systemu przeciw absolutyzmowi rządów mnichów-rycerzy. Rycerze jaszczurzy wchodzili w znajomość sam sprzyjanie przeciw samowładztwu Henrykowi Plawno (1413), nacili rządzą Michals Koch, mojstra (do 1422), naczelnicy złączeni z miastami stał się za Pawła Rusdorfa przyczyną obniżającego związku, który ostatni, stanowiący cios zadał potęgę Krzyżaków.

Trzeba było, aby sam zakon w poro ze sobą zostawał. Mistrz niemiecki (Deutschmeister), świadoma tak zwanych halii (obwodów) w Niemczech i Czechach, gdzie zakon uieniało ziem posiadał, pokłócił się z wielkim Mistrzem o pierwzeństwo, domagając się że traktat z Polską zawarty, w którym na cesarski i papieński sąd nie wadał przyrzeczono, jest ułudzeniem głowie kościoła i cesarstwa. Tę chwilę obratło rycerstwo i mieszczanostwa pruskie do szturmu o swobody i skarg na niesłychany wielk zakon, i ukonstytuowało się w ścisły związek dla obrony własnej przeciw dalszym władzy zakonnej nadużyciom. W związku tym rej wielki rycerz jaszczurki Klaus i Gabriel Bajzenowie, Hans Ezgenberger, Augustyn Sawene i Thieleman vom Wege.

Wśród takich trudności złożył Paweł Rusdorff urząd wielkiego Mistra. Następca jego Konrad Erlichhausen (1441 — 1449) obiecał wprowadzić swobodniejsze instytucje, ale nie chciał przystać na zniesienie pfundoculu, jednego z najcięższych cel, które miastom w szerokie stosunki handlowe za pomocą Huny wesłyn, jak Elblągowi, Toruniowi, Chelmu, Gdnieńskowi i Królewcowi, niepomnie zawadzało. Ale ruch związku iowral się w całej polsi, gdy następca Konrada, Ludwik Erlichhausen wyrażnie przeciw związkowi postępować zaczął. Związek odmówił holdu dopóki naduzycia poskromione nie będą: na jezdzie w Elblagu nacierało ostro na wielkiego Mistra; wreszcie Hans Bajzen zeposredniczył zgodę chwilową. Zakon wszakże widząc, że potęga związku grozi bytowi zakonu, postanowił użyć powagi papieskiej i cesarskiej, aby go potępić i znieść. Legat papieński Ludwik Silves, biskup Algarbii, zjechawszy do Prus oświadczył się, że przyjechał z zamiarem śledztwa przeciw buntowniczym związkowi, a niebawem

wyrażnie go potępił; toż uczynił za naleganiem Krzyżaków i Fryderyk cesarz, rozkazując aby go natychmiast rozwiązano. Domagano się więc ogólnego sejmku czyli Richtigkeit, poczyno do cesarza Fryderyka a prośbę o odwolanie wyroku, nie chciało jednak opuścić związku, tambarzdziej że wertunki zakonu wynecały obawę gwałtownych kroków. W miarę jak te półśrodki zawodziły, jak zakon coraz groźniejszą przybierał postać, dojeżdżano w umysłach myśl połączenia się z Polską, od której odpychała wprawdzie uienieczyzna, do której atoli wolność i swoboda przynęcały. Gabriel Bajzen konfiterował z prymasem w Gnieźnie, Mikołaj Szarlej wojewoda brzesko-kujawski był w ścisłych związkach z rycerzami jaszczurmi. kanclerz Koniopolski bawił czas niejaki w Toruniu. Związek gromadził pieniądze, broń, werbował zwyciężnych; po w atach rozpętały się ruchy ludu. Nareszcie gdy postchwo związkowych do cesarza, związane z umowami Krzyżaków w diodze, nie osiągały skutku, a cesarz rozkaz natychmiastowego rozwiązania powtórzył, gdy ajenci związku naradziwszy się z królem Kazimierzem dobrą do domu przynieśli otacę—wyśłało 4 lutego 1451 r. do wielkiego Mistra wypowiedzenie podinszństwa, a dnia 18 lutego t. r. stanęło w Krakowie puselstwo pruskie złożone z czterech szlachty, trzech burmistrzów i czterech radców miejskich z Hausem Bajzenem na ciele, który długi zerwania z zakonem przeciwny, nawet za konserwatystę uważany, oburczy wreszcie przewrotnością zakonu, a całą energią poświęcił się sprawie Prus nienawistnych.

Jedną z najcięższych chwil w dziejach polskich, gdzie urzęd obcy, Polakom mocniejszy, czyniącego obca obrona cię pod opaską gościnnej i łaskawej Polki, zajął jąj praw i swobody. Mowa Jan Bajzen wspomina święte Polski do dziejów cię przez zakon krajów prawa, wylicza ich wiarołomstwa i okrucieństwa, wogła pumocy prawych państw przeciw niewdzięcznemu wieniercom, obłudze wienierci i wytrwałości w współdziałaniu. Był to tryumf sprawiedliwości i mocy, odzyskanie najciężniejszego po pokojowi i popularna Prasy, otwierające Polce morza bałtyckie, Prasy bugale, zasobne, kmitujące stały się skrajnie powadźw Polska w wschodnia ich cześć, takowane Prasy królewskie, acz naczemcom, dostarczyły Polce zwycięży i patrytycznych obywateli — od czasów Bajzenów (Włodkowskich) aż do czasów Wytychidki i Łelwiedów.

Rada koronna dzieliła się w zdaniach. Młgnowiec Olesnicki był przeciwny przyjęciu holdu, o ile że papież przenosiwał za Krzyżakami, zlanie jęgo dzielił biskup Władysławia, Gruszczyński. Imi radzili wstrzymać rzecz do sejmku. Obetay treasler zakonu nie żałował pieniędzy, aby Polaków odwrócić od przyjęcia. Już rozpraczeni Prusacy grozili odjazdem, gdy przewaga politycznego Jagiellończyka i nieczne knowania Krzyżaków skłoniły radę do przyzwolenia. W marcu 1454 wystawiono wielkopomny dokument wcielania Prus, poczem pa-

nowie prasy (Hans Bajzen, Mikołaj z Wolkowa, Wawrzyniec Ocieo, Rodger Birken, Wawrzyniec Pilgrim, Jan Kal, Jerzy Sawach, Mikołaj Roduan de Knipfouf, Wilhelm Jordau i Jan Nejdemburg) podpisali wzajemno holdu zaręczenie.

Akt tenowienia jest podymym manifestem przeciw zakonowi a czas przywilejem dla ziem pruskich. Wyliczamy ubroń i wstrośmatwa na koniu, wyrzucamy mu jego obywatelność poddania brówe z Turcyi i Tatarami, poddajemy czas kilia przyrzeczenia zwanemu taktowi i kleskiego, przyznaje król za radę prusów i baronów znanego pruski w poddóśtwa dajęcej. 1) Wolność mi pfindollu, 2) od państwa (strachu) poddania akcyzowego z czasów publicznych i czas strachu, 3) mi wszelkich ośi, wszelkie się 4) prawa do wyrzuceni na łono morderki rzezy (strachu), 5) wszelkie wszelkie przyrzeczenia krajowemi, 6) zostawia wszelkie dotąd używane prawa i pozwala przechozić z jednego pod drugie, 7) daje wolność handlu w całej Polsce i t. d.

Posłowie przysyła w uszanowaniu oświadczenia waruję sobie swobody publiczne a samowolność prawną poddania do elekcyj króla. Po zapewnieniu holdu zapewniono podział na wojenstwem. Jan Bajzen zostali genłm, Gauriel chłubnikiem, Sebastian Bajzen elligekim, Augustyn Sawach królówkami wojenodaj.

## §. 51.

### Rozporządzenie wojny. Przywilej Cerekwici i klaszka pod Chojnicami (1454).

Do nastoletnia wojna, która się o ziemie pruskie toczyła, jest jedną z najbardziej pomyślnych kart dziejów polskich. Niebrak w niej ani na energii panującego ani na ducha poświęcenia panów i szlachty, widak rozum polityczny w wytrwalem ku jednemu celowi dążeniu; ale niebrak także i licznych stron ciemnych, objawów burzliwości i partykularnych interesów w najważniejszych chwilach, które niestety aż za nędzę często powtarzają się w następnej historii.

Krzyżacy stali bardzo słabo. Mieli oni tylko Malborg, Chojnice, Łaszyo, Brodnicę i Setmę; związek trzymał wszystkie inne miasta a twierdze w nich poburzyły. Nowa Marchia poddała się Fryderykowi brandenburskiemu przyjeźdnemu Polsce. Wydalono najpród Mikołaja Szarleja w celu zajęcia Tucholi. Na zjeździe Litwy w Brześciu postanowiono nie przypuszczać kawalerów inflanckich z pomocą Xiążęta Masowsza obiecali wszelką pomoc orężną. Do króla czesko-węgierskiego i cesarza wysłano z Polki z zawiadomieniem o zajęciu ziem pruskich.

Dnia 23 maja stanął król z żoną w Toruniu. Złożono mu uroczyste hold, to stało się w Miłogaju i Gdansk. W Królowcu składano hold na ręce Jana koniecpolskiego. Poddali się biskupi chełmiński, pomerański i samitjski; warmiński trzymał z zakonem. Wszy-

skie miasta znaczne otrzymały dobrodziejstwa w darowiźnie ziemi i zmniejszeniu ciężarów. Zjazd w Grudziądzu z stałymi pruskimi ustanowił znaczny pobór podatków (46.630 grzywien) i radę przybyłą 16 i czerzy przy królu: król przywileje potwierdził. Papież, cesarz i kilia kurfirstów wysłali z powodstawienniami, aby król Krzyżaków w spokoju zostawił a na Turków się wybrał, ale król nie dał się baławić jak nieboszczyk Jagiello i odrzuconych hojnie posłów odprawił oświadcując, że ostatec się nie myśli.

Krzyżacy po mekłej obłonie opuścili Setmę Malborg oblegał Jan Szczekocki starosta lubelski, cierpiąc niemało na wycieczkach obłątenców. Henryk Plauen bronił Chojnice a tressler ich proste z Kłanica pojechał na werbowanie wojska w Niemczech. Król wezwał wiadami pospolicie rozżene Wielkopolan i zjechał się z niem w si Cerekwicy, dwie mile od Chojnic (w wroczku 1454).

W Cerekwicy wstąpił się między szlachty jeden z najsumniejszych ruchów, przypominający wojnę kokoszą za Zygmunta. Szlachta wielkopolska, rojna, burzliwa, jęła krzyżować na króla, że przywilej przesłanoroczny zbyt ogólnikowy, że nie ruszy na wyprawę poki dokładniejszego w ręku mieć nie będzie. Król płaćąc chęcią wojny, musiał potrzebnie ugiąć barku i wydał przywilej ów cerekwicki, który jako w niewłaściwym miejscu wyznaczony, później, wiadomo kiedy, podjętym został i nie przeszedł w Volluna legum.

Przywilej cerekwicki z dnia 18 września musi wyrażać osobę patrykarskich żądań drobnego szlachty wielkopolskiej, niemiernie kalilskiego i posamankiego uwagadźmowa. Pielakta wia, od lat dawnych uprzedzona, pusa malopolskich panów wzmaga, garzaję się do króla dokór król tego żądał, czyli się, zawiadzię przywilejem przesłanoroczny, nieuwzględniającym jej drobnymi potrzeb (począty niużemni czynno do radu. Uchwycerwy więc sposobem wymiana na król akt, glosz obok ważnych dotychczas obów jej ośi, drzewo, mied, drobną wydatki sędziownice. Przytaczamy wszelkiego r Henrych (36, paragrafów podług hojny w Jan Polowiczem Baudikiego zawartość. 1) Żaden wojewoda, dygnitarz, kasztelan nie będzie starostą; 2) razajęgi rżozu za granicę na wypusć dostanie obywateli od oszacu; 3) starostowie mają prawo władać przed sąd tylko. a) a gułt na łopus spoliłony, b) o podpalenie, c) o napad domu, d) o młóśtewo niewiasty; 4) w spornach ewielkich z dmożownymi na się rzecze powołanie podług statutuów archydiekana dmożowny; 5) aby rozczepotania nad dnoję rozgłosz była, stawiać się; aby żadne nowe ustawy nie powstały na prawnych naradach, aby żadną miarę wyprawy wojennej tam nie uchwalano, ale aby te sprawy rozważane były na zjazdach szlacheckich po nich dopiero uchwalone były; 6) aby jednakich łask domawia Wielkopolska jakich Malopolska domaga, stawiać się; 7) aby wszelkie uzrędy, jak kanclerstwo, wielkanieństwo, marszałkowieństwo, łuchmistrzówstwo wszelkie nadawane się będzie tak Wielkopolanom jak i Malopolskim; 8) urzędy wielkopolskie dawane będą tylko posagomstom wielkopolskim.

Orewekiwi przawiel był wico pociakiem w piata Madopolan maweo. aym; był obdreniem się drobnę szlachetnoży przaweo bogatym mało potakiem możnożytem się widnożyem. Upadł on nie upadł ów duch wprawymanu na rądy przes kładę powiemeromno byli sejmitki. Wz. 1456 widziły je w uadój formalnoeli.

Gdy wojsko stanęło pod Chojnicami, radzono aby stojące w Schivelbein wojska zaczęte kryżackie pod Rudolffem xigiem saganaskim, hrabiami Glibken, Montfort i Bernarodem szmbergiem wpuścić do forty i ogłodzić, sprawdzając zważając wojska polskie. Gdy atoli pięciotysięczny hufiec Litwinów puzylił a Jan Koniecpolski i Wielkopoleanie boju się naparli, przechwalając się że bitani swych woźniców nieprzyjaciół rozpędzą, wydano bitwę pod Chojnicami miedzącym Krzyżakom. która z razu zaczęliwa. wnet gdy zaloga chojnicka z tyłu uderzyła, zupełną nasząch skończyła się porażka (18 września). Polegli Piota ze Szerekućcin podkaniuder. Jan Zawisza syn Czarnego, Jan Rydzynski Leliwa i Jan Dąbrowski, wielka liczba dostała się do niewoli; wzięto cały bogaty pób. Król do ostatka do boju napominający, mawiał się tylko za pomocą wierznych Litwinów i Dominika Kazanowskiego. Nie upadł jednak na ducha, mówiąc: Postaram się, aby nieprzyjacieli dingo zaczęli się nie ciocią. Pociosiali go Prusacy; poddał się atoli Krzyżakom Gniew, Szum, Plessmarkt i Tczew a oblęgający Mallong Polacy sami na wico o porażce go opniekli.

### §. 32.

Dalszy ciąg wojny pruskiej (1455—1456). Śmierć Zbigniewa Oleśnickiego (1454).

Wojna pruska w następnym roku słabo prowadzona, podaje zakonowi sposobność korzystania z chojnickiego zwycięstwa. Król obiadziwszy chełmińską i pomorską ziemię wojskami pod wodzą Andrzeja z Tęczyna, Piotra z Szamotła i Jana Koldy Ciocha. wypłacasz zółd w Łęczycy pospieszył na Litwę, harzącą ciągle przez Jana Gaszolda i Podola się domagającą, aby ją upokoił i do udziału w wojnie pruskiej nakłonił. Tymczasem Krzyżacy zajęli Dziadków, kuślił się acz bezskutecznie o Toruń i ścisnęli odległeniem Knipawę, jednę część Krowlowa, która się dotąd wierznie przy królu trzymała, podeszła gdy inne się poddały.

Zgryzono Książę chojnicki Jan Koniecpolski kanclers wielki korony zmarł w marcu 1456. Po nim dula i kłewitwa zmarł Zbigniew Oleśnicki, kardynał św. Przech. Mleku krakowski i zajął słowarski, koń cnie ceterisolejopoleński zawół polityczny. Nie podobna sąperzyć, że Zbigniew był wielkim, najwikszym swego czasu ciowicikiem. Trochę

paszorr swojej ow nim podniósł jej był mawieralny; energiczny i głęboko widzący polityk strząśł głbie interesu Polski przeciwko: mawia Argumeta, Witkolia i Świdarygietli; wykastrocy jali mikt w Polsce ówcowej; podniósł mawie i rozawiał wykamalenia polskie za granicą. Miał wawakże Zbigniew Oleśnicki ujemne strony wielkich ludzi, którym los odniósł pierwszorzędnego sławenika. Wykastrocy jego były wykastrocy Gzawguzia VII i Janucietu III, wicet mawie wawakże słowarsków polowony, lome i nieobrachowano przez niego samego wykastrocy rezultaty, odlał i upokorzył kowcy i mawieci drogę imię do dalszego jej upokorzenia. Stanowicie a krowuram swymi i wawierawicawem politycznymi osobnie i przewasnie w Polsce strumetowało, był on jedynym a piewasnym w listosy passy kowce napokikawych królów obywateli, którzy stali obok tronu jako potęga przyjaźni i pomocy, jeżeli państwo się z węż spęcał, opocia i niebezpieczna, jeżeli inną szedł drogą. Był nadto Zbigniew z samem duchowielstwem polskiem w pewnej sprzeczności, dąsdo do wyrzucenia siebie nad jermasa przez kardynalstwo dotąd w Polsce nie znane, mied który ga czynił wykastrocy kowceci przeciwstawieniem interesu, a zowu. kowc maw cowy nawet na takie kowceci, jak kowc słow praktyki, jeżeli się stolicy apostolskiej nie podobaty. Wielkimi indywidualnawicami stawał kowcia Polska; także indywidualnawicą był niezaprzecznie Zbigniew w XV wieku jak się był Zamojści w końcu XVI. Ale charakterystyczną w naszym dziejach jest rzecz, że owe wielkie indywidualnawice, dula i ścisłość wieku a sobie mawczając, uwarując zostawiały niebezpieczny posław w narodzie, posław owego dziełnulu na własną rękę, ową samowoli indywidualnawic, która słow straciła swoje ogłoko, swego gawiciego przed stawiciela, odrzuciła się jako kowurcy mawawiek cawemu społeczeństwu. Tak Zbigniew mawawek drogę harzom sejmowemu ze Jagiellozacka, Zamojcki rokownaw Zaborówkowie. Onaj pod koniec żywota podobne przyjęli rolę Zbigniewa przeaw Kazimierzowi, Zamojski przeciw Zygmuntowi III.

Dwa sejmy w Piotrkowie odprawione przez uchwalenia poboru podatku, z trudnością szeregociniej w Malopolsce składanego, żadnego nie przyniosły rezultatu. Na pierwszym (16 czerwca) postanowiono nastryżnić się z pospolitem ruszeniem a poprzestać na zaczętych wojskach; na drugim (w lipcu) próbować układow z zaczętemi litwami Krzyżaków, które nie płacone nie chciały się ruszyć do boju, trzymając fortece w zakładzie. Umieili atoli Krzyżacy przeszkodzić tak raaa zgubnym sobie układow, a gdy Polacy z odsienią nie nadeszli, zajęli rozpaczoną Knipawę i znowu Gdańskowi i Toruniowi grozić poczęli. Frydland obłężony przez Krzyżaków, obronił Czech Skubela, czyniwszy zaczęliwą wycieczkę.

Król zustraszony niebezpieczeństwem zwołał pospolite ruszenie pod jesień, które atoli tak powoli się kwiągało, że sześć tygodni na niektóre województwa czekać trzeba było. W Brześciu radzono nad porządzeniem wojny, a ponieważ brak pieniędzy srodka dokuczał, wyjedzano u biskupów gódczińskich, poznańskiego i wladyslawskiego kłejnoty kościelne na kosztu wojny. Minawazy Gniew i Tczew, przez

Krzyżaków silnie bronione, podciął król pod murem miasteczko Łazysz, które przy silnej i roztropnej obronie, w odciekarciu wojaka polskiego uciekającego do domów, samo potrafiło zatrzymać dalszy pochód tak, że król ze wstydem od oblężenia odstąpić musiał. Sposobną do wojny porę zwłoki także starania o zapewnienie pokoju Fryderyka margrabiego landenburskiego, który widocznie dla zakonu stronnictwem się okazał, a któremu Jagiellończyk, zapewne w dawne rodziny swej stosunki z nim ulży, zbyt wiele dowierzał. W Grudniadzu wracając z niefortunnej pod Łazysz wyprawy, odprowadził król radę, na której „młodzi z szlachyckiego stanu” ludnie wórow dygnitarzom starszym skłonili go, aby na wieś duchowne i królewskie podwojny nałożyć podatek a duchowne osoby obciążone oddawaniem połowy dochodów na sprawę pruską. Postanowienie to o którym Długosz z oburzeniem wspomina, jest jednym z rysów tego epoka przeciw duchowieństwu, który się w złańcie za panowania Jagiellończyka potęganie wymagał a któremu sam król chętnie przewodniczył.

Naucony doświadczeniem przeszłego roku nie kwapił się Kazimierz w r. 1456 do podjęcia wyprawy, pokładając całą nadzieję w ujęciu wojsk zaciętych Krzyżaków. Sejm piotrkowski (6 stycznia) zgromił postanowienia rady grudniadzkiej, pomimo tego jednak przymuszonym było duchowieństwo do poniesienia ofiary dochodów swoich dobrowolnie, co wszakże i na dobrą królewską i rycerską rozszerzono. Ale ustawa ta nie weszła zrazu w życie. Król przesiedział całe lato w Wielkopolsce, obcinając się napadom wojsk połkowych, które jak wieść niesła, Fryderyk margrabia Krzyżaków prosił. W Toruniu zrobiono ostateczną ugody z Ulrykiem Czerwonką wodzem zaciętych wojsk zakonu i obowiązano się wypłacić mu ratami 437.000 złotych, których połowę złożyły miasta pruskie. Później gdy druga z dochodów kraju pokryć należało. Miał widać być gotowości do ofiar nadzieja, bo król starał się o pożyczkę u Bolosława księcia (Opolskiego, a gdy go to zawiodło, starał się o pieniądze na sejmie piotrkowskim (1 września). Zaczęto od wysekań na wojnę i niewczesne układy — zgodzono się wreszcie, aby z dóbr królewskich, rycerskich i duchownych połowę dochodu, z misiał po 2 grosze od grzywny, po wsiach zaś głowaczynę po 1 grosz od głowy płacono. Po sejmie nastąpiły zjardy i nandy; tak Małopolsanie w Korczynie zgodzili się na pobór byle nie królowi ale komisarzom osobom pieniądze do rąk oddawać i obostrzone zarządem ekscykucy pędzić. Opierało się duchowieństwo, ale przystało naruszać. Wielkopolanie zjazd swój w Kole spokojnie odprawili.

Miasta pruskie, uciekając od Polaków wspierane, stały się tymczasem areną wewnętrznych zamieszek. Torunianie cięli się na nowo poddać zakonowi, ale Gdańsk, używszy siły zbrojnej i siedmiopięciu ławentników siłamić ukarawszy, uspokoił miasta. Wnet atoli w sągymże Gdańsku zaczęła się burza. Malkontenci pod wodzą Marcina Kogi dotarli się do urzędów miasta i gdyby nie energiczne wdanie się Ulryka Czerwonki, który z Malborka z wojskiem nadbiegł i Wielkopolską uwiadomił, byłoby Gdańsk w rękach zakonu. Jan Czarnkowski kasztelan gołźnieński wysłany do tego miasta, pokaraniem Kogi na gardle przywrócił spokój.

Z innej strony grądzili Polacy niebezpieczeństwa. Na Litwie walczyli królewscy pacyta pod wodzą Munwida z szubnym wpływem Jana Gwostolda i księcia Jorwgo Ostrogieckiego, który Eymona Olskowskiego księcia kijowskiego na wielkosiępną godność fortynował. Długosz zapewnia, że się nawet z zakonem zawisłano. Do króla ławiego w Łęczycy przybyło (10 sierpnia) poselstwo, domagające się jego powrotu na Litwę i odwołania Podola. Król dla umiarkowania umysłów pod koniec roku na Litwę przybył. Od starożytności podolickich wyszło osobne poselstwo polskie powitowania przybyłki wzmocnił.

## § 53.

## Dalszy ciąg wojny pruskiej (1457—1458).

Król wróciwszy z Litwy i uspokoiwszy ją chwilowo, odhyl 20 marca sejm w Piotrkowie a wkrótce potem zjazd w Kole dla Wielkopolski, gdzie ci wzięli na siebie obronę Człuchowa, Świeca i Tuchola. Komisarze królewscy Andrzej z Tęczyna, Jan z Rytwian, Jan Długosz i Jakób z Szadka wypuklił tymczasem Ulrykowi Czerwonemu 16,000 złotych w Malborku, gdy atoli 30,000 niedostawało, a Malbork przeto objęty był nie mógł, postanowiono zaciągnąć pożyczkę u bogatych Gdańszczan. Gdańszczanie, czy dla większej pokójki czy dla uspokojenia chwiejnych w mieście umysłów, domagali się osobistej króla bytwości. Wjechał król dnia 1 maja do Gdańska z ławiną także Karolem Kauteńcem. Wyganany królem szwedzki, wspaniałe przyjeżdżający z istnieniem uzyskał pożyczkę, ujawniwszy nieznaną liczbęmi przywilejami. Otrzymałszy resztę pieniędzy, oddali zaciężni pod wodzą Czerwonki Malbork, Głiwę i Tezew, a król d. 6 czerwca wjechał uroczyście do Malborka, z którego ustąpił dzień przedtem Mistrz wielki płacząc i żałując się od hezłinnego gniewu. Czerwonka w nagrodę za wierność królowi otrzymał Świecz, Gołb, Preimark, Kowalew i Gniew, z których atoli tylko Świecz i Gołb w polskich rękach zostawały.



To świetne powodzenie zaczęło się niebawem przez niekarność polskiego rycerstwa, rozprzeczanie sił polskich i wytrwałość Krzyżaków. Małopolsanie musieli poświęcić hupiertwa wążsającego się po kraju zaciężnego żołnierstwa, Podole uległo srogiemu zniszczeniu od Tatałów. Oblężenie Gniewa przez Polaków nie przyniosło skutku dla załady Jana Kotwica, przekupionego przez Krzyżaków; Bernard Szumborski naczelnik pozostałych przy zakonie hufców zaciężnych oparował 29 września miasto Malbork i szturm do zamku malborskiego rozpoczął; wpadły także w ręce zakonu miasto Chełmno i Gława. Wśród takiej zmiany szczęścia nie wypadło jak umocnić się w zamku malborskim, jakoż ciągnąc ku niemu pobli Prandota Lubieszowski, Szumborskiego na Żuławach a Schber Chełmski, starosta wielkopolski przywiódł na obronę zamku sześć tysięcy dzielnej jazdy wielkopolskiej.

Sejm piotrkowski (dnia 25 listopada) uchwalił pobór i przeszedł spokojnie; nie tak prowincjonalny zjazd w Koryzynie (18 grudnia) gdzie tak dalece króla obarczono wyrzutami o złe rządy, iż śniłano mu nawet doradzić, aby obok siebie osobnego administratora spraw korony postawił. Zmienił się tymczasem polityczny widokrag przez śmierć Władysława Pogrobowa, króla Czech i Węgier, który oplakane, wnetznie burzami rozzerwane panowanie skończył nagłą śmiercią w Pradze (23 listopada). Gdy wiadomość o tem do Polski przyszła, upomniał się osobnem poselstwem o swoje prawa następstwa w Czechach i Węgrzech Kazimierz, bez skutku jednakże, bo Węgry wynieśli (24 stycznia 1458) Macieja Korvina, syna Jana Hunjady, a Czesi (2 marca t. r.) Jęzgera Podiebrada, głowę partii husyckiej. Obawiając się tak niebezpiecznych sąsiadów Fryderyk cesarz, fortytował na tron węgierski Kazimierza, a dawny sojusznik cesarski w Węgrzech Iskra zbierał w maju 1458 do Piotrkowa na sejm, ofiarując swoje pośrednictwo w sporze z zakonem i zagrzewając do podjęcia praw następstwa w Węgrzech. Gdy atoli rokowania na nieczem spełzły, rozsył król z pospolitim ruszeniem na sejmie uchwalonem pod zamek Papów, zdobył go i omijając Chełmno a Szumborskiego ku Szumowowi zmierzającemu rozposyłałz obłęg miasto Malbork, przez Augustyna Troitzlera wodza zaciężnych krzyżackich broniów. Na opieszaleń obieganiu miasta spełzła całoroczna wyprawa, której niefortunny skutek Długosz Kazimierzowi przypisuje, chociaż odróć wojska z pod miasta, bez woli królewskiej przedsięwzięty i słowa „że raz drugi z taką ruchawką do boju iść nie chce”. każą się domyslać, iż niekarność i sejmikowość obywateli była główną niefortuna przyczyna. Wyprawę zakodezył rozejm zawarty przez Iskry, stanowiący

zawieszenie broni do 12 lipca 1459. Opieszalność w prowadzeniu wojny skłoniła Nowe miasto do poddania się Krzyżakom.

Zmiana polityczna w Węgrzech i Czechach natławiła Polskę niebezpiecznych sąsiadów. Iskrężonoż nadzieliłoż prawo następstwa. Na polachym drzewem Podiebradem Wroclawianem i Namysławianem ekełsi się (1459) judda Lubowi; Iskra z poczem Polaków pod kłobojem Komorowiskim walczył a Maciejem Korwinem. Król Jęzger zapomniał w pruwidze umyślnie poselstwem (1458) po swojej śmierci następnego tronu Kazimierzowi, ale przytłoczone z nim przyzwole dopiero 1660 (25 listopada w Bytomiu) do skutku. Z Maciejem Korwinem stonarki z nasu obłożono, ul r. 1471 nieprzyjaciół przysięży do przyjącego sąsiadczemu przyziemem z r. 1479. Podraz tych angielskich z sąsiadczem stonarkami, sądzianem politym niwytoczyć było przytłoczyć się do zniknięcia pokojem wojny pruskiej, aby króla wrócić na Czechy i Węgry. Nie dał się jednak Kazimierz do tego nakłonić.

## §. 54.

### Wojna leniwe prowadzona. Rokowania o pokój. Burzliwy sejm piotrkowski (1459).

Sejm piotrkowski (14 stycznia) zaowocował ujrzał posłów ziem pruskich, dopominających się energiczniejz pomocy i błęgiących, aby bez względu na nich przyziemie z zakonem nie zawierać. Zdanie mniejszości, że dalsza wojna obciążająca, zwyciężyła na sejmie; ujednoliciu sprawdzić do Niezawy komisarzy polskich w celu traktowania, ale rozbiła się ta sprawa o formalności głoju bezpieczeństwa na podród do Chełmna, którym Krzyżacy zadosty uczynić nie chcieli. Tuncas Strzepiński biskup krakowski, jeden z komisarzy wywiódł wtenczas publicznie prawa Królowy do Prus przed forumianami, oszem nie mało do umocnienia sprawy królewskiej się przyczynił.

Skoło droga pokojowa się rozbiła, wypadło chwyć się kroków wojennych. Sejmik wielkopolski w Kole uznał z konieczności: nie tak stał się na malopolskim, gdzie zaciężano nowego sejm na 29 czerwca i zagrożono, iż bez uspokojenia kraju i rozpokojenia jego kładą o pruskiej wojnie nikt nie pomyśli. Przyezym tego uporu, który już na przeszłorocznych przeżytywał sejmach, był niepokoju Małopolan o Podole, w skutek ostatniej kłęk tatarskiej (w której Bacaczcy polegli) od obrońców ogłoszone a przez Litwę grabione. Niechęć ku królowi była tak wielka, że długo sejmowi się opierając; gdy narazie nad rzecznik musiał, król zbierał do Piotrkowa w poczie zbieranych dworzan z obawy, aby na nim nie popolełono gwałtu. Widząc to głowy opozycji Jan Tarwowski, Jan Mielżyński i Jan z Rytywian starosta sędziomierski, wiali się z razu zbierać na sejm; przybyli wreszcie w zbrojnym tłumie szlachty malopolskiej. Na tem smutnem

zgromadzeniu zabrał głos Rytwiński wyrzucając królowi opór w zwołaniu sejmiku, zasmilowawio w Litwinach, zabranie Łucka i okęści ziemii hrzaskiej, Węgrowa i Goniądra przez Litwę, niebranie udziału w tejże wojnie pńskiej, niedbalstwo w opozie nieprzyjaciółem, trawienie dóbr królewskich, ale sądownictwo i złą monetę; przywoził mu na oczy dobrodziejstwa, którymże naród Polski obypał. Jagiellonów postawił wkrótce żądanie zwrotu Łucka, kawałka ziemii hrzaskiej i powiększenia oddatę, czego jeżeli król nie uczyni, ani pociągając ani wojennej pomocy na wojnę pruską nie otrzyma. Usprawiedliwiał się król przed zuchwałym starostą i uwadowaną z jego mowy słuchacz, że zajęcie Łucka stało się mimo jego wiedzy, że Polskę kocha równie jak i Litwę; co zaś do obrony kraju i opatrzenia potrzeb jego, czyni co może, uczyniłby zaś więcej, gdyby się zajęto odebraniem na skarb dóbr królewskich, w prywatnych rękach zostających. To żądanie królewskie, które w sto lat później pod nazwą exekucji w życie weszło a zagrażało małopolskim, wojnie dzierżawami na Rusi i Podolu upekszonym pansom nie mała ruina, zamknięto, ile się zdaje, ustrzyżakowi, gdyż Długosz nie o dalszej nie donosi rozpawu ale przechodzi wprost do traktowania interesów pruskich na sejmie, które nad wszelki podział gładko poszły. Uchwalono po sześć groszy z łanu na zapłacenie zwycięzcy żołnierza; wyprawiono Jakóba z Sienna krakowskiego proboszcza do nowego papieża Piusa II (Encasza Sylwiusza Piccolomini), sławnego nieprzyjaciela Polaków) z obedyencyą i prośbą, aby raczono przez Kalikta III na ziemię pńską, jako bezzące się przeciw zakonowi, interdykt ujętym został.

Opis przeciw królowi wystąpił i niomniej groźbie na trzecim sejmie tego roku (6 grudnia) w Piotrkowie. Wyliczano królowi dwanaście punktów, w których przeciw prawu wylicza: król usprawiedliwiał się i dwudziestu wózków dla pomocy w rządach kraju do boku przyjął miast. Ustawiono przeciw podatki i pobory od kupców, którym zieleńnych zapłaceno. Na teatrze wojennym kilka hniców wielkopolskich i zachodni bronił pożądanego przez króla terytorium. Wielki Mistrz Ludwik deznał dotkliwej porażki od wojsk królewskich, z której zaledwie nielicz; miasto Passenheim udając poddaństwo, zważyło oddział Krzyżaków w swe umury i wybiło ich; Łobynia za te poddała się zakonowi, który tylko dla klepotów z niewypłaconymi wojmy zasługami wstrzymywał się od czynniejszego wystąpienia.

Zachwałego Jana z Rytwisa wzięł król do swego boku i uczynił wielkie mawialnym koronnym. Odtąd stał on po stronie króla. Jak Bielecki donosi.

## Ziemię szerzysie wojenne aż do zwycięstwa Polaków pod Pniskiem. (1460 — 1462).

Jeżeli epiesale prowadzenie wojny przez Kazimierza słusznej penikąd krytyce społecznych uległo, zasługuje on przecież na pochwałę, że wyższy doświadczeniem politycznym od ojca, nie dał się nuciwić rokowaniai pokoju, do których skłama rzeszy niemieckiej i papież gotowymi się oświadcza. Albert arcybiskup wrocławski i papież Pius II ofiarowali swoje stania na początku roku 1460, wymówił się atoli Kazimierz cytując doświadczenia swoich poprzedników, a prowadząc dalej królowie ujrzał się niebawem w posiadaniu miasta Malberga, które po długim oblężeniu poddało się wojskom królewskim. Na wieść o tym wypadku rozprzeczło się nowowicie: że wojska krzyżackie, prowadzone z Niemiec przez samoborskiego. Wkrótce potem zdobyte Krzyżacy na zakonie.

Na tych powodzeniach poprzestano nieostety ze strony polskiej. Przeważły je liczne atary i daremna w roku 1461 wyprawa. Szumorski epanował (1460) miasto Gdub, Eryk książę szczeciński wydał zakonowi Łemburg i Bytow, a Pnisk, Bartenstein i Bława dostały się w ręce krzyżackie. Nieprzyjaciel obległ (r. 1461) Sempelp, Rastenburg i Morąg, a chociaż tych miejsc nie zdobył a nawet Frydland utracił, nie sprawił król nie ważnego na owerocznej wypawie, gdy wojsko ołowem pod Chojnicami leżące, z racu tuju niecierpliwie i króla doń nagłoc, wstręło rozruchy i skłoniło króla do nagłego rozpustwienia. Poprzeczal zatem król na wyznaczeniu wodzem zachodzących Piotra Dunina, który zdobył zamek kwecki i ratował jak mógł upadającą sprawę królewską w Pniskach. Zakon zdobył teraz Sempelp, Morąg i Rastenburg, otebrał Frydland a zdradą Sargardu i miasta Brodnicy dobył. Zamek Brodnicki, wspomniany przez Danila trzymał się do następnego roku. Sprawa polska w Pniskach zdawała się chylić do upadku. Posłowie pruscy przez Gahryela Brjema błagali króla gurać, aby energiczniej wziął się do wojny a dalszego dojrzenia jej w Malbergo zamieszkał.

Podknie się zamku brodnickiego (1462) było jednego z najważniejszych punktów wojennych ustrat. Straszany niem król przyrzekał na obiarowanie przez sprzymierzonego z sobą (1460) Jerzego Podjebrada pośrednictwo, warował jednak aby pomorska, niechalowska i chełmińska ziemia Polsce się dostała. Gdy atoli zajęciem Brodnicy umchwaleni Krzyżacy o żadnym pokoju wiedzieć nie chcieli, zamieszkał król na całe lato w Toruniu, wysławszy Piotra Dunina przeciw nie-

przejścielowi. Temuż Dominowi należała się chwała podniesienia upadłej sprawy polskiej w Prusach. Odpowiedzi on oblegających Fianenberg nieprzejaciol. uczynił szczątkiwa w pomerąską ziemię wyrzecką, a wracając pogromił świeżo pod wodzą Frydryka z Rauenek i Kaspa Nostiza przybywające zwycięstwo jako (17 września 1462) pod Puckiem, tak że mala tylko liczebność śmierci lub niewoli. W tymże dniu zwycięstwo pomniejsze oddziały krzyżackie pod Świeczan, Jasiedrem i nad Pyszą. Ułryk Czarniecki tegoż roku łotrkiem Głub odryśkał.

W bitwie pod Puckiem dał Polacy świetne bohaterstwa dowody. Piotr Justuski Guszewski rzucił się pierwszy na wroczne nieprzejaciol, aby towarzyszyom broni otworzyć drogę, w ten od Winkielista szepcił wsey, dookoła wyrzucił z niebezpieczeństwem. Król licząc wynagrodzić walcących. Po słownej pniechwiej padł w walczącym boju Fryderyk Bannok, Nosur za, który groził królowi za nieciekły, szepł pierwszy z placu dupeł. Szczęśliwa bitwa pod Puckiem pogodziła króla i zwycięzcy uwały polskie. Jan za Sprawy nieuprzedz gwałtownie uchwycił za synodzień na Kalkon (5 września) *subsidium christiatis* na wojnę pruskiej Sakona de raperagione. Innowat sprawami umyśli. Jakto tu kwestya krakowskiego biskupstwa, pniechwiej po zniechęceniu biskupów i pniechwiej i spiech na Podole, nie zwidzły się z całym zapiechm na wojnie, która przybyciem swojem paraliżował macyusz papieża Pinea.

## § 56.

### Spór o biskupstwo krakowskie. Sprawa puściny mazowieckiej. Sprawa z Litwą o Podole (1460—1463.)

Jednem z głównych zadań, które sobie Kazimierz Jagiellończyk postawił, była emancypacja wyboru biskupów od starożytnego prawa elekcyjnego kapitału, niemniej jak od przeważnego na wybór wpływu papieża. Święty przykład niezawisłego a groźnego tronowi stanowiska kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, dwóch opozycji przeciw duchowieństwu objawiający się w najbliższym otoczeniu królewskim, w owych „mających radzić” jak ich z zezwala nazywa Długosz, których reprezentantem jest ów doktor praw, Jan baron Ostrorog, doświadczenia wreszcie widocznej stroniowości polityki świeckiej papieża, która stawiała się coraz bardziej stateczną dworn austriackiego słabością: wszystko to domagają się dostatecznie owe namiętne wyrażenie Kazimierza, „względ stracić królestwo, niż mieć biskupa po imieniu mej wci”. owe dążenie ścisłego połączenia interesów duchowieństwa z interesem państwa. Dążenie to królewskie uwidoczniło się najpełniej w sporze o biskupstwo łódzkie, który korzystnie dla polityki królewskiej zakończony, zlał na zawsze starożytną elekcyjną kapitał.

Gdy po śmierci Tomasza Strzompińskiego zawakowało biskupstwo krakowskie, król przeznaczył doń Jana Gruszczyńskiego biskupa włady-łaskiego, człowieka we wszystkim powolnego sobie, a podczas wojny pruskiej nie mającego okazującego gorliwości. Kapituła obrała Lutka z Brzezia archidiałowa gnieźnieńskiego, który także łaskę królewską posiadał; Pius atoli II, nie uwzględniając bynajmniej woli króla, no iminował Jakóba Sienińskiego, który w wspomnianem przez nas wyżej poselstwie hawł w dworn rzymskim. Oparty na tom Sieniński, mimo oporu króla w Pinczewie (1460) wywiedzić się kazał. Lutko z Brzezia ustąpił swego brata Gruszczyńskiego na sejmie (r. 1460); nie był tyle powolnym Sieniński, czem król rozstrzyżony wywołał go z kraju jego krewnych i kilku kanoników krakowskich, gwałtem Gruszczyńskiego na stolicy biskupiej poświadczyć. Wywołano do Rzymu poselstwo wyjednalo zawieszenie sprawy do przybycia legata papieżkiego. Legat Hieronim archybiskup krotelski obstawał zapalczywie przy prawach stolicy apostołskiej, wyrzucając się w odpowiedzi na żądanie króla: „że woli królestwo stracić niż biskupa Jakóba powrócić”, w charakterystyczny sposób: Lepsiej mieć trzy królestwa zgina, niżby papież z praw swoich miał okuliśka utracić. Nie ustąpił wszakże król ani dał się ułagać prośbom Sienińskiego, który zjechał na sejm Piotrkowski (1463). Gruszczyński utrzymał się przy krakowskim biskupstwie, Lutek dostał władysławskie a Sieniński dzielił swoją nominację w ręce papieża.

Wynagrodził król tę gwałtowność Sienińskiemu, wynosząc go roku 1461 na biskupstwo łódzkie a 1474 na metropolię gnieźnieńską. Tak się skończył spór o elekcyjną kapitał. Odpisał król przesłany w niej ręką młoda — kapituły i papież przychylił się do jego woli. Podobną rolę stoczył król w sprawie elekcyjnej Tuzgona biskupa wamińskiego (1465).

Drugą kwestyą sporną była puścina po bezpośrednim zmarłych (1462) synach Władysława I i cieżnia mazowieckiego na Płocku, Rawie i Bełzie, Ziemowicie VI i Władysławie II. Ziemia bełzka, darowana króla Jagielly, chciała wrócić pod panowanie polskie, ale o Płock, Rawe i Wize zgłaszało się nie mało konkurentów. Wzmiankowie jako najbliżsi: Katarzyna wdowa po księciu litewskim Michałku, ciotka niebożczykowi; synowie drugiej ciotki OKI księżna cieszyńskiej, Władysław i Przemysław; Małgorzata siostra stryjeczna zmarłych, żona Konrada cieleskiego; narodziło z drugiej linii mazowieckiej książęta Konrad, Kazimierz, Bolesław i Janusz, dalsi ale nieblizni linii krewnej. Płocznice za prawem od Pawła Gdyskiego biskupa swego oddali razem i miasto Komandów ówczesnemu, o co osobnym poselstwem groził ich król Kazimierz, wyłuszczaając swoje prawo następstwa, jako

loniejszego pana Mazowsza. Zjazd w Łęczycy na dzień 2 maja wyznaczony spotkał na niczem, bo Pleszanie i Rawianie nie przyjechali i tylko sama Katarzyna się stawiała. Drugi zjazd na dzień 11 listopada 1462 rozstrzygnął obojgólnie sprawę następstwa, prokuratorowie królewscy Jakób z Szadka i Jan Ostrogor walczyli dowodami i dokumentami z Władysławem Międzybżem i Świętosławem z Wojciechowską (domaczerem pozostawionym matce wsielkich) braćmi Konrada, a gdy, ten raz, z protestującym obrońcami wyjechał, wydano wyrok sąsiedzi (20 listopada) i przyznaczono królowi pascię. Ponieważ tego długo się ciągnęło po sejmach sprawa mazowiecka a dopiero Jan Olbracht po śmierci Janusza (1493) zajął plac dla siebie. Roku 1475 kupił Kasimierz Jagiellończyk od Anny siostry mazowieckiej, wdowy Władysława jodkiego ziemie sechoczeńską, którą natchemniast zajął. Książka uwieczniła: męstwo Polse, sanktu pomocy u Fryderyka cesarza, Krzyżaków i Macieja Karolina.

Najwięcej trudności przedstawiała sprawa Litwy a Pedole. Była ona ciąglem zarzewiem sporu między królem i Małopolanami. Jak nie miały między Litwinami i królom. Uszedł wprawdzie 1460 głębowi naszedł oporu Jan Gasztold, ale już 1461 r. na sejmie w Wilnie domagali się Litwini, aby król albo osiedlić w Litwie zamieszkał, albo Szymona Olekowiaka wielkim wicelem litewskim mianował. Zaledwie to ruchy król uspokoił, stawili się na sejm piotrkowski w roku 1463 posłowie Tatywał i Kozłom, dopominające się ziemie podobskiej i bolckiej wraz z Ratnem i Oleksem. w razie przeciwnym groźbę wojny. Król wysłał Stanisława Ostrogora i Jana z Ryteian na sejm wileński, zalecając im jak najcięższe umiarkowanie. Poselstwo wzięło sprawę do powszechnego sejmu w Parczewie. Książ sam jezdził do Litwy w celu uspokojenia narządów. Rozstrzygała się wtedy mała na porób ukoliznosc. Obywatle Kaffy za pozwoleniem króla zrobiliwszy zaciąg na Turków. powródzili go przez Pedole. W Bracławiu zaczęli wdać się w bitkę z mieszczanami, za co uszczę się Michał Czartoryski wycofał ich co do nogi. Gnu huda więc po Polsee, że Litwa Pedole wypada. Sejm piotrkowski zajął się oburowaniem Podola, a chociaż mówiono że to przeciw Turkom, nie podlega wątpliwości, że to i o Litwę chodziło. Kupiono od Ruczakich i odnowiono twierdzę Kamieniec, do czego się szlachta podatkiem jednej krowy z łanu przychyliła.

# Dalszy ciąg i zakończenie wojny pruskiej (1463 — 1466).

Pod koniec roku 1462 zjechał na sejm piotrkowski legat Hieronim arcybiskup kretedński, częścią dla rozstrzygnięcia sprawy o księstwo krakowskie, częścią dla skłajenia pokoju z zakonem i skłajenia króla do wojny z Turkami. Odprowadzony z honorami do Królewca, gdzie Mistrz wielki przybywał, zajął maskę stronną posel, błądzących o pokój królowi i za wierność zakonu chwalił i do dalszej wytrwałosci zagniewał, poczem zjechałszy na komisję pokojową do Brześcia, gdzie się stawili obustronni komisarze (z strony polskiej Jan Władysławski, Andrzej poznański biskupi, Stanisław Ostrogor bulski, Piotr Opatowski łęczycki, Mikołaj Kościelicki bzeski, wojewodowie) pokłócił się naprzód z Polakami o nieuczestnictwo pruskie, których skoro przybyli, interdyktem obłożył, nie chcąc aby do komisji pokojowej wchodził. Nie zważając na to polscy komisarze, gdy właśnie Ślaski Heilgenstein był zdobyty, odprawili uroczyste dziękowanie nabożeństwo z odpasaniem „Te Deum“ w obecności wyklekłych, a Ostrogor wyrzucił legatowi z gwałtem, że stronną, że przyjechał wadzić naszej niż godzić a więc więcej ludzi, zjadł przyzwał. Rozczarowany legat chciał jechać pędem do Krakowa, a gdy go tam nie puszczono, odjechał do Wrocławia, gdzie w zapale rywkości swojej Wrocławian i Wrocławian do przejścia na stronę krzyżacką namawiał. Nie chcąc zapewne obrwie papieża, wysłał dwukrotnie do legatu poselstwo, aby pokój przyprowadził do skutku, pokazując mu listy jego do wielkiego Mistrza pisane, z których nie mały cień na jego charakter padał. Ale legat sprzeciwiając się statecznie główszemu punktow, t. j. zaiesieniu interdyktu z Prusaków królowi poddanych, odjechał do Rzymu. Tak się skończyła interwenja Papieża Piusa II.

Rekowania o pokój nie przerwały kroków wojennych z obojej strony. Krzyżacy wojując przeduszyszkiem zirażn kusił się o Orlachów, biskup wamiński o Wornidit (Onet), ale na próżno. Polacy przedziwili obłączono ważnego gniwem, a gdy ma Krzyżacy dwadziestoma statkami wojennymi z pomocą się chcieli, wypawili Gdańszczanie dwanaście paoich, które stanowczo odłożyły zwycięstwo, poczem i ciżcież łodem przez Szumberskiego prowadzona pierzechnela. Odepadło do Krzyżaków miasto Holland odzyskał Domin, którego 26 grudnia 1463 poddał się Gniew. Załoga krzyżacka opuściła Frydland; Szumberski na początku roku 1464 wszedł ugodę z królem, umoc której Cheluno i Brodnę do skończenia wojny jako punktu neutralne zatrzymał. Sprawa polska w Prusiech podnosiła się coraz bardziej.

Pomimo tego istniał wojenny zapal i myślenie o pokoju. Sejmik korczyński nadopolski i z nim blisko wielkopolski cofnął uchwalone na ostatnim piotrkowskim sejmie polskie ruszenie. Pius II ogłoszeniem krucjaty na Turków potrafił niemną ilość ludzi podciągnąć, którzy niestety zawód swój od zamordowania kilkadziesiąt tysięcy w Krakowie rozpuszcili; a miasta i rycerstwo pruskie, długolotnia wojnę zniszczoną, wyrzucił w Polakach niezdziwienie, obłętne przychyliły się do rokowań o pokój, które podjąć ofiarowało się przeszłego roku Lubecanie, troskliwie o dobro i bezpieczeństwo handlowe swoich siostrzyce hanzeatyckich. W lipcu 1464 przyjechali deputowani Lubecan do Torunia. Obustronni komisarze stanęli, Jakob z Szadka słynny prawnik wysuwał prawa poobide do ziem krzyżackich, ale zakon podbiegany przez wzięcia niemieckie mianowicie zaś pizor Fryderyka brandenburskiego, obrzucał, że nieszczerze posredniczą, zerwał układy nie chcąc oddać królowi Malborga i domagał się ogromnej summy na zapłatę zaciężnych.

Wzięto się więc znowu do energiczniejszych kroków wojennych. Gdańszczanie oblekli Puck. Konrad oweski Dziśdów, Piotr Dulin Nowe: dwa pierwsze poddają się jesienią 1464, Nowe zaś z początkiem 1465, gdy odsiecz przez Nostis z Chojnice prowadzona rozprzeczła się dla braku żołda i ostrej zimy.

Sejm w Korczyńce (12 maja 1465) uchwalił pobór na stroba dachowce i szlachectwo, zobowiązał oraz Wielkopolan do pospolitego na Chojnice ruszenia. Krzyżacy zachwiani mocno, stawali się przez miasta pruskie o pokój, o czem Gabriel Bajen króla uwiadomił. Pozwolił król na zjazd w Norydze (na 31 sierpnia), wysławszy nad Janu Długosza i Jakoba z Szadka z swojej strony. Kilka atoli niżejszych powodów krzyżackich (pod Dziśdowem nad Mazowszaniem, Tczewem i Gniezmem nad zalogami tych miast, robieniem wyzyszczeń) dodało o tyle zakonowi ducha, że znowu próbowano pruskie miasta Polakom poddać różnemi obietnicami na swoją stronę przedciągnąć; gdy się to nie udało a komisarze polscy konieczności Malborga żądali, układy rozchwiała się na niczem.

Paweł Jasiński tymczasem oblegając Stargard dostał się w niewolę Krzyżaków. Odmar Radliński pomimo tego nie odstąpił oblężenia. Inflatorycy na odsiecz Stargardowi spieszący, ejadli po drodze w zasieki Żmudzinów i wybiei od wioh zstali. Flota ich na morzu się rozbiła. Ale większą klęską dla zakonu było poddanie sływarmińskiego biskupa Pawła Legendy królowi i zajęcie ważnego jego kraju przez Polaków. Mistrz wielki tak uprzedził na duchu, że przez samego biskupa zgłaszać się o zawarcie pokoju. Szczerbskie wydarzenia były zapewne

przyczyną, że sejm piotrkowski chętnie do niego przychylił się poboru a znowd Jęczyki na samym początku r. 1466 uchwalił *subsidium charitativum*. Wszystko napominało króla do ukłócenia wojny. Gabriel Bajen z wysłaniami miast pruskich napominał go, aby zamieszkał w Malborgu i energiczniej wojnę prowadził: książę Stolpy ośmieszał się z dwadziecioletnią swoją pomocą i opuszczał Chojnow. Ale wstrząśnięcie dopełniało tego roku ciężowi polskiemu. Szalski zdobył Mehlisck, Jasiński Osiek, Człuchów odzyskano a 26 lipca rozpoczął król sam ze znacznym wojskiem oblężenie Chojnicy, miasta pierszazaj wagi, jako punktu centralnego zasobów wojennych krzyżackich. Podczas oblężenia przysłał wielki o szczepiliwym wojcie Stargard, Frylandu i Llanumerstada. Z kon przygnieciony rozpoczął dnia 1 sierpnia przez Bernarda Szumbar-kiego rokowania o pokój, które atoli nie przetrwały prac oblężniczych, tak że Chojnice, pożarom przez kulę ogniste zamienionym smogłom, dnia 15 września poddać się musiały. Nim Chojnice wzięto, rozpoczęły się już układy o pokój (6 września) w Toruniu, na które wzywano bawijego w Wroclawiu legata Pawła II Radolla, biskupa lewantyńskiego, wcale odmiennego od owego stronnicego poprzemnika.

§. 38.

### Wieczysty pokój toruński (10 października 1466 zawarty).

Dnia 19 października 1466 stanął wreszcie za medycją Radolla legata pokój wieczysty między wojującymi stronami w Toruniu. Ojosta nim także wzięta mazowiecka, wzięcia Stolpy i województwa Moldawii, król odzyskał ziemię chełmińską, pomorską i miechowskią, prócz tego Malborg, Sztna, Elbląg, Tolkomit i powiat kryszoborski, niemieckiej posiadłości warmińskiego biskupstwa; reszta Prus ze stolicą Królewca pozostała przy wielkim Mistrzu z obowiązkiem składania hołdu królowi polskiemu w sześć miesięcy po objęciu przysięgi i a honorem mistrzom po łowej regie króla w szczynie polskiem. Takim sposobem wzięli do korony polskiej dawną jej posiadłość, za czasów Konrada mazowieckiego i Władysława Łokietka od niej odjętą i przyleży niezaprzeczny hołdowni, Mistrz wielki. Zastrzeżono aby się nie żądali duchownej lub świeckiej władzy po uwolnieniu od warunków traktatu nie mławano Biskupa chełmińskiego przezwodli poii motopole gnieźnieńską. Amnetyce ogólną ogłoszono obopólnie.

Tak się skończyła długotrwała wojna, która ogromnie w Pruskiej porczyła amoczenia. Strata ona obustronnie kosztowała 200,000 ludzi. Z 21 000 wsi ludnych zaliczono 3 000 osiadłe od zniszczenia. Gdańsk miał

700.000, Toruń 200.000, Elbląg 100.000 grzywien wydać na tę wojnę. Sprawy te powróciły się wkrótce pod łagodziem i swobodnym rządem polskiem.

Przyjemna dla cerkwi legat papieński tytuł o pokoj się starał, była chęć polubieżna Kazimierza Jagiellończyka do wojny z królem czeskim Jerzym. Jerzy stał faktyczną potęgą strukciwów, biskup komputaktem prąglonem (1443) musiał, przyznając się do blichu przy konanym. Paweł II następnym Piusa II, człowiek sumy i fanatyczny, powołał całą swoją panowanie przesłanę sian Janego Piusiowian, które już Pius II, dawno tak musiał kochać, był rozpoczął. Zwrócił on kręgiem na Turcję przygotowanie, do której się sam Piusiowian z anierwem wojskiem sfarował, na Czechy i burskiego ich króla, a biskup biskup lewatyński, skłoniwszy się do pokoju, otrzymał Kazimierzowi agnł papieża i wawoj, aby pownie mu się nadał. Cerkwie wojnowoj Niesłowności do wojny Karimierza odstał rzyt do sejm, zwykle wszelkie migracjonaj wojno przeciwstaw, tymczasem do z Jerzym od r. 1460 w przyziemiu roztawano. Ostał kwości czeskiej, w której jako czynnik polityczny wszedł niebawem Maciej król węgierski, grupując się historyja polityczną lat następnych.

## §. 39.

## Stosunki zewnątrzpolityki od r. 1467 — 1471. Sprawa czeska.

Pomimo prawa, które Kazimierz do tronu czeskiego posiadał, nic mało było przyczyn, które go od walki za to prawo odwoływały. Nie podzielał Kazimierz nienawiści Pawła II ku Jerzemu, trwał z nim w przymerzu, pieniądze nie miał a przyszłe pobory musiałby pójść na zajądzenie znacznych sam zaciągami żołnierzy. Nie dął zatem ani poselstwa Jerzego nieprzyjaźni, ani katolickiemu czeskiemu przywódcy odpowiadzi, a gdy wyelan do Rzymu po potwierdzenie traktatu toruńskiego poslowie wrócili z odpowiedzią, że papież traktatu toruńskiego potwierdzić nie chce, pukały się król do wojny czeskiej nie zdecydował, a przybyło drugie poselstwo katolickie czeskie i legat Rimbolf (w lipcu 1467) c cerkwi króla polskiego w Igławie i c wczwaniu papieża na wojnę z Jerzym donosił; chciał król za rądz panów pokojową drogę, wysyłając do króla Jerzego Stanisława Ostrogo, Jakóba z Dłuma i Jana Długosza w celu pogodzenia go ze stolicą apostolską, a do papieża z prośbą, aby potwierdził bezwarunkowo pokój pruski i z miast poddanych królów zajął interdykt. Ale podewas gdy poslowie do Czech wysłani, król Jerzego do zdania się na sąd króla w katolickich Czechach na zjeździe, w Wrocławiu (13 grudnia) do rozprawy po dzień 2 marca skłonili, posel do Rzymu nie od papieża wyjechać nie potrafili.

Widząc opieszalskość i widzącą niechęć króla polskiego, miał się papież do Macieja Korwina króla węgierskiego i Fryderyka cesarza, aby oni Jerzego z państwa wyrzuli. Protazy biskup olomuniecki uwa-

domił o tem jako posel chn władzów Kazimierza, prosząc do spółnicwa w wyprawie i ofiarując zwiazki familijno z olcma. Wnieściano się nieuzyskane dotąd Korwina do sprawy, skłoniło króla do ostrej odpowiedzi, że praw swych do korony czeskiej strzodzić będzie a z Korwinem żadnych familijnych zwiazków nie chce. Posel czeski Koska zapewniał następstwo synowi Kazimierza Władysławowi i prosił o interwencję na groźnej od Macieja wojnie. Wysłał król przesłorocznych poselw do Czech; ci zwa skutku starali się o zapokreńczenie cesarstwa. W październiku stawili się znow na sejmie piotrowskim Rudolf legat i poslowie Jerzego, prosząc o pomoc, ale król odmówił obojczy stronn, wysyłając Jakóba Dębnińskiego i Piotra z Główy do papieża.

Rok 1469 ujrzał wzmagającą się wojnę. Maciej zwołał katolickich Czechów na sejm do Olomunicy, gdzie go obwołano królem. W odpowiedzi na to ogłosił Jerzy na sejmie pragskim królem Władysława syna Kazimierzowego, z wyłączeniem własnych dzieci, pod warunkiem jednakże, aby Jerzemu dożywotnie zestawili rądzę, z papieżem go pogodził i z ciałą jego Ludmilla się ożenił. O obu wypadkach doniosły królom obustronne poselstwa. Nie chcąc drażnić potężnego Macieja, odwrócił król odpowiedź na poselstwo do przyszłego sejmku a do Czech wysłał Jana Tarnowskiego i Stanisława Wątróbkę, aby ostatni oszczęśliwie warunek małżeństwa z ciałą króla dorobokowi, ułożąc starali się. Poselstwa czeskiemu, które powtórnie w tym roku do Polski przyjechał, odrzekł król, że się na sąd papieżki zdejże.

Wycofującą Kazimierza polityką była konieczna. Zaciepnie nie byli jeszcze zapłaćni, arcybiskup Winciej Korwin intrygował i buntował w Prasiach; sejm nie chciał myśleć o żądaj zgniewanej wojnie; Papież nie potwierdził jeszcze toruńskiego pokoju, a Alexander biskup wrocławski depeszmą się wojny na Jerzego. Cesarz Fryderyk przez Raina Losczyńskiego domagał się przymerza i zwiazków pokrewiestwa z królem. Wśród takich okoliczności zażądał król przez poselstwo Jakóba Dębnińskiego i Szydlowieckiego natychmiastowej koronacji Władysława i oddania mu rądz w czeskiej, tembardziej że się Jerzy skłaniał zdawać do wyznaczenia Korwina następcą. Na sejmie w Pradze (14 Intego 1471) rozważano, czy Władysław czy Macieja królem nazwać, i tylko prokourującą wymowa Jakóba Dębnińskiego przechyliła szalę na stronę Władysława. Wkrótce potem (22 marca) umarł Jerzy; nowe poselstwo z Pawła Balkekiego i Dobysława z Kurozów zlezione pospłszyło przypominając prawa syna Kazimierza, i oto dnia 27 maja wybrano Władysława w Kunicie, który wyjechałszy 25 lipca

do Czech w orszaku trzech książpów (Mikołaja Łamienieckiego, Wincentego chełmińskiego i Pawła łódzkiego), kilka książek szlacheckich i kilku znakomych senatorów (Szymona Ostroga kaliskiego i Mikołaja z Kana łęczyckiego wojewodów) 19 sierpnia stanę w Pradze, gdzie 21 koronowany został. To zawiązało Polskę w nieprzyjazne stosunki z Maciejem węgierskim. Myślano, że wprzódy na inac strony uwagę naszą zwrócić musimy.

## §. 60.

Stosunki wewnętrznej polityki. Najazdy Tatarów. Sprawy z Wołoszą.

Długoletnia i kosztowna wojna pruska, a Małopola i Litwy mało udziału wzbudzająca, wymagająca coraz nowych poborów, poddała szlacheckiemu narodowi sposobność kozystania z potrzeb królewskich do wyzyskiwania to ogólnych, to prowincjonalnych przywilejów. Stęszeliśmy już o owym, burdą władzy wielkopolskiej pod Ciekwią wymuszonym nadaniem. W tenże rok (1454) przypadała ona przywilej pod Nieszawą i Opokami uadany, który w r. 1466 potwierdzonym został przez Jana Olbrachta, przywilej z wielu miar wątpliwy, o którym ani Długosz ani żaden kronikarz późniejszy nie wspomina, rozmarością tekstów świadczą o swoim podrobieniu. Ziemia ruskie i małopolskie otrzymały r. 1456 w Nowem mieście potwierdzenie swoich przywilejów. Sejmury brniały samemu wyrzucaniu królów czynnemi, a głos Jana Rytywalskiego z r. 1459 dawał nam Długosza jako cenny zarytek do charakterystyki wieku (p. str. 98).

Po ukończeniu wojny kłopot o pieniądza nie ustał. Trzeba było wypłacić żołd zaległym zaciężnym, a szlachta taka czoła kn nowemu poborowi niechęć, że rzeź z sejmu piotrkowskiego (1467) na sejmiki w Korczyn i Kole odesłano. W następnym roku (1468) król przewodził osobiście sejmikom prowincjonalnym, małopolskiemu w Wiślicy i wielkopolskiemu w Kole, gdzie urządzono aby z każdej ziemi po dwóch posłów na sejm piotrkowski wysłać. Tak w r. 1468 zabrał się pierwszy sejm w późniejszej, wykształconej już formie, chociaż jeszcze wstępnie w czarnym wsłowi używano sejmowi posłowie rycerstwa uświadczyli na nim, że nie mają instrukcji względem pieniędzy i tak sprawę odłożono znowu do prowincjonalnych sejmików małopolskiego i wielkopolskiego. Ochotniczości pokazywał się Prusy, które król t. r. zwiedzając skłonił do osiemnastu lat daniny „cięża“ zwanej, na rzeź nierządzonego wojaka.

Traktatem toruńskim zapewnione Prusy królewskie były krajem, który wszelkiej pieczołowitości królewskiej wymagał. Sąsiedztwo z hol-

downiczą ziemią zakonną, który czytał na pierwszą sposobność odzykała niepodległości, zwolka w ratyfikacji traktatu przez papieża, wpływ nieprzyjaznych Polsce potęg — wszystko to słuszne wzniecało obawy. W r. 1467 ustanowiono nowe województwo malborskie, Elbląg z województwa na kasztelaną zmieniając; wojewodą został Seibart Bajzen, złożony wielkorządztwo pruskie Zakonu z Prusami królewskiemu w ciągłych zatargach, oczerniał Gdąszczan przed królem, że się książęciu burgundzkiemu poddać zamysła, a sam po śmierci Łódzkiego Krichshausen zwołał wybór nowego mistrza, aby nie składać powinności królowi przyrzekli, zwołał się ze Seibartem Bajzenem, który przywłaszczając sobie wielkorządztwo pruskie, konfiskował dóbr swoich za chwałę przyplacił. Jedźdźli kilkadziesiąt komisy koronne do Prus, jedźdźli sam kiel 1468. Gdąszczanie przyjęli go świetnie. Ale chociaż następcy Krichshausen, Henryk Reuss Plauen i Richtenberg przypuścił hold królowi złożyli, widoczne było raczej, że za łada wpływem pastronyn zakon stanie oporem, aby się wyłd na niepodległość.

Najważniejszą sprawą, która tak zakon jak i Prusy królewskie dotykała adawała się, była sprawa o biskupstwo warmińskie, uadające r. 1461 przez śmierć Pawła Legendoria. Kapitał warmiński, oparty na starożytnem prawie elekcyj, obrał biskupem Mikołaja Tungenę r. 1461. Król obawiając się słusznie, aby Tungenę nazadkiem Krzyżaków nie został, przeznaczył na to biskupstwo Wincentego Kielbasę biskupa chełmińskiego i administratora pomorskiego, który świeżo traktatem toruńskim austryjskiego gnieźnieńskiego poddanym został. Wyprawiony w celu utrzymania Wincentego Sepuński nie nie wykolał: pociąganie billa z czerwca 1463 potwierdziła wybór Tungenę a biskupowi chełmińskiemu kłutwą zagroziła. Ten wyrok wstrzymał króla i Kielbasę: sprawa stoli warmińska wywiązała się w lat kilka potem, w tak zwaną wojnę księżą (Pfaffenkrieg).

Południowo-wschodnia granica stała otworem niemalym niebezpieczeństwem. Trwały wprawdzie przyjaźne stosunki z Kozygierem i synem jego Nordwinem, hanami ordy bapcrackiej, odziedziczone po Witoldzie, ale Mamak (Maniak) han Tatarów zwolekich, Kozakami zwanych, wpał r. 1469 i spustoszył okolice Krasnemierza, Zytomierza i Włodzimierza, i opuł aż dopiero o Trębówle, którą bronili Rafał Jarosławski i Paweł Jasieński. Od Turków zaslanoł jeszcze przedmurze Moldawii czyli Wołoszyszy zachodniej, której wojewoda Stefan z. 1463 napadł i zwyciężył w mieście Buni ciagnącego na siebie Macieja księcia węgierskiego. Z Polską zachowywał Stefan przyjaźne stosunki, chociaż nie był się ile mógł od osobistego holdu. Skłonił

go wreszcie doń niebezpieczeństwo tureckie, spowodowane przez jego przeciwnika Dragutę, o czem niżej mówić będzie.

Podczas gdy grzmące wieści o krzyżu nielegalnym napadom tatarskim, wladzie ruskiej, rozsiadanej na bitych ubiawach Rusi Czerwonej, objęła na razg wieść możnowładczą. Ciekawym tego wieściu dokrętkiem jest konferencja zaliczająca cieni lwowski i żydaczowski i zaliczającą lwowski (1466), obywatelstwo członków do wieściu królowi spólnego miaru niewymagalnym ciemniwym. Tym cieniwym cieniem nie był kto inny, tylko Andrzej Odnowca wojenoda rusci i starosta lwowski, u po jego śmierci jego syn Jan Ksiel objędzający w r. 1465 Rus, odśroł samia lwowski, żydaczowski i samborski Janowi, wyrządzający mu przesądzi, które okoliczności zaliczają na ten cel zły.

## §. 61.

### Sprawy litewskie. Zajęcie Nowogrodu wielkiego przez Moskwę (1471).

Wzajemna niechęć Litwy i Polski władza nieprzerwanie. Sejm obopólny na rok 1469 w celu dokonania unii zapowiedziany, nie przyszedł do skutku. Pokój toruński nie był widziany przez Litwinów, jako kończący długą wojnę, podającą im sposobność zagarnięcia Podola. W r. 1470 Małopolanie wyrzucili królowi na zjeżdźle w Korczynie zbytą ku Litwie przechylną, pozostawiając wielu grodów podolskich w rękach Litwinów, opór w potwierdzeniu przywilejów koronnych. Uczyli król to ostatnie, aby podatek uzyskać.

Tymczasem zagroziła i szarpnęła potęgę litewską podnosząca się z tatarskiej niewoli Moskwa. Wiadomo, że Witold utrzymywał rodzaj zwierzchnictwa nad rzeczpospolitą Polską i Nowogrod wielki, wysyłając swoich namiestników na ich gedy. Wpływ polski utrzymywał się i później i ważył w wpływie moskiewskiego wielkiego księcia, którym od r. 1462 był Iwan Bazyliczew. Psków zerwał swoje stosunki z Litwą 1460 i., w Nowogrodzie przeciwieństwo większe niż szlachinów przechylała się stanowczo do opieki króla polskiego a nawet do nioi florenckiej, czując nieprzełamany wstręt republikański do moskiewskiego despotyzmu. Naczelniczą partją polską była Maria Borecka, znakomita pokrewiencą i majątkiem posiadaczka nowogrodzka. Postawiła ona przeciw Teofilowi biskupowi nowogrodzkiemu, który od moskiewskiego, symmatycznego patriarchy brał święcenia, mniha Pimena, który się o tę godność u grecko-moskiewskiego metropolity Kijowa, ucznia kardynała Jzydora, starał; sprowadziła Symeonabratę Michala Olekowieca księcia kijowskiego na obronę Nowogrodu, a gdy ten się długo utrzymywał nie mógł, skłoniła Nowogrodzian do uroczystego zaproszenia Kazimierza, aby zarządzał Nowogrodem i na horodyszczu (zamku) swego namiestnika osadził. To skłoniło Iwana

Bazyliczewa do podjęcia wyprawy wojennej na Nowogrodzian, którzy przeciwstawiłi własny siłom, bo Kazimierz z pomocą nie pospieszył. I oieili kłękę srebrną nad rzeką Szeloną i znaczną sumą, oraz przyjęciem namiestnika moskiewskiego okupili swoją wolność. Niedługo oni wszelkie trwały, bo udy w r. 1477 poseł nowogrodzki do Iwana posłał „gospodinem“ zwanem „gosedarem“ go nazwał, a Nowogrodzanie posła za powrotem ubili i okładali, że żadnego gospodina nie znają. naciągając Iwan po raz drugi i tą razą njarzmił i zabił wolność i wielkość Nowogrodu na zawsze.

To zbliżenie Nowogrodu przez Moskwę było pocieszeniem podługowemu dążeń, które czasowo moskiewscy wydobczyli się z tatarskiej niewoli, przysyłając Sam Rzym przez kardynała Reasana oświadczył Iwanowi Bazyliczewowi (1469) rękę Zofii, wnuczki ustrannego cesarza wschodniego, Konstantyna Paleologa, której w grecko-łacińskiej wierze w Rzymie wychowywano. Jak tyle razy potem, tak i teraz tak się Rzym ucieleśniał pomyśleniem północnego wielkiego rąca, że do jednolitej z kościołem katolickim puce uia Borecką przysłał; salował królowi polskiemu, aby wskazać postów moskiewskich przepuścić, wysłał Zofię z legatem apostołskim do Moskwy, który po kilumiesięcznym pobycie z kwiatami do domu wrócił. Zofia pocięła im wyprawy a wielki księć moskiewski nadzieję parzeni, a co szczerze przysłał ich oia za biał i już się „gospodinem wroch Rusi“ tytułował. Niebawem podbiłszy myśl moskiewska wzrastała się ku zachodowi, ku Litwie.

## §. 62.

### Wiekowieczne spory i wojny z Maciejem królem węgierskim. Sprawy pruskie (1471 - 1480)

Równocześnie z koroną syna Kazimierzowego w Pradze powstał w Węgrzech siły ruch przeciw Maciejowi, na którego czele stał sam arcybiskup Giano, Jan Vitez. Z siedmudziesięciu pięciu komitatów dziewięć tylko zostało przy królu, z licznych magnatów sam tylko arcybiskup Ratowcy i palatyn dochowali wierności. Niekontentowani z absolutnych rządów Macieja i z wojny ościelnej, wzwaiali magnaci węgierscy syna Kazimierzowego, także Kazimierza (później kanonizowanego) na tron węgierski. W październiku 1471 ościel Maciej co przeżył obóz pod Bercem, pogodził się na sejmie w Budzie z większą częścią malcontentów, poczem ruszył przeciw młodemu Kazimierzowi, który przyszedłszy do Hatzan, zwrócił się nagle ku Nitrze, skoro go owe szumne nadzieje stronników węgierskich umyliły. Gdy z większą częścią wojska, złożoną z zaciętych Niemców, niezapłaconą będąc, odszedł, oddalił się Kazimierz, niewągującej natury indolencja tak szybko, że 60 wozów ładowych w roku Węgrów zo-



stawił. W Nitrze został z 4.000 Paweł Jasieński: po czterech miesiącach atoli kapitulował. Wracając do Polski napadnięty, stoczył zwycięską walkę na granicy.

Wysłany z Polski Stanisław Wątróbka wyjednał zawieszenie broni. Niebawem wniósł się w sprawę Sygismund IV przez swojego legata Menka Barbo, patriarchę akwileńskiego, a to jako namiestny atamanik Macieja, któremu chciał Czechy napewnić. Niedosyć że królowi kłówał zagrożił, oświadczył jeszcze że papież traktatu toruńskiego nie potwierdził i Prusy od poselskiego wolni. Za stanowienia legata przyszło dnia 24 lutego 1473 do zjazdu w Nissie, który gdy mu miejsce nie doprowadziło, wyznaczono inny zjazd w Opawie na 15 sierpnia t. r., gdzie po omówieniu łomiszczy trzech narodów (polskiego, węgierskiego i czeskiego) pod przewodnictwem legata spiny rozstrzygnięć miało. Królowie mieli w pobliskich miastach, Kazimierz w Oświęcimie, Władysław w Głogowie, Maciej w Olchowie oczekiwać końca rozprawy. Ale gdy Maciej domagał się pomocy, aby król czeski przyjął go za ojca, i póki on żyje namiestniczą tylko władzę w Czechach wykonywał, oraz aby wszelkie koszty wojenne powrócił, rozchwały się znowu układy.

Tymczasem cesarz Fryderyk, który nie dawno co znał Macieja królem Czech, zmieniwszy zdanie za sprawą polskiego poselstwa, uchwalił w marcu 1474 Władysława królem i obrotom reszwy w Nymberdze a z królem Kazimierzem wstąpił w przemyśle przeciw Maciejowi. Przedtem jeszcze, bo dnia 21 lutego przyszło w Sarajewie do pokoju między węgierskimi i polskimi partiami, z których pierwszy alchetał wojnie z pobratymcami, najchętniej przez zwyciężonych żołnierzy Macieja Zmignął Polsce zwrócili i wszelkie dalsze spory do sejmku obojga narodów na granicach odprawili się mającego okazać.

Pokój zasmucił nie miał żadnych skutków, prócz tego że granice Polski od Węgier sympatya sąsiadów ubezpieczył. Teatr wojny przeniósł się na Śląsk. Posowiec króla Władysława na sejm Piotrkowski domagał się gwałtownie pomocy pieniężnej i wojennej, jakoż miało się królowi zobrać na ten cel 21.000 złotych dla synu i wspólne ruszenie wyjednać. Król Maciej stanął z małym leż dęborem wojskiem pod Wrocławiem i obwarował się tam w obozie. Kazimierz zwyciężywszy z bicia upor wojewodów małopolskich, które za granicą wojewód nie chcieli, wysłał z 60.000. Władysław czeski 20.000 przyprowadził; pomimo tego, hańba powiedzień, ogromnie to wojsko ani Macieja napadło, ani nie sławno nie czyniło. Klęcano się z początku, wkraśli się potem głód i choroby tak, że król polski

pierwszy zgłosił się z przedstawieniami pokoju, który na półtora roku zawarto (w listopadzie 1474).

Równie żrący polityk jak dotychczas wojownik umiał Maciej i gdzie indziej Polsce szkodził. Obłata do tego sposobność podawały mu Prusy. Ryceństwo wprawdzie i mieszczanstwo pruskie sprzyjało szeroko polskiemu królowi, ale niektórzy możnowładcy zmocili się z zakonem, aby zwierzchnictwo Polski spółnie zwalić siłami. W r. 1471 odwołał się spór o biskupstwo warmińskie. Przekazał je król Wincentemu Oporowskiemu a bawliwy w Inflantach Tungen miał ofiarować sobie biskupstwo kamienieckie. Głaził więc protestem w Ryżanie a tymczasem wziął się do energiczniejszych bo wojennych kroków i opanował kilka miejsc obronnych w Warmii. Równocześnie słybać było o porozumieniach Tungena z wielkim Mistrzem i Seibowem Bajenem wojewodą malborskim, rozginiwanym że z wielkorządztwa Prus odstąpił musiał. Pomimo tego i teraz jeszcze nie strzymał się Tungen, ale oddawszy w ręce kilku rycearzy pruskich Heilsberg i Seeburg, usnał się aż do rozstrzygnięcia papieskiego.

Zjechał Kazimierz r. 1476 do Prus w celu ostatecznego zakończenia tej sprawy. Tungen wyprawił doń poselstwo w celu uzyskania biskupstwa, gdy go do sądu papieskiego nieśmiem: oświadczyli się za nim Gdańszczanie, a Heilsberg i Seeburg niebawem powrócili w jego ręce. Wielki Mistrz także najechał, na Tungena w pomoc ciągnąc nie chciał; wiadano już o nim, że się z królem węgierskim zważył. Tungen niebawem zmruł maskę. Warmia oddała i królowi Maciejowi się poddał. Król zmocnił zadoły malborską posłancom Piotra Dumina a zaszczepił jaskółcami, wyniósł przez Jakuba Śnieżńskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego uwa przyjętą wierności na stanach piasek, która z ochotą złożono, wypędził także przez Jakuba Dębickiego wojewodę sandomierskiego z zamków Barwałdu i Żywca Mikołaja z Romerowa, narządził króla Macieja, który Krzyżakom i Tungeniowi ustąpił znośnieć się z Węgrami (1477).

Pomimo tak jawnych i dostatecznych przyczyn pomazowania się na Macieja jego matactwo, do czego i Fryderyk cesarz (1477) przez Rafała Leszczyńskiego zachęcał, nie był naród do wojny skłonny. W r. 1478 wyjaśniły się jeszcze bardziej krzyżackie zamiary. Król przyjechałszy do Brzeźnia kujawskiego zawarwał zwycięzbranego wielkiego Mistrza Marcina Truchacza do złożenia hołdu; Mistrz się nie stawił. Nuncjus papieżki bawliwy w Wrocławiu, Baltazar Pisica, rozgłaszał z własnej czy papieża woli, że król Kazimierz i jego poddani

w łatwą popadli a przysięga mu uciepiona jest marną. Mistrz przeszedł widocznie na stronę Tunga, a nawet Chelmo, Brodnice i Starzydło opuszczał. Musiał król na wielce zdające prośbą wysłać Zbigniewa Oleśnickiego, podówczas wrocławskiego biskupa, w Rzymie upominać się o potrącenie kroków legata a przeciw Tungenowi i podbijającemu go Truchcesowi wysłać Jana Białego i Jana Żeleznikowskiego, którzy z łatwieścią Warmię zajęli i wojska wielkiego Mistrza rozproszyli. Na zjeździe w Kiblagu, gdzie miało nłożyć pokój, rozbiło się wszystko o wstręt wielkiego Mistrza do holda, który obcyował skąpać się raczej we własnej krwi, jak ukłknąć do tak haubolnego obrzędu.

Tymczasem stanął dnia 28 września 1478 pokój między Władysławem czeskim i Maciejem. Obaj królowie zachowali tytuł króla czeskiego, Władysław zachował Czechy a odstąpił Korwinowi Morawy, Sztetyn i Łużany, dopóki sumy czterechset złotych nie wypłaci. Maciej Korwin zrezygnował od Turków, nie mógł szczerze wojny pruskiej pragnąć, przysłał zatem na obławowy przez Kazimierza zjazd w Oleniec (na 2 lutego 1479).

Zjazd z królem Maciejem odrzucił się do lipca. Tymczasem chrziano załatwić sprawę pruską na zjeździe w Sieradcu (dnia 29 maja) i w Piotrkowie. Ale Mistrz wielki zaufany w posiłki węgierskie nie chciał nastąpić i zwyciężyć, chociaż sami panowie węgierscy jawną mu okazali chętność. Mądrzejszy Tungen skłonił król potrzebnie i złożył hold królowi, a otrzymując biskupstwo, zapewnił razem z kapitułą, że oddał tylko zażalenie przez króla na biskupów wybierani będą.

Gdy zjazd ołomuński (2 lipca) do skutku przyszedł i trzech królów, polski, czeski i węgierski, przysięgło zawali przymierze, między i burdziejnym Marcia Truchces, wykonał 9 października 1479 hold na zanku koroński i Chelmo, Brodnice i Stargard powrócił.

§. 63.

Wypadki na wschodzie. Ostatnie lata panowania Jagiellończyka.  
(1480 — 1492).

Zbliżały się coraz bardziej niebezpieczeństwa od wschodu. Tatarzy coraz więcej powtarzali swoje napady, pustosząc Podole i Ruś Czerwoną. Drogą z ogromnymi wojskami tureckimi napadł (1474) Stefan wojewodę multadńskiego. Stefan poraził go wprawdzie na głowę, że czego Buczacki ze szlachty podolskiej, dopomógł, ale spro-

wadził przez to mściwą dłoń Turków na siośle, przeciw której niech się go wsparcia do Kazimierza, prosząc o posiłki wojenne i schronienie na Podolu, w razie gdyby go z kraju wygnano. Panowie koroński, mianowicie pochopni do gronienia króla Rytywidesy (Dziortek wojewoda krakowski i Jan murzadek wielki koroński) nalegali, aby Stefan całą mocą wesprzeł: król jednak, znając trudności prowadzenia wojny z pospolitem ruszeniem szlachty a obawiając się słusznie niebezpiecznego ściągnięcia na siebie całej potęgi tureckiej, niepowinął także czy Stefan jego lub Macieja nazywa się holdewalkiem, o ile że zawsze od złeczenia przysięgi się nawał, wołał przez Marcina Wrocimowskiego napomnieć sultana, aby Stefanowi żadnej krzywdy nie robił, a Stanisława Wytróbkę wyzwał, by od Stefana przysięgę wierneści odebrał. W r. 1476 ruszyli rzeczywście Tatarowie i Turcy na Maltany: pierwszych zwyciężył Stefan, drugich niszcząc dorywczą wojną trapieni, potraciwszy wozy z amunicją, gdy wieść doznał, że Polacy pod Pawłem Jasieńskim na pomoc idą, opuścił kraj Stefana.

Sultan Bajazet (od r. 1461) zabrał Stefanowi woźne twierdzo, Kilię i Białogród, co przeciwko Polakom stosunek z czarnem morzem, zwłaszcza że i Kafa, kłocina genueńska (r. 1474). Próbno Kazimierz o pomoc błagając, wpadła w ręce tureckie. Stefan przerażony zajęciem Kili i Białogrodu, błagał znowu Kazimierza o posiłki wojenne. Król (1485) we 20 tysięcy podolskiej i ruskiej szlachty stanął pod Kolomyją, gdzie dnia 15 września w namiocie królewskim, którego triany pod czas tego obrzędu podniesiono, wojewoda Stefan złożył hold uręczysty. Król dał mu 3000 rycerstwa polskiego pod Janem karkowskim na wojnę, które tak dzielnie walczyło, że Stefan w każdym niebezpieczeństwie krył się za jego plecy. Jakoż wypłoszono niebezpieczeństwo: Kili i Białogród jednakoż nie odzyskano. Z Bajazetem zawarł Kazimierz dwuletnie przymierze przez Mikołaja Tircia (22 marca 1489), które sultan i dalej zachował obiecać, byleby ze strony polskiej zerwanem nie było. W tymże roku, gdy Tatarzy zwyciężając swoim Ruś i Podole napadli, zgromił powracających królowie Jan Olszański, jeden oddział pod kopostrzymem, drugi nad Szarataną rzeką, tak że żadom prawie nie uszedł. Gdy zaś w zimie napał swój powtórzył, napadła ich szlachta kłapiących się do dom przez śniegi i do dziesięciu tysięcy wybiła.

Wielką była sława rycerza polskiego między Turkami. Oddział Polaków zwyciężył w wojnie Staroga Kawa służył za woź rycerskiej dzielności. Wołał jednak Kazimierz a na nim olej Zygmunta o tego usadowienia dla waleczności polskiej koroński i później z Turkiem sławny, niż podniósł się na niepewną walkę z muzułmańskim orężem

jérewiej, niahy powaschany ku temu celowi sejus chryscijańskich monar-  
chów nastąpił.

Dnia 6 kwietnia 1490 r. umarł długoletni nieprzyjaciel Polski Maciej Korwin w zdobytym na niedołężnym Fryderyku austriackim, Wiedniu. Nie zostawił on żadnego prawnego następcy a rżania Węgrów rozpieczył się na kilku kandydatów. Król Kazimierz Jagiellończyk waleczł sta-  
nowu w Rakos, na polu ciekocy zgrodmionym, syna swego Jana Ol-  
brachta. Pomimo tego zwyciężyła partya Władysława króla czeskiego, do której należała wdowa po Macieju Bealrycze, a nadziei że się Władysław z nią ożeni. Przeciw temu wyborowi powstał Maxymilian, syn Fryderyka austriackiego, Jan Korwin syn poboczny Macieja, obaj pretendenci do korony, mareszcie sami Jan Olbracht wsparty na swoich stronnikach, z pomocą ojca, który w jego, nie zaś Władysława rżach chciał widzieć koronę węgierską. Jan Korwin, zwycię-  
żony pod Vitez przez stronnictwo Władysława, pierwszy ustąpił z placu i wykonał temuż przysięgę wierności. Maxymilian odrykawszy od rżatwo austriackie dążył pod Bndę, podczas gdy Jan Olbracht na Bar-  
dyów i Koszyce ciągnął do Pesztu. Zamias jednak brata oblegnać w Peszcie, zwrócił się znowu ku Koszycom i stronnictwo je zaczął, poczem zapewne zawieszenie broni nastąpiło. W styczniu 1491 od-  
nowiła się wojna. Jan Olbracht z małą garstką podciągnął pod Ko-  
szyce. przyszło do bitwy, która niekorzystnie dla Polaków ok-  
oczyła. Wkrótce potem nastąpił (20 letego) pokój między stronami. Jan Olbracht dostał obszernie nadania prawem lennem w Ślążkin (Głogów, Opawę, Stynawę, Bytom, Korzę, Spratawę, Górcę i t. d.) w Węgrzech zaś Preszow, Cybin i Saros; za co zrzekł się wszelkich do węgierskiej korony pretensyj.

Żródła węgierskie (za memi Matthis) bitwę pod Koszycami za nie-  
mierzynąją podają, wspominając za to o męcy tryprawy Jana Olbrach-  
ta, w listopadzie 1491 do Węgier przedsięwziętej, w której Olbracht  
pod Koszycami cęcy oddział pokazał, że z 20ma tysiącu jeźdźcami do Pre-  
szowa nadesł, a wkrótce Preszow, Cybin i Saros utracił. Polacy kradli  
rżo, którzy od roku 1489, z t. j. śmierci i znikomenia ogromnej i szceny  
pasy Długosławowej, bardzo zło wyrażając swego wielkiego poprosadka,  
opowiadając zwyciężył bitwy pod Koszycami (za powstanku r 1491), jak-  
szaladzi. Kupała palnieniu szalił Olbrachta ratonni, jak król Władysław  
nigiej o żywie brada, zid o zwycięstwo nie tłumaczył, o Długosławowej atoli  
wyprawnie nie nio wspomnięty.

Pod koniec życia myślał Kazimierz o wojnie z Iwanem Bazył-  
wiczem, wielkim księciem moskiewskim, któremu świeżo poddał się  
siazę niewierski, dotychczas holdowni krakowski. Przeciwnicy wie-  
kiem atoli wolał (1491) zwrócić kilkunastu zawieszanie broni. Nastę-  
pnego roku (1492 dnia 7 czerwca) umarł Kazimierz Jagiellończyk

w Grodzie, między ukochanymi Litwinami. Pod ich wpływem wy-  
mierzyl w testamentnie Alexandra na wielkiego księcia Litwy, Olbrachta  
na króla polskiego, Władysława obdziającą zupełnie.

Kazimierz z żony Elżbiety austriackiej trzynastoletni miał dnoch.  
Najstarszy Władysław król czeski i węgierski, skończył niespełna żywot  
r. 1516 cesarstwem syna Ludwika. Drugi Jan Olbracht panował do r.  
1501; trzeci Alexander u Litwie od 1492, w Koroście od 1501—1506; czwarty  
Zygmunt, król do r. 1607—1548; piąty Kazimierz (zwisły) umarł młodo  
w Wilnie r. 1488, następny Fryderyk, biskup krakowski, kandydat i archi-  
diakon gnieźnieński († 1504). Uczył synów Kazimierzowych Jan Długosz,  
kanonik krakowski, historyk i Filip Kallinachi Bonaerod Włoch. Z sie-  
dmiu ówch dwo, imieniem Elżbiety, umarli panami, Jodwiga poosta  
1467 za Jarosła księcia Rawary, Zofia 1479 za Fryderyka margrabiego  
brandenburskiego, Anna 1478 za Bogusława księcia Stolpy, Barbara za Je-  
rzego księcia Sazonii a Elżbieta za Fryderyka księcia Liguicy. O Bailorę  
stał się Maciej król węgierski, ale i pania i ojciec small sobie to za  
ubliżenie honorowi domu. Zofia wydana za Brandenburskiego została matką  
Alberta ostatniego wielkiego mistrza. potem zięciem pułkowni, który tym  
sposobem był wstąpieniem króla Zygmunta I.

Mówiliśmy już w ustępie do porowania Kazimierza Jagiellończyka  
o charakterze i dętności jego rządów. Ciekawą rzeczą było, że Kazimierz  
nie nadawał im nikogo, do się nad gniwami również Polacy i Litwini, do  
mu wyrażono szafaszo upadek państwa, pomimo zyskania Rus i tego  
ogólnego szacunku, jakiego w Europie udywał. Za jego rządów dokonano  
się wiele stanowczych przeobrażeń, wszedł w życie pierwszy sejm z repre-  
zentacją szlachecką ziem wszystkich; duchownictwo przez odebranie ale-  
ksandrowego prawa elekcyj kapitułom traci cęchy lennopektywną, a biśkup-  
stwa stały się usztywniać nadużyciami przez królów. Bliższe szczegóły o  
wewnętrznych stosunkach tego ważnego panowania znajduję się w skrócie  
nia wewnętrznym dziełom tego okresu.

## §. 61.

### Eleksja Alexandra na wielkie księstwo litewskie. Jan Olbracht królem polskim.

Tyle ważne panowanie Jana Olbrachta i Alexandra, podczas  
których szlachta wywalczyła najkardynalijniejsze swoje prawa, okrywa  
nieestety mrok z przyczyny niedostatecznych kronikarskich podań i  
wiadomości. Nie można je zatem jak tylko w historycznym pół-wieście po-  
stać, z tajemnicami, które przedstawią.

Litwini korzystając ze sposobności chwili i ze skazyki Kazi-  
mierzowego testamentu, zaraz po śmierci króla obrali Alexandra wiel-  
kim księciem. Postąpienie to było rozważaniem nui, które się dopiero  
w r. 1499 pod naciskiem groźnego ze strony Moskwy niebezpieczeń-  
stwa odnowiła. Jakoż Litwa porożala do roku 1499 zostawioną  
samej sobie, co smutnie za sobą pociągnęło następstwa. Oddając Ale-

zandrowi czapkę wciągając i mówić dom Litawor Chreptowicz marszałek litewski: „Staniecie to szczerze za wszelkie państwa, tylko prosimy cię, byś nic włoskim ani czeskim, ani niemieckim obcyżając, ale prawdziwym litewskim i Witoldowym przykładem nas rządził; inaczej i własnej i naszej zguby będziecie przyczyną.“ Alexander wydał zrazem po swoim obrzecz przywilej wielkemu xięztwu, w którym Polskę na równi z innymi postronnemi krajami kładzie, swobody i przywileje ojca i poprzedników potwierdza, granice Litwy strzeżąc i rozpraszając obojętne, niemając przyzwolenia i bez przyzwolenia panów rad nic nie przedsięwzięcie. Było to walecznym zwycięstwem nad knowadłstwem litewskiego, które dało nam wolności polskich, przedsięwzięcia z Polską nie chwałę.

W Polsce rozpadły się zdania co do wyboru króla. Jedni chcieli Jana Olbrachtę, jako najstarszego i znanego z mężstwa, inni Alexandra, aby znowu skończyć się z Litwą. Inni stali za Zygmuntem, znanym z rozumu i cnoty. Do ostatnich należał Rafał Leszczyński, podówczas marszałek koronny i dom Toporów Tęczyńskich. Podniosła się atoli znowu piastowska partya mazowiecka, żądająca Jonnasa xiążęcia płockiego, do której należał skrzyśle sam arcybiskup gnieźnieński, Zbigniew Oleśnicki. Na sejm piotrkowski (15 sierpnia 1492) zjechał Janusz z bratem Konradem w liczny pociąg swoich Mazurów, którzy nawet przemocą się obicywali. Dowiedziawszy się o tem królewską wdowa Elżbieta, wysłała za synem Fryderykiem biskupem krakowskim tytułem szczeret zbrojnego ryceństwa, które Mazurów łagodniejszymi uczyniło. Wkrótce potem, gdy i głosy szlachetkie Olbrachta wzywały, ogłosił go królem w nieobecności arcybiskupa biskup Fryderyk. Dnia 29 września nastąpiła w Krakowie koronacja, której dopełnił naglejący potrzebie arcybiskup.

Jan Olbracht liczył trzydziści dwa lat obecną się kon. Chwałę kronikarze jego otwarcie umyśl, wykładając i waleczność. Nie podoba przypuszczać, aby w swoje panowanie wyczerpał nie miał zamiarów, jako przypuszczać mu pomyśl wielkiej wyprawy na Turków, ale naję jak ręką ukrócić szlachetnego gościniaństwa. Myślę, że napoił go Filip Kalimacha Buonocini, oł r. 1404 łusawa w Polsce, wygoni z Włoch za to, że miał gościć na życie papięsa Papię II. Calovnik ten, jeden z uczonych nowego kościoła, których humanitatem zwano, klasyc, polityk, a z sądami swego wiojwódszka Mikołaja Mśchawella, uczył się młodej wziętości na dworze Kazimierza Jagiellończyka, jako dyplomata z naukowcem jego synów. Jan Olbracht, szeregocząc Kalimacha przyjeżdżając, dał mu starostwo gostyniński. Mały rykoszetem ręk Kalimacha odzyskał Olbrachta, a chociaż nie można rzeczyć za jego antypatyczność, zawsze na niego wiele rancu światła na dźwięku dźwięcznie się go podają. Za to przywidzione w Bielskim ręk Kalimachowe za młodo się wycofano, aby je za co innego, jak za prosty wywiał w celu szczytów państwa Kalimacha wiać można.

Oto głowiczące z ręk Kalimachowych: Proci stanów nowych, co wlewać królewską typę, a mówić obracając, xiążdów ręk *proprietariusz* a *tionem*. — Strasz wojnę i popositum uczuciem europejskim. — Gdy dając pobór, polowicję swój skrzydzal szewczy. — Nie daj się ręk dać znać, bo to z Polaków awyrzaj, sila mówić a nie nie czynić. — Dawaj wyjątkiem odpowiedzi, obywateli wiele i przyjeżdżaj ludzi obywateli, wziętom familiiom kłanaj się i dawaj wojwódsztwa i kasztelanie, ale nie dawaj rego, co by się złożyć mogli. — Trzymaj pocz zbrojny przy dworze. — Na starośtwach nakonaś nie dawaj dożywocia. — Wzrost się z kłopotem musi wielkich. — Kasztaników elektryc w niewie obrot, nie daj sobie brudzić na pleców, opalany do kłopotu kłopot, wyrost i przystaj ludzi za wziętych duchowych. — Pości znieknie szach, bo obęz młoc króla tylko pro forma. — Brat Zygmunta walecz na hospodarstwo włołoskie, Fryderyka arzb rydzęg Prus. — Stawaj się xięztwo mazowieckie polowicę i t. d.

Niejedną z tych rad powodował się już Kazimierz Jagiellończyk. Olbrachtowi pamiągają kronikarze, że strząsnywał zawsze ciężny pocz zbrojnych a sam nigdy nieśleda od łoku nie odpoczywał. Ba i ręk Kalimachowej przypisywano nawet zgubę szlachty na wojnie włołoskiej, powiadając, że on samów króla do porozumienia się z Biełcanem, w celu wytracenia niebezpiecznego wleidy królewskiej stawa. Gdy Fryderyk kardynał napominał króla, aby nie szła na tę wyprawę, odrzekł także opyknikwie: „Niech kłopotliwy męsy palorę. Gdybym wiedział, że koszał moja wia o moich zandarach, spaliłbym ją!“ Jakoż w wspomnianym rykoszecie wia o ręk Kalimachowych stał na kółku: „uczcił ruszenie popositum do Włoch, a młoc się tajemnie z wojewódą włołoskim, że je porazi i zbije, a gdy w tem posłuch, będzieś miał *honorem protectorum*, że mu wzięcie wojwódsztwo i brat opatrą.“

## § 65.

## Wyprawy aż do wyprawy włołoskiej (1492—1497).

Chcąc się umocnić na swoim stanowisku zawarł Jan Olbracht (5 grudnia 1492) zaczepno-odporne przymierze z bratem Władysławem, warunkując wzajemnie pomoc zbrojną na poddanych, którzyby się przeciw władzy burzy albo prawom królewskim uszerzokić przyczynić chcieli. Śmierć Rafała Jarosławskiego jednakże i Zbigniewa Oleśnickiego uwolniła króla od przewodów przeciwnej partyi. Z świątynią pocztom zbrojnych odwieścił król Wielkopolskę i Prusy. Gdy Janusz xiążę mazowiecki roku 1495 umarł, zajął Olbracht xięztwo płockie, ziemię czerską oddał Konradowi bratu z obowiązkiem pomocy w bojach, warszawską zaś, wyszogrodzką, zakroczymską, ciechanowską, łomżyńską i powodowską dożywociem temuż Konradowi zostawił (w marcu 1496). Dwa lata przedtem dał król za 80,000 zł. i roczną pensję 200 grzywien xięztwo zatorskie od Janusza i Barbary xiążąt, które jak wyżej podano, od roku 1438 Polac heldowniczem było.

Wojna turecka była podówczas powszechnym w Europie hasłem. Corocznie starano się o wielkie przeciw półkitycywi przymierza, pa-  
pieże wolańi do krucjaty. Tak i w r. 1493 przyjechał od rzeszypo-  
spolitej weneckiej, która jako pani zaszczytnych posiadłości na morza  
egiejskiem bezpośrednio w tem interesowała była, poseł Marek Dan-  
dolo, wzywając Ołbrachta do wielkiej przeciw Turkom wyprawy. Zje-  
chał się on z posłem Bajazeta, który się dalszego z Polską domagał  
przymierza. Musiano się zapewne stanąć o sojuszników na wojnę  
z Turkami, kiedy odpowiedź obu posłom do roku odłożono. Gdy się  
atoli cesarz Maksymilian od udziału wycofwał, odprawiona weneckiego  
posła z nimem, a z Bajazetem na lat trzy przedłużono przymierze.

Odroczono zatem turecką wyprawę, aby stosowniejsze do niej  
sily zgromadzić. Dnia 17 kwietnia 1494 zjechali się w Lewocz, w  
ziemi spiskiej, Władysław, Jan Ołbracht, Zygmunt i Fryderyk  
kardynał hrabia, gdzie w najwikszej tajemnicy naradzano się razem.  
Podług jednych obrazy to do żadnego nie przywydło rezultatu, po-  
dług innych postanowiono, aby Stefana z Mołdawii wygnać, Zygmunta  
na niego osadzić a potem wojnę przeciw Turkom przedsięwziąć. Po-  
stanowienie to miało za sobą, że Stefan był rzeczywiste dwuzaszc-  
nym holdownikiem. Właściwą jednak treść obrad lewoczkich, podob-  
nie jak i całą wojnę wołoską, zawsze gruba co do ostatecznych sprę-  
zyn okrywa tajemnica.

## §. 66.

### Potwierdzenie przywileju nieszwawskiego z r. 1454 (r. 1496) i dodatki.

Pomimo monarchicznych tendencyj Ołbrachta wydano na sejmie  
piotrkowskim (we wrześniu) statut, będący jedną z najważniejszych  
podwalin szlacheckiej wolności. Potwierdził w nim naprzód król tak  
zwany przywilej nieszwawsko-opoczyński, po raz pierwszy z ukrycia  
przez panów (*proceras*) wydany, — dodając kilkadziesiąt nowych  
postanowień. Najważniejszy artykuł, zawierający, że król nie bez swe-  
go stanowić nie może, nie znajduje się w starych przywileju nie-  
szwawskiego rękopismach a Lefewel dorodził, że go tam dopiero w r.  
1505, na sejmie prowadzący radomski wtłoczono.

Tajemniczą jest historia tego statutu nieszwawskiego. Długosz, który  
opowiada o szustarsie cerkiewskiej i prawach tamże na króla wymuszonych,  
ani słowa o prowadzącej Kamienieca prawy w Nieszwawie i Opocznie nie  
wspomina, opiewając szczegółowo co się tam działo. Z tej przyczyny  
Bartłomiej wręcz statutuś fałszywość zarzuca. Choćbyż na to z sądu  
pewności przysłał ten podobno, niezawodny jest czerpać, że ów przynaj-  
mniej nieszwawsko-opoczyński statut w ukryciu, skryty Jan Ołbracht a przedmowa

do jego potwierdzenia powiada: iż chociaż już wszystkie przywileje po-  
twierdził, jeszcze dachowani i znaczcy przedstawił ten jeszcze który,  
„jako budoło użytyować”, przyjmując i potwierdzając.

Znany przywilej nieszwawsko-opoczyński z potwierdzeniem i dodat-  
kami Jana Ołbrachta ze statutu Łaskiego i Potulskiego ległow. Kępo-  
sudenar spisy tychże, noszą cechy gwoździowatych to Wielkie to Małopol-  
ski, mają dodatki nie odcie łaskim i ułcho uaryany.

Przywilej ten u kwestalio, jak go Ołbracht potwierdził a Łaski  
odpisał, w 32 artach ma 9 tyngierz się prawa politycznego: 1) Król  
potwierdza wszystkie prawa i nie odłóże nikomu dłużej, dopóki praw  
przekonany nie będzie, 2) w wyprawie za granice kraju zapłać król pięć  
grzywien od oszczepu, 3) dygnitarze nie mogą być starostami, w wyjątku  
krakowskiego starostwa 4) dygnitarstwa i urzędy dawane będą tylko po  
sacajonatom tej zem, w której swakują, 5) handelstwo, podkaneleństwo,  
marszałkowskie i inne urzędy dworskie dawane będą bez względu na sta-  
mieć, 6) król nie będzie przewiał w dywersję grodów, gdzie są starostwa  
7) usłupne granice między dobrami królewskimi a poddanych senatry-  
guć są polubowdy dygnitarzy, 8) podatki umiarkuj, prócz dwóch groszy  
od łana, król domagać się nie będzie, 9) nie wyda król nowych ustaw,  
ani nie wezwie na wojnę, bez zwołania sejmu ztem w wytych.

Dodatki Jana Ołbrachta, wykaza częśćą spódniejtem są sąjma-  
jose, noszącą przedwzrostem kilka rozporządzeń, pokazujących jak  
szlachta w nuzar rozmawiała się w przynajle inne stany wyprawa. Obo-  
stawano łany i przepisy polityczne przeciw królewskiemu kłeszeniu, wyję-  
lich z pod sądów ziemskich; nie pozwolono jak jednemu tylko krowi  
knieciom a rodzinie oddać się za wai, w coła nauki lub samostaj;  
ograniczeno handel „plodowcy”, którzy do stanu duchownego dążyli,  
wyznaczając tylko nieliczne dla nich miejsca, awanowano na wszelki wkup  
do wyprawy kłeszeńów krajowych, jako to gnieździńskiego, pleskiego,  
władysławskiego i łaskowskiego; ustalano wszelkie szlachne prawo wolnej  
żeglugi Wisły do Gdańska, swobodę od celi i prawu progarny. Zako-  
niczono również awanowaniem nabywać własności prawa szlacheckiego pod  
ległych.

W dwa miesiące po wydaniu Ołbrachtowego statutu nawiązał Filip  
Kallimach Buonconsi, w Krakowie Król wspaniałego pogrobu na kazi.  
Umiał jak piewała Hiedla, „na sam czas” jak dalece beniamin szlachty  
było jusem w nim rozdzielenia, iż król kilkakrotnie na granicę wypra-  
wać go musiał.

## §. 67.

### Wyprawa nieszwawska na wojewodę Stefana w r. 1497.

Rok 1497 miał spełnić tajemnicze krota zamysły. Ruckawczy  
pospolitemu ruszeniu na 1 maja we Lwowie stanąć, wysłał Ołbracht  
z żądaniem posilków wojennych do aleksa Alexandra. Konrada mazo-

wieckiego i Jana Tieffeu wielkiego mistrza zakonu, niemniej do mołdawskiego wojewody Stefana, obiecując Kilię i Białogród na Turka odzyskać. Wojewoda odrzekł, że mając Turków i Tatarów na karku, rad wprawdzie widzi wyprawę, nie może jej stoli czynuoy dać pomocy wpród, aż Olbracht na Dnuzjem stania. Nie wiadomo, czyli ta odpowiedź, czy owa chęć zyskania dla Zygmunta Mołdawy, skłoniły króla, że zamiast przez Kamienieo ku Kili, wprost przez Pokucie w dzierżawy Stefana wkroczył i Soczawę obleł. Ogromne wojsko Olbrachta, liczące 80.000 rycerstwa, 40.000 ciurów i 20 000 wozów, nie mogło zdobyć Soczawy; dawał się ować brak żywności dla ludzi i koni; posiłki litewskie i mazowieckie nie przychodziły, szlachta zapierała się do domu. Stefan też wojewoda zgromadził znaczne wojsko Wołochów, Rumunów, Szoklerów, Tatarów a nawet z poblizkiego Sandzaku oddział (5.000) Turków sprowadził. Wtedy za pośrednictwem posłów króla węgierskiego zawarł Olbracht rozejm ze Stefanem, obowiązujący go do wspólnego przeciw Turkom działania.

Rozpoczął się odwrót droga na ogromno lasy bukowiańskie, a to ponimo przestrogi Stefana. Król był chory, wojsko w zupełnym niedziale. W polowie lasu obakocyli przednią straż okoliczni chłopci, szlachtę mordować, działa zabierać zaczęli, przyczem rabując olbrzymie drzewa drogę niemi dalszą zawałali. Uchwyliłi tę chwilę wiarołomni żołnierze Stefana do wszczęcia ogromnej między rozprzeczłą szlachtą rzezi, dopóki ich jarła królewska nie odparła. Napady i utarczki ponawiały się codziennie; zapalano trawy, aby plomien wojsko polskie ogarnął; wreszcie zastąpiono przeprawę przez Prut pod Czarnowicami. Po zwycięstwie zdobyli przeprawę Polacy. Niebawem rozeszła się wieść, że Stefan z ogromnem wojskiem goni a król sam nielekać zamysła. Wielkopanie gotowali się do kamietnej ucieczki, zaledwie król chory i króciwie Zygmun, szeregi obchodząc rozruch uspokoić potrafił. Dopiero gdy oddział Litwinów pod wodzą Kiszki (gdyż Aleksandra panowie litewscy do odwrotu zmusili) złączył się z Polakami, wrócono z lepszą już otuchą do domu. Olbracht, wyborowawszy się we Lwowie, wrócił do Krakowa, gdzie bawił się hulatyką i rozpustą, jakby niepomny strat tak wielkich.

§. 68.

#### Niebezpieczeństwa i napady tureckie i tatarskie aż do rozejmu z Bajazetem (1498 — 1500).

Klęska bukowiańska pozbawiła Polskę kwintu rycerstwa, ogoliła jej granice i dała cały wachód na lup ponowionym napadom.

król tak dalece zwątpił w obronę Rusi, że Kraków przeciw Turkom obwarowywać zaczął.

Jakoz we maju 1498 wybrał się Stefan z posiłkami tureckimi, spustoszył cały kraj aż po Wielekę, złupił Przemyśl, Przeworsk, Jarosław i Redymno i do stu tysięcy ludzi w niewolę aprowadził. W listopadzie ponowił napad rządząca Sylistryi Malkacz-Oglu-Baly-bej w 700.000 tureckiego wojska, który podług dziejopisów tureckich oparł się aż o Sędomierz i Rudom (?). W odwrocie wyguliła wojsko tureckie wroga ziemia, dopomógł zaś Stefan złączony z poleką pogonią, o czem naturalnie tureczki znnowa króla nie wspominają. Przytem corocznie prawie (1498 — 1500) Tatarzy pustoszyli Polskę, aż po Lublin się zapędzając.

Tymczasem myślał Jan Olbracht o wielkiej w celu wypędzenia Turków konfederacyi. Dnia 20 lipca 1498 stanęło sejmie sejmienie między Olbrachtem, Władysławem i Alexandrem, w którem obowiązały się pomagać sobie zbrojnie w wojnie z Turkami i osobnych nie zawierać przymierzy. W roku 1499 przyjeły to przymierze stany węgierskie. Wystany przez Olbrachta Mikołaj Rosenberg kawaler jerozolimski, przedstawił na sejmie rzeszy w Trajburgu niebezpieczeństwo grożące chrześcijaństwu, prosząc o przymierze; ale do następnego sejmia odesłanym został. Sejm piotrkowski roku 1499 miał szczegółnie o tureckim radzić niebezpieczeństwie. D. 24 lipca tegoż r. odmówiono unię z wielkiem zwycięstwem litewskiem i w tymże miesiącu zapadła zgoda między Stefanem wojewodą i królami polskim i węgierskim. Wojewoda obowiązał się do pomocy obu królom w każdej przeciw Turkom wyprawie, zaręczono mu pomoc wzajemną.

Pracując tylko dla przyszłej na Turków wyprawy, zatrzymamo znown Bajazetowego posła, który roku 1500 z ofiarowaniem pokoju przyjechał. rok cały. Wśród użaleń jednakże między Francją i Maksymilianem wojny nie mogło przyjść do żadnego skutecznego przymierza. chłya do tak blahych, jak owo Ludwika XII, króla Francyi z Władysławem i Janem Olbrachtem zawarte, gdzie Ludwikowi mniej zapewne chodziło o Turków, jak o sprzymierzeńców za plecyma Maksymiliana (przymierze to zawarto 14 lipca 1500). Również zawiedli Wenecyane, taksa wojną z cesarzem zajęci. Papież Alexander VI wysłał legata, biskupa kalieńskiego do Polski, ale zdaje się nim ten przybył, zawarł już Jan Olbracht z Bajazetem pięcioletnią przerwę wojenną (w grudniu 1500).

Odnowienie aktu unii pod naciskiem niebezpieczeństw (24 lipca 1499).

Niemniej srogie niebezpieczeństwa groziły Litwie od strony Moskwy. Zagarnawszy Psków, Nowogród, ziemie siewierskie, Iwan Bazyliwicz nabrał chęci do innych ziem Litwy, opierając się na prawach zaborów Rurykiewiczów. Miał on szerokie stosunki z ludami perekopskimi. Stefanem wojewodą moldawskim a nawet z Maksymilianem cesarzem, który obiażony wynagrodzeniem korony węgierskiej na rzecz Jagiellonów, zawiązał (1491-92) pierwszy sojusz polityczny z Moskwą na szkodę Polski. Prócz tego sżył służył jako pęseta dla rzymskiego pierwiastka Litwy, który się z unią litewską pogodzić nie mógł.

Podburzywszy Menci-Giereja i hana Tatarów perekopskich do napadu na Polskę, kazął Iwan spaść w Litwiekie dzierzawy wicem Teodorowi Obolonskiemu, który spustoszył Mońsk, Lubuck, Chłepce i Rohaczow, w roku 1493 podbito Wiazmę, Sierpiejsk, Mielichow i Opaków, kazał książę (Worotyński, Odojewscy, Przemyski) poddać się Iwanowi. Litwa nie mogła zdobyć się na silny opór; roku 1491 wysłano Piotra Białego wojewodę trockiego i Stanisława Gostkowskiego do zawarcia pokoju, który stanął na tem, że Wiazmę, Mielichow, Toruń, Obolonsk, Kozelsk, Odojew, Worotyńsk i po rzekę Uług kraj cały oddał do Moskwy. Wyjednano oraz córkę wielkiego księcia moskiewskiego Helenę w małżeństwo dla Alexandra. Pod warunkiem aby nawet „dobrowolnie“ nie śmiała odstąpić od sojuszu, miała własną cerkiew w Wilnie i osobnego w niej siedzącego szymaszkięgo.

Nie długo jednak trwał porozumienie, zapewne nie dla tak blahych powodów, jak je przywodzi Karamzin, ale dla niemyślnego zdziwy zdobycy, która cesarowi moskiewskiemu wyszła z nievoli tatarskiej w sobie poczuł. Iwan częstemi poselstwami obrażał Alexandra, skarżył się że cerkiew dla córki jeszcze nie postawiona, proził że go Alexander nie tytułuje panem wszej Rusi a potajemnie znosił się z Mentigierem aby Kijów wabrał i jemu go potem odstąpił, a gdy Alexander Zygmuntowi brata na Kijowie chciał osadzić, pisał do córki aby to odradzała mężowi.

Pod naciskiem groźnej z Moskwą wojny, która rzeczywiście r. 1500 wybuchła, wysłał Alexander w lutym r. 1499 biskupa żmudzkiego Marcina i wojewodę trockiego Jana Zabrzezińskiego do brata Obrachta, przedstawiając niebezpieczeństwo Kijowa i prosząc, aby król z wojskiem we Lwowie stanął, kiedy na Kijowa brouć będzie.

W kwietniu odnowiono przymierze Władysława, Obrachta i Alexandra. O unii jeździli częste poselstwa z Litwy do Polski, dla związnięcia mieszanki i krzywd pogranicznych, wrocicie przyszła ona do skutku na sejmie w Wilnie (24 lipca 1499). Potwierdzono akt handlowy. Takim sposobem szarpana zowzad Polska i Litwa poczuły znowu potrzebę zjednoczenia.

Wojna z Moskwą niepołączona. Sprawy pruskie. Śmierć Obrachta (1500 — 1501).

Pod pozorem opiekowania się uciśnioną w Litwie szyszma, gdy książę Symon Czerniechowski i Bazyli Rylski poddali się Moskwie, Iwan zerwał przymierze z zięciem. Bujar Jakób Zacharyewicz zdobył Bratisk, Mońsk, Sierpiejsk i Putyły; inny oddział zdobył Drobobuz. Alexander wysłał przeciw najazdom wojsko pod wodzą sławnego potem w tytu bitwach Konstantego księcia Ostrogskiego, Mikołaja Radziwiłła podówczas wielkiego księcia i Ilrchora Ostyka, którzy połączyli się ze stojącym w Smolńsku wojewodą Stanisławem Kiszka, wprost na Moskwie czołgali. Moskale cęceli się i stanęli za rzeką Wiedreszą. Tam przyszło do bitwy, w której garstka Litwinów (4,000 przeciw 40,000) ciężkiej doznała klęski. Ostrogski, Ostyk, Litawer Chreptowicz marszałek i Chłebiewicz dostali się w niewolę moskiewską. Wkrótce potem zdobyli Moskalie Toropiec. Smoleńsk obroniło męstwo znołgi; po raz roku zmusiła nieprzyjaciół do odwrotu.

Równocześnie z nowym Iwanem wpadł han perekopski Mentigier do Litwy i Polski, spalił Chmielouk, Krzemienie, Brześć, Włodzimierz, Luck i Bracław, i aż na Carwową Ruś się zapędził. Przeciw tytu nieszczęśliwie gromadził Alexander zwyciężone wojska, sprzy mierał się z Stach-Achmetem hanem Tatarów zwołgańskich, wieznym nieprzyjaciół Moskwy i Perekopcow, niemniej z Mistrzem kawalerów inflanckich Walterem Plattenbergiem, używał wreszcie pośrednictwa królów węgierskiego i polskiego do zawarcia z Iwanem pokoju, ale nadaremnie. Wojna wprawdzie przystoiła, ale wielki książę moskiewski zbywał obojętnie poselstwa o pokój, osiadekując się ciągle, że przesładowania szyszmy w Litwie znieść nie może.

Zbliżała się tymczasem ostatnia Jana Obrachta godzina. Po śmierci Jana Piętna wielkiego Mistra Krzyżaków (we Lwowie, kiedy w 200 jazdy siedli na pomoc królów przeciw Wołoscy), postanowili Krzyżacy, chcąc się wyłobyć z ciężkiego upadku, wybrać jakiego księcia rzeszy na wielkiego Mistra, aby się jego powagą zusało

nię. Wybrano zatem Fryderyka, syna Jerzego księcia saskiego. Ten kilkakrotnie wzywany osiągnął się z wykonaniem hołdu królówi polskiemu, zapowiedział nie bez namowy i obietnic pomocy ze strony Maksymiliana cesarza, który od tych knołów i od przynieru z Moskwą rozpoczął swoje nsiłowania polityczne na niekorzyść Polski. Król pojechał do Torunia, wzywając znowa Mistrza do hołdu i grojąc wojną. Mistrz przysłał biskupa miświńskiego na pokródnika, dopominając się zmiany traktatu toruńskiego co do hołdownictwa. Wśród tych spraw umarł nagle Olbracht, apopleksją ikinęty (17 czerwca 1501). Umari bezden-ny, w 40 roku życia.

Nie ma co o nim bliższego powiedzieć i trudno go ocenić. Żaden zamył ma się nie mił; i na trodę takiego skrypcerwa nie odniósł. Kronikarze zarzucają mu lekkotć i rozpęty, której nawał i jego brat Ładysław sięgał. Pamięć jego nie była Polakom miła, wydał że nie z jednem półtąg rad Kallimacha i jostajil.

## §. 71.

Elekcya po śmierci Olbrachta. Stronnicwa. Wybór Alexandra (1501).

Rozdzieliły się zdania na Władysława, Zygmunta i Alexandra. Panowie niepolscy pod przewodem Piotra Kmita marszałka koronnego przychylali się do Władysława, zapewne pomni błogich dla siebie czasów Ładwilewicz, i wysłali nawet do niego Piotra Myszkowskiego wojewodę królewskiego i Mikołaja Wiotbelskiego kanonika krakowskiego z wezwaniem na tron. Fryderyk kardynał i matka Elżbieta zdawali się przychylić do strony Władysława. Zygmunt, na wieściu opawskim i głogowskim nadanem mu przez Władysława siedzący, używający dobrej sławy jako dobry rządca i emoliny a rozstępny się, miał wielu przyjaciół, życzących mu tronu. Alexander zgłaszał się także do Fryderyka a nawet groził wojskiem, którem obior swój poprze.

We wrześniu zebrał się sejm elekcyjny w Piotrkowie. Przyjard posłów litewskich. Wojciecha Tabora biskopa śmódzkiego, Mikołaja Radziwiłła podczaszego w. z. lit., Jana Zabrzezińskiego wojewodę trockiego i Olechnowic w. kuchmistrza, zapewnił zwycięstwo stronictwu Alexandra. Pierwszy raz przyjechali Litwini na elekcyj, pier- wsi odesłali się z żądaniem jak najdalejszej unii, przywieśli przy- wilej tejże unii przez w. księcia i wszystkich najznakomitszych Litw- now podpisany; niepodobna było tak ważnej i uroczystej odrzucenia chwili. Jakoż wybrano Alexandra królem i wawozano go uroczystym poselstwem z biskupów lwowskiego Andrzeja herbu Bóza, pomar- skiego Jana z Lubraniec, Jędrzeja Szamotulskiego i Jana Tarnow-

skiego. Przyjechawszy, przyjął król dnia 10 grudnia koronę z rąk brata Fryderyka. Żona jego Helena, która z początkiem r. 1502 do Polski przyjechała, nie została koronowaną jako szczytnaczka.

Akt unii z r. 1501 wylany, stanowi o połączeniu Litwy z Polską z w jedno niepodzielne ciało, aby był jeden ród, jeden naród, jedno bra- tectwo, wspólne narady. Każdy dygniały duchowny i świecki liwowski ma prawo zgłosić miejsce i głos przy wyborze wspólnego króla. W alej i dobrej doli meją być wspólne narady, napomać Młneta jedna na oba kraje.

Wybrany Alexander był jednym z najmłodszych, najdalestnych maw- slem Jagiellonów. Hojny do niebaczności na nie rozrzutność, wplywem fa- vorytów jak Głisicki ulegający, niewierzący, podrekał królowi swego po- nowania pozwolił dobić szczytu nprzejmowanej wojności szlachectwa, wawozem znaczący zmniejszał Litwę i ani wawozu ani wawozu powagi swej strząsnąć nie umiał.

## § 72.

Wojna i pokój z w. księciem Moskwą. Inne wypadki od r. 1502—1505.

Wojna z wielkim księciem Iwanem zażądała obecności króla na Litwie. W maju wyjechał z Polski wzięszy ze sobą Jana Łaskiego, podówczas kanonika krakowskiego i sekretarza koronnego. W Polsce zastępował króla Fryderyk kardynał jako wielkorządca.

W lipcu wyprawił się Dymitr, syn wielkiego księcia Iwana poś Smoleńsk. Zdobył Moskalę Orytę i spalił Witołsk. Dzielnij opór Stanisława Kiski jednakoż i namiestnika Soltohnla zmusił Dymitra do odwrotu z pod Smoleńska. Spyzmierzeniec Polski, mistrz inflancki Plettenberg zdobył na Moskwie Iłzorsk i odniósł walce zwycięstwo pod Pskowem. Niezadowolony za to los spotkał drugiego sprzyńczeniśca Polski Szach-Ahmeta, który wyciągnął się za Wolę dla połączenia się podług umowy z hufcami polskimi, opuszczony od własnego wojska i żony, zbiedzonych do perokopskiego hana, szukał przytułku w Kon- stantynopolu a nie znalazłszy go, przybył do Kijowa gdzie go uwie- ziono i do Wilna odesłano.

W r. 1403 rozpoczęto rokowania o pokój z Moskwą. Papież Alexander VI i król Władysław węgiersko-czochski przedstawiali Iwanowi interes chrześcijaństwa od Turków zagrożonego przez Zygmunta Zan- taj, urzędnika króla węgierskiego Poselstwo polskie z Piotra Myszkowskiego wojewody królewskiego, Stanisława Chlebowicza namiestnika polskiego, Wojciecha Kłoczka, Jana Baczackiego wojewodzinca podol- skiego i Jana Sapiehy złożone, zawarło jednak sześćdziesiąt tylko ro- zójm, w którym Iwan procz kilku mało znaczących miejsc nie ze swo- ich zaborów nie ustąpił. Konstantego Ostrogskiego, jeche z pod Wie- droszy, nie chciał wydać Iwan, chcąc go koniecznie sobie przyswoić.



Starano się potem o stały pokój, ale starania te rozbiły się o żądania Iwana, który Smoleńską i Kijowa się domagał. Ponimo rozejmu gotował on przysłać wojsk, z Wołohami i Tatarami na Polskę się porozumiewał. Śmierć pierwszego „samodzierżcy wschód Rusi” jak się Iwan nazywał, nie dozwoliła mu dokonać zamiarów (1505).

Iwan Bazyliwier był fundatorem wielkiego Rosyjskiego kościoła przysłał dla uciej drogi. Kazanemu poświęcał go a Piotru wielkim i nie bez słuszności, bo w artystycznej chęci doborczy, w bractwie i w dążeniu do powiększenia cywilizacji nie ustępował wielkiemu Rumosowowi.

Konstantino Ostrogski, trzeci w opiekę trzymanego wziętego, chciał Iwan mieć swoim wodzem. Poznał go wojewodę i używał do wyprowadzenia. W r. 1507 we wrześniu wyprowadził się na podobną wojnę i zwyciężywszy nieprzyjaciela, przełaził się bohaterski kniaź przez dżiki pola tatarskie i wrócił do ojczyzny.

Podczas rejonacji kardynała Fryderyka napadli Ruś Czerwoną Tatarzy perekopcy, zapędzając się aż po Jarosław i Rzeszów, a nawet Wisłę przeszli i Opatów spalili. Wyszedł na ich spotkanie Jan Wapowski ze służbą dworską kardynała a sam kardynał z pospolitem gonili ich: chcieli ruszeniem, ale Tatarzy z ząbką sobie szybkością z łupem uciekli.

Kardynał zmarł 14 marca 1503. Podczas ostatniej jego choroby odprawił panowie polscy w nieobecności króla i regenta sejm w Piotrkowie, którego statuta król następnie potwierdził. Korzystając zapełnienie z opuszczenia korony, zagarnął Stefan wojewoda moldawski w r. 1503 Pokucie, mieniąc że to jego ziemia. Ten rabór, niemniej jak śmierć Janusza księcia czeskiego, który jakśmy wyżej powiedzieli, ziemię warszawską i inne dożywociem od korony posiadał, skłoniła Alexandra do zjeżdżania na sejm w Lublinie (w październiku). Następnego roku odebrano zaciężnym żołnierzom Stefanowi Pokucie a synowi Januszkowi malolotnik (Janusza i Stanisława) pod opieką matki Anny, porostawiono w posiadaniu ziem od ojca dożywociem trzynastych. Na sejm piotrkowski (w styczniu 1504) wezwał król w mistrza do zwołania hołdu; gdy ten się nie stawiał, ruszył do Torunia, gdzie mu drugi termin wyznaczono, ale i na to mistrz, ufny w pomoc Maksymiliana, nie zważał. Nie odosłszy nawet skutku napomnienia przychylnego Polsce papieża Juliusza II, do którego król Erazm Ciołka z obediencyą do Rzymu wysłał. Rzecz poszła w odwłokę, a Polska nie mogła zbrojną porządek swego prawa.

Sejm piotrkowski przez innych artykułów uchwałił także, aby król dalej dóbr królewskich rozdawał nie mógł, chyba za zgodą rady. Był to środek ograniczenia przynajmniej Aleksandra, o którym Bieliński powiada, że prawie w czas zmarł, żeby był miedzią Litwę i Kazanę rozdawał.

## §. 73.

Wewnętrzne zamieszki w Litwie. Gliński. Sejm radomski (r. 1505).

Alexander, jak wszyscy słabi ludzie, podlegał wpływowi zauszników. Takim był dla niego Michał kniaź Gliński, marszałek dworu i starosta bielecki, człowiek bywający w świecie, na dworze cesarza Maksymiliana otarty, na Rusi wielkiego znaczenia jako zagorski szlachetny i nieprzyjaciół Litwinów. Człowiek ten ogromnej ambicji, o rękodowaniu osobnego ruskiego państwa marzący, miał zrzeczenie uprzedzić króla przeciw senatowi litewskiemu, który podległ obywateli polskiego nauczył się ograniczać władzę królewską. Wyjechał on u króla osunknięcie Krzysztofa Illicza ze starostwa lidzkiego, które się stronni-kowi jego Rusinowi Drodzic dostało. Illicz, chociaż się bezprawnie pokrzywdzonym, odwołał się do senatu litewskiego, który się skwapliwie jego sprawy uchwycił i ożegom nawet do starostwa przywrócić go rozcił. Gliński rozstraszając gniew króla na tę krnąbrność, mówił wyrażnie, że póki trzy bodaj głowy nie padną, nie będzie dobrze na Litwie. Jakoż król przychochawszy z początkiem r. 1505 na sejm do Biełsca litewskiego, kazał Illicza wtropić do więzienia, a trzech głównych nieprzyjaciół Glińskiego, Jana z Zabrzeża wojewodę trockiego, Stanisława z Żarnowic starostę Żmudzi i Stanisława Kiszko wojewodę smoleńskiego chciał podobno zabić na swój zamek i zabić, gdyby się nie był sprzeciwił temu obecnemu przy królu Jan Łaski kanclerz w. l., który królowi zbrodniość tego zamiaru przedstawiał a senatorów litewskich tajemnie ostrzegał. Skończyło się na tem, że Zabrzeżanin wojewodztwo trockie postradał.

Panowie litewscy widząc się otoczeni zdradą i nieuwierając królewską, przyjechali z skargami na sejm do Radomia. Jan Łaski sam wniósł ich sprawę i polska izba sejmowa prosiła króla o przywrócenie Łaski przostadowanym. Gdy Wojciech Tabor biskup włocławski w pełnej zapale mowio wykladał królowi na oczy niesłuszność jego postępowania, ruszył króla paraliż, który pół ciała dotknął. Był przytomny i Gliński, który jak widać króla odstępować nie lubił.

Ten to sejm radomski, jak się wyraża Cieski, rozprawy króla, i państwo ruszył paraliżem. Prócz innych artykułów uchwalono na nim następny, będący obok wolnej elekcji żrącą wolności szlacheckiej i punktem wyjścia do sławnego *liberum veto*:

„Ponieważ prawa pospolite i konstytucje nie jedynie się tyczą odwołania ale cały naród, stanowiący więc na tym radomskim sejmie ze wszystkimi duchownymi i świeckimi radami oraz posłami ziem,

aby eddyt na zawsze nie mógł być ustanowione bez powszechnej rad i posłów ziemskich zgody."

§ 74.

### Sprawy z Mołdawią. Napady Tatarów. Bitwa pod Kłeckiem i śmierć króla (1503).

Roku 1504 umarł Stefan, dzielny wojewoda mołdawski, który przez lat kilkadziesiąt umiał się w zupełnej prawie niezależności od pogranicznej Polski, Węgry a nawet Turcyi utrzymywać i wszystkim tym państwom dotkliwie zadecyduje. Synowi Bohdanowi kazał w testamencie, aby się pokładał Turcyi Bohdan jednakże, nie mogąc wyjechać z dworu tureckiego Mołdawii jako łowca, zgłosił się roku 1503 z prośbą o rękę siostry królewskiej Elżbiety. Gdy mu odmówiono, napadł i zajął Pokucie, które wnet napowiód postradał.

Wiekso niebezpieczeństwo groziło od Tatarów porokopskich, nakład Szach Achmet, opuszczony od swoich, w Polsce na wygnaniu siedział Corocznie powoli się ich usypały. W r. 1503 dostarli do Sierbia, Niewiasta i Kłocka; w odwrocie poraził ich nad Prypecią książę Sionion, Stanisław Kisza, Olbracht Gasztold i Jerzy Niemcewicz. Równocześnie sprowadzali Tatarzy Ruś Czerwoną. W r. 1505 pozwolono Szach Achmetowi, aby do zawołanych Tatarów po pomoc wysłał. Gdy poselstwo Tatarów po niego do Trok przybyło, zażądał han perłopski Menligoreja od króla, aby Szach Achmeta ratyfikował, obiecując że Polski najędrad nie będzie. Zatrzymano go, a gdy uciekał do braci swych zszedł, zamknięto w ścisłym więzieniu. To bezładnie postępowanie nie przyniosło jak się owad. Menligorej okolicie Witebska, Polocka i Mińska spustoszył. Nienauczony tem doświadczeniem chciał król i w następnym roku przedkładanemu niemieckiemu sędziemu okupić pokój od Menligoreja, jakoś osądono go i w ciętkiem w Kownie usadzono więzieniu.

Pomimo tego wybrali się Ławry z ugrupowaniem wojskiem na pustoszenie Ruśi. Litwy i Podolia (1506). Król chorował ruszył na Łódź z wojskiem. Wysłał gołca po sędzię Zygmunta. Dwa niebezpieczeństwa zgromadziły się razem; obawiano się Tatarów i Glińskich, którzy zczył na śmierć królewską, aby dopuścić swoich zamiarów. Głuche donoszący że Tatarzy już na miasto następują, skłonił króla do opuszczenia Łodzi; w Łoktce odnieszono go do Wilna. Tymczasem Gliński w siedm tylko tygodni ludzi spotkał Tatarów pod Kłeckiem i zupełnie nad nimi odniósł zwycięstwo. Gdy wieść o tem króla doszła, mając już odjętą mowę, wniósł tylko ręce i oczy do nieba i radośnie zsta-

czającymi się żegnał. Umarł 19 sierpnia 1506, żadnego z żony swojej nie zostawiający potomstwa.

Obawa była powszechna, aby Gliński świeżem ozdoby zwycięstwem nie chciał wielokrotności przywłaszczyć sobie godności. Z tej przyczyny nie chcieli cicha królewskiego wozid do Kniowa, ale go pociągano w Wilno a przybyłego Zygmunta obrono wbrew mu w. książęm litewskim (20 października). Gliński widząc zapewne że zwyciężył jego przez przeciwników udaremniou zostały, piewszy przywital przyjeżdżającego Zygmunta, tłumacząc się z zarzutów sobie czynionych. Wkrótce potem wybrano Zygmunta królem polskim.

§ 75.

### Stan wewnętrzny tego okresu. Pogląd ogólny na Polskę i jej ziemie.

Znowu przemocą się przed naszymi oczyma sto dwadzieścia lat obdanych w różnorodnie wypadki, od dwuli obratu i koronacji Jagiellów aż do obioru na króla roztropnego i cnotliwego Zygmunta. Wzrost potęgi polskiej w tym okresie był ogromny. Germanizm, który w wiekach podziobów tylko odniósł nad Polską zwycięstw, z którym nawet Kazimierz Wielki w układy wchodzić musiał, germanizm ten mówię, pokonany w bitwach Grunwaldu i Wilkomierza, w dłaletniej wojnie polskiej w postaci Mistrzów krzyżackich musiał się ukończyć, oddać zagrabione ziemie, a Prusy (późniejsze książęce) tylko pod warunkiem holdu utrzymał. Dom luxemburski, który wszystkie nieprzyjaźne Polsce żywioły na niekorzysty już poruszał, dom habsburski, który wstąpił w ślady jego polityki, obo do domy germańskie ustąpiły w Czechach i Węgrzech miejsca panującą w Polsce rodzinie Jagiellonów.

Tej przewadze na zachodzie odpowiada niemiejsza na wschodzie przewaga. Wielkole państwo wstąpiła swoją władzę nad Nowogrodem wielkim i Pskowem, walczą i poskrania Tatarów. Mołdawia niekana przez Węgry i zagrożona przez Turków ucieka się pod holdownictwo i opiekę Polski.

Przy końcu okresu (w ostatnich latach panowania Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Alexandra) zachwiała się ta potęga; Moskwa podnosi mierz swą zabarcę i znaczną część Litwy odrywa, Mołdawia uwalnia się od holdu, dom habsburski zaczyna swoje matactwa w Pruszech. Walka przeciw tym nieprzyjaciółnym żywiołom już odrażałem światowej epoki zygmuntońskiej.

Drugim przedmiotem, który nam w tej epoce pod oczy wpada, jest wzajemny stosunek Polski i Litwy. Między temi oboma krajami połączonymi ze sobą, była cała przepaść zupełnie odmienną

nej przeszłości. Litwa samowładczo feodalska, Polska zadufana w przywilejach ograniczających króla: Litwa zaborcza, Polska holdująca polityce spokojnej aneksji; Polska katolicka i narcedowo jednolita, Litwa różnoidalna ruskiego i litewskiego pierwiastku. katolicyzm i szczymp szarpana: Litwa mało oświecona. Polska posuwająca się do hierarchicznego starzeństwa na podstawie owiaty. Podczona zraz pod naciskiem spólnego ze strony zakonu niebezpieczeństwa. w imię katolicyzmu i szlachuckiej wolności umia horodełski (1113) z Polską Litwa, gromi zapelnia odstępieniem się jako osobne królestwo pod nabohtanym przez cesarza Zygmunta Witoldem (1429), a gdy ten umiera występuje Świdrygiełło. wiaży ruskie pierwiastki w Litwie w groźną Polsce potęgę. Upade i Świdrygiełło, ale panowie litewscy, którzy mu przeciwni byli, wnoszą Kazimierza Jagiellończyka na wielkiego księcia pomimo oporu Polski, warując sobie u niego zachowanie Podola i Wołynia przy Litwie. Zostawszy królem przetrzeżga Kazimierz pilnie, aby osobnego wielkiego księcia nie obiotano, odmawia tego zaszczytu nawet własnemu synowi Janowi Olbrachtowi. Niechętny swobodnej i swawolnej Polsce, waży się całe życie między jej i Litwą żądaniemi. nie chce pchnąć Litwy do odstępowania. w której nie bez słusznosci pokladał zaulanie jako n dziedzicznem swego domu państwie. Zalednio umarł rozzerwala się umia: Litwini Alexandra wielkim księciem obrali. Ale niebezpieczeństwa ze strony Moskwy i Tatarów, nasienie wolności, które ceras bardziej poniedzy panami się przyjmowało i z Polską ich łączyło, skłoniły niebawem umia r. 1499 i poprawki jej iv r. 1502. Podczas snislowa Glińskiego, aby osobna rusko-litowskiego dla siebie stworzyć państwo, panowie litewscy toją przy umi i Polsce.

Przywileje i erohody dawane Litwinom kładły za konieczny warunek religie katolickiej, odsuwali więc ruskich szczympatyków. Umia 1439 łączyła cały kościół ruski szczympatyki a Rytnem a Władysław Warneńczyk (19 kwietnia 1443) porównał mitów z katolikami co do praw politycznych. Cuiusda katedra metropolitańska w kijowie miała pod sobą osm eparchii. Niebawem atoli wpły Moskwy zatrząsł umia w ruskich krajach i liczni święta szczympatycy poddawali się Iwanowi. Że szczympa nie odbierała prawa do uwadów, świadczy n. p. że Konstantyn książę Ostrogski był hetmanem za czasów Alexandra.

Czerwona Ruś czyli takzwane rojwóddztwo ruskie kolonizowało się szlachtą polską a przywilejami stanęło na równi z innymi ziemiami. Wyżynił to Jagiełło w przywileju jedmieńskim (1433), Władysław Warneńczyk (1443), Kazimierz Jagiellończyk w statucie nowokorezydzkim (1456). Na Czerwonej Rusi i Podola były największe

majątki pańskie, powstałe z nadad królewskich, majątki Jacosławskich, Melsztyskich i Tamowskich Leliwitów, Tęczyńskich Toporczyków, Kmitów i Stadnichich herbu szarymawa, Buczańskich Abdnaków i Odrusaków. Kolo nich ośiadała mniejsza. ryccerska szlachta na szerokich Rusi przestrzeniach

Prasy krolenskie, które się dobrowolnie 1454 zawartą ugoda Polaco poddały, otrzymały obszerne przywileje i szeroki samorząd, pod którego dobroczynnym wpływem uprzyłazy się młrótsze z deşikich ran długoletniej wojny i do świetniejącego jeszcze, pod względem bogactwa krajowego doszły stanu. Akt wcielenia przypuszczal stany pruskie do praw stanów polskich, warował im udział w elekcji króla, zapewniał wybór samych krajowców na urzędy w Prusiech, uwalniał od cel szelkich i podatków, dawał wreszcie prawo bicia monety z stemplem królewskim mianom Gdańskowi, Królewcowi, Torunowi i Elblągowi. Te ogromne nadania ten tylko miały skutek, że zionio pruskie, stojąc przy swoich przywilejach, nie chciały wcale użytkować z praw i zaszczytów polskich a przestając na swoich sejmach prowincjonalnych w Elblagu (ustanowionych 1468 r.), pomimo wezwaw sejmów polskich odwiedzać ich chciały. W r. 1476 ogłosił Kazimierz Jagiellończyk prawo chełmińskie, jako w całych Prusiech obowiązujące, usuwając inne prawa niemieckiego odcienienia. Wśród tak dobroczynnego i laskawego postępowania królów z Prusami, nie dziw że tak miasta jak ryccerstwo Ignio do Polski, pomimo wpływu separatystycznego, który tak od Niemiec jak od Prus krzyżackich bezprzestannie dalał \*). Małopolska i Wielkopolska stanowią zawsze jeszcze ós rzecczypospolitej. Radzą spełnić n Piotrkowie, osobno w Korczyniu i Kolo. Lubią wyzykować osobne dla siebie przywileji (jak Wielkopolska 1454 w Cerdwicy, Małopolska w Nowym Korczyniu 1456, Sędomicz 1501). W Małopolsce przeważali wielcy panowie, w Wielkopolsce drobna i krzykliwa szlachta. Podczas wojny pruskiej, bezpośrodko granic Wielkopolski dotykającej, rozrzucała się wojenno i politycznie tamedzna szlachta, dawała dowody walczności i poświęcenia i niebawem też widziuty rojny szlachucki pierwiastek wolskający się (1468) w postaci posłów ziemskich do senatu. Miasta Mało- i Wielkopolskie, jako Kiałk, Sędomicz, Lublin, Poznań, Kalisz, na niemieckiem wyłącznie prawie osadzone, kriticz handlem, przemysłem i oświatą; acz zupełnie obco narodowi miały prawo nalczenia do elekcji króla. Krakowsky

\*) Na sejmikach pruskich w Elblagu zasiadało podcz biskupów, dygnitarzy, burmistrzów miast i podcz miast mniejszych i ryccerstwa, 12 podcz od króla i 12 od wielkiego Mistra.

mieszczanie dopniećli się za Kazimierza Jagiellończyka załajstwa Andrzeja Tęczyńskiego, jednego z najznamienitszych panów polskich, który płatczarzowi miejskiemu wyrzucił obelgę.

Rozpatrzwszy się po kraju, musimy objąć jednym spojrzeniem wewnętrzną różnorodność polityczną i społeczne życie. Duchowieństwo i możnowładcy świeccy, wsadziwszy Władysława Jagiełłę na tron, kierwali niezadającym polskiego obywatela Litwinami podług własnej polityki, utrzymując go w tak małym o jego władzę, rozumnieniu, że po śmierci Ladwigi na Litwę chciał powrócić. Wpływ ten na chwilę potrafił się chwycić Witold, ale troskliwość o następstwo dla synów i następstwo Witolda, zwróciły Jagiełłę na drogę udań i przywilejów. Małoltność jego następcę podniosła potęgę możnowładztwa i duchowieństwa do szczytu, co dało przyczynę pierwszemu ruchowi panów hussyckich przeciw przewadze duchownej i świeckiej oligarchii. Kazimierz Jagiellończyk oparłszy się na posłaniadzu dziedziicznej Litwy, nachwilił ten ruch, który w otoczeniu jego, jak n. p. w owym Janie Ostrorogu kasztelanie międzyrzeckim i obójca praw doktorze się przebiegał, a zniesieniem wyboru kapituł uczynił nominacye biskupów zależnemi od siebie. Ale nie powetował tem strat innych królewskiej władzy zadanych. Sprawa litewska wyzywała naród do ciągłej przeciw tronowi opozycji a sami panowie wysyłali zapewne takich Janów Rytyńskich, aby ostre królowi czynili wyrzuty. Opor przeciw królówi, przewadze duchowieństwa i możnowładztwa potęszyl masę szlachty, a potrzeby wojenne, podarki, otworzyły poczem siem-kim (1468) salę sejmowa. Przywilej mieszczsko-upieczński (1454) za Olbrachta wydobyty i potwierdzony, przywilej radomski (1505) przez Aleksandra nadany złamał do reszty potęgę królewską i rząd oddał w ręce sejmów powstającego. Nie pomogły na to ani mądre rady Kallimachowe, ani upór Kazimierza Jagiellończyka.

Rośnie więc nowo życie parlamentarne, tem różniące się od wszelkich podobnych, że zamiast sądzić o interesach całego państwa, labiło radzić o partykularnych, prowincjonalnych. Dorasta do zasady, że bez jednomyślnej wszystkich stanów sejmującej zgody nie ma konstitucyi. Nikt zapewne wtonces nie pomyślał raczej o przeciwniej zań ważnej stronie i powiedzieć, że dla oporu jednego nie ma konstitucyi. Ale znalazł się w półtora wieku potem zepsuty czas, który na zasadzie artykułu Aleksandra to absurdum pod nazwą *liberum veto* w życie wprowadził.

Niedziwota wrościć, że przy takiej salachy przewadze, mieszczanin i kmiotek tracą prawa swoje. Jakoż statuta Olbrachta i Ale-

ksandra utrudniają mieszczanom wstęp na beneficja duchowne a statut piotrkowski (z 1503) przywiązując wieśniaka do gleby.

Przejdźmy teraz poszczególnie części wielkiego obrazu.

### §. 76.

**Stany:** król, senat duchowny i świecki, szlachta. Mieszczanie, chłopci.

1) **Król.** Zasada elekcyjności stoi w całej powadze. Jagiełło za przywileje wystawiał wybór jednego z synów na następcę. Pomimo tego chciał po jego śmierci wybrać Janusza mazowieckiego. Gdy Władysław zginął pod Warną, oświadczał się Zbigniew Oleśnicki za Fryderykiem brandenburskim, imi za Bogusławem mazowieckim, który nawet wybranym został. Kazimierz Jagiellończyk umierając przekazał Polskę testamentem Janowi Olbrachtowi; nikt na to nie zważał i znów sam arcybiskup gnieźnieński był za Januszem czerskim. Elekcyja po śmierci Olbrachta wzięła się między trzema Jagiellonami. Król utracą w tym okresie wszelką władzę prawodawczą, którą jeszcze Kazimierz Wielki tak obszernie posiadał. Staje się więc tylko wykonawcą praw. najwyższym sędzią, wodzem naczelnyim pospolitego ruszenia, szarżarzem urzędów i zaszczytów. O pokoju i wojnie, poselstwach zagranicznych, podatkach nadawczych, radzi na sejmie ze stanami. Miano za Ale Władysławowi Jagiellle, że się bez aoli i wiedzy rad ożenił z Elżbietą Piłcocką. Sejm roku 1453 przybijał do hoka króla kilku senatorów: sejm 1459 dwadzieści senatorów do zawiadowania spraw krajowych stanowił. Były to chwilowe ale charakterystyczne rozporządzenia. Pomimo elekcyjności Jagiellonowie żywali tytułu *baeres* (driedzie) aż do wygaśnięcia linii. Dwór królewski (*court*) miał osobnych urzędników (marszałka, podskarbiego, podkomorzego i t. d.) których funkcye wzrośniono od koronnych na sejm w Piotrkowie (1504). Kazimierz Jagiellończyk, Jan Olbracht i Alexander występowali w orszaku złrojących dworzan.

2) **Senat duchowny i świecki.** Składał się z arcybiskupa, biskupów, wojewódów, kasztelanów i urzędników wielkich koronnych i litewskich. Za Kazimierza Jagiellończyka powstały nowe województwa lubelskie, rawskie i bełskie (te dwa ostatnie przypadają od Mazowsza), w Pruszech polskich i na Pomerzu pomorskie, chełmińskie i malborskie (na miejscu ełbiąskiego, które przeszło na kasztela nią). Za Władysława Jagiełły powstały nowe biskupstwa (1387) wileńskie, (1417) żmudzkie czyli wielkie, (1400) kijowskie. — Senat duchowny. Duchowieństwo za Władysława Jagiełły i syna jego wszechmocne, nauką i rozumem politycznym znamiętowało w osobach Zbignie-

wa Oleśnickiego, Mikołaja Trąby, Wincentego Kota, prym wiodło w narodzie a często, jak n. p. Zbigniew Oleśnicki, uchwytało strą opozycji przedw królówi. Władysław Jagiełło wydaniem (1421) wyroku przeciw Hosaytom oddał kacerzy pod sąd duchowny. Przywilej jego roku 1433 duchowniostwu dany podaje wyklętych na konfiskatę majątku. Co do drażliwej zawsze kwestyi dziesięcin potwierdził Jagiełło statuta arcybiskupów Jarosława (za Kazimierza Wielkiego) i Bedzanta biskupa krakowskiego (za tegoż). W roku 1447 ułożono pod przewodnictwem Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego takzwane „*lauda cruciorum*“ ugodę między duchownymi i świeckimi co do dziesięcin, sądownictwa duchownego, obowiązków duchownych względem obrony kraju i t. d. Podług *laudów* należało pod sąd duchowny: 1) sprawy o herezję, 2) sprawy małżeńskie, 3) niespórzące się bodaj raz w rok podług przepisów kościoła, 4) sprawy dobrowolnie sądowi duchownemu poddane, 5) zabójstwo xieżdza przez świeckiego i na odwrót, 6) sprawy testamentowe. Wolno także przed sądem biskupa pozwać wydziercę dziesięcin. W razie nagłej potrzeby krajowej, duchowniostwo, acz przywilejami od tego uwolnione, wysłało ludzi zbrojnych z dóbr swolch. „*Lauda*“ miały uszczelnić długoletni spór o dziesięciny i pomoco wojenną, poruszczy między innemi także wpływem husyckim. Niemniej zaskarżał duchowniostwo długoletni spór między papieżem i soborem bazylijskim, podczas którego Polska neutralność zachowywała. Za uznania Mikołaja V żądał Kazimierz Jagiellończyk i otrzymał prawo nominacji kilkunastu beneficjów. Żądał nawet od tegoż papieża konkordatu, uszczelniać zyskane przez Niemców. Sprawa prokurii poróżniła stolicę apostolską z królem, dla tego biskupi staraj dary, jak Oleśnicki, byli wojnie przeciwni. Król doświadczywszy niebezpieczeństwa takich biskupów, postanowił złamać wybory kapituł i w tym celu zwiódł ów zapalczywy spór o katedrę krakowską z Piusem II, jego elektem Jakóbem Siemickim i elektem kapituły Lutkiem z Brzezia. Kandydat jego Gruszyński utrzymał się, i odtąd mimo opozycji papieży król przeprowadzał swoich elektorów. Podobny spór, który aż do wojny przyprowadził, toczył się o biskupstwo wawonskie. W potrzebach wojennych szlachta krzyżowała głosno na duchowniostwo, że się nie przychyliła do obrony kraju pieczęmi i ludami; jakoż duchowniostwo często zmuszane, dobrowolnie składało dary (*subsidium charitativum*). Nawet zbroja kościelna dawano, czemu się tylko Tomasz Szczęśliwy biskup krakowski oparł. Za to potwierdził Kazimierz Jagiellończyk (r. 1457) przywilej Kazimierza Wielkiego poddający ekskomunikacjom tych, którzy podczas wojny dobra duchowne niszczyli, niebawem (r. 1458) także przywilej Władysława Jagiełły,

skazujący wyklętych impastników dziesięcin na konfiskatę dóbr, a podobny wydał (1474) w Opatowie. Za Alexandra (r. 1506) powstał spór między duchowniostwem i świeckimi na sejmie w Lublinie. Senat świecki żądał, aby duchowni tylko po jednej stronie tronu zasiadali i do obrony kraju z dóbr duchownych przyznawali się musieli; nie przysłał jednak do żadnego postanowienia. Duchowniostwo często odprawiało synody. Mikołaj Trąba arcybiskup gnieźnieński odczył synod prowincjonalny w Kaliszu (1420). Podobny synod odbył się pod prymasem Wincentym Kotem w Łęczycy (1441), pod Zbigniewem Oleśnickim w Piotrkowie (1488). W krakowskiej dycezyi odbył się synod dycezalny za Piotra Wyssza, Wojciecha Jastrzęcha (1423), Zbigniewa Oleśnickiego (1446), Tomazasa z Szczępina (1459), Jana Lutka z Brzezia i t. d. — b) Senat świecki. Wehodził doń przed wojewodów i kasztelanów urzędnicy koronni: marszałek wielki, kanclerz wielki, podkanclerzy a od roku 1504 podskarbi koronny. Statut piotrkowski (r. 1504) postanowił, aby kanclerze nie plastowali innych duchownych i świeckich dygnitarstw, jako to biskupów, wojewodów lub kasztelanów, a zarazem aby mieli pierwszeństwo do wakanów za swoje usługi. Wykroczenia przeciw temu statutowi, często w następnych latach napotykanym, wzniesły spory o takzwane „*incompatibilia*“. Szlachta warowała sobie kilkakrotnie, aby dygnitarze nie byli starostami. W senacie litewskim napotykanym wszystkie urzędy na podobieństwo polskich. — Za Władysława Jagiełły i Władysława Jagiellończyka senatorowie świeccy i duchowni stanowili prawie wyłącznie w sejmach, z nich składają się sejmy. Dopiero za Kazimierza Jagiellończyka łamie się przewaga.

3) Szlachta, stan rycerski (*miles, nobilis*), jest w posiadaniu urzędów ziemskich, starostw — zasługi prowadzą ją do senatu. W roku 1404 powołano ją po raz pierwszy poważnie na sejm; nie weszło to jednak w zarys, dopiero od roku 1468. Około tego czasu zjawiają się sejmyki relacyjne i zjazdy prowincjonalne przedsejmowe. Król sam często takim sejmikom przewodniczył i nieraz niepostanowione na sejmach, tak sejmikielne pobory stanowione. Szlachta ciągnęła do boju pospolitem ruszeniem, które król uprzedzał trzema wiekami. Przywileje kilkakrotnie (czyliński, cerokwiński, nieśwawski, radomski) upewniali szlachcie 5 gzybien od oszczepu za prowadzenie wojny zagranicznej. W pospolitych ruszeniach często powstawały niepokój i sejmownia. Wywalczyła szlachta wolność od cel, *szynku* do Gdńska, prawo propinacji; statut radomski nadał jej posiom nieograniczoną moc prawnodawczą. Delegacyjny charakter posłów ziemskich był zgrabą rzecząpospolitej: partykularnem sprawę tamowali ogólnie

interes państwa a „szubsta“ jak ich nazywa Biełski, krzyżczyli na króla, dopóki im gardła nie zatkał

4) *Mieszczanie* miast większych (bo miasteczka podlegały prawu polskiemu) rządili się prawem magdeburskiem w rozumieniu jego odmianach jako prawa chełmińskiego, średzkiego, nowomiśkiewskiego, w którego posiadaniu przywilejami stwierdzali je królowie. Władysław Jagiello i Władysław Warchoły ponowili zakazy adawania się z apłacyą do Magdeburga; ustanowiono sąd apłacyjny z sześciu ławników w Krakowie, ale to nie przeszkadzało, że Magdeburg ciągle wzywano, przysłał swoje niemieckie orły, o co Ostroróg w swoim „*congestum pro reformatione reipublicae*“ słusznie w ostrych uskarża się wyrażać. Podatki miast były niesłychanie małe, a i od tych zwykle ogólna, układowa wykupywały się kontrybucya. Kraków otrzymał od Władysława Jagielly (1421) i od syna jego (w maju 1444 na wyspie Oczepel w Węgrzech) przywilej łapania złoczyńców swoich po całym kraju i ścigania ich przed sąd swój. Mieli mieszczanie prawo zakupowania posiadłości ziemskich na dwie mile w okolo miasta. Należą oni je szcze do elekcji królów i figurują na ważniejszych dyplomatach, jak m. p. przymierzają z Krzyżakami. Za Kazimierza Jagiellończyka obficie źródło łask wyszło się na miasta pruskie Gdansk, Toruń, Elbląg. Kraków przypłacił zamordowanie Andrzeja Tęczyskiego karaniem na gardle winowajców, bez uwzględnienia prawa magdeburskiego, do którego się odwoływało. Przewaga sąduchy od roku 1468 zaszkodziła miastom, które rzeczywiście ołosem i obojętnem były dla kraju ciałem a w stosunku do dobrodziejstw jakie odbierały, Łudnych nie miały prawie obowiązków. Szkoła tylko, że zamiast uczynić z mieszczan obywateli, starano się zabić wszelki cień obywatelstwa. W dodatkach Jana Olbrachta do przywileju niezaszawskiego (1496) zakazano mieszczanom kupować dobrą ziemską a kupione co prędzej sprzedać zalecono, statutem radomskim (1505) ograniczono liczbę plebejuszów do katedralnych godności przypisać się mających. Również cześnie potwierdził Alexander prawo magdeburskie miastom z wyłączeniem kilku przez papieża wykłtych artykułów. — Obojętna część ludności miejskiej byli Żydzi, trudniący się prawie wyłącznie wypożyczeniem pieniędzy na lichwę. Statut Władysława Jagielly (1420) pozwala im wypożyczać tylko na zastaw. Kilka razy rzucał się fanatyzm religijny na Żydów, mieszczanie krakowscy odeśleli karę pieniężną, że temu nie przeszkodził. Alexander kodyfikując prawa przez Łaskiego przyjął w ich poczet stary Bolesława Pobożnego dla Żydów przywilej.

4) *Kmiecie*. wicaniacy, poddani (*kmethones, rustici, servi*). Pod tem trzema nazwiskami apotykamy stan wiejski w statutach. Podpada on w ciągu tej epoki, osobliwie zaś na jej końcu. Statut Władysława Jagielly z roku 1420 każe krupnym sołtysom lub kmicom (*rebellibus et insubibus*) sprześć swój grunt, gdyby się zaś kupiec nie trafił, ma go zakupić pan wsi. Tenże statut ogłasza karę pletkadzista na tych, którzy poddanych (*servos, siliheros*) zbiegłych u siebie przetrzymują. Kazimierz Jagiellończyk żadnych statutów na jego stan wieśniaczęgi nie zostawił. Mnieśli się nawet nie pomieć dobrze wśród kmiecie, gdy statuty Jana Olbrachta (1496) złyżma na ich bogactw strój i utrzymywanie się nad stan. Statut ten poddaje zbiegów kmiecych w nieobecności sędziego ziemskiego sądowi pisarza i komorników, pozwala jednemu tylko z synów kmiecych iść do miasta w celu nauk lub rzemiosła, za długą zaś w mieście zaciągnięto zatrzymywac kmiecia nie pozwala, ale każe adawać się z nim do jego panna. Sejm piotrkowski roku 1503 rozporządzał, że wieśniaka idącego za granicę na zarobek wolno każdemu chwytac, miasiąc go u siebie zatrzymać dla pracy, poczem panu wrócić go należy. Radomski wreszcie sejm wzbrocił starostom dawanie glejów kmiecom skarżącym się, i odeśłał skargi podobno do prawa powoznego (ziemskiego). Takim sposobem oddalano kmiecia od wszelkich jego praw dawnych i zrównano go z poddanym.

## §. 72.

Prawodawstwo — administracja — sądownictwo — wojsko — skarby.

1) *Prawodawstwo*. Epokę pięciu pierwszych Jagiellonów słusznie nazwać można prawodawczą; w niej albowiem powstały fundamentalne prawa Rzeczypospolitej. Ustawy nowe występujące pod nazwami *statuta, privilegia, constitutiones*. Wydał król za radą rad swoich (*praelatorum, baronum, consiliorum*) na łaganie (*rota*) rad i szlachty (*nobilium, universorum regniatorum*). Nie ma w ustawach po danego na cywilne i polityczne, następują one po sobie zapewno w porządku, jak nad nimi w sejmie dyskutowano. Częste powtarzania i potwierdzenia tych samych artykułów świadczą o wielkiej pieczołowitości narodu dla swobod swich.

W ciągu opowiadania naszego podawaliśmy treść ważniejszych ustaw. Teraz wypada nam adobyć całej epoki aż do roku 1506 ustawić w jeden system. Na czele stoi uchwała roku 1505 stanowiąca, że król nie stanowić nie może bez powołanej rdy i połów ziemskich zgody. Prawo nabiera mocy obowiązującej dopiero od chwili ogłoszenia

(1503) — Szlachta wolna jest od podatków (1374), celf (1417, 1454, 1490) z wyjątkiem dwu groszy od łana. — Król nie może uwiezić żadnego szlachcica niesądzonego prawnie, z wyjątkiem czterech wypadków, w których podlega starszadzielskiej władzy (zabójstwo, rozbój, gwałt, podpalenie, 1433). — Król nie może łaskować dóbr niesądzonego prawnie szlachcica (1422, 1433). — Szlachcic obowiązany jest do pospolitego ruszenia w granicach kraju; gdy idzie za granicę, król wraca mu poniesione szkody (1374), płaci 5 grzywcu od oszerepu (1454). — Dygnitarstwa i starostwa otrzymywali mogą tylko królowcy i to posesjonaci w ziemi, gdzie dygnitarstwo wakuje (1374, 1433, 1454). — Wszystkie ziemie polskie, nie wyjąwszy Rosi, jednemu podlegają prawu (1433).

Co do praw cywilnych obowiązywał zawsze statut wiślicki Kazimierza Wielkiego. Braki jego zmuszały do nowych ustawodawczych orzeczeń, często z statutem sprzecznych. Ustawodawstwem cywilnem zajmował się szczególnie sejm warki (1423), piotrkowski (1447), nowokorosiński (1451), nieczawsko-opoczyński statut (1454) z dodatkami roku 1496, radomski (1505). Alexander król potwierdził zwyczaj sądowe ziemi krakowskiej i procedurę prawną Łaskiego umieszczoną w jego statucie. Litwa nie miała jeszcze w tej epoce własnego prawa, wyjąwszy wydany 1474 przez Kazimierza Jagiellończyka ruski Sudebnik, trudniący się samemu prawie wypadkami kradzieży.

Odrębność prawa szlacheckiego była przyczyną, że z obywatelnością patrzano na prawa innych stanów, mianowicie mieszczaństwa. Prawo magdeburskie, oparte na takzwanym *Speculum saxonum* i lexio magdeburskim „Weichbild“ zwany, pomimo zakazów królewskich i postanowienia osobnego sądu apelacyjnego w Krakowie uważano zawsze Hallę i Magdeburg za swoje wyrocznię, skąd w następnych przypadkach sprowadzono swoje orytle (wyroki). Prawo magdeburskie awaloowało od wszelkich denii i obowiązków, prócz tych które w lokacji zastrzeżone były. Zapełnia jego obcość, samorząd który nadawało, czyniło mieszkańców miast większą kasa bezużyteczną, holdom i przysięga składaną królów z powszechnem ciudem związaną.

2) Administracja i sądownictwo. Urzędników było trzy rodzaje: urzędnicy z godnością senatorską, dworscy i ziemscy. Do pierwszych należeli wojewodowie (*palatini*) naczelnicy swego województwa w dzieju, w pokoju zasiadający na sądach wojewódzkich, oznaczający ceny targowe po miastach, co zwykle przez zastępców wykonywali. Kasztelanami trała swoje dawniejsze znaczenie naczelników grodów pogranicznych i sędziów w wypadkach kryminalnych, jakie w piastowskich posiadali wiekach, występują obok wojewodów na czele

województw. Wielki kancierz i podkancierz w jego zastępstwie mają w rękach wielką pieczęć królestwa i stoją na czele kancelaryi królewskiej. Wielki marszałek ma sądowniczą władzę na dworze króla. Wielki podskarbi zawiaduje skarbcem królestwa. — Urzędy nadworne marszałka, sekretarza, podskarbięgo, podkomorzego i t. d. prócz zaszczytu nie dają żadnego znaczenia. — Pomiędzy urzędami ziemskimi prócz lieuzych tyndlarnych (chorążych, podkomorzych, stolników, cześników, krajczych, łowczych i t. d.) najważniejszy jest sędzia ziemski (*judex*) z podczętkiem (*magister*) i pisarzem (*secretarius*). Stanowią oni sąd ziemski (*judicium terrestris*) i wyroczą w sprawach cywilnych, zapisując spory do aktów ziemskich (*acta terrestria*). Sędziów tych wybierano zjardy ziemskie a król jednego z połączonych komitadów potwierdza. Apelacya stanowią sądy wojewódzkie i sądy powiatowe (*judicia generalia*) raz w rok przyjeżdżają (1454) odprowadzić się mające. Odmiennie od nich są sądy grodzkie (*judicia castrensis*), odbywające prawe starostów (*capitaneus castrensium*) urzędników królewskich, osadzonych w zamkach (*castra*) i wykonywujących sprawiedliwość w wypadkach kryminalnych gwałtu, rozbój, zabójstwa i podpalenia. Księgi tych sądów nazywały się aktami grodzkimi (*acta castrensis*). Szlachta zastrzegła sobie przywilejami, aby starostowie byli krajowcami, oraz aby żaden wojewoda lub kasztelan starostą być nie mógł. Najwyższą władzę sądowniczą ma król: jako obowiązany jest do sążenia, ile król do jakiejś ziemi przyjeżdża, oraz do odprawowania takzwanych sądów królewskich na sejmach.

3) Wojsko. Główna siła wojskowa było pospolite ruszenie. Król mianował hetmana tylko na czas wyprawy. Takiimi byli Zyndram z Maszkowic w bitwie grunwaldzkiej, Daniu w wojnie pruskiej. Na Litwie najpierw o dożywotnim hetmanie Piotrze Białym słychać, po którego śmierci nastąpił Konstanty wiąże Ostrogski. Niedostateczność i niesforność pospolitego ruszenia skłaniały do przyjmowania wojsk zagranicznych, na których utrzymanie osobno dawano pobory. Siła polskiego wojska była w konnicy, artylerya za Jagiellów za rzadkość uważana, za Olbrachta liczną już była. W obłąkniejszej sznec nie celowali Polacy. Hulce dzielili się na chorągwie, chorągwie na setnie. Nie wolno było łosem pomiędzy cierażkami, się błąkać. Za wykroczenia, zdradę, tchorzostwo, wymierzano często sąd doraźny.

4) Skład Dochody państwa składały się normalnie z podatku łanowego (dwóch groszy od łana). Mie mógł on naturalnie wystarczyć; podnoszono go więc podczas wojen i innych potrzeb od 6 do 12 groszy. Miasta większe płaciły podatek 2 grosze od gurywy, podnoszony do czterech i więcej. Miasta pruskie, oraz od wszelkich podatków

wolne, pozwoliły królówi pokazać wojny podatek cizna i szos. Duchowieństwo przyrządzane przez szlachtę uchwalać znaczne zwojów dóbr pohory albo okraglami sumy waspakajalo krajowe petrzeby. Daadniajacy skladali elo, od ktorego Jan Olbracht szlachte uwolnił. Od traników placono czipoko. Znacmy dochód czynili kopalne soli wielkie, które wypuszczane zwykłe a dierżawę Obszerne królowskie dobra (króleszczyzoy) roznamiłi królowie wrecznie między poddanych, usadając im Iezne starostwa i ikerzawy. Alexander, jak mówi Bielski, na czas umarł, bo wartyto byłby rozdawać. — R. 1422 Wladyław obiecał, że bez rady i zezwolenia stanów monety bić nie będzie. Cztery pruskie miasta Gdańsk, Toruń, Elbląg i Malhorz miały prawo bicia monety pod królewskim stemplem.

Handel. Czas Władysława Jagielly i Witolda był najszczęśliwszym dla handlu polskiego momentem. Kraków, Lwów, Nowogród Wielki i Kijów były punktami centralnemi handlu ze wschodem a Prusy krzyżackie zastawały w ciągłych handlowych stosunkach tak z Litwą jak z Polską. Traktaty zawierane świadczyły o wielkiej dla handlu troskliwości. Polska spławiała zboże przez Wisłę do Baltyku, zaopatrywała niem przez Kałę Carogid. Wyłączenie Prus powiększyło ruch zachodniego handlu: Gdańsk, Toruń i Elbląg egroinnego deszy bogactwa; niemniej bogatym był Kraków, Lwów, Sandomierz i Lublin.

## §. 78.

## Obyczaje, wybudowanie, oświata, piśmiennictwo.

Nim życie publiczne, sejmowe, ogarało cały szlachecki mundał, wojenność, obowowito była główną tego życia cechą. W ciągu stu dwudziestu lat naszego okresu rzadko roku bez wojny. Jakoż była ona ulubionem narodu zajęciem. Długoletnia wojna z zakonem, ciągłe utarczki z Tatarami, wymagały nieustannego życia na koniu, z bronią w ręku. Pospolite ruszenie było dlinny czas jedynym rodzajem wojny, jak było jedynym szlacheckim obowiązkiem. Nie przystając na domowej usłudze wojennej, wychodzili polscy rycerze walczyć pod innemi sztandary, pod innymi panami, jak sławny ów Zawisza Czarny i Sębor ze Sciborzyc. Sława brni polskiej wezwania Turkom straszna się stała. Rycerzki duch z czasów Jagielly utrzymywał w turnieju w boju prym przed rycerstwem innych narodów. W oddzieleniu swojem, przy wielkiej onego czasu przeciśbiorczosci, raczając się rycerze do wypraw na własny rachunek, jak n. p. ów Dzierżek Rytyński na Zator, zostają często prostymi rezbójnikami na wzór niemieckich rambritteów, jak za czasów Kazimierza Jagiellończyka Piotr Szafraniec z Pie-

skowej skały i tylni innych. Dwie nawet kobiety, Włodkowa i Rusińska, rezbijają po ryerskim przebraniu. Ale owo życie ryerskie: ustawia do bejn gotowe, utrzuca się i rozwija najpiękniej na Pedolu i granicach Rusi Czerwonej, gdzie domy Leliwów, Kmitów, Bucradkich, Teuszynskich a rycerstwem swojem stanowić zaczynają cwy wal przeciw napadom wchodu. Tam te wyrabiał się ow polski animusz ryerski, któremu Polska tyle świetnych nad pokiętyem rawnidzięca tryumfów. Za pauewania Alexandra wspominały kroniki dweli braci Strusien, którzy w pięćdziesiąt tylko koni wybrali się „na kosactwo“, tu jest na ośrotnika w celu odkrywania zaginionego przez Rudana Peknia. Jeden z nich zginął, drugi gły go do ucieczki napominam rzekli: „Niech Bóg broń, bym mił przeżył miliego brata mego“, a rzucając się między wrogów, także głowę położył. Z takich to ochotników, animuszem wojennym wiedzionych, powstał potem rżni, dusza koczownicza sadnieprskiej, tacy wiedli prym w ustawnym boju „na krosach“.

Rycerskość polska posiadała wszystkie zalety prawdziwej charysejaskiej. W bojach z zakonem świętym występują przymiety ludzkości z wyglądem jenoim, hennowosci w dotychczas ułożeniu ten piękny, że na przeciwników gruby często cież pada. Słuchanie uszy sw., spowiedź i jaci do Bogarodicy uprzedzały bitwy — a przed granwaldzką Jagiello z własnego antehucienia powiedział królowi a rżnią modlitwę.

Dom szlachecki z piętnastego wieku jest zawsze obronny. W ohejściu równoleglebiecznym dwir ściany rajnuje szaszupło, zwykłe pietrowe mieszkanie z bramą, dwie drugie ściany okalają wewnętrzny dziedzińiec ze stajunami. Nawet drewniane (modrzewiowe) dwory strzegą ostrokoły i most zwodzony. Dla ścisłego zamknięcia zwano takie dwory zamkami.

Życie rycerstwa zrazu skromne i srowe, zmieniać się zaczyna od wojny pruskiej. Długosz znuwaźał, że się wkłada zmiewiesiadłość, próżność, zbytki Na dworach begułych panów nie brakowało zbytków nigdy. Orszak panów, twarzący królów polskiemu na rzjadach z innymi monarchami, zadnicwał bogactwem inne narody. Duchowieństwo samo gniezysło zbytnim przepychem. Historyk rapisał biskupowi Stęrzpińskiemu jako cnotę, że w ciemnej tylko chodził sukni.

Przedsiębiorczość, ruchawicę, która wiodła do boju, wiodła za granicę do poznania świata i nanki. Wniośno udawania się na inne dwory była gwarantowana przywilejami. Ziemiełanie domatorstwa w XVII i XVIII wieku tak powszechne, w XV zaśledwie w Wielkopolsce było obyczajem. To rozładzenie ducha narodowego, które nie czemu



innemu jak widokowi wspaniałego rozrostu potęg polskiej przypisać należy, to rozbudzenie mówić, objawiało się na wewnątrz gotącym swobodę i wolności pragnieniem, a zdobywaczy solnie plac popisu w sejmie, podzieliło się odda na dwa kierunki życia, wojenny i parlamentarny. Sejmy przedłużają się do kilku tygodni — oratorstwo przeradza się w namętłość. W pełnym kwiecie staje to życie w zygmatowanym wieku. Pisarze za Zygmatów z tęsknotą wspominają dawny rycerski czas pełen prostoty i hartu.

Przychodzi nam teraz mówić o wychowaniu i o rezultacie jego, stopniu oświaty za czasów Jagiellońskich. Założenie akademii krakowskiej jest to pierwszym wielkopolskim wypadkiem, który uwagę naszą na siebie zwraca. Dzieje wewnętrzne akademii odbijają w sobie wielki ruch umysłowy piętnastego wieku, ostatnie ślady tego ruchu przechodzą po powierzchni ówczesnego ducha narodowego. Kościoł i akademia zamykają w XV wieku jeszcze myślowe życie, stan uczonych jest osobny, powołano szanowanym stanem, odzianym najczęściej w szatę rycerską. Szesnasty dopiero wiek, przy szerszym i powszechniejszym używaniu druku, rodzi poważniejszy dla książki interes, rozrzuca garście broszur i pism polemicznych, zapalcia świat antodyktami i wątpliwościami się a prześladowanymi synami nowej oświaty, nowej wiary. Uprzedza tych nowinarzy szereg ludzi zwanych „humanistami“, wychowanych na wzorach przemieszanej z Konstantynopola do Włoch literatury klasycznej, gardzących starożytną sułastyką i wymysłami średnio-wiecznej teologii. Obok nich poszukiwano niemało prawników, biegłych w kanonach i rzymskim prawie, przychylniejszych zwykle temu drugiemu i stojących w głowie systemata dawnego imperializmu rzymskiego. Poszukiwano ich na dworach królów, jako pożytecznych do spraw wątpliwych, do dysput o prawo własności. Od tych uprzedzających uczonych przechodziła oświata do królewskiej rodziny, panów i szlachty, mnożyła się podróźmi za granicę i odwiedzaniem akademii. Nawet mieszczanie i chłopci garnęli się do nauk, w celu otrzymania duchownych święceń i godności, gdy inne dla nich zamknięto. Przy parafiach były szkoły, wyłączone pod zarządem duchownych, gdzie uczono religii, gramatyki, śpiewu kościelnego, arytmetyki podług systemu dawnego trinuś i quadrinuś.

Akademii krakowską, niedługo przed Kadziem Wielkim założoną, podpadła za Ludwika, podnieśla ostatnia wola królowej Jadwigi. W r. 1400 odbył się uroczysty akt instalacji akademii na ulicy św. Anny. Piotr Wysz biskup krakowski miał pierwszy wykład, Stanisław de Skarbimierza, spowiednik królowej Jadwigi, rektor akademii mowę, obyczajem wieku, wielce mistyczną i przenośną, gdzie

jako główny cel akademii wskazał religii katolickiej obronę. Przytożony krol i senatorem zapisali się na metrykę akademicką. Wyposażono akademii, wspaniale. wzrosło dobroczynność Jagielly, biskupów, dygnitarzy, profesorów i mieszczan. W ciągu wieku XV były już wszystkie cztery fakultety, teologia i filozofia przeważały. Stopniem w naukach, utrzymywane dysputami i examinami były: balnearens, leczyć, stopień wreszcie magistra i najwyższy doktora. Stopniem to uprawiano do uczucia. Opiekunem czyli kancelarzem akademii był krakowski biskup, rektora wybierano dwiema elektorów, wydelegowanych przez wyższą i młodszą akademicką. Rektor sądził i rządził akademią podług statutów osobnych przez kancelarza biskupa potwierdzonych, w jurysdykcję jego nikt się wdawać nie mógł. dopóki uczu lub profesor wydalonym nie został. Ośmierano rektora co rok, później co półtora roku. Profesorowie utrzymywali się spółnie, jadalni i mieszkali w akademii. Dla ubogich uczniów dobroczynność zakładała bursy, jakimi były bursa Izraela, jerozolimską (przez Zbiżewia Oleśnickiego fundowaną), łarasa Długosza, grechowa, węgierska i inne.

Fakultet teologiczny miał jedenaście stałych profesorów. Wykładano w nim pismo św. i tak zwany „liber sententiarum Piotra Lombarda“. Uczeń teolog i musiał słuchać pięć lat nauk wywołanych na fakultecie filozoficznym, to jest gramatyki, logiki i filozofii. Na wydziale filozoficznym znajdujemy w XV wieku wykładowcę Aristotelesa, Tarkidese, Alberta Wielkiego (*Philosophia naturalis magister*), Alzobana wykładowcę o Wirgillum, Hecyniu i Ovidiu, wreszcie astrologii i astronomii. Na prawniczym ośmiu profesorów wykładało *decreta Gratiana, de senatu, iudiciale codez, iustitiales, volueta, digesta rebus et novis*. Medycynę ślono obchowywać (z profesorów) ograniczał się na wykładach Hipokratasa i Averroes; wykonywał szkieletem rodzaj dozwolony sanitarny nad mianem, wszyscy słowniem praktykujący lekarze musieli na swoje zdawanie przedstawić.

Akademia krakowska aysoko ceniona przez współczesnych; była nawet ważnym politycznym owego czasu czynnikiem. Używano rektorów i profesorów jej do poselstw i układów dyplomatycznych, zasięzano jej rady w kwestjach religijnych. Wspominaliśmy już, że akademia była zapalczywą gronniczką nauki Hussa, a nawet uroczyste wyprzysiężenie się tejże uczynnia warunkiem dopusła do stopniów akademickich. W kwestyi soborów i papieka akademia oświadczała się wielokrotnie za wyzwością sobora i jego wybranym Felksen V. Brotnia swych zasad w słownych nowczas pismach, wznosiła się wyżej naprzeciw legatą Eugeniusza i ostatnia w Polsce uznawała Mikołaja V papieżem.

Wszystcy prawie uczeni ludzie XV wieku, których w Polsce brak nie było, wychowali się na łonie akademii krakowskiej. Przewa Sanjki Da. Pol. Tom II.

zł kłanek teologiczny i wydał ludzi jak św. Jan Kauty, Izajasz Boser obłądwy kanonikowani, Andrzej z Kokorzym, Michal z Wrocławia, Mikolaj z Błonia, Jan ze Stobniey, Benedykt Hesse, Jan Elgot, Wejchrah z Raciborza, Tomasz ze Strzempna (forterej ostatni byli najbarliwyszymi obrońcami soboru), Sędziwoj Czerbel, Mikolaj z Kozłowa i Jakób z Paradyża. Pisarze ci łaczący teologię z takzwaną filozofią scholastyczną, byli także większą częścią kaznodziejami. W tym ostatnim zawodzie wyróżnił się Stanisław ze Skarbińmierza spowiednik królowej Jadwigi i pierwszego rektora akademii, którego kazanie na pogrzebie tej królowej jest cennym świadectwem jego prawdziwego talentu kaznodziejskiego, a zarazem poukładem żalu, który uczuwała królowa w naredrze olmdzika.

Ale i sama filozofia scholastyczna, dogmatyczny grmł religij dyalektyczności sztukami uprwinijona. zatapiając się w drobniagowe różnice i subtelności logiczne, miała w akademii krakowskiej nieuspoditych przedstawicieli. Jan z Głogowa († 1501) był jednym z luminarzy filozoficznych wieku, znanym i podziwianym za granicą. Dzieła jego o logice i literaturze zostały się wydać. Był także kraniologiem i trudził się astrologią i elektronacjami. Obok niego stoją profesorowie akademii Michal z Bystrzykowa, Jan ze Stobniey, Michal z Wrocławia, Jakób z Gostynina i t. d. Kierunek ten naukowy bókile w szkołach zanikał się murach, naradza złaucha scholasty czemul dysputami a humanisci jak Grzegorz z Sanoka i Kallimach z Lublina się na ich bezużyteczności. Przewaga scholastyki była njemną akademii stronu, przyczyną że w XVI wieku rozpadał się z nymyslowem życiem narodu.

Scholastyzm średniowieczna tamowała również rozwój wiadomości fizycznych. Alchemia i astrolonia płała się z chemią i astronomicznymi wiadomościami. Michal z Wrocławia i Jan ze Stobniey wykładowali i pisali a fizyce podług Arystotelesa i Alberta wielkiego, Jan z Głogowa tłumaczył dzieła Jana Sacroboscio o sferach. Maciej z Miechowa lechaz królowki tondował własny kształtem osobną katedrę astrologii Astrologowie krakowscy (od r. 1491) wydawali drukowane kalendarze z prognozykami, poszukiwane za granicą. Na gruncie czystej matematyki stali tylko: sławny Wojciech z Brndzewa (1445 — 1497) nauczyciel Kopernika, Mateusz z Szamotuł i Jan z Lublina.

Więcej stosunka z życiem, więcej powszechnego współdziału, obudziła literatura klasyczna. Na początku XV wieku ograniczano się w akademii na wykłady starych, średniowiecznych gramatyk (*Doctrinale Alexandri*, gramatyka Piotra Eliaza Hiszpana) a wzorem łaciny

był Radlubeck. Wpływ Włoch, książki klasyczne ztamąd przywiezione obudziły zamilowanie w lepszych wzorach. W r. 1433 wykłada Grzegorz z Sanoka, prowadził z zagranicy, łunkoliki Wigilinska w ugronem kole abiegających się zawsze słuchaczy. Złigniew Oleśnicki, Jan Długosz, sprowadzają z Włoch dzieła starożytnych i poprawiejszą a na wzorach starożytnych kształconą pisaną łaciną. W drogęj potowie XV wieku znajdujemy w akademii wykłady Cyserona, Owida, Wirgila, Plautusa, Terencyusza i Kwintyliana, a w późniejszych Boecyusza i Stacjusza. Jan Trzyn, Jan z Oswięcima, Somerslejt piszą „*modus spiritulandi*“, wyładowując się powszechnie potrzebne pisanie w języku dyplomatów i uczonych. Z początku XVI wieku drukują się w Krakowie wydania Cyserona, Salustjusza i Plautusa. Polska miała taką sławę z zamilowania dzieł klasycznych, że się gamgli do niej odwoziemy jak Konrad Celtis i Agricola junior. a uczony kardynał Resarion i Aldus Manucius posyłał do niej po stare rękopisma rymskie. Dwaj mężowie, którzy najgłębiej kierunek humanitarny przedstawiła, są Grzegorz z Sanoka i Filip Kallimach Buonacorsi. Grzegorz z Sanoka, Rusin, uciekłszy z domu rodzicielskiego błąkał się długo za granicą, zapewne po Niemczech i Włoszech, gdzie nabywary obzornych wiadomości filologicznych i wéwisywszy się w muzykę do Polski powrócił. Wykład bukalił zjednał mu licznych słuchaczy, stopień bakałarza a potem manistra artium. Jako nauczyciel synów państwa Tarnowskiego poznał się z królem Władysławem, który go wziął do swego Łoku i do Węgier z sobą zawiozł. Z pobojowiska pod Warną wienając błąkał się Grzegorz po Węgrzech, został nauczycielem synów wojewody Gary wreszcie wróciwszy w poselstwie do Polski r. 1451 arcybiskupstwo łwowskie otrzymał, którem mało się zajmując a naukom tylko żyjąc, umarł w podeszłej starości 1419. Od biografa jego Kallimacha wiemy, że zamilowany w poczy łacińskiej, sam poeta, uważał scholastykę spóźniejącą za czerną i bezużyteczną naukę, mało zajmował się teologią, a społeczeństwu (Zbigniew Oleśnicki) zaznał mu łrak kapłańskiego usposobienia i obyczajów. Biegraf jego, Włoch Kallimach, podobny doń usposobieniem i wykształceniem. Jest drugim znakomitym humanistą XV wieku w Polsce. Awanturniczego życia jak Grzegorz z Sanoka, otwiera on sobie drogę do przyjaźni królów, zaszczytów i majątku byszością umysłu i praktycznością swych wiadomości. pisze gładką i dobrą łaciną dzieło Władysława Warneńczyka, Zbigniewa Oleśnickiego i Grzegorza z Sanoka żywioły, jako radca wreszcie Jana Olbrachtia staje się historyczną w Polsce osobą.

Pomijając urywkowe rzybki poezji łacińskiej (Stanisława Ciołka, Adama Świłki, św. Kazimierza) zwracamy nareszcie uwagę na dwa

najważniejsze rodzaje rzeźby umysłowej w wieku XV jakimi są kierunek polityczny i prawniczy i kierunek dziójopisarski. Dyplomaty, cznie i prawnicze spory z Krzyżakami, prowadzone lat tylko, ciągle prawa prowadzące narodu, niedostateczność sądownictwa statutu w ścisłego oznacz. potrzebą wreszcie ułożenia i spisania konstytucyj, wszystko to czyniło, że prawnicy byli poszukiwani. Jako prawnicy odrzucyli się podkancelerzy (później archy, gajdów) Łukasz z Brzeźcia, Jan Długosz, Benedykt Hossa, Mikołaj Czepiel, Stanisław Zaborowski — w prawie kanonicznym Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodimir, Mikołaj z Hłonia i Mikołaj Kottwicz. Jan Łaski kanceler wielki koronny, później arcybiskup gnieźnieński, zebrał rozkaza króla Aleksandra konstytucje koronne i jedną szereg ustaw, dodając niektóre traktaty, bulle papieża, pisma Baganadina po polsku, prawo magdaburskie i takzwane „summe Rajmunda Partenoporta.“ Pierwsza ta drukowana kodyfikacja praw polskich wydana roku 1506 już po śmierci króla Aleksandra. Ale najważniejszą osobistością między polskimi prawnikami jest Jan baron Ostrog Wiskopolanin, kasztelan międzyrzecki, spłodzony Kazimierza Jagiellończyka. Człowiek ten, żyjący jak uważa Wisniewski w najważniejszą erę historii polskiej, jest pierwszym znanym nam publicystą polskim, uprzedzającym szereg owych licznych pisarzy politycznych wieku XVI, jakimi byli Orzechowski, Frycz Mościcki, Górnicki i tute innych. Miał tylko pozostał po nim pomnik pismionictwa, wystarczający jednak do oceny siły i trafności jego sądu i głębokości jego spostrzeżeń, ba tłumaczy nam nie jedno dążenie rządu i narodu.

Dało to p. t. *Morsumendi pro ordinanda republica consensum*, wydane na sejmie t. 1480, zawiera w formie prawodawcy przesłanę kilku dalszych rad podanych przezypopolnie. Pisarzemu Ostrogowi grzech wyznani skrytymi niechęci w sprawie do państwa, gdyż korona polska wciąż mu nie podlega. Wykazano, że Polska krajem chrześcijańskim przeciw Turkom i Tatarom powinna być powściągnięta od wszelkich dla państwa szkodliwych; wykazuje też wpływ na elekcję biskupów jest konieczny, skoro biskupi w przeciwieństwie chrześcijańskiej prostocie nie żyją ale dobra posiadają; na piero aby duchowieństwo w wojnie udział brało i wykazuje że w razie nagłej potrzeby i wrota białocerkie sądzicie się godzi. Wskazuje na symonję, nadużycia odpustów, kleraldstwo, na przyjmowanie umiarkowanych cudzoziemców do klasztoru. Z oburzeniem mówi, że dotąd nieusłuchana głupota prawo magdaburskie i tyle innych partykularnych praw w Polsce zastąpiła, nacisnę na spisanie praw i t. d.

Ostrog jest człowiekiem nowym, który myślami swymi przeżył wiek XVI. Obok niego staliśmy dla teupieżego przeciwnictwa człowieka wyobrażeń Zbigniewa Oleśnickiego, historyka Jana Długosza. Urodzony w Brzeźnicy 1415 z ojca starosty nowo-czoży-

skiego, wziął się z wielkim zapalem do nauki. W siedemnastym roku życia dostał się na dwór Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, który stał się jego nauczycielem i dobrodziejem. Jako kanonik krakowski nabywaniem był dla swej sprawności w misyach do Rzymu, Węgier, Czech. Po śmierci Tomasza Strzpińskiego zszala wiadoma kłótnia o biskupstwo krakowskie. Długosz stał przy papieżkiej stronie Jakóba z Sienicy, a to przeciwstawiając utracił kamienie własną przy użyciu kanonów a umot z Sienickim w Melchizymie używać się musiał. Głęboko się spór ułożył, przysłał Kazimierz Długosza do swego łoku, otrzymał do poselstwa. Wreszcie powierzył mu wywołanie synodu, którym jako drugiego ojca zawiadzał i szanował polacoł. Umarł Długosz jako arcybiskup nominat lwowski i krakowski w maju 1480 i. Później swoją historyczną rozprawy Długosz w roku 1445 z nazwami Zbigniewa i prowadził ją z zamiłowaniem aż do śmierci, polecając w testamentach, aby który z doktorów akademii dalszy ciąg jej utrzymywał. Praca ta w początkach swych była wartości, jako kompilacja historyczna kronikarzy. Od roku 1386 do 1480 staje się jednym, obfitem źródłem, częścią na powieści kardynała, częścią na własnych wiadomościach opartym. Przebiega w niej stateczna ku Jagiellonom niechęć, nie przekładająca wszakże zamilowaniu w prawdzie i bezstronności oddaniu nienajmiej szczeremu wiernego duchowieństwa. Słowem, historia Długosza obfita, doświadczenia, bezstronność, pełna grozy moralnej chrześcijańskiej, stoi jako niezrównany pomnik wykształconego nad swój wiek kulturalnego dziójopisarskiego. Później historyi (a XII wiek) zostawił Długosz na swój czas umiarkowaną powagę chorografii Polski, poprzedzając ją jego kromką. Żyłowie św. Stanisława i św. Kunegundy, życia biskupów wrocławskich, prusaskich i nabytków gnieźnieńskich, do dziejów zakonu szlache *Lites ac res gestae cruciferorum* i *Bandiera cruciferorum* (opis chorągwi z bitwy grunwaldzkiej), ważny nieskończony spis chorągwi i przywieńców chorągwiów ipecezy krakowskiej p. t. *Libri benedictorum* i pierwsze heraldyczne dzieło polskie *De famula nobilitatis polonorum*. Tań wielostronne i ogromnej wagi prace stawiają Długosza na pierwszym miejscu literatury w wieku piętnastym.

O polskiej literaturze w wieku piętnastym mówić nie można. Są tylko zabłyśnięcia języka białej królowej Zofii wyszczególnione w Węgrzech, dwa tłumaczenia statutu wielkiego, piosenki o zwycięstwie grunwaldzkim nieznane autora i piosenki o Wiktorze Andrzeja Galki z Dobużyna. Wepo zmianie wypadła, do powstania w piśmiennictwie woli potrzebę kaszudek i w krajowym języku, do naciągania niemieckich i łacińskich książek po rękopisach. Pierwszy Oleśnicki wprowadził do Krakowa polskiego kanonicznie, skupując aby równowagę wpływ Eusebji, szesnastego dla wszystkich czeskiego języka używającego.





# DZIEJE POLSKI

podług ostatnich badań •

opisane przez

Józefa Szujskiego.

---

Wszystko nam dacieś, co dać mogłeś Panie!  
Psalmy przeproszeń.

Tom II.

JAGIELLONOWIE.

---

LWÓW.

NAKŁADEM KAROLA WILDA.

1862.

## Spis rzeczy tomu drugiego.

### Dziejów Polski doba trzecia.

Polska połączona z Litwą pod panowaniem Jagiellonów 1386—1572.

Okres I. Pierwszych panu Jagiellonów 1386—1506. Od wstąpienia na tron Władysława Jagielly aż do śmierci Aleksandra.



22677

	str.
§. 1. Źródła i opracowanie . . . . .	1
§. 2. Pogląd powszechnodziejowy na wiek piątnasty . . . . .	2
§. 3. Charakter rządów Władysława Jagielly (1386—1433) . . . . .	6
§. 4. Pierwsze kroki Władysława Jagielly. Uspokojenie Wielkopolski (1386) . . . . .	8
§. 5. Zajęcia na Litwie. Apostolska Jagiella wyprawa (1386—1387) . . . . .	10
§. 6. Wyprawa Jadwigi na Bał. Sprawa Łódź i Wołynia (1387) . . . . .	11
§. 7. Sprawy z zakonem i księciem Witoldem (1388—1392) . . . . .	13
§. 8. Mścactwa Zygmunta i Władysława opolskiego z Krzyżakami przeciw Polsce (1392—1395) . . . . .	16
§. 9. Klęska Władysława Opolskiego. Zjazd w Inowrocławiu (1396—1397) . . . . .	18
§. 10. Zabory Witolda aż do odstąpienia Żmudzi zakonowi (1392—1398) . . . . .	19
§. 11. Klęska Witolda nad Worską (12 sierpnia 1398) . . . . .	20
§. 12. Zgon królowej Jadwigi. Odnowienie śladów krakowskiej (1399 do 1400) . . . . .	21
§. 13. Stosunki polityczne aż do układu raciborskiego (1398—1403) . . . . .	22
§. 14. Stosunki z Litwą. Sejm w Nowym Korczyniu (1400—1404) . . . . .	25
§. 15. Rządy Witolda na Litwie i wyprawy jego (1400—1408) . . . . .	26
§. 16. Napoje z zakonem stosunki. Wojna wypowiedziana (1404—1410) . . . . .	26
§. 17. Bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem (1410) . . . . .	30
§. 18. Obłężenia Malberga. Bitwa pod Koronowem. Dywersja Zygmunta (1410) . . . . .	33
§. 19. Zamieszanie owców Grunwaldu. Pokój toruński (1411) . . . . .	34
§. 20. Sprawy z cesarzem Zygmuntem. Traktat w Lubusku (15 marca 1412) . . . . .	36

§. 21. Sejm i akt unii w Horodle (1413). Obrót Żmudzi . . . . .	38
§. 22. Nowe załogi i zakoncom. Wojna w r. 1414 . . . . .	40
§. 23. Sobór konstantyński i jego ważne się w sprawę Polski i zakoncom (1414—1418) . . . . .	11
§. 24. Zjazd z Zygmuntem i jego sąd w sprawie Polski i zakoncom (1419 do 1420) . . . . .	43
§. 25. Dalece sprawy nagłodem wyzolen. Poselstwa utrakwistów do Jagielly i Witolda (1420—1421) . . . . .	45
§. 26. Nowe matactwa Zygmunta. Korpus do Czech wysłany. Nuncyusz Zeno (1421—1422) . . . . .	47
§. 27. Wojna z zakoncom w r. 1422. Pokój pod Melnem. Pokój z Zygmuntem (1422—1423) . . . . .	48
§. 28. Pogład na przeciąg lat od 1423—1429 i szeregowe ich dzieje . . . . .	50
§. 29. Dalecy ciąg. Sprawy z w. z. Witoldem aż do zjazdu w Turku 1429 roku . . . . .	52
§. 30. Zjazd w Turku r. 1429 . . . . .	54
§. 31. Dalece zabiegły Witolda o koronę. Śmierć jego (1429—1430) . . . . .	56
§. 32. Świdrygiełło w. xięciem. Załugi o Podole. Wojna (1430—1431) . . . . .	57
§. 33. Porozumienie z czeskim Husytami. Świdrygiełło w. xięciem (1431 do 1432) . . . . .	58
§. 34. Ostatnia wojna Jagielly z zakoncom. Rozruchy na lat dwanaście (1433) . . . . .	60
§. 35. Ostatnie dzieła Jagielly. Przyjazd w Jodzinie. Poselstwo do soboru Śmoleń króla (1433—1434) . . . . .	61
§. 36. Zbigniew Oleśnicki zapowiad koronę synowi Jagielly (1431) . . . . .	64
§. 37. Świdrygiełło pod Wilkierzem nad Świątą ewangelicą (1432) . . . . .	65
§. 38. Pokój z zakoncom w Buzelu k. niemieckim (1435) . . . . .	67
§. 39. Zjazd w Krasniku (1436). Ostatnie chwile i śmierć Łowicza Zygmunta (1437). Albrecht . . . . .	68
§. 40. Świdrygiełło w Polsce. Wielki zjazd Zygmunta zabiły (1437—1440) . . . . .	69
Kamienie wielkim zgięciem . . . . .	70
§. 41. Unia Horodna (8 lipca 1439) zawarta . . . . .	71
§. 42. Ostatnie rzeczy husyckich panów i ich spadek (1437—1439) . . . . .	72
§. 43. Władysław obrany królem węgierskim (1440) . . . . .	73
§. 44. Wojna z Turkami w r. 1440. Przymierze. Bitwa pod Warną 1444 . . . . .	74
§. 45. Sprawy w Polsce podane niebytności króla (1440—1444) . . . . .	77
§. 46. Osiemdziesiątletnie panowanie Kazimierza Jagiellończyka 1447 do 1492 . . . . .	78
§. 47. Trzy lata bezkrólestwa po śmierci Władysława (1444—1447) . . . . .	80
§. 48. Spór Polaków z królem i Litwą (1447—1453) . . . . .	82
§. 49. Inne sprawy szesnastolatki od 1447—1453 . . . . .	86
§. 50. Zwłaski jaszczyż w Pniewach. Hold ziem pruskich Polsce 1451 . . . . .	87
§. 51. Rozpoczęcie wojny. Przywilej czeski i Polska pod Chojnicami (1454) . . . . .	90
§. 52. Dalecy ciąg wojny pruskiej (1455—1456). Śmierć Zbigniewa Oleśnickiego (1456) . . . . .	92
§. 53. Dalecy ciąg wojny pruskiej (1457—1458) . . . . .	95
§. 54. Wojna Litwie prowadzona. Rokowania o pokój. Bataliwy sejm pociągowski (1459) . . . . .	97

str.

§. 55. Zmienne szeregowe wojenne aż do zwycięstwa Polaków pod Pniewami (1460—1462) . . . . .	99
§. 56. Spór o biskupstwo krakowskie. Sprawy puszczany mazowieckiej. Sprawy z Litwą o Podole (1460—1463) . . . . .	100
§. 57. Dalecy ciąg i zakończenie wojny pruskiej (1463—1466) . . . . .	103
§. 58. Wierzyty pokój toruński (19 października 1466) zawarty . . . . .	105
§. 59. Stosunki zewnętrznej polityki od r. 1467—1471. Sprawy czeskie . . . . .	106
§. 60. Stosunki wewnętrznej polityki. Najazdy Tatarów. Sprawy z Woloszą . . . . .	108
§. 61. Sprawy litewskie. Zjazd Nowogrod wielkiego przez Moskwę (1471) . . . . .	110
§. 62. Dalece szeregowe spory i wojny z Małajem królem węgierskim. Sprawy pruskie (1471—1480) . . . . .	111
§. 63. Wypukły na wschodzie. Ostatnie lata panowania Jagiellończyka (1480—1492) . . . . .	114
§. 64. Elżbieta Aleksandra na wielkie księstwo litewskie. Jan Olbracht królem polskim . . . . .	117
§. 65. Wypady aż do wypawy wołoskiej (1492—1497) . . . . .	119
§. 66. Potwierdzenie przywileju mazowieckiego z r. 1454 (r. 1496) i dodatek . . . . .	120
§. 67. Wypawa niezgodna na województwo Stefan w r. 1497 . . . . .	121
§. 68. Niebezpieczeństwa i napady tureckie aż do rozejmu z Bajazetem (1498—1500) . . . . .	122
§. 69. Odniesienie aktu unii pod naciskiem niebezpieczeństw (24 lipca 1499 roku) . . . . .	124
§. 70. Wojna z Moskwą nieprzyjaciela. Sprawy pruskie. Śmierć Olbrachta (1500—1501) . . . . .	126
§. 71. Elżbieta po śmierci Olbrachta. Stronictwa Władysława Aleksandra (1501) . . . . .	128
§. 72. Wojna i pokój w w. z. Moskwą. Inne wypadki od r. 1502—1503 . . . . .	127
§. 73. Wewnętrzna zamieszki w Litwie. Głuski Sejm radomski (r. 1504) . . . . .	129
§. 74. Sprawy z Moskwą. Napady Tatarów. Bitwa pod Kleskami i śmierć króla (1506) . . . . .	130
§. 75. Sprawy wewnętrzne tego okresu. Pogład ogólny na Polskę i jej ziemia . . . . .	131
§. 76. Stany: król, szlachta, duchowni i świąt, szlachta, mieszczanie, chłopcy . . . . .	135
§. 77. Francusztwo — administracja — sądownictwo — wojsko — ekar . . . . .	139
§. 78. Obcyżanie, wychowanie, służba, piśmiennictwo . . . . .	142
Okres II. Czas dwu Zygmunta Jagiellończyka (1507—1532).	
§. 79. Żródła i opracowania . . . . .	153
§. 80. Pogład powszechnośćowy . . . . .	159
§. 81. Polska w szesnastym wieku . . . . .	162
§. 82. Stan polski w chwili objęcia rządów przez Zygmunta. Koronacja (1507—1507) . . . . .	165
§. 83. Sprawy Małucha Głuskiego. Wojna z Bazyliem w. xięciem Moskwą (1507—1508) . . . . .	166
§. 84. Wojna z Bohdanem w. xięciem Mołdawskim (1509) . . . . .	169
§. 85. Stosunki z papieżem i cesarzem. Sprawy pruskie aż do śmierci Fryderyka sax. w. m. (1509—1510) . . . . .	171
§. 86. Albrecht brandenburski. Dalecy ciąg sprawy pruskiej (1511—1512). Małuchstwo z Bazyliem Zapolskim (1512) . . . . .	172



85. Napady tatarskie. Burzliwe sejmy i sejmiki (1511 — 1512)	175
86. Wojny moskiewskie w r. 1513—1514. Mataszcza cesarza i wielkiego mistrza. Ustąpienie Smoleńska. Zwycięstwo pod Orszą	177
87. Kongres trzech monarchów w Wiedniu (r. 1515)	182
88. Dwieście pięćdziesiąt 1555 — 1520, Napady Tatarów, wojna z Moskwą, małżeństwo Albrechta, Bona królowa	186
89. Wojna z Albrechtem bractwoburskim (1520 — 1521)	190
90. Sytuacja europejska. Groźne od Turków niebezpieczeństwo. Reformacja	194
91. Sejm piotrkowski r. 1522. Rozjem z Moskwą. Napady Tatarów (1522 — 1526)	196
92. Dyplomatyczne stosunki Polski z zagranicą od 1522 do 1525	198
93. Sprawy z Albrechtem bractwoburskim. Hołd jego i sekularyzacja 1521 — 1525	201
94. Intencje w Prusach królewskich. Rola Gdańska i jego utwierdzenie (1518 — 1522)	203
95. Objęcie pasciżyny mazowieckiej (1525)	206
96. Wygnanie Iłłi Jagiellonów węgiersko-czeskiej przez śmierć Ludwika. Bitwa pod Mohaczem	208
97. Polityka króla Zygmunta w sprawie następcy czeskiego i węgierskiego (1526 — 1527)	210
98. Zwycięstwo pod Kamieniem. Dalszy rozjem z Moskwą. Sejm piotrkowski. Tatarscy (1528)	212
99. Początki Kozacy. Napad Oczakowa. Eustachy Daszkiewicz i Przechwał Lunekorowski	213
100. Umowa Zygmunta Augusta z księciem na Litwie z królem w Polsce. Statut litewski (1528 — 1530)	215
101. Nowe wystąpienie Jana Zapoly. Przewaga Turków w Węgrzech. Hieronim Łaski (1527 — 1530)	217
102. Wojna z Petrychem wojewodą moldawskim. Bitwa pod Obartymem 1531	219
103. Sejmy w latach 1532 i 1533. Wypadki w Węgrzech. Wojna moskiewska (1534 — 1536)	220
104. Ruchy wojenne. Sejm z r. 1536 i 1537. Wojna kokosa. Sejm 1538	225
105. Sprawy węgierskie. Pokój Ferdynanda z Januszem. Izabella Jona Janusza (1538 — 1542)	233
106. Małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą rakuską. Stosunki dyplomatyczne od r. 1542 — 1548	235
107. Śmierć Elżbiety. Dwór Bony. Rządy panowania Zygmunta. Sejmy w latach 1549, 1540, 1543, 1544 i 1547	236
108. Objawy reformacji za rządów Zygmunta Starego, jego postępowanie w tym względzie	240
109. Nauki i oświata za Zygmunta Starego. Mikołaj Kopernik	244
110. Osobistość Zygmunta Starego. Jego dwie żonki i potomstwo	249
111. Objęcie rządów przez Zygmunta Augusta. Sprawa o Barbarę. Sejm piotrkowski	251

112. Rok 1549. Przyjemne z Ferdynandem. Sprawy domowe. Napad Tatarów. Wzrost reformacji	255
113. Sejm w r. 1549. Wzrost odwołania. Sprawa Orzechowskiego	257
114. Koronacja i śmierć Barbary (1550 — 1551)	260
115. Biskupi chwytają się energicznych środków przeciwdziałania (1550 — 1551)	262
116. Sejm piotrkowski w r. 1552. Spór kowieński z duchowieństwem. Intencje	264
117. Przyjazd Izabelli do Polski. Król w Gdańsku i Królewcu. Król jedzie na Litwę (1552)	266
118. Obawy od strony Moskwy. Małżeństwo z Katarzyną Austriacką. Sejm łukowski (1553)	268
119. Sprawa Łaski i Ostroga, córki Iłłi i Basty z Kościeleckich Ostrogskich (1553 — 1554)	270
120. Sejm łukowski w r. 1554. Wzrost reformacji. Sejm piotrkowski i 1555. Legat Lippmann. Sejm warszawski 1556/7	273
121. Sprawy różniewców. Jan Łaski. Wyjazd Bony (1556)	277
122. Sprawa łukowska. Wojna w r. 1557	280
123. Wojna Moskwy z Inflantami. Inflanty poddają się królowi 1559 do 1561	282
124. Wewnętrzne dzieje Polski od r. 1557 do sejmu elekcyjnego 1562/3	284
125. Ruch umysłowy i piśmienniczy, epizod objaśniany. Głównie po stanie w literaturze	288
126. Sprawy z Inflantami, Sawoyą i Moskwą. Wypady na Wołosę (1561 — 1562)	293
127. Sejm elekcyjny piotrkowski (od 22 listopada 1562 do 22 marca 1563)	294
128. Dalsze sprawy z Inflantami, Moskwą i Wołosą (r. 1563)	300
129. Sejm warszawski (od listopada 1563 do kwietnia 1564)	302
130. Wojna z Moskwą. Sejm łukowski. Sejm parowski. Edykt (1564)	306
131. Sejm piotrkowski. Sprawa o rozwód z Katarzyną. Radziwiłł oskarżony umiata. Dalszy ciąg wojny moskiewskiej (1565)	310
132. Sejmy w Lublinie i Piotrkowie. Kenia elekcyjna. Dalszy ciąg wojny moskiewskiej (1566 — 1567)	313
133. Król pod Radziszewem. Roman Sangusko bierze Ułg. Sprawa Prus wyjątkowych i Gdańska	315
134. Unia na wojnie łukowska r. 1568 — 1569 dokonana	318
135. Synod ugodziński r. 1570. Jezuita w Polsce	324
136. Zawieszenie broni z Moskwą. Pokój Danii z Sawoyą (1569 — 1570)	327
137. Stosunki z Turcją i powrót przyjazd Kanonimendiego	328
138. Sprawy moldawskie. Testament królewski. Śmierć ostatniego Jagiellona	329
139. Krótki rys wewnętrznej historii Polski za rządów Zygmunta Starego	332
140. Dalszy ciąg. Prawodawstwo, sądownictwo, administracja, wojsko, skarbie	338

- §. 143. Obyczaje, wychowanie, literatura, publicznictwo . . . . . 327,  
 §. 144. Sprzeczna Jagiellonów. Podgląd na ich dzieje 1386 — 1572 . . . . . 337

## Tablice:

1. Genealogiczna tablica Jagiellonów . . . . . 161  
 2. Tablica współczesności dziejów powstania polski z dziejami Polski 1386 do 1507 . . . . . 132  
 3. Tablica współczesności panujących w Polsce i krajach stosunków z Polską najwcześniejszych 1580 — 1600 . . . . . 154  
 4. Tablica współczesności panujących w Polsce i krajach stosunków z Polską najwcześniejszych 1600 — 1672 . . . . . 141

1460

1444 Birta pod Wierzą

1448 Półk w miasteczku alutkuje

Wyższe druk  
Higueres z Nuroka  
Jerzy Furbański

1460

1464 Podlania z Prus Polce

1465 Uroczysko Konstancji

1466 Zamek Angielski pod Podlaniem. Śmierć jego i swiętego

1467 Jerzy Włodkiewicz w Oczach, M. Korwin w Węgzech.

Fascynacja i Pociąg  
Tomasz z Kompa

1460

1439 Jan Bywianko

1481 Ludwik XI w Francji.

Jan Janusz Ostrowski

1460

1466 Pokój kornel

1468 Pierwszy wojna węgry.

1470 Iwan Biełoross zagraża Nowo-  
wogrodu

1479 Pokój z Moskiewą Kow.

1480 Jan Olszacki

1482 Jan Olszacki

1483 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1484 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1485 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1486 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1487 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1488 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1489 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1490 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1491 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1492 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1493 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1494 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1495 Pierwszy napad Turków na  
Polskę1496 Pierwszy napad Turków na  
Polskę

**Tablica współczesności panujących w Polsce i krajach stosunek z Polską mających  
1380—1500.**

1380	Papież Urban VI	Ces niemiecki Wacław	kr. węgierski Ludwik I	kr. czoch. Wacław	Polska i Litwa Konrad Czarny	Mazowie Ziemowit przesi- łał węgierskich 1381	Mołdawia 1389 Wasyl Drumitrowicz	Turecja 1389
1390	1389 Bonifacy IX		1389 Zygmunt		1386 Władysław Jagiełło			
1400		Robert			1386 Władysław Jagiełło			
1400	1400 Janusz VI 1400 Wacław XII				1386 Władysław Jagiełło			
1410	1409 Alexander V	Zygmunt Łaski			1386 Władysław Jagiełło			
1420	1417 Maciej V		1419 Zygmunt		1386 Władysław Jagiełło			
1430	1431 Eugen IV				1386 Władysław Jagiełło			
1440	1438 Albert z Niemiec 1440 Fryderyk III	Albert austriacki Władysław wojenny	1438 Zygmunt	1438 Zygmunt	1386 Władysław Jagiełło			
1450	1447 Mikołaj V		1446 Władysław Pogorobowicz	1446 Władysław Pogorobowicz	1386 Władysław Jagiełło			
1460	1455 Kaliks III		1455 Maciej Korwin	1455 Maciej Korwin	1386 Władysław Jagiełło			
1470	1468 Pius II		1468 Pius II	1468 Pius II	1386 Władysław Jagiełło			
1480	1471 Sykstus IV		1471 Sykstus IV	1471 Sykstus IV	1386 Władysław Jagiełło			
1490	1484 Innocenty VIII		1484 Innocenty VIII	1484 Innocenty VIII	1386 Władysław Jagiełło			
1500	1492 Alexander VI		1492 Alexander VI	1492 Alexander VI	1386 Władysław Jagiełło			

## Doby trzeciej okres drugi.

Czas dworów Zygmuntów Jagiellonów

1507 — 1572.

§. 79.

### Źródła i opracowania.

#### Źródła:

Mając og historyczne źródła, acz żadne wiadomości wyszkiech zaist Długosza. Najcenniejszym jest kronika Bernata Wapowskiego, której atak wzmagat tylko do r. 1536 jmusdamy, wypisana jednokrotnie przez Marcina Bielskiego w jego *historia Amala*. Marcin Bielski, ojciec polskiego dawopisarsstwa, wydał pśca tego kronikę publiczną, która syn jego Joachim doprowadził do Zygmunta III ówczów, a imię kontynuator do 1694. Jrdnak Decius pisał: *de Jagellonum familia*; *de Sigismundi regis temporibus*. Stanisław Sarnicki *Annales Polonorum* (do r. 1696). Łukasz Górnicki zostawił pamiętnik swego czasu pod tytułem: *Dzielo w koronie polskiej od 1538 — 1572*. Stanisław Orzechowski pisał *Annali Poloniar* od 1648 do 1658 tego *Annalis* *certus* miewał dawno Kokozej wojny za Zygmunta L. Maciej Strzykowski: *pięć kronik ziem ruskich, białoruskich, smoleńskich, ukraińskich* ale bogaty w materiał Leonard Goracki i Jan Lasicki piszą u opisie meławskiej 1673 r. Mnogo się gęsięgnęło, natrywając i obywatelstwa opisy Polski, wśród których celnia Kromera *Polonia*, Gwagnina *Sarmatis europaeae* *descriptio*, pisma Machowity i Sarnickiego.

Do dziejów zeta ruskich: Kasper Belniz w dziele swoim *Historia praeterea a praeiis orbis christiani deprecanda opowiadanie* do r. 1623, poturczył Lengnich a swę: *Geschichte der preussischen Lande* *kluglich polnischen Antikale*, pierwszy i drug tam jmusdam historji Rus królewskich za Zygmunta I i Zygmunta Augusta.

Biograficzne prace. *Ressaki Vita Stanislai Hosni*; niernajomego autora *Vita Petri Kmitas*; Orzechowskiego *Żytnot Jana Tarnowskiego*; alimry bogradzi biskupów i prymasów Damalewiczów; Brzezińskiego (arcyb. gnieźń), Lubieńskiego (b. pławę); heraldycaus dzieła Paprockiego (*Harby iheretwa polskiego*, *Guarido* *cooty*), Niczkiego (*Kierma polska*) ukłity w *osobnicach* polajj; matoryak.

Mnogo się także stury dyplomatów i aktów koronnych *Acta Thvaciana* T. Działynskiego wydanie, dotąd tomów 8, obejmujących czas od 1606 — 1627, albi: pścaoszczędnej wartości, prace S. Górskiego, *Źródłopismo do dziejów unii* przez tegoż T. Działynskiego wydane. *Codex diplomaticus Dogiela* tom I, IV i V. *Theinera Monumenta Poloniae* tom II do r. 1572. *Epistolae Sigismundi Augusti*, wydane Menckena. *Liber legationum* S. Rozii i także Kromera (wyd. Ratuszkiego). *Inventarium aktów koronnych krakowich*, zrobione r. 1683, wyd. w 1863.

Mamy pścw tego czasu spóśnienie i późnej wydane *Abory* praw Pryzyluskie (1648), Herburta (1662), Januszcowskiego (1692) i innych. Statut litewski ogłoszony najpścw 1528, z dośkadeń i lat 1664, 1668, 1669, podany i rozłożony w dziele Czarkiego. O litewskich i polskich prawach, osobu i okładzie w *Źwierze* przez Litewskich wyd. Działynskiego *Statuta Sigismundi* przy wydaniu *Źwierciadła* *sachiego* i prawa magielm slego r. 1612. *Także Polonica legum* Konarskiego tom I i 2.

Przemył J. H. Niemcewicz wydał bogaty zbiór pamiętników (listów, aktów, dyaryuszów cło.) o dawnej Polsce, tomów 5. Za jego przykładem pścw Ambrzy Gradowicki (*Statożytność polska* 2 t. *Opisyte* *spominki* 2 t.), Malinowski (*Źródła do dziejów Polski* 2 t.), h. Włodzimierz Broel Plater (*Zbiór pamiętników* 4 t.). A. Mosbach (*Wznowienie do dziejów Polski* z archiwum prowintj szlękiej i legot: *Przytaczaj*), S. A. Lachowicz (*Pamiętniki do dziejów Zygmunta Augusta*), Karol Stankiewicz (*Skarbiec historyj polskiej miewszony także opracowania*), K. W. Wojciek: (*Biblioteka pśawy polskiej* 6 tomów), A. E. Koźmian (*Wyciągi pśowieszcze*). Wskazyw jażet zbiór *Asów* kartynka legna Komendonięgo wydany w tśmśenie przez Alex. hr. Prasażdzickiego.

Dalogo reformowali obśto także pśedajjy źródła, acz większą cęciłą w XVII wieku. Cwałezki Węgiełskiego *Źwiercia* *reformati*, Lubieńskiego *Historia Reformationis polonicae*, Rokk *Historia austriaci* *toriarum*, Sandius *Bibliotheca austriaci* *toriarum*, Kautza *De factis rebus evangeli* *arum* *in Polonia*, Lasickiego *Jana*: *De moribus fructibus* *honorum*, Turnowskiego *Historia synodi epistolarniego*, Cichockiego *Allogia oświecena*, Grasińskiego *Vita Francisci Comendoni*, *cardinalis* i wspomniane już Komendonięgo listy.

Narazem literatura polska w wieku Zygmuntów wspaniale rozkwitła, z politycznym i religijnem dęciem w najcenniejszym sostojos *osobn*, podaje niezbedny, żywy matoryak, pozwalajjcy nam wględnę w *osobnicach* wieku. Mikołaj Rey z Nagłowic, Stanisław Orzechowski, Fryderyk Modrzewski, Łukasz Górnicki, pisma religijno polemicne i polityczne innych autorów, odkrywajj nam wstępnę epoki i jej myśli i dęcia.

## Uprawnienia

Tak ważną i stanowczą epokę nie znalazła dotąd nikogo, aby się nią zwracać i wszechstronnie zajął i w całości przedstawił. Przekony tego są zapewne blizko braku w materjaliści, na którym należałoby dopiero pójść po szerokim ujęciu Ossoliński rozpoczął opisanie trydów Zygmunta I którego następę uśrednił Casopisno zaskada Ossoliński. Wiele cennych szczegółów polują jego Wiedomości historyczno krytyczną, tomów 4, mierzycę większą segoty biografię z XVI wieku (tutaj 341 okazyj) życie S. Orzechowskię. Tadeusz Cwikel wydał do tej epoki „O literaturze i polskich pisarzach” tomów 3, „Obram panowania Zygmunta Augusta” i „O panuach i wojownikach” (w Pomnikach Waznowskiego tomie 3im). Joachim Lelewel w „Dziejach Litwy i Rusi”, w „Dziejach Polski są da Stefana Batoryego”, w „Spisstrawieniu nad historią polską” zajmują się także naszą epoką. Morawski kresy je w V i VI to mne swych Dziejach historycznopolnają: opis wosupniano stami wyszedł osobno p. t. Polska w splotu wieku. Walerjan Krasiński wydał po angielsku historyę reformacyi w Polsce, dzieła stronnictwa, powtórzone ale z dodatkiem ujęciem, wiadomości z niego powstała w „Historii religijnej narodów słowiańskich”. Józef Łukaszewicz um podzielił wyjątkiem zburzeń pismo „Historii Brand zeskich w Wiel kopolecie”, „Dzieje królów uczynia historyczną w Małopolsce” i „Dzieje kościoła wyznania katolickiego na Litwie z 15m, przystąpiły reformacyi ale wiele polityczny dla umniejsza w oprowadnia raczy. Z katolickiego stanowiska król dając reformacyi M. Dzeduszycki w wstępie do dzieła Piotra Skarga jego wyk. Rezerwy Golobowski sym talszemu, zawiązanie dla historyi etyki, wydał „Czas Zygmunta Augusta” tomów dwa, kilka zdatna w talent i wery historyczna. Dr. Romanowski wydał „Orta cornelewa”, studia i biografię namani do dziejów nasz i Wojnę litewską w r. 1567 w Rozdziałach Tow. nauk. pism. J. N. Czerwowski: wydał: Dwa Zygmunta Jagielloni, kompilacja dosłowna z Mościckiego i Kraszyńskiego, oraz Hincina z Zaprawę, historyę Kozaków, kompilacja z małocewyskich historyków. Do dziejów literatury i oświaty Michał Wiazemski w 6, 7, 8 i 9 tomie swojej historyi literatury, W. A. Mucetowski w historyi pseudonimów polakłogo, Joachim Lelewel w bibliograficznych złączach Jerzy Samuel Bandkic w historyi denkami, Ignacy Głodyński w dykcjonarzu uerwy, X Juszyński w dykcjonarzu pościów, Adam Fischer w oświeceniu bibliograficzno-historycznym literatury i nauk. Józef Łukaszewicz na pisał ważną historyę szkol w Koronie i Litwie tomów 4; Jaitowicz Obram Litwy pod względem oświaty tomów 3; Sołtykiewicz, Bandkic Mucetowski pisali o akademi krakowskiej, Mecherzyński 2gi tom swojej historyi uunowy poświęcił mowcom Zygmuntomskim. Wiele latonijnych monografi i mierzyc pisma porołydować Biblioteka wai sawska, Pręgiel podnawiała i inne.

Z stanowiska historycznopolnającego na opokę Zygmunta Adam Michiewicz w kresach literatury politycznej, Adam Kizyżanowski: u „Danej Polosce” mowcy ogłose a pogmatwano nad rła spozstrzeżenia.

## § 80.

## Pogląd powszechnoświecący.

Mamy przed sobą obraz, obejmujący przeszło pół wieku (60 lat), obfity w pierwszorzędne wypadki, ruchy i różnorodny. Na dwóch przedwieglętych krańcach tego obrazu jakże odmienne przedstawiają się nam widoki! Spółcześni wstąpieniu na tron Zygmunta I. Juliusz II papież, Maksymilian cesarz, Ferdynand katolicki król hiszpański i Ludwik XII król francuzki, nie zamierzali zapewne, jak będzie w r. 1572 wyglądać Europa, w roku 1571 sw. Bartłomieja, powstania Niderlandów i śmierci ostatniego Jagiellona.

Ruch koncyliów w wieku XV nie sprowadził żądanej powszechnin reformy kościelnej. Dwa papieżki stał się ogniskiem polityki światowej, opiekunem sztuk pięknych i umiejętności, rościł się w obydwajach swoich. Juliusz II wojował osobiście z Francuzami, Leon X znał sztuk i mowy, obajem był dla rzeczy wiary. Średnioświecena wiara konala pod cięsimi stałozetwaj nauki, ułatała się w plęknych obrazach włoskich mistrzów, namiętna z życia i brółów i moźnych oddanych polityce ambrozji, machiawelistycznej Wyknamiony na starożytną literaturę duch krytyczny miedzy obfity zymał w sdrożnościach wieku. Skandal publiczny sprzeczania odpustów podję sposobność wybuchnięcia długiego gromadzonego palnego nustrzadu w jaśny plomień, a występując przeciw odpustom weniodzi Mayem Later na drugą reformacyi.

Pomiędzy rokiem 1547 i 1520 występują na widownię dziejową szesnastego wieku wszystkie rynniki, które stanowią trzon jego historyi. We dwa lata po pierwszym wystąpieniu Intrza zasiada Karol V na tronie niemieckim, łącząc koronę hiszpańską z niemiecką, berła największego w chrześcijaństwie państwa, zasiada z myślą Ottonów przeobrażenie całego świata. O niego mają się odbić wszystkie burze, on ma rozstrzygnąć wszystkie kwestye czasu. Zimny polityk, flamandzkiej flagmy i cesarskiej dmy, patrzy na wszystkich ze stanowiska swej absolutnej władzy, z jednaka zimną krwią utłumia nieprzyjaciela sobie papieża Klemensa VII, oblegając go interaktem wojskiem w Rzymie, jak kastylskich buntowników lub niemieckich protestantów. Przeciwnik jego w polityce, wojowniczy Franciszek francuzki, nie robi sobie skrpuju w podbrzaniej nasz Turków i protestantów, odszczepiacz się w kraju obrótną dla reformowanych nietolerancyą. Rozpoczyna się między nimi owa długoletnia rywalizacya francuzkiej polityki z austryacką, tocząca się na polach bitew przez kilka następnych wieków. Trzeczą wreszcie postacią, która nam wkręcając się w Europę potęgę ottomań-

ską przedstawia, jest Soluman II (1520), podnoszący zwycięski sztandar parokoła do boju z królestwem chrześcijańszczyzny.

Z nieznaną drogą w chrześcijańskich dziejach zrywania idą naprzód stanowcze wypadki. Roku 1520 Martin Luter zrywa z Rzymem paląc publicznie rzucając na siebie butle ekskomuniki. Apostołowie jego rozbiegają się po Niemczech, zrywają dla swej nauki więzi i lud. Musi rzucić habity i żonę się, lud wiejski opanowawszy koło ważną socyjalną racją się na owich panów, powszechny zamęt po staje. Karol V zajęty wojną z Francuzkami I, upokorzeniem papieża Klementa VII, nie zwraca uwagi na Niemcy. Tymczasem w r. 1526 gnie Ludwik Jagiellończyk w bitwie pod Mohaczem, sam jeden stawiając czoło przewadze tureckiej. Doni austriacki obejmuje spawując Czech i Węgry a zarazem bój z Turkami. Soluman zmarł 1529 r. pod Wiedniem. W r. 1531 ponawia wyprawę. Karol V, który na wojnie w Augsburgu (1530), gdzie protestanci swoją konfesję do zysli, barmkę, im zagroził, putty niebezpieczeństwem dozwala na za wzięcie sprawy do zbrania soboru i postawiwszy ogromne wojsko, zmusza Solumana do odwrotu. Sprawa reformacji wyrasta. Dania, Szwecya a w r. 1534 Henryk VIII król angielski zrywają z Rzymem, Kalwin nowy apostoł szerzy swoją naukę szeroko. Księcia niemieccy protestanccy od r. 1531 zostają w zwiazku smalkaldzkim. Wstaje przy wolności wyznania. Francya, Anglia i Dania obiecuja im pomoc. W r. 1547 nieszczęście pustoszy Karol V. zabezpieczony ze wszech stron pokojem, wodze myśli swojej — rzuca się na protestan tów niemieckich. Nakloniwszy do zdrady Maurycego księcia saskiego zwycięża ich pod Mühlbergiem i przywodzi w niewolę bierze (1547). Równocześnie nastaje Karol V na papieża, aby zwołał sobór powsze chny, grożąc że go sam zwoła. Potężnego wazeliwładzę, który przetrwał wszytkich swoich nieprzyjaciół, który umiał ukroczyć katoli ckiego papieża jak i protestanckiego księcia, kiedy jego władzy głoził się zdawali, potężnego tego wazeliwładzę czeka pod koniec życia dotkliwy cios. Owa Maurycy snaki, zdradca protestantyzmu w roku 1547 staje się jego mordercą, podnosi sztandar buntu i szeroki wym wojennym fortem zmusza Karola V do traktatu passawskiego, z którego wynikał pokój religijny w Augsburgu (1555). W dwa lata potem zlamany monarcha składa ciężką koronę i grzebie się w klasztorze hiszpańskim, poświęcony medytacyom, czemu nie mógł ludzi w ślepej dla siebie utrzymać posłuszeństwie.

Teatr dyktanda przenosi się gdzieś indziej. Następcy Karola w Niemczech, Fryderyk a od r. 1562 Maksymilian, odepiera protestan tyzm. długi wyrażnie mu nawet sprzyja. Katolicka reakcja wychodzi

z Hiszpanii, kraju św. Ignacego Lojoli i św. Teresy, wychodzi zapa zająca i fanatyzm. Filip II syn Karola V odziedziczył jego wazeli wladzącą dumną a przyjął kastylską ku hercyzi nienawidź. W pen um jego umyśle powstała myśl żelaznego i niemiłobanego rządu swia tem, zaciekającego się aż w tajemni smierci. Równocześnie refor mują się kościół rzymski pod rządnami Pawła IV, Piusa IV i V. for mulje dogmat na soborze trydenckim (1562), pobudza dwory katoli ckie do silnego przeciw reformie wystąpienia. Zaprowadzenie cenzury duchownej, inkwizycyi św., rozszerzenie Jezuitów na cofnąc ludzkość w dawne tryby. Bóg nowej nauki a katolickimi rządnami tworzy się we Francyi, w Niderlandach, w Szkocyi. Filip II od pokonania Chateau d'ambres (1569) opuszcza moralnie Francję. Zdradził w niej za po mocą katolickich Guizów, trzymał heretyckie Niderlandy żelazną ręką fanatycznego księcia Alby; w domu, u siebie, wypędził Maurów i palił podejrzanych o odstępstwo na stosach inkwizycyjnych. Wpływ jego przeciwnicy protestanci królowa Anglii, Elżbieta następczyni żony jego katolickiej Maryi. Ona to pomaga Hugonotom francuzkim, ona wspiera gnowców niderlandzkich, ona podkopyje tron Maryi Stuart, królowej Szkocyi, owej reprezentantki płytkiej pobożności dworów ówczesnych, złączonej z służbą obyczajów. Tęcza oto w ostatnich latach rządów Zygmunta Augusta reakcja katolicka zdaje się zwy ciężyć. Krawie głowy naczelników ruchu niderlandzkiego padają na ruszowaniu, wielka liga katolicka przeciw Turkom wydaje pikny owy zwycięstwa pod Lepanto, a Hugonoci francuzcy giną setkami w krwawej nocy w Kartonieju. Grzegorz XIII papież ówczesny obchodził straszny ten tryumf świętym nabożeństwem. cieszył się z niego nasz Stanisław Hożysz — nie w każdej pierś szlachetnej, nieobalamuszej, odzyski się głos oburzenia kancлера Hospitala: *Exultate illi dies acies...* I oto w sam rok rzucił podnoszą Niderlandy sztandar powstania: bogatcy fanatyzmowi reakcyi Filipa w kilka lat ponosi stratę olbrzymiej swej floty (Diamady, zniszczonej przez burzę i Anglików, a jedna z ofiar nocy św. Kartonieju uratowana, Henryk IV, zasiadłszy na tronie Francyi i ogłosi edykt nantowski...

Smutne dzieje. smutne ostateczności obłąd! Gdy jedna po lowa chrześcijańskiej naczerni odpada od wiary, druga opuszcza chrystusową drugą miłość, zapomniała słów Zławiciele: *Non est reli gious cogere religionem!* zajęła stanowisko obrony, groźne i wołała do swej fortacy wszystkie średniowieczne pretenzyi i myśli absolutyzmu, wszystkie namiętności rozkołyszyły a zagrożonych ambicyi. Sztandar postępu w wielkiej średniej, sędzia poważny ludów i ich władców, niezawisły mocarz i prowadzący chrześcijaństwa, papież,

utrata miliony wienych swoich przez wojnę skostniałość i odwrócenie reformy, a gdy jej utracił, chwytu się dworów katolickich, służył ich idei absolutystycznej, ich polityce świeckiej; przedstawia naukę katolicką jako jedyny środek utrzymania w rydze umysłowy, pochwała, używa gwałtowne środki, podyktowane często namiętnością pałtę; wysła swoją miliję Jezuitów na uslužne narzędzia dworów, i staje się sam im kołem osary tej świeckiej, lważności, egoistycznej polityki, która go osuwa na lok, odsadza od jego starożytnych praw i rządzi światem nie zważając na jego wskazówki. Z przewodniczących narodów papież schodzi na archiwaryusza dęgnatu. Stasznie rozważanie objawia się w świecie, zbłądzonym niegdyś pod sztandarem krzyża krucjatowego: rozważanie konieczne, opatrzone, aby myśl poważniejszego kościoła, myśl przechowana w katolicyzmie, po wielkich przejściach wewnętrznych, po zniszczeniu kardynalowiecnej swojej formy, formy Grzegorza VII, ugruntować się i w życie wejść mogła. Dzisiaj po trzech wiekach wyjątkowej pracy dziejowej, dzisiaj gdy znamy dalszy ciąg ducha opozycyj reformatorskiej, gdyśmy przeżyli okropny zwrot z XVIII wieku na XIX, coraz jaśniej przebiega nam ta opatrzona konieczność jako warunek postępu. Dzisiaj, w obec własnych naszych doświadczeń, latwiej potrafimy rozróżnić to, co dzisiejsze i przepiękne, co groźne i namiętne, a co wieczne i przyzwołociowe w dążeniu narodów i ludzkości, dzisiaj uznajemy już całą pracowitość dążeń do wolności, narodowości, równości sławnie pojętej, świetny rezultat tyloletnich bójów duchowych, podobnie jak przyznać musimy, że idea powszechności katolickiej i jedna tradycyjna nauka kościelna przetrwała wszystkie dzisiejsze opozycje i sekłarstwa, a przetrwała zarazem wszystkie formy średniowieczne, które między niemi i światem jako mu stały.

## § 81

## Polska w szesnastym wieku.

Uważaliśmy już niejednokrotnie odmienny tryb dziejów Polski wśród uniwersalno historycznego potoku. Uważaliśmy (tom II §. 2) że w czasie gdy się w Francji, w Hiszpanii i w Anglii absolutyzm gromadził (Ludwik XII, Ferdynand katolicki, Henryk VIII), w Polsce naród wyzyskał od swoich królów wszystko co było istotą jego swobód: że za panowania Alexandra dokonczoną została budowa wspaniałego a filigranowego gmachu wolności polskiej. Gdy burza reformacji Polskę ogarnęła, pamiągająca w niej wolność ułatwiała jej i otwierała drogę. Chwytała się jej gorliwie jako oporyjczy przeciw duchowieństwu, jako sposobu pozyskania jednej jeszcze swobody, swobody sumienia. Sądownictwo duchowne o hercezy, z lutwoscią najprzód zawieszane (1552)

potem zupełnie uchylone zostało (1562): pod wpływem krytycznego ducha, który reformacja z sobą przyniosła, upadła tradycyjna powaga duchownego i świeckiego senatu a przy niwelacji szlacheckiej w zasadzie wypowiedzianej powstawać zaczęły popularne oligarchie możnych. Król pozostaje wiernym kościołowi, ale liberalne instytucje, oświata wyższa, chrześcijańska, wzbudziła mu gwałtownego powstrzymywania herazy. Polityka skłania go do przyjęcia pod swoje herło odzyskanych Prus i Inflant. Zdobowwszy sobie uprawnienie, traci reformację i swoją moc, zaczyna się dobrowolny powrót na łono kościoła. bo reformacja nie znalazła w Polsce gruntu głębszego, nie pociągała korzeni w duszy narodowej. Ale jeśli z chlubą powiedzieć możemy, że pozostaliśmy wierni religii ojcowi, to niemniejszą, zaisie jest dla nas chwałą, że oświecona Polska nie posunęła się do fanatyzmu katolickiego, że po długich latach ustawnego działania Jezuitów, że w szesnastym wieku w szarych i gorliwych katolickich myzów stannu spotykamy wszędzie wyrazistą nad wiek ideę tolerancji religijnej.

Huci reformacji, niły lemurst chemiczny, wprowadził w życie wszystkie owe prawa i wolności, wywołane w wieku piętnastym a monopolizowane przez możniejszych. Oni rozbudzić maczy szlachty, oni wprowadzili na siół ową ewangelję, o którą od 1537 ustawnie wolano. Przysyłali do ekstrakcji dobra królewskie, które Jagiellończy w złytniej wojnosci rozdawali, przyzwoł sądownictwo duchowne, które na mocy szarych statutów uwolniono, przysyłali poniekąd i obowiązki do duchownych względem braju, przysyłali narazie umia Polski, Litwy, Rusi i Prus (1568) na podstawie wspólnych swobód i potrzeb. Patrijotyczny król nie chciał jej przewyżdnąć, ustąpił (1564) prawa następstwa w Litwie. W chwili śmierci ostatniego Jagiellońskiego naród polski zlamy w jednosc z Litwinami, Rusinami i Prusami, stał jako zupełny spadkobierca wszelkich praw monarchiatycznych, jako szafarz koroną największego w Europie państwa.

Wyjątkowość tego stannu widoczniejsza jeszcze, jeśli się obejrzymy po sąsiedztwie. Oto sąsiedni dom Habsburgów, światniotny korony cesarskiej, pan dziedziczny krajów ralskich a od roku 1526 Czech i Węgier, których konstytucja miała niezadługo pod panowaniem jego stanowczym ulec zmianom. Na niekorzyść Jagiellońców urosł on w potęgę, zszedł ich połączony zrosną i węgierską. Na północno-wschodnim krańcu Polski i osiadł się carat moskiewski, rozszerzający sobie pretensje do cesarskiej korony odszczepieńczych Bizantyjczyków i do spuszczania rasko naregalskich żądań. Izadony dziedziczącej absolutyzmu Iwana Groźnego, stateczny w zaborczych względem Polski zamysłach, carat który od niej Smoleńsk i Polock oraz część Inflant

oderwali, z zachodem bratający się na jej szkodę. Od południa przybliża się coraz bardziej nawał tureckiego najazdu. Korzystając z zakłócenia sprawionego na zachodzie reformacją, bezspornie zeżłocenie ostatniego Jagiellńczyka otwiera Polskę na oświecenie wszystkich ambicjom i żąborem chęciom, czyni ją polem niestannych walk polityki europejskiej, która szukając sobie w niej stronników, podlegając chciwości i dumie osobistą motywną, podkopuje obywatelską moralność.

Czas obywateli Jagiellonów nazywa się powszechnie złotym wiekiem. Jeżeli to pojęcie uchcieliśmy do panowania jakiegokolwiek dyktandy lub systemu politycznego przylączyć, nie stosowaliśmy się nie zawodnie. Nie była złotą polityką zewnętrzną Zygmuntoń, bo pozwolił nać Austria, zmocnić Moskwie, poznać się Francji, zawiązać się Prusom. Nie była złotą polityką ich wewnętrzną, bo wydał ostatecznie klejnoty władzy monarchicznej matodowi, bo pozwoili na zapraktykowanie liberalnych jego instytucji. Nie była złotą dla kościoła, bo jego jurysdykcja upadła, stosunek z Rzymem osłabił; ani dla reformacji, bo nie zwyciężyła. Pod trumną Zygmunta Augusta widzimy przepaść nieobrachowaną głębokości. Przypatrzywszy się narzeczcie bliżej postaciom i stosunkom tej epoki, dojrzymy wiele złego, jakie tylko w późniejszej historii podnosić zwykliśmy. A przecież nad tym czasem tak pogodnie świeci niebo, tak złota jaśnieje pogoda. Przecież nazwa złotego wieku musi mieć pewną słuszość za sobą. Ma ją niezaprzeczenie, w porównaniu z innemi epokami. W dziejach takiego państwa jak Polska, w którym wszystko stało istotą a nie formą, ludzimi a nie instytucyjami, epoka złota przynajmniej wtedy, gdy się ludzie najlepiej dobiórą, gdy chwiliwa stanie harmonia. Te chwilowa harmonia, świetność, mają czas oba Zygmuntoń. Oba królowie mądrzy, szlachetni, umiarkowani, wolno myślący, liczący znakomici senatorowie, oświeceni i dzielni szlachta — oto świetność czasów Zygmuntońskich. Główna r. 1569, tolerancja religijna — oto wielkie świadectwo epoki. Wileńskie, Orsza, Obertyn, Czwiniż, Ula — oto wielkie jej czyny wojenne. Literatura kwitła, znakomici pisarze, bogactwo młost : rozszerzenie się osad wiejskich — oto świetne owoce pokoju.

Co do nauk i oświaty parallela między Polską i zachodem nie mała się do postawienia wysoko czasów zygmuntońskich przyczynia. Nie ma prawie kierunku wiedzy ludzkiej, któryby w ówczesnej Polsce nie uprawiano. Język ojczysty w krótkim czasie staje się doskonalym piśmiennym językiem. Głębocy myśliciele polityczni, znakomici mówcy świeccy i duchowni jedyną Polskę wysoką alawę wykształcenia. Wykształcenie to nie jest wyjątkiem ale powszechnym, dążenie do oświaty, ruch myśliw ogromny. Piśmiennictwo staje się potęgą w obywatel-

skiem życia. Orzechowski i Modrzewski ruszają całemi zgromadzoniami sejmowemi, pierwszy przez swą wymowę namigłm, drugi przez głęboką swę pisma. Znakomici reformatorowie polscy używają europejskiego rozgłosu. Kopernik zmienia system astronomii.

§. 82

### Stan Polski w chwili objęcia rządów przez Zygmunta. Koronacja (1506 — 1507).

Słabe rządy Aleksandra dorzodził mnogim niebezpieczeństwom zawiązaną nad państwem Władysława Jagielly. Nawała tatarska, straż przednia tureckiej potęgi corocznie pustoszyła wschodnio-południowe kraje; sąsiedzi Włoszy, raz z Tatarami i Turkami, to znów z Moskwą w przynieru, groził Czerwonej Rusi; straszniejszy od obu Moskwiciu wyciągał chciwą rękę po mienie swoje dziedzictwo Smoleńsk i Kijów, łączył się z szymytyckim pierwiankiem ruskim na Litwie w imię spólnej wiary, a z cesarzem niemieckim i Krzyżakami w imię spólnego interesu, szkodził Polsce. Prętnycy germańskie podawały przyjazną rękę arcażarzom wschodniego caratu, wychowawa w szkole warogskiego rozbójnictwa, bizanckiego fałszu i mongolskiej niewoli na njarzmiciela słowiańskiego, obcego mu pochodzeniem, plemienia.

Wewnętrzny stan kraju smutne także przedstawiał widok. Skarb królewski był pusty, bo go Alexander wysaował, zwyciężni ostatnich wojen żołnierze dopominali się żołdu. W sercu Litwy żarzyła się niebezpieczna ambicja, Głębokie, gotowa wybuchnąć w straszny płomień buntu. Nowy mistrz krzyżacki Fryderyk saxonński stanowczo hołdu wykonać się wzbraiał. Wśród tak trędznych okoliczności objął Zygmunat rządy i w krótkim czasie, przy zasobach moralnych i materialnych kraju, przyprowadził Polskę do kwitnącego stanu.

Litwa, jak nam wiadomo, uprzędziła Koronę w wyborze Zygmunta na wielkiego księcia. Było to wykroczeniem przeciw nim, tak razą jednak zapewne niemyślnem, ale niebezpieczeństwo ze strony Głębokiego spowodowaniem. Sejm piotrkowski (w październiku i listopadzie) obrał jednogłośnie Zygmunta królem. Namawiał do tego Władysław węgierski, zrzekając się wszelkiego współwładnictwa przez posła swego Oswalda Karłacza, skłaniała sama osobistość Zygmunta, który jako ciągnie opasako-głogowski odznaczał się arnową administracją powierzonego mu kraju. Od najmłodszego lat stateczny i poważny, Zygmunat łączył w sobie wszystkie zalety chrześcijańskiego króla, sumiennność, roztropność, umiarkowanie i sprawiedliwość. Każdy krok jego oczoławał głębokie przejęcie się poręczanym mu od Boga zawodem, poważa



od wszelkiej namietliwości daleka, która mu zapewne przydomek „Stałego zjednała. W pełni męskiego wieku zostając (miał lat trzydzieści), chwycił on azer rządów od razu pewną i silną ręką, w tem jednak tylko wykraczając, że sam pełn dobru woli, nie posiadał tyle wewnątrz złych sąsiadów potrzebują podejrzliwości.

Powitany królem przez poselstwo publiczne w Mielniku, Zygmunt przybył do Krakowa w styczniu i 24 i w 1507 i z rąk Andrzeja Rózy z Boryszowie prymasa, koronę odebrał. Nowi koronacyjni obmyśli środki przeciw zewnętrzny nieprzyjaciół i wewnętrzny ubóstwu. Wysłał posłów do Węgier dla zawarcia wiecznego przymierza z Władysławem bratem; Stefana Telekiego posła Władysława użyto do uspokojenia Rohdana wojewody moldawskiego, który podczas bezkrólewia napadł Kamieniec; uchwalono podatek dwunastu groszy z łana na dobra duchowne i świeckie, „szro“ na miasta i na duchownych dobrowolne kontrybucje. Te pieniądze posłużyły do otwarcia królewskiej mennicy, zapłacenia żołd żołnierzom, niemniej jak do wykupienia za pomocą Jana Bonera, mieszczanina krakowskiego, licznych dóbr królewskich, w ostatnim czasie zastawionych. Od napadu krymskich Tatarów usłował Zygmunt zabezpieczyć kraj traktatem z chanem ich Mendliagiejem, ofiarując mu 15 tysięcy złotych turgoltn za poprzestanie rabunków i pomoc w razie wojny. Bezomocnym był wszelki traktat; w następnym już końcu roku Tatarzy napadli Podole, co jednakże porażką od Jana Kamienieckiego kasztelana lwowskiego pod Woronowem horodyszczem poniesioną przypłacił.

Na sejmie koronacyjnym potwierdził król dawne prawa i przywileje, dodając kilka nowych oszacowań. Szlach państwa mu było w rękę króla ale szafowanie z niego mu się dawało za rękę przytomnych senatorów. Nowyż aktów zastawa dóbr królewskich dawać się powinna, w obecności króla i senatorów, pokrzywdzony przy niej może się odwołać do sejmiku Kancelarstwa i podkanclerstwa na było koleją, jedno świeckiemu, drugie duchownemu nadawano na przesłanie.

## §. 82.

### Sprawa Michała Glińskiego. Wojna z Bazyliem w. x. Moskwy. (1507 — 1508).

Tymczasem u samego zaradku państwa żarzyła się główna bunt. Gliński, który ubieżony przez litewskich panów, uznał w udanej pokorze królem Zygmunta a nawet na koronację do Krakowa pojechał, ujrzał się nagle przedmiotem oskarżeń litewskich panów i królewskiej podejrzliwości. Chcąc im czoło stawić, wyzwał Jana Zabrzezińskiego marszałka wielkiego księstwa litewskiego, głównego swego

przeciwnika, ośmiągając się walczyć za swoją niewinność. Król chcąc raczej pocić w odwłokę, czy to dla nagromadzenia dostatecznych przeciwników Glińskiemu dowodów, czy dla ułagodzenia stron obu, naznaczył obu przeciwnikom rok (termin) do sądowej rozprawy, sam jednakże nie ka Glińskiemu uprzedzony, inaczej lekkawe mu pokazywał oko. Dumni kniaź, ślask nieboszczyka króla Alexandra zepęty, „nie chce wystanac po przedpokojach królewskich“, pojechał do Władysława węgierskiego, aby jego instancją wyjednać ostateczną sprawę zakończenia. Gdy z listami miewał, król był na Litwie, dokąd go wojna z w. x. Moskwy Bazyliem powołała.

Bazyli poselstwem Zygmunta doń wysłanemu, w którym kochający polski król żądał przyjaciela i sąsiadztwa dobrego, odpowiedział do Smoleńsk. Mściśław i Kijów z całą Rusią, jako dziedzictwo przodków swoich odzyskać musi, i nie czekając długo w kwietniu r. 1507 wojsko swoje pod dowództwem Cholskiego i Zacharyna na Litwę wyprawił. Na tę wieść wyjechał Zygmunt w maj z Krakowa, ale nim wojsko polskie pod Młók się zlagano, Moskale powracali już z swego rabunkowego napadu. Pognał za nimi z częścią polskiego wojska Stanisław Kierka i pustozemną znajdali się w ich kraj; resztę wojska rozpuścił król dla lasku pożywienia. Hun tatarski bez traktatu zobowiązany, zawiódł króla i nie uszył w pomoc przeciw Moskwie. W listopadzie wysłał Bazyli powrotnie wojsko na Litwę, obłożono Mściśław i Krzyżów, ale ogromne masy amunicji je do bezskutecznego powrotu.

W tym czasie stanął sejmeczek przed bawiciwym w Litwie królem powracającym z Węgier Gliński. Gdy król i tą razą w odwłokę sprawę jego puścił i widocznie jego przeciwnikom folgował, oddał się z groźbą, że to postąpienie królewskie smutne za sobą połącznie następstw. Król (11 grudnia) wyjechał z Grodna do Krakowa na sejm, a Gliński porozumiewając się z Bazyliem i zapewniwszy sobie jego pomoc, która go do utworzenia samodzielnego ruskiego państwa doprowadzić miała, podzielił otwarcie chorągiew huntu.

Jako już ogromnych posiadłości, przez Alexandra mu nadanych, jako Rusin i szczytny miłośnik Gliński w swoim stronnictwie licznych swoich podwładnych, a przed tego wszystko, co katolickiej, spolszczającej Litwy nienawidziło. Chora jego zemsta padła najprzód Jan Zabrzeziński marszałek, którego (2 lutego 1508 w Grodnie) w nocy napadł i zamordować kazał; podła wieść z litewskiej szlachty, których Rusini stronnictwa Glińskiego napadali i zabijali. Złączywszy się potem z białym Wasylem i zebrawszy wojsko pocił się z nim na podkowie, aby zdobywszy Białoruś i sił tam zaciepniawszy, rzucić się

nastąpić na Wilno. W Mostach nad Prypcą przyjmował go procesjonalnie kler rński, jako bohater. Nie mogąc zdobyć Mińska zwrócił się Gliński ku Kleckowi, który zajął, obległ Słuck. Stolicę Anastazy wdowy po Symeonie Otlekowie. Chcąc natychmiast więcej praw do Rusi pragnął Gliński pojąć w małżeństwo kniażnię, której matka niedługo Litwinie wielkim zwycięstwem miał obciąć Anastazy. Atoli stawiała dwukrotnie silniejszy opór buntownikowi, tak że tylko na spustoszenia włóści słuckich i kopyłskich poprzestał rusiad. Turów i Mozyr poddał się jego szturmom. Gdy zaś pomoc moskiewska pod Ostaftą Daszkiewiczem przybyła, poddali się ziągę Drucki na Dnieku i Mielislawski na Mielisławiu. a zalogi moskiewskie zajęły Olszę, Kryczów i Homel. Nawracając zapędził się Gliński aż w okolice Wilna, gdy wieść o nadejściu króla z wojskiem skłoniła go do udania się na dwór Wasyła, waloa na Polskę gotującego wyprawę.

Mniej szczerzliwie wiodło się bratu Michała Wasyłow, który naprzód Owrucz i Zytomierz dobywał.

Król Zygmunt, który na końcu zeszłego roku zawarł zawieszenie broni z Bazyliem, spodziewał się zapewne wierofomatwa i przezwyciężenia porażek Glińskiego. W kwietniu już wysłał Mikołaja Firleja z Dąbrowicy wojewodę lubelskiego z 5000 doborowego wojska na Litwę a sam 4 maja za nim z Krakowa pośpieszył. Za zbliżeniem się wojska polskiego udał się Gliński do wielkiego zięcia i z częścią jego wojska po raz drugi Mińsk obległ. Król połączyny się w Brześciu litewskim z Firlejem a w Nowogrodzie z wojskiem litewskim pod wodzą Konstantyna zięcia Ostrogskiego. ruwyl na odsiecz Mińskowi. Gliński cofnął się na Borysów i Olszę. aby się połączyć z sześćdziesięcią tysięczną armią moskiewską, którą kniaź Daniel Szczębie i Jakób Zacharyn przyprowadzili. Ale wodzowie moskiewscy widząc Glińskiego w odwrocie nie dali się do wydania bitwy nakłonić i cofnęli się spiesznie za Dniepr, chcąc bronić przeprawy królowi. Nieliczne ale świetne rymstunkiem i doborom ludzi wojsko polskie stanęło u Orszy dnia 18 lipca, dla zdychcia broń, dwa mniejsze oddziały przeprawyły się przez rzekę poniżej i powyżej obozu nieprzyjacielskiego. Ich napad zmieszal sztyki Moskall i ułatwił królewskiemu hałcom przeprawę. Ogromna armia posła w rozsypek. uciekł i Gliński pałac i pustosząc wszystko po drodze. Król Zygmunt podczas wyprawy znośił niewzasy i trudy jak prosty żołnierz, i dał dowody mężstwa i przenośności dobrego wodza.

W pogon za niepokojącymi wyprawil król Firleja, Ostrogskiego i Stanisława Kłazkę, sam zaś z pod Orszy do Smoleńska nasył. Narzędzia wodzów nie pozwoliła stanowczych z zwycięstwa odnieść korzyści.

Kierka tylko zapędził się pod Wiazmę. Gdy jednak wielki ziągę moskiewski zaczął zawieszania broni. przychylił się do tego Zygmunt i przez Iwaos Sapieghę zawarł je pod wazucnikiem, aby wszystkie grody dzierżone przez Glińskiego wróciły pod jego panowanie, wszystko dzierżawy jego królówi przypadały, jenie zaś obustronnie wydanymi byli. Gliński z wszystkimi adherentami miał znaleźć przytułek w Moskwie.

„Z płaczem i lamentem“ emigrowali przyjaciele Glińskiego do Moskwy. Wielu z nich uciekło do Litwy pod wodzą Ostafija Daszkiewicza, któremu się sprzyrzyła służba moskiewska. Sam Glinaki smilnie swoje marzenia opierał na zniszczeniu i całą nadzieję w nowej wojnie Moskwy z Polską pokładał. Spólników jego między dygnitarzami litewskimi, Alberta Gastolda, Marcina Chłopotowicza i Alexandra Chodkiewicza król pokarał wzięciem, z którego już w 1511 r. za łaską króla wypuszczeni zostali.

Kupced Tatarów na Litwę (1508) odpierł Konstanty Ostrogski i Polna Rnalo, „dawny Kozak“. Coraz częściej spotykamy się z tem nazwiskiem. Coraz częściej spotykamy się z tymi wodzami bez tytułu, wolontaryuszami, którzy gromadzą koło siebie lud ludu, zbierając wychodźców i wygnaneńców całego świata, gotowych na wszystko, bo nie mających nic do stracenia, bieżą się z wojskami rosyjskimi, albo na własną rękę działają, walczą przeciw Tatarom. Średnią ich były siepy Ukrainy, iatru niszczących prosiadłość tatarską. Przyłączali się do nich często z rywaniego animuszu a supozne i z zadowolenia swobodę rywanu znających domów, zostając kozakami, t. j. leżnymi rycerzami. Ostafi (Enstafy) Daszkiewicz, brat i przyjaciel Konstantego Ostrogskiego, z nim razem zapewne w wielce moskiewską w bitwie nad Wiedrozą zabrany, jakas czas Moskwidzieliw szły, teraz (1508) do Polski wródczy, stał się je dyna z najcelniejszych bohaterów i paturychów tej rojny i bitwy Kozacy, która nie mało przysług rosyjsko polskiej oddawczy, z czasem stała się ogromną jej plagą. W tymczasu jego zasług, uczynił król Daszkiewicza starostą czeskokim.

## § 84.

### Wojna z Bohdanem wojewodą moldawskim (1509)

Sejm piotrkowski (11 marca 1509) radził właśnie o wyborze królowej i przeznaczył poselstwo po Annę (Katarzynę?) księżniczkę meklemburską, głą wleść o napadzie Bohdana wojewody moldawskiego wstrzymać pokojowe myśli o swatach i o odpardie napadu starać się kasza.

Bohdan, szymantyk pół dzikich obyczajów, naprzemian w sojuszu lub zatargach z Turkami i Tatarami, ulegał to moskiewskim to polskim wpływom. Dążenie ku cywilizacji gardeło go ku Polsce; jakoś starał się o Alexandra o jego siostrę Elżbietę a nawet przyjął

warunek przejścia na katołojom. Zgumut nie chce przymuszać siostry, brzytając się brydżom. Jedynokim, pódskim wojewódz, nie potwierdził układów nieboszczyka brata: do tej obrazy przyczyniły się stare spory graniczne. Być może że Moskal i Turcy podszepieli Bohdanowi myśl zaczepnej wojny. Z pomocą Tatarów napadł Bohdan Ruś i Podole, obległ Kamieniec, nie zdobywszy męcnego grodu zwrócił się na Halicz. Spalił miasto a nie mogąc dobyć grodu Lwów obegnął. Spalwazy przedmieścia trzął dno darownie szurmował do miasta, po czem odstąpiwszy i do dom wracając, zdobył słabo obrony Rohatyn, złupił jego kościoły i z ogromną zdobyczą szedł do Moldawii.

Król na pierwszą wieść napadu dyplomatycznie używając drogi, wczwał Władysława węgierskiego, aby Bohdana do odwrotu skłonił. Gdy to nie skutkowało, wyruszył król 4 sierpnia z pospolitem ruszeniem do Lwowa, gdzie 24 t. m. stanąłszy i na febrę zachorowawszy, Mikołaja Kamienieckiego hetmana koronnego w pogon za wojewodą wyprawk. Kamieniecki przeszedłszy Dniestr, spustoszeniem krajów bohdanowych, nianowicie zaś miasta Czerniowiec, Drohiczin, Botuszan, Chocima i Stepanowicz sowiecie mu najazd Polski odplacił. Od Szcawy wrócił się Kamieniecki. Wierolomny i zdradziecki Bohdan, który mu żadnego nie stawiał oporu, kryjąc się po lasach bukowiańskich, i teraz dopiero napadł go w przepawy przez Dniestr. Stoczono bitwę i Polacy zupełnie odnieśli zwycięstwo (4 października).

Tymczasem przybyli do króla we Lwowie bawiaącego posłowie węgierscy Oswald Karlaez i Boraj Halabassa w celu zaposredniczenia pokoju. Stał on w Kamieńcu (11 stycznia 1510). Bohdan robotwami z dożenia hołda, zwrócił jeńców i lupy kościelne, obiecał pomoc wojenną otrzymując wzajemnie obietnicę pomocy i przytulka w razie, gdyby go Turcy z kraju wygnali. Piotr Tomicki sekretarz królewski i Jerzy Krupek kasztelan i olkzi pojednali do wojenody, aby od niego odebrać zaprzysiężenie pokoju.

Po bitwie nad Dniestrem rozkazał Kamieniecki pójść jeńców wolo-skich zabić i w wspólnej pogrzebieć mogile. Był to odwet za postępek okrutny Bohdana, który na jednego z swoich wypraw puszczył Polacz zabrac nych pod Trjebową jeńców w Podhazach pomordował i pochował. Kamieniecki nprawy mógł podhazęjką zapłacić z zalu, niekto wolun odwetu i wypłacił.

Na pamiętkę zwycięstwa nad Dniestrem, odniesionego w dzień św. Franciszka, Polacy uczynili uroczliwy obiad ten dzień obchodzili.

### Stosunki z papieżem i cesarzem. Sprawa pruska aż do śmierci Fryderyka sax. W. M. (1509 — 1510).

Przychodzi nam obejrzeć się na stosunki Polaki z zachodem. Była to chwila w której papież Juliusz II (de la Rovere), starzec pełn energii i wojennego ducha, położył sobie podwójny cel: oswobodzenia Włoch od wpływu obcych a Konstantynopola od Turków. Dnia 10 grudnia 1508 stanęła za staraniem papieża liga w Cambray, łącząca króla francuskiego Ludwika XII z Maksymilianem cesarzem przeciw Weneccyanom a mającą w dalszej perspektywie ogólny sojusz królów chrześcijańskich przeciw Turcji. Do tego ogólnego sojuszu namawiał Juliusz II Zygmunta przez Jakóba Pizona legata swego. Zygmun, dobrze znając zmienne koleje polityki, trudność ogólnej wyprawy krzyżowej a przytem i nieszerokość stosunków swych z papieżem i cesarzem względem Prus, odesłał Pizona do postanowien przyszłego sejmu piotrkowskiego.

Sprawa pruska była w ciągłym zawieszaniu. Jeszcze 1505 obiecał Juliusz II Alexandrowi, że przyłoży starania, aby mistrz wielki hold wykonał. Teraz (1509) zbliżywszy się przyjaźnie do Maksymiliana, czuł się obowiązany stać po stronie Fryderyka saskońskiego, i osobiście pismem mu zalecił, aby do dalszego rozkazu z holdem się wstrzymał. Skarżył się o to Zygmun, w liście do kardynała protoktora i nie dziw, że w oter tej nieszerokości w postępowaniu, legat Pizo otrzymał na sejmie piotrkowskim obfętą odpowiedź. Przedstawiono papieżowi niezbędnostwo rozpoczynania wojny z Turcją przy niepewnej nadziei ogólnej wyprawy, przedstawiono interes pruski, prosząc aby raz stanowczo za prawem Polski się oświadczył.

Cesarz Maksymilian swoją drogą adwokatował w mistrzowi. Wysłał on Wita Pürsta i Jana Kichenmeistra jako posłów do Zygmunta, proponując komisyj w Poznaniu zjechać się mającą, z wysłańców papieżkich, cesarskich, krzyżackich, węgierskich i polskich złożoną, dla ostatecznego zakończenia sprawy pruskiej. Przysłał król na komisyj, która dnia 24 czerwca 1510 roku czynności swoje rozpoczęła. Ze strony cesarza przybył opat Fuldy i hrabia Mansfeld, od Krzyżaków biskup sambijski i kilku komandorów, od Władysława Jan Turzo biskup wrocławski, polskiemu poselstwu przewodził Jan Łaski prymas i kilku innych najznakomitszych senatorów i prawników. Achilles de Grassi poseł papieżki umyślnie czy przypadkiem po niewczasie przyjechał. Żądania Krzyżaków tchnęły zwykłą przesadą i zachwalością. Żądali oni zwrotu Pomorza i wybrzeży pruskich, uwolnienia od holdu

i orężnej pomocy Polakom przyrzeczonej, wreszcie zniesienia owego punktu w traktacie toruńskim, który Polakom wstęp do zakonu otwierał. Śmiejąc się przystali komisarze polscy na ten ostatni warunek, z którego Polacy nigdy nie korzystali, o innych naturalnie słyszeć nawet nie chcieli. Po siedmiu tygodniach rozjechano się nie nie zdziaławszy.

Opóźniony legat papieżki stanął 5 sierpnia w Krakowie, wracając z Węgier. Namowy jego nie skutkowały: obiecano tylko że w razie dojęcia powszechnego sojuszu, król ostatnim w wyprawie chrześcijańskiej nie będzie. Jakoż na wszelki wypadek, król tylko na rok jeden przedłużył zawieszenie broni z Hajazetem.

Po zjeździe poznańskim naprzyły się jeszcze bardziej stosunki z Krzyżakami i cesarstwem. Cesarz wystosował do miast pruskich Elbląga, Gdańska, Torunia, ba nawet do książąt mazowieckich (na podstawie owego hołdu niegdyś przez Wacława płockiego składanego) listy wzywające do pomocy zbrojnej w razie boju. Miśczenie wydali te listy królom. Krzyżacy poduszczali hołotę rozbojniczą do napadów na polskie terytorium. Król z wielką troskliwością zbroił granicę polską i ziem pruskich. stał artylerją do zamków i pomażał załogi. Wśród tych okoliczności umarł wielki mistrz Fryderyk saxonński (dnia 14 grudnia 1510). Kwestya nowego dołoru zatrudniła tak króla polskiego jak cesarza i zakon. Zygmunta, pragnący szczerze pokoju napominał Krzyżaków, aby obrali powolniczego koronie polskiej mistrza, używał do tego wpływu brata Władysława, przedstawiał słuszne żądania swoje cesarzowi i książętom wreszdy. Wybor padł na Albrechta księcia brandenburskiego, syna Zofii Jagiellońki a więc siostrzeńca Zygmunta. Myślano zapewne że król dla krewnego pobłażliwszym się okaże.

## §. 86.

**Albrecht brandenburski. Dalszy ciąg sprawy pruskiej (1511 -- 1513).  
Małżeństwo z Barbarą Zapolską (1512).**

Trudności i niebezpieczeństwa ze wszech stron koronę polską otaczające, skłaniały Zygmunta do pokojowegoj sprawy pruskiej zakończenia. Napad Tatarów na Litwę w r. 1510, groźna postawa hana ich Monligierca w r. 1511, sprzymierzenie się jego z Selimbajem synem sultana Hajazeta, skłoniły sejm piotrkowski (6 stycznia 1511 rozpoczęty) do uchwały znacznego podatku (18 groszy z łanu) i wyznaczenia królom miejsca pohytu w Brześciu litewskim, akąd baczno mógł mieć oko na niebezpieczeństwa tatarskie. Za Albrechtem brandenburskim wstawił się osobnem na sejm piotrkowski poselstwem

ojciec jego Fryderyk, przedstawiając, że obarczony dziećmi synowi swemu o zapewnienie losu starać się musi i do familijnych uczuć wuja i swagry się ucieka; wstawił się także Władysław węgierski. Zygmunta odpowiedział z powagą, życząc raczej aby Albrecht wielkiego mistrzostwa nie przyjął, jeżeli ciałem poprzednika postępować myśli. Ułożono zjazd komisarzy obu stronnych do Torunia, ale Zygmunta nie wiele widać wierzył w szczerąść Krzyżaków, bo zbroił miasta pruskie i tak dobrze granicę obsadził, że obrany mistrz nie odważył się do swego kraju pojechać. Nie chciał go jak widać Zygmunta przed złożeniem hołdu do urzędowania puścić, a to tem słuszniej, że już wtenczas pokazywały się między książętami rzeszy porozumienia z Moskwą i Glińskim, o które się król polski osobnem poselstwem do Jerzego księcia Saxonii wystosowaniem uskarżał. Trwały także rozbojnicze napady od granic krzyżackich, uily rozpoczęły bliższej wojny z zakonem.

Komisya toruńska (13 grudnia 1511) otwarta, w którą ze strony polskiej wchodził prymas Jan Łaski a z krzyżackiej Jan z Dobeneb biskup pomerański, podał oryginalny projekt zakończenia sporu, wyległy ile się zdaje, w bujnej głowie Łaskiego. Król miał zostać wielkim mistrzem, Albrecht dostać jakieś dzierżawy w Litwie lub Polsce albo prymasostwo, z którego Łaski ustąpi, zakonowi otworzono wstęp do godności krajowych i równano go z polską szlachetą. Ten projekt, o którym zresztą nie ma wspomnienia w Tomizianach, ani zakonowi ani królom i Polakom podobać się nie mógł. Uchwalono także, żeby poselwie Albrechta i zakonu na przyszły sejm krakowski przyjechali.

Chłodły tymczasem coraz bardziej stosunki Maksymiliana z Zygmuntem. Podług przepowiedni króla polskiego rozchwiała się owa tuga chrześcijańska w Cambrai, papież przeszedł na stronę Wenetów swoich nieprzyjaciół przeciw dawniejszym przyjacielom, cesarzowi i Francji. Maksymilian sprzymierzył się z Ludwikiem XII w Blois przedw papieżowi postanowił na zwolanie przez siebie koncylium wiańskim wybrać antypapę i pisał list do Zygmunta, aby biskupów swoich wysłał na to koncylium. Zygmunta, nie widząc przyczyny spótnictwa w obcych mu kłótniach, oświadczył się papieżowi z obojętnością (14 sierpnia 1511). Papież zwołując z swojej strony koncylium do Lateranu, wysłał posła Staffleusa do Polski z zaproszeniem do udziału w zgromadzeniu. Starano się obustronnie o pozyskanie potężnego króla. Maksymilian przez posła Sztora swatował królowi Włoszkę, księżniczkę Gonzagę. Ale król gdzieindziej już myśl swą skłonił. Przestając szczerze stosunki przynajmniej udużnienie i fałszywe, postanowił wejść w śluby małżeńskie z Barbarą, córką Stefana Zapoły wojewody

siedmiogrodzkiego, którą mu brat Władysław nastroczał. Zapolya, jeden z najpotężniejszych panów węgierskich, Władysławowi groźny, miał być pokasykanym przez ten chlubny dlań związek; królestwo węgierskie, wierny sprzymierzeniec Polski, miało w tem małżeństwie nuzać nową rękąmię pokoju. Maxymilian widział w tym związku więcej, widział coś wymierzony przeciw swoim ambitym nysłom następstwa w Węgrzech, którego się po śmierci Władysława i słabowitego jego syna Ludwika spodziewał. Gdy zatem poseł jego Satoro odmowną otrzymał odpowiedź, widział w tem jawny dowód niechęci ku sobie, którą niebawem sowiecie czynem odpłacił.

Małżeństwo z Barbarą przyszło dnia 6 lutego w Krakowie do skutku. Legat papieża Staflicus uświetnił je swoją obecnością i sutą orzeczę do nowożeńców wystosował. Odpisałono Staflicusa z przyrzeczeniem, że król niezawodnie na koncylium laterańskie delegatów swoich wysła.

Sprawa krzyżacka przewlekła się coraz dalej. Na sejm krakowski, który się zaraz po weselu królewskim miał odbyć, poselstwo krzyżackie nie przyjechało, Albrecht brandenburski przez posła Henryka Meltiza zażądał dalszego terminu. Król wyznaczył przysłał sejm piotrkowski w listopadzie odbyć się mający. Upomniął przytem w liście do Joba biskupa zakonu, aby ukarano wielkiego marszałka zakonu, który się z Glińskiem przednim znosił. Co jednak dziwna, to że odstępując od pierwszego zamiaru niepuszczania Albrechta do Prus, póki by holdu nie złożył, Zygmunt zadość nieczynił jego prośbie i wydał gwałt bezpiecznego przejazdu dla niego i czterystu rycerzy w jego świecie.

16 listopada 1512 zjawilo się unieszcze poselstwo krzyżackie na sejmie piotrkowskim. Przewodził mu Kazimierz brandenburski, brat Albrechta i Job biskup pomorski. Xiążę saski i margrabia brandenburski przysłali swoich delegatów. Do układu przyjść nie mogło, senatorowie polscy podali tylko ultimatum, z którem margrabia Kazimierz do ziem zakonu wrócił. Ultimatum to żądało: aby Albrecht dnia 12 kwietnia 1513 stanął w Poznaniu, gdzie go król dla odebrania holdu oczekiwał bądźnie, aby traktat toruński z r. 1466 w niczem zmienionym nie został.

Jakoż dnia 12 kwietnia 1513 r. oczekiwał król wielkiego mistrza w Poznaniu, ale wielkiego mistrza nie było. Król wysłał doń i do biskupa Joba listy napominające, wzywające zarazem wielkiego mistrza aby się na wojnę moskiewską z zbroją stawiał pomocą. Albrecht z udaną skwapliwością dopytywał się, gdzie i kiedy ma do boju ruszyć, prosiąc oraz o przedłużenie terminu holdowania do listopada.

Widocznie wyczekiwano dalszych wypadków. Wojna moskiewska i śmierć papieża Juliusza, niechętnego Maxymilianowi, podawały obfitą sposobność skłócenia Polse. Maxymilian wstawił się za Albrechtem do Zygmunta, aby wykonanie piotrkowskiego ultimatum odsłeczono być mogło; wielki mistrz wyjechał u Leona X browe, zawieszając sprawę krzyżacką do wyroku soboru laterańskiego. Tymczasem zbroili się Krzyżacy w Inflantach i Prusiech a porozumienie z Moskwą było co raz widoczniejsze. Nim jednak do drugiej moskiewskiej wojny przystąpimy, przypatrzcie się maszyni innym wypadkom r. 1512.

§. 87.

### Napady tatarskie. Garzliwe sejmy i sejmiiki. (1511 — 1512).

Polska żyła w ciągłej grozie napadów tatarskich. Sojusz z Bohdanem obowiązywał nadto do powikłowania Moldawii przedw temu nieprzychylni. Lato r. 1511 przebył król w Brześciu litewskim, zbliżając granice Polski od pogan i posilując hufcami pod wodzą Stanisława Lanckorońskiego i Jana Tworowskiego Moldawie, przeciw której han kryński Memligier z Selimbegiem synem Bajazetowym tłumy swoje obciął. Selimbeg wziął Białogrod a chcąc całą Moldawie ujarzmić, ofiarował Zygmuntowi pokój, którego tenże wierny przyniemał swemu przyjacielowi nie chciał. Można się było spodziewać, że cała natarczywość wojny w przyszłym roku się na Polskę obróci.

Zygmunt dolażył wszelkich starań, aby stawić czoło wielkiemu niebezpieczeństwu. Akta ówczesne pełne są przypominań, prośb, wzywań do przygotowania się na ciężką wyprawę. Chcąc się przynajmniej od Turcy zahaczyć, zawarł król przez Janusza Świrczowskiego pięcioletni rozejm z Bejazetem, który właśnie ukończył wojnę z Selimem synem, owym wspomnianym przez nas sojusznikiem Memligierja. Sejm krakowski na luty 1512 r. zapowiadany zebrał się nielicznie i zamiast pospolitego ruszenia, wojowanie zaczętnymi uchwalił. Ale nie było pieniędzy na zaczętych. Rozpisał więc król zjazd do Koła, polewając, aby obmyślano obronę dla kraju, a 8 marca wydał pierwszą wici wolającą do broni jedną trzecią część szlachty. Ale wszystko szło jakoś oporem. Bohdan wojewoda moldawski nie widząc gotowości do boju ze strony Polaków, zawarł zawieszenie broni z hanami; poselstwo litewskie, które się od panów polskich wzajemnego wspierania się w boju domagało, obojętną od nich otrzymało odpowiedź; sejm w Kole burzył się i krzyki na króla słysząc się dawały, gdy już Tatarzy granice Polski napadać poszli. Sroczce uskarża się też Zygmunt w listach do Łaskiego, który Kołskiemu zjazdowi przewodniczył, na polską opieszalność, na nieszczone skutki bezwzględnej tej i nieo-

granicznej wolności: „Ktoż się dziwił będzie Wołoszy, że pokój zawarła, ktoż Litwie, że w nią nie wierzcy, kiedy żądcej ze strony polskiej staranności nie widzą?”

Zagon tatarski pod wodzą trzech synów Memłigierca, którzy wrócili z wojny Selima przeciw Bajazetowi wiadomiej, przeciekawszy stopnicie śniegów wtargnął na Ruś i roznieśli drogiemi dąbą, pustosząc i jeńców zabierając ostatnimi swemi furpotczami Przemysła dotknął. Król wysłał własnych dworzan, zgromadził na przedzie kilka tysięcy zaciężnych, powołał ruską szlachtę do broni. Stało się wśród nich rycewstwa pod wodzą Mikołaja Kamienieckiego i Stanisława Lanckorońskiego. Heyburt, Chrzczonowski, Jan Pilecki i Bernat Maciejowski odznaczali się chlubitnie w pojedynkowych potyczkach, Lanckoroński u Bilki znaczną tatarom zadał klęskę. Niebawem połączyło się z wojskiem koronnem litewskie pod Konstantyn Ostrogski. Dopadłszy głównego, dwudziestotysięcznego hufca pod Wiskowcem nad rzeką Horyniem, wydano tatarom bitwę dnia 23 kwietnia, która się zupełnie naszym zwycięstwem skończyła. Kilka tysięcy nieprzyjaciół padło, do piętnastu tysięcy jeńców oddbito tatarom. Zwycięstwo pod Wiskowcem zmusiło hana Tatarów do zawarcia pokoju, którego rekwizitami był jego syn w zakład królowi oddany. Gdy jednak po śmierci tego zakładnika Tatarzy na nowo grozić zaczęli, król odmówił jurgielu, przeczekałszy go raczej na koszt obrony granic.

Odmówił świętą zwycięstwo pod Wiskowcem i doświadczywszy dzielności polskiego rycewstwa, odciął przeciw Zygmunta sta nowo wyprawę na Turków, o której myślał Władysław węgierski, rachując na pomoc brata i na niemow stałego Bajazeta. Jakoż Bajazet wkrótce umarł, zostawiając tron wojnowiezu Selimowi. Spory między chrześcijańskimi nie pozwalały o ogólnem pomyśleć przyczyn. Widział więc tego mądry król niedostateczność i wadliwość organizacji wojennej, widział że obrona wschodnich granic jest tylko na łase panów i szlachty ruskiej, podolskiej i wolińskiej. W bitwie pod Janowem walczyli sami panowie tych krajów ze swemi pocztami, Jan Odrowąż wojewoda ruski, Otto z Chocicza wojewoda podolski, Piotr Knita starosta przemyski, książęta Zbarscy i Wiskowicey. Zaciężnych była mała liczba, bo nie było pieniędzy na ich utrzymanie. Te błędy podał Zygmuntd pod rozsądek sejmu piotrkowskiego (1512) w listopadzie, przedstawiając aby zmiast pospolitego ruszenia ustanowić większe pobory na utrzymanie zaciężnych. Sprzeciwili się temu posłowie wielkopolscy z Kalisza i Poznania, obstawiając za pospolitem ruszeniem chociaż wiaśnie Wielkopolska najopieczniejsza była w jego wykonaniu. Opór ich nie pozwolił sejmowi dojść do jakiej-

kolwiek w tej mierze uchwały; zasilali się bowiem brakiem instrukcji. Rozpisał więc Zygmuntd zjazd do Koła i Nowego Korczyna dla Wielkopolski i Malopolski (z początkiem r. 1513). Ustanowiono wreszcie aby kraj podzielił na pięć części, które kolejno na Ruś służbę odbywać mają, aby uczynić przegląd całej szlachty dla oznaczenia obowiązków każdego podług jego majątku, aby ten co osobście stawad nie chwał dal od jednego rycewza 10 zł. na zaciężnych. Ale gdy król na Litwę wyjechał, przerwała się czynność przeglądu a podczas gdy biedniejsi chętnie po 10 zł. dawali, bogaci stali przy dawnym obyczaju pospolitego ruszenia, przywołując do boju liczbę podług własnej woli.

Zygmuntd widział w podniesieniu i utrzymaniu powagi senatu jedyny sposób zapobieżenia burliwalności szlacheckiej. Przyglądał on go do siebie, chciał podnieść jego godność. Wybierał ludzi adolnych, często z szlachezty rudił z samymi senatorami. W r. 1510 u. p. oddał mu senat prawo, aby szlachta cła opłacała, o co potem (1537) strajki były halasy. I tak sejm piotrkowski z r. 1510 i 1511 wydał kilka rozporządzeń, świadczących o tej troskliwości Zygmunta. Obeszono karąmi pieniężnymi, aby senatorowie punktualnie sejmy odwiedali, słuchaj sędziów radzeczy pospolitej. Pod tymże rygorem apumowano wojewodów i kasztelanów, aby pilnowali porządku pospolitego ruszenia. Dla zapewnienia zadojstwa obeszono kniezy na zabójstwo: zabójca szlachtanów miał odjąć rok i sześć niedziel odsiedzieć w więzi i 120 grzywien krowym zapłacić. Senatorom najęzemu na sejm i potem dano na cztery niedzieli prześ i na tydzień sejmie niey kalność majestatyczną, usygnętych aspastrków ich i zabójców winnymi sędzieli obratunku majestatu.

§ 88.

### Wojny moskiewskie w r. 1513 i 1514. Matactwa cesarza i w. Mistrza. Obrata Smoleńska. Zwycięstwo pod Orszą.

Pokój zawarty z carem był tylko zawieszeniem broni. Car głodnem okiem spoglądał na Ruś i Litwę, czekał chwili sposobnej do nowego napadu. Stosunki wzajemne coraz nieprzyjaźniejszy przybierały wyraz. Kupcy polscy bawiony w Moskwie, w których gospodzie przypadkiem zajął się pokar, ponieśli z rozkazn cara śmierć jako podpalacze. Car skazył się w niełogiosy, że wdowa po Aleksandrze Helena nie doznaje stósownego swemu stanowi utrzymania, że ja panowie litewscy więżą i do przejścia na katolizymu niwola. Psków, niegdyś pod zwierzchnictwem Litwy zostający, stracił (1510) ostatni cich republikaniskiej swej wolności, car obsadził miasto swojem wojskiem i zabrad dzwon wiecowy, wołający obywateli na zgromadzenie. Historycy nasi nanotowali to ujawnienie Pskowa jako jedną z przyczyn osłabienia szlacheckiej z Moskwą przyjaźni.

Kniaz Michal Gliński, bywalec w świecie, służył carowi do za-  
wiązywania stosunków przeciw Polsce z cesarzem, w. mistrzem i in-

nyjni zwycięży niemieckimi. Car, cesarz, w mistrz i Gliński przedli na króla polskiego w cichości siedź zdradliwa, którą dopiero święte orszaki zwycięstwo od jednego zwycięzcy rozdarło.

Na pieważną wieść o napadzie Moskwy (w grudniu 1512) na Smoleńsk, który się wazakże zupełnie nie udał, zawieścił chytry Albrecht brandenburski swój przyjazd do Poznania, gdzie stęśownie do piotrkowskiej uchwały hold miał złożyć, a podczas gdy obietnicami posilków Zygmuntowi ludzi, szły krajami zakonnem i ludantami rety zaciężnych niemieckich żołnierzy, puszczarki i inżynierowie do oblężenia Smoleńska przez Maksymiliana wysłali. Szczęśliwie zaświeciły myślenie, który z Glińskim do Moskwy przyszedł. Jęzdrzył de Wiednia dla porozumienia się z Maksymilianem i dla wysłania cesarskiej królowi carowi moskiewskiemu. Podczas drugiego napadu na Smoleńsk (w locie 1513 r.) wystąpił Maksymilian wprost przeciw piotrkowskiej uchwałie i zakazał w mistrzowi stosować się do niej, a wnet uszy w swoją prośbę z nowym papieżem Leonem X, wysłał do Zygmuntowi posła Sznicbaura z radą, aby król swoją sprawę z w. mistrzem podał pod sąd laterańskiego koncylium. Tak przy moskiewskim ogniu Maksymilian swoją pragnął upić pieczęć.

Świeżo obrany papież (17 marca 1513) Leon X, którego wysłani do Rzymu posłowie polscy Jan Łaski prymas i Stanisław Ostrog dla sprawy z krzyżactwem pokazywał chęci, oświadczył się z początku korzystnie dla króla, ale niedługo ujęty przez cesarza i zakon, sprawę całą zawieścił rozkazał. Gdy się wojna r. 1513 z Moskwą skończyła, pisał listy do Wasyli i Zygmuntowi, aby się pojednali i szli na Turka, nie wchodząc w interes Polski, jak się to niestety prawie zawsze ze strony papieżkiej polityki działo.

Położenie Zygmuntowi było tem trudniejsze, że nowy sultan Selim wojenne miał zamiary, że w razie niepowodzenia w wojnie z Moskwą, Wołosza i Tatarzy gotowi byli zwrócić się na Polskę. Postural się więc Zygmunt przez posła Zakrzewskiego o siedmionieścienne zawieszenie broni z Sulimem, które w r. 1514 przez Jerzego Krupskiego kasztelana sochaczewskiego do trzech lat przedłużono zostało; z Menligierem zaś odnawiał kilkakrotnie pakta, ofiarując mu dawny jurgel i obowiązuje do pomocy w wojnach z Moskwą. Pomoc ta zwykłe późno przychodziła, bo Menligierowi rzucał się wtedy dopiero na Moskali, gdy Polacy jnk zwycięstwo odnieśli.

Przyczyniała się do trudności położenia sama szlachta. Nowa ordynacja wojenna, dzieląca kraj na pięć części i na pięć lat naprzód obmyślająca obronę, znalazła opór; szlachta nie stawiała się na ogólną

instrucyj. Król pokarał winnych konfiskatą majątku, ale i to nie pomogło. Pomimo więc, że zjazdy r. 1513, obumyślwszy na lat pięć obronę, zadecydowały że przez lat pięć wojny nie będzie, król czuł się zmuszonym zwołać zjazdy prowincjonalne w ciągu tegoż roku, a gdy sejmik proszowski dla Małopolski nowe wszczął niepokoje, sejm ogólny piotrkowski na 26 marca 1514, który rozporządził, aby instrukcyę dokończyć i sprawę krzyżackiej laterańskiego koncylium nie poddawać. Przeciwnie uchwałom tego sejmu, w nieobecności króla odprawionego a gorliwością wielkandrzeja Krzysztofa Szysliwickiego szczęśliwie dokończonem, zaprotestowała szlachta krakowska, wysyłając Taszyckiego do króla, tego samego wielmożę, który potem w wojnie koniecznej tak świetnie rozwinął swoje talenta.

Potrzeba nam było określić stan polityki zewnętrznej i wewnętrznej w ciągu r. 1513 i 1514, aby ocenić godnie gorliwość, rozwinęła przez króla Zygmuntowi, gorliwość świętemu poświęconą zwycięstwem. Jak wszystkie prawie sukcesy honori polskiej, tak i zwycięstwo 1514 r. nad Moskwą odniesione zwiędzić należy do osobistej króla i wielkich ludzi z jego boku, usłowoaniem patriotycznym pojedynczych.

Pierwszy napad na Smoleńsk (w grudniu 1512 r.) nie udał się wcale. Moskale wrócili z niezem. Wkrótce potem umarła królowa Helena moskiewska, ostatni zakład sojuszu. W maju wyprowadził Wasyl kniazioł Repnina i Ziborowa z nowym wojskiem pod Smoleńsk, męźnie przez starostę Solohubę broniony. Zygmunt odbywając w Radomiu naradę z senatorami, 11 sierpnia stanął w Wilnie kierując obronę. Stosowano kilka szczęśliwych potyczek pod Poleckiem, Orazą i Smoleńskiem. Menligierem wysłał 10 tysięcy Tatarów pod wodzą Anu-dragnana na pustoszenie Moskwy. Estawno bombardowanie z trzystu dział wytrzymał dobrze obwarowany Smoleńsk i Moskale znowa z nich do domu wrócili. Wtenczas to papież Leon X usłował zmniejszyć umysł Bazylię, ale bez skutku.

Król bawił ciągle na Litwie, gotując się do przyszłej wojny. Maksymilian, który przeszłego roku jesienią oświadczał się z przyjaźnią Zygmuntowi przed Janem Łaskim, odsłaniając sprawę do laterańskiego koncylium, zawarł dnia 2 lutego 1514 r. przez posła Jerzego Szien-pajnera tajemny traktat z carem, obiecując że społeczeństwo z moskiewską wyprawą napadnie kraj Zygmuntowi ze strony Prus zakonnych. Związek hanzeatycki obiecał czynnie popierać tę ligę katolickiego cesarza z szczytami król carem. Szczęśliwie, że cesarz więcej miał dobrej chęci szkolenia Polsoe niż siły, że wojny zaczępnęj do skutku przyprowadzić nie mógł a przynajmniej uważał za rzecz stosowną oczekiwać na sukces Moskali.

Wasył tymczasem wyprawil z wiosną 1514 trzy potężne armie przeciw Litwie i sam ku obleganemu Smoleńskowi popędził. Głaski, któremu przednią armię powierzono, pomógł tu razą Moskwie stano- woko do osiągnięcia upragnionego celu. Czego nie potrafiły bombardy Wasyła i puszkarze Maksymiliana, tego dokonała zbirada, której za rzezie kniaź Michał wśród mioskańców twierdzy rozdawał. Wła- dyka smoleński pierwszy, wyszedłszy na mury błagał o zawieszenie broni, podbiedzona ludność wypowiadziała Solohabowi posłuszeństwo i 30 lipca 1514 r. wjechał car w bramy Smoleńska. Polaka straciła najważniejszy punkt strategiczny przeciw Moskwie, straciła go na 96 lat (w r. 1611 odzyskał Smoleńsk Zygmunt III).

Równocześnie prawie z tym niesześciwym wypadkiem odpo- wiedział Maksymilian wysłanemu do siebie posłowi Zygmunta Rafałowi Leszczyńskiemu, że król najlepiej zrobi, jeśli sprawę swoją z Albre- chtem wytoczy przed wojenną rzeszą w Augsburgu, że uajnieulsa- zniejszej oskarża się na odzew cesarstwie do Gdańska i Elbląga, bo te miasta nie do niego, ale do rzeszy niemieckiej należą.

Król Zygmunt zebrawszy znaczne siły z Litwinów, zaciężnych żołnierzy i dworskich chorągwi dołono. wyruszył 22 lipca z Wilna i dał się ku Borysowu, gdzie się odbył przegład siły zbrojnej. Wojsko litewskiemu dowodził Konstanty x. Ostrogski, zaciężnym polskim Jao Świerczowski, dworskim chorągwiom Sampoliński Kilku z znacznej młodzieży, Pilecy, Tęczyński, Kmitowie, stawili się z rycerskiego animuszu do boju. Król z 4000 jazdy został w Borysowie, reszta do boju ruszyła. Przybyły z Rzymu Jakób Pizo legat popiełzi namawiał króla do zaprzestania wojny i do Moskwy po pokój jechał ofiarował się, ale król wytlomaczył się, że tą razą nie podobną mu jest rzecz zastępować się do woli papieża.

W tej to chwili dognała zdając Głińskiego Niemczy historyczna. Zawiedziony w nadziei że car, wywiązując się z danego przyrzecze- nia, Smoleńsk mu odda, gdy gubernatorowi twierdzy został kniaz Szujski, postanowił on próbować szczęścia w Zygmunta, i potajemnie z nim zaosić się zaczął. Służył do tego szlachcisko polski Treпка, poseł Władysława węgierskiego u Wasyła o pokój z Polską się starający, także Jeżowski wysłanie Zygmunta, który na pozór głębił bezpieczeństwo dla Pizowa wyrabiał. Król Zygmunt chętnie przystawał na żądanie Głińskiego i do godności i majątków przy- wrócić obiecywał, ale panowie litewscy, którzy po powrota dno- wego współzawodnika obawiali, postanowili go zgubić i zamysł jego carowej odkryli. Gdy już wojsko polskie ku Orszy się zbliżało, a Głiński nocą z oddziałem jazdy wyruszył aby się do niego przekraść,

obskoczyła go zosadka moskiewska i odstawiła do cara. Znalezione przy nim listy wydały jego zdradę, odesłano go w kajdankach do Wiazmy, gdzie dłuższy czas w więzieniu pozostał.

Dramatyczny ten prawdziwy następ historyi potulidj mieści w sobie wiele zajmujących i charakterystycznych szczegółów. Gdy car Wasył Głid skemu zdradę wyrzucił, odrzucił także: "Nie ja zdradziłem, ale ja munda zdradziłem, bo nie dotrzymałi moich obietnic. Śmierci się nie boję, bo mą zawsze pogodził, szczęśliwy będę, gdy nade ona od widoku twego uwolnię." Żona cara, synowica Głińskiego Ielena i czeraz Maksymilian wyjechali z carowem wolność kuzynowi, po śmierci cara zostali on nawet opiekunem młodego carewicz. Ale i tak dognała go kara niebiosa. Kończąc całość Orszyzna Głiński obstarzy damsem Głińskiego postępowania, zmusił go z jego wynikłego stanowiska. Wytopiono starców ocy i na dożywotnie skazano wpięzić. Tak skończył jeden z najpotężniej- szych panów Litwy, odara ambulatory marzeń o samodzielnym ruskiem pa- stwie, eksodujący w żelaznym objęciu tej potęgi, która na rachunek spólni- ci wyznacza i mianowicie spólności rodu obgata łaskomo po krajach ruskie pod polektem zastępuje panowaniem.

Dwaj wspólnicy zamarzonego przeżyła kuzia z silną polską, Treпка i Jeżowski, pracowali sięgłe katuse, nie wyjawiały powierzonej im tajemnicy. Treпка pieszczono na powolnym ogniu, Jeżowskiemu "ucogi w olejną smażono", gdy jednakże nie nie wydali puszczono ich do Polski. Gór- ski w komentarzach do Tomisława (tom III, c. 11) wylicza umogło i wy- myślił rodzaje okrucieństw moskiewskich, Piłkomi obywatelny carat trę- mał w rygozie podobnych swoich.

Wojsko polskie, wystane przeciw moskiewskiemu, acx co do liczby nie dochodziło połowy nieprzyjacielskiego, dzielnością swoją i sprawnością wodzów zapo narażo drogą zwycięstwa. Dnia 27 sier- pnia poraził Jan Pilecki tyśiące jazdy nieprzyjacielskiej, i września odniósł Jan Boratyński starosta Rohatyna znaczne zwycięstwo nad wodzem moskiewskim Koscielicą, 8 września wreszcie przyzwo do walnej bitwy u Orszy, 24 mil od Smoleńska. Moskale pod Czelady- nem i Bulhakowem przeszedłszy Dniepr, bronili podług zwyczajnu przeprawy wojsku polskiemu. Nie chcą narażać wojska na niebez- pieczną przeprawę w obce nieprzyjacieli, przebył Ostrogski rzekę poni- żej i uagie na lewym jej brzegu się zjawil. Najwziętniejsze zwycię- zwo odniosła waleczność wojska i roztropność hetmana. Moskale uita- jąc swę liczbę szeroko wycognęli linie i chcieli oskrzydlić hufce polskie. Wtedy Sampoliński na czele dworskich chorągwi rozbił prawe skrzydło nieprzyjaciela, jazda litewska na prawem skrzydle wstrzymała dzielnie główny atak Czeladyna, a gdy nowe zastępy ponowily bitwę, przyjęła je artylerya polska i kopijnicy koronni. Wreszcie udając cofanie się, zwabił Ostrogski Czeladyna za sobą i po krótszej bitwie zgniół go zupełnie. 40.000 Moskali padło na placu. Czeladyń z zna- czną liczbą jeńców dostał się do niewoli.



Król na wieść o zwycięstwie odprawił dziękczynne modły i stając przy sobie husieć wysłał pod Smoleńsk z innemi. Niestety spóźniono się z obłożeniem, chociaż go samą Smoleńszczyznę, nie kontenci z rządów Wasyla, oczekiwali. Książ Szajski miał sposobność zapuścić twierdzę we wszystko i szturmem przez Ostreńskiego przypuszczone były bezowocne. Natomiast doznały kraje moskiewskie nie małej klęski od Mentigierca, który po zwycięstwie orszańskiem wdział już, na kogo uderzyć.

Wasyl, którego społeczeństwo poeci, opiewający chwałę zwycięstwa orszańskiego, słusznie Xerxesem nazywali, niegroził się tunciej nie spodziewał jak tyło dotkliwyj porażki. Idąc na wojnę prosił o pomoc Zygmunta w bojach do Moskwy nawiedzi i przegroził liano dyby i węgry na Polaków. Orszańska klęska atoli uspokoiła go bogodniój. Przetrwała ona także marmia Marjamiliana i na inne drogi myśł jego skierowała.

Ostreński odprawił dnia 29 października tryumfalny wjazd do Wilna i w kościele katedralnym złożył uroczyste chęrgwie. Dwie ofiary bitwy orszańskiej, Zboruckiego i Słupskiego, rycerskich młodzieńców padłych na polu chwały, pochowano z pompą w tymże kościele. Jedną moskiewskich rozszalał król na obraz Władysławaowi bratu i Leonowi papieżowi. Nieposiadający się z głowu Marjamiliana hazard tych ostatnich oddał na drodze, pomimo że stanowili część swaty pola polskiego, Mikołaja Wolskiego.

§. 89.

### Kongres trzech monarchów w Wiedniu (r. 1515).

Potęga Jagiellonów, ich rozwielenienie się na trzech tronach, polskim, czeskim i węgierskim, było zawsze solą w oku austriackiej polityki. Rachując na przyszłość, ulny w bogosławione dla swego domu skutki pokrewieństw, których już pozyskując Burgundią a dla syna Filipa Hiszpania doświadczył, ułożył Marjamilian jezwazę w r. 1507 podwójny związek małżeński między swemi wnukami, dziećmi Filipa a Ludwikiem i Anną, potomstwem Władysława węgierskiego, nie boz nadziei zapewne, że po śmierci słabowitego Ludwika Węgry i Czechy staną się dziedzictwem austriackiego domu. Wpływ Zygmunta atoli zobojętnił w ostatnich latach stosunki przyjaźne Władysława z Marjamilianem a zbliżenie się potężnego Zepoły do rodziny królewskiej wystraszało cesarza z jego marzeń sukcesyi. Zwycięstwo orszańskie omylilo go w nadziei stanowczego upokorzenia Polski, ulopewny stosunek z Francją (w której niebawem wojenny Franciszek I zapanaował) zagroził mu nie małomi niebezpieczeństw. Tak on jak i Władysław w podeszłym już byli wieku. Należało więc koniecznie opatrzyć się na przyszłość, doprowadzić do skutku przymierze z domem jagielloniskim.

Z drugiej strony, polityka jagielloniska nie sięgała niestety daleko Władysław rad był połączeniu z Habsburgami, które obiecywało opiekę synowi i obowiązywało do pewnej solidarności w boju przeciw Turkom. Zygmunt rad był pozbyć się intryg cesarskich w Moskwie i między Krzyżakami, chciał dla Polski dobrać się do pokoju a ukoże i owego sejszu na Turków, o którym wszyscy szeroko rozprawiali nie przestawali. Mógł on przewidywać, że w skutek owego podwójnego małżeństwa, Węgry i Czechy wyjdą z posiadania Jagiellonów; że dwa kraje, jeden zupełnie, drugi przeważnie siewiański, przędzą pod berło niemieckie; ale pomny zapewne na stanowisko swoje, stanowisko króla w narodzie dalekim od wszelkiej chęci zabarowej, rzekł się polityki domu dla chwilowych korzyści państwa. Dodajmy do tego i ten nie dający się zaprzeczyć fakt, że aurcola świętego rzymskiego cesarstwa wywierała jezwazę jakis rodnej magicznego wpływu na królów chrześcijańskich, a pejmniemy dla czego zjazd wiedeński przyszedł do skutku, dla czego najemni Polacy tego czasu, Krzysztof Sztydlowiecki i Piotr Tomicki dzwonił na to nieszczęśliwe w swolich skutkach kazano.

Jezwazę w r. 1514 wysłał był król Zygmunt Krzysztofa Sztydlowieckiego do Węgier, prowac brata aby wpłynął na cesarza i starał się sprowadzić go z drogi, która majstarszemu z władców katolickich bynajmniej nie przystoi. Sztydlowiecki zastał na dworze węgierskim posła Marjamilianowego Kaspiana starostę Wiednia, przybyłego z projektem zjazdu w Lubec, na którym cesarz eforował się sejmieśrodnioć pokój z Moskwą i zakończyć sprawę z Krzyżakami. Kaspian i Sztydlowiecki wnieśli do domu przyniesiła pierwazą myśl wzajemnego zblżenia się. Władysław węgierski przyjął rolę pośrednika a polewiał o zjeździe w Lubec nikt wiedzieć nie chciał, ulozono, aby się zjechać na węgierskiem terytorium w Budzie, albo w Pezentum (Presburgu). Sejm węgierski w listopadzie odprawiony naznaczył wreszcie Pozonium na miejsce zjazdu.

Król Zygmunt z początkiem r. 1515 odprawił sejm w Krakowie, na którym Krzysztof Sztydlowiecki kanclerstwo, Piotr Tomicki podkanclerstwo otrzymali. Nie brak było takich, którzy królowi zjazd z Marjamilianem jako człowiekiem ziej wiary odradzali. Nie wzruszony nieem, wyjechał atoli (dnia 5 marca) z bogatą nadzwyczaj świtą. Towarzyszyli królowi obaj kanclerzo, Maciej Drzewicki kujawski i Jan Lubrański poznański biskupi, Mikołaj Piłki sejmierski, Mikołaj Radziwiłł wileński, Andrzej Tęczyński lubelski, Jerzy Bajza umiński wojewodowie, Andrzej Kościelecki podskarbi, Stanisław z Hodcza marszałek w. k. i wielu innych. Świta królewska wyniosła do dwóch

tyńcy, a społeczny dyaryusz nie może się dosyć nadziwować jej przepychowi i bogactwu.

Cesarz zajęty w Niemczech, długo czekał na siebie. Wyśłał tylko Macieja Hurceńskiego kardynała, który zatrudnił się dyplomatycznymi układami. Dwukrotny jego przyjazd do Poznania nie wszakże nie wskazał, prócz powtórnego oświadczenia podwójnego małżeństwa. Sprawa krzyżacka była przeszkodą zawiązania lepszych między cesarstwem i Polską stosunków. Zygmunta kwesty holdu żadnej komisyi poddawać nie chciał, a gdy kardynał na hold przyzwalał się zdawał, byle w traktat włożono zastrzeżenie: *seduo jure sacri imperii romani*, nie dozwolił Zygmunt na ten dyplomatyczny dwuznacznik. Piotr Tomicki w śniatych mowach wyrzucił cesarzowi alians z Moskwą i podburzenie Krzyżaków.

Ociąganie się cesarza niecierpliwiło obu królów. Biegły częste posły z zaproszeniami i naleganiami z jednej, z prośbami i tłumaczeniem z drugiej strony. Trudno zbadać właściwą przyczynę zwłoki, może być że była nią nieufność. Przybył narazie 10 lipca Maksymilian do Wiednia a 15 t. m. wyruszył z wieloma panami niemieckimi i 5000 ludzi zbrojnych ku Hainburgowi. Przed tem miastem albowiem, w czystym polu, ułożono pierwsze spotkanie się trzech monarchów, na wyrazne żądanie Maksymiliana, który do Poznania jechać nie chciał. Trzeba pamiętać że to był czas niezbyt daleki od owej sławnej schadzki Ludwika XII z Karolem burgundzkim w Peronne po której król francuski z przeciwnikami swymi politycznymi układając się, rozmawiał tylko przez dziurę wyrzniętą w dzielącym obie strony parkanie \*).

Spotkanie odbyło się podług wszelkich przepisów ceremoniału. Cesarza witali z kole: młody królwik Ludwik, infantka Anna, król Władysław. Gdy Zygmunt się zbliżył, przyjął go Maksymilian słowami biblii: „Oto dzień dany przez Pana, cieszymy się nim.“ Zygmunt wyraził życzenie, aby to spotkanie wyszło na dobre poddanym tyłu państw i całej rozczepspolitej chrześcijańskiej. Wreszcie cesarz zaprosił obu królów w gościnę do Wiednia. Doświadczony święto uienfności ze strony cesarza, który do Poznania jechać się wzdrygał, wielu z panów węgierskich i polskich odradzało przyjęcie zaprosin. Ale Zygmunt odpowiedział: Przyjechałem aż tutaj, zaufałem cesarzowi; kto chce, niech jedzie ze mną, kto nie, niech do domu wróci. Na to słowa, nikt więcej nie sprzeciwił się królówi.

Dnia 19 lipca odbyła się w cesarskim burgu pierwsza narada monarchów. Cesarz oświadczył się z chęcią wyprawy powszechnej przeciw Turkom i z niej wywodził potrzebę przymierza. Dnia 22 t. m. przyszło to potrójne przymierze do skutku. W kościele św. Szczepana zaręczono Annę podówczas trzynastoletnią, dwóm młodym cesarzowicom Karolowi i Ferdynandowi, pozostawiając wybór wiekowi dojrzałszemu, co zaś dziwniejsza, sam Maksymilian zaręczył się z młodszą królowną, obiecując ją poślubić w razie, gdyby ważne przyczyny wskom jego toż uczyniły przeszkodzili. Widać ztąd, że na wszelki przypadek chcieli zapewnić sobie małżeństwo w Jagiellońską, tem bardziej, że słabowity Ludwik nie obiecywał długiego życia. Tegoż samego dnia odbyły się zaręcziny dziesięcioletniego tego chłopięcia z Maryn, którą dzieć umyślnie z Flandry był sprowadził.

Nieporozumienia Zygmunta z Maksymilianem miały trzy przyczyny: sprawę krzyżacką, sojusz cesarski z Moskwą i uzurpacją cesarską w odezwach do Gdańska i Elbląga. Przymierze musiałoby to trzy kwestye załatwić. Jakoż Maksymilian zobowiązał się nie przeszkadzać więcej boldowi, uznać stan rzeczy z r. 1467 i ani pomocą ani radą nie wspierać Albrechta w jego opozycie przeciw Polsce. Z Elbląga i Gdańska zdjął wyrok tak zwanego Reichsachta, obiecując że nie podobnego więcej z jego kancelaryi cesarskiej nie wyjdzie. Z Moskwą cesarz zapośredniczył pokój, jeżeli się zaś to nie uda, wyrzeka się wszelkiego z nią sojuszu i żadnej pomocy dawającej nie będzie. Gdyby w ciągu lat pięciu nowe jakie spory między królem polskim i Albrechtem powstały, ma Albrecht najpierw dołożyć starania, aby się z Zygmuntem pogodzić, gdyby się to nie udało, poddać kwestye sporna sądowi komisyi złożonej z cesarza Maksymiliana, króla Władysława, kardynała gurceńskiego i Tomazaa arcybiskupa trypuńskiego. Gdyby zaś do tego czasu jeden z komisarzy umarł, wybiorą trzej porostali, innego na jego miejsce za zezwoleniem i potwierdzeniem króla Zygmunta.

Ponieważ ani krzyżackich ani moskiewskich pełnomocników w Wiedniu nie było, korzyści przymierza Zygmunta z Maksymilianem ograniczyły się tylko na zneutralizowaniu tego ostatniego. Również bezowocnym był kongres co do zamierzonej tureckiej wyprawy i powszechnego chrześcijańskiego sojuszu. Król Zygmunt napisał listy wzywające do zgody i przymierza do królów Francyi, Anglii, Hiszpanii, doży do weneckiego, ale nic to nie zmieniło stanu polityki ówczesnej.

\*) Jak wiadomo Karol burgundzki uwięził Ludwika na szkodzie w Peronne, przymusił go do korzystnych dla siebie warunków i karał mu patrzeć na zbuznienie miasta Liège.

# Dzieje pięciolatnia 1515 1520. Napady Tatarów, wojna z Moskwą, małżeństwa Albrechta. Bona królowa.

Od zjazdu wiedeńskiego do rozpoczęcia wojny z Albrechtem (z początkiem r. 1520) ciągnęło się szereg wypadków, nie dających się ugrupować około przeważnego jakiegoś dziejowego czynnika, które podajemy przeto pod ogólnym tytułem dziejów pięciolatnia. Wojna z Moskwą trwa ciągle pomimo rokowań cesarza; Albrecht brandenburski, opuszczony przez niego, knuje z Muskalem spólnie przeciw Polsce przedsięwzięcia, nie śmiejące jednakże do stanowczego zabrać się czynu. Papież napomina do spójnej przeciw Turkom wyprawy. Napady Tatarów ponawiają się corocznie, a na stepach Ukrainy poczynają się ułbiatyki Kozactwa z Turczyzną. Śmierć Maksymiliana (1519) i wybór Karola hiszpańskiego na tron cesarski obok świeżego wystąpienia Marcina Lutra rymkają to pięciolatnie i prowadzą do nowych, stanowczych wypadków.

Zygmunt wróciwszy z Wiednia (w sierpniu) doznał dwóch niemiłych dla siebie ciosów. Tatarzy zapędzili się aż po Trębowę podczas jego niebytności i tylko dzielnością Jana Twarowskiego odparci zostali. Niezadługo potem (2 października) umarła Barbara królowa w skutek ostatniego awego pogołu, pani wielkich cnót i rozumu, którą Polacy tak dalece kochali, że niepowodzenia lat następnych śmieli błogosławionę niewiasty przypisywać byli zwykli. Jakoż r. 1516 nie-mało zmarzeń przyniosł królowi. Udawsty się na Litwę i spostrzegłszy, że Litwini do dalszej z Moskwą wojny nie wiele pokazują ochoty, położył on całą nadzieję w pośrednictwie posłów cesarskich Pantaleona i Baltazara Edera. Car, acz zwyciężony, pokazał się twardym w rokowaniu, zażądał aby król własnych posłów z prośbą o pokój do Moskwy przysłał, a gwałtem o zmianę przyjaźni cesarskiej uwieził nawet Baltazara pod pozorem, że tylko na szpiegi przyjechał. Król uważając za rzecz niegodną siebie, aby jako zwycięzca miał o pokój prosić, począł myśleć o wojnie i porozumiewał się z Menligierem co do posilków. Ale Menligiercy wyzykiwał tylko spór Polski z Moskwą, jednej i drugiej potęgę służył. Dorozumiewając się jego zdrady, upominał król, aby powiększył straż graniczną a Krzysztof Szzydłowicki, przytomny na proszowickim sejmiku nalegał, aby szlachta obronę obmyśliła. Nieopatrzność i lenistwo szlachty stało się przyczyną jednego z najstraszniejszych napadów tatarskich. Czterej synowie Menligierza przeprowadzili się przez Dniepr wpadli na Rus i Podole, spustoszyli kraj i z ogromnym łupem (samych doros-

ków miano porwać 50,000) zawrócili do domu. Marcin Kamieniecki i Jan Twarowski poszli w pogon za nimi i część jeńców odbili, ale Mikołaj Piriej hetman wielki koronny przybył już za późno. Głównie napadu tatarskiego uchwycili Moskale do szturmu na Witebsk, a że najbliżniejsi z Witebszczanów właśnie wtenczas przy królu w Wilnie bawili, skarżąc się na uciaki i zdradnictwo swego starosty Janusza Kościegniewicza, miasto z łatwości dostało się w ręce nieprzyjaciół. Menligiercy wysłał tymczasem poselstwo do króla tłumacząc się, że napad na Rus bez jego wiedzy i woli zachwiali synowiecwie podjęli, a chcąc króla ująć, napadli i wypłoszyli Moskali z pod Witebska. Litwini odzyskali Witebsk a Homel, acz bezskutecznie oblegli.

Powinony w gnieźniu napad Tatarów, których głód z siedziby radnicprzańskiej ruszył, odparto zacięciem żołnierstwem. Łaukoński odpędził ich od Międzyboża, Fawurej herbu Sulima poraził pod Radziewiczami a Jakób Sęczyński pod Słowem.

Śmierć króla Władysława węgiersko-czeskiego (14 marca 1516) wiozła na Zygmunta obowiązki opiekowania się małoletnim Ludwikiem, a to w spółce z cesarzem Maksymilianem. Częste poselstwa do Czech i Węgier miały na celu uspokojenie państw, srodze przez wewnętrzne zamieszki i spory magnatów zaburzonych; chciał nawet przywiązany do bratanka Zygmunt stałe kilku senatorów przy łoku króla małoletniego osadzić, ale stany węgierskie sprzeciwiły się temu i opieka królewska stała się prawie tytularną. Lekkożytność i duma magnatów węgierskich, nieodowładnienie młodego a walecznego Jagiellona, przygotowywały powoli straszną katastrofę, zapadłą na poboju-wisku pod Mohaczem (1526).

Wdowieństwo, brak potomka męskiego, kazały Zygmuntowi o nowem myśleć małżeństwie. Cesarz Maksymilian dawał mu do wyboru Eleonorę węgorską swoją lub Bonę, do domu Sforzów wiązała medyo-lanckich, węgierskie barakę. Posag i piękność tej ostatniej porządkowały króla. Ale podczas gdy Tomicki i Szydłowicki obstawali za małżeństwem przez Maksymiliana rajonem, prymas Jan Łaski starał się skłonić króla, aby się z Anną z Radziwiliów księżną mazowiecką albo z jej córką ożenił, przez co Mazowsze do korony przysiąć by mogło. Sama nawet księżna mazowiecka odwiedziła króla w Wilnie, zapraszając go do siebie, ale nie udąły się to swaty, bo król w lipcu 1517 wyprawił Jana Konarskiego sekretarza swego do Izabelli barskiej z prośbą o rękę jej córki, a niebawem świetne poselstwo pod wodzą Stanisława Ostrogora kasztelana kaliskiego, który włoską węgierską z początkiem r. 1518 do Krakowa przyprowadził. Małżeństwo z Boną (zawarte 15 kwietnia 1518), owoce zblżenia się do Maksymiliana, wpro-

wadziło najpierw na dwór jagielloński obcy, włoski obywatel, a później gdy piękna królowa w rządzącem przy starzejącym mężu się zamieniła, nie mało moralnego i politycznego zepsucia. Podczas staroś o tykę Bony król wojną moskiewską zajęty bawił na Litwie. Dnia 23 sierpnia 1517 r. stanął król z wojskiem litewskim pod wodzą kniazia Ostrogskiego i z polskiem zaciętnym pod Januszem Świerczowskim u Polocka nad Drwiną, nie zaniedbując wszakże drogi pokojowej i szlache i wówczasże cesarskiego posła Herbersteina z polskimi, Boguszem i Szczytem do Moskwy. Wysył nie przyjął posłów, póki by wyprawa polska co do skutków swoich nie była wyjaśniona. Ostrogski dotuż puszczać aż pod Psków, ale nie/chęćcie chciało, że wracając Janusz Świerczowski pokusił się o dobrze obitym zamek Opoczkę, a niepoświadając żadnych władości w sprawie obłąkniczej, na ślepo tylko do wzroku leżącego pomógł stracić i ze wstydem cofnąć się musiał. To niepowodzenie uniemożliwiło dojście pokoju, jedna i druga strona upornie domagała się Smoleńska i posłowie powrócili z niczem.

Podczas wojen r. 1516 i 1517 w. mistrz zwał tylko, rychło ma trudne Polki okoliczności za bzdur uchwylić pozwala. Trwał on w ciągłych zatargach granicznych ze starożytnym żmudzkim Janem Radziwiłłem, niepokoił bandami lotrów granic Mazowsza i Prus królewskich a z Wasylem w ciągłym zostawał porozumieniu. Posel jego Dyttrich Schoenberg składał się z czerem o zaczętno odporny traktat i o wszelkie pieniądze dla w. mistrza w rocznej kwocie sześćdziesięciu tysięcy florenów. Ostrożny Wasyl żądał atoli, aby Albrecht wpróż znacznieje miasta Prus królewskich pozdobywał. Brak pieniędzy, zmiana usposobień cesarza Maksymiliana, upadek moralny zakonu, czyniły Albrechta więcej słabszym niż strasnym. pomimo tego nie chciał król otwartę rozpoczynać z nim wojny, napominał go tylko groźnemi listami, obawiał granic Żmudzi, a gdy rozbojnicze napady ule ustawały, nakazał najenergięj poddanym swoim, aby wszelki stosunek kupiecki z krajem krzyżackim zerwali.

Sejm r. 1518 (w styczniu) obmyślił obronę granic przeciwko Tatarom i Moskwy. Jan Boratyński zwiódł z Moskalami szczególną bitwę pod Polockiem, przeszedłszy w bród Drwinę i poraziwszy siódem tysięcy nieprzyjaciół. W sierpniu tego roku gdy Tatarzy Moskwa napadali, pomogli polskie posiłki, w skutek odwołanego w zeszłym roku z Bohdanem wojsku przysłane, do znacznego zwycięstwa. Młodzieństwo z Boną w tym roku zawarte, zmocniwszy związki króla z papieżem i cesarzem, rozgłoszwszy sławę jego potęgę we Włoszech i Niemczech, stało się zapewne powodem, że z nowym zapalem racono się do projektów powszechniej na Turka wyprawy, której ucieleśniewo

papież Zygmuntowi ofiarował. Maksymilian, który w rycerskim swoim usposobieniu marzył o wojnie z niewiernymi, pięcującą chlubie jego długoletni a nie zawsze cysły zawód, wzywał Zygmunta na zjazd do Moraw, radził przekupić Tatarów, aby służyli przeciw Turkom, a że sprawa krzyżacka i pruska przeszkadzały, podejmował się nowych pośrednictw. Była nawet mowa, aby młodego Ludwika Jagiellowa wybrać na przyszłego króla rzymskiego. Ale Zygmunt jasno rzeczy widzący, przedstawiał w jasnych kolorach potęgę turecką, od zjazdu w Morawach wyndził się trudnem swego kraju położeniem a na sąd kompromisarski w sprawie krzyżackiej przystać nie chciał dla oporu senatu polskiego. Ty odpowiedź odniósł cesarzowi na sejm w Augsburgu Erasm Ciolek biskup ptocki i Bogusz, posłowie polscy. Papież Leon, pracując z swojej strony dla wyprawy na Turka, wysłał do Węgier i Polski mnicha Mikolsja Szomberega, który wiodł z sobą liczne projekta uspokojenia sporów chrześcijańskich, ofiarował się jechać do Moskwy i wielkiego mistrza z królem pogodzić. Wielki mistrz miał dostać Podole w lenność na lat 10, tam przeciw poganom walczyć, poczem nie tylko awę kraj ale jeszcze Gdańsk i Żmudź wziąć w posiadanie, skądąjąc królowi hołd tylko przez prokuratora (!). Nie mógł naturalnie Zygmunt uwzględnić projektów Szomberega i wyprawił go, obiecując odpowiedź swoją, przysłać przez Ernsta Ciolha, który z Augsburga do Rzymu pojedzie. Wszelako zgadzał się Zygmunt na ślennie zawieszenie broni z w. mistrzem i z Moskwą, które wyjednał pojechał posłowie Maksymiliana Franciszek de Colla i Antoni de Comitibus, gdy śmierć cesarza (w styczniu 1519) zmieniła położenie polityki europejskiej. O wojnie tureckiej myśleć już nie było można, oczy całej Europy zwróciły się na dwóch współzawodników o koronę cesarską, Karola I (później V) hiszpańskiego i Franciszka I francuskiego.

Sejm piotrkowski r. 1519 ustanowił podatek 12 groszy od Janu i inne daniny na potrzeby wojenne. Wyznaczono pod przewodnictwem Andrzeja Gęczyńskiego wojewody lubelskiego komisję dla horektury praw i spisania ich w jeden systematyczny statut. Niebawem przyjechało do króla poselstwo francuskie, Jan de Laughe i Antoni de Launeth z żądaniem, aby król jako opiekun Ludwika głós w zebraniu elektorów niemieckiego państwa mający, dał go królówi Franciszkowi. Król Zygmunt wierny przyrzeczu z domem austriackim odpowiedział obojętnie, że tego bez zapytania czeskich stanów przyrzec nie może, a wysyłając biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego i Rafała Leszczyńskiego starostę słuchowskiego na elekcyę do Frankfurta, dał mu polecenie, aby w imieniu małoletniego Ludwika razem z jego

posłami głosowali za Karolem hiszpańskim. Miał zapewne Zygmunt na oku i owa sukcesja po Joannie królowej neapolitańskiej, spadła na Izabellę barską i Bonę, po której odesłanie jechał Jan Dąbrowski do Karola hiszpańskiego, króla Neapolu. W instrukcji danej Drzewickiemu zalecał Zygmunt upominać się o obranego cesarza o dokonanie sprawy krzyżackiej, wydanie sukcesji i dojście małżeństwa Ludwikowego z Maryą. Chciał także córkę Jadwigę wyswatać z arcyksiążciem Ferdynandem.

Jakoż 28 czerwca obrano Karola V królem rzymskim. Przyjane jego względem Polski usposobienie objawiło się w wysłaniu posła Hildebranda do Wasyła moskiewskiego z rukowaniem pokoju. Co więcej napomnieli on Albrechta brandenburskiego, aby się dłużej nie opierał i hołd Polsce złożył. Ale stan ogólnego ramieszenia w Niemczech, na który poczynająca się już reforma Latra wypłynęła, oddalenie Karola V, który po koronacji w Akwizgranie do Flandryi wyjechał, pozwalało Albrechtowi trwać w uporze a nawet bronić i wojsko na Polskę gromadzić, tem bardziej że ją w ciągu roku 1519 spotykały dwie ciężkie klęski, napad Tatarów i Moskali, naprzód zapewne przez nieprzyjaciół Polaki ułożone.

Za spósem porozumieniem z Moskwą napadli Tatarzy Ruś Czerwoną a przeszedłszy Bug zapędzili się aż w lubelskie województwo. Naprzód zebrane hufce ruskiej szlachty, połączywszy się z Wołyńcami pod Wierchem Ostrofskim, stoczyły mimo przedstawień wzięcia, który na posłki Tworowskiego czekał radził, bitwę pod Sokalem (2 sierpnia), gdzie pomimo znacznej Tatarów straty (4,000 padło) ustąpić z placu musiano. Krewkość i niepodległość rycerzy polskich, mianowicie Fryderyka Herfurta, który walecznie się potykając zginął, były przyczyną przegranej. Równocześnie wpadli Moskale na Ławę i aż pod Wilno się zapędzili. Wracających napadło kilka oddziałów litewskich i znaczną część łupów im odbito.

## § 91.

### Wojna z Albrechtem brandenburskim (1524 — 1525).

Wśród takich trudności, gdy oczywiście było rzeczą, że każda chwila spadła na Polskę nowa burza, postanowił Zygmunt uprzedzić napad Albrechta i już raz upolowany zachwalestwo tego człowieka. Gdy zatem ostatnie napomnienia przez dworzana Nipsyren Szlazaka do Albrechta wysłane nie skutkowały a wierne miasta pruskie cingle o nowych przechodach werbowanych wojsk donosiły, wydał król wci po-politego ruszenia a zarazem uniwersał na sejm do Torunia w gru-

dnia 1519 roku odbyć się mający, polecając aby wysłano nieodlicznych ale mądrych posłów, którzyby serdecznie obroną zagrożonej Rzeczypospolitej się zajęli.

Sejm toruński okazał się gotowym do wszelkich ofiar, tak popularną była wojna przeciw zlenawidzonemu powszechnie krzyżactwu. Uchwalono pół grzywny z łanu, podwójny szos i czopowo z miast; puskie ziemie dały po 10 groszy z łanu a miasta po 3 grosze od grzywny dochodu. Zaciągnięto dziesięć tysięcy wojska, którego dowództwo objął hetman w. k. Mikołaj Firlej i Czech Jan Żerotyński.

Zaczepne kroki rozpoczął w. mistrz zwołaniem Bransberga w War mi, który zapewne przez zdradę poddał się bez strachu. Było to jednakże jedynie jego powodzenie. Mikołaj Firlej w ciągu stycznia i lutego 1520 zajął z ławetwie Łławę, Dambrowne, Schenberg, Morągę, Salfeld, Lipstadt i Proussmarkt, bo mieszkający miast chętnie poddawali się łagodnemu rządowi polskiemu i siły w. mistrza nie wydobyły obronie. Kwidzyn poddał się Firlejowi po trzechobdzienem bombardowaniu, a Job biskup pomezański rezydujący w Kwidzynie, nieczekając nawet poddania uznał nad sobą zwierzchność Zygmunta i hołd wyko nał. Jedna twierdza Holland wytrzymała atak Polaków. Albrecht usnął się do Królewca wzywając pomocy książąt niemieckich i skarzając się całemu światu na Zygmunta.

Na te narzekania zbiehali się w marcu (15) posłowie książąt niemieckich do Torunia w celu zapośredniczenia pokój, mianowicie od Alberta arcybiskupa Moguncyi, Fryderyka i Jerzego książąt saskońskich oraz od Joachima margrabiego brandenburskiego. Przyjechał także Zacharyasz biskup gardyjski i Jan Medici de Tebaldis od Leona X, upominając go zgody z Albrechtem. I Lndwik węgierski, któremu na tem zależało, aby siły stryjowskie na Turka zwrócić, wysłał do Torunia posłów swoich dla zakończenia wojny pruskiej. Król Zygmunt nie odrzucając drogi dyplomatycznej wdał się w układy, nieopuszczając jednak broni z rąk; zaś do Karola V wysłał Hieronima Łaskiego, aby mu objęcia władzy cesarskiej powinszować, za przysłany sobie order złotego runa dzięki złożył i dohrze względem sprawy z w. mistrzem usposobić. Obmyślając naprzód środki, któreby go w razie nieprzyjawnego usposobienia Karola V względem sprawy polskiej z zakomem od potężnego władcy ubezpieczyć mogły, dał Zygmunt Łaskiemu zlecenie, aby odprawiając poselstwo u Karola nadał się do Paryża do Franciszka I i przyjaźne z nim przygotował związki.

Układy przeciągły się do sześciu tygodni bez skutku. Na groźny list Leona, który królowi wyrzucił niechrześcijańskie usposobienie i nieposłuszeństwo względem stołicy apostolskiej, odpowiedział król

z godnością, że kolatał lat tyle daremnia u stolicy apostolskiej o sprawiedliwość, że z boiem serca widzi, jak stolica apostolska sojusznika Moskali i Tatarów przynosi nad najwzierniejszego sługę kościoła. Tymczasem Mikołaj Firlej zdobył warowny Holland, Seceygiowski poraził znaczny oddział nieprzyjaciół pod Prousemarktem, Kryski wziął Nidborg a młody książę mazowiecki Stanisław Licho i Lecko na granicy mazowieckiej, Wreszcie wzięwszy Frydland, Helligenbeil i Brandenburg (Branibor) Firlej z Zeratyńskim posunął pod mury Królewca.

W takiej matni pograżony Albrecht musiał ulec konieczności tem bardziej, że sami obywatele Królewca jawnie za poddaniem miasta Polsce się oświadczeni. Król na ustawie próby posłów niemieckich przyzwolił na 14dniowe zawieszenie broni a w mistrzowi dał głośnie bezpieczeństwa na podóh do Torunia. Przyjechawszy tam, wyprosił Albrecht przedłużenie rozejmu do 1 lipca, zwlekając od dnia do dnia złożenie holdu. Już był wyznaczony dzień na tę ceremonią (26 czerwca), gdy go doszła wiadomość że 2000 zaciężnych żołnierzy morzem na brzeg Sambii przypłynęło, a wkrótce większa ich liczba z krajów niemieckich na pomoc wyruszy. Pod pozorem, że się względem holdu z poddanyimi naradzić musi, zażądał zdradny mistrz pozwolenia odjazdu, a szlachetny Zygmunt, acz dobrze zrozumiał o co chodził, pociągł go wolno, dawszy głośnie podróży i powiedziawszy z pogardą: Niech sobie jedzie!

Zmieniło się położenie rzeczy. Karol V na skargi Joachima brandenburskiego i Fryderyka hrabiego palatynatu wysłał (28 czerwca) z Brucelli pismo do Zygmunta, napominające go, aby wojny z członkami rzeszy niemieckiej zaprzestał. upominiał zarazem Albrechta aby hold królów polskiemu wykonał. Nie zwlekali obie strony na to pismo: Albrecht powołał lud rolniczy pod bron i do działnego gotował się opór, podczas gdy Polacy w obozie pod Królewcem nad dalszem prowadzeniem wojny długo radzili. Żądali jedni stanowczej bitwy w Sambii wydać się mającej, drudzy napadu na Hyderlandyę, wreszcie senat polski zapytany o rozstrzygnięcie sporu przychylił się do trzeciego zdania, aby Brunsberg wszelkimi szturmować siłami. Był to błąd wielki, bo właśnie w szacie obłąkanej Polacy byli najsłabszymi. To też oblężenie Brunsberga przeciągało się bezskutecznie. Mistrz rzucił się tymczasem na Heilsberg, odparły szturmował Röscl, gdzie także nie wie wskorowczy ni Melsak się obrócił i nocą go zdradnie opanował. Oruotę (Wormd) wydał mu totnistrz Radwanowski, przepłupiony czy przestraszony jego groźbami, za co go potem od ręki odsądzone. Pod Röslem i Bartensteinem odnieśli Polacy znaczną nad Krzyżakami korzyści.

Kilka wesolych wiadomości przyшло w miesiącu sierpniu do króla hawiacego w Toruniu. Napad Tatarów na Podole odparł rotmistrz Tizebinski z znaczną wyciąg szkodą. Dnia 1 sierpnia urodził się w krakowie Zygmunt August, co tak króla jak i urodło wielce oradowało. Wszel moskiewski, zajęty wojną z Tatarami przysłał prośbę o pokój, do którego jednakże, zawsze za przyczyną spornego punktu o Smoleńsk, nie przyszło.

Wiadomość o męczeniu Zygmunta Augusta przywiał królowi Jan z Kalnowy Zaręba wojewoda kaliski, pyłszy rozczewnem kołm z Krakowa. Chłabachyściłszy to rys przywiezienia do dynastji, ugrunтованного cnotą i mędrością Zygmunta. Jakoż konserwatywną dynastją był w charakterze narodu pomimo przywiezania do wolnej elekcyi. Zygmunt a latownością przegrywanoł wybór syna na króla swego, za panowania Zygmunta Augusta traktatowa o potomstwo królewskie objawia się w śladach rozwodu a Katarzyną Austryacką, z którą król żył nie chciał, a bezdziećne wojcie ostatniego Jagiellona napędza cały naród ślam i przestęstem.

W ciągu września doszła króla wiadomość o nadciągających z Niemiec hufcach, przez książę rzeszy na pomoc Albrechtowi zaciąganych. Nie posłę się do Prus krzyżackich stało się głównem zadaniem wojny. Poruczywszy zatem obronę Warmii pospolitemu ruszeniu ziem i miast pruskich, zwołał Zygmunt do Wągrowca pospolite Wielkopolski ruszenie, gdzie się i sam dnia 3 października z Torunia przemieł. Szomborg, wodz niemieckiego wojska, przeszedłszy Odrę posłał królowi do Wągrowca wypowiedzenie wojny z usmiechem pogardy przez Polaków przyjęte, a wkroczywszy do Polski zdobył słabo obrotny Międzyrzecz dążąc ku Poznaniowi. Gdy jednak król Poznań posilkami wzmacnił, zwrócił się przez Nową Marchię ku Pniewom, trapiłszy ciąglemi podjazdami polskimi, w których Przechw Lanckoroński i Andrzej Tęczyński, iycerze jerozolimscy najbardziej dokazywali. Między Tuczynem i Walecm przyjełli wstępujących na ziemię pruską Niemców Jan z Kalnowy Zaręba i Mikołaj Rusocki, znaczną im za długie kłęskę. Pod Kamieniem mniej się naszym powiodło. Wo napa dnęci w noc, trochę wozów i koni utracili.

Wielki mistrz wyruszywszy z Królewca, oblegił po raz drugi Heilsberg, ale Seceygiowski odparł go ze stratą. Zaciąg niemiecki od Stuchowa ciągnąc zamierzył przeprowić się przez Wisłę, zajął Chojnice, Stargard i Teczów. ale baczny król wyjechałszy 2 listopada do Bydgoszczy wysłał do brozenia im przeprowy Jana Kosielskiego starostę malborskiego, do Gdańska zaś pierłotę pod dworzannim Storcem i konię polską pod Janem Zarębą, aby w razie oblężenia zmocnić siły miasta. Szomborg płołowawszy daremnie przeprowy pod Teczowem, rzucił się na Gdańsk, podczas gdy Mikołaj Firlej zabrawe

miasta Tezów, Chojnice i Stargard wkrótce jedno po drugim odzyskał. Pod murami Gdańska dobrze bronionemi, rozpoczęła się dopiero eroja ułedola Niemców. Bez zabici, chleba, odrienia, w wilgotnej, jesiennej porze roku, zewsząd królewskiem wojskiem ściśnieni, wynosili się oni łurmanni do pomorskiej ziemi albo uciekali do obozu polskiego. Wkrótce nie było już żadnego kuccha pod Gdańskiem.

Król tymczasem w Bydgoszczy baniąc odprawił sejm w niedziaciu grudniu. Uchwalono znaczny podatek, od każdej wioski świeckiej ery duchownej po jednyni złotym. pogłowne na szlachtę i jej poddanych, podatek jakiego nigdy przedtem nie było i który ogromne wyniosłby był suny, gdyby go poborcy w części nie rozdrapali a możnowładcy nie usunwali się od płacenia. Wkrótce po sejmie, gdy napad niemieckiego wojska szczególnie odpartym został, rozpuścił król wojsko, zostawiający tylko zaciężnych do dalszego prowadzenia wojny. Nie trwała ona już długo. Albrecht z poczaskiem r. 1521 kuśił się po raz trzeci o Heilsberg, znowu bez skutku, wziął zdradą Neumark i o mało że fortelem Elbląga nie opawował. Wycieńczony jednak na silach, bez wojska i pieniędzy przyjął obcinie nowe pośrednictwo legata papieżkiego, posłów cesarskich i węgierskich. Ponieważ niepodobną było rzeczą zgodzić się na punkta pokoju, zawarto w Brześciu (22 marca 1521) czteroletnie zawieszenie broni. W ciągu trwającego rozejmu miało sprawę Polski a zakonem co do holdu rozadzić komisyja zlożona z cesarza Karola albo w niebytności jego arcybiskupa Ferdynanda i Ludwika węgierskiego z przydaniami do ich boku Jerzego z Saxonii i Mateusza arcybiskupa salcburskiego, oraz Tomasza arcybiskupa tytygońskiego i Jerzego biskupa pięcinkościółów.

## §. 92.

### Sytuacya europejska. Groźba od Turków niebezpieczeństwo. Reformacya.

Okolo roku 1520 gromadzą się w dziejach powszechnych wypadki pierwszorzędne, które stanowić punkt wyjścia dla następnego dziejów rozwoju, nie były także i dla Polski, w ówczesnym chrześcijańskim świecie tyle przeważnej, obojętnymi. W r. 1517 rozpoczął Marcin Luter, mnich Augustynian, reformatorski swój zawód w Wittenburgu, występując z swemi tożami przeciw odpostom; w 1520 ogłosła go bulla Leona X odszczepieniem od kościoła. Nowa nauka szerzyła się gwałtownie po Niemczech i już w 1518 roku szerzył jej zasady Jakób Knade mnich w Gdańsku, pod panowaniem polskiem. Po-

jawiają się ślady ucinu reformatorskiego w Krakowie. Zygmunt, gorliwy katolik, zakazał odezwą z dnia 26 lipca 1520 roku czytanie hereetyckich pism Marcina Lutra.

Równocześnie, gdy nowa nauka wstrząsała podwalinami średnio-wiecznej hierarchii, wrogi chrześcijaństwu polskiwy zająłsił groźniczym blaskiem na tustanie Solimanna, następcy Selima (1520). Dzielny i wojowniczy ten sułtan obrócił miecz swój na zszarpane wewnętrzne olozgodni Woju, rządzone przez młodego i lekkomyślnego Ludwika Jagiellończyka.

Zgoda chrześcijańskich królów, o którą nadaremnie wołali papież, rozbiła się o współzawodulstwo Franczy z ogromną monarchią Karola V. Ten ostatni, typ ambitny, podstępny i lodowatej polityki, dążąc do uniwersalnej monarchii spotkał się na terytorium włoskiem z wojowniczym Franciszkiem I i rozpoczął z nim ów długoletni bój o równowagę polityczną, z którego wyrósł następnie inay tryb istnienia mocarstw europejskich obok siebie, wręcz średniowiecznemu przeciwy.

Wród tego powszechnego wstrząśnienia Polska ntywała prawdziwego szczęścia i blyszczadą potęgą i świetnością. W r. 1521 zakonczono wojnę pruską, w 1522 zawarto z Wasylem pięcioletnie zawieszenie broni. Napady Tatałów odpięrała szczególnie broń granicznego rycerstwa. Garniono się i ubiegano o sojusze Zygmunta a Szwedzi, wypędzający okrutnego króla Chrystjana, zapraszali polskiego króla na tron swój. Dzielił i cnotliwił Indzie w politycznym i wojowniczym zawodzie uświatliłi jego panowanie. Sama nareczona osobistość króla pod względem chrześcijańskiej moralności jaśnieje prawdziwą nad współczesnych wyższością. I tak podstępna i machiawelistyczna polityka Karola V zostaje w rażącej sprzeczności z sumieniem i szczerem króla naszego postępowaniem, zdegenerowana rycerskość Franciszka z jego umiarkowaniem i zamiłowaniem pokoju, szczerza i głęboka poźność wrzesadzie z ową płytkością i ślisłością religijnych przekonań, jakie się na dworze samego Leona X pokazują. Przeglądając akta Tunickiego, budować się trzeba wysoką moralnością, namaszczeniem, roztropnością i miłośnem umiarkowaniem tych pism z kancelaryi królewskiej wychodzących i nie podobną odrzucić usuwającej się ustawie myśli, że ta prawość niesłychana, która się w nich ołjawia, jest owocem głębokiego chrześcijańskiego wyposażenia, jakiego nigdzie w ówczesnym świecie w takiej czystości nie spotykamy. W obec tego wielkiego uczucia sprawiedliwości musiały sprawy wstrząśnionej reformacyi i nowymi dążeniami politycznemi europy, wydać się inaczej, jak się wydawały gzielnodziej, w krajach gdzie omniętość odbierała

wzrost wolności i ta okoliczność włączyć, obok ducha wolności, wiążącego z polskich instytucji, tłumiący nam ówświecny objaw tolerancji, który po kilku chybotliwych krokach rygornu w jagiellońskiej polityce zajaśniał, objaw którego nam każda historia pozostawiać może. W czasach gorle nadniedźcia i upadku moralny atolej apostołskości i duchowieństwa rozdzieliły namiętności, gdzie mowa owa zważająca poglądy ewangelii wdała się w cienie scholastycznej nauki, gdzie rewolucja duchowa wdała się aż w tajniki umiemia, gdzie chcąc pętać, trzeba było wprzód radykalnie usunąć te tyloletnie — najwyżej zaiste stał rząd, który Chrystusowe słowa: *religio non est cogere religionem*, wypowiedział po swojemu: *amre, me esse pastorem hircum et ovum*.

§. 93.

### Sejm piotrkowski r. 1522. Rozjem z Moskwą. Napady Tatarów (1522 — 1525).

Wzrost potęgi hana perekopskiego Machmetgiereja, który podbiwszy w r. 1521 nogajskich Tatarów wydarł Moskwie Kazan i kazanskich Tatarów przyłączył; niebezpieczeństwo ze strony Turcji, całą potęgą przeciwko Węgrom obróconej, niepokoiły niemalo króla Zygmunta. Główny środek obrony, pospolite ruszenie, zawiadło tyle rny; półkroć, podzielił owe kraja na części kolejno wojenną pelniące służbę, okazały się niepraktycznymi dla trudności, jakie w przeprowadzeniu instrycji zasłachy zachodziły. Okazywała się potrzeba stałego na pograniczu wschodnim wojska i ustanowienie tego miało być przedmiotem urad sejm piotrkowski, rozpoczętego z końcem 1521 roku a skończonego w początkach 1522.

Sejm poprzedził sejmuiki w każdym pojedynczym powiecie, które po raz pierwszy sejm lydgoski (1521) oznać. Po sejmuikach ulano odprawić zjazdy prowincjonalne, w Kole dla Wielkopolski, w Korczyniu dla Małopolski, w Kamieniu dla Rusi Czerwonej. Sejmiki w Sierozie tak jednak był burzliwym, że do wyborów przyjąć nie mogło. Szlachta o mało nie porwała nienawistnego sobie kasztelana poznańskiego Łukasza Górkę. Król dla uspokojenia umysłów wysłał Tomaszewie, który wreszcie wybił przeprowadził. Ale właśnie owi posłowie poznawszy, wybrani z sejmiku średniego Gostyński i Iwowski, burząc na sejmie piotrkowskim, nie pozwolili na żadną uchwałę. Nie znany wprawdzie bliższych przyczyn oporu, ale domyślać się należy, że to był ulaw nienawistki ku senatorom, ku możnowładztwu, który jest ogólną cechą szlachty za panowania Zygmunta. Krzyżano na duchowieństwo, że za szkody podczas ostatniej wojny pruskiej w dobrach duchowaych popełnione, wyklinało

szlachtę: na panów o krzywdy i obelgi. Udało się wreszcie królowi z senatorami i posłami ustanowić podatek lanowy 12 groszy, szos i czopowe, także i pospolite ruszenie poding potrzeby, pod warunkiem że kłatwa duchownych zawieszoną zostanie do przyszłego sejmu a krzywdy szlacheckie na tymże przyszłym sejmie rozstrąszone będą. Ponieważ jednak posłowie ziemscy wymagali się brakiem instrycji, konstytucja sejmowa musiała iść pod aprobatę powtórnych sejmików prowincjonalnych. Sejmiki obciążły lanowe do 6 groszy. Zaelagnono wreszcie za te pieniądze 2000 konnicy płatnej do ochrony granic wschodnich przed Tatarami, która naturalnie nie mogła wystarczyć swemu zadaniu. Niepokojące wieści o ruchach tatarskich przymusiły króla do wydania wici na pospolite ruszenie. Mało kto stawiał się na wołanie królewskie, a gdy a istocie żadnego napadu w tym roku nie było, Machmetgierej pokój zawarł i na Moskwę się obrócił — powstały krzyki na króla, że bezpotrzebnie szlachtę z domu rusza a magnatów od służby wojennej uwalnia, krzyki które się prawie corocznie za panowania Zygmunta powtarzają.

Król odprawiwszy sejm piotrkowski udał się na Litwę, gdzie się wziął do prawodawczej pracy. Nie mieli słodak Litwin pisanego prawa, nadkucia ztąd powstałe ciężły srodze krajowi. Pod dozorem uczonego Gasztolda kancelarza w r. 1521 powstał takzwany statut litowski, w r. 1529 approbatą królewską uświęcony. Statut ten, o którym niżej inowa będzie, jest jednym z znamnaktomyszych pomników prawodawczych w XVtym wieku, nie tylko w Polsce ale w całej Europie.

Sejm piotrkowski (z początkiem r. 1522), następnie dla morowej zarazy do Krakowa przeniesiony, miał nspokoić wewnętrzne nissuski szlacheckie. Król w uniwersałach sejmowych surowo groził szlachtę za jej nieposłuszeństwo i obojętność dla publicznego dobra, senatorów zaś upominał listownie, aby przez kłótnie i prywatny rozprawian, nie dozwolili powzechności szlacheckiej do zgnębnych dochochdzi znaczenia. Sejm zajął się ustanowieniem porządku pospolitego ruszenia, powiększeniem zaciężnych żołnierzy od szkół w dobrach szlacheckich na Rusi, rozgraniczeniem dóbr królewskich od prywatnych, nie mniej odnowieniem statutu r. 1510 na zabójców. Bliższych dziejów jego nie znamy. Czy zamach na życie króla (w maju r. 1523), do którego, gdy w oknie zamku krakowskiego wieczorem stanął, strzelono, był w jakim stosunku z temi swarami i namiętnościami, wiedzieć niepodobna, bo pomimo poszukiwań sprawy nie odkryto.

W r. 1523 stanął narazcie pięcioletni rozjem z Moskwą oparty na *status quo* między posiadaczami. Świetne poselstwo moskiewskie zjechało z początkiem roku do Krakowa w celu zawarcia rozjemiu.



Machmetgierę wybrałszy się na podbicie zawołzańskich Tatarów poległ w walnej bitwie u kaspijskiego morza. Następca jego, przez tureckiego sultana wyznaczony Sedetgierę, odnowił przyjaźnię z Polską stosunki. Pomimo tego w r. 1524 dwa napady od wschodu utrapiły Polskę. Obojownicy turecy, złączeni z hordą tatarską, wpadli na Ruś Czerwoną, dobywali Sękowa i Krasnawo, opanowali rzucili się na Róhatyn, gdzie mieszkający w kosiele zamknęci dziesięciu stawili opór. Jak zwykłe tak i teraz pospolite ruszenie na czas nie zdążyło, zwyciężyli tylko żołnierze pod wodzą M. Firleja i łowcy Tęczyńskich, Jana Tarnowskiego i Piotra Kmity stawili opór i znaczne odniosły korzyści. Niebawem większe zagrożenie niebezpieczeństwo. Oslan Saitan, brat stryjeczny Sedetgierę rzucił się na Ruś w czterdziestu tysięcy i minąwszy Lwów, pod Mościskami oboz położył. Król z pospolitem ruszeniem stanął w Siedmierzu. Tatarzy pod Prochorkiem znaczną ponieśli szkodę i niebawem rzucili się na odwrót do domu. Gromili ich i chłopci, wyruszywszy z kosami na najeźdźców.

Od tego czasu, uważają Wapowski i Bielski, granice Polski bezpieczniejszymi były od najeźdźców. Przypisać to należy pilnej baczności króla w utrzymywaniu straży granicznej, sporom między Oslamem i Sedetgierę o ucieczkę ordy wynikłym, i sojuszowi tego pierwszego z Polską, wreszcie przeniesieniu placu boju na Ukrainę, gdzie Janusza drużyna kozacka, do której często najeźdźcomiśi rodem ludzkie przystępowali, wiodła szczęśliwe boje z Turkami i Tatarami. Pod jej zastawą podnosił się Ruś, budowała w grody i miasta, powstawały nowe osady, w której to pracy piełnej odznaczało się szczególnie światło imię Jana Tarnowskiego.

## §. 94.

## Dyplomatyczne stosunki Polski z zagranicą od 1522 do 1525.

Podczas gdy na zachodzie wrzesa wojna między Karolem V i Franciszkiem, gdy po zwycięstwach pod Bicocca i Romagna sprawa francuska we Włoszech stanowczo podpadała a wybór papieża Adriana VI po śmierci Leona X (1522) stolice apostolską uczynił narzędnem austriackiego domu — Polska, daleka od tych burz a najbliższa Węgier sąsiadka, miała przedwzrostkiem niebezpieczeństwo tureckie na oku, które od czasu wzięcia Belgradu (1521) coraz większe przybierało rozmiary. Dla tego stosunki dyplomatyczne owego czasu obracają się głównie około kwestii obrony Węgier, którą się król Zygmunt z prawdziwie chrześcijańską, zajął pieczołowitością. Niestety nie było tej

pieczy u innych, bliższych i najbardziej interesowanych sąsiadów, a nie braknie nawet wyrazów podejrzenia u sąsiadów, którzy domowi austriackiemu przypisują grzeszną obojętność a nawet złośliwą wyzeczanie upadku młodego Jagiellona.

Chcąc umocnić sojusz Ludwika z domem austriackim, Zygmunt starał się u doprowadzenie do skutku małżeństwa jego z Maryą, które po długich odsłokach nastąpiło wreszcie 1521 roku. Podczas wojny w tymże roku wysłał na pomoc Ludwikowi Jana z Tamowa z znaczącym oddziałem. Na sejmie w Norymberdze (1522) Piotr Kmity z Wiślicza marszałek nadworny przedstawiał zajątą rzeszę niebezpieczeństwa grożące Węgrom i chrześcijaństwu wzywając do dania pomocy. W r. 1523 tenże Piotr Kmity brał udział w naradach odenburskich, między arcybiskupem Ferdynandem i królem Ludwikiem. Ferdynand obiecał znaczną pomoc, której potem nie dostawił, co więcej, zajął nawet dwa zamki węgierskie, które obsadzone wojskiem granic jego brońić miały. Papież i Wenecyanie podbudzali węgierskich panów do wojny, chociaż przez pieniężną o żadną inną pomoc myśleć nie mogli. Austriacki poseł na dworze węgierskim proponował Ludwikowi odstąpienie Krasoyi i Sławonii na rzecz Ferdynanda, których odstąpienie miało być warunkiem czynnego udziału w walce z pograniami!

Wśród takich okoliczności, wśród najwyższego zaburzenia Węgier stronięciem od wojny i szałach, musiał Zygmunt zrozpaczyć o wszelkim skutku boju z Turcją i całą uciążliwie położyć w rokowaniach rozejmu z Solimanem. Andrzej Krzycki biskup przemyski w końcu r. 1524 wysłany pracował nad uspokojeniem umysłów i skłanianiem ich do pokoju, ale panowie węgierscy, dziwnym ogarnięni zaślępieniem twierdili, że im najlepiej było za czasów Korwina, gdzie z Turkami wstępnym walczyli bojem, i że teraz te czasy wrócić się muszą. Ludwik w odpowiedzi swój prosił stryjca, aby spór z w. ministrem (z którym zawieszenie broni właśnie się kończyło) dał komisyj rozejmem z r. 1521 ustanowionej do rozstrzygnięcia, a sam siły swoje na Turka obrócił. Jechał z tą ostatnią prośbą od Ludwika Statilius, poseł wenecki. Ale król upominał powtórnie bratanka aby państwa swego na jawno nie naraził zgubę i obliczynę pomocy nie wierzył, a wysyłając podówczas Stanisława ze Sprowy kasztelana żarnowieckiego do Solimana z żądaniem sześcioletniego rozejmu żył sobie, aby tym rozejmem także królestwo Węgier było objęte. Ale burzliwy sejm węgierski w Hatvan, zajęty kłótnią palatyna Stefana Batorego z Stefanem Verbockim z największą lekkomyślnością

patrzyć na blizką wojnę, a Ludwik młodzieńcem niesiony zapalem nie tylko odrzucił pośrednictwo ale od stryja żądał, aby z Turkiem w żadne nie wdawać się rozjemy. Ta odpowiedź posłowi polskiemu karłowickiemu dana, skłoniła Zygmunta, że dalszych przedstawień zaprzestał i sprawę węgierską, ratować się nie dającą, z rąk wypocił, tem bardziej że Soltanus umiał poruszyć nań Tatarów a obawa ze strony Moskwy, do której posłowie Karola V w dwuznacznych jeżdżili celach, do wareskiej na własny kraj bezczelność wyzwała.

Wielki spór europejski Karola V z Franciszkiem, w którym obaj wzajemnie się o burzenie chrześcijańskiego pokoju i wytławianie Europy na turecki najazd obwiniali, wciągnął także Zygmunta w dyplomatyczne z oboma relacje. Bona Sforca miała pewne prawa do sił zbrojnych medyolańskiego, jabka niezgody obu mocarzy. Zygmunt mógł uchodzić za potężnego sojusznika. W r. 1522 wysłał Franciszek I posła Rincconiego do Polski, poddając myśl obopólnych związków familyjnych. Król odpowiedział poselstwem osobnem (1523), potwierdzonem Hieronimowi Łaskiemu, tyle potem w sprawach węgierskich wstawionemu. Radał aby Franciszek dla dobra chrześcijaństwa pokój z Karolem zawarł, n sojusznik na Turków pomyślał. Na familyjne związki chętnie zerwano, córke Jadwigę lub Izabelę przeznacza Henrykowi, drugiemu synowi Franciszka, Zygmunt August może wziąć Madagaskar. Franciszek o pokoju nie myślał a Zygmunt i Bona nie mieli przyczyny alians francuzki przenosić nad dobro porozumienie się z Karolem V. Antoni de Comitibus, który w r. 1523 od Karola V z żądaniem odnowienia przywrócenia Maazylanowego z Polską przyjechał, otrzymał przychylną odpowiedź a sprawa krzyżacka tylko stała na zawadzie, że do odnowienia formalnego nie przyszło.

Do tej przyjaźni z Karolem V przyczyniała się także sprawa majątkowa królowej Bony, sprawa o sukcesję po Joannie neapolitańskiej i o księstwo barskie po śmierci Izabelli matki królowej (1524) na córkę spadającą. Wysłano w tym interesie księcia Stanisława Borka i nyskano od Karola V inwestyturę tegoż księstwa na rzecz Zygmunta i Bony, długie atoli lata ciągnęły się sprawy barskie i summa neapolitańskich, które jako dla dobroci narodu obojętne, uwagi naszej na siebie zwracać nie mogą. To tylko zauważyć należy, że przy coraz widoczniejszym wpływie Bony na rząd i króla, sprawa jej prywatna o Bar była jedną z przyczyn wytrwania w sojuszu z cesarstwem.

## §. 95.

## Sprawy z Albrechtem brandenburskim. Hold jego i sekularyzacja 1521 — 1525.

Upadek moralny krzyżackiego zakonu zobojętnił dla niego dawne sympatyje Niemców i całego chrześcijańskiego świata. Nie nie czyniąc dla swego zadania boju z poganizmem, utrzymywali się Krzyżacy na trygmach, żebrając o posiłki po dworach rzeszy, opieszała wreszcie polityka polska, która tyle razy zgubić ich mogła, tyle razy podnieść im się pozwalała. Ale duch czasu musiał ich skruszyć, musiał ich pozbawić władzy nad krajem, którą tylekroć nadużyli i którego posiadania nieczem w obec dziejów usprawiedliwić nie mogli.

Albrecht brandenburski po rozjemie brzeskim w trudnych ujrzał się okolicznościach. Bez pieniędzy, bez sprzymierzeńców, znienawidzony od własnych poddanych, zagrożony w najbliższym czasie nową wojną z potężną Polską, rozbił on się za środkami poprawienia swego stanowiska. Chcąc pokrzepić swój skarł wyćwiczonemu, należał wielkie podatki na poddańców, zbierał polskich kupców ogromnemi okami granicznymi, co Zygmunta spowodowało, że wszelki handel z krzyżackimi Prusami zakazał. Zostawivszy zarząd Jerzemu biskupowi sambijskiemu, usunął się Albrecht po dworach niemieckich i węgierskim oświadczać się z swemi chędami wojowania z nieprzyjaciółmi krzyża, traktował przez Fryderyka a. lignickiego i Joachima brandenburskiego z dworem polskim, próbując czyby na pokojowej drodze od holdu uwolnić nie mógł. Tymczasem mistrz niemiecki i infanterci skarżyli go przed papieżem i cesarzem, aby się uwolnić z pod jego zwierzchnictwa; papież upominał, aby przedsięwziął zupełną reformę zakonu. Król polski zawarł (1521) przymierza z sąsiadnimi książętami Henrykiem meklenburskim i Barnimem pomorskim oraz z Fryderykiem królem Danii, które odbierały wszelką nadzieję wprowadzenia wojska zwycięzkiego przez ich kraje. Albrecht obsaczony zewsząd począł już rozmyślać o zupełnej zmianie swego stanowiska; to żęły Chrystjercowi wypędzonemu królowi Szwecyi jako naczelnik jego zwycięznych do tronu dopomiedza, to znowu aby wstąpić w służbę króla Francyi. W oczach papieża i cesarza dobiły go jego komuszezy z stroukami Lutra, ulanowicie z Andrzejem Osiandrem, który mu podał radę, aby habit zrzucił, ożenił się i księstwo swoje sekularyzował. Myśl ta przyjęła się jak u wielu członków zakonu a biskup sambijski jawnie sprzyjał równowrotn. Wahał się atoli Albrecht i mdawszy się (1524) na dwór Ludwika węgierskiego, próbował jeszcze, czy za jego pośredni-

ctwem pokoju / Polska nie zawarze Ludwik, któremu zależało na tem aby stryj, od wojny pińskiej wolny, przeciw Turkom pomoc mu dać mógł. starał się u Zygmunta o podanie sprawy krzyżackiej komisarzy i Presburg jako miejsce zjazdu podawał. Gdy stał Zygmunt, znając z doświadczenia zgnębne podobnych układów skutki, stanowczo się temu sprzeciwił. zgusta ostatnia miedzja Albrechta i inny długi zajona sekularyzacyi xięstwa pruskiego pod panowaniem polskiem wydała się teraz jedynym ratunkiem w kłopotliwym jego położeniu.

Jerzy margrabia brandenburski i Fryderyk xiążę lignicko-brzozki podjęli się pośrednictwa w tej sprawie, ajednak z początkiem r. 1525 do Krakowa, podczas gdy w. niestz na Sądąku skutku tej działania oczekiwał. Posrodniacy żądali zwrotu miast w ostatniej wojnie przez Polskę zabranych a zatrzymania Brannsburga na rzece Albrechta, gdyby zaś krol na to przystał nie chciał, rozszerzenia prawa dziedzicznego leniectwa na całą linię brandenburską, augspejską aż do jej zupełnego po mierzcu wygaśnięcia. Charakterystyczną jest rzeczą, że krol przystał na to rozszerzenie prawa, aby tylko uzyskać warunek że obie strony wydadzą sobie wzajemnie, co zajęły. Stanęła sławna ugoda na dniu 8 kwietnia 1525 i Albrecht brandenburski wykonał na rynku krakowskim wśród ogromnej masy widzów hołd królowi polskiemu jako xiążę Prus, otrzymując inwestyturę lenniczą na to xięstwo.

Główne warunki zawartego między stronami wieczystego pokoju były następujące 1) Zwrot wszystkich miast, wsi, układów i krolew w ostatniej wojnie wzajemnie zajętych, 2) amnestya ogólna, 3) „gdyby biskup dowiedzi, że duchowni w posiadłościach xięstwa niemieckaję przeciwstawom powszechnemu kościołowi wyracają, xiążę ich ekarze, 4) xiążę i jego bracia, margrabia brandenburscy Jerzy, Kazimierz i Jan złożyć hołd, pierzany jako obywateli do tego obowiązany, dradzy jako sukcesorowie w razie wygasnięcia jego linii, 5) gdy linia meńska xięstwa i linie wspomnianych xiążąt wygasną, xięstwo jako lenno wróci do Polski, 6) stany xięstwa pruskiego potwierdzą traktat 7) xiążę pruski ma pierwsze miejsce w senacie polskim, 8) w razie wojny stawa się xiążę pruski osobicie z posiadkami do boju, 9) wolny handel między xięstwami i królestwami zapewniony, 10) xiążę określa się wszelkich dwunajęcych piaz swowich, jeśli się sprzeciwiać niniejszemu układowi, 11) gdyby ktokolwiek z obydwu moarych ohełdł ten układ zniewozić, krol z xięciem i lennem margrabianą będą obywatel przy jego utrzymaniu, 12) krol obowiązany jest xięciu 4000 złotych reńskich dożywotniego wypłacać jurgelnu.

Takim sposobem skończyły się raz na zawsze sprawy z Krzyżakami. Należniast usadził Zygmunt na leumem xięztwie obcego, nie meckiego pana, spokrewułowca z liczną lamią brandenburską, której następstwo po bezpotomnem jego linii wygaśnięciu zapewnione

stało; wprowadził tego xięcia do polskiego senatu a wkładając na niego jak najumięjsze obowiązki, dał mu jak najobezemniejsze prawa. Uczynił to w wszystko dla zbycia z karku nieprzyjaciela, którego z łatwością zgnieść można było, uczynił w chwili, kiedy sprawa jego jako apostaty w obec papieża i cesarza upadła. Był to polityczny krok, ale na chwilę, krok bez obrachowania skutków na przyszłość. Stawiał on nadto Zygmunta w fałszywy stosunek z stolicą apostolską. Zygmunt w liście do Klemenasa VII tłumaczy się, że w obec upadku nie tylko załomu ale całego katolicyzmu w Prusiech, „czemu bynajmniej nie pomagał ale ile sił przeszkadzał“, nie mógł daremno stawić oporu, ale przedewnie musiał uchwycić sposobność, która kończąc spór długoletni, dawała mu nowy wpływ na Prusy xiążęce, pozwoliła mu wspanęć w traktat warunki przychylnie kościołowi powszechnemu. Nie podlega wątpliwości, że chęć oczyszczenia się przed stolicą apostolską z zarzutu przychylności dla odzeczpieństwa była przyczyną owego surowego postępowania, którego Gdańsk złuteraszczony w następnym doznał roku.

## §. 96.

### Luteranizm w Prusiech królewskich. Bunt Gdańszczan i jego ułomienie (1518—1526).

Miasta prosie a między niemi przedwzyskiem Gdańsk, handelowe i ruchliwe, żyły w ciągłym stosunku z Niemcami i dla tego nie dziwota, że reformacja Lutra wkrocie im się ndzieliła. Już w r. 1518 występował Jakób Knaudo, umich ożeniony, publicznie przeciw rzymskiemu kościołowi w Gdańsku. Biskup kujawski Maciej Drzewicki zdołał go atoli wypędzić z miasta. W r. 1520 występują nowi kaznodziejcy reformy Jan Beschonstein, Jan Bonhald i Maciej Bienenwald. Jan Hegge Winkelploch pierwszy z ambony Rzym znieważał się odważyć. Krol Zygmunt na te i z inną o postępkach luteranizmu nadechodzące wieści wydał w r. 1520 i 1523 dwa zakazy, aby nikt xiążek Lutra sprowadzać, rozszerzać i czytać się nie odważył.

Ruch religijny w Gdańsku jak wszędzie indziej przybierał zarazem polityczną cede, łączyła się a nim opozycja przedw istniejącym stosunkom. Miłotano się na radę miejską, lawników, burgrabiego Erharda Ferbera, domagano się amian, wydania kościołów ka znoziejom reformy i t. d. Władza straciła powagę i czyniła ustępstwa. Agitacya szerzyła się szczególnie między ubogim ludem, a ludzie ambitni umieli ją wysyskiwać, aby rzucić dotychczasowych urzędników.

W r. 1524, przy okazji poselstwa do książąt meklenburskiego i pomorskiego, kazał król Janowi Łaskiemu przynasować, Janowi Łasynianu biskupowi chełmskiemu, Stanisławowi Kościeleckiemu wojewodzie kaliskiemu, Jerzemu Bajzenowi malborskiemu i Achacemu Czernie podkomarzemu pomorskiemu, wstąpić po drodze do Gdańska. Wybrał przyczynę ruchawki i zrywanie łagodniejsi środkami pokój przywrócić. Ale było to rzecz daremna. Łaski uwieścił jednego z kuznoźników, ale obawiając się rozumu, wypuścił go na wolność. Partya ruchu śmiać podnosiła głowę, zabrała pięć kościółów dla apostołów reformy, odarła je z obrazów i kosztowności. Uwieszenie kilku burzycieli ze strony władzy spowodowało wreszcie powstanie. Dnia 22 stycznia 1525 otoczyły tłumy pospółstwa ratusz gdański, wymierzyły przed nim zabrane z murów miasta armaty i zmusiły radę miejską do podpisania aktu, w którym się urządzała swego zręczy i winę powstania na siebie samą zwała miasta. Wybrano następnie inną radę, do której jeden tylko Filip Bischoff, członek dawnej, między ludem popularny, dostać się potrafił.

Nowa rada zamieniła biskupstwu, smutna wszystkie katolickie obchody i bożnice, własności kościelne wzięła pod swoją dyspozycję. Ustanowiono dwadzieścia kaznodziej luterskich. Rybnictwo i połowanie pozwolono wszystkim, dla i podatki opierał naśladu zniesione.

Na wieści tych zaburzył miasto król do Gdańska i listy groźny, żądający natychmiastowego przywrócenia dawnego porządku. Gdańczanie odpowiedzieli przez poselstwo, że zawsze chcą być wiernymi królowi polskiemu a religii bynajmniej nie przesłaniają ale ją poprawiają. W długiej apologii swojej pobiło poselstwo urząd katechety luterskiego w obec prawowiernego króla i liernych biskupów, poselstwo rżkone z ludzi gminu, między którymi odznaczał się gadatliwość pewien kowal gdański. Król nie wiedział co na szczególnięść ich nowy odpowiedzieć i zawiesił sprawę, dopóki zdania rad swoich nie zasięgnie. Łaski zapytany o zdanie, uważał całą sprawę ze strony politycznej raczej jak religijną, jako prosty bunt pospółstwa przeciw możniejszym. Zacytowano zatem całą radę nową przed sejm piotrkowski r. 1526, wzięto w opiekę wygnanych rajców i ławników a posłom dano odpowiedź, którą autor jej krzykoi uciecnie i dowcipnie zbił twierdzenia naiwnych mieszczkańskich apostołów.

Sejm piotrkowski (z początku r. 1526) zajął się gorliwie sprawą pruską. Odroczono poprawę praw do następnego sejmu, nponimano obywatelstwo ziem pruskich ulży dziesięćmy, których biskupowi kujawskiemu składać nie chcieli, podług zwycięzcy pilnie odgad składali a gdy nowi posłowie gdańscy z pokorą odczytali czytali się

dograszali, postanowiono aby król pojechał do Malborka i tam ich sprawę rozadził. Dnia 6 marca stanął król w Malborku i zwołał wszystkich senatorów, oraz ławników i sędziów powiatowych na sejmik. Obostrzywszy przykaz składania dziesięciu, wysłał król Macieja Drzewickiego biskupa kujawskiego, Krzysztofa Szaydowieckiego kancлера w. k., Łukasza Górę kancлера i Stanisława Kościeleckiego wojewodę pomazńskiego naprzd do Gdańska, zapowiadając swoje rychłe przybycie. Dnia 17 kwietnia przybył sam król z znacznym oddziałem zbrojnym, który powiększył jeszcze łufce przybyłych książąt pomorskiego i meklenburskiego; nawet Albrecht brandenburski przyprowadził pomoc zbrojną. Rada miejska przywitała króla a brani miasta a Śa-liecius, jeden z głównych apostołów reformy, przyjął go mówą. Król kazał oddać sobie klucze miasta, odebrać ludowi broń i armaty, przywrócić katolickie nabożeństwo — a nikt siłę zbrojną oprzeć się nie śmiał. Piętnastu przywódców buntu pomiesło karę śmierci przez ścięcie, między nimi dwóch rajców i czterech ławników. Filip Bischoff, ów dwuznaczny rajca popularny największe w uspokojeniu Gdańska królowi oddał przysięgi, że o hurgarbaj mianowanym został. Wybrano nową radę, która (18 czerwca) królowi przysięgę złożyła. Osobny dekret królewski zakazał najsurowiej pilnym Lutra. Chcąc zresztą na przyszłość dalszym zapobiedz rozruchom, wydał Zygmunt takzwaną orlinaryną dla miasta Gdańska i drugą dla Prus królewskich.

Orlinaryna Gdańska stanowiła: 1) aby księża, którzy do obrządku katolickiego nawróceni nie chcieli, pod karą gardła do dwóch tygodni nieść opuszczyć, 2) aby wszyscy uczynili sakramenty i sakramental, oraz zięć ariowskę, którzy ślub swój złamali, w 24 godzinach, 3) aby penitencjonal i kasandacja wychodził z zamienia biskupów, 4) sakramenty wszelkie prywatne kazała, śchadka, wstrzema heretyczne pod gardłem, 5) odwołania kosztowności kościoła w odpowiedniać radzie miejskiej, 6) kapitałów i kryptowych czyniła odpowiedziałym na prawowierność siołoty, 7) utrudniał przyznawanie obcych do praw obywatelstwa, 8) dala burghalskim k. Mieszkaniom pierwsze miejsce przed rajcami i ławnikami, 9) ogłaszano zgromadzenie powołanie obywateli w rzeczach ważnych do łubcy st. i t. d. Te orlinaryi nikt nie mógł na czas jakich ruch reformacyjny nie go wykazać nie mogły.

Orlinaryna pruska miała na celu, aby świątelnice mieszczkańskie przetrwały żywotem służyć-chin i przez to znieść pruską Polono przyprowadzić. Uchwalała ona przykaz sędziów i sejmów powiatowych, a zagawiała salachese prawo kryzysu posadzenia ziemi, połowania i rybnictwa, poddała jej ydum województw, wznajdując od spódnictwa nielubiecy. Procz tego poddała i sędzią oradując prawa chełmskich i porównała monety pruskiej z monetą polską. Od tego czasu pierwiastek nielubiecy i nielubiecy z moźnawców pruskich stanowił opozycję przeciw królowi na sędziach, na doradca na uchwały subwencyi żądanej, sprzeciwiając się polityce iu-

przez Zygmunta podjętej, podczas gdy rybnictwo, musiła zmniejszyć i spóźnieć: panowie do tej unii ciągną.

Odjeżdżając (26 czerwca) pogłaszał król Gdańszczan potwierdzeniem ich przywilejów i donoszący miastu Heła. Dla uspokojenia podobnych rozruchów religijno politycznych w Elblągu, Brunsbergu i Toruniu wysłano senatorów praskich, którzy wkrótce wszczęliwie wywiązały się ze swego zadania. Pobyt króla w Gdańsku niewieloletniemu został odoowieniem hołdu z Laucenburga i Bytowa (Büttan), złożonego przez książąt Pomorza Jerzego i Barnima. Odjeżdżającego czekała w Warszawie niemniej korzystna dla państwa sprawa, objęcie Mazowsza po bezpotomnej śmierci książąt Janusza i Stanisława.

Albrecht breszowski, który nie tymczasem z królową żądał osadzić, namawiał król Stanisław do kłótni, aby kłótni błądów zamieścić i na łona kościoła wideli, oświadczając że jego odseparowania przed sądem cesarskim i papieża nie może. Były to akty daremno przedstawienia, protestantem opowiadał już całe Polesie.

## § 91.

### Objęcie państwa mazowieckiego (1526).

Książę mazowiecki, dzielnicę Konrada drugiego syna Kazimierza Jagiellońskiego, podzielił w długi wieki na dzielnicę warszawską, płocką i warszawską, z ziemiami raską i sochaczewską, oddał ją za bezpotomną śmiercią Iłan Ziemowita IV płockiego (1381-1426), ziemie warszawską (1426) a po bezpotomnej śmierci Janusza księcia płockiego (1435) pozostała część mu dożyłowi ziemie płocką, nasierzyską i Łęczę, Komand III (1463-1503) był ostatnim panem cesarskim tylko i warszawskiej ziemi. Umierając zostawił on dwóch małoletnich synów Stanisława i Janusza pod opieką żony Anny z Radziwiłłów i dwu siostrzy: Zofii, wydaną za księcia Pińskiego węgierskiego pana, która po śmierci męża wstąpiła w powtórnie ślub z Stefanem Batoryem pałacymem (mąż repałem) Węgier, i Anny, z którą później ożenił się Odrzawa ze Sprawy województwa podolskiego.

Książę mazowiecki, Piawicze, chorował w szpitalu wojewody zaleskiego niedługo po Jagiellońskim, którzy nie następował w Polsce odradzi. Partya mazowiecka pojawia się na pierwszy raz podległych Jagiellońskich. O Rasy i Płock były długie i trudne spory z Kazimierzem Jagiellońskim. Nawet z Krzyżakami wojowali w konsekwencji mazowiecki książę. Dopiero Zygmunt I wypłynął na Mazowsze o tyle, że nie ziemie mazowieckie w spórach z księżką Anną, księżką gwałtownego charakteru do jego powołania i sądu wideli. On to pociągnął do spory z książką rozporządzeniem, aby małoletni książę władzę w kraju objął. Wkrótce stół książę jeden po drugim do swego zabrał. Dnia 9 sierpnia 1524 zmarł starszy książę Stanisław, młodzieniec nie mający w bojach odwagi, którą się wyróżnił w wojnie praskiej, 10 marca 1526 zmarł Janusz. Rozmaito pogłoski błędy z ich śmierci. Mamy stary rykopis opiewający szczególnie siedm tryg, skandalów, sepetcia, w której sama

matka książę upływała i w której po jej śmierci ugnęli. Oba książę mała ośrodek a nie król podjęli. ze na te królowna Bona wypłynęła. Mazowszanie, szlachta do swoich książę przyznali. wysłali przed wysłaniem króla Zygmunta, biskupa kamienieckiego Miedziłewskiego, Janwie z podległymi, do księstwa zostali oddani i dla tego porzucił ich do przybycia swego króla odwiek. Trudno dzisiaj doje prawdy, której szkodnie zrosła dla naszego kompendium obojętnie być musi.

Po bezpotomnej śmierci ostatniego księcia mazowieckiego Janusza, Mazowsze jako lenno wracało do korony polskiej. Uwiadomiony o tem król wysłał biskupa kamienieckiego Miedziłewskiego do Warszawy, oświadczając kondoleując pozostałej sierocie Annie, podówczas jeszcze niezamężnej, i warnując swoje prawa państwa. Mazowszanie szlachta do swoich książę przyznali, chcieli objąć prawo i z Zygmuntem Batory nadęran węgierski, mają Zofia udawał się do powołania Ludwika, aby objąć rządę tego kraju, Mazowszanie obstawali za młodą Anną. Rozpuszczono także rozmaite srogie wieści o gwałtownej śmierci księcia Janusza przez truciznę; jedni posądzali pułkownika księcia Jordanińskiego, drudzy aptekarza Włocha Jana Alante a nawet królową Bonę. Król dla uspokojenia umysłów jechał do Warszawy dnia 25 sierpnia powracając z Gdańska, wyprawił wspaniały pogrzeb Januszowi. sprawdziwszy pierwszą okoliczności śmierci, które pokazały że książę na dziedziczną chorobę, na suchoty umarł. Anna została suto wyposażoną, tak i Zofia żona Batorego. Odjeżdżając zostawił król rządy w Mazowszu, rojenie tymczasową z senatorów pod władzą Anny ustanowił i sejm do Warszawy zapowiedział. Poselstwo od króla na sejm ten wysłano, duponiowało się przysięgi na wierność dla króla i wcielenia do korony. Gdy partya przeciwna połączenia, którą podburzał Stanisław ze sprawy Odrzawa województwa podolski, o rękę Anny się starający i ambicyj po wstręty księcia sięgający, opierała się, jechał Zygmunt powtórnie i wkrótce przysięgę wierności odebrał. Feliks Brzeski wojewoda mazowiecki został tymczasowo namiestnikiem królewskim na Mazowszu. Potwierdzono szlachcie wszystkie przywileje, prawa, swobody, które miała na książę, zmniejszający podatki podług normy polskiej. W r. 1529 wielono Mazowsze do Wielkopolski a dygnitarze i posłowie mazowieccy pierwszy raz w sejmie polskim zasiadli. Zachował się jednak na Mazowszu osoby trybunałów (statut mazowiecki) i dawno przywileje, a dopiero w r. 1576 rzekli się uporczywie zmianie swoich przywilejów partykularnych i praw zachowując tylko niektóre stare zwyczajne (szlachta ducatus Mesoviae).

Takim sposobem wstąpił w organizm państwa kraj staropolski, ludność i dośrodek samoty, nie pod względem oświaty pozostały w tyle. Urządzenia jego społecznego nie różniło się łagodniejszą od reszty Polski. Też same dyktando, też same zasady szlachy. Ślady drogi, himej, zuchwały, pracowite w domu, siłdziej o swój honor, było walkie męstwo. Brak wykształcenia wyższego, oddzielający w obec cywilizacji Mało i Wielkopolski, spowodował zapewne oto przysłowie, które Mazowian przesładowało, że się pod ciemną gwiazdą i lipej toczą. Odmieniała ich za to głęboka religijność, która reformy prawie zupełnie wybroniła przysięgą. Typem mazowieckiego szlachy, nie z polnizacji ani z wyjątkowość, jest Jan Chryzostom Paszek.

Stanisław mazowiecki (przynajmniej w Benickiego *Jas poloniam*, ielewa zgrach notat polskich i mazowieckich, A Jlela Starożytnych praca polskiego pomnikach) stanowił omy pomnik starożytnego państwa w czasach Państwa. Charakterystyczny jest rzecz, że niekiedy mazowiecki mało większą swobodą i pomocą prawa niż gwiazdziej.

## §. 98.

### Wygasnięcie linii Jagiellonów węgiersko-czeskiej przez śmierć Ludwika. Bitwa pod Mohaczem.

Gdy ostatniego Piasta mazowieckiego w Warszawie spuszczało do grobu, ostatni Jagiellon z linii węgiersko-czeskiej ginął na polowisku pod Mohaczem (1526 r. 28 sierpnia).

Wspomnieliśmy już wyżej (§. 94), że król Zygmunt, widząc niebezpieczeństwo domu austriackiego w kierunku pomocy przeciw Turkom, trudność powołanie królów chrześcijańskich sąsiadu i wzmocnienie stronników węgierskich, sam zagrożony od Tatarów i niepewnych zawaz Moskai, nie skłonywszy zresztą sprawy z Albrechtem, nalegał (1525) na króla Ludwika, aby przyjął rozjem z Solimannem dla którego wyjednania wysłało z Polski Odrowąza ze Sprawy. Ludwik, młoda dusza boju pragnący, węgierskimi magnatami otoczony, których złoto weneckie i papieżkie upomnienia do wojny podburzały, nęcając niemieckiej pomocy i podstępem, odpowiadał odmownie, zdając o stryż, aby sam nie zawierał rozejmu z Turkami.

Drugi sejm r. 1525 rozpał spłoszone ruszenie ciałych Węgier na dzień 2 lipca pod Tolną nad Dunajem zebrać się mająca. Wezwano do pomocy wszystkich książąt chrześcijańskich ale tylko Zygmunt wysłał oddział rycerstwa (1500 ludzi) pod dowództwem Jana Gnojńskiego a papież Klemens VII cztery tysiące piechoty postawił. Miał termin stawienia się pod Tolną a jeszcze nikogo nie było, Turcy przeszli Sawa i obłegli Piotrowaradyn. gdy król z małą garstką z Budy wyruszył. Piotrowaradyn się poddał a magnaci węgierscy

zwlekali z przybyciem na plac boju. Król stanął w Tolnie a widząc się opuszczonym wykrzyknął zniechęconie: „Każdy szuka ratunku wystawiając mnie na niebezpieczeństwo, pójdę więc sam. aby nikt mną własnego tolerancja nie domagał.” Te słowa nie były wrażliwe Król pomaszerował do Batty, gdzie się z nim złączył Paweł Tomori arcybiskup Koloczy, wodzem wraz z derżym Zapolya nianowany. Jan Zapolya wpadł z Sienbuiogoda w tureckie kraje, ale powołany przez króla zszedł. aby się z nim połączyć. Gdy król pod Mohaczem stanął, przysłał dwie wiadomości: Zapolya domosił o swoim przybyciu i przewidywał aby na niego z wydanem bitwy czekać. druga wiadomość przysłała od wojska Solimana, które przeszło Drauc. Pomimo że Turcy liczyli 70.000 żołnierzy i 300 armat, Ludwik zaś tylko 25.000 z 80 armatami, rada wojenna, zapalała słowa biskupa wielkowiarydńskiego Perenyego, uchwalila wydanie bitwy przed nadjeściem Zapolyi.

Bitwa stoczona została dnia 28 sierpnia 1526. Zrazu zwyciężyli, wleki wkrótce Węgry ogromnej przemocy i ponieśli klaskę, jakiej od czasu wawnośkiej nie zapamiętano. 20.000 piechoty, 4.000 rycerstwa, siedmiu biskupów, wielu magnatów węgierskich poległo męczeńską śmiercią. Sam młody, waleczny król Ludwik, spadł z konia i stryjczonego brata Władysława Warnochayka, zapadł w bagnisty strumień Sellye i śmierć znalazł, dawczy wiele dowodów bohaterstwa i chrześcijańskiego ducha. Z Polaków zszedł Tiejka i Gnojński z całym prawie oddziałem swoim. Fatalna ta dla całego chrześcijaństwa katastrofa przypisać należy wewnętrzny szaryszm węgierskich panów i szlachty a zwłaszcza rykoszety grzesznej obojętności tych, którzy napominając do boju i obiecując pomoc, w stanowczej chwili jej nie dali. Królestwa węgierskie i czeskie przypadły podług układów z Władysławem węgierskim domowi austriackiemu, mianowicie zaś arcycięciu Ferdynandowi — długiego jednak potrzeba było czasu, nim korona węgierska, jasko niezgody między Habsburgami i Janem Zapolyą a jego synem, spokojnie na głowie hab-burskiej spoczęła. Z tej walki korzystał srode wróg chrześcijaństwa, Osmanowie.

Król Zygmunt, jak nam wiadomo, od początku r. 1526 zajęty był sprawą Odszaka, w której sprawa sukcesji mazowieckiej nadpłynęła. Podczas jego pobytu w Odszaku przybyło poselstwo Karola V i Ferdynanda obierając pośrednictwem swoję w sprawie węgierskiej z Moskwą pokój. Król nie w skutek nie wierzył, na przykład do Moskwy puznili. Komentarz: Tomislawa Stanisław Górski drukarstwo twierdzi, że poselstwo do Moskwy, którego głowę był Zygmunt Horbortstein, znany z dyplomacji ranej prynciplacji, musło na celu nie pokój ale podburzenie Moskwy na Polskę, aby ta Ludwikowi węgierskiej pomocy nie mogła. Z drugiej strony starać się o lewary Soliman podburzając Tatarów do napadu na Polskę w r. 1526, który woli szepczliwie odparł został.

### Polityka króla Zygmunta w sprawie następstwa cesarskiego i węgierskiego (1526—1527).

Śmierć bezpotomna Ludwika węgierskiego, osierocając dwa królestwa, wniosła ważną kwestję następstwa na pole spraw europejskich. Kilkakrotnie układy dyplomatyczne między Władysławem i Habsburgami, w szczególności zaś traktat wiedeński z r. 1515 zapewniał to następstwo dynastji austriackiej, mężowi Anny Jagiellońskiej Ferdynandowi. Ale tak Czechy jak i Węgry miały prawo wolnej elekcji. W Węgrzech stronnictwo przeciwników Austrii, a wogółemsi każdego obcego rządu było potężnem, obejmowało sam rdzeń madyarszczyzny, szlachtę mniejszą, a naczelnikiem tego stronnictwa był Jan Zapolya wojewoda śludniogrodzki i hrabia spiski. Nieobecny w bitwie pod Mohaczem, użył Zapolya swoich sił do gromadzenia stronników i zawiązał stosunki z Solimsem, obiecując mu daninę, byleby mu do węgierskiej korony nie przeszkadzał i z Węgier się oddalił. Jakoż dotarwszy do Budzi i Pesztu i zdobywszy oba miasta, Soliman wrócił do domu.

Król Zygmunt w obec tych smutnych dla chrześcijaństwa wypadków zachował wyczekującą politykę. Gdy się wieść o śmierci Ludwika sprawdziła, wysłał do Węgier i Czech listy upominające, aby przy mającej nastąpić elekcji, wzgląd mieli na dobro chrześcijaństwa i na jego prawo. W obu powtarzał, że koron więcej nie pragnie, że ambicja nim nie powoduje, ale że gotów zawsze do usług chrześcijańskiego króla, jeżeli go do tego powołają. Były to szczere oświadczenia, jakich trudno znaleźć w historii. Król nie chciał korony węgierskiej ani cesarskiej dla siebie, ale nie chciał także uprzeczać losów, nie chciał się za domem austriackim oświadczać. Andrzej Krzycki i Stanisław ze Sprowy Odrowąż do Węgier posłani, stwierdzali króla relacjami swemi w postanowieniu nie starania się o koronę węgierską, przedstawiając opłakany i trudny stan tego kraju. Gdy 10 listopada 1526 Jan Zapolya w Szulweissemburgu królem obrany został, posłowie polscy oświadczyli mu się z przyjaźnią Zygmunta, ale o przynajmniej i bliższych stosunkach z wyraźnego rozkazu królewskiego zamilczeli, pomimo że Zapolya chciał je nawet oznajmieniem młodemu Zygmunta Augusta następcy swoim okupić.

Tymczasem Ferdynand, który podczas bitwy mohackiej znajdował się w Spirze, dowiedziawszy się o porażce, począł starać się o pieniądze i wojsko a przez Maryję, wdowę po Ludwiku, zyskiwał stronników w Węgrzech. Stronnictwo przeciwne Zapolyi, z samych prawie

magnatów węgierskich złożone, poparło jego prawo dziedziczne, inni pozyskani zostali sułtani datkami pieniężnymi. Wybór Ferdynanda na króla Czech (24 października) podniósł jego znaczenie. Z uwiązaniem o tym wyborze wysłał Ferdynand Miraliesza do Reskan do Polski, żądając aby Zygmunt sprawę jego w Węgrzech popierał i obiecując pomoc w każdym wypadku. mianowicie zaś w wojnie z Moskwą i w sprawie spieszny barskiej. Równocześnie dawano ze strony austriackiej do zrażenia polskiemu poselstwu przy Zapolyi, że w razie, gdyby Zygmunt sprawy Ferdynanda nie popierał i przeciwnej stanowczo wystąpił, Ferdynand ma zawsze sojusznika swego domniemającego na pogotowie do niemyślniejszego na Polskę napadu. Ale Zygmunt odpowiedział Miraliesowi, że nie pragnie nic innego, jak jednogłosego wyboru króla w Węgrzech, a pomijając wszelkie żądania arcyksięcia, upominał go tylko, aby i on do tej zgody dopomógł. W drugim liście oświadczył, że się do wojny między pretendentami, która tylko zgubą chrześcijaństwa ledźle, miewać nie myśli.

Stronnicy Ferdynanda, których naczelnikiem był Palatyn Stefan Batory, ów mąż Zofii mazowieckiej, zebrali się dnia 1 grudnia na sejm do Preszburga. Dnia 16 obrano Ferdynanda królem. Wojna dwóch przeciwników była nieuchronną. Chcąc jej przeszkodzić, wystąpił Zygmunt w roli pośrednika na zjeździe w Olomnieu (w lipcu 1527) szła tam Andrzeja Krzyckiego i Krzysztofa Szydłowickiego, ale wszelki układ był niemożliwym. Odtąd zachował król polski ścisłą neutralność. Gdy arcybiskup wiedeński na sejm Piotrkowski z prośbą o posilką wojnę dla Zapolyi przyszył, odpowiedziano mu, że Polska do pokoju a nie do wojny chrześcijaństwu pomagać zwykła. Równie bezskuteczne było poselstwo Franciszka króla francuskiego, który Zygmunta o wsparcie Zapolyi prosił. Pojedynczy tylko panowie polscy przywiedli Zapolyi bufor pomocnicze. Dnia 25 września 1527 przegrał Zapolya ważną bitwę pod Tokajem i uknął do Śludniogrodu. Gdy tam utrzymać się nie mógł, udał się na Podole do Marcina Kamienieckiego a z tamąd do Jana Tarnowskiego do Tarnowa, gdzie rok prawie cały, myśląc o sposobach dalszego prowadzenia wojny przesiedział. Ferdynand zajmując całe Węgry i Śludniogrod, kurmawał się w Białogrodzi w rok po koronacji Zapolyi, na tamże mieszcząc, tą samą koroną a nawet przez tego samego biskupa odprawioną

Zwycięstwo pod Hanłowem. Dalszy rozjem z Moskwą. Sejm  
piotrkowski. Taxacya (1528).

Miedzy Tatarami spieraly sie dwa wrocie sronnietwa: Sedetgie-  
reja i Oslam sukutna. Gdy Soliman obnariaja sie przedsiobiorcosci  
Oslama oswiadczyl sie za Sedetgiejszem, Oslam udal sie pod  
apiekę Zygmuta i jako pobratyniec jego koczowal z swaja horda  
nad Dnieprem, Tatarzy Sedetgiejsza za rozkazaniem turekien na-  
padi w r. 1526 Rus, odparci rzucili sie z posazkciem r. 1527 na  
Litwa. Przez pilska ziemie zapadzili sie na lubelskie i belskie,  
ogromne uprowadzaja plony. Na wracajacego napad Konstanty x.  
Ostrogski, sędziwy bohater Wolynia i pod Kaniowem sroga zadal im  
klęskę. Czerdziesięc tysiecy jeńców niewolono z jassyru. Ostrogski  
odprawial potem wjazd tryumfalny do Krakowa, gdzie go król jako  
obrońce ojczyzny przyjmował.

Z Moskwą trwał rozejm pięcioletni od r. 1522, wychodził zatem r. 1527. O zawarcie pokoju starali się *(czy szerzej, patrz §. 98)* polowie Karola VI i Ferdynand, starał się biskup skrański od Klemensa VII wysłany. Gdy atoli pokój zawsze o kwesty Smoleńska się rozbijał, poselstwo muskiewskie zawarło w Krukowie dalszy rozejm na lat sześć. Pokojowe te okoliczności doznawały Zygmunutowi zająć się szerzej wewnętrznym stanem kraju. Wymagało tego tak zewnętrzne kraju bezpieczeństwo jak wewnętrzne niepokoje i *niedzi*, która w ciągu czasu powstała, względ wreszcie na dalszą przyszłość i następstwo młodego Zygmunta Augusta. W najbliższym czasie widminy król zajętego: 1) uregulowaniem słusznego opodatkowania, na potrzeby obrony granicznej, 2) zaprowadzeniem tej obrony w liczbie 4.000 ludzi, 3) korekturą praw polskich i zaprowadzeniem statutu litewskiego, wreszcie 4) elekcyą i koronacyą Zygmunta Augusta z azygo życia.

Wspominaliśmy już wyżej o częstych niepokojach między szlachtą z przyczynę poborów i nowej organizacji państwowego ruszenia. Wspominaliśmy także łasztacy szlachty do boju zdolnej przedstawiała trudności, jak narzekano na króla, że ciągle napadami Tatarów straszy: na panów, że się od obowiązku służenia wojskowo i dostawiania stosownego do swych posiadłości postrtu wnalują; że wreszcie pobory większą część dochodów państwa na własną chraczącą korzyść. Nowy ruch religijny, reforma, która się szczególnie w Wielkopolsce silnie szerzyła, odnowiła dawne wołania na duchowniostwo, że się od poborów dawności przyzwilejami uwalnia. Od r. 1523 wódzaj posłowie dymscy o zadośćuczynienie krzywdom szlacheckim. Ważne sprawy

krajowe, pruska, gdańska i mazowiecka, nie pozwoliły zająć się królowi sprawą poborów: sejm dopiero krakowski (w r. 1521) ustanowił projektowaną dawniej tacyaxą wszystkich dobrz kaszeckich, do sprawiedliwego wymierzania poborowych poborów. Rozpisano sejniki przyucjonalne na których wojewoda z kasatelnami, urzędnikami i szlachą każdego województwa mieli chrsć jednego kasatelną i dwóch mżów zafiania z psońd selachy, jako homisay tacyaxina; ustanowiono prócz tego dozór nad poborunami i wyznaczono im pensye. Ksiół z hermajem korenym miał wybierać w każdym województwie ludzi zdających na talzawanych poracników, którzyby się wertunkiem wojska zacięznego trudnili. Tacyaxi poddane także, za pozwoleniem samegoż duchowieństwa dobra iisk. iuc, pozwalając aby włączyli, duchownego stanu tacyaxerów przysłać. Na tymże sejmie doszedł wybór mżów po województwach, którzyby dawno zamkniętą korekturę praw dokuczyli.

Zaprowadzenie taksy: «wiedzą o duchu wysokiej sprawiedliwości, która napędza Zygmunta». Wyrozumiały do taksy karłowaty miał rozpo-  
czytać od oszacowania dóbr własnych z przydebiutem do czasu kromiarskiej,  
aby nie sciągnąć na siebie podzielenia, że taksy podług wzięcia nie  
majądziałek przeprowadza. Dobra jego miedzy wie namię, z która każdy  
oszacowanie własnych dóbr porównał. «Karłowaty duchowny prapry  
sacrowe do oszacowania dóbr smierdzia, a nie rzarę głąbły ich szanuje nie go-  
wodzić słę z szkodami świeckich, mogli jedna lub druga szanować sprawę,  
pudel sięm wytoczyć. Tej to taksy równiejęć szanuje, że «jeu r. 1533  
chciały pobór na utrzymanie 4.000 szanujących na kresach szanowopodziel-  
dowczili. Pospolite ruszenie szanując szkie król w wadozjęję tylko  
wypodkocił. Podobała tylko i rusze szadach takich obowiazek szanego  
wojownia na arenie».

§. 101.

Początki kozaczyzny. Napad Oczakowa. Eustachy Daszkiewicz i Prze-  
cław Lanckoroński.

Wspomnieliśmy już (§. 83) o początkach Kozaczyzny. W ciągu panowania Zygmunta stawie jureybiera ona coraz szersze rozmiary. Ostał Daszkiewicz pierwszy organizuje Zaporozie w rotnej rzeczywistości wojennej, żyjącej z łupu, złożonej z woluntaryuszów i wygnańców koczowniczych. W ostromich Dniepru ślizgają się długie czajki, napelnione zbrojnym kozactwem i wypływają na Czarne morze napadając nabrzeżne Tatarów i Turków siedliska. Na właściwej Ukrainie przednieprskiej, szerelkiem gośdłicu tataruskich najazdów, ugnania się rycerstwo złożone z wladzeckich ochotników pod starostą chmielnickim. Przede wszystkim Lanckorońskim za impad tatarskimi. Tak w r. 1526 Lanckoroński z Daszkiewiczem zapędzają się pod Oczaków, i szesnastą zawiódłszy bitwę z Tatarami, z obojoma, wracając zdobyczą w bydle



i koniach. Następnego ruku wybrał się Jazłowiecki, Lutalski i Sienawski, roumnistrze pogranicznych wojsk królewskich tąż samą drogą się dostawszy się pod Ocakow zmierzli tam Orlam Sultana. owego pobratymca królewskiego. Gdy apotimania jego, aby ma jako sojusznikowi króla Zygmunta szkody nie czynili, nie skutkowały, przyszło do bitwy, w której Polacy pokonani w niewiele się tatarską dostali. Wypuścił atoli Orlam Jazłowieckiego, opowiadając się królowi, że tylko w własnej obronie jął się oręza.

Ten rys w kłoukach przywiedziony, charakteryzuje nam ów rycerską przedsiębiorczą i samowolę, która na Ukrainie i Zaporozu zbudowała ruchawą rzeczpospolicę kozacką. Grupowała się ona około osoby hetmana, który się narzucił albo wybranym został i na własną rękę przedsiębrał wyprawy. Pierwszym takim hetmanem jest Przecław Laukoronski drugim Eustachy Rożnycki obaj znakomici rodem i majątkiem a tylko z przyrodzonego swanturnictwa podążający się tą drogą. Ich droga podjęła czelakowie najpierwszych rodzin kraju. Wiśniowieccy, Zborowscy, Pretwie i t. p. Hetman miał najwyższą władzę sądowniczą i wojenną. Rozsułki podzielił kozaków na pułki, pułki na sotnie, podzielił szerokie przestrzenie Ukrainy między oddziały mołojosów. Oryginałny ten organizm, wielkie w powstrzymywaniu Tatarów rzeczpospolicę oddając usługi, nie zwracał blższej uwagi Polaki; hetmanowie doznawali kżydliwości i wyaczęgólnie z strony króla a kozacy bywali zapewne nieraz na żołdzie rzeczpospolicęj Ostafi Daszkiewicz, który wpływem swoim wyjechał w r. 1532 pokój z Siedetgiermem dla rzeczpospolicęj. otrzymał w r. 1533 zamki Krzyżem i Cieciersko nad Dniepru od króla i układał się z nim o utrzymanie 1000 kozaków z czynkami, którzyby u Dniepru granic Polski bronili. Nie przyszło jednak do tego i kozacy żadnej od Polki nie otrzymali organizcy. Dopiero z czasem, gdy najazdy tatarskie radszeni się stady, Ukraina zabudował i uprawiał się poczęła a kozaczyszna z łupa trygów puszczala się na rabunek w dalekie tureckie ziemie, wykazywało się niezbędnośćstwo tej rzeszy swanturnicznych rycerzy, niewągniętych w ogółnie interesa Polki i żyjących w półdriżkiej samowoli, któremu pierwszy Batory zapobiedz się starał.

Plotkiew malarzyszanizem, którzy pomysłali zstęp nowożytych norych politycznych, jedną jeszcze, wymowną przeciw historycznej ide polskiej, fantazmagorę, uważaj hetmanów ukrainnych za paterarchów malarzyskiego państwa, które nie istniały nigdy, w bujnych ich głowach się urodziło. Kozaczyszna była alewkiem ródzodurcyli narodowości, wytworem ewhili improwizowaniem ciałem bez myśli narodowej. Waleczność, swanturnictwo, abęć ludów trygity ludz różnych stanów i sukcesów pod jeden standard. Z czasem dopiero przewaga osiadłej w Ukrainie szlachty

polskiej obudziła opozycję społeczną niezłuchedkiej Kozaczyszny, a uniek katolycznos opozycję rzymską. Szewani i kwesta społeczna zrodziła bunt Chmelnickiego, jak dzisiaj rodzi wszelkie aślo i ezecoonomicke utopie. Ale idęce historyczne, których wspomnieniem i trudygą przeszłości jest ręk i nór. mogą tylko utopijnie dążyć do skłócić, dodatniego mi stworzyć ało porządk.

## §. 102.

Uznanie Zygmunta Augusta w. xięciem na Litwie a królem w Polsce.  
Statut litewski (1528 — 1530).

Jeszcze r. 1522 obiecał Litwini Zygmuntowi, że syna jego w xięciem uznają. W nag. dę niejako za tę obietnicę rozkazał król zebrać i spisać statut litewski. Pracę tę powierzono senatorom pod dozorem kanclerza Alberta Gasztolda. W r. 1529 wyjechał król z żoną i synem na Litwę, dał na sejmie wileńskim potwierdzenie statutu i Litwini wywiązując się z przyrzeczenia uznali dziewięcioletolece podówczas Zygmunta wielkim xięciem. Był to skutek tego zaufania, które osobistość: postępowanie ojcowskie Zygmunta w pojeżdżliwych tyle Litwinach obudzić potrafiło. Uważano to utorowało drogę przeprowadzinu elekcji i koronacy Zygmunta Augusta w Polsce.

Nie było nigdy prawu panuogo na Litwie. Feodalny porządek społeczny za czasów pogańskich wielkich xiażat, czynił w. xięcia panem osób i ziem. samowładca wojennym; władza jego spływała na znakomiczych wosali, którzy byli znowu panami samowładnymi w swoich lennach. Pierwianek ruski zmienił i zalał pogański obyczaj litewski, język ruski przeważał, pomieszały się pojęcia i instytucye w prawdziwy chaos. Witold, wielki organizator wojenny, ogłaszał samowładne rozporządzenia. Ale nie zbudował prawodawstwa. Tymczasem od czasów unii horodelekiej wiciska się na Litwę potężne dnie wojnych instytucyj polskich. Pod jego wpływem podnosi najpierw głowę możno władztwo litewskie, kształtują się w potęgę i wielowładny senat Opatze na prawywilgach herbowej polskiej szlachty i katolicyzm, w woluje opór ruszczyszny, który po raz ostatni wybuchnął w srogim buncie Glińskiego. Ale jeżeli panowie litewscy chętnie przyjmowali wolności i przywileje polskie, to zachowali feodálną swoją dumę i samowładztwo w. gładem uboższej szlachty i ludu, nie chcieli szczerze umię z Polak, gdzie pierwianek rycerstwa zwyciężył, i tylko pod naskiem niezbędności zezwili zez strony Moskwy udawali się do senatu polskiego z żądaniem połączenia się w wspólnym interesie. Uboższa za to szlachta musiała szczerze pragnąć zrownania i obalenia ciągnącej senatu przemocy.

Napisanie statutu miało być walnym środkiem dla urządzenia samowolnych stosunków litewskich. I mia, której się domagały sejmy polskie, której szlachetni Jagiellonowie dla dobra państwa szczerze pragnęli a której wreszcie Zygmunt August szczerze dołował, doszła w znacznej części w skutek przygotawczych robót, w skutek wydania i częstych poprawek statutu litewskiego, które rozpętały powoli ciemności niewolnictwa, samowoli, nieskru, pozostałości pogarszających i ruskich instytucyj. Do poprawek owych, przedsięwziętych w latach 1531, 1564, 1566 i 1569, wchodziły już rozbudzone żywioły niżej szlachty a nawet mieszczaństwa.

Statut litewski powstał był po rusku, w języku polskiego prawa dawszego pomógł, Basmowiczowski seneka (1464). Twórcę przedmować co na polski i łaciński język. Prawdą znane wydanie statutu ipse drukowane w r. 1500, praw litewskich J. Dmżyński (1500) z rękopisem pomieścił r. 1529 a 1544, przedstawia nam statut w pierwotnej mniej więcej formie, statut z czasu Zygmunta Starego. Okrąg polskiego wpłynął wiadał tam słów i słabościach jego, słowoństwo ruskie, umiarkowanie a nawet wszelkie przepisy W. między (hospodary) obowiązywał w statucie strasza i skazy kraju, powiększenie go, kłopotom tylko godności, zdrady i dalsze ubwa nadawał, wszystkie prawa i przywileje potwierdzał, tylko prawem poszczególnych kurd nowych praw bez zezwolenia senatu nie ogłaszać i nie wydawał. Kto pisał? lub urzędników hospodarskich znieważał, emierów, anachronizm przypisał. Wygnanie, panowie chorągiewni, szlachta, bojarzy zostają przy swoich wolnościach. Wolno szlachcie występować za granicą dla zarobku lub rzymskiego rzemiosła. Dodano szlachtę i szlachty wolni są od służby państwowej i innych danin, wyjąwszy roboty około zamków hospodarskich, dóbr, mostów. Prawo propinacej nie przywileju szlachcie. Wolno za umiarkowaniem króla lub wojewody sprzedać trzecią część dóbr dziedzicznych, nadanie pisanie króla tylko za jego pozwoleniem sprzedać wolno (zabytek feudalny). Szlachta, bojarzy, mieszczanie wraz z wojewodami i rządcami obowiązani do służby wojennej pod gardłem. Sądowalstwo zostaje wyłącznie w rękach wojewodów, starostów i dzierżawców królewskich, tak cywilne jak kryminalne. Sądownictwo podlegające statutu. Dąbrowa Zygmunt August (1564) wprowadzając spły narazie niektórzy polskich, umniejszał spły wojewodów i starostów na wyrok kryminalne. Sądowalstwo karne zostało umiarkowane, szlachta za zabićstwo szlachcica płaci 100 grzywien funtów, 100 sądów, za zabićstwo wolnego mieszczanina 12 rubli, chłopu 12 rubli, za niewolnika 6 rubli. Boshelstwo szlachcicy szlachcica karan gardłem. Równy mieści za zabićstwo szlachcica także tylko 12 rubli płaci. Broń było prawo na polujących w obęwo lena; szlachcica płaci 12 rubli, chłop śmierdzą przypłacił. Leno rodną zabićstwo także śmierć karano. Za gwałt, rozbój, zabićstwo ojca i matki i szlachcica gardło dawał.

Z Litwy udał się król Zygmunt na sejm piotrkowski, aby przeprowadzić elekcyję syna swego w Koronie. Najpiękniejszym dowodem powszechnego przywiązania, które do niego powzięto, jest owa elekcyja.

zgodnie przeprowadzona. Dnia 18 grudnia 1529 doszedł ten akt do skutku i świetne państwo pojechało do Krakowa, aby młodzieńczego Zygmunta Augusta i matkę jego o tem wiadomić. Dnia 20 lutego 1530 odbyła się uroczysta koronacja królów, której dokonał sejm dwiż arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski. Król wystawił stanom państwa akt zapewniający wolność elekcyj, pomimo owego wyboru za swego życia, niemniej zapewnił, że młody król przyszedłszy do lat zaprzysięże wolność i swobodę krajową. Stany pruskie, które acz niebezcerne przy wyborze w Piotrkowie akt elekcyj uznali, dostały prawo wybierania i głosowania na każdej przyszłej Przeciwnie Albrecht książę pruski, domagający się tegoż samego prawa, jako niebezpieczny a potężny czynnik przy podobnych zgromadzeniach stanowczą odmówił odmowę. Też go spotkało w r. 1532, gdy kładanie swoje ponawiał.

### §. 103.

#### Nowe wystąpienie Jana Zapolyi. Przewaga Turków w Węgrzech. Hieronim Łaski (1527 — 1530).

Jan Zapolya bawiąc w Tarnowie u Jana Tarnowskiego, pozostawiał stosunki w Polsce między niechętnymi austriackiemu dworowi panami, które mu do wzniekania się na nowo pomogły. O ile na to wpływał Zygmunt, niepodobna wykazać, zdaje się jednak, że skrycie spisywał powrotem Zapolyi na tron węgierski, chociaż sposobu powrotu nigdy jako obywatela król pochwalić nie mógł.

Mędzy tymi, którzy Zapolyi czynną pomoc obiecali, było dwóch ludzi znakomitych zdolnościami i obrotnością, wojewoda sieradzki Hieronim Łaski krewny prymas. Niedługo posł do Francji i Jerzy Martinuzzi przecz częstochowskich Paulinów, Kroat rodein, edzwic wielkiej ambicji i przebiegłości. Martinuzzi odbył w ciągu r. 1528 trzykrotną podróż pieszą do Węgier w celu zbierania stronników, Łaski wybrał się w podróż do Konstantynopola, aby u Solimana poparciu zbrojne dla Zapolyi uprosić. Dnia 29 lutego 1528 zawarł Łaski za pomocą Grillogo pola weneckiego w imieniu Zapolyi traktat z Solimanem o postawieniu Ferdynanda, właśnie pod ten czas w Carogrodzie obecni, otrzymali groźną odprawę, że sam sultan wkrótce na czele wojska z panem ich zabuzać się zamierza.

Zapolya w kwietniu r. 1528 stał już w Węgrzech na czele znacznego wojska. Zwycięstwo pod Saros-Patak (25 paźd. 1528) postawiło go na nogi. W r. 1529 przedsięwziął Soliman wielką wyprawę do Węgier, zdobył Budę, gdzie Jan Zapolya jako opiekuna w rękę go pocałował i honorowy haftan otrzymał; z tłumął popieszają pod

Wiedeń, obległ go ale odparty przez hrabiego Salma ustąpił i do domu wrócił. Ogromną liczbę jeńców uprowadził jańczarowie jako łup wojenny. Po jego odejściu stały się Węgry znów teatrem wojny między Ferdynandem i Zapolą. Roggendorf wódz cesarskich obległ Budę, wkrótce jednak na wieść o posiłkach tureckich odciągnął.

Zygmunt zgorzany tą nbiłatką o kraj, który lada chwile mógł się stać ofiarą Turcyi, pracował nad pokojem między stronami. Do Jannasa wysłał x. Stanisława Opalińskiego, do Ferdynanda i Karola bawiego wo Włoszech Jana Dantyszka. Ułożono zjazd w Poznaniu (w wrześniu 1530), gdzie się zjechali pełnomocnicy polscy, austriaccy i węgierscy; pokój był niepodobnym, zawarto więc (25 listopada) jednoroczne zawieszenie broni Poslewie Ferdynanda i Zapolii starali się już po zawarciu rozejmu o pomoc Zygmunta dla swoich panów, ale Zygmunt odpowiedział Zapoli, że związany z domem austriackim nie może mu dać pomocy, tem bardziej żeby na tem sprawie chrześcijaństwa cierpieć musiał, radzi mu więc, aby co prędzej zawarł pokój z Ferdynandem. Ferdynandowi odmówił podobnie posłków przez wzgląd na Turcyę, z którą ma rozejm. Zaczęto jednak układy o małżeństwo między Elżbietą córką Ferdynanda i młodym Zygmuntem Anenstem.

Kilka przyczyn skłaniały politykę Zygmunta do tak bliskich z Austryą stosunków. Ferdynand i Karol V reprezentowali niejako interes chrześcijaństwa w wojnie z Turkami, a Zygmunt król prawowiercy nie chciał tego interesu stanowczo interesowi ograniczenia niebezpiecznej potęgi austriackiego domu poświęcić. Bona. krewna Karola i Ferdynanda, związana z nimi interesem barskim, wpływała na króla. Sprawa sekularyzacji Albrechta hrabiego tyrolskiego była drażliwą między oboma stronami sprawą. Mistrz niemiecki zapożwał Albrechta przed Reichskammergericht o uszupkając ziemi zakonu. Albrecht skarżył się przed Zygmuntem i żądał pomocy. Król protestował się u Karola V o pozwanie holdownika swego przed sąd obcy i oddanie administracji Prus książęcych Walterowi Kronsberg w. mistrzowi niemieckiemu (oczywista że tylko tytularna). Sprawa ta, ciągnąca się przez długie lata, wisiała zawsze nad Polską jako prośka cesarska, a Zygmunt doświadczywszy już praktyki austriackich z Moskwą, nie chciał sobie na starość nowych burz łądowną na głowę.

### Wojna z Petrylą wojewodą moldawskim. Bitwa pod Obertynem 1531.

Dawno nie wapomociliśmy już o sprawach Moldawii. Po zwycięstwie Kamienieckiego nad Daniestem (1509) zawarto z nią zaczepno-odporny traktat a wojewoda Bohdan hold złożył (1510). Polacy pomagali Bohdanowi w odpięciu najazdów tatarskich a król uznawał całą ważność przedurza moldawskiego, ale nie trwało to długo przy trudnościach, jakie wojowanie pospolitem ruszeniem i brak pieniędzy na zwyciężnych przedstawiał. Bohdan wojowany przez Solima i Tatarów szukał własnego ratunku, zawiązał zawieszenia broni, bez wiedzy króla wreszcie (1512) wystawił pierwszy akt poddania się Selmowi. Pomimo tego unikał się Bohdan ciągle do opieki i przynależności polskiego. Po jego śmierci (1517) walczył się syn jego Stefan pomiędzy Polską i Turcyą, raz Polacy nieprzyjaźni, posłał jej (Miedzińskiego) uwięził, to znów (9 marca 1518) zawarł z Zygmuntem traktat zaczepno-odporny i porozumiewał się z nim i Węgrami co do przysięgi na Turków wypisy. Turcyę osadził przy jego boku stryja jego Petrylę, który r. 1527 po śmierci Stefana sam rządy objął. Petryle odpowiedział traktat z Polską, wojował po stronie Zapolii w Siedmiogrodzie, gdy jednak Soliman (r. 1529) pod Wiedeń pociągnął, załaził się jego potęgą wojewoda na króla Zapolii postępując, uznał w Budzie jego zwierzchność.

Tym sposobem stała się Moldawia narzędziem polityki Turcyi. Ta polityka zaś była, zachowywać na porór przyjaźni stosunki z Polską, a ciężyć na niej postrachem ciągłych najazdów srogich holdów. Tatarów krymskich i wojewodów moldawskich. W r. 1530 wysłał Soliman do Zygmunta Kierdeja Polaka starconego z zapewnieniem pokoju. W r. 1531 przedziebiez Petrylę wojewodę moldawski walczył na Polskę wypisnąć na własną rękę, ale zapewne się bez poduszczoncia tureckiego.

W lipcu napadł Petryle Pokucie, zdobył Scintyn, Kolomyję, Tyśmienię, a paląc i rabując posunął się aż po Haliż. Wysłał król przeciw niemu Jana Tarnowskiego hetmana w. k., który tą wojną świętą swój hetmański zawód rozpoczął. Wiedli hufce polskie świętą kometa, który od dnia 1 sierpnia pojawił się na niebie. Po dwunastu zwycięstwach ntarczarki odzyskali Polacy Pokucie, Petrylę ustępując zamek Gwoździec wojskiem osadził Tarnowski porażony sześć tysięcy Wołochów pod Gwoździem, osadził gród polską zalogą i już odwrót do Polski rozpoczął, gdy mu o zbliżeniu się Petryli z głó-

wnem wojskiem, około 24.000 wynoszącym doniesiono. Na tę wieść radzili niektórzy spieszyć odwrót na Halicz nawet z pozostawieniem dział, o ile że szczipa garska Polaków zaledwie 4000 ludzi liczyła. Tarnowski jednak, przenosząc śmierć nad haniebną odwrót, hetman „który nigdy w życiu żadnego się nie ułął nieprzyjaciela”, postanowił w obozie pod Obertynem oczekiwać Petryła. Dnia 22 sierpnia napadł Petryło obóz szturmując doń z 50 armat i całą siłą swego wojska. Dzielny opór Polaków na walach, zręczne użycie polskiej artylerii, piorunne wypadnięcia z obozu na walającego się już nieprzyjaciela, zapewniły Polakom świetne zwycięstwo, cały obóz wołoski jako łup, 50 dział i wiele jeńców nieprzyjacielskich. Tarnowski, bohater Obertyna, odbył tryumfalny wjazd do Krakowa, zawiesił w grobu św. Stanisława chorągwie zdobyte. Sejm piotrkowski r. 1532 uchwalił dlań pobór 2 groszy z łanu w nagrodę za wyświadczoną Rzeczypospolitej posługę.

Król o zwycięstwie obertyńskimawiadomił Solimana przez posła Jana Wilemowskiego. Soliman zalecił Petryle spokojne zachowanie się, Jan Zapolja zapośredniczył między Polską i Mołdawią jednoroczne zawieszenie broni.

Bitwa pod Obertynem jest jedną z pierwszych, którą Polacy wykrydawańia oporu w obywatel zwadziwiają. Był to sposób wynikły z niepopercjonalności sŁ. które przeciw ogromnym wojskom najazdowcom wchodzi postawiać mogli. W tabarach walczyli Kosacy przeciw Tatarom, w taboza zamknął się żołnierki pod Cezary — a wojna chodimska tyle światła była także tylko walką z taboru.

### §. 103.

Sejmy w latach 1532 i 1533. Wypadki w Węgrzech. Wojna moskiewska (1531 — 1536).

Elekcya Zygmunta Augusta za życia ojcza, przeprowadzona roku 1526, była zenitem popularności, którą rządzą Zygmunta pomimo chwilowych burz wojenowych u narodu zyskać potrafiły. Od tego czasu spotykamy się coraz częściej z zamieszkaniami wewnętrznymi, z narzekaniami na króla, z objawami publicznego niezadowolowania, których końcem bywają zwycięstwa rycerskiego stanu. Polityka Zygmunta na wewnątrz było utrzymać senat w pełni powagi moralnej, „jako siłę trzymającą tron; z rzecznictwem umiał on wybierać ludzi zdolnych i mądrych, jakimi byli Szaydlowicz (Krzysztof i Mikołaj), Tomelki, później Tarnowski, Chłucki, Maciejowski. Niewielki wpływ Bony, kobiety pełnej intryg, chciwości, żądzy panowania, dla której król prawdziwie po polsku był słabym, przeciwował dobroczynną mądrością

królewską a chociaż i ona, w wyższym nawet od samego Zygmunta stopniu była za podniesieniem władzy monarchicznej, to srodki jej niemoralne, machiawelistyczne, prowadzić musiły tylko do złamania królewskiej i senatorskiej powagi, do rozbudzenia opozycji szlacheckiej do aprofanowania tych potęg, których część społeczeństwo w ryzie trzymała. Zamiast wieńca i wolnej rady w senacie zaprzagnia Bona ślepych narzędzi, związanych interesem materialnego zysku z tronem, a każdy niecierpliwcy tywidł był jej dogodnym, jeżeli tylko do jej zamysłów na chwilę posłużył. Kupiecnie dygnitarzami po raz pierwszy za jej wpływem się praktykuje. Łatański, Gamrat, Krzycki i większa część biskupów w następnych latach są jej kretnurami. Piotr Kmita, ów dawny starosta przemyski, potem mareszałek dworu a wreszcie wojewoda krakowski, stoi z nią w tajemnym aliansie w celu trzaskienia państwem i zbierania pieniędzy. Kłóć się między sobą dygnitarze a szlachta grupuje się kolo nich w stronictwa i klientele. Wiele panowie występują jako trybunowie szlachty. Przyczyny wielkich i niebezpiecznych dla całej Rzeczypospolitej ruchów kryją się w prywatnych zawisłach i intrygach. Nic podlega wątpliwości, że i pierwsi tak bywały, ale rzadziej; od czasów Bony występują to objawy w całej pełni. Rozprzężenie moralne senatu duchownego i świeckiego daje siłę reformacji, która w Polsce podniosła wszystkie polityczne namiętności i opozycje.

Sejm r. 1532 położył ostatecznie doprowadzenie do skutku dawną zamierzoną pracę kodyfikacji statutów polskich. Uproszczenie i poprawa statutów myśli raz na zawsze przeszkodził wszystkim niecapawiedliwościom, z dwuznaczności lub przeciwności w prawach wynikającym, zaprowadził jednolitą administracyą i sądownictwo. Było to nie na granicę królowej Bony, zakupującej ogromne dobra i swarzącą się o rękę z sąsiadami, nie na rękę wielu panom koronnym. W r. 1534 stanął zwód statutów, ale Kmita z namowy Bony a za pomocą popularnych między szlachtą Łworowskich zawił zbiór ten jako niedostateczny i wadliwy. W r. 1535 wypadł sejm piotrkowski nad miarę barzliwie. Wielkopolanie nie chcieli uchwalić poborów, zasłaniając się brakiem instrukcyj, Małopolanie uchwalili go pod warunkiem, aby się do pospolicznych zjazdów w Kole i Korczynu po zatwierdzeniu udano. Takim sposobem rozgorączkowali się umysły aż do owego wybuchu w latach 1536 i 1537, który się haniebną wojną kokoską pod Lwowem zakończył. Samotne ta wypadki przygotowała między innymi śmierć ludzi, których byśmy nazwać mogli ludźmi pierwszajepoki Zygmunta, Jana Łaskiego prymasa, po którym nastąpił Maciej,

Drzewicki, Krzysztofa Szydłowieckiego, po którym kanclerstwo przez cztery lata wakowało i Piotra Tomickiego podkanclerzego (! 1535).

Jan Łaski w kanclerski kanonny z 1510 arcybiskupa gnieźnieński, niekiedy przyspójn i spolewanych są stałak Prasniki i wje slanu ioczej nie puster, nie odnorna on się gurlowicę okle do kościoła, a nawet dwukrotnie w slych i srogią spolewają zostaje słowunkach. Praca około zobronia sielona scięgnęła nudi kory kosciele, od których dopiero r. 1515 przez Leonas X uwolniony został. W r. 1528 pożyty się nad granicy o stosunki jego bratanka Hieronima Łaskiego z Zapolą i Turkami. razem como mu że do nich naskoczy, że na chrześcijaństwo iurów wprowadza. Tomicki w listach swych do Szydłowieckiego i Krzyckiego szlachta Łaskiemu nepotyzm, chytrość, intrygantwo, nazywano osobie króla. Krzycki sly język swego cesar, wrytym go doświadczeni episcopatami Sam król Zygmunt nie herdas go lubi, przeszedłak jego zasiegom o kardynałstwo w Rzymie, nieprzyjacielski go nawet pojął do ebnak tryumfnych Poniemo tego laka walcowac slykacy o rozgłask i samodzielną myślu Łaskiego. Był on widocznie przeciwnikiem austriackiego domu, którego Szydłowiecki i Tomicki byli są nialo odcieni. Znamiat małżeństwa z Benią lub Leonarem zwałak królami, aby się odcinił z Anną Marynowską. On podał projekt su pełnego rozbicia Krzyżaków przez widzenie wojny w Polsce. On wyetał się u papieża i rytu legaci arci dla grzywdak, aby znieść gospodarstwo stancyasow rzymskich. Czy wpływał na Hieronima, trudno się do wiedzieć, to pewna że Hieronim nuzwał z jego politycznych wyobrażeń. Krzywicki Szydłowiecki kanclerz krakowski i kanclerski kanonny od r. 1515, bywałak na dworach zagranicznych, na których łusne odbywał poselskwa, należał do roztępi owych dawnych możnowładców, którzy za przewrasy Jagiellonów łusnem trzępili i politykę swoją polegając na łocy Pałki wpływał. Szydłowiecki utwardze okłady na cesarstwo, chłubił się ze sw Maxymilian do 80 000 flunów różnicak casy podczymak Krzyżakom nudi mu nawet, że od abanowacych Gódnasowak kudi pleniędzak za łagudeniak króla. Poniemo tego odnaczał się Szydłowiecki adunierak, gorędości i pulnocię w sprawach państwa. W głowie jego jak u gach wieli łusnych pozmasyjnych panos, łarnowskie i łusnych komowen i ziętył św. wojm slykie państwa, pokutowak w odnawieniak niesa hierarchia państwa woj, na której eale stał pamięł i cesarstwo. Piotr Tomicki zwałak adunierak krm kowskiej i bonoński, pełnizak kanclersa królewicz Fryderyka i inarchidiskra krakowski, podkanclerzy państwa od r. 1515, od r. 1524 biskup krakowski, ulubieniec Zygmunta, slywak po sobie najlępszak pamięł gorliwego senalora i ruzniowego kapłana. Na jego dworze ułed w Łaski i gnieński Andrzej Krzycki biskup przemyski pizeki, wroscak arcybiskup grzyzowski po łusnier Drzewickiego (! 1537 w magal, ruzniak wielkiego łusnierak tarnego wykłobakonia, szlachta, slywak i państwa, goliwizak przesładowak pro testantyzm, przewlek jednak dnoh slykopoloz, dworczak, łakmy gaduści, szarłowny. Słowne są jego piaszki na biskupów i senatow. W których niełotocięto nie doświadczeni łusniak kolgowo i cesarstwo nieskremskak wroscak duchownym łusniace ułakly łusniak byh Jan Czapowski w. kanclers i Stanisław Hozus, podnizak biskup warszawski i kardynał, łusniak byh także i Tomickiego dworczak, niemuszak Samuel Masiejewski, poźnizak kanclers i biskup krakowski i Stanisław Gliński, sparywak Tomickowak.

Sprawy węgierskie zostawiliśmy na razie, za pośrednictwem Zygmunta w r. 1530 zawartym. W r. 1531 trwał chwilowy pokój. Wencyezianin Gritti został gubernatorem Zapolą. Łaski jeździł do Regensburga, aby kurfurstów od dawania pomocy Ferdynandowi odwrócić. W r. 1532 Soliman wybrał się na wielką przeciw Ferdynandowi wyprawę. Obłężenie Günüza zatrzymało jego pochód na Wiedeń, gdy zaś Karol V z znacznym wojskiem pod Wiedeń nadciągnął, cofnął się Soliman nie wydawszy bitwy. W r. 1533 zawarł Ferdynand pokój z Solimanem pod upokarzającymi warunkami. Tymczasem między stronnikami Zapolą powstała sroga zazdrość ku jego poułakom, Grittemu i Łaskiemu. Gritti obłężak w Megeszu przez Madziarów. Amierczak zbytnie znaczenie przypieł. Zapolą niegajak powszechnej woli niewierł Łaskiego (1534) w Waradynie. Powstał o to srogi krzyk w Polsce, częste poselskwa biegły o uwolnienie Łaskiego i stosunki z Zapolą oziębiły się. Łaski został wypuszczony i otrzymał Debrezyn w zastaw za sumę 15.000 dukatów, którą w sprawie Zapolą wylażył. Niezadowolony jednak, gdy może z nanowu Zapolą bunt w Debrezynie powstał, Łaski opuścił stanowisko sprawy Zapolą i powrót słyżć Ferdynandowi.

Do politykowania na własną rękę, to smutnie szczegóła w obczym kraju, a smutniejsza, który u kraju siodakł odpowiadnie, ale jest plowasyma ani ostatnim przykładem w Polsce. Schor za Śelbierzy, Komneraki na Żyweu sprzełakł Łaskiego, Wisłowiecy, Karesy, Malschowie posali w jego ślad.

Tymczasem gotowak się nowa wojna moskiewska. Zawarty w r. 1527 sześćdziesięcioletni rozejm kończył się w 1533, którego to roku umarł także Wasyl Iwanowicz od r. 1505 panujący. Następce jego malolotny Ivan Wasylewicz, zostający pod opieką matki Helny i rady (dułny) bojarów, rozpoczął panowanie swoje wśród srogich zamieszek, tak zwykłych pod despotyzmem moskiewskim. Wazyły się na dworze wpływy stryja carowej Michała Glińskiego z wpływem Iwana Oweczyj Telepiewa jej kochanka. Ofiara intryg dworskich padli dwaj bracia zmarłego w. xięcia. Andrzej i Dymitr. Ale to charakterystyczną było rzeczą, że bunt Szymona xięcia Bielskiego i okolicznego Łaskiego, którzy zbliżywszy się z wojskami do litewskich granic, zawiazali stosunki z Polską i przeszli pod opiekę Zygmunta. Włrótoś potem padł ofiarą intryg Oweczyj Michał Gliński, zamknięty w więzieniu i zamordowany z rozkazu własnej bratunki, która nie mogła znieść jego upamięnił względem niemoralnych swoich związków, i stryja o tajemną żądnię owładnięcia państwa pod sąd pociągęła. Być może, że Gliński miał jakieś stosunki z Bielskim i Łaskim, że doświadczywszy całej

obrzydłości moskiewskiego rządu, zamyślał z pomocą Zygmunta zwać się rejsacją, ale tajemniczo te jak tyle innych pokryła gruba zasłona czasu, który będąc podstawą Moskwy stał się także podstawą jej prawdziwego dziejopisarstwa.

Król Zygmunt, uprzedzając wojenną napaść, gdy się rokowania o pokój rozbiły o demę w. więzi, który po-ów swoich przelał nie chciał, uwiadomiony przez zbieranych kuliów o stanie Moskwy, rozpoczął w jesieni r. 1534 działania wojenne. Jerzy Radziwiłł hetman wielki litewski zwiódł z Moskawy szczęśliwą bitwę pod Starodubem, spalił to miasto a nie mogąc zdobyć grodu bronionego przez kuliwa Kaszywa, zdobył Radogoszcz. Zład rozdzielwszy wojsko posłał jedną część pod Czarniechów. drugą pod Smoleńsk. Miasta oba spalono. grodów nie zdobyto. Gdy wojsko litewskie do domu wróciło, odpłacili się Moskalę napadem na Połock i Witebsk, które miasta spustoszone.

Karamzyn, u którego Moskalę nigdy prawie nie ma przegrzanej, nie wie nie o bitwie pod Starodubem. nie o kuliwach Litwinów pod Czarniechowskim i Smoleńskiem i tylko spalenie Radogoszcza wspomina. Wyprawę dowodził podległy mu wojewoda litewski Jędrzej Niemirow. Młody wojewoda niemirowski nie ma Niemirowa, jest Niemirowicz, ale młody rokem 1511 — 1520, później obejmując województwo Jerzy Radziwiłł, r. 1528 król, a r. 1538 hetman litewski Czarnowski (Dwaj Zygmunty), który albo Mo aważającego albo Karamzyna wyjątkowo, powołał tę rzeczą do porządku i ma sobie za obowiązek nie wyciągnąć publicznego śródostu, które żadną miarą polskiej zamięszania nie zwykło.

Z początkiem r. 1535 trzy wojska moskiewskie wśród ciężkiej zimy wkroczyły pałąc i rabując na Litwę. Przewodzący straż dowodził był sam Oweczyna, sławny okrutnik. który jak pisze Bielaki, umie dzieci na koły ubijać kazał. Zagon moskiewski zatrzymał się kilka mil od Wilna. na wieść że król Zygmunt z wojskiem tam przybywa. Zygmunt zebrał znaczne wojsko litewskie pod Jerzym Radziwiłłem, przysłał do niego siebia tysięcy polskiego pod Janem Tarnowskim hetmanem i Andrzejem Górką, a podkasz gdy sprzymierzeńcy z Polską Tatarzy Odalm sołtana ucygnili skuteczną dywersję, wojsko litewskie polskie zdobyło Hamel i obłogę Starodub. Tędor Telciewicz bronił walecznie Staroduba, ale po kilku szturmach, przypuszczonych przez Tarnowskiego, płonące miasto zdobytem zostało. Jędrzów było więcej niż naszych, chociaż Karamzyn o 40.000 wojska polskiego wspomina. Wtedy Tarnowski, obawiając się buntu wziętych w niewolę, doposażił się nieludzkiego acz potrzebnego cynu i kazał kilka tysięcy pościnać.

Na zwycięstwo pod Starodubem uczyniają się krótkie wiadomości naszych historyków o wojnie moskiewskiej. Trwała ona jeszcze przez

r. 1536. Karamzyn opowiada, że w tym roku Andrzej Niemirow (tak sama mityczna postać) obłogę Siebia z 20 000 wojska i wielką odnośność porażkę. Sprzeciwia się temu okoliczność, że sam Oweczyna i carowa Helena zgłaszali się o zawarcie pokoju. W skutek tego zatrzymał Zygmunt kroki wojenne. Jan Chlebowski, później wojewoda połocki, jeździł r. 1537 do Moskwy w tej sprawie. Stanęło zawieszenie broni na lat pięć, gdyż pokój jak zawsze dla obopólnych żądań był niepożądanym. Polska żądała Smoleńska, Nowogrodu i Pskowa, Moskwa Miśławia, Połocka i Kitowa. W r. 1542 przedłużono go do r. 1549. Tym sposobem nie słyszemy już za panowania Zygmunta o wojnie z Moskwą, która zakłócona wewnętrzni burzami, ani ochoty ani siły do prowadzenia wojny młód nie mogła.

§ 106.

Buchy wewnętrzne. Sejm z r. 1536 i 1537. — Wojna kokosza. — Sejm 1538.

Urządzenie Rzeczypospolitej było tego rodzaju, że przy ogromnem ograniczeniu władzy królewskiej a niesłychanych przywilejach i wolnościach szlachty, dobre porozumienie między królem i narodem wymagało albo zupełnej a zgubnej króla bierności, albo potężnego ducha obywatelskiego, gotowego na wszelkie poświęcenia dla sprawy ojczyzny. Przy końcu rządów słabego Alexandra stały już wszystkie zasady nieograniczonej wolności szlacheckiej, stał wzmutek jeduomości w sejmach, wolność zupełna pańszczyzny i podatków, wolność od wojowania za granicą, słowem systematycznie postawienie Rzeczypospolitej na lasce obywateli. Pomimo tego Polska długo jeszcze świętych rządywa czasów, długo jeszcze dokazywała cudów waleczności a tryumfy jej przeciągały się nawet po za epokę Jagiellońską. Przypisać to należy oświeceniu i patrystycznemu powszechnemu, wpływowi mądrych królów i wielkich ludzi, tradycjom dawnym przywiązania do tronu i publicznej sprawy, wspomnianemu animusowi dążącemu do świętych dzieł rycerskich, rezultatowi owego wygórowanego indywidualizmu, obywatelskiego poczucia i dumy wolności.

Alc jeżeli mowa o silnym organizmie państwa, to w najświetlejszych chwilach, w czasach Zygmuntoów, w czasach Orszy i Obełtyny, w czasach Kluszy i Chochuła, Polska stała zawsze nad jedną i tą samą przepaścią. Wolania: ratujcie Rzeczypospolitą! ciągną się przez całe stery wieki. Bo pojęcie Rzeczypospolitej było od wieków tak elastycznym, że od tronu i idci państwa sięgało aż w zakąt szlacheckiego zagrody. Najmniejsza, niekonieczniejsza samowola króla dawała się czuć w oddalonych kołach, i bez względu na jej potrzebę krzyki

wzbudzała. Harmonię utrzymało mogło tylko nieścisłe, osłabione w króla zaufanie, jego nieoceniona waga, enota i godność senatu, zapal patryotyczny sejmików i zgoda ich z królem i senatem. Tymi sposobami pomimo chwilowych burz stał Zygmunt stary, temi sposobami mógł znaleźć znaczących podatków i częstych wypraw, mógł przeprowadzić kilka zbawiających instytucyj.

Inaczej się rzecz miała, gdy król przez intrygę Bonyi i jej stronników stracił zaufanie, gdy senatorowie kłócili się i między sobą wywołali poczupki, gdy się zaczęły frymarki o godności i dochody, gdy jedni z dygnitarzów stanęli domnie przeciw burzom szlacheckim a drudzy przedzierzgały się w trybunę, na ciele rannych zgrał burzyli przeciw królowi i swoim braciom senatorom. Takich momentów cieniścieli mamy w historii polskiej wielką liczbę a największa część burz wewnętrznych jest tylko powtórzeniem jednej i tej samej swrotki: prywatne interesa ludzkie polityczne opozycje, w które nieustają się słuszne żądania a niesłuszności, ludzie dobrej woli z przewrotnymi, Niemcy z początkiem szlachty. Dla tego to wszystkie głębi ludzkie w Polsce, wszyscy prawi małocisni okazywali, jak Tarnowski, Zamojski za Batorego, Żółkiewski, Jerzy Ossoliński i Czarniecki stoja przy tronie, jako miejscem, w którym publiczny interes najwidomiej się zestrzeźlał.

Wypłynęło tego stanu rzeczy pospolitiej był ruch wewnętrzny między 1536 a 1538 rokiem, którego najdramatyczniejszą chwilą była takzwana wojna kokosza czyli rokowa szlacheckie pod Lwowem. Wchodziły w nią różne żywioły a najfajszysze ci mają o niej wyobrażenie, którzy ją biorą tylko za objaw demokracji szlacheckiej, za opozycję parlamentarną szlachty przeciw wykraczającemu z granie władzy królowi. Składają się na to intrygę Bony i Kunty, nienawiść osobiste panów, tysiączne prywatne interesa szlachty, rozbita reforma, a studjami klasycznymi chęć omiotstwa, co zaś najsmutniejsza powiedzieć — brak poczucia potrzeb powszechnych i względu na niebezpieczeństwo rzeczypospolitej.

Sejm pod koniec 1535 r. w Piotrkowie podzielił nieobecność królewską odpowiadając, uchwalił na r. 1536 pospolite ruszenie przeciw Tatarom i Moldawianom na przypadek niebezpieczeństwa. Ustanowiono takzwany eksekucję praw i statutów, niemniej przywrócenie przywilejów wszystkich miast, klasztorów i kościołów parafialnych, w celu aby przeciwnie praw porządku nie miały być mogły. Pospolite ruszenie nie przyszło do skutku i tylko sejmiki pospojone uchwaliły pobór na wojsko. Młody Zygmunt August zaprzysięgał Litwinom dochowanie praw i przywilejów, poczem król wrócił z synem z Litwy na sejm piotrkowski i listopada 1536 rozpoczęły, który się aż do

następnego roku przedłużał (do 2 marca 1537 r.). Na sejmie tym skrzytowały się najcięższe interesa. Król, zagrożony nową wojną od Petryły wojewody moldawskiego, żądał poboru na wojnę, tem bardziej że poseł Ferdynanda, Steban Kluscz, występując z imieniem prawnym swego pana jako króla Węgier do Moldawii, widocznie stronę wojewody utrzymywał. Zygmunt August miał na sejmie głosić przysięgę na konstytucje. Wskazywało kancelarstwo po śmierci Szydłowieckiego a podkancelarstwo i biskupstwo po Tomickim. Bona chciała za jednym i drugim osadzić swoich stronników, miało więc być chciała mieć Piotra Gamrata biskupa przemyskiego kancelarzem, Senatorowie duchowni mieli podówczas pierwsze zajęcia ze szlachtą o herezję, sprawa dziesięcin i wolności duchowieństwa od poborów i służby wojennej poruszały umysły. Senatorowie świeccy jedni trzymali się króla, drudzy królowej, nienawidząc się uważając jak n. p. Tarnowski z Kmitą. Ale największą hasła narobiła takzwana metryka koronna, dla królewskie i ona uchwalona jeszcze r. 1535 eksekucja praw i statutów.

Metryka koronna czyli takzwane *registra cancellariae* były to księgi nie-oznaczone w sobie obok innych publicznych aktów inwentarz dóbr królewskich i wykazy, koma w dzierżawę lub w działość oddane zostały. Do rozstrzygnięcia dóbr królewskich przyszyły się głównie hojność Jagiellów i Alexandra. Jeszcze Kazimierz Jagiellończyk stracił na sejmie w r. 1439 szlachtę, że się wezmie do ich odebrania. Zygmunt, zajmując się starannie wykupem zastawionych dóbr, postanowił wziąć się także do odebrania tych, które pomimo dawno wyszłej dzierżawy lub zastawu w rękach obywateli pozostały. Był to nerwowy środek powiększenia królewskiego majątku, niemniej jak rażenia postrachu na szlachtę i panów, którzy nie mało znacznych posiadali majątków.

Co do chęci, wiadomo nam, że król Alexander uwolnił od niego szlachtę. Zygmuntowi pozwolił sejm (przed r. 1510) pobierać nowe, którego eksekucja obostrzona została na sejmie r. 1510. Choć pozwolone królowi r. 1510, wypuszczane w dzierżawę stało się ciężkim ciosem dla szlachty, tem bardziej że się na mocy konstytucyj Alexandra wolno od niego zwolniła. Z tej to przyczyny niemniej jak z kilku innych, o których niżej powiemy, domagano się gwałtownie eksekucji praw i statutów, uchwalonej w r. 1535 a odkładanej od roku do roku.

Posłowie ziemscy przyjeżdżali z groźnymi instrukcjami. Posłaniec otrzymał mandat, aby żadnych korektur praw nieprzepuszczać, nowych podatków nie pozwalać, wzbronione duchownym izuczenia Interdyktu i rozprawić się z nimi o dalszej. Przyjechał na sejm Stanisław Odnowa,

mał Anny mazowieckiej, krzycząc na niesprawiedliwość, że żonie oprawie na Mazowszu odebrano a jemu samemu zabrano dobra i starostwa. Nikt nie uwzględnił, że Anna dostała owa sprawę na czas dopóki za mał nie pójdzie, że Stanisław Odnowił buntowniczym knowaniem o odzyskanie całego Mazowsza majestat królewski obraził. Wolano, że Litwińskiego, Kavanowskiego, Kiełbińskiego wyzno z dóbr dziedzicznych przez metrykę, a to bez poprzedniego sadu, że królowa w dobrach swoich osadza ludzozimców, którzy szlachcie nie przed sądy ziemskie ale przed królewski powyżają i usiskają.

Senat i izba poselska naradzały się osobno, znosiły się ze sobą, radziły. Trudno dzisiaj, bez dostatecznych kródel rozplatać tę gmatwaninę sprzecznych interesów, namietności, nienawiści. Przyszło mareszco do takwanych „*concordata inter nobiles et consabarios*”, układu żądań powszechnych. Między kilkunastu punktami tego układu znajdują się różnorodne żądania. Przestraszona elekcyą Zygmunta Augusta szlachta żądała nowego potwierdzenia wolnego wyboru królów. Gniewna na wyrabiane przez senatorów urocznienia od służby wojennej i innych ciężarów, postawiła artykuł: aby przywileje prawa powszechnemu przeciwie skasowano. Strach przed metryką podyktował, aby konfiskarye dźdżały się sądowo a sekwestr zupełnie był zniesiony. Domagano się zniesienia oia nowego. Co się tyczy spraw duchowieństwa, żądano postawienia pewnej granicy między sądownictwem duchownem i świeckiem, żądano krajowych opłat i sprzedania dóbr kościelowi zaplanych, aby na tem powszechne nie straciła obrona i podatkowanie (co ile że debia duchowne zawsze wolneiny być). Żądano aby annuły papieżkie obrębno na potrzeby krajowe. Wreszcie domagano się odnowienia dawnych statutów co do zbiegłych knici, co do sądownictwa karnego na tydzie, odnowienia statutów, aby miaszczanie dóbr ziemskich kupować nie mogli.

Knili niektóre z żądań potwierdził, drogic odesłał do przyszłych sejmów, o innych, jak o metryce i cie wcalo wiedzieć nie chciał. Powstały hałasy i huk. Niepokój ten uniaka wyzyskać królowa Bona, gromadząc przez popularnych między szlachtą ludzi stronników dla kandydatów swoich na wakujące krzysła, o których roztanie się w komendatach opominano. Król jednak sprzeciwił się stanowczo tym kandydatom i nadspodziewanie wszystkim mianował kanclerzem Jana Chojńskiego biskupa płockiego, dobrane zasłużonego w kancelaryi królewskiej pod Tomiechą, podkanclerzem zaś Pawła Wolskiego kasztelana sochaczewskiego. Gamrat biskup przemyski, kandydat Bony był tak pewnym swego, że gdy Kmity jako marszałek akt nominacyi kanclerskiej czytać począł, powstał już rozprzondniony z swego miejsca,

aby królowi podziękować, gdy gniewny glos króla: „Siadaj waszmość, nie wsił się to tyczy!” i waszisko Chojńskiego z aktu własnicy wysłane, gromem wsił uderzył i z wstydem usiński rozkazywał. Stronnicy Gamrata, niekontenci z wyborem, waszczli krzyż, że kanclerza i podkanclerzego mianowano nie w pełnym sejmie ale na posiedzeniu senatu. nieukontentowanie z nieprzejściu konkerdatów przyłączyło do tego rozrucha całą szlachtę, nie pozwolono na żaden pobór wojenny, a król niebezpieczeństwem ze strony Petryły przynuszony, usiński zwolnić pospolitie rozprzieda. Jedyną dokonaną sprawą sejmu było, że Zygmunt August zaprzysięgł na dniu 6 lutego pawa i przywileje koronne, obowiązując się nie mieszać za życia ojca w rządy kraju.

Dnia 6 lipca wyjechał król do Łowia, gdzie się pospolitie rzązenie zebrać miało. Zastał on tam liczną zgromadzoną szlachtę, obnoszącą do okola miasta. Jak ludzic zapamiętać mogli, nigdy tyle się jej nie stawilo, nigdy tyle dżielnego ryceństwa razem zgromadzonemu nie było. Liczba miała do 150.000 dochodzić. Ale knit nie przybył w chęci hoju, szlachta nosiła się z xięgami ustaw i aktami, grupowała się w kółka radzące, tworzyła burzliwe zgromadzenia. Jedna myśl impelowała całą jej masę, myśl aby nie iść na wojnę, aby groźnej postawy i liczby swojej użyć do przeparcia swoich żądań. Groźni trybunowie Marcin i Piotr Zborowscy, wymowni prokuratorowie szlacheckich wolności, jak znany nam już Taczyski, Księski, Sierakowski, byli tłumaczami myśli ogółu a wiele względów mowi za tem, że tajemną sprężyną był Piotr Kmity marszałek koronny, nieprzyjaciel Tarnowskiego a tajemny opiekun Zborowskich, człowiek ogranicznej ambicji i dumy, ale gładki schlebacz namietnościom szlacheckim; człowiek który czy to sam metryką królewską dotknięty, czy to senatorom jak Tarnowski przeciwny, czyli on najpodobniejsza, w wytnęj wodzie szlacheckich żywiołów znaczenie i przewagę w rzeczywopolitej łwiacy, chciał w powszechnej burzy okazać swoją straszną, popularną waszczność, jak to po nim tylu innych na ogółie Polski czynilo. Mówia za tem owe kręte drogi, któremi zawsze chodząc lubił, stanowisko jego w r. 1534, gdzie z Zborowskimi zwałil korekturę praw, mowi za tem jego zachowanie się podczas sanego rokossa, gdzie schlebła namietnościom i sam jeden posiadał łuski i względy szlachty, mowi wreszcie zaskaszenie saney królowej Bony, która w liście do Samuela Maciejowskiego piznę o wojnie koczowej. Jego porównieniu się z nią, o granice doch powstalem, całą przyzwoitą ówczesnego jego postępowania przypisuje. (Tomica z r. 1536 — 37 MSS. bibl. Ossolińskich). Nie sprzeciwia się temu bynajmniej impet nienawiści



szlachcieckiej, zwrócony przeciw senatorom: senatorowie byli większą częścią nieprzyjaciółmi Kmity.

Chcę czytelnikom przedstawić żywy obraz obrad lwowskich, musimy ich choć w krótkości obeznać z trybem przebiegiem. Rzecz to tem potrzebniejsza, że lakoniczne wiadomości o innych balastliwych sejmach wymagają korzystania z obszerniejszych Orzechowskiego opisów sejmów koleszczygo.

Pierwsze zgromadzenie które podał królowi żądania swoje, nie pamięć pękryte zostało. Wiemy tylko, że po odpowiedzi królewskiej przez Andrzeja Górkę kasztelana poznańskiego, która nikogo nie zadowolniła, szlachta zaprosiła senat na zgromadzenie pod wicę Jasiaka (22 sierpnia). Tam rozpoczął obrady Piotr Zborowski kasztelan małopolski. W długiej mowie pytał się naprzód, po co król zwołał wspólne ruszenie, kiedy w granicach państwa nieprzyjacieli nie ma a do wojny za granicą nikt nie jest obowiązany stawiać, chyba za wynagrodzeniem 5 grzywien od oszczepa. Czemu tylu senatorów brałaje, kiedy od wspólnego ruszenia uwolnił nie wolno. Senat winien wszystkiemu, bo senat praw bronić ma, a czy ich broni? Metryka wydziera nam dobra, odsądzając nas od majętności samowładnie. Królewic najgorzej wychowany ławi się panosząc i płasami, co za przyszłość? Radzimy więc, bo chociaż nie ma duchownych senatorów, damy sobie bax nich radę. Esiński, drugi mówca z kolei przypisuje wszystko złe obcyim obyczajom, które się wkradły. Walenty Dębski (*ex mente Petri Kmitae*, dodaje Górski w Tomieianach) wylicza wyznanych z dóbr: Odrowąża, Kicińskiego, Lityńskiego, opisuje że w dobrach przez króla i królową zakupionych są obcy dzierżawcy, którzy szlachtę uciskają i pieniążą. Sierakowski wniósł na senatorów o *incompatibilia*, o godności nie zasługami ale intrygami zyskane i wolni, aby je oddali. Taszycki, wielki orator zaczął od patetycznej prośbopci: „Gdyby rzeczpospolita miała mógi, tego by do nas użyla głosu...” zarzucał królowi, że sam z dochodu królewskiego dostatecznego wojska nie utrzymuje, kończył zaś sofismem, że trzeba zacząć od poprawy rzeczypospolitej wewnątrz, chcąc skutecznie zewnątrz się bronić. Marcin Zborowski narzekał na rozdawanie godności czczeniowcom (jakim? niepodobna dociec, bo żadnego na żadnym dygnitarstwie nie było), na nposiedzenie szlachty która ich nie dostaje — Senatorowie zrazu nie chcieli wcale odpowiadać, wreszcie Tarnowski zbił wszystkie zarzuty tą prostą uwagą, że teraz nie czas radzić ale iść na nieprzyjaciela. Wstał potem Piotr Kmita, ale zaledwie mówić począł, ogromna burza z piorunami i grzmotem zagłuszyła słowa wi chrzyciela a ulewny deszcz zamieszał zgromadzenie. Tak jednak roz-

jętrzone były umysły, że wielu debyło szabel i niejednemu senatorowi było by się co obeowało, gdyby koni depadłszy do miasta nie byli opekili.

Najezutrz upraszała szlachta senatorów, aby na tem samem miejscu znów się do obrad stawili. Wystraszony i oburzony senat odmówił, zapraszając szlachtę aby wybranych swoich delegatów do kościoła św. Franciszka na wspólną naradę wysłała. W tem szereplejszem gronie powstał naprzed Piotr Zborowski przeciw zdaniu Tarnowskiego, obstając aby gdy jest król, senat i szlachta, „winowajcy i sądziołwie” — dokonają dziela sejmu ostatniego. Następnie na rozmożenie dóbr prywatnych królowej, na niągące tytuły równość szlachecką książęce, na Bóg która się mieża do wszystkiego. Taszycki wnosi aby przy królu zawsze trzech senatorów i trzech ze stanu rycerskiego bawilo i praw rzeczypospolitej strzegło. Marcin Zborowski gwałtownie na senat wywola śliępię, że podli i niekierenni ludzie do niego weszli, że wolności narodowe przefrymaracz. Ni takie szrobie natarcie Jan Tarnowski potwierzył swoje zdanie, że ani czas ani miejsce po temu by radzić, ale trzeba iść na wojnę. Powstał następnie Kmita, a wszystkich oczy zwróciły się na potężnego senatora. Mowa ta jest najprawdziwszym aktem oskarżenia Kmity. Tarnowski gromi i wprost prawdę wypowiada; Kmita poblebia, pochwała, przesądza odpowiedź królewską, w końcu alabami wyrazy nastaje, aby szli na wyprawę. Zależy on, że mu burza wczoraj mowę przewała, że nie mógł mówić w świetnem całej rzeczypospolitej zebraniu, ciężą się że acz w mniejszej liczbie tę samą widzi o sprawę publiczną staranność, wykazuje że senat i szlachta mają jeden i ten sam interes, pochwała chce uchylenia metryki, wniosek ustanowienia przyłocznej rady królewskiej z senatu i rycerstwa. Uspokoiła się ta przemowa szlachty, aby tem bardziej się rozarozryć, gdy na następcem zgromadzeniu (27 sierpnia) Szytek Jerdan podsłarki korony domniósł odpowiedzi królowej, w której król ani metryki skasować, ani cęł odstąpić nie chciał a co do skonflikowaych dóbr dopiero na sejmie rzecz rozstrząszając obiecał. Waburzyły się umysły, wszazął się srogi balas na króla że senat mało waży, że szlachtę poniewiera. Napróżno na zgromadzeniu 28 sierpnia tłumaczył Jan Tarnowski słuszość odpowiedzi królewskiej. Szlachta zebrala się dnia ostatniego sierpnia na polu pod ś. Jerzym, wybrała komisję do spisania artykułów swoich (jak Orzechowski z trzyniska nazywa „plebisita”) i wręczyła ją królowi przez Marcina Branickiego pisarza ziemi lwowskiej. Plebisycy szlachty mielić 35 punktów, częścią powtarzających owe konkordaty sejmowe, częścią zupełnie nowych. Główne punkta tyczyły się metryki, cla, dóbr kró-

lowej. Żądano między innymi kancelarski i podkancelarski urząd komu innemu powierzyć. Salachta oświadczyła, że do wojny w granicach jest gotowa, za granicę nie pójdzie, chyba za wynagrodzeniem pieniężnym. Kilka dni naradzał się król z senatorami. Wreszcie w głównych punktach ustąpić musieli. Dnia 9 września ogromny tłum szlachty napłynął podwórze i przedsieloni ranku lwowskiego, król strapiiony wyszedł z komnat i na wschodach zamkowych osiadłszy, Janowi Tarnowskiemu odpowiedź swoją odczytać rozkazał. Względem metryki oświadczył, aby żądanej w rozeznawaniu królewskiej nie miała mocy, co do innych jej stron odłożył rzec do sejmu Powoławczyźnie (t. j. clo od byłych stanami szlacheckim wychodowanego) darował. Inne rzeczy częścią do sejmu odłożone, częścią przyrządzone zostały. Pogłaskawszy tym sposobem burliwy żywioł, przedstawił kasztelan szlachetną gołębicę i sprawdziłność króla i groźno się odezwał: „Jeżeli się kto tak nieodpowiedliwy, tak niebezpieczny znajduje, któryby się ważył znaczyć naszemu państwu i sercu naszemu od tak dobrego oddał, pana, niech się spoznać, co czyni? z kim zaczyna?” a zwiódłszy uwagę na niebezpieczeństwo od Moldawin, którzy już w granice wtargnęli i dobra Stadnickich spustoszyli. starał się wyjednać jeżeli nie oobiastę to przynajmniej pieniądze pomoc dla króla.

Smutno powiedzieć, że owo zgromadzenie, tyle gorliwe w obronie praw swoich, w walce o prywatne interesa, prócz dziękczynnych dla króla oracyj żadnej wdzięczności nie okazało. Poboru nie uchwalono, na wojnę iść nie miało ochoty. Król postanowił rozpuścić szlachtę. Tarnowski gorzko wyrzucił jej niewdzięczność i opuszczenie króla, napominał aby wracając do domów, królem szlachcie nie czynili sakody. Taszycy pożegnali króla nerwową oracyą, rozwodząc się nad potęgą Polski, jeżeli prawa uprawnione będą.

Napęd Petryły odparli Tarnowski i Sieniawski sżani, które mieli pod ręką.

Orszehowski opisując kokoszą wojnę (*Amazul seces*) nie wie, czy ją podziwiał, czy ganił. Przechylił się jednak do pierwszego. Uważa się nad oratorstwem, smutkiem, nad walką słowną przypominającą formę czynności. Już wówczas potężnie władza państwa ową utopię romantyzmu u w mowach orczych, które Orszehowski wprowadził, gładził ale zawsze na podstawie zapisków współczesnych—widział wielokrotnie pasterzarnia prawdy frazami. To nadużycie słowa jest charakterystycznym w Polsce rzeczą — a nie dziw że na Orszehowską kulturalni, bo sam był jednym z ludzi, którzy go najwięcej nadczyli.

Na sejm r. 1538 latwie, jak mówi Bielski, przyniesli acra zażądane Domagano się naturalnie wystąpić, o co podczas kokoszej wojny z królem waleczono. Konstytucje tego sejmu uważają szlachta

od cel, odbierają przywileje na też dla osobom prywatnym, a urzęda celne powierzają tylko szlachcie zasiadłej (possessionatom). Przy wykupie królewsczyzn zastęgują, aby dzierżawcy grabić nie było wolno. nie zapowawszy go do sądu ziemskiego, oraz aby um 6 tygodni na rozmawianie się (wyniesienie) zostawić. Wszelkie zapisy w rejestrach kancelaryi (metryce), dowodzące że jakieś dobra królewskimi były, ku temu dowodowi bynajmniej słynę nie mogą. Metryka oddana pod dozór obu kancelarzom. Nikt z dziedziczości dóbr swoich wywodzić się nie będzie, chyba gdyby mezbite dowody istniały, że są królewskie. Duchowni nie będą się mieszać do sądownictwa świeckiego, przeciągając sprawy świeckie pod swój sąd. Nieszlachta i Korteżanie (starcący się w Rzymie o posady duchowe) nie otrzymują żadnego beneficjum. Mieszkanie dóbr kupować nie mogą. Kontrakty kupna tracą ważność a sądzić do ziemskich je przysługujący sto grzywien kary płaci. Dawne statuta o zbliżonych kuleciach odnawiają się. Podobnie odnowiono statut o sejmach, o wydawaniu konstytucyj tylko w zebrań rad i posłów ziemskich, o inkompatybilności. Król zaledwie uratował swoich nowych kanclerzy, obiecując że na przyszłość się do statutow zastępuje. Co do pospolitego ruszenia musiał wydać upakarnającą konstytucję, że go nie zwola, tylko „z namysłem, za słusznymi przyczynami, po sejmie.“ Zmiany raz ustanowionego pospolitego ruszenia na pobór, nie pozwalono.

Takim sposobem władza królewska i władza senatu dotkliwą poniosły porażkę. Nic dla tego, że odnawiano statuta, których król nie przekraczał, ale że posunięto się o ogromny krok dalej na drodze opozycji: naród poczuł znów swobodę, wyzwał z dawnej z tironem harmonii. Tyloletnia praca cnotliwego Zygmunta została zniszczona. Schyłek panowania, acz spokojny zewnątrz, smutny wewnątrz stan przedstawia.

## §. 107.

Sprawy węgierskie. Pokój Ferdynanda z Januszem. Izabella żona Janusza (1538 — 1542).

Wojna Ferdynanda z Zapolą skończyła się wreszcie tajemnym pokojem w r. 1538. Ferdynand utrzynał Krocąca, Sławonię i posiadłości swoje w Węgrzech, Zapolę Siedmiogród i swoją część węgierskiej ziemi. Obaj mieli nosić tytuł królów węgierskich. Gdyby Zapolę zostawił męskiego potomka, miał on otrzymać z córką Ferdynanda i zostać księciem Spisza, zrzekając się Węgier, które w tym tylko razie jemu przypaść miały, gdyby Ferdynand syna nie zostawił. Traktatu

tego nie ogłoszono z obawy, aby Soliman na obu królów się nie rucił.

Równocześnie z tym traktatem dojrzewały małżeńskie związki między familią Zygmunta i oboma zwaśnionemi stronami. Jan Dantyszak biskup warmiński i Janusz Łatański wojewoda poznański jadą do Ferdynanda w celu dokonczenia układów o małżeństwie Zygmunta z Elżbietą rakuską — a niedługo potem Janusz węgierski żeni się z Izabellą, dziesiętnastoletnią córką Zygmunta, piękną i rozumną dziewczicą. Zygmunt wypłacił Januszowi 70.000 dukatów posagu, które na kilku zamkach węgierskich zahipotekowano. Stańczyk, dowcipny błazen Zygmunta, raził aby jej kamienie w Krakowie kupić, gdzieby wypędzona z Węgier niewiasta mogła

Wkrótce po zawarciu traktatu wysłł Ferdynand i Karol V Hieronima Łaskiego, owego odstępcę sprawy Zapolji do Solimana. Chciano wyjednać resztę Węgier dla domu austriackiego, a Łaski czy z instrukcji czy bez instrukcji wydał sekret zawartego między Januszem i Ferdynandem traktatu (1539), chcąc zwrócić gniew sultana na Zapolję. Ale sultan zamiast na jednego oburzył się na obu królów i postanowił zdobywać na Węgry podjętą wyprawę.

Tymczasem królowa Izabella (1 lipca 1540) powiła syna Jana Zygmunta a w trzynastcie dni potem straciła męża (20 lipca). Trudno przykrejsze położenie wynikało w dziejach, jak owo położenie Izabelli. Stronnicy obwołali Jana Zygmunta wybranym królem węgierskim, ale Ferdynand upomniał się o dotrzymanie traktatu i żądał ustąpienia korony. Biedna królowa z utęsknieniem oczekiwała posłów ojca, ale ci posłowie przynieśli tylko radę, aby się poddała warunkom układu. Inaczej wydała przyboczna rada królowej, opiekunowie małoletniego jej syna, Jerzy Martinuzzi i Piotr Petrowicz. Odprowadzono posła Ferdynanda i rozpoczęto wojnę. Wódz austriacki Roggeendorf obległ Budę, w której się królowa znajdowała (1541). Na tę wieść wysłał Zygmunt Andrzeja Górkę kasztelana poznańskiego, nawiązując Izabellę, aby ustąpiła z Budy i pokój z Ferdynandem zawarła. Ale opiekunowie syna Zapolji inną już wyznaleźli drogę, wezwali pomocy tureckiej. Za jej nadejściem odstąpił Roggeendorf a Soliman wojskami swemi Budę zajął. Izabella w lico do ojca tłumaczy się, że panowie węgierscy i polscy (?) bez jej wiedzy Turków wezwali. Soliman wziął młodego Zapolję pod swoją opiekę, obiecał na prośbę, że dostanie do pełnoletności Węgry odda a na ntrzymanie Izabelli i jego przeznaczył Sirdimigród i kilka zamków węgierskich. Do Zygmunta wystosował z Budy list z zapewnieniem sąsiedzkiej przyjaźni. Węgry podzielone na sandraki przeszły pod jego władzę.

Smutny star królowej martwił niemako ojcowskie Zygmunta serce. Panowie węgierscy, którym rzędy pojedynczych dystryktów poddała, ciągnęli a niech dla siebie tylko korzyści. Jerzy Martinuzzi gwałcił władzę i dochody dla siebie, królowa często biedę cierpiała. Jak już przy końcu r. 1541 radził jej Zygmunt aby się przeniosła do Polki. Niechęć ku Turkom ciągnęła chrześcijańską pańią ku lepszeniu z Ferdynandem porozumieniu. Dnia 26 lipca 1542 doszedł wieści że pośrednictwem Zygmunta pokój między Ferdynandem i Izabellą. Izabella obiecała oddać koronę i osiągnia królewskie, pod warunkiem że spłaci królowstwo w 12 000 dukatów rocznie otrzymał. Do wykonania traktatu nie przyszło. Długo jeszcze cierpienia czekały królowę.

Samotny był koniec Hieronima Łaskiego. Za wypowiedzeniem Ferdynandowi wojny zatrzymano Łaskiego w Turcji a niekiedy w dworze Solimana radził, aby mu jako odstępcy nos i nosy podobuś. Nie usłyszał tego Soliman, wziął Łaskiego z sobą na wyprawę i w Belgradzie go wolnoś wypuścił. Ale Łaska nosił w sobie zaród śmiertelnej choroby, którą powłasn chłusa truciźnie od Turków rażonej przypisywano, i za porrotem do kraju zmarł (1541).

## §. 108.

Małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą rakuską. Stosunki dyplomatyczne od r. 1542 — 1548.

W r. 1543 przyszło do skutku dawno zapowiedziane małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą, córką Ferdynanda. Przywiózł ją do Krakowa Samuel Maciejowski biskup płocki, podkanclerzy koronny, Janusz Łatański wojewoda poznański i Szczęsny Szczęśliwy wojewoda płocki. Dnia 6 maja odbyła się koronacja młodości, piękną i pochwale królowej Małżeństwo to skojarzyło silniej dwór polski z dworem wiedeńskim. Pragnął tego Zygmunt, bo chciał Izabelli lepszy los zapewnić, chciał trwać w przyrzecznej z dynastją, która jedną część obrony przeciw Turkom wzięła na siebie, z dynastją wreszcie która stosownie do swego względem Polski usposobienia niepokoiła lub w spójkę zostawiała stosunek Polski do Prus. Mimo całej ostrożności w postępowaniu z Solimanem, z którym przez częstych posłów przysłał sąsiedzką utrzymywał, chociaż prawowiterny Zygmunt w głębi duszy myśli wielkiej powszechnie na Turczyzna wyprawy i czuł się obowiązany stać przy Karolu V i Ferdynandzie. W r. 1544 posłał on na sejm rzeczy niemieckiej Mikołaja Myszkowskiego, upominając do zgody, że zakończona wojna z królem francuzkim i do powszechnie na Turka wyprawy. Ale były to daremne wołania; ani za, ani po Zygmuncie nie przyszło do tej chrześcijańskiej ligi.

Od r. 1530 wisiła nad Albrechtem brandenburskim i Prusami ziągęciami bannicya przez cesarza Karola zrucona. Albrecht chronił się pod skrzydła Zygmunta. Zygmunt (29 kwietnia 1531) zabronił mu pod utratą lenna stawać przed sądem cesarskim i sam jego sprawę prowadził. Starano się o zdjęcie bannicyi przez liczne poselstwa, przez Ferdynanda brata Karola V, to łagodnemi przedstawieniami, to poważnem obstawianiem przy prawie. Z końcem r. 1547 wysiano do Augsburga Stambelana Faskiego, który w mowie swej (1548) nie uznał kompetencji sądu cesarskiego, wykazał że Prusy nie są własnością zakonu i pytał czemu krzyżacy nie wybijają się raczej na odzyskanie Konstantynopola. Sprawa przeciągała się aż w następne panowanie. Nie mniej naporczywie obścał Karol Gdansk, Elbląg i Toru listami swemi, wzywając do obowiązków poddanych. Miasta odsłaly listy Zygmunтови a Zygmunt dopiero o to do Karola listy pisywał. Zdaje się że na odciążenie stosunków wzajemnych wpłynęła stanowczo śmierć Elżbiety (1549).

## §. 109

Śmierć Elżbiety. Dwór Bony. Schyłek panowania Zygmunta. Sejmy w latach 1539, 1540, 1543, 1544 i 1547.

Schyłek panowania Zygmunta smutny przedstawia widok. Króla pochylał wiek, zgrzyoty, praca długoletnia. Bona rwie do siebie całą władzę, szafuje Hymnarczyk dygnitarstwu, powiększa majątek własny, usidla syna. Na dworze królewskim walczy żywot zły, obcy, bezumieniony z pamiątkami dawnych, lepszych czasów. Nienawiść ku królowej zwala się i na króla, podcina burze na sejmach i podkopuje powagę władzy monarchicznej.

Głównego znaczenia używa na dworze królowej arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski (równocześnie) Piotr Gamrata, któremu zarzucono niesłacheście pochodzenie a co ważniejsza zupełną spraw duchownych i świeckich wiadomości, męstwo, intrygantwo i rozpustę. Królowa osłaniała go szczególniejszą swoją pieczą a gdy umarł pomnik mu wystawiła (tam w sierpniu r. 1545). Brat Gamrata został wojewodą mazowieckim. Drugą kreaturą Bony był Sobocki, dworzanin wywyższony za jej i Gamrata sprawą (r. 1544) na kancleństwo, chociaż kolej na Maciejowskiego podkanclerzego przychodziła. Siostrą Sobockiego, Dzierżgowska, kobieta nagownej sławy, wyrobiła za wpływem Bony i brata mężowi swemu województwo mazowieckie po śmierci Gamrata a bratu mazowieckiemu Mikołajowi wyjednała biskupstwo kujawskie, w r. 1545 także prymasowskie. Do kotery dworu królowej

należał marszałek Piotr Kmity, należał ochmistrz królewica kasztelan gawleński Piotr Opaliński, wreszcie Oleśki, później kancleierz kor. Około króla starego grupują się nieliczni ludzie prawdziwej cnoty obywatelskiej. Do takich półwzrę można Jana Tarnowskiego hetmana i kasztelana krakowskiego. Samuela Maciejowskiego podkanclerza od r. 1509, który za wolą stanowiącą króla w r. 1545 biskupstwo krakowskie a po śmierci Sobockiego (1547) kancleństwo koronne otrzymał; Stanisława Tarlo, biskupa przemyskiego († 1540). Charaktery osób za Zygmunta Augusta, szczególnie duchownych, noszą wydatną cechę tej dwójki szkoły politycznej, szkół, Zygmunta i Bony.

Obłąk nieszczęśliwych tytuł dworskich stosunków pała Elżbieta, pierwsza żona Zygmunta Augusta. Syn królewski odebrał miękko, zwycięście wychowanie, do męskiego prawie wieku bawił się pannami włoskimi dworu Bony, maszkarami i tancami. Nanczyeśletem jego był Siedlak, Witich. Później na żądanie sejmu dodano mu ochmistrza Piotra Opalińskiego, człowieka bezcznego ale stromika Bony. Chcąc syna na lepszą zwrócić drogę, ożenił go król za ręką Tarnowskiej i Maciejowskiej. Ale Bona, niecierpiącaj imięj przy swoim braku królowej, odrzucała serce syna tak dalece od pięknej i dobrej żony, że wkrótce po weselu sam do Litwy pojechał. Nieszczęśliwa Elżbieta, prześladowana od matki, opuszczona od męża, zapadła w chorobę. Wiadę o jej losie doszła ojcu Ferdynandowi, który rzuca się nacznie o stanie rzeczy przekonać, obiecał (1544) swój przyjazd do Krakowa. Bona obawiając się odpowiedzialności wymogła na króla, że wymawiając się od wizyty, pojechał na Litwę. Odwieziono Elżbietę królowicową i oddano mu rządy w miesiąc — odtąd wielka w jego postępowaniu z matką zaczęła zmiana. Przybywszy r. 1545 do Krakowa, pokazał jawną niechęć Gamratowi i Opalińskiemu, obojejtnie witał się z matką a przychylili się cały do Tarnowskiego i Maciejowskiego. Tymczasem umiała w Wilnie królowa Elżbieta (17 czerwca) a świat cały posładał Bonę o przyczynę tego nieszczęścia, jeżeli nie bezpośrednio przez traciąc, to pośrednio przez owe intrygi. Owdowiały Zygmunt August nie pokazywał wiele żalu za żoną i niebawem wszedł w miłose stosunki z Barbarką wdową po Gassoldzie wojewodzie trockim, córką Jerzego Radziwiłła hetmana w. l. i Barbary z Wolskich, z którą (w wrześniu 1547) wziął ślub tajemny. Zygmunt stary, ile się zdaje, umarł nie wiedząc o tym związku.

W obor takich stosunków, w obor bezwładności sędziwego króla, o którym jeszcze w r. 1545 pisał Górski do Dantyszaka, że „dogorywał“, historya sejmów smutny musiała przedstawiać widok. Sejmy albo nie dochodziły (jak w r. 1545), albo stanowiły wszystko, co same

chcieli, lub co duch stronnicy przeprowadził. Tak konstytucyjny sejm 1539 r. są tylko dalszym ciągiem i bliższym określaniem konstytucyj r. 1538. Zastrzeżono między innymi, aby w dobrach królowej nie było innych starostów prócz szlachty possessionatów. Ograniczone statat zbrodni stanu do samej osoby królewskiej. Były klauzje na tym naj-  
 mnie o szacowanie dóbr duchownych, szlachta napierała o uakuczenie, duchowieństwo broniło; wreszcie Łatański przemasz pierwszy ustąpił, chcąc pojednać szlachtę. Sejm r. 1540 ograniczyć miał liczbę posłów ziemskich i ustąpił, aby niek mający własną sprawę sądową na sejmie, wybijającą być nie mógł. W r. 1542 rozgraniczono do kładnie sądownictwo świeckie od duchownego. Do duchownego należały sprawy o herezję i bluźnierstwo, magja czyli czarnokicstwo, świętokradstwo, mord duchownej osoby, sprawy dżicisicenne, patronatu, prebend i t. d. Tak świecki jak duchowny przekraczający granicę i zapoczątkujący przed sąd niewłaściwy, płaci karę pieniężną.

Żądania unii Litwy i Prus z Polską powtarzają się na każdym prawie sejmie i wywołują uroczyste przyrzeczenia królewskie. Ale o ile Zygmunt o unią z Litwą szczerze się starał, o tyle przeszkadzała temu królowa, podlinzając wzajemną obur krajów niewiałość. Obawiała się ona unii z najprywatniejszego na świecie względu: nie chciała, aby jej dola litewskie ponosiły jednakże ciężary w dostawianiu żużuierza. Prusy królewskie, ciągnące wszakże korzyści z tego do Polski przylączając, połączenia nie chciały, bo nie chciały dawać podarków i wojska, bo miasta obawiały się wylacheckiego pierwiastku polskiego Poselsztwo królewskiemu na zjazd pruski w Malborku odpowiedzialności stały, że Polska powinna wprawdzie bronić Prus ale nie Prusy bronić Polski. W r. 1541 sejm piotrkowski uchwaliwszy pobór znaczny na wyprawę przeciw Turkom, o której w Niemczech podówczas mowa była, żądał od zjazdu malborskiego przychylenia się do niego i przedstawił, żeby stany pruskie oddał wysłaży swych posłów na sejm koronny. Jeżdkilli w tem poselsztwie Mikołaj Dzierżowski i Samuel Maciejowski, ale nadaremnie.

Przed samą śmiercią czekał Zygmunta jeden jeszcze burzliwy sejm (w jesieni r. 1547). Lupa Podlodowski, stronnik Kmity wy stosował do króla i senatu inhiemien wszystkich posłów ziemskich mówę pełną wyrzutów i ubliżającego sędziemu królowi zachwalstwa. Oderwał się między innymi do „dogorywającego“ króla: A też wasza królewska mość nie jest *imperator*, jedno *rex*, i to nie sam, ale z panu padnymi. którzy równo z waszą królewszą mością, jako członki tej głowy są przysięgli strzedz i bronić praw koronnych, których masz być wasza królewska mość exekutorem a wykładowcą wspołek z nimi

wedle potrzeby a sprawiedliwej, rozumnej nauki. Mamy *leges* po sobie, które są *anima et cor republice*, jeżeli wasza królewska mość ma nas tkać w tę duszę, strzedz Panie Boże, aby co takowego nie urosło, co by mogło uczynić taki rozruch w koronie, iżby gorzej być nie mogło.“ Sejm rozjechał się; nie nie postanowiwszy. Król chorobą złożony, zmarłwiouy, z Piotrkowa do Krakowa pojechał, gdzie dnia 1 kwietnia 1548 r. w samą niedzielę wielkanocną Bogu ducha oddał. Wtemczas dopiero powszechny żal, który powstał po śmierci zmarłego, objawił całą wartość poniewieranego ostatniemi laty króla. Przez cały rok, mówi Bielski, noszono po królu żałobę, biesiady i tańców nie było. Powszechne uznanie współczesnych, sąd historyków, łączy się zgodnie w jedną świetną dla zmarłego pochwałę.

Zygmunt objął Polskę w krytycznym położeniu. Pracę i starannością wydziwiał ją na światnie w Europie stanowisko. Przebył szczęśliwie i zwycięsko boje z Moskwą, zakonem i liczne Tatarów napady, pokojowego uspołobienia i polityki nigdy nie opuszczając, ale trzymając się zarazem zasady: *si vis pacem, para bellum*. Pod jego rządami nastal dożywotni urząd hetmański, który tyle Polsce zapewnił tryumfów. Dla ustanowienia wojska granicznego, porządku w wojnie, wiele czynił Zygmunt własnej nie szczędząc zakataty. W polityce zewnętrznej nie sigal daleko, w czym trudno go winić, bo wiedział, że naród nie bywał nigdy chętnym do wapiierania zamysłów daleko idących. Z domem austriackim dobre utrzymywał stosunki, a chociaż widocznie obawiał się jego rozrostu, nie posuwał się do czynnego przeszkadzania mu, nawet w interesie własnego domu. Wyprawy powszechnej na Turka pragnął szczerze ale nie dal się wyprowadzić na straconą czatę i dla tego z Solimanem przymierze nurekmywał. Widać w nim wyłazc namaczenie, prawdziwie chrześcijńskiego króla. W polityce wewnętrznej nie myślał król Zygmunt o wywróceniu swobód, nie sprzeciwiał się ich rozwojowi, starał się tylko o utrzymanie swojej i senatu powagi, jako środka przeciw burzliwej szlachotczyźnie. Duchowieństwu wiele sprzyjał, aczkolwiek stałe sprzeciwiał się wszechwładzy papieżkiej w sprawach polskich księży. Przeprowadził wybór syna za swego życia i ugruntował przywiązanie narodu do rodziny jagiellońskiej. Skarb koronny zaudziaczał mu nowo zasoby, miasta krajowe spokojny wzrost swoich bogactw. Dwie tylko kląski liczy panowanie jego: stratę Smoleńską i małżeństwo z Boną. Sekularyzacja mistrza pruskiego, ant na chwile korzystna, nie może także jak za bład polityczny uchodzić.

objawy reformacji za rządów Zygmunta Starego. Jego postępowanie w tym względzie.

Chcąc dobrze określić stanowisko historyczne reformacji w Polsce, trzeba nam przemieścić się w ówczesne stosunki z duchowieństwem. Duchowieństwo za dwóch pierwszych Jagiellonów było przeciwstawą potęgą w politycznym życiu. Jego przewaga obudziła opór, który musiał się w Władysławie Warneńczyku, która utrudniała jako królestwo, utrzymywała się w dążeniach politycznych młodszych ludzi za Kazimierza Jagiellończyka a nawet stała się punktem polityki samego króla. Po mimo dokonanej emancypacji wyborów duchownych dygnitarzy z pod wpływu Rzymu i kapituł, pozostało między duchowieństwem i świeckimi wiele punktów drażliwych, mianowicie zaś spór o granice duchownej a świeckiej jurysdykcji, spór o wolność (immunitas) dóbr duchownych od kostrybucyj wojennych i o dostawianie żołnierza, nade wszystko zaś ów edykt wielożński z r. 1424, równający heretykę z zbrodnią obrażonego majestatu i oddający ją pod sąd biskupi. Dodajmy do tego, że duchowieństwo przez tryumf Bony i wpływ jej na wybory moralnie popadło, że obyczajnie jego w wielorakiej podpadała cenzurze, że owa reformacja kościoła, zamierzona od lat tylu, do skutku nie przychodziła; dodajmy, że ścieśnienie apostolskie drażniła umysły anatemą, odpustami i popieraniem takawych kortezanów, t. j. kielży u jej dworu o względy się starających; dodajmy, że nieprzyjemne po sobie zostawiła wspomnienia z sprawy krzyżackiej, w której zawsze po stronie cesarstwa stała.

Drugim punktem godnym uwagi jest ciągły stosunek Polaków z zagranicznym ruchem oświaty. Młodzi ludzie senatorskich i szlacheckich rodzin jeździli w wielkiej liczbie do niemieckich uniwersytetów, niemniej jak do włoskich. Zakaz wydany w r. 1534 musiał tylko zastrzeżać ciekawość, jakoż poznano jego bezużyteczność i zniszczono go w r. 1543. Xiążki tutorskie szerzyły się po kraju już od r. 1520, a kto zna polską naturę ten wie, że ich proskrypcja tylko pomagała rozszerzeniu. Przy owym ogromnym głodzie wolności, jaki charakteryzuje Polaków, zakazy wszelkie obudzały tylko dążenie, aby do licznego szeregu wolności dołączyć jeszcze jednę swobodę sumienia, niezawisłość od sądownictwa duchownego w rzeczach wiary.

Zatargi z duchowieństwem, żądza zagranicznych nowin i namiętne zamilowanie w wywalczaniu wszelkich możebnych swobód, były to trzy przyczyny szerokości u nas rozgospodarowania się nowych nauk religijnych. Nie było dla reformacji tego żywiołu u nas, jaki był

gdzieindziej, bo nie byliśmy w takich bliskich i drażliwych z Rzymem stosunkach, jak Niemcy, bo nie przeszkadzały wewnątrz tych umysłowych walk, jakie przeszedł zachód; dla tego, mimo ogromnego rozgniewienia, reformacja nie puściła korzeni a skoro tolerancja zakwitła, upadła reformacja sama pod naciskiem katolickiego żywiołu, jako nicłość w srocu i przekłamaniu narodu zaszczerpiona roślinia. Reformacja w Polsce stała się niejako środkiem opozycji politycznej, garnie się na dwory wielkich panów, winę schładztwa z nim i między sobą, słowem jako żywioł pały służy każdej idei, która głowę chce podnieść. Rozbudza on ogromny ruch umysłowy, wywołuje literaturę w języku polskim, draździ stanowczo na owe wielkie rewolucje wyobrażeń narodowych poderań pierwszych, woliach elekcji. Postawił nie reformacja w Polsce nie zdołała, nie udało się projekt narodowego kościoła, żadna sekta religii katolickiej potłumić nie mogła. Tężnając, burliwość reformacyjnego pierwiastka w Polsce była wiecznie przyćmawiająca królowie, chociaż jak u p. Zygmunt August mniej dla kościoła rzymskiego gorliwi, jak Stefan Batory katolicy tylko dla z widłówek politycznych, wytrwali stale przy katolicyzmie, jako tradycją uświęconej religii i o ile mogli popierali jej interes, chwytając się z drugiej strony najsłabszej przeciwko ruchowi broni, chwytając się z drugiej strony szczerokości reformacji polskiej, tolerancji. Już Zygmunt stary przyszedł na tę zła wienna politykę, odpisując Ekkhusowi że chce być królem baranów i kozłów, i cofając w roku 1544 zakaz jeżdżenia do Wittenbergu.

Reformacja jest niezawodnie jednym z najważniejszych objawów w życiu Polski, jak w dziejach całego chrześcijańskiego świata. Jest ona poniekąd osią zwrotną naszej historii. Na podstawie wielkiego ruchu reformacyjnego spostrzegamy w świecie powstające nowe ludowy polityczne, czy to bezpośrednio przez reformację wywołane, czy pośrednio pod jej naciskiem powstałe; spostrzegamy w dziejach umysłowości ludzkiej wielkie i stanowcze zmiany. Wa Francji z krwawych wojen religijnych wychodzi zwycięsko absolutyzm monarchiczny, w Anglii konstytucjonalna monarchia. Niemcy dobywają się z organizmu cesarstwa i rozpadają na niezawisłe państwa z cieniem zaledwie zwierzchnictwa cesarskiego, w Hiszpanii, Włoszech i austriackich posiadłościach absolutyzm i jerytyzm sprawiają wielką przeciw nowemu duchowi reakcję. Po zwycięstwie wybijają się Niderlandy na niepodległość. Nowy duch zwyciężył w dziedzinie umysłowości, w filozofii, w literaturze. W Polsce nie zmieniła reformacja stanu rzeczy: nie obudziła stanowczej reakcji monarchicznej, absolutystycznej, nie stworzyła nowego systemu, rozgorączkowany tylko żywioł dawny,

pelucia w ostateczność wybrały indywidualizm narodowy; nie przeladowana osłabła i straciła dawniejsze znaczenie politycznego czynnika; katolicyzm dążył się i zakwitał na nowo; przez wpływ jezoitów zazębiła się w opinii narodowej nietolerancja. Wsteczność, pobożność fałszywa; wróciły się średnie wieki, a wszystkie rozdrażnione reformacją namiętności znalazły pod reakcją katolicyzmu wygodne pomieszczenie. Można powiedzieć że Polska jedna nieszczęśliwie z zewnątrz tylko pobudek chwyciła się reformacji i jedna szczęśliwie, bo w skutek zwycięstwa stałczyńskiej tradycji religijnej nad chwilową gorączką, do katolicyzmu wróciła. W Polsce reakcja była nieprzymuszona, narodowa. Jako dalsza konsekwencja tej reakcji przedstawia nam się owo pozostanie w tyle za postępującą Europą, pozostanie fatalne, bo jedna z głównych przyczyn upadku, ale jednocześnie od opatrności, jako rękojmię rozwoju na innych warunkach. Jako charakterystyczne jest rzeczą, że w chwili, gdy dalsza konsekwencja ruchu reformacji wyszła z rewolucyj francuskiej, reakcja absolutystyczna i polityka dyplomatyczna wiąże się z cesarstwem rosyjskim i rozbiorem Polskę.

Przechodzimy teraz do skrócenia stanu reformacji za Zygmunta starego, czyli raczej pierwszych jej w Polsce zanarków. Pojawia się ona najpierw w Prusiech królewskich i sąpęcych. Jak sobie tam Zygmunt postąpił, powiedzieliśmy wyżej. Księstwo Prus około r. 1526 był już zupełnie luterskie. Od Prus szerezył się protestantyzm na Litwie, przekradł się do Krakowa drogą kupiecką. Wielkopolska bezpośrednio z Niemcami granicząca, otrzymywała go z pierwszej ręki i chwyciła z akwapilnością, poma jeszcze dawnej lutyjskiej nauki.

W Wielkopolsce już w r. 1520 występował Dominikan pomański Samuel przeciw kościołowi rzymskiemu. W roku 1523 znajdujemy w Poznaniu Jana Sekloeyana, kaznodzieję niemieckiego, Bernarda z Lublina, Jana z Kozmina, Marcina Glose i Kustachego Trepke, oddanych nowej nauce. W r. 1530 sprowadzony przez Jana Latalskiego biskupa poznańskiego, kaznodzieja Jan Endorfin, wiele stronników Lutrowi zjednał. W r. 1530 Jan Łaski proboszcz gnieźnieński, synowiec prymasa, wyrzekł się otwarcie katolicyzmu i ożenił. Za jego śladem wielu poszło księży i zakonników. Opiekowali się nową nauką szczególnie Górkowie, najmłodszy w Wielkopolsce rodzina, Temciacy, Boliacy. Osowsky. Równocześnie szerzyła się nauka Kalwina, głoszona najpiędsz przez Andrzeja Prażmowskiego proboszcza przy kościele św. Jana w Poznaniu, który wygnany od łabińskiego biskupa poznańskiego, złożył pierwszy zbiór kalwiński w Rudziejowie, pod opieką słynnego obrońcy kalwinizmu Rafała Leszczyńskiego. W r. 1548

przybył do Wielkopolski bracia czeszy, odłamek husytów, wygnani z Czech od Ferdynanda.

W Malopolsce znajdający pierwsze klady reformacji około r. 1523, w których Rzycki wyniósł na Zygmuncie odkił przeciw książkom luterskim. Szerzy się ona między mieszczanstwem, dosięga sfery szlachty a nawet samego królewskiego dworu. Bonarowio, Dycrowie, Wimbiztowio jej holdują, mieszczanie krakowscy przedchodzą na wiarę „żydowską” jak mówi Joachim Biełki, co zapewne ma znaczyć, że odpadają od katolickiej. Katarzyna Malchercowa płomie na stosie r. 1539 w Lismanina, Franciszka, spowiednika królowej Bony odbywają się tajemno schadzki w rzeczach religij, na które uczęszcza Andrzej Trzeciński, Wojewódka drukarz, Jakób Przyłski prawnik, Frycz Modrzewski pułkownik, Jakób Udański pozmierzony tył w rzeczach wiary niepewny prymas. Jako opiekunowie nowej nauki występują Mikolaj Oleśnicki dziedziec Pinczowa, Filipowski z Chęć, Stanisław Stankiewicz z Dąbki, Marcin Wborowski wojewoda łalski, Mikolaj Ruj z Nagłowia poma, Firlejowie, Szafradow, Myszkowscy, a nawet wielu księży i zakonników, którzy z czasem wyraznie wystąpili. Niewiadoma jaka doktryna przeważała, zaleje się atoli że kalwinizm. Mamy z tego czasu kilka zajmujących pomników piśmiennych, odnacza się między innymi pismo Modrzewskiego w r. 1446 wydane: *Ad rejam, pontifices, presbiteros... de legatis ad Convictum christianum mittendis*, w którym autor rozważał myśli swo o otworzeniu kościoła narodowego, wyswobodzonego z pod wpływu Rzymu.

Na Litwie dostał się protestantyzm dwoma drogami, od Prus sąpęcych i od Inflant. Do pierwszych jego apostołów należał Abraham Kulwa, wykastłony w Niemczech, który szerzył nową rasę w Wilnie między Niemcami. Młody Zygmunt August od roku 1544 zamieszkały na Litwie, miał a swego boku dwo kaznodziejów hero tyckich, Jana z Kozmina i Wawrzyńca z Prasnyśza, którzy publicznie nową opowiadali naukę.

Najmniej wpływu miała reformacja na Mazowsze i nigdy przyjął się tam nie mogła.

Zygmunt, szeregory i gorliwy katolik, ulegał w kwestyi reformacji wpływowi duchowieństwa, które go wieściami o nagłych herezjach postępach zastraszało. W r. 1520 i 1523 wydał on dwa rozporządzenia ekskuzując surowo czytanie i rozszerzanie ksiąg Lutera. Ustanowiono czurowo duchowną i upoważniono księży do odbywania rewizyi w prywatnych domach. Synod łęczycki (r. 1523) odprawiony pod przewodnictwem prymasa Łaskiego, 17mł ekumeniczne na wszystkich odszczepieć i ogłosił bullę Leona X potępiając Lutra.

Drugi synod łęczycki (1527) zaprowadził inkwizycję duchowną. W celu zapobieżenia herezyi odprawiano jeszcze synody 1530 w Piotrkowie, 1532 w Łęczyce, 1542 i 1557 znowu w Piotrkowie.

W r. 1531 wybrano Zygmunta za radę Krzyckiego odwiedzanio uniwersytetu wittenberskiego i innych, odoszczepieństwem zarażonych. Pod tymże rokiem znajdujemy postulat sejmiku w Szrodzie na sejm piotrkowski. „aby nam się nie bronili imprimować historyi, kronik i zwlaszcza biblij krajowym językiem.“ W r. 1541 zagroził Zygmunt utratą szlachectwa tym, który heretyckich księz w sobie goszcza. Były to atoli groźby, które nie weszły w wykonanie. W roku 1543 ogłoszono zakaz odwiedzania obcych uniwersytetów, zastrzegając tylko, aby z tamąd heretyckich nauk nie przywozić. Któż patrzył przez szpary na kilka reformatorów surowych środków używać nie chciał. Oprócz spalania katarzyn Malchowej z rozkazu Gamrata nie słychać o żadnem prześladowaniu. Ze biskupi kaznodziei heretyckich przy katolickich kościołach osiadłych wypędzali, prześladowaniem usunąć nie można. Za surowymi środkami był Andrzej Krzycki autor więzi: *Evangelii Lutheri*, nieszczęsnej z błotem niemieckiego nowatora. Jan Łaski arcybiskup pierwszy napiera na papieża o zwolanie powszechnego koncylium a wręcze poselstwa Zygmunta pochwalają i zachęcają do tego zebrania. Biskupi i krewowi przez Bona, mało okazują gorliwości w wiecie z niektóry jak Drohojewski i Uchański (poźniejsi) jawnie innowierstwom sprzyjają.

Rok przed śmiercią Zygmunta (1547) synod piotrkowski oświadczył się z wielkimi o wiecie oluwy. Jakoż w pierwszych latach Zygmunta Augusta rozwija się reformacja w całej pełni; pod najrozmaitszymi postaciami luteranizmu, kalwinizmu, nauki braci czeskich, arjanów byli antytrynitarzy.

## §. 111.

### Nauki i oświaty za Zygmunta Starego. Mikołaj Kopernik.

Nie pojmyj ten i nie zrozumiałby wiele objawów historycznego życia polskiego w XVI wieku, któryby nie zwrócił całej uwagi na stan nauk i oświaty, na wielki ruch umysłowy, który u nas nie tylko po wierze społeczeństwa się szłaz, ale objawiał się u szlachty, mieszczaństwa a nawet u wiejskiego ludu. Jeżeli nauki w XV jeszcze niewiele miały znaczenia duchowienstwa i możniejszych, to w XVIym wszyscy się do nich gania, wszyscy nimi zajmują. Rodzaj tych nauk, sposób jakim się u publicznym wiażyły życiem, jak na nie wpływały, stanowczo działa na los Polski.

Za panowania Zygmunta starego widzimy to życie umysłowe dopiero w zawiązku, jak w zawiązku widzimy ruch reformacyi. Największą rolę koryteuszów literatury polskiej u tak zwanym złotym wieku rodzi się za czasów Zygmunta a za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego staje w pełnym blasku swej działalności. Język polski dohija się jeszcze prawa obywatelstwa, który mu dopiero czasy Zygmunta Augusta zapewnia. Łacina jest jeszcze językiem konstytucyj sejmowych i kancelaryi królewskiej; nauki, i poezja w tym przeważnie kwitną języku. Kilka zaledwie książek polskich nosi datę z czasów Zygmunta starego.

Na pierwszym przeto planie należy postawić nauki klasyczne, humaniora, nawiązując średniowieczną barbarzyńską łacinę i scholastyczną filozofię. Przedlanników humaniorów widzieliśmy już w piętnastym wieku, w Grzegorzu z Sanoka i Filipie Kallimachu, w dążeniach Diugosza i Zbigniewa Olesnickiego do poprawniejszego i ładniejszego wystowienia i poznania klasyków. W szesnastym wieku klasyczne nauki szerzono coraz biegłą korytem. Łaciniacy autorowie często drukowali i sprowadzani powstającego doznają względu, styl nadobny, cycerowski, znajomość zwrotów i frazeów klasycznych staje się warunkiem wyższego wykształcenia, przedmiotem poszukiwania. Nistem zalecającym do wyższych godności w rzecypopolitce. Krzysztof Szaydowiecki, Piotr Tomicki, Andrzej Krzycki, Jan Tarnowski, Samuel Maciejowski celują poprawnym językiem. Krzycki szczególnie wzbudza podziwienie i pokłask współczesnych dla swoich elokwabracji w poezji i prozie, przypominających choćby cycerowskie korespondency i sztuczność wirgiliuszowskiego wiersza. Akademia krakowska, wykładająca Cyceona, Sallustiusza, Owida, Pliniusza i innych, dostarczała poprawniejszych i od scholastycznego zamętu uwolnionych gramatyk. Między innymi wydał Stanisław Zaborowski oryginalną (w r. 1519 najpierw, potem kilkakrotnie przedrukowywaną), dołączając przepisy ortografii polskiej. Mniej powszechnie znanym był język grecki, który atoli od r. 1511 wykładat na wszechnicy krakowskiej Jerzy z Lipnicy, protegowany Bonerów i Tomickiego († 1544), a od r. 1528 stąd miał katedrę.

Poezję uprawiano wyłącznie prawie po łacinie. Była ona przeważnie okolicznościowa, retoryczna, przeładowna obrazami mitologicznymi, naśladowaniem u starożytnych. Wierszownicy wylicza celniejszych: Pawła Krowaninca, Jana z Wishey (*Carmen de bello Prutano*), Hnssowiana Mikołaja, Andrzeja Krzyckiego, znanego nam arcybiskupa gnieźnieńskiego († 1537), autora wierszy i rozpraw politycznych, okolicznościowych, dowcipnych pamfletów na Bonę, Szaydowieckiego, Ła-



skiego, Krzaska Ciołka, Kmitę, Lutalskiego, wreszcie pism polemicznych przeciw Lutrowi. Ustaleniowany wielostronnie, bystry dyplomata, gładki artysta, płodny i łatwy poeta, należy Krzyżki do najwykształconszych ludzi swego wieku; lekki, zazdrosny, chciwy zaszczytów, owładający sławie drugich — do nienajlepszego charakterów. Z wielu miar podobnym do niego jest Jan Dantyszak, syn powrotańca z Gdańska (Flechsbinder) z racu żołnierza, podróżnik po szerokiom świecie, od r. 1512 sekretarz Zygmunta staroego, od r. 1515 poseł w sprawach rozmaitych w Wiedniu, Wenecyi, Rymie i Madrycie, w r. 1537 obrany za wpływu Zygmunta na biskupa warszawskiego († 1549). Bywalec w świecie, lubieżny od Maksymiliana i Karola V, przyjaciel Ferdynanda Corteza i Krzaska Rotterdamczyka, nie był podobno gorliwy w wierze, obyczajów niepewnych, cudności i zaszczytów lakomny, należy Dantyszak do rodzących licznych duchownych ówczesnych, w których nauka nosa staroemi wstrząsła zasadami i świeceniu raczej aczynała ich ludźmi. Liczne jego powiezy, większą część okolicznosciowo, sławne w swoim czasie, pokazują nierzadką biegłość w władaniu językiem i prozodją.

Prawdźnym ya to licznyim poeta, bo nierzadkownym jest Klemens Janicki, syn włościanina wielkopolskiego, wykształcony w szkole fundacyi Labrańskiego w Poznaniu, następnie konwentu Miotra Kmitcy do Padwy posłany. Siedm lat bawił wo Włoszech, gdzie od Klemensa VII papieża dostał lau poetycki. Rozchorowawszy się na chorobę piersiową wrócił do Polski, gdzie umarł r. 1543 w Krakowie. Kochany i podziwiany od wykształconych ludzi swego czasu. Powiezy jego, formu napelnie Owida naśladowujące, kręją pod obłą szatą prawdziwy szarb seidecznej rzewności i prawdziwego natęczenia. Przymiwanie do ziemi ojczystej, cześć dla dobroczyńców i zachwycenie wielkością i chwalej Polski, przebieja się tam obok wrzta, jako w młodej duszy uczonego wieksnika aradilla klasyczna ziemia Italii.

Toreni tych pierwszych znacznizszych poetów łacińskich poszli wszyscy prawie najznakomitsi nasi poet. Kochanowski, Kłosowicz, Szymonowicz, spłacili dług wieku w pełnych swoich utworach łacińskich.

Dziejopisarstwo, prawnictwo, polityka, łacińskiej wyłącznie jeszcze używa mowy. W dziejopisarstwie Maciej z Miechowa (nr. 1436 † 1523) lekarz, astrolog, w latach 1501 — 1505 rektor akademii krakowskiej, autor kroniki w r. 1511 wydanej, w której skróciwszy Długosza do r. 1480 od tego roku do 1506 napisuje głównejsze fakta, i Justus Ludovicus Decius (Dyck) mieszkanin krakowski, przybyły z Alzacyi († 1545) w pismach: de *Symonidi regis temporibus*, de *Jagellonum familiis*, de *antiquitatibus Polonorum*, nie wychodzą po za sferę

ziemolnego i powierzchownego kronikarstwa. Wyżej stoi Bernard z Rachanowic Wapowski, wyszczelony w akademii krakowskiej, kolega Mikolaja Kopernika, kortezan przy Juliusza II, którego za najwiekszego z papieży uważał, za powrotem do kraju kanonik krakowski i sekretarz kielewski. Umarł w r. 1535. Długo znaliśmy tylko jeden fagment z historyi Wapowskiego (nr. r. 1506 — 1531), przed kilką dopiero laty wynalezł i wydał tlomaczenie jej polskie Mikolaj Malinowski (3 tomy do r. 1466, czwarty detąd oczekiwany). Wapowski opisuje dosyć obczemu krajowe i potrzonne wypadki, bez glibzszego wewnetrznego umia, naraził się nikomu nie chco. Widuć w nim więc wiedza kosmopolitę, niż Polaka. Po nim, jak po Decyuszu i Michowicie wiadał, że historia milknąć musiała, obawiając się prawdy powiedzieć. Człowiek, który dzieje swego czasu znał najlepiej, który ogromno do nich zebrał materjały. Stanisław Górski, kanonik krakowski, sekretarz i eksekutor ostatniej woli biskupa Tomickiego, nie za swego życia nie drukował, umarł nieopisanym (około 1567) a jedyne dzieło jego drukowane w XIV wieku, uchodziło za anonimowe. Teżo dopiero ogromny zbiór aktów Tomiciánów obejmujący przebieg czasu od r. 1507 do 1548 (w 24 tomach) niegdyś własność Stanisława Karakowskiego prymasa, potem po różnych rozpraszony bibliotekach, drukuje się staraniem Działyskich (detąd tomów 8). Prócz zasługi uporządkowania aktów i listów prywatnych podług następstwa czasu, umieszczenia opisów historycznych współczesnych, powezy okolicznosciowych i z. p. należy się jeszcze Górskiemu zasługa objaśnienia textu komentarzami, opisami własnemi (jak n. p. zwycięstwa pod Obertynem), kronikarskimi datami, uwagami charakterystycznymi. Gólski czarno na białej patrzy, wytkną błędy możnowładcom (optimalom), których pesumantami nazywał, niecierpliwie się barzliwość i łuliasami szlachty, w jaskrawych kolorach maluje Beng Monarchista z opinii, nieuwidzi zbytnej wolności polskiej i przeoczuwa, że prowadzi do zguby. Jest przytem zacietym przeciwnikiem dworu austriackiego i jego intrzy, niechętnym dla polityki papiejskiej miewającej się w interes Polski z jej niekorzyścią. W sądzie o ludziach swego czasu za daleko może idzie, jako nikomu nie darował, nawet Samuelowi Mariewskiemu. Jego „*Vita Jacobi Amthae*“ przypisywana mylnie Orzechowickiemu, wydana posmiertnie przy Annatach tego ostatniego, świadczy o prawdziwym talencie dziejopisarckim, o jego duchu glibkim, cierpliwu ale przewidującym trafnie przyszłość. Jest to głos Kasady w czasach Zygmontowskich.

Wiadomo nam starania Zygmunta, aby przeprowadzić poprawę i usystematyzowanie praw koronnych. W skutku rozporządzenia sejmu wogo z r. 1532 komisja umyślnie wyznaczona miała się zająć ubożeniem jednolitego statutu. W r. 1532 we wrześniu wyszedł ten statut z drukarni Victora pod tytułem: *Statuta regni Poloniae tunc et nunc vigila et emendata*. Jaki go los spotkał, wiemy. Na ułożenie wpływał najbardziej Mikołaj Taazycyki sędzia krakowski, ów słynny orator wojny koskiej. Statutu litewskiego, drukowanego za Zygmunta nie mamy. Piotr Goryński wojewoda mazowiecki wydał r. 1541: *Statuta ducesis Masoviae*. Jan Tucholczyk r. 1535: *Parrago civilium actuum ad forum juris Magdeburgensis*, Mikołaj Jaskier w tymże roku: *Speculum Sexonum et jura magdeburgense*.

Pisma polityczne, których szereg w przeżitym okresie otworzył chlubnie Jan Ostrogor, zgięciacką się za panowania Zygmunta. Andrzej Krzycki dyplomatyczną rozprawą: *De negotio prutheno*, pozyskał względy króla. Wyszła ta rozprawa r. 1535. Pisał prócz tego pisał: *De ossen*, *Daedra*, o sejmie w r. 1535. W r. 1541 wydał Andrzej Prycz Modrzewski, później sekretarz Zygmunta Augusta i autor dzieła: *De emendanda republica*, *bioscurae*: *De legatis ad consilium christianum mittendis*, proponującą zupełną odmianę w stosunkach z Rzymem. W r. 1543 wyszły jego: *Orationes de poena homicidii*, w których radzi zaprowadzenie bezwzględnej kary śmierci za zabójstwo. W manuskrypcie bibl. Oss. spotkałem się pod r. 1543 z pismem politycznem niewiadomego autora, w którym między innemi traktami uwagi, znalazłem obronę właścicielskiego stanu i chrześcijańskie napomnienie, aby całego ciężaru na chłopów nie zwalać. W r. 1542 i 1543 wystąpił Stanisław Orzechowski z piękniemi słowami Turcykami (*Orationes turcicae*), gdzie podług wszelkich zasad krasomowczej sztuki napominał do podjęcia wielkiej na Turków wyprawy króla, senat i rycerstwo. Nie podlega wątpliwości, że takich pism było podówczas bardzo wiele, że każdy sejm, każda ważniejsza sprawa krajowa wywoływała nowe, chociaż maleńka tylko cząstka naszych doszła czasów.

Obok pism politycznych znaleźć należy pisma religijno-polityczne, które walcząc z luteranizmem rozpoczęły długi szereg kontrowersyj, ciągnący się przez wiek XVI i XVII. Do autorów tego rodzaju pism należą: Krzycki (*Evangelia Lutheri*, *de afflictione Ecclesiae*), Tydeman Gize, później biskup warmiński (*Antilegatione foveantur lutheranorum 1534*), Walenty Wróbel (*Propugnaculum Ecclesiae 1536*) i wielu innych.

Reformacja podzieliła najgłośniej do użycia języka polskiego w piśmiennictwie. Nowi nauczyciele używali krajowego języka na ka-

zalniczy i w pismach swoich, wywołując u katolickich księży używanie podobnej broni. Z drugiej strony ruch polityczny, ogarniający coraz bardziej masę szlachty, potrzebował objawistej mowy. Odzwiają się głosy za upośledzoną dotąd polszczyzną a pierwsze próby piśmiennicze szeroko się rozchodzą. Najdawniejszą książką polską mają być: Rozmowy Marcholta z Salomonem, tłumaczenie z niemieckiego. W r. 1522 wychodzi tłumaczenie r.św. Bonawentury Żywot Chrystusa, przez Baltazara Opcia. W r. 1533 pojawia się u Szaferbergera w Krakowie pierwszy utwor Reja, tłumaczący psalmu Dawidowego. W r. 1539 wychodzi pierwsze tłumaczenie psalmów Walentego Wróbla, które się wkrótce dziejeć doznało wydać, Marcin Bielski (ur. 1490) wydaje r. 1535 swoje: Żywoty błogosławionych, to jest mędrków. W r. 1534 wychodzi zieleń Stefana Falimierza medyka, Spieczynskiego i Glabera książki lekarskie. W r. 1511 wydaje Mikołaj Rej swój dwunastoktowy dramat: Żywot Józefa, dedykowany Izabelli węgierskiej. Stanisław Chwaleczewski starosta lubrzański pierwszy rzucił się do pisania historii polskiej w języku ojczystym, praca jego atoli (dokonana około 1548) w druku się nie pojawiła. Po śmierci Zygmunta dopiero język polski staje się językiem konstytucyj sejmowych i obrad a literatura polska bierze stanowczo prym przed łacińską.

Wspomnieć nam wreszcie należy o naukach ścisłych, matematyce i astronomii, które za panowania Zygmunta wydały niemiernie owoc, system Kopernika. Matematyka i astronomia, acz pomieszczone w średniowiecznym astrologii przacudnym, obok teologii stanowiły główną siłę wczesnej jagiellońskiej. Z końcem wieku piętnastego kwitował jako sławny swego czasu matematyk Wojciech z Budzowa, autor dzieła: *Commentarius in theorema ptolemaei*. Jego to uczniem był Mikołaj Kopernik, urodzony w Toruniu 1473 z ojca Mikołaja Krakowianina i matki z rodziny Wacłodów. W r. 1495 przybył Kopernik do Padwy, gdzie się i. 1499 z filozofii i medycyny doktoryzował. Jadąc do Rzymu dla objęcia katedry astronomii, wstąpił do Bononii aby tam słuchać wykładów profesora Dominika Maryi z Ferrary. W r. 1504 znajdujemy go znowu w Krakowie zapisanego w poczet akademików. Wuj jego Wacłód Łukasz biskup warmiński († 1512) powołał go na kanoniką fraumburską, gdzie resztę wieku przeżył. Umart 1543. Pierwszy drukowany egzemplarz jego wickopownego dzieła. *De revolutionibus orbium coelestium libri VI*, odebrał na kilka godzin przed zgonem. Kopernik stanowi epokę w astronomii.

W r. 1515 zajął się uczony papież Leon X poprawą kalendarza. Brewe papierkie wezwało akademie do tej pracy. W skutek tego nakazu napisał Marcin z Olkusa, hanklarz teologii, uczeń Wojciecha

z Brudzewa dzieło. *Nova calendarii romani reformatio*, które o kilkadziesiąt lat uprzedzało reformacyą kalendarza przez Ludwika Lilio z rokroku Grzegorza XIII dokonaną. Dzieło to posłane do Rzymu, rzednało sobie pochwały, ale tą razą nie przyszło do wykonania myśli papieżkiej.

Astrologia pokutuje po świecie przez cały wiek zygmunowski. Marię Mitchowita, Jakób z Ilaw, Mikołaj z Tuliszkowa, Mikołaj z Szadka, Baltazar z Cielmnowa, Michał z Wisławy wydają prognozy i gwiazd. W korespondencyach ówczesnych często napotykamy wróżby, historycy kometań przypisują wojny i zwycięstwa. Na chwałę Zygmunta powiedzić można, że baśniom astrologicznym nie wierzył. Nie wierzył im także Tomicki. Zygmunt August za to, wrakliwy, nerwowy, melancholizny, oddawał się całkiem tajemnym naukom, astrologii i magii. Ślepo wierzył w przepowiednie Proboszczowicza, profesora akademii krakowskiej.

## §. 112.

Osobistość Zygmunta Staroego Jego dwie małżonki i potomstwo.

W ciągu naszego opowiadania mieliśmy sposobność przedstawić charakter i wyobrażenia Zygmunta Staroego. Gorliwy o dobro kraju, energiczny, wytrwały, umiarkowany i łaskawy, posładał on wszystkie zalety króla dobrego; wysokie poczucie sprawiedliwości, głęboka wiara i miłość czynią go prawdziwie chrześcijańskim monarchą. Zapewnić Polsce pokój, byt dołry, zgodę stanów, było celem całego jego życia; widzieć tę zgodę w chrześcijaństwie, jego najmiliszym marzeniem. Jdzie to monarcha starej daty: wysoko ceni duchowieństwo, chce senat utrzymać w dawnej powadze, barzliwą rządzi szlachty w karności i uszanowaniu dla starszych. Dla miłego spokoju chętnie poświęca polityczne korzyści.

Szczerółwem było jego panowanie, póki żoną jego była Barbara Zapolska, niewiasta cnotliwa i pobożna. Zostawił z niej dwie córki: Jadwigę ur. 1513 † 1573 zaślubioną 1535 Joachimowi elektorowi brandenburskiemu i Annę ur. 1515 † 1520. Druga żona Bona Sforeya wniosła na dwór królewski zepenie, przedałość, do państwa intrygi i zamęt. Dzieci z niej: Izabella ur. 1519 † 1559, żona Jana Zapolży króla węgierskiego, matka Jana Zygmunta; Zygmunt August król polski ur. 1520 † 1572; Zofia zaślubiona Henrykowi branswickiemu † 1575; Anna ur. 1524 † 1596 ostatnia z domu jagiellońskiego, świętołbna żona Stefana Batorogo; Katarzyna † 1583 żona Jana X.

finlandzkiego, potem króla szwedzkiego, matka Zygmunta III, króla Polski i Szwecyi i Anny królowej szwedzkiej.

## §. 113.

Objęcie rządów przez Zygmunta Augusta. Sprawa o Barbarę. Sejm plotkowski.

Zygmunt August, którego wieść o śmierci rodzica w Wilnie zastała, leżał w tej chwili 28 rok życia. Pomimo znieślięcatego wychowania, które odebrał od matki, powstał on szlachetną ojca naturą, jego umiarkowanie, łaskawość, ludzkość i roztropność. Przykre okoliczności życia, ciężkie boleści które go spotkały, wyrobiły w nim nadto pewną, że się tak wyrażę, sprężystość i siłałód niewzruszoną, która pozwoliła mu nie odchodzić nigdy od raz wytkniętego celu, nie uleść nigdy zupełnie wpływowi czejemu, słowem zachować tyle potrzebną samodzielnłość królewską. Współcześni te przymioty jego nazywali uporem i podejrzliwością. Spokojny i obojętny na pozór, uiby powierzchwnia inoza po długich i gwałtownych burzach, zachował Zygmunt August wśród tylu krzyżujących się namiętności rzadką trzeźwość i konsekwentność. Poblakliwy dla różnowierstwa nie opuścił nigdy katolickiego gruntu ale nigdy także nie zamknął oczu przed błędami duchowieństwa, nigdy sfenatyzować mu się nie dal. Wśród wzajemnych nienawisli panów między sobą, wśród felerów się szlachty z panami, nudał utrzymać ważkę sprawiedliwości i punkt ciężkości przy tronie zostawić. W polityce zewnętrżnej sadił torem ojca, cenił alians z Austryą i spokój z Turcyą, przewidywał z trafnością w Moskwie głównego wroga Polski i Europy. Zawiedziony w nadziei pozostawienia potomstwa, cało życie poświęcił wielkiemu dziełu unii i dokonał dzieła, dzieła, które zatrzymało pchód zwycięzcy Moskiewszczyzny i dotąd go jeszcze zatrzymuje. Smutne, bezpotomne życie jego, było niezaprzeczenie skutkiem tej wielkiej próżni w jego sercu, którą to stawiała śmierć Barbary.

Takim jest nasz ostatni Jagiellończyk w historyi. Postać niedość oceniona a niezawodnie jedna z największych w historyi polskiej, największa między współczesnymi panującymi pod względem humanitarnym. Dosyć wspomnieć, że kolegami jego na tronach byli Filip hiszpański, Karol IX francuski, Elżbieta angielska.

W chwili śmierci ojca widzimy młodego Zygmunta w pełni męskiego wieku, w pełni najszlachetniejszych uczuć. Od lat kilku zerwał on z matką i nikczemnymi jej stronnikami, zbliżył się do Tarnowskiego i Maciejewskiego, od sierpnia r. 1547 był potajemnie zaślubiony

a Gostotłowa. Radziwiłłowie, Włodkowie, rudy brat radzowy, Mikołaj czarny i Jan książę litewski stryjczak Barbary, posiadli przez związek z królem jego przywilegi i cności, obdarli zarazem gwałtowną zawiść Chodkiewiczów. Ostyłowierów i innych panów litewskich. W koronie Bona i całej jej stronnictwo, niemiecki Andrzej Górka generał wielkopolski i prymas Dzierżogowski gotowi byli wszcząć najzapały spór państwa niemieckiego z niemieckim malżeństwem.

Zygmunt August, pełno najgłębszego przywiązania do pięknej i dobrej żony, gotował się na wszelkie stawienie czoła burzy, która młode czekała śladu. Burza ta nabawiła prętem zaszczenia politycznego: partya opozycji pikiowała, o ile król pozwolił i słabym się okazał. Historia jej, pełna znaczenia i wpływu na całe życie Zygmunta, rozpoczyna jego panowanie.

Na wieść o śmierci ojcowej sprawował król Barbaś z Dubickim, zamknął ustomnego na Litwie, w którym od listopada 1541 pod opieką brata Mikołaja radeckiego dworzniina Dowojny, daleka od męża, samotni i tyska przemieszczali. do stolicy Litwy, do Wilna (17 kwietnia 1548). W kilka dni potem w obec zebrań litewskiego senatu wyruszył, że jest jego prawą żoną, królową. Trzynastu ten sławny krok, wyruszył sam do Krakowa, gdzie stał pierwszy dzień maja. I stóp latafalka nieowadnego stał go pramowa Samuel Maciejowski, królowa matka, siostry placzów. Dnia 26 lipca odbył się wspaniały pogrzeb Zygmunta. Królowa Bona, nie mogąc znieść myśli, że piękna synowa, poddanka zaślubiła w majestacie królewskim, burzyła tymczasem po sejmikach i gotowała gromy na głowę synowej. W Wielkopolsce Andrzej Górka przebiegł w woźwaniu na tron arystyjską Marysiankę. Piotr Kmita oświadczał się przeciw malżeństwu. Używali się pisma podburzające, paszkwile, nędrzy innymi Orzechowski: *De obscuro regis matrimonio*. Pracowali w przeciwnym kierunku Zygmunt August i Radziwiłł czarny, który królowi do Krakowa towarzyszył. W wiedeńskim zjechała na rozkaz męża piękna Barbara do Polski i znaczna liczba panów polskich witała ją u granicy. Król spędził z nią w Radomiu miesiąc październik, podczas gdy Bona, zwracawszy z synem, pojechała z córkami na Mazowsze.

Dnia 1 listopada otwarto sejm w Piotrkowie, gdzie młody król walał miał o żonę stoczny utwór. Sierakowski, wojski inowrocławski, obywatel marszałkiem kula powieckiego, witał króla przypominając mu jego obowiązki i domagając się utrzymania wolności i ekzekucji praw. Król przez Maciejowskiego zaspokajając dał odpowiedź. Dnia 4 listopada zasiadła z królem rada senatu. Król, chcąc w inną stronę zwrócić dyskusję, kazał przeczytać kanclerzowi nową tronową, w któ-

rej obiecając konfirmację swobod, wnosił aby o obronie kraju pomysłano. Senatorowie z kolei głos zabierając prawili ogólne rady królowi, nalegali na ekzekucję praw i wykonanie sądowej władzy królewskiej. Maciejowski i Tarnowski skurczyli się na zagęszczając się w kraju paszkwile, Piotr Kmita pierwszy przebaczył, aby król stał swojego nie hańbił, pochlebcom i zauszczom opowiadać się nie dał. Były to przedświadczenia burzy, która 6 listopada powstała między. W tym dniu przed senatem i królem stawili się wysłancy izby poselskiej. Piotr Doratynski, Lupa Podlodowski i marszałek Siemkowski, przedstawiając żądania rycerstwa. Wyrzucili królowi, iż niewzany urzędownie przez senat przejechał i objął berło, iż przed pogrzebem sejmu nie odprawił przed sejmem pieczęć i listki poddawał, żądali ekzekucji praw, mianowicie zaś odebrania inkompatybilów (przez wymieniona przeciw Maciejowskiemu i Tarnowskiemu), unię Litwy i Prus oraz wolnego mówienia o rzeczach wary. Podlodowski podług Górnickiego Doratynski wystosował do króla długą mowę, aby opuścił Barbarę, jako hańbiącą majestat królewski nierównością stanu. Podczas tej mowy mieli posłowie nkleknąć, król wzmożony zdjął czapkę kanclerz Maciejowski zapowiedział na dzień następny rozprawę w senacie i odpowiedź królową. Na posiedzeniu senatu Dzierżogowski prymas oświadczył się wyraźnie przeciw malżeństwu. Zabrzydowski biskup kujawski spomnił, że król jeszcze małżeństwo roku o tak niestosowny związek upominał, nawet Samuel Maciejowski radził szukać środka, któryby poddanych uspokoił. Piotr Kmita, Andrzej Górka, Jan Tęczowski i Oleśki każełan biecki ostro przeciw malżeństwu powstali. Kmita kładł nacisk na ekzekucję inkompatybilów i zbrojne wystąpienie Tarnowskiego na zjeździe proszowieckim. Wszyscy podzielali narzekania posłów, że król przyjechał do Krakowa nieopowiedziawszy się nikomu i niewzawszy sejm przed pogrzebem. Na to odpowiedział Tarnowski, że Zygmunt Augusta ma za króla i pana swego, bo jest postulowanym i koronowanym królem, nie potrzebował się więc opowiadać. Malżeństwo nich po woli jego zostanie. Janusz Łatański wojewoda poznański i Stanisław Łaski sieradzki wystąpili zupełnie do zdania Tarnowskiego.

Odpowiedź królowa. łagodne tłumaczące postępowanie od śmierci ojca, co do punktu malżeństwa była stanowczą „Macieżnam za złe, żeśmy posłobili poddankę, nie wiecież, że nie żona młoda, ale mąż żonę uszlacheł? Każdy człowiek ma prawo ożenienia sobie małżonki, czemuż go król mieć nie może? Czyżli religia chrześcijańska pozwala mi opuścić tę, której ślubowałem? Na coż się przyda człowiekowi, chociażby cały świat posiadał, jeżeliby na duszy uszczerek

poniosł? Wy duchowni, wy o tem najlepiej wiecie, przekonajcie więc bracia waszą. Do ostatniej kuszuli żony mej nie opuszczę!...“ Mowę tę królewską przerywał szmer niekontentowania, tak że król: *silentium!* walcć musiał. Skończywszy wyzwał Zygmunta Augusta, a Maćkiewski opomniał jeszcze w imieniu króla, aby senat okazywał mu tę miłość, której po nim się „podziwiał.

Alc pełne szlachetnego namaszczenia słowa królewskie i ciecha procha w słowach kancelarza zawarta padały na kamieniu serca. Wiele rzeczy składało się na ten niepożądany upor: intrygi Bony, zazdrość ku Radziwiłłom, nienawiść ku Maćkiewskiemu, Tarnowskiemu i innym senatorom; partyi królewskiej, złowroga wszczęta niechęć opozycjonistów tronu, wybuchła szeregami od czasów wojny kokoszej. Prymas Dzierżogowski dał „matny dowód“ swego niekapłańskiego usposobienia, nalegając na opuszczenie Barbary i obiegując, że ten grzech na wszystkie głowy królestwa rozdzieli; wtórował mu biskup przemyski Dziaduski. Tęczyński błysnął, że woli Solimana widzieć w Krakowie, niż Barbarę na tronie. Posłowie ziemscy poduszali senat, aby na króla wpłynął i małżeństwo z Barbarą rozzerwał. Dnia 14 listopada nieprzyjaźni Barbarze senatorowie walny rozpoczęli atak. Andrzej Górka generał wielkopolski, pan ogromnego majątku, ten sam który Maksymiliana na tron chciał fortytować, wystąpił z groźną mową, przypominając że Polacy zawsze publicznie dostojności swego państwa strażeli, że za Władysława Jagiełły przywilej w jego oczach szablami porabiali, niechże więc król marnie rozkazy nad wielkimi zaszczyt nie przemosi (t. j. niech słucha senatu albo go senat wypędzi). Kmita wdał się w portyeczne porównanie obecnego królewskiego obłędu z zaćmieniem słońca i zapewne dobrze dokuczył królowi umiał, gdy mu król milczenie nakazał. Wtedy zrywa się młody wojewoda brzeski Rataj Leszczyński i nuż wspominać królowi, że nie wie nad kim panuje, że nad Polakami panuje, że jako żywo, nikt senatorowi głosu nie odbierał. Król wymówił się, że chciał tylko niepotrzebną przerwać rozprawę bo „co się stało odstąpić się nie może, a wam przyszło, nie o to mnie prosić, abym żonie wiarę złamał, ale żebym ją każdemu dochował.“

Te zajęcia przyprowadziły sprawę do ostateczności. Przebakowano o bezkrólewio, o zawieszeniu króla w funkcjach panującego, pókiby unia z Litwą i Prusami nie była dokonana, pókiby zupełna exakucya praw nie nastąpiła. Wytoczono te rzeczy w obliczu króla, w senacie. Powstał przeciw niej Jan Tarnowski, w mowie pełnej energii, wykazując całą bezcelowość żądań, których wykonanie długich lat wymaga. „Za tym ja królem pójdę, któremu w rękę dał Bóg prawa

i berło... Miłoścy króla znani są senatorom twoim, w żadnej ci mierze rzeczpospolitą władcą na mnie schodzić nie będzie, ulebie głową powszechnej rady i wodzem wojny uznając, w sądzie twoim przytomnym będę i toż samo ci czynić powini, którzy sobie życzą rzeczpospolitą w exodus zachować.“ Tak mówił Tarnowski, gozdzien zaiste tej chwały, którą go naród otacza. Ale posłowie i większa część senatu pozsta za sofizmatami Kmity, a gdy król sądy zapowiedział, złożył on jako marszałek łaskę i większą część senatorów za sobą pociągnął. Dnia 2 grudnia pożegnał Sierakowski króla narzekaniami i protestacyami i tak się skończył burzliwy sejm piotrkowski.

Król zwyciężył, bo dostał placu. Uniwersał między szlachtą rozszlany donosił o burliwości i niecnym zabiegach posłów, zapewniał o łaskawości królewskiej. Król zamieszkał z Barbarą w Krakowie przez r. 1549 a senatorowie powoli jeli przychodzić po rozum do głowy, że Bona straty łaski królewskiej nie wynagrodzi.

### §. 114.

**Rok 1549. Przemyśle z Ferdynandem. Sprawy domowe. Napad Tatałów. Wzrost reformacji.**

Nie zważając na protestacye burzliwej szlachty i jej senatorskich przywódców, król bawiąc przez r. 1549 na przedmian w Krakowie i Niepolonicach, zajmował się sprawami państwa. Wysłany w r. 1548 Stanisław Łaski, przedstawivszy prawa Polski do ziem Albrochta przed sejmem unghvarjskim, zgodził się wreszcie w imieniu króla na sąd kompromisarski, hyle z Albrochta zdjęto bamięję a na sejm polski poczekano. Wdził ten sąd królowi, pamiętnemu na czem się wszystkie podobno koherely. Wysłany zatem Stanisław Hozyszw oświadczył (1549) że sądu kompromisarskiego król przyjąć nie może, chcąc jednak możebne skutki tego kroku zneutralizować, zawarł równocześnie (2 lipca) przyzmyrce z Ferdynandem, w którym Zygmunta Augusta wyrzekł się popierania sprawy syna Izabelli.

W kraju panowało zamieszanie. Wiele zbuntowanej szlachty nie chciało uznawać sadowiczej władzy króla, Stanisław Mateusz Stadnicki z Dobiecka, jeden z głównych stronników Kmity a nieprzyjaciół Barbary, zapowrzany o obrzębie majestatu, niestał się przed sądem ziemskim łolewskun, oświadczaając że nie uznaje sądów królewskich, bo ich nie uznaje całe rycerstwo. Dowiedziawszy się o tem zawezwał go Zygmunta przed siebie. Ulakł się Stadnicki i w licznem towarzysztwie rannych szlachty, Zborowskich, Ostrońców, Ossolińskich

stanął przed królem w Niepolomniech. Król przebaczył korzącemu się, a spława ta wiele podniecała powagę królewską.

Król ział zamierzać jechać z żoną do Wielkopolski na sądy, aby stawić czoło nieprzyjaznej agitacji Andrzeja Górki. Gdy się wybierał w drogę, nadbiegła wieść o napadzie Tatarów. W wrześniu napadli oni ruskie kraje, niekontentowani z małych podarunków w r. 1548 przesłanych. Rzeczpospolita była bez obrony, bo sejm w r. 1548 spisał na samych kłótniach o Barłarę. Beruut Prewic, Jan Herbut, Alexander i Prokop Siencawscy odparli Tatarów jak mogli z ukraińnem rycerstwem, ale nie mogli przeszkodzić zwycięzcy Peremurki, zamku Michała książa Wiśniowieckiego, który się wraz z żoną dostał w tatarską niewolę. Jan Tarnowski z ludźmi własnym wystawionymi kosztom poszedł pod Tarnopol i odparł nieprzyjaciela. Wybrał się Piotr Kmity na tę potrzebę, ale za późno przyjechał. Tymczasem wszystkimi wrotami garnęła się do Polski pod najrozmaitszemi postaciami reformacya. W r. 1548 przybyli do Wielkopolski wygnańcy z Czech bracia czeszy (25 czerwca w Poznaniu) Przyjął ich łaskawie Andrzej Górka, Ostrogorowie i Rafał Łuszczynski. Biskup poznański Izbicki wymógł na Zygmuncie Augustie rozkaz wydalenia ich, który i do Pras królewskich rozciągnięto. Ale bracia czeszy znaleźli przytulę w Prusach książęcych, utrzymywali tajemny stosunek z nowymi adeptami swojej nauki w Wielkopolsce a niebawem ministrowie ich poosadali przy zborach wielkopolskich, okrydł opieką Górki i innych przychylonych sobie panów. W r. 1548 wybrali się zacy krakowscy na emigrację, wstępując rozzuch o zabicie jednego kolegi przez ludzi kanonika Czapkowskiego. Orzechowski powiada, że tulając się po wsiach niemieckich napotkali się niewoierstwem, które, wróciwszy do Polski, po kraju roznieśli. Nik na dalszych dowodów na to przypuszczenie Orzechowskiego.

W r. 1549 zdarzył się w Małopolsce pierwszy wypadek oświecenia się laplana. Walenty pleban z Chrzczonewa dopuścił się tego wykroczenia przeciw kanonem *Zapowsny* przez biskupa Samuela Maciejewskiego, stanął w towarzystwie Mikołaja Oleśnickiego z Pin-czowa, Remigjana Chelmskiego i poety Mikołaja Reja. Stanisław Orzechowski, który niebawem wstąpił w jego ślady a już przedtem miał zajęcie z biskupem przemyskim Dziadoszim, wygotował pismo w jego obronę. Maciejowski dekretem z dnia 17 czerwca 1549 unieważnił małżeństwo, odebrał Walentemu beneficjum, osadził go w więzieniu ścisłem w Lipowie, dobiżo jednak z nim się obochodził złotem. Wypadek ten rozszarpał namiętność. Już na sejmie w r. 1548 dopomnianano się, aby mówić o rzeczach boskich wolno było, teraz długoletni spór

z duchowieństwem odżył się przez kwestję sądownictwa herezji. Odseczępieńców wszelkiego rodzaju, włóczących się hereziarchów bierze szlachta pod swój obronę, przechowuje ich w domach, gości u siebie nie tylko z przekonania o słuszności ich zasad, czego najlepiej częste przechodzenie z jednego wyznania do drugiego dowodzi, jak z animuszem wolności, który nie mógł znaleźć ukoźnowładzcy duchowieństwa przewagi. Duchowieństwo z drugiej strony, już to z gorliwości o wiarę, już z troskliwości o interes swego stanu dokłada wszelkich starań, aby sądownictwo herezji utrzymać.

Rok cały 1549 nie było sejmu. Nie zwoływał go król, pracując aby się rzecz o małżeństwo ociszyła. Tymczasem pragnął go pocęła szlachta, aby egzekucya praw przeprowadzić i jurysdykcya biskupia zważyć, pragnęło duchowieństwo, aby też jurysdykcya utrzymać. Prymas żądał od króla zwolnienia, a gdy król się opierał, pocął grozić że go sam zwola. Zygmunt August odpowiedział: Nie za mego życia! Wreszcie dał się skłonić przedstawicielom Tarnowskiego i zwołał sejm na 4 maja 1550 r. do Piotrkowa.

### § 115.

#### Sejm w r. 1550. Wolanie o egzekucję uciśnione. Sprawa Orzechowskiego.

Sejmiki powiatowe spokojnie się odbyły. Nie wspominaano więcej o Barbarze, domagano się tylko egzekucji praw. Król przez kanclerza wzwiał sejmujących do obmyślenia ochrony kraju, wskazując na ostatni najazd tataraki. Nie oowarto się bez kwasy i starę Prymas Dzierżogowski skarżył się na owe uniwersaly królewskie po sejmie r. 1548 wydane, jako uwłaczające godności stanów sejmujących. Andrzej Górka napierał wprost na kanclerza Maciejowskiego, że te pisma z jego wysady warztatu. Król broniąc kanclerza wszelką odpowiedzialność wzięł na siebie, a Jan Tarnowski oświadczył publicznie, że po tem co się działo, uniwersaly były mądrzem dylem królewskiem. Zaledwie to się skończyło, zarządził się rastawania, aby król nie wprzody sądowniczą władzę na sejmie wykonywał, naby zadość uczynił egzekucyi. Mikołaj Siennicki, poseł województwa chełmskiego, mazańsk pioselski, przedłożył senatowi, że jego powaga upada. że król o despotyzmie zanymia, że temu koniecznie zaradzić należy. Cytował przykład Czech i Niemiec, w których dom austriacki samowładnie sobie poczyna. Ale on Piotr Kmity, który przeszłego roku stał na czele opornych królowi, zmógł o tyle, że w imieniu senatu odpowiedział posłom, aby nie tamowali sądowniczej króla władzy. Tak to, mówi

Orzechowski „wazelkiem i sposoby liźać się i nadskakiwać królowi Kmieci, aby tylko dawną edzyskawszy przewagę, znowu nad uboższymi mógł dworować.“

Gdy i to upadło, zaczęli posłowie krzyżeć o exekucję. Chodzilo przedwzysztbiem u to, aby Samuelowi Maciejowskiemu odebrać kanclerstwo lub biskupstwo krakowskie, które razem trzymał, Janowi Taruowskiemu zaś dotychczas sędziemskie starostwo, które od Zygmunta w nagrodę zasług wojennych i ponoszonych dla Rzeczypospolitej wydatków otrzymał, a które podług przywileju Kazimierza Jagiellończyka ukłonu w dotychczasowemu dzierżawę być dawane nie mogło. Jan Taruowski wytłuszczywszy przyczynę, dla czego owo starostwo dostał, złożył je natychmiast, Samuel Maciejowski chciał już złożyć biskupstwo, aby zostać przy kanclerstwie, gdy Zygmunt August zrzecznym obrotem zniwoczył fortele partyi przeciwnej. Posłowie i senatorowie nie chcieli exekucyi praw zupełnej, chcieli ją zacząć od Alexandra i Jana Olbrachta, bo wiadano dobrze, że nie jedne zatrzęsie się fortuna gdy przyjdzie do ściągnięcia wszystkich nieprawnie zasiadzianych dzierżaw i dóbr królewskich. Król zaś okwidożył stanowczo: Jeżeli ma być exekucya, to zupełna, boia przysięgał na wszystkie prawa, nie na niektóre. Zastraszyło to senatorów a Jan Tęczyński, wojewoda sędziemski, człowiek stary i bliski grobu kazał się zanieść do sali senatu i powiedział: „Jezem jedną nogę w grobie, weźcie mnie i pochowajcie, jeśli dojdziecie końca z tą exekucją. Dawne prawa poszły z dawnymi obyczajami, nowe zwyczaję nowymi prawy rządzić się mają. Radzę przeto zacząć od Olbrachta i Alexandra.“ Gdy ani król ani senatorowie od swego ustąpić nie chcieli, nie przysłał ani razą do exekucyi, a sejm poprzestał na potwierdzeniu praw i swobód, wystawionem przez króla. Królowa Bona, która na czas sejmku mieszkala w bliskim Gomolinie, ujrzała się znowu zawlodzioną w swolch nadziejach.

Podczas gdy tak powaga królewska zwycięzała, władzę duchowieństwa ciężkie oczekiwały ciosy. Szczęzała się gwałtownie reformacja obudziła w narodzie gorącą ochę wydobycia się z pod sądownictwa biskupów w sprawach herezji. Na naleganie duchowieństwa wydał wprawdzie król groźny edykt przeciw różnowiercom, wymagający ich z granic kraju, ale sprawa Stanisława Orzechowskiego, ucz nie różnowiercy, wytoczona przed sejm, pokazała jawnie jako na duchowieństwo gotowała się burza.

Stanisław Orzechowski, szlachcic ruski herbu Okna, urodzony r. 1613 z ojca pisanza ziemu pracomplikiej i matki popadziński, od r. 1527 przez lat siedemdziesiąt kształcił się za granicą, w Wiedniu, w Wittenber-

ga, gdzie był ulubionym uczniem Marcina Luterka i Melanctona, w Padwie i Bononii. Obcowano z kardynałem Konstantynem w Rzymie zwróciło go znowa ku katolicyzmowi. Wróciwszy do domu, przepraszony od ojca, jak powiada, przyjął święcenia biskupie z ręk arcybiskupa lwowskiego Starzewskiego, a staranem ojca wyjechał sobie loka benedykta. Za targu o te benedykty a Stanisławem Tarlą, biskupem przemyskim, skłónty go do pójścia do Kielowa r. 1643. Zyskał względy Czarneza i sławę nie małą z upiększenia Turcyców swolch (patrz § 111). Następem Tarły Dziaduski legatim pospował z ulubionym a nieobspiecznym Orzechowskim. Gdy jednak ten niezdolno życie prowadzić poczęł, w dwóch piśmiech zaś: O klarasie ruskiej i O bezczeństwie biskupstwie do Syryjczyan sprawozdanie dogmatem i kanonem katolickim wystąpił, zapowiadł go Dziaduski w r. 1647, leos gdy już szły do się poprawi, uwolnił a na czas tylko jąrd od kazalnicy oddzieliwszy, nobowem oficyalem swoim mianował. Nie dął się jednak uspokójcył umysł Orzechowskiego okiełznać, zanadto swolce rozczołał się jego umię pomysłowy nowatorzał, zanadto pragnął publicznego rozgłosu. Zaraz w r. 1649 wystąpił w obronie Walentego z Krasnowowa, odgrażał się do pojania żony a gdy Dziaduski wprost go zapytał, czyli to należyco mówić, odpowiedział: Lada dźwił się ośmiał, bo lepiej mied swolę żonę, niż cudzych państwo. Co więcej polecał na sejm, aby zgromadzonem stanem prześlodził sprawę biskupstwiego bezczeństwa i powołał, który ma przypałał Dziaduski, zniweczył.

Dobry i porywający mówca, szlachcic z nie małą dźwizgą, znany autor pism przypadających do smaku współczesnych, umiał Orzechowski pozyskać posłów stanu rycerskiego a nawet kilku senatorów. Piotr Boratyński, Mikołaj Krzycki i Jan Sienkowski przedstawili jego sprawę królui prosząc, aby zbytniej, królewskiej prawie przewagi biskupów nie dopuszczal a uciśnionemu od nich szlacholcowi głoć dozwolił. Król, acz się biskupowie sprzeciwiali, przypuścił Orzechowskiego. W pełnem zgromadzeniu senatu i rycerstwa wyciął Orzechowski swolę mowę o bezczeństwie, w której tyle nieprzystwoitych rzeczy powiedział, że mu ją biskupi oburzeni przewarli. Szlachta w krzyk; król odpowiedział przez Piotra Kmity, że Orzechowski może dalej mówić, było biskupów nie obrażał. Ale Orzechowski, który w ulozowej mowie na sam konieca najśliczniejsze wyrazy zestawil, nie mniad się do tego napomnienia zastosować, strudził wątek i zaledwie kilka słów dobaknął. Potworzyli się jednakowoż biskupi i postanowili w ciszy załatwić sprawę. Wezwano Orzechowskiego do prymasa; mądry xiady wziął z sobą imponujących towarzyszy, Mikołaja Radziwiłła czarnego, Marcina Złotewskiego wojewodę kaliskiego, Brudzewskiego lęczyckiego, Rafała Leszczyńskiego brzesko-kujewskiego wojewodów, wreszcie Andrzeja Górkę starostę wielkopolskiego. samych herezyków. Biskupi i prymas puszcili towarzyszyow tych nie chcieli. Wezali wszakże a za nimi mnóstwo szlachty. Pan Górka dysputował z prymasem i Dziaduskim

o malenistwie rzygły, o dogmatach. Gdy biskupi nie pod takim naciskiem o Orzechowskim stanowić nie chcieli, wczuli się nie mały hukot o znieważeniu senatorów świeckich. Dyłoby zapewne i do większych przyszło ostateczności, gdyby nie Jan Tarnowski i Samuel Maciejowski, którzy wdałi się w sprawę, Uszkodzonego do cofnięcia pozwu skłonili o Orzechowskiego ebesigzali że się nie ożeni, póki mu papież nie pozwoli. Nadrobiono także u Piotra Knity, aby panny z dworu swego, o którą się Orzechowski starał, za niego nie dawał.

Wróćcie po sejmie potulokwim amsal w 62 roku życia Samuel Maciejowski, biskup kaskowski i kanclarz koi. Był kasztelan lubelskiego Bernarda, wychowany w Pałacu, sekretarz królewski pod Tomickim, następnie biskup chełmski i podkanclerzy, później płocki, wreszcie kaskowski (1546) i kanclarz w. po śmierci Sobolewskiego, trzymał to obu usady z jedyną chwałą. Wysoko wykastelony, umiarkowany, nieomieszanek troma wieściu się trzymający, jest on jedyną z niezmiennych portretu osadu Zygmunta. Na dworze jego mieszkał ludzie amsal, z niego wyszedł Łukasz Górnicki opisujący nam widzieliście przodków wille biskupa, jako przybytek nauk. On to sprowadził na naszedola języka hebrajskiego Stanisława, Włodzimierza, którego potem jako heretyka w Lipowie osadził mu siał Anonima biskupa jego (Górnicki) przypisał mu listy, że się trzymał króla, aby familii swoją zaopatrzyć. Kanclerzem po nim został Jan Oniecki, kasztelan bielecki, podkanclerzem podkanclerzem Jan Przeczeko Biskupstwo przemyskie miał Podlowskiemu protegowanemu przez Radziwiłła osadzonego, gdy jednak przemas się uszył dal je Andrzejom Zebrydowskiemu, wielko robuszysłanem w religii za lat młodzieży a najgłówniejszemu potem nieuprzedzonym heretykiem

## §. 146.

## Koronacja i Śmierć Barbary (1550-1551.)

Po sejmie r. 1550 zneniło się stanowczo wrocie senatorow ku Barbarze usposobienie. Gdy król wyjeżdżał z Piotrkowa, odprowadzał go Andrzej Górka a nawet strzemić wsładowajacemu na koń trzymał. Piotr Knita rzedzał do Krakowa i w obce królowej marszałkowskie pełnił funkcyje. Mikołaj czarny Radziwiłł skarzył się w liście do brata podług sejmu, że go szlachta ofiada aż mieczek trzeszczy, a znaleźli się i tacy kolo nowego półbożka, ce i jego także usłownie na koń podsadzali. Starał się o przejednanie króla prymas Dziezgowski Piotr Knita (w sierpniu) przyjmował wspaniale króla z królową na swoim zamku wisnickim, gdzie radzono, jakby do skutku przywieść zamiar koronacji królowej. Biskupi przy tej sposobności wytargowali na królu edykt przeciw heretykom. Koronacja Barbary odbyła się dnia 7 grudnia 1550. Dopelnili jej sam arcybiskup Dziezgowski, Knita marszałkował, brakło tylko Jana Tęczynskiego i Andrzeja Górki, nie

z niechęci zapewne ale dla choroby (obja pomarli z początkiem 1551). Nosila już wtedy królowa zarząd śmiertelnej w selnie choroby a przezwijając ją mawiała, że ja wkrótce inne królestwo czeka. Z chora już obłębnie Barbarą pogodziła się Bona (30 marca 1551) w przytomności całego dworu. Dnia 8 maja zmarła na rękach uciąż królowa Barbara, podług Orzechowskiego na raka, podług powszechnego mniemanie otruta od Bony. Król odprowadził jej zwłoki do Wilna i w głę bokim pearszeł się smutku. Strata ukochanej istoty stanowczy wpływ na jego życie wywarła. Miłanoduchny spokój osiadł na jego twarzy, ukrywając głuchą prężną stęsknionej i złołatego serca. Małżeństwo z Katarzyną austriacką nie zadowoliło go, a gdy rozrodu uzyskać nie mógł, ów brak szczęścia i zaspokojenia wewnętrznego poprowadził go na bezdroża, spowodował zawczasie, bezpotomne zejście.

Choć niepodobna dowiedzieć, że Bona Barbarę otrula, rzeczą pewną jest, że Zygmunt śmierć jej przedczeczoną matce przypisywał, a przyjaźnniej miał ją w podejrzemiu do tyła, że owa straszna nieufność ku matce stamować na jego życie wypływać musiała. Gdy podczas sejmu piotrkowskiego Bona w Gomolinie bawiła, pochwycenie jej owaronnie, która wzięta u młody „cudnie rzeczy wyspowiadała.“ Król kazał ją osadzić w więzy i strzedz pilnie. Gdy się Bona z Barbarą pogodziła i udając macierzyńską czułość często ją odwiedzała, pisał król do Radziwiłła, że temu bardzo nie rad, bo „owo trzeba będzie ku wieczności spoglądać.“ W r. 1552 gdy się pierwszy raz po śmierci żony z matką w Radomiu rzedzał, Bona jak winowajczyni omijała rozmowy o zmarłej, przez posta tylko radziła mu, aby się ożenił. Król odpowiedział: „Nie myśliczymy detychować nic o ożenieniu, bo w takowej skórze, w której jesteśmy, trudno o tem myśleć. A k'temu mieliśmy dwie małżonki, które i tak tak prędko zesły, nie my jesteśmy przyczyna, ale są tacy, którzy do tego przyczynę dali. Przeto oglądając się na to, aby i tutej k'temu nie przyzło, nie chcemy więcej innym tego życzyć, co się za przyczyną niektórych tym dwóm małżonkom naszym stało.“ „Jako to polskie nie winny“, mówi król w liście do Radziwiłła. Okropne to przekonanie u matce, usłotowało w Zygmuncie podejrzliwość i nieufność do wszystkich ludzi. Zypnmuł zochował przez całe życie pewną, że się tak wyrażę smutnością, samowistość, a najbliżsi matki. Jak u p. Radziwiłł czarny, chodząc kochany i ceniony od niego, stał zawsze w oddaleniu e tyle, że król przez wpływ jego opowiadał się nie dał. Bełceć wielką, która go dotknęła, nie zobędnęła go dla zacyzypodkiej, owszem zwróciła wszystkie jego myśli ku tej stronie.



Oa do osienienia Barbary, różnił się historycy nasi. Michał Bałucki w pigułkach anachronizmów o królowej Barbarze a pochwalamy ją wspominać a zarzucać jej wady asprawydlwina. K. Szamocka w tym tonie szkiców historycznych mniej korzystny o niej sąd wydaje. Nis była Barbura ani baletarską kobietą, jakie u nas w Polsce bywały, ani królową, oswojoną z swym wykształceniem stanowiskiem, ale umiała obudzić szlachotną miłość w Anglikach, umiała go kochać i uszczęśliwiać. — Że goręco pragnęła korony, ktas jej za nie winić może? Korona była symbolem ostatecznego uprawnienia. Jej małżeństwo, zaślubiny z wyznaczeniem jej szosci nowielekiej. Bierna, samokula w swoim małżeństwie szczepkiem i cierpieniami, nie wystąpiła królową po na pióg domowego rydła, tyle punktów dla Augusta owem zamknięciem się w milosiu i pieszczotach. Tej milosie podla oszary, zaklinając miłość na łożu śmierci, aby trzeci raz się ożenił, i domowi jugiallodektem upadł nie dawał. Umarła, jak żyła, wśród pocich religij. W roku śmierci Barbary powołał Bóg i głoszący jej przesławców: Andrzeja Gólsky generała wielkopolskiego i Jana Łęczyńskiego wojewodę sędziowskiego.

## §. 117.

### Biskupi chwytają się energicznych środków przeciw różnowieństwu (1550 — 1551.)

Sprawa Orzechowskiego na sejmie 1550 r. rozstrzygnęła duchowieństwo polskie; edykt Zygmunta Augusta dodał mu odwagi. W ciągu roku 1550 widzimy kilka energicznych kroków. Mikołaj Oleśnicki z Pinczowa, z rodziny kardynała Zbigniewa, przyjął u siebie Franciszka Stankara, Kalwina, którego Andrzej Trzykieski i Stanisław Lasocki z Lipowca nową wykradli. Stankar namawiał aby klasztor pinczowski przemienić na szor kalwiniski — Oleśnicki atoli, bojąc się tego uczynić, poprzestął na urządzenie kaplicy zamkowej ku odprawianiu heretyckiego nabożeństwa. Pinczów stał się ogniskiem młodych ludzi nowatorów. Jan Przeczbski administrator biskupstwa krakowskiego po śmierci Mleciejowskiego, wydał pozew Oleśnickiemu, młody nowator sjechał na sąd w llemym posęcie przyjaciół i hardo się postawił. Przedstawiono rzecz królowi; Andrzej Zborydzowski biskup kujawski (niebawem łukowski) przypominał Zygmunta Augusta, aby nie dopuścił zgorszenia, które jak Niemcy o npadek przywidło. „Sam Pan Bóg urządził, że władza królewska duchowemu wspiera.“ Mikołaj Rej porta bronil Oleśnickiego. Tarnowski i Kmita występował przeciw Oleśnickiemu, że pokątne odprawia rjardy. Król dla młodości obżalowanego łaskawy wydał wyrok: npomnił Oleśnickiego, aby Stankara oddalił. Uczynił to Oleśnicki, Stankar wyjechał do Królewca, ale niebawem Pińczów wrócił do dawnego znaczenia, jako gólarzo herezyi.

Wkrótce potem Andrzej Zborydzowski został biskupem krakowskim. Pod jego rządnami herezya cłkłych doznała ciosów. Dziejopisarze różnowierców pomawiają go o zagłodzenie i zabicie kilku apostatów. Konrad Krupka zaocznie przez niego odsądzony od czei i majątku. Felix z Szczepkowszyna, zwany Kruciger musiał do Wielkopolski na dwór Ostrogowski nieukid. Biskup przemyski Dziadoski niemiecki gortwi, pozwał Marcela Krowickiego, proboszcza w Wiśni o ożenienie się; Krowicki nieukid do Oleśnickiego na zamek pińczowski. W ślady Krowickiego poszedł Stanisław Orzechowski, który publicznie urzędy duchowne w obec szlachty zgromadzonej złożywszy, ożenił się z szlachcianką dobrego domu Magdaleną Chęlnską. Uwiadomił o tom plakatem przybitym na kościele w Przemyśle: „Wyszędłem z Sodomy, ożenieniem się z świętą panną, dali mi za to pozew, aby mnię do tej Sodomy wrócić. Posłuszny jadę na ten rok (termin) ale oświadczam, że żony nie porzucę, na hańbę furzyeuzom i cudzołoznikom.“ Dziadoski obawiając się, aby Orzechowski w tłumie szlachty zbrojnej nie przybył, wyjechał z Przemyśla, chcąc go znacznie osadzić, ale Orzechowski dopadł go w Brzozowie, otoczony poplecznikami. Pomimo tego nadek, odsadził Dziadoski Orzechowskiego od czei, dóbr duchownych, wykłął i skazał na wygnanie z dyocezyi. Wykłął Orzechowski poszedł umyślnie do kościoła, a gdy nabożeństwa w jego obecności zaprzestano, publicznie głos zabrał i zuchwalo się tłomaczył. W tym czasie napisał list do Juliusza III, pełny pogróżek i powności siebie: „Osadzisz mnię, król nie wykona, bo im prawa wzbraniają. Szlachta stanęła za mną na sejmie piotrkowskim, ona mnie i teraz obroni. Nie myśl, że to sprawa z Włochem, poddańszuchem twoim, ale z Rusinem, szlachciem polskim! Obiedziony się bez ciebie, weźmiemy sobie Chrystusa Pana na papieża!“

Prymas Dzieziewski zwołał (1551) synod biskupów do Piotrkowa. Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, chociaż nie należący do metropolitalnego związku, puspieszył nań z niebezpieczeństwem życia, bo po łamięcej się krze Wisłę przejechał. Postanowione słyby wzwał do złożenia wyznania wiary i nowej przysięgi, żądano od króla aby świeckich do tego samego przymusił. Hozyusz przyznał się zgromadzeniu nłożeniom swojej: *Confessio fidei catholicae*. W rozporządzeniach synodu zalecono używanie najostroższych kar przeciw heretykom. W końcu zgromadzeni biskupi wprowadzili dawne ustawy względem lukwizycyi. Orzechowski, który do synodu przez posłów apelował, nie otrzymał nawet dla nich posłuchania. Wkrótce potem wykłął Dziadoski Mateusza Stadnickiego z Dubiecka. Stadnicki polecił na sejmik proszowski (przed sejmem r. 1552) i szlachtę do protestacyi

aklonił. Dzierżgowski wykłął Ostrorogów i Łasackiego, którzy gościli u siebie ministrów braci rzeszkiej. Powołane oburzenie opanowało złościę, przekerą pchała ją do herezyi.

Wśród takich okoliczności zwołał król sejm (1552) do Piotrkowa.

§. 118.

### Sejm piotrkowski w r. 1552 Spór świeckich z duchowieństwem Interim

Postępowanie biskupów rozjątrzyło cały stan świecki. Nie chodziło tu o samą wolność dla herezyi, uchodziło o zagrożoną wolność osobistą, o przywilej: *numen capitulatus non iure vincit*, który owa jurydyka biskupia zupełnie obalić mogła. Dla tego wszyscy świeccy, heretycy czy katolicy (n. p. Tarnowski) stoja przeciw duchowieństwu jak jeden człowiek na sejmie r. 1552. Przecież do tego usieczy, że oskarżenie zdumia nie były jeszcze podówczas autematem soboru trydenckiego od prawowitych odwołanie, kościół katolicki nie słowolował się a zachodziła obawa, że procesa o herezya, wziętym się z wyłączenia się duchownych. Coła wieloletnia niechęć między stanami odżyła na nowo.

Już podczas mezy do ducha św. która poprzedziła pierwsze sejmowe zgromadzenie, uważano że wielu z posłów podczas podniesienia głowy nie schylił a twarz odarła a juncacy Rafał Leszczyński czapkę na głowę wsadził, podczas gdy król i biskupi pobożnie klęczyli. Zamiast się tem zgorzyc, postanowiła szlachta pokazać, że pozwala na wszelki rodzaj zachowania się w kościele a paszczając biskupom fufę, obrała Rafała Leszczyńskiego marszałkiem izby poselskiej. Król postawił zwykłą propozycję: pobór na obronę granic. Ale posłowie o niczem gadać nie chcieli, bo mieli w instrukcyach, aby nie przystępował do żadnej materji, jeśli sejm sądów biskupich nie uchylił. Rafał Leszczyński odważył się na duchownych te uścisłchane w senacie polskim powiedzieć słowa: „Oto są nam zyciele nasi, królu, którzy nas niewymyślnie czai i życia chcą pozbawić, niepomni owych słów: *lipokryto!* wyjmij wprzód bram z własnego oka. Oto są — siedzą tutaj w owczej skórze, nkrwając wewnątrz diabolicznego wilka!” Marcin Zborowski oświadczył, że w rancie, gdyby biskup przy prawie sądownictwa zostali, on zabiera żong, dzieci, dobytek i wieśka z Polski! Ale i sam Tarnowski, gdy biskup krakowski Zebrzydowski zaczął się: „Czemże będę, gdy o herezyi sądu mieć nie będę, biskupem czy woznym?”

Tarnowski, acz gorliwy katolik zawał: „Przedziej tobie być woznym, Zebrzydowski, niżz namc niewolnikiem!”

Ścierały się zdania, żywa zawiązała dyskusja. Z czysto politycznego stanowiska mówił Tarnowski: „Dekretalia rzymskie w Polsce nie obowiązują, a najlepiej się droga herezyi zamknąć, jeżeli się przeciw krajowemu prawom nie wykroczy. Jeżeli kto heretyk, niech podlegnie karze, ale z królewskiego wyroku. Gdyby ktoś był tylko wykonawcą biskupich rozkazów, niewola nasza byłaby gorszą niż turcka. Najmniejże podejrzenie wystarcza dekretałom, aby kogoc orzucić za heretyka, dla tego sądów duchownych uświadnia wszystkie narody. Jeżeli ma być sąd na herezye, niech sądzi król z senatem, duchowni do sonatu należą a więc i do sądu. Co mówię, nie ułóża mejej prawowierności — bo to nie rzecz religij, ale zamach na porządek państwa.” Biskup Zebrzydowski przeciwie utrzymywał: „Jeżeli się powaga biskupów nie ostoi, pójdzcie za nią powaga królewską i żadne prawo nie będzie mieć mocy. My mamy siłę od Boga, choć nas znieważają stać będziemy, ale królestwo nasze jak cnuły Niemcy z upadkiem powagi biskupiej. Przypatrz się królu co robia, co zrobił ow Rafał Leszczyński podczas uszy św., posłuchaj co mówią. Gdzie wasz? gdzie bojaźń boża? Chęć sprawy herezyi oddać pod twój sąd, nie godząc na co innego, jak żebyś od swego królewskiego urzędu odpadł i przy naszym biskupim się nie utrzymał. Sąd względem trądu (herezyi) nam kapłanom z bożego prawa należy, jeżeli chcesz państwa szczęśliwie pozostaw nas przy nim.”

Oba stronnictwa stule więc ustreml końcami przeciw siebie i pomimo starań króla pogodzić się nie daly. Jeżeli niebezpieczną było rzeczą, przyznawać duchownym władzę sądowniczą wśród tak zageszczony herezyi i takiej wolności zdań religijnych, to z drugiej strony było niedorzecznością sąd o herezya poruczać świeckim członkom senatu i królowi. Takim absurdum sprzeciwiał się zdrowy rozum Zygmunta Augusta, wypowiedział więc wroście przez usta kanclerza Ocieckiego zdanie, że sąd o herezye podług praw dawnych i dawnej pobożności należy do biskupów. Nie podlega atoli wątpliwości iż on sam perswazyja swęja musiał się przeżytnie głównie do tego, że biskupi na żądanie złożyć sąd ten zawiesili, dąpiłi się nie wynajdźcie sposób, pogodzić prawo cyerstwa z prawem duchowieństwa. Zawieszono to uciekamyto i do poddałych za usłaniem staraniem senatu świeckiego, pomimo że duchowni długie się temu opierali. Interim to, ustanawiające tolerancję wyznani, przeciagnęło się aż do r. 1562. Król wydał kilka edyktów przeciw idżnowiercom, biskupi tu i ówdzie ostrożej z nimi postąpili, ale nie wstrzymywało to ani na chwilę postępu refor-

macyi, owasem stała ona w r. 1562 w takiej potęgce, że całą bułową kościelną trząść zaszęła. Król paterzył przez spąry — w roku 1547 ogłosił jadąc na Litwę tak zwane interium warszawskie — o którym niżej mowa będzie.

Sprawa Stanisława Orzechowskiego wytoczyła się znova przed sejm r. 1552. Żmuni biskupi potępiłi zbyt osty Działuskiego postęp. „Ty nam tego jawa nawarzyłeś“ mówili. Drohojewski biskup kujawski, inieński w rzeczach wiary a nawet o heretyczu podejrzany, tortował jego sprawę a nawet Zebrzydowski, prośbami i pochlebstwami Orzechowskiego ujęty, obstawał za nim, mówiąc że popełnił grzech, ale kacerzem nie jest. Iżła poselska odzywała się głośnie w jego obronę, Janusz Łalski sędziwa wojewoda poznański lewał go publicznie w opiekę. Wzgląd, że Orzechowski przeasiedlony do obozu heretyków, wiele by mógł złego narobić przez swoją popularność i talenty, skłonił duchowieństwo do zwieszenia ław (17 lutego 1552) dopóki by stolica apostolska w sprawie jego nie zawyrekowała. Posel pułski w Rzymie, Kryski Wojciech starał się u papieża Juliusza III o łaskawy wyrok na nieobojędnego Orzechowskiego; rzecz poszła w odwłokę do r. 1555, w którym surowy Paweł IV papieżem został i legata Mojżesz Lippomannego do Polski wysłał Orzechowski zył spokojnie z żoną, utrzymując się łusą Radziwiłła czarnego, liżąc się Zygmuntowi Augustowi i meturzu panem. Złąd zajawne urosła biesć, jakoby Juliusz III potwierdził wyjątkowo jego małżeństwo (*Ule solę*).

Główniaki a za nim K. Golębiowski znaczej opiniji sejm r. 1562.

Podług nich miał król przyznać biskupom iad w szesnastą wiary, nie ode brać im iad względem czci świątecznej ił do biskupa tak się rozgniewał, że smut opłakał. gdy jolank nie sobie z tego nie robiła, wrócił. Nieprawdopodobna to rzecz w obu postawieniach wydanych w r. 1556 i 1557. Złazta Górczkiego paniełuk modolekły, pobliżni, powcie tylko złazcy orzechój obrabujący nie może mieć pierwszorzędnol wartości.

Prócz poboru nie porostalo na sejmie r. 1552 żadnych konstytucyj. I to młowi na przebiegłem sejmie takim, jak i podł Orzechowski, ukazywał kwiadek w umalachu. Gdyby sięm świećki otrzymał jakiekolwiek zwolnienie z dyktu wieloletniego, nie brudłoby go w ustawach. Złazta nie przyszedłaby ta sprawa powtórnie na sięł w r. 1562.

## § 119.

Przyjazd Izabelli do Polski. Król w Gdańsku i królewem. Król jedzie na Litwę (1552).

Wracóć po pietrkowskim sejmie wiał Zygmunt August na wracającą z Węgier Izabellę, Ferdynand austriacki, aby się jej połączył i Siedmiogrod zaplanować, zawywał stosunki z Martinazzią, któremu obiecał arcybiskupstwo tryjonańskie i kardynalski kapelan. Wódz

austriacki Castaldo opomógł zamki Izabelli i przynosił ją wraz z Martinazzią do wydania inieński królewskich. Wódca więc Izabella z synem ił Polski. a goście nie przez łutą przyjęta otrzymała od niego i matki znaczące dobra na utrzymanie, na które księstwo opolskie i suma przez Ferdynanda płacona wystarczyć nie mogła. Wkrótce porbył się Ferdynand i Martinazzią, który o walszy uad Siedmiogrodem dla siebie zanężył. Najemni mordercy zabili go w skutek resawskiego rozkazu.

Gdy Izabella świątyni królewskiej oddawała, nawrócił się kraj z wiarą królową swą. Złazł go potem maly Jan Zygmunt Zapola z czego słuchano matla poselska doła wódce, że się do krzyża królowa wiodł. Także spełniło się to po długich latach. Odjeżdżając z Siedmiogrodem wyryła Izabella łacińskie słowa na drzewo graniczące między Węgrami i Polską: *Sic fides volunt*.

W czerwiec wynuszył król w drogę do Gdańska. Prosy królewskie, jakasmy to zauważył, stawiały cingły opór polityce umi, wbrały się od dawiania kontyngency, przysyłano posłów na sejm, oo rzęgo ich ze strony polskiej używano. Na czole tej opozycji stały miasta, między innymi (wdańsk. Polityka resarska, która sobie cingły prawo do Prus rościła, naczała zapewne także rękę w sprawę. Już wszystkie miasta proskie przysięgi na wierność Zygmuntowi Augustowi, jeden Gdańsk dotychczas żył nie złoty, dopominając się przez poselstwa cofnięcia nadzryć. Złazło się, że ruch ówczesny miał wiele podobieństwa do swego w r. 1526, albowiem niechęć nie tylko króla i polskie rządy ale i radę miejską dotyczyła. Nie myslano wszakże o brzojnym oporze, przyjęto króla wpażalo i z uszanowaniem, a gdy Jan Tarnowski inicjator, który uprwił Werdona, ówczesnego burmistrza, że król wcale o uszczupleniu wolności Gdańszczan nie myśli, gły mu przedłożył, że wolność polska wielce się różni od memiejskich rzadów, najlepsze w mieście usposobienie powstało. Król bawie cale lato w Gdańsku trawił czas na zabawach i gonitwach rygarskich, w których sam brał udział. Skończyło się na otrzymaniu dawnych urzędów miejskich i potwierdzeniu przywilejów. W królewem przyjeździe jadącego na Litwę króla Albrecht szałę pułski, przy czem Zygmunt August, przypatrząc się fajerwerkowi, omalo przez nieostrożny strzał poszarża życia nie postradał.

Główniecznie i Filibaldusie posłłi króla o wolne opomoczenie słona bologo król ułomociał, że złaznych zmian w religii wprowadzić nie może Stanisław Bosnyus biskup warmieński, jedzo z głównych filarów katolicyzmu, nie przesłanił wrwać jego pomocy puzem wrogę się łazcy. Nędol nie wszakże król od tolerancji odmiął. W r. 1566 gdy miasta pułskie przez posłów do króla wysłanych zwouu się zapewnienia wolności religijnej domagały odpowiadzał w imieniu króla Ocieł: Król może pa

tracąc placz pako, ale nie wyrządzącego postanowić nie może. Kłóty się nie bójcie, bo wykonana na nas nie będzie. W r. 1567 wyrzucił sobie Gładyszanie pozwolenie na kamień pod domami potoczami, w r. 1554 dostał też pozwolenie Toruń i Elbląg, łacie miasta w r. 1568.

Jadąc na Litwę otrzymał król wiadomość o zajęciach w Moldawii. Po Petrylo panował tam wojewoda Elias, holdownik Turków, który w r. 1551 Bractwa napadł i spolił a Tatarów na Polskę nawoził, których atoli szczególnie Spytek Jordan z Żalkiżyna odganił. Bohdan szlachcizy Kłasa oddał Moldawie jego brata Stefanowi, z którym Zygmunt August przywrócić zawarł. Był może, że Soliman dobre z Polską zachowując stosunki, zrzucił Kłasa na skargę Zygmunta Augusta. Okratne postępowanie Stefana z poddanyymi spowodowało bunt bojarów, którzy zwrócili się z Mikołajem Sieniawskim wojewodą ruskim a naczelnikiem granicznego wojska polskiego. Stefan zabito i zaproszono Sieniawskiego do zajęcia Moldawii wojskiem królewskim, oraz do wprowadzenia Piotra Alexandra Lepuszanina na stolicę moldawską. Sieniawski wysłał prośbę Sejgnowskiego z odwołaniem, sam zaś z Piotrem cześnikiem byłego hospodara, którego Wołosza następcą jego mieć pragnął, za nim pospieszył. Sejgnowski zastał już inną myśl u Wołoszów; chcieli oni obać Zoldę krowego zabitego Stefana. Przytłumił atoli z łatwością stronnictwo Zoldy a jego samego pojmał. Gdy już Piotr Alexander na gospodarstwo osiadł i w obecności Sieniawskiego i Leonarda Słobczńskiego kupca kamienieckiego holdowniczego wierności królowi polskiemu zaprzysiągł, doniósł Sieniawski o swojej robocie królowi. Jakże musiało być jego zdziwienie, gdy się dowiedział, że król wdawania się w sprawy Moldawii nie podchwala i wojsku polskiemu bezwzględnie ją opuścić rozkazuje. Orzechowski powiedział nawet, że król uciekł się na Litwę, aby uciec naganiom polskich senatorów, którzy sprawy moldawskiej chwycić się radzili. Czyli to Zygmunt August nie wierząc w szczerość Moldawian, oraz obawiając się ladowania sobie na kark całej tureckiej potęgi, która Moldawie jako własną ziemię uważała.

Odsłania przedsięwzięcia pascie polacy na własną rękę wyprawę do Moldawii. Szukali w niej szczególnie Ołchyci Łaski, Dymitr zięć Wasilowański, Mikołaj Melnicki. Król gwałcił się o to, ale przeszkodzić nie mógł.

§. 120.

Obawy od strony Moskwy. Ważnością z Katarzyną Austriacką.  
Sejm krakowski (1553)

Zygmunt August trafiając okiem spoglądał na Moskwę. Przewidywał on w niej najzjadliwszego Polski nieprzyjaciela, rozumiał niebezpieczeństwo sojuszu jej z dworem austriackim, oraz wywyższenia

jej do godności cesarskiej. W r. 1549 zawarło z Iwanem pięcioletnie zawieszenie broni, wzbraniające się jednakże dawać mu tytułu cara. Obrakony tem Iwan zawiązał z stolicą apostolską i Karolem V sto sunki, obiecywał że przejdzie na katolicką wiarę, było z rąk papieża koronę otrzymać. Papież wyznaczył dwóch posłów Herbersteina i Stemberga. Wiadomość o tem doszła do Polski. Król trafnie przewidywał że to odnowienie „praktyk maksymilińskich, że car znajduje podpórę w austriackim dworze”, który o tem tylko myśli, aby wszystko działało się podług jego widzimisia. Przedstawił więc papieżowi, aby w tej rzeczy ostrożnie postępował, pisał do Ferdynanda upominając go, aby się nie trudził wyjednamien tytułu królewskiego dla Iwana, a pod mianem tych obaw przystał, acz niechętnie i z oporem na projekt Radziwiłła czarnego wojewody wileńskiego; oświadczył się przeto niego o rękę Katarzyny córki Ferdynanda, wdowy po książęciu mantuańskim, Gonzadze. Dnia 23 czerwca zawarto w Wiedniu układ słaby. Arcyksiążę Ferdynand brat Katarzynę odprowadził (w sierpniu) obłabienię do Krakowa. Długo trwały proczystości, biesiady, turnieje, król jednak nie bardzo był wesół. Wkrótce, podobno dla wielkiej choroby, zbrzydzał sobie nową małżonkę.

Podczas proczystości weselnych miał Ferdynand czynić propozycję, aby w razie hospotomnego zojścia królewskiego Polska dostała się domowi austriackiemu. Sprzeciwił się temu jak najmocniej Jan Tarnowski i inni panowie polscy. Ciespiamo się Przerebelski podkanclerzego, który z Radziwiłłem czarnym jeździł po królowę, czyli w Wiedniu o tem mowy nie było. Przerebelski tak się tem oskarżeniem obrzydził, że chociaż był chętnym, na rękę chciał potwarów wywylać. Arcyksiążę wyjechał z Krakowa, pogniwany na senatorów a nienajlepiej od króla widziany.

Niewiadomo z jakich przyczyn Jan Tarnowski powziął niechęć ku królowi i stanął na czele opozycji. Rzecz to w historii naszej często napotykaną a tłumaczoną się najliepiej tem, że możni panowie ogromnego używając znaczenia, położyliwszy rękę około kraju, obrażono prywatnie rzyjni publicką a dozwadzzy lekkiego bodaj uposledzenia widzieli w tem szkodę kraju. Najpewniej obrażała Tarnowskiego wielka Zygmunda Augusta ku Radziwiłłowi czarnemu łaska, przenoszenie Radziwiłła nad niego, który tyle czasu około tronu położył, czarną wdą do mu się niewdzięcznością. W listach Zygmunda Augusta do Radziwiłła spotykamy pod r. 1553 pierwsze skargi na gładliwe i kociowe kasztelana krakowskiego usposobienie. Gdy król w r. 1552 w Litwie bawił, przeszkodził Tarnowski że się senat w nieobecności królewskiej nie zbierał, chcąc zapewne zmusić go do powrotu. W odwet

za to nie pjechał król na weselo syna Tarnowskiego z Odrowągą, co nie małe starożelnianu urządzić musiało. Gdy się w marcu r. 1553 sejm w Krakowie miał zgrupować, nie chciał król mieć na nim Tarnowskiego, bo Uleński, potowczas liask chelmski, przypieczętował hetmański, szepkał królowi na ucho że hetman chce go zabawić. Licho więc król do Radziwiła, aby Tarnowskiego od sejmu odwieść. Nie usłuchał tego naturalnie hetman, przybył na sejm a popleczeni jego Marcina Zborowskiego wojewoda kaliski i Andrzej Tęczyński wojewoda lubelski pomagali mu w podburzaniu szlachty. Poseł Ossoliński wyjechał z listem na plac, w którym ostro króla groził — odezwał się publicznie a król poznał od razu, że to pismo Tarnowskiego, bo nawet wyrażenia były te, jakich hetman zwykle używał. Nie oblił się jednak król i o-trie posłów zgromił. Król chciał pobera, posłowie przez Tarnowskiego poduszereci, pospolitego ruszenia. Gdy pobor chętno go rozzerwał. Król dolożył wszelkich starań, aby sejm doszedł, pilnie dosiadywał na powódzeniach z niebezpieczeństwem własnego zdrowia. Jakób dokonał się *szaregdiw* 29 marca. Odjeżdżając prosił posłowie o uciąż Litwy. Prus i ziętów złyshskich. domagał się sejmu dla korony w Parczowie, dla Litwy w Wojniech. Król odrzekł, że Litwy do tego zmusił nie może.

W r. 1558 uwiadził Piotr Kmita wojewoda i marszałek krakowski, marzałek wielki koronny, przebieższy lat 78. Historja swego i stała świadectwo. Stronili Bony, boryżyli mu sejm r. 1547 i na wojnie kołosz, wywodził korekcyj *posu* r. 1544, mazałnik opozycji w r. 1548, ośmiesięcia mazałnik, żydów i lud wojenne, zwyciężył w przegranej Janu Tarnowskiego, jesiń on mazałnik podległy w tytu mazałnikach, którzy w dniech polskich tak sumny i skoleśniedzi odgrębił rolę, przesunął interesy przywózt na publiczny a w roku sw. ej władzy królowej z despotyzmu feudalnym panów niemieckich Zmienił nie a zasad, ale z one boryż politykę jesiń coby. Kmita. Na sejmie r. 1547 kmita Kmita w intencjach Bony, podziś wojny kołosz i mazałnik na nap, bo się z nią pokłonił, w r. 1548 był na Bursburg, w 1550 mazałnik był lask i mazałnik korekcyj. Na sejmie jego mazałnik różniewicz, i to jako różniewicz albo jako potrzebni na burszyci. W r. 1552 żył Tarnowski był na burszyci, on trzymał ich stędy. Lierzych wia było mu znałe opokowienie się mazałnik, opieka nad klientami, jak Borski, Janich Orzechowski. Był to fałszywa pierska, iarna. Kmita zmarł bezdziedzic i cegnowa jego fortuna przeszła w ręce szlacheckich i Bursów. Był ułm Kmitowie boryżliw i do XVIII w. Lu.

## § 121.

### Sprawa Halszki z Ostroga, córki Hji i Beaty z Kościeleckich (1558 - 1561).

Pod r. 1553 znajdujemy w konicarzach naszych sprawę Halszki z Ostroga, córki Eljasza (Hji) i Beaty z Kościeleckich z żat Ostrog

skich. Sprawa ta, acz familijna raczej niż historyczna, warta wszelkiego bliższego pojaśnienia, o ile że odkrywa nam wiele charakterystycznych rysów czasu.

Stare prawa zwyczajowe litewskie dawały młodzieńcu prawo wydawania córek ziętów podług swej woli. Statut litewski oznaczył, że zięć nie będzie tego czynił gwałtem, zawsze jednak wpływ swój zachowa. Zięć Halszka Halszka, jedyna córka nieboszczyka Hji, wnuka Konstantego wojewody trockiego i hetmana, była jedną z najbogatszych dziedziczek na Litwie. Ręka jej zależała od matki, stryja Wasyla (później wojewody kijowskiego) a król Zygmunt August jako zięć Litwy, miał także wpływ swój na los jej przyszły. Używając go upominał Beata, aby postanawiając córki swą, zasięgała rady i poradenia jego (list z stycznia 1553 w Pam. Lach.). Miała piękna Halszka wielu gazków, między innymi Dymitra zięcia Sanguszkę starostę czernihaskiego, Dymitra zięcia Wiśniowieckiego, Piotra Zborowskiego syna Marcina wojewody kaliskiego, a nawet zagranicznych ziętów. Zięć Konstanty Wasyl, upodobawszy sobie Sanguszkę, zo względu aby majątek litewski w polskie nie przechodził ręce, gdy się Beata stanowczo związkowi opierała, najechał z swoim gachem zamek ostrogski, i pomimo oporu córki i matki, powiódł synowiec do Ostarny z Sanguszką \*) Beata ukrótce po weselu królewskim zjechała do Krakowa błagając o sprawiedliwość. Na sądach w Krasnym wywiódł sprawę jej prokurator Czarnkowski, Odachowski bronił Dymitra. Senatorem obecni, sami Polscy, zadekretowali infamją: Radziwiłł czarny jako marszałek wyrok ogłosił.

Młody Sanguszkę uciekł z żoną do Czech i tam się ukrywał. Marcin Zborowski, któremu na rozzerwaniu związku zależało, aby mógł syna swego z Halszką ożenić, dognał go w Nymburgu i zabił. Przy reasentowaniu przez władzę miejscową, uzyskał wolność za zastawieniem się królewskiem. Zaledwie nieszczęśliwa ofara bogatego posagu, Halszka powróciła do kraju, wszczęła się o nią nowa zamieszka, Marcin Zborowski, zaprzędnawszy się z Jazem Tarnowskim, starał się za jego pomocą o zjednanie schię względów stryja Konstantego Wasyla: matka pauny. Beata dawno mu była przychylna. Król, który niecierpiał Zborowskiego jako burzyciela, nie chce opuścić wyża na Litwę.

\*) Ciekawą ale niedocieczoną jest rzecz, że Zygmunt August w liście do Radziwiłła Tarnowskiego o spóźniecie oświada, jakoby się z jego namowy dosto, który jak i Polacy, jak w jakimś we wszystkim chęć prowadzić 28 Tarnowski z Wasyliem Konstantynem Ostrogskim w bliższych był stosunkach, «władcy okoliczność, że wydał zna córkę jedynaczkę, Zięć.

ktryby po całym Wołyniu i Rusi potęgę swą chciał rozciągać" (orytował na męża Halszki wojewodę brzesko-kujawskiego Łukasza Górke. Tutaj król znowu na nieprzelamany upor księżnej natrafił. Król jadąc r. 1555 na sejm Piotrkowski, wstąpił do Warszawy i tam za pomocą Bony sprawę ostatecznie załatwić postanowił. Nie mogąc skłonić księcia Konstantyna do przyzwolenia, odsadził go dekretem z opieki, jako człowieka, który przez czerpanie Halszki sprzeniewierzył się swemu obowiązkom, zniósł zarazem wyjątkowe przepisy statutu litewskiego, który idące za matkę z Polski panny od spadku po rodzicach wyłączał. Podczas nieobecności starej księżnej odbył się ślub Halszki z Górką, przez biskupa poznańskiego Czernekowskiego. Ale zażalenie księżna wrociła, zaprzestowała aroczyście przeciw małżeństwu a córka, posłuszna jej woli, przyłączyła się do protestacji. Sejm litewski nie potwierdził zniesienia statutu co do księżnej Halszki a król, obawiając się, żeby jej matka indziej za nią nie wydała, nie mogąc jej oddać Górce, bo na to nie chciała pozwolić, przymuszonym był trzymać ją przy matce i siostrach. W chwili, gdy Bona z Polski odjechała, Beata zapewne wzięła córkę do siebie i zamieszkała z nią w klasztorze w Lwowie. Król starał się to u niej, to u księcia Konstantyna o polubowne ukończenie sprawy i oddanie Halszki Górce, ale wszystko było daremnem. Wreszcie niecierpliwość, gdy już dłuższą zwłoką zdawała się odbijać jego godność, zwrócił Piotrowi Barzmanu, staroście lwowskiemu, aby Halszkę dla Górki wyeksekował. Księżna odrzekła Barzmanowi, że pierwszą paginątem zabije, nim ją pannę Górce da w małżeństwo. Przyszło do łutalnego obłępienia klasztoru. Gdy nie było innego sposobu, przekradł się w zbrojownię odzieniu książę Siemion Olekiewicz, starzec do klasztoru i wziął ślub z księżną Halszką. Nie uważano na to: Barzy odprawiał z księżną Górce, który na zamku swym w Szamotułach ją owaździł.

Tutaj następuje najsmutniejsza może część tej smutnej historii. Halska na zamku Górki, stała swemu przekonaniu, że tylko książę Siemion jest małżonką i matka jej Beata nitynajęca wszelkich sprzecz, aby córkę swoją z rąk Górki odebrać. Wytoczyła się znowu sprawa przed króla, który pomógł ją do rozegrania Janowi Przemyśkiemu, podówczas już arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, Czernekowskiemu biskupowi poznańskiemu i Stanisławowi Tarnowskiemu wojewodzie sandomierskiemu. Beata łożyła znaczne sumy na pozyskanie przychylnych sobie. celował między nimi Martin Złorowski kasztellan krakowski, Stanisław Tęczyński wojewoda krakowski. Arcybiskup stał przy prawowitości małżeństwa Górki. Dom córka nie chciał wcale żony opuszczać, chociaż mu była „wrogiem" w domu, chociaż Beata

całowała mu 100 000 złotych za tu. Starał on się o przejeżdżanie Halszki, ale Halszka była nieublagana, pomimo że książę Siemion zmarł 1560 r. Układ polubowny, w r. 1560 odbyty zapewne nie dał, bo Halszka ze śmierci pozostawiła w zamku szamotułskim, w którym jedną z wież z daleka od męża zamieszkiwała. Na sejmie 1562, 3 sądził król sprawę Halszki — nie wyroku nie znamy. Musiał zapewne prawo Górki potwierdzić. Halszka umarła w pomieszczeniu zmysłów. Matka jej, już 50-letnia poszła za Ołbrzycha Łaskiego.

Trudno dobrać prawdy w zmieszanych o Halskę wiadomościach. Niemniej pod ręką historyka są jej sprawy z iek Gólszowskiego. Był to ludny interes, a Ołbrzym wódtu lubił palce uszczel. Mikołaj Radziwiłł, sąsiadawał przed królem, że sprząta małżeństwa Górki z Halszką, musiał intrygować przeciw niemu. W r. 1561 otwórczo się Beacie, że jej sprząta pomysłał polmeruje, byle się na sądy Litwy odsł. Ale Beata była się twierdziła bardziej jak Polaków, żeby jej uńe odsł.

## §. 122

Sejm lubelski w r. 1554. Wzrost reformacji. Sejm piotrkowski r. 1555. Legat Lippomano. Sejm warszawski 1556 r.

Z początkiem r. 1554 (w marcu) złożył król sejm w Lublinie. Chciał król zapewne radzić około unii, ale senatorowie litewscy tak były temu niechętni, że żaden w poselstwie na sejm pojedech nie chciał. W liście do Radziwiłła skarży się znowu król na „fury" Tarnowskiego, że dejsmu sejmowi przekazuje. Nie zwalając na niego, dał król starostwie krakowski, wakuując po Kmiecie, Oneskiemu kanclerzowi, chociaż Tarnowski o nie prosił. Obrzucał Tarnowski wyciął królowi że wszemli iniar ciekawą reprimendę. którą nam Górulski zachował. „Boję się miłościwy króla, zaczyna, żeby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitą mówię będę. Rzespospolita stała domami starożytnymi, zasłużonemi: tych wynagradza dostojęstwy... Niechaj nie będzie ciężko naszym ludziom czekać, aż się w ich domach emota rozkożeni, miło ta będzie potomkom iek, gdy ich do dostojństwa nowi ludzie uprzędnac nie będą. Co się stało, odstąpił się me może, racy W k. Mość na przyszłość uważać! Oreski, nie zapominając języka w gbie odpowiedział: „Trzebiusz chyba wykazać, które to są starożytne domy. Kto się w Polsce utrudził zlaćchciem, każdy ten starożytnym zlaćchciem jest, równym każdemu grałowi a tem jeszcze coś naprędę ma, że nie powiolen tym tam panom, którzy grałstwa dają, ale jednoma królowi polskiemu chwala osłą wiarę..."

Sejm rozszedł się na niczem. Ratyfikowano tylko dwuletnie zawieszenie broni z Moskwą (do 1556). Król udał się na Litwę. Tym-

czasem reformarjacy zastraszając przybierała tożsamość. W Wielkopolsce pomimo starań Cramkowskię biskupa poznaskiego i Janusza Kościeleckiego, goliwów katolików, braci czeszy brach górę a Malopolskę kalwin za przewodnem Felixa Kniegera ze Zbuzeszczyna starali się o połączenie obu wyznań. Biskupi najgorliwiej, jak n. p. Zbuzdzowski opuścili rękę, inni: Drohojewski i Uchański petajenne reformacji sprzyjali. W Litwie ze staraniem Radziwiłła ogarnywała ona coraz większe przestrzenie kraju. Zasady jej pod tożsamości formami udzielały się powozachności Andrzej Prycz Modrzewski w liście swemu: „*De emendandi reipublia*“ (1551) rozciągał dalej zasady swego pisma „*de legatibz ad uniuersum christianum mittendis*“, wprowadzając śmiało ideę niezależnego kościoła narodowego i potrzeby seboru narodowego. Zasady to objawiały się już w r. 1552 na sejmie, wystąpiły zaś z całą mocą na sejmie piotrkowskim (w kwietniu 1553) gdzie cztery tygodnie na dysputyach religijnych stracono i postanowiono wniesić, aby zwołać sebor narodowy i przyzwane nań przez katolickiego duchowieństwa wszystkich najznakomitszych sekciarzy, jako to: Kalwina, Bezy i Melanctona. Biskupi zebrani w Piotrkowie (w maju r. 1553) musieli napisać papiieża, że do zwołania tego narodowego seboru nie uczynią pierwszego kroku. Wkrótce po sejmie odbył się (21 maj) pierwszy zjazd braci czeskich z kalwinami malopolskimi w Chęcynie. Je nim drogi w Gólszkowie wroście w podziemiaku synod w Kozmniku, na którym dokonano zchwilewego obu wyznań połączenia. Najznakomitsze demy szlacheckie Ostrowskich, Tomiczskich, Trzywieskich, Filipowkich, Krotowskich, Lasockich biorąc w nim udział Synod kęmiński podniósł ogromnie sprawę reformacji. Jeśli papięże byli przeciwni powszechnemu seborowi, którego się Karel V i Ferdynand domagali, temu bardziej musieli nieuwzględnić wszelkiej wiary seborów narodowych. Sebor trzydniowy w r. 1551 przemieniony do Holanii rozszedł się w skutek protestacji cesarskiej, otworzony w r. 1561 w Trydenecie przez Juliusza, zamknięty został w skutek nawiastu protestantów i wojsk Maurycego saskiego. Paweł IV (ed r. 1555) nie myślał wcale o seborze, chciał on gwałtownego przytłumienia herezji.

Hozyusz biskup warmiński, najsilniejszy i jedyny prawie filar katolicyzmu w tych czasach, szturchnął do Pawła IV o przyzwanie dawno przyobiecane go legata. W skutek tym upomnień przyjechał we wrześniu Alojzy Hippomano biskup Wercy, starzec surowy, groźnego wzięciem heretyków uposabiania. Nim przybył najgorzej o nim przebiegający pogłoski. Vergerio, niedoszły kardynał, przekinawszy się na reformatorów a od Radziwiłła czarnego do Polski sprowadzony,

przez strzegal Polików e piewozności misji legata, dowiedził że papięż ani na jawszcherzy, ani na narodowy sebor nie pozwolił. Orzechowski wyjechał na spotkanie legata na granicę i ostrości słowy demagał się pocięzaniem swojej sprawy. Nawet gorliwi katolicy jak Tarnowski nie dobowo o jego standardach tokowali \*). Odniedzając krola w Wilnie żądał Hippomano swego przeciw herezji wystąpienia, a gdy krol odpowiadzał, że na zwołanie seboru, przywiódł przykład doży weneckiego, który mając także prawami zagnanego reue. pocięzek relikwii od krola. W skutek tego napemniem wydat krol z pozostaniem r. 1556 (1 marca) dwa dekrety przeciw braciom czeskim, anabaptystom, sakramentaryzom i luteranom w Wielkopolsce, odwołując przepisy witalickie. Pomimo tego, Paweł IV, zapewnia w skutek skarg legata, napisał pismu najęzję list (1556) do Zygmunta Augusta (prawydziony w Rajnaldie: *Anales eccl.*) wyrażając mu przychylność dla herezji, obecowanie z nim, alchazie ich Łazan, zautenie polezanie w Radziwiłła czarnym, zalesieniu sądownictwa biskupiego, wywyższenie do godności kościelnych podejrzanych ludzi, jak Uchański i Drohojewski, puszczanie heretyków jako to Vergerio i Jana Łaskiego do kraju.

Zagnaczenie wiadomości o dziejach reformacji w r. 1566 jest tak wielkie, że z trudnością tylko można przeborg rzeczy wykazać. Dekret krola z marca 1556 r. świadczy, że usteł napemniem papiężce legata. Tymczasem protestancie papięze donoszą, że w roku 1556 sejm się odbył, z którego na zwołanie stanów wysłano de papięza posła z demaganiem się pięciu ważnych artykułów: kromem pod dwoma postanowieniami, zwisienia bezczystwa chrzty, i seboru narodo-

\* W liście do Przemyskiego pasterza Tarnowski: „Jeżeli legat z angielzem tu przybył pocięzaniem, jeżeli legat z angielzem, aby religii do drugiej wroczony zwołał posła, co zasie w Rzymem reue, pocięzaniem odwołania i J. K. Mścił oboj do tego przybył me legat odwołania, tak to legat z kwitkiem odwołania, pocięzaniem oboj, nie było. Do J. K. Mścił wpadnie w podejrzanie i papięż i wzięł pocięzanie odwołania i pocięzanie wygorszej nabójce słowy. Gdyby w d. dysputy przeszedł w całym naszym synodzie pocięzaniem naszym czy narodowym luteranizm pocięzaniem swoich mstrów a Kromie, mkt mktogo me pocięzanie i pocięzanie się me mktla slego tak pod religijny jak i politycznym wzięciem. Był wapi. Tarnowski pocięzaniem owę misji legata, eboru nie można me zagnąć, kby sprzyjał reformacji, gdy w tym samym liście me wyraża: „Jeżeli krótkiem pocięzanie me zagnąć, obo pocięzanie me w luteranizm, ale w luteranizm się odwołania. To zdanie pocięzanie mktarkomem katolicki, jak n. p. mkt pocięzanie Przemyski, mktarkomem o sprzyjanie herezji pocięzaniem. Lkt pocięzanie mktarkomem się w Kobiak Gólszkim kiego (13 III. G.).

węgi, nabożeństwa w krajowym języku, wreszcie zniszczeniu annat. Lippomano, który na tym sejmie miał być obecny, powitała szlachta wykrzykiem: *Eote progenies imperatorum* (oto ród królów). Na tym sejmie miał sprowadzony przez Radziwiłła Vergerius polskie układać wyznanie. Tymczasem niema zład inąd żadnej wiadomości o blizszych szczegółach sejmu warszawskiego r. 1556 w sprawach religij. o pośredwie do Rzymu także nic nie wiemy. bo poselstwo z obediencya, sprawowane przez Stanisława Maciejewskiego, brata nielioszczyka liiskupa, jnk się odbyło, co zaś najważniejsza, mamy z tego samego sejmu (w styczniu 1557) przez jałdowego do Litwy króla wydaną konstytucyę, która odnuszac się do poprzedniej piotrkowskiej (z r. 1555) ustanawia interim, t. j. wzbrania wszelkich nowacyj religijnych, zgromadzeń, zabierania kościołów na zbory, wyganiańia katolickich księży pod rygorem kary za wykroczenie przeciw publicznemu porządkowi, dopóki król wracając z Litwy spraw religijnych nie załatwi. Konstytucya ta, jak z jednej strony świadczy, że król nowościami religijnymi nie holdował i przeszkadzac im się starał, tak z drugiej daje dowód, że nie mógł czego innego uczynić, jak zawiesić całą sprawę. Gdyby sejm 1556 był coś o artykułach wspomnianych postanowił, nie omiadałby król odwołać się do nich i zawiesić rzecz do odpowiedzi z Rzymu uadejść mającej.)

Ze musieli być strogie burze przeciw duchowieństwu na sejmie 1556,7 nie podlega wątpliwości. Tem mniej, że sejm ten odbył się po owym synodzie we wrocławiu przez prymasa Dziezgowskiego i legatą zwolanym, synodzie który najgorzej po sobie zostawił pamięć. Lippomano, człowiek ostrych obyczajów, xiądz dawnej daty, widział jasno upadek wyższego duchowieństwa polskiego. Chciał więc przeprowadzić reformacyę; biskupi wzbraniłi się, oclagali się z przyjazdem na synod, to znowu chcieli Lippomano od niego wykłuczyć. Udało mu się wreszcie przełamać opór i natęchnąć zgromadzenie gortliwością. Synod przyznał potrzebę reformy, wypowiedział się z brakiem i upadkiem duchowieństwa, który główną rozszerzenia herezyj stał się przyczyną, oświadczył życzenie, aby legat apostolski ciagle przy króla bawił i ud kacerstwa go bronił. Powołał Stanisława Lutemirskiego, proboszcza końskiego i Marcina Krowickiego o herezyją — a gdy Lutemirski w poczcie szlachty z biblią w ręku się stawil, wyklął go zaoconie.

I Orzedziwski wkrótce potem tego samego doznał losu. Ale najgorzej postąpiło z oskarżoną o sprzedanie hosiły tyćdom, biedną mieszczańką Łazęcką, którą z tuzema współwinyymi żydami spalono. Król obrzył się na ten czyn nieladki i otwarcie go legatowi wyrzucił. Wkrótce po sejmie wyjechał Lippomano z Polski, znieuwidzony powszechnie, zaszkodziwszy raczej niż pomógłszy katolicyzmowi.

Stawał on się między innymi zawzięcie Radziwiłła i zarczego. Radziwiłł odpowiadał mu, że do śmierci wytrwa w swojej wyznaniu. W relacyi swej (Zbiór praw. Nieme Tom IV) skazy się Lippomano na Zygmunta Augusta, że czyta zrkasowo xięgi heretyckie, obenie z kacerzami, że często u stołu jego ludzie kilku wias zainakują. W najzuchwiltszych chwilach przedsiawia kraj i inów, jako jaskinię morów, i oskarża i anarcho! Żądał niepodobnych rzeczy, gdy nie uzyskał, gwałcił się i utykał na ubogę tność. Nie mógł król tak drogę Horzysów i Lippomano, i za chwale i u poczęcia należy, że nie pozostali. „Nie możemy tu innego czynić, jak osomy dotąd czynili, to jest namagać tych, do których to należy, aby uwolnili koscól i Coż tu poradzić można, kiedy nikt odkryć naszych nie zinita? Reformacya pomyślela anawila w Polsce król, któryby wbiw wody kosał plynąć, byłby nie ustawał koscółu a zgubił państwo. Użył to z przekonań, czy z trend tradycyjných, czy a polityką, król nigdy jeno nie sprzązał reformacyi, odkryte jago hanaja ja, to mogły. Jeśli się udawał z heretykami, ozniło to, aby nie powiększać opozycyi przeciw niomowi, bo ktoż uio był wówczas heretykiem? Pomysłmy zresztą na ten zang, który przed dokonaniem trydenckiego soboru w chuzelegimskiem świode ponawał. Pomyślmy, że ono śladuwa nawet, które szym 1563 roku miało postawić, we są bynajmniej heretycy, bo w niemożeniu wykarczują prawom dogmatom koscółu. Sam prawosławny Jan Tanowski nalegał z sejmom „prawa ziomekiera“ na zniszczenie annat. Pomyślmy że Zygmunt August jeden a pierwachich przyjął uchwały trydenckiego soboru. Nie podobna preto Zygmunta Augusta winić o sprzyjanie namok reformatorskum, o odsepietwo od koscółu. Trzeba mu oddać słusność, że w heretyzmie cznie był za nadto łaskawy, aby uio niewiele poważaj swoją gwałtownych przeciw heretykom kraków; za nadto poliozywny, aby dać się uwieść myśleniom kacerzy, aby w reformacyi, jak się ona w Polsce objawiała, nie widzieć destrukcyjnego i niebezpiecznego żywiołu; i nadto jasno zacy widzącym, aby nie unać, że koscół katolicki w Polsce uległ skądemu.

## §. 123.

### Synody różnowierców. Jan Łaski. Wyjazd Bony (1556).

Podług Polaków do zgromadzeń, narad, sporów, zapasajalo różnowierstwo w wysokim stopniu. Zakaz królewski hardziej jeszcze dużno podkórzał. Od synodu końskiego (1555) ciągnie się cały szereg schizmek i synodów, na których spierali się różnorodni sekcjarze o swoje nauki, kłócili lub godzili. Bywała na nich szlachta, ubrojują przeciw możebnej napaści. I tak w Pinczowie zgromadzili się w maju

\*) Utenhof w liwie do Kalwina pisze o tym sejmie: *Concilium inter Varsaviense habet non omnino ex animi nostri sincerositate sententia. I. in statu de religione et reformatione ecclesiae in prima sessione projecta est. Luk. De h. kul w Malop. str. 102.*



1536 synod malopolskich kalcinów, w którym rozstrzygnięto owe do konane w Koźminku (1553) z braćmi czeskimi połączenie, a nie mogąc się zgodzić w sprawie na superarbitra Jana Łaskiego. Łaski, syno wice arcybiskupa, nigdy nie przebywał gnieźnieński. Odnosząc się w r. 1540, wygnany z Polski, doszedł za granicą do ogromnego znaczenia jako reformator. W r. 1544 został on naczelnikiem kościoła reformowanego w wacholnierz Pryzki, w 1548 powołał go arcybiskup kanberbski Tomasz Kremer do pracy reformacyjnej w Anglii, ustanowił głową gminy cudzoziemców reformowanych w Londynie. Wypędzony w r. 1553 przez katolicką królową Marię z Anglii, bawił Łaski jakis czas w Danii. W r. 1556 po pozwoleniu królewskim, wydanym pod warunkiem, aby żadnymi nowymi religijnymi nie rozszerzał, do Polski powrócił. Spoglądano na tę europejską osobistość z uwielbieniem, tem bardziej że życie Łaskiego pod względem moralnym nie pozostawiało nic do życzenia, że z całą duszą reformacyjnemu ideałowi oddany. Spodziewano się, że położy sprzeczne zdania sekarny i zbędzie nowy kościół narodowy. W tym celu zwolcił Malopolanie (r. 1557) synod w Włodzisławiu, gdzie postanowiono starać się o połączenie z Lutrami i w Lipniku morawskim (1558), w Xiążu i Poznaniu (1560), w Biżenicie (1561) pracowano nad pogodzeniem sprzecznych artykułów wiary. Zasięganie rady wielkich herezjuszów do graniczech, Kalwina, Lutra, Balingera, sprowadzanie nowych apostołów, jak u. p. Vergeria, Lismanina, owego ewangelizatora królowej Bony, który w r. 1553 przez Zygmunta Augusta dla zakupienia ziemi wysłany za granicę, a znowu i zasiadaniami arabskimi do Polski powrócił (1556). Raz odawsz się w rozbiór piśmna swa na własną rękę, nie mogli trafić do końca. Najgłębiejszą atoli przeszkodą pułczenia i razem ostateczną konsekwentną mędrkownia reformatorów była nanka takzwanych antytrynitaryjów, unitaryjuszami także, arianami lub socynianami zwanych. Pierwszy zwał się arianizmem miał w r. 1548 rozszerzać jakiś Bolajczyk, nazwiskiem Spiritus. W r. 1551 szerzył je w Krakowie wygnany z Wenecji Lelius Socyn, a Stankar i Lismanina jeździ nie otwarcie, to w skrytości je wyznawali. Pierwszy Piotr z Goniądza wyjawiał się w r. 1556 publicznie, że nie wierzy w bóstwo Chrystusa, że chrzest niemowląt potępia. Wykryły go synody różniewierców, ale Jan Kiszka starosta żmudzki oddał mu kościół w Węgrowie. Póki żył, walczył Jan Łaski wszelkimi siłami z arianizmem, po jego śmierci (1560) gwałtownie się on rozrósł a ramię z głowiej śródbrzy Pincozwa Kalwinaśm sęłą wyprawował. Ocliano, Blandrata, Gentilibi, Statulius, Pauli, nowi jego apostołowie rozszerzyli go szeroko a ostateczności jego zasad sprawiła, że się w Polsce

najdłużej i najostrożniej utrzymywał, pomimo że dokonane w r. 1570 zjednoczenie kościołów reformowanych w Siedmiogrodzie wykluczyło go zupełnie.

Na ten zamęt i niezgodę z ucieczką patrwały gorliwi katolicy, Hosius i Komendenci uważali arianów za narzędzia opłatałości do zakłócenia odzyszczenia. Poczęto ze strony katolickiej myśleć o skatersniejszych środkach powstawiania reformacji, skero gwałtownych użyć się nie dało. Podnieśli się kasnodzieje katolicy, którzy odważnie z kacerstwem walczyli. Starano się o poprawę szkół. Wyznać jednak należy że ruch reformacyjny uprzedził we wszystkich reakcyjn katolickie dążenia. Postylle, wyznania wiary, psalterze, tłumaczenia bibl i katolickie rozszerzały się po kraju siejąc zwały reformy, nie znajdując długo współzawodnictwa siły katolickich. Postylle Rejowskiej w braku innej używały ilłogo wami katolicy kupiana. Dopiero od r. 1564, misyji Komendancje, przyjechał dekretów trydenckich przez kłosa i spowiadzenia Jeruzima przez Hosiusza, dątiły się silniejsza katolicka reakcja.

Pod rokici 1556 (w Anglii) papieża wysłał królowej Bony do Włoch. Od księdze królowej Barbory zyla Bona w osobnym mieszkaniu, mieszkała od własnego synu. Niepoczyna na własne obliki, o potęgach których nie pamiętała, gromadziła ona z ogromnych dóbr swoich plebanów i wysłała je za granicę. Wroście oświadczyła synowi że dla postawienia zdrowia do Włoch jechać musi. Król podzielił jej zdania, nie pod rozległe sumienia. Podkaszany Przerębski przedstawił ogromną sumę, jaką poniosła skłoni króla i rozczepopolej, jeśli królowa ogromne swoje bogactwa w kraj wywodzi a przywił je na daleki obcy kraj odstąpi. Gdy królowa wygłosiła hasła odmówiła podziwstwa w nakłonienu królowej do pozostania w kraju, wysłano do niej biskupa krakowskiego Andrzeja Zolaryzowskiego. Ale dla skrócenia jego zabiegów skończył się na ulosca. Bona odpowiadając: „Ty, ty i którzy biskupstwa a kłopi nie przewidzicie, ty, alym jechać nie mała, pojając, pojąc z radą wjez, to mnie hamować będzie”. Za radą senatorów ogłosił niepo król edykt, że zachodzi każdy pomagający królowej do wylądowania edyktu, a nieśladach garbilo. Bona zmieszka, obawiając syna posłuszną i zachęconą, oddala przywileje na dotrą i powoływaj Zygmunt Argus nam pioszwyw dołożył starania, aby osunął do pozwolenia nakłonił. Jedno Przerębski miał przy swoim, i owinidził, że woli, aby mu pioszwy z głową zdjęto, niżby *tirax piosu* królowej miał pocztować. Zakazano edykt i dowiedziono królowej wyjechać. Opaszkując Waraszy ogłosiła królowa cały ramię ze wszystkich sprzętów i kosztowności tak dalece, że nawet obliki roznosząc hasła a zamagający komuny i idące znowelom odłaję śmiału utraynuać, że wszystko zostawia. Piotr Boratyński starosta smoleński w synodzie wyznawał jej podłość postępowania. Królowy obie, Anna i Katarzyna raczono płakaly, w oczach matki była ona postać. Włga starosta ostrzelił, który waz królowej do granicy odprowadzał, nakłonił się w każdym groźnie, spodemawiając się że mu je odlił. Ale pioszwyw wołło kraw

wem szlachetstwem nabyto bogactwa. W rok potem 1567 zmarła młoda królewna, która przez zawręty swego Papagode, który stał kochanek w młodości, testamentem zapisała mu cały swój majątek. Zygmunt August długo starał się o Filipa II a zawarte testamenta — w Papagoda został przy swoim wyście. Ogromne sumy (430.000 dukatów) pokazywało Filipowi II przez Bona (skarbnika nieopłaconego) przepływać także z łecim czasu, a Zygmunt August i siostry jego załatwio procent od nich pobierał.

W rok po odejściu matki (1567), opuściła Polkę królową młodsza Izabella z synem Janem Zygmuntom powołana przez Węgry. Ujawniwszy niekochanie syna na brata, zmarła w r. 1569 wera na łona bratowa: Złota. Zygmunt August pisał dyplomatyczny list do Jana Zygmuntowi, który jednakże umierając r. 1570 zostawił tom negatywny Habsburgom.

## § 124

## Sprawa inflancka Wojna w r. 1557.

Zakon kawalerów mieczowych w Inflanckich zbliżał się do katastrofy, jako Książę pruscy przelżyli. Miał on wprzód niekiedy zadanie walczenia z szarym moskiewskim, ale sam podjęć nie mógł o r. 1563 trokiste zachowywał zwycięstwa broni. Użycie do samodzielnosci politycznej, które mierzowie Inflanckie powzięli, objawiało się w bliskim zderzeniu, mianowicie z arcybiskupstwem rydzkim, które było mianowitym panem wielkiej i hanobowej Rygi. Królowie polscy jeszcze za Kazimierza Wielkiego czasów protektorami arcybiskupstwa mianowali, którzy stał z tego tytułu, mieszając się w owe spory i stając po stronie duczo wielkwa. Tak np. w wstawił się Zygmunt stary powęży swój do mianwa Waltera Flottenberga, kłopotego się z arcybiskupem Tomaszem Szamczugiem o zwierzchność nad Rygą. Z podziętem młode polskiego przysłał tuż Szamczug za koadjutora i następcę Wilhelma margrabiego brandenburskiego brata kłopoty pruskiego Albrechta. Gdy atoli w r. 1536 Wilhelm został arcybiskupem, wziął z sobą mistrza Hermana de Buzangę i Alenkarup za zgoć z zainteresowaną ludnością Rygi i przysłał r. 1546 nowego arcybiskupa do odciążenia mu polscy rydzów nad Rygą, oraz przyrzeczenia, że oddał Ładon koadjutor z rydzkiego i odn branyu his będąc. Nie świadząc na to obawa kłopotu rydzki (r. 1555) koadjutorem Krzysztofa, z macklerskiego.

Wardt tych Inflanck car moskiewski Iwan Groźny kłótni obokim poglądnął na Inflanty. W r. 1551 gdy się w Inflantach dowiedziiano, że Iwan z Niemce sprowadził zmierzów i rozmiętków wszelkiego rodzaju, wysłano do cesarza umyślnego posła z ostrzeżeniem, aby na to nie pozwolił, „gdyż potęga Moskwy ciągle rośnie, a ovi ludzie sprowadzają z Niemce nie do czego innego użyć będą, jeno do pomocy w zdobyciu Inflant, które mają Moskwa utworzyć posiadania Betyliu, aby tam kłótnie Łatwe, Pełskie Prusy i Saweryja zawojować mogła”. Gdy w r. 1551 mistrz sądził dalszego zwycięstwa broni, Iwan urósł sobie, że ma się należeć cesarza danu z dopłaćcie biskupstwa i nie pozwolił na rozjem, aż mu ją przysłano. Nie dożył na ten: Iwan zaczął się oddać panem Inflant tybalew. Obawiając się współzawodnictwa Polski, obawo on Zygmuntowi Augustowi w r. 1556 przysłał przeciw królowi Tatamom, ale Zygmunt August nie domagając się przynajmniej tylko szlachetnie zwycięstwa broni, tytułu

caru szlachetnie władowa. Owa rozstrzeżenia granic Moskwy do hally obiego meza biorąc głową Zygmuntowi, gdy w sprawie Inflant wlecząc się przedzierzał.

Wilhelm arcybiskup rydzki torzył zawzięty spór z zakonem inflanckim o koadjutora, którego wbrew zgodzie z r. 1516 z wziętego przybrał stanu. Herman z Galen mistrza uległ zupełnie Wilhelmowi Fürstenbergowi, konstantowi feliksowi, członkowi który dokado i okrociłowo łączyl z zapalczywością i lekkomyślnością. Za jego rade zwało hanobny pokój z Moskwą, zwrócono całą uwagę na arcybiskupa, aby go z jego własności obedił. On wreszcie dokazał, że rydzę zakonu, z usunięciem marszałka Kaspara Munster, jego mistrza obrali. Kaspar Munster, przyjaciel przynioma z Polską przezom Moskwie, jawny Fürstenberga przeciwnik, nie uznając tego wyboru zbliżył się do arcybiskupa, zawiązał oraz stosunki z Albrechtem Niemem pruskim a przez niego z Zygmuntom Augustem. Celem tego było obalić Fürstenberga, uspokoić sprawę z arcybiskupem przez uznanie koadjutorem, odnowić przynioma z Polską. Pierw atoli, nim się w Polsce i Prusich zdecydowano co czynić, stracił marszałek Dy namunde, zamek wznaj, pierzy powierzy i inni pój do Kokenhausa, zawią arcybiskupa. Gdy się Fürstenberg wydawał jego domagał, ujechał Munster do Litwy, wyznając pomocy królewskiej.

Król wysłał do mistrza Władawa Wierzbickiego nominata handy kiego, do arcybiskupa Kaspra Łackiego, cheć pokój zaposaćniczyć, Wierzbickiemu odpowiedział, że z arcybiskupem jako z nieprzyjacielem opierają postaćie sobie umowę, bo się z Albrechtem pruskim znowi i wojko sprowadza. Łackiemu spotkał los okropny. Z rozkazem mistrza zpał go Werner Schall. mił rozłożył i zamordował. Wszelkie oburzenie opowiadało Polskę na ten czyn hanobny, wbrew wszelkemu prawu narodow. Arcybiskup natychmiast listem z d. 9 czerwca 1556 wyznał króla o pomocy: „Jezeli W. K. Mość nie pomoże, ktoś mnie wyrwie z tej paszczy.” Dnia 11 czerwca podstąpił Fürstenberg pod Kokenhaus, arcybiskup nie mając dostatecznej obrony pociął się. Mistrze wtrocili go do więzienia.

Honor Polski wymagał zbudnego wystąpienia. Jeżeli Albrecht pruski miał osobiste i familijne włoki w napominaniu króla do wojny, u ile że mu chodziło o brata i upokorzenie nieprzyjaciela sobie zakonu, to listy kanciera Orlerskiego i wojewody poznańskiego Janusza z Kościelca (w zbiorze Broel Platana) ichu samemu szlachetstwu motywami obronę dliny narodowej i wyzwalania się z obławiaru opirki nad arcybiskupstwem. Wniew gwałtowa była Litwa, która obawiając się potęgi moskiewskiej, stała się dla nas w Inflanty wojsko

zbiierać i utrzymywać obolała, ale dobry przykład Radziwiłła czarnego przelamał opór. Król w grudniu r. 1536 zgromadził sejm w Warszawie (patrz §. 122). Delowano pobór a w razie nagłego niebezpieczeństwa popołicze ruszenie.

Król litewski, książę pomorscy i cesarz Ferdynand starali się o zaprowadzenie pokoju. Fürstenberg odgrażał się atoli i na żądanie pośrednictwa przyzwolił nie chętni. Król żądał bezwarunkowego uznania koadjutora i wypuszczenia na wolność arcybiskupa, oraz zwrot kosztów wojennych. Wreszcie oświadczył, że ma klucze do arcybiskupiego więzienia, więc swój. W lipcu ruszył król z ogromną siłą na Inflanty. Mikołaj Miecki wojewoda podłaski widzi Polaków, Mikołaj Radziwiłł rudy, Litwinów, Albrecht dostawił trzy tysiące wojska. Cała licza wynosiła do 104 tysięcy Fürstenberg, który zaledwie 10 tysięcy mógł postawić, wdał się w rokowania i za pomocą posłów cesarza Ferdynanda pokój uprosił. Stany niemieckie zawarły 5 września traktację z królem; przyrzekli, że wstrzymają rękono i oświadczone dobra arcybiskup odzwrocą a koadjutor uznany, po śmierci Wilhelma arcybiskupstwo uzyska. Dnia 14 września ratyfikował tę traktację Fürstenberg i tegoż dnia zawarł z Zygmuntem rozpoczętą odporą traktat przeciw Moskwie. W obozie królewskim oświadczył akt przeproszenia. Mistrz ukłonił przed królem, arcybiskup rygiński ze swymi podległymi za uwolnienie Kosza wojenne (60,000 talarów) darował król mistrzowi.

Nie podlega wątpliwości, że owo ogromne wojsko, które niekiedy bez jednego strzału upokorzyło, nie było tylko przesadnym wyidealizowaniem, ale na wypadek, gdyby Iwan chciał się wciągnąć w sprawę

#### §. 125.

### Wojna Moskwy z Inflantami. Inflanty poddają się królowi 1538—1561.

Iwan groźny zastraszył się tym sukcesem polskim. Postanowił on uprzedzić króla Zygmunta Augusta i podjąć gdy ten z najpóźniejszej przyczyny upokorzył Inflanty, uspokoił je i nawet kosztów wojennych zapłacić sobie nie kazał. Iwan zapadł je bez żadnej przyczyny i bez tytułu prawnego njarzmił usłownik. Gdy Fürstenberg z końcem r. 1537 o polę w Moskwie się starał, żądał od cesarza florencon roczne z Dorpatu 40.000 kosztów wojennych, a gdy posłowie natychmiast smutny tak zaozroczył wyliczyć nie mogli, użył prawdziwie moskiewskiego dowcipu. zaprosił na obiad i pusto masy przed nim postawił. Miał to znaczyć, że skoro nie daje pieniędzy, nie lęka także masy pokój. W styczniu 1538 wyprawili się książęta Re-

paui, Barbaszyn i Adaszew na pustoszenie Inflant i dopuszczali się najjaśniejszych okrucieństw. Na prośby mistrza zerwoli Iwan na zawieszenie broni do 24 kwietnia. Zaledwie to upłynęło, rozpoczęł się huj na nowo, dnia 11 maja zdobyli Moskale Narwę, miasto portowe, korzystając z zamieszania, które wszczęty w mieście pożar sprawił. Poddada się twierdza Nijhausa po walecznej obronie. Książę Piotr Szujski, Wasyl Srebrny i Andrzej Kurbski zdobyli dnia 30 czerwca Dorpat. Fürstenberg nie śmiał nieprzyjacieliowi czoła stawiać. Czyli to z własnej woli, czy przymuszony złożył on urząd w ręce Gotharda Kettlera.

W r. 1539 nowe wojsko moskiewskie pastorażyło Inflanty. Dnia 17 lutego widzieli do domu, donosząc carowi, że kraj cały w popiołach. Krzyki smoleń wódzom ziem rozległy się szeroko. Zygmunst August, który związany rozejmem z Moskwą pomocy dać nie mógł, wyszedł z początkiem r. 1539 poselstwo do Moskwy, wstawiając się za Inflant nie pustoszone. Car odpowiedział, że Inflanty są jego własnością, bo mu liczący placę. Że je karze za przemiewstwo, oszustwa i niezapłacone długi handlowe. Prawdziwie moskiewski sposób motywowania wojny.

O zawieszeniu nie hromi starali się także Gustaw Waza król szwedzki, który niedawno o granice fińskie wojnę z Moskwą prowadził, Fryderyk król litewski, który miał nadzieję odebrania Estonii, i Ferdynand cesarz niemiecki, który był tytularnym zwanym kradkiem Inflant. Stanoł wreszcie rozejm od 1 maja do 1 listopada r. 1539.

Przez czas rozłupni razbił się Kettler za posłkami. Poselstwo mistrza i arcybiskupa błagał pomocy moskiewskiego sejm. Uchwaliło 100.000 złotych subsidejów, a raczej jalmużny. Pojechał więc Kettler do Krakowa, wzywając pomocy Zygmunta Augusta. Rada królewska nie chciała się mieszać w wojnę, król odpowiedział, że spawę jako w sądzę litewski załatwi. Dnia 31 sierpnia podał się Kettler Zygmunstowi Augustowi i wydał mu południową część Inflant. Użył w pomocy polską, nie czekał on końca rozejmu, napadł w okolice Dorpatu moskiewskiego wodza Pleszczewca i na głowę go poraził. Był to atoli jedyny szczęśliwy wypadek wojny Dorpatu nie odzyskano; Kettler zamknął się w Kirsie Smijski, Srebrny i Kurbski powiedli nowe zaścipy na pustoszenie Inflant, zdobyto Marienburg a uciekła obrona Felin dostał się wraz z jego dowódcą Fürstenbergiem w ręce Moskale (w lipcu 1560).

Nie wiedząc z jakich przyczyn przestał Zygmunst August na objęcie zapłat południowych, które Alexander książę Polubiński racieżył obsadzić ludem Poset litewski Wołodkowicz upomniadł po raz



miusiem Augustem, stało na czoło opozycyi na kilka reymach, zamykał się u siebie w prywatnym życiu w Wawrocie. Senator i wojownik starej daty, utrwalista i obywatel z pojęciami przedków swoich z XIV wieku, był biskupem myślim, głębił się w religijności i nieważności miłom sergii. Reformacyja nie lubowała się sprzymierzać z jego odważnym biskupem i rzymskim wpływowi Rzymu. Od Króla W otrzymał tytuł królewski i rzymskiego podkara i utrzymał go pomimo kłuski szlachty i podważenia zasług swoich. Wyświetlił w sobie lubił ludzi nieurocznych — pisał sam w pismach miotach wojkowności (*de arte bellica*), jakas pismo zezwolił historyi. Ostentnie to dążyć był do osadzenia się na dale. Dla podłaj był królewskim pismem, dla szlachty królewskim patronem. Żył w przejażdżach z Mienowskimi i Przerębskimi, mienowidzi Kmitły. Żon miał darc, Barbary Teopolską, po śmierci jej ożenił się z Zofią, senatorką, córką królewską. Kłuska mu młodszy syna Jana Krzysztofa kłuska na wojkowności, oświeconego z Odrę. Wpłynął do niego Anny maszynikowej i Stanisława ze „Sprocy“, zmalował bezczelnie z 1567 i córki Zofii kłuska młodsza fortasza Łanowskich w dom Konstantyna Białego kłuska Ostrogskich. — Tarnowski kłuska w osadzie, co nie najniekomforty kłuska typów własnej historyi, jako senator oligarch zasiedziły skrajem kraju na zgodzie kłuska z stanowieniem domami i na współdziałaniu nie pewnie burawiemu powieściomach szlachectwom; jako hetman, twórca nowej taktyki obywateli i wojkowności, polecił raz podkarać nie silny władzy kłuska jako gospodarza wesości, który szerokie pociągłenki, Rasi, spustoszone przez Tatarów, osadami szlachty i wieśniakami umocnił Jarosław z Tarnopolem zawdzięcza mu swój wian — królowa Hela uł po cępił polecam kłuska w szlachectwie, swój powstanie. Podajmy do tego okazu szlachectwa kłuska Tarnowskiego dla Rzeczypospolitej, kłuska cępił w pismach własnym kłuska z zezna Tarnowa podjętą, kłuska od wojkowską w chłobowianie się z ludem szlachty, z nie odnowimy mu za powieści umiarkowania wielkiego w ogólnie i kłuska Władcy z Polska, po cępił jego zgon powstachaj szlachty.

Podczas nieobecności królewskiej, wstąpił krwawego ciagle interminu, reformacyja swobodnie się rozwijała. Lippomani, jakrmy już powiedzieli, więcej jej pomogli, jak zaszkodził, bo uoboz katolicki postawił ostro przeciw heretycy i uoboz ten miał szlachty i chwycnych wodzów w biskupach. Dążenie zjednoczenia wyznał objawiało się na synodach, w Książu (15 września 1560) traktowała z Blandratą, posłem od Mikolaja Radziwiłła czarnego i kalwinów litewskich, wyłaczono zaś podjęznanego e arjanizmu Stankana. Synod poznański (1 listopada t. r.) chciał dekonąć zjednoczenia z latrami pr. kmi, co mu się udało nie udało. Synod w Rostemnie (16 czerwca 1561) potwierdził uoboz kalwinów z bractwami czeskimi w Kozminku. Najbardziej brzydki arjanizm, który od śmierci Jana Kasiego (1560), blara kalwińskiego wyznania, gwałtownie robił postępy, szerząc się w Malopolsce i Litwie (patrz §. 124). Chcieli mu zapobiedz i odgrodzić się od jego zasad ogłosili kalwin helweccy (r. 1560) swoją konfesyję, w r. 1562 ogłosili swoją bractwa czesey. I Mikolaj Radziwiłł, acz gorliwy kalwin

nie chciał szczerze połączenia z helweczkimi wyznawcami w Polsce, aby to połączenie miało korzenie z Litwą, której był przeciwny, nie zbliżyło. W samych naczelnikach kościoła katolickiego pojawiała się chętność w wierze lub obojętność. Druhojewski biskup kujawski († 1557) znanym był jako protektor heretycy. Napominał go Rzym a reformatorowie utrzymali, że umarli wyznawca nowej wiary. Jakób Cehański, prawnik, niegdyś rządca królowej Bony, referendarz za czasów Zygmunta I, później archidiacon warszawski, dostał w r. 1551 biskupstwo chełmińskie od króla i objął je pomimo że papież nominacy nie potwierdził. Przyjaciel od zera Fryza Madzrowskiego, polityk raczej niż teolog, wykładał o wyznaniu kościoła polskiego z pod wpływu Rzymu, sciągnął on także napomnienia papieżkie na siebie. Gdy Drohojewski umiał, dał mu król po nim krajniejskie biskupstwo, co nowe, głośniejsze z Rzymem spowodowało niepotwierdzenia. Paweł IV odmówił znowu potwierdzenia, Cehański nie zważając na to, wpartły powaga króla i najpiętrwszych senatorów odebrał w asrad dobra biskupie. Wykłęty, mówi Damalewicz, nawazajemy wykłaj papieża! Chcąc zapobiedz dalszemu zgłoszeniu, wyjednał Horzusz zatwierdzenie papieżkie.

Dzierżogowski przyznał umarł 1559 roku. Był to według zdania współczesnych, człowiek wcale nie zdający. Król wyznął na archybiskupstwo Jana Przerębskiego, podkanclerzego, człowieka wyslego wykształcenia i wielkiego umiarkowania. Heretycy brali to za przyjaźnię swojej stru c. Zaledwie zawiadł na stolicy, wysłał go król w poselstwo do Ferdynanda w sprawie baskiej, pruskiej, iunickiej i Izabelli węgierskiej. Wróciwszy złożył Przerębski (4 marca 1561 r.) synod w Warszawie, na którym był legat papieski, Everhard Benjona (Bongiovanni), biskup kamernyjski. Synod wysłał na święto przez Pizną IV otwarty sobór trydencki Herburt biskupa przewyńskiego i Stanisława Palenckiego sufragana gnieźnieńskiego. Obecny legat w rłacyi swej (Theiner Mon.) świadczy o dobru usposobieniu króla względem kościoła i domawia jego tolerancyę, jako środek upamiętania heretyków. Na tym synodzie sławił się i Orzechowski, który powrócił w r. 1556 przez Dzierżogowskiego z polecenia Lippomana wykłęty, nosił się jakiś czas z myślą rozbiaru z Rzymem, gardził w sprawie Urbańskiego a teraz oświadczył się z żalem za grzechy, z chęcią złączenia katolickiej wiary, z prawowiercem wyznaniem. Legat dał mu najlępszą ołucę, rławił go w Rzymie za jego pisma przeciw Stankowi. Odład zmienił się Orzechowski, a jak przeszedł wprzód w walce z duchowną władzą tak teraz w zajądłem przy niej obstawianiu nie zmiał granicy.

Dnia 17 stycznia 1502 r. umiał Przecławski. Król dał arcybiskupstwu Niechowskiemu. Na metropolitalnej stolicy zasiadł człowiek, który reprezentował między duchowieństwem polskim ideę narodowego kościoła. Dodaćmy do tego, że jako dobry i gorliwy patriota miał Uchański ogromną popularność. Na biskupstwie krakowskiem osiadł go śmiercią Zebrzydowskiemu (1506) Filip Paduński Biskup przemyski i podkanclerzy, niekiedy nauki, ulubieniec okazał się. połączliwy dla heretyków. Przecławski i Uchański w niezgodzie z nim żył. Późnalskie miało do r. 1560 gorliwość o wieść Czakowski, który zreformował szkoły Litewskie i z akademii krakowskiej Benedykta Hebesta, gorliwość katolika, do niej sprowadził. W pułkownik różnawców pomażał mu Janusz Kosiński wojewoda poznański. Ale najpotężniejszym filarem katolicyzmu był Stanisław Huzusz, biskup warszawski. Opatrzł się wszelkimi silami postępowi reformacji w własnej diecezji, angażował króla ustawami wspomnianymi, tak że król zgodzony, czytał ich nie chciał; nie mogąc sobie dać rady, wyjechał r. 1560 do Rzymu, gdzie z Piusem IV o soborze powszechnym radził. Papież ocenił jego wartość i używał go do poleceń na dwór wiedeński i prągi (do Ferdynanda i Maksymiliana podówczas króla czeskiego), gdzie namową działał, aby różnowierców prześladowano. Prunacy i nieprzyjacieli jego heretycy w Polsce czyli umiarkowani budy w króla, skargę się, że o swoich obywateli zapomina. Papież wzywał arcybiskupa nieznajomości i ożwiara Ferdynanda, aby go wytłomaczył. Podczas soboru trydenckiego Huzusz, kardynałskimi kapłanami ozdobiony (za to nie miało być w Polsce kzyka), był jednym z prezydentów i najznajomości i czynników w uchwałach zgromadzenia. Zaledwie się soborowi skończył, Huzusz w najostrejszą zimę pogodził do Polski, aby zaprowadzić w swojej diecezji jego uchwały i pomagać legatowi Komendaczemu

## § 127.

Ruch umysłowy i piśmienniczy, epizod objaśniający. Główne postacie w literaturze.

Aby czytelnikom podać sposób głębszego wglądu w życie epoki, pozwalamy sobie przedstawić na chwila pobieżnie ruch umysłowy i literacki za Zygmuntem Augustem w chwili, gdy gorączka reformacji dochodziła najwyższego stopnia: wchodziła zjawiała na kilku ludzi, którzy uleglijej uwodzeniu i usposobieniu czasu.

Ruch umysłowy na dwie połinki: religij i politycz. Najczęściej łącząc się te dwie pobudki: wiara, moralność, polityka zbierają się razem. Pisma filozoficzne dzieła tej epoki, czy to religijne, czy polityczne,

czy prawnicze lub historyczne, zawsze mają cel praktyczny, obywatelski. Nie ma literatury wyłaznych, są ludzie, którzy piszą gdy potrzebe tego czasu. Między takimi a ziszkami najgłośniejszy zachodzi stosunek dla tego najostrośniej grupować literaturę chronologicznie. Tym tylko sposobem poznamy źródła i znaczenie każdej książki.

Wyłazny więc chronologiczny porządek najważniejszej publikacji. I tak w r. 1518 pisze Jakób Przyłuski swój statut (wyd. pierwszy 1618, drugie 1553 r.), ubliżający prawom duchowieństwa, w daniu reformacji. Miał on zaradzić potrzebie zwodu statutów ale nie zyskał aprobaty. Orzechowski wydaje świąte upominanie do młodego króla p. t. *Początek swobody* a wact potem paszkwil na Berlinę *De obitu regis nastawiano*. W r. 1560 zjawia się pierwsze wydanie kroniki święta Marcina Plebskiego, powirowe w r. 1564 z domaczeniem historii Karola V przez protestanckiego Stejdana napisaną, jest to pierwsze drukowane po polsku dzieło historyczne, świadczące o rozszerzonym poglądzie na świat. Roku 1551 wychodzi dzieło Fryza Motrawskiego: *De emendanda reipublia huius V.* mieszczące wiele krytycznych spostrzeżeń nad politycznym i religijnym ustrojem Polski i motywujące myśl uniwersalnego kościoła. Spółczesne wydaje Orzechowski swoją polemiczną książkę przeciw bezczeststwu królów (*unio ducum*) a Stanisław konduktu kościoła katolickiego. W r. 1553 zjawia się Kromera Mounclius (zmierli), katolickie jasno polemizujące przeciw rozszerzowaniu, złożone z czterech rozdziałów katolickiego mniemania z odzwierciedlonymi dwunastu tomami wydane 1559, 1561, 1568). W r. 1551 pisze odszczepienie Krowicki swoje „chrześcijańskie upomnienie”, a król 1558 biskup Zebrzydowski odpowiada „Mniemanie konfesje, psalterze, postylla, tłumaczenia Biblii. W r. 1551 nowy testament Seklaryana (w Królewcu), w 1551 nowy testament katolicki Szarffenhergera, w r. 1555 psalter Rija, w 1556 postylla Rija i Seklaryana. Lutomińskiego wyrażenie wiary, pisma polemizujące Vergeriusa, Jasminiusa, Krowickiego i innych. W r. 1554 podaje Struś Now Orzechowski łepiopus swoich „Annałów” Zygmunutowi Augustowi (wyd. w Holmofu 1611 r.), w 1555 wychodzi pierwsze wydanie kroniki Marcina Kromera, uwzględnione skrócone z Długosza (wyd. dalsze 1558, 1568 r.) W r. 1558 pojawiają się arjańskie książki Piotra Gouglaza, z którymi polemizuje Orzechowski. W daniu Arjanów pisze Statoriusz, Pauli, Stryka: Hebest w swoich listach (1549) wygłosznie hroni katolickiemu Fiowicki w „ohronie monki prawdziwej” (1560) i „Kontentkie Antychrysta” (1561) m. Rzym się znowa; Glosnar i Mergenstern piszą jako współtwórcy humanistycznego wyznania. W r. 1561 wychodzi katolicki Biblia Leopolda, w r. 1561 wspomni Biblia Radziwiłłowska

w Bieleciu. Perzodzierżyniowy na gorliwego katolika Orzechowski pisze (1562) piewca Stankarowi „Chimery“, przeciw Modrzewskiemu Fracusa, *sive de Majestate sedis apostolicae*, podnosi heretичество kapłańskie w piśmie: „*pro dignitate sacerdotum*“, polityczno religijne swoje wyobrażenia kładła w „Dyalogu o ewangelii korony polskiej (1563 i j. Quincunxie, Ziemianinie i Pulicyi“ (1556 r.). Mikołaj Rej wydaje 1562 roku „Zwierzyńnicie stanów szlacheckich“, w roku 1567 „Zwierzyńnicie, przy którym żywot pociągłego człowieka“, w r. 1564 tłumaczenie Apokalipsy. W r. 1566 wychodzi Łukasza Górnickiego: Dworzanie, opisywany podług Kestiliona (z włoskiego) wzorowa i wykształconą do wysokiego stopnia polszczyzną. W r. 1565 pismo Modrzewski swuje „*Sylwae*“, zbiór rozpraw teologicznych i teologicznych aryanizmem. W r. 1566 wydaje Herbest „*Naukę prawego chrześcijanina*.“ Tłumaczenie dekretów trydenckich pojawia się już w r. 1564. Wreszcie w r. 1571 wydłuża gurnasze pisma polemizujące Jakoba Wujka z Wągrowa.

Z pism politycznej iah prawniczej treści zapisujemy wydany r. 1557 i 1563 Statut gniezdowski Herberta z Fukuatyna, używany w sądach ale nie mający sankcji; dzieło młodego podkierca Jana Łanajskiego *De senatu romano* wydane w Wenecyi (1568) i także wydrukowane dzieło Wawrzana Goszkiego, później biskupa poznańskiego: *De optima senatore* (1568).

Na tem ile tyle ruchliwym literackim życia za czasów Zygmunta Augusta rysują się najwybitniejsi tacy postaci, Stanisław Orzechowski, Mikołaj Rej i Andrzej Frycz Modrzewski. Stanisław Orzechowski, o którym niepodkrotnie podawaliśmy wiadomości, wielki talent frasowawy i pisarski, singulijerzowa natura bez charakteru i godności, raz zachwala i bluźni, drugi raz pochlebia i bigot, nieznający w niczem miary i granic, porostawił w licznych pismach swoich świadectwa zmienności swojej i wielkiej ruchliwosci czasu. Niepostrzeżony mistrz w sztuce krasowawczej, widać ma bracia szlachci gdzie chce, zjedynia powód, umie być straszny lub pożądanym dla duchowieństwa i mnichów papieżskich. W umyśle bogatym tego człowieka kazała choćby najszlachetniejsza nauka nabierać blasku i piękności, wyszły z niego z takimże zmiennym i równym talentem do nowego zacięcia. Rozumnik — umie chwalić czystość, brutalność — zgodę, odhugunizy od dwajch stronach obywateli — umie je najpiękniejszemi ubrać kolorami. Narodził się liliem „*torcykami*“, które bardzo często na retoryczną błagę przekuwają. W szczyt spoi oheretичество się, kłóci się z duchowieństwem i groni papieża, a chociaż wie, że jest katolikiem, szuka opieki i pomocy u różnowierców. grozi rozbratem

z Rzymem. Gdy go rachunty zawiodły, godzi się z kochanym, wodzi z Stankarim i Modrzewskim za czuby. wpada w ostateczność apoteozowania hierarchii, buduje niepietyczne systema rządów Polski, stawia prymasa nad króla. Liliem wreszcie w niezgodzie z samym sobą, niespokojny, trapiący samieniem. Najświeższy dowód talentu pozostawił w swoich „*Audach*“, chociaż i tutaj zawsze sobą zajęty, chępliwy, stroniący — Mikołaj Rej z Nagłowic niedawny r. 1507, syn szlachci, do osmnastu lat „baki zbijający na war“, potem własnym dowieciem a obcowaniem z mądrymi ludźmi „*jał się przegrywać*“, to jest garnąć do wykształcenia. Wszystkiego się sam nauczył, domyslił, lub wydmągnął z gmatanej swej głowy. Chęć się reformacji, pisał książki pobożne, tłumażył psalterz i Apokalipsę, a nakł tego był „*jak Sardanapal*“, lubił, jał i pił dobrze, lubił wesole towarzysysto. Zygmunt August uposażył go dwoma włoskami, gdzie swobodne życie pędził, gotów zawsze do popierania reformatorów przeciw duchowieństwu. Niezależnie, wiedzący o niegratności swej wykształcenia, pisał z wielką żarliwością w języku polskim, bo po łacinie nie umiał, pisał wierszem i prozą, z całą rubasznością ale i dosadnością wyrażała wyraża. Pisał jak myślał, potarzał się, omawiał *razem* jedną rzeczą słowami, nie rozumiał się ra hatmowi styła, ale pisma to (Zwierzyńnicie, Zwierzyńnicie) to niby bujny roślinnością las odwalony, niby wie. kłosa kopalin kłopoty. Rej wreszcie ma jeden cel praktyczny, wskazać drogę do ideału szlachci. Szlachci jego to emulacy i wesół człowiek, przesłajacy na swoim, umiarkowany w ujęciu świata, wykształcony umiark. politycznym, strząsający starożytnego ojca oyczaju. Na tem ile deaktycznym rysuje Rej zajmując satyrę, oświadczenia, nibi tranie i głębokie filozoficzne spostrzeżenia, gro malzi przykłady starożytne, wszystko za kacie przeobrażając, polszczy. Język jego ma często barwę grzmiącą, szorstkość w frazy. Jest to reprezentant domowego szlachcińskiego rozumu, szlachcińskiego życia. Umymy zupełnie jest Andrzej Frycz Modrzewski. Tródmym w początku XVIGO wieku z szlachciach ale umiark. rodziców, wykształcony za granicą, został przez sekretarza królewskiego, używającym był do poselstw, pod koniec życia niwazki swobodnie w wiosce dancym w dzierżawę przez Jana Brodzewskiego biskupa kujawskiego. Przyjaciół i inspirował Lehański, lubiony od króla Zygmunta Augusta, Modrzewski nie posiadając żadnych urzędów, był przeciż człowiekiem wielkiego moralnego wpływu. Głęboko i „*głupoty*“ myśliciel, umysł trawny, charakter rci i niezłomny, stał on w rękach a samowolnej medytacji na łowu, podając od czasu do czasu swoje rady, wykazywał wiek, w którym żył. W wielu względach jest on spadkobiercą

geniusz Jan Ostroroga z XV wieku, powstaje jak on przeciw głoszycielom, mniemaniu ludu wiejskiego, założycielu duchowieństwa na Rzymu. Dziela jego: „*De poena hereticorum*” i „*De legatis ad concilium christiannum mittendis*,” przypadają na ostatnio lata panowania Zygmunta starego, głównie, wiekopomne dzieło „*De emendanda republica*” wyszło częściowo 1541 w Krakowie, 1544 w Bazyli. Podzielone na pięć części: o obywatelach, prawach, wojnie, kościele i szkołach, miejsc głośno spopatrzeniach i nad potrzebami państwa — co się zaś spraw kościoła dotyczy, rozdziela się do wieków apostolskich, przewraca wybory biskupów przez wieśniaków i t. d. Modrzewski był głównym propagatorem narodowego soboru i kościoła. Niepoddany szwarcowi ani katolicyzmowi ani żadnej z sekt nowszych, chciał on i pogodzić i sprowadzić do miarowego ideału. Ostatnie jego dzieło, zbiór rozpraw religijnych p. t. *Sylvas* wydane po jego śmierci w Rakowie (1590) świadczy, że na starość przyjął arjanizmowi, jako najracjonalniejszej sekcji ówczesnej.

## § 126

## Sprawy z Inflantami, Szwecją i Moskwą. Wyprawy na Wołoszę (1561—1562).

Pożyczenie Inflant wystąpiło króla na wojnę z Szwecją i Moskwą. Roseń sobie prócz tego przynosił do części Inflant Fryderyk II król duński (p. §. 125) Magnas brat jego był biskupem obojskim, kurlandzkim i iwerjskim. Dyrk król szwedzki z końcem roku 1561 zdobył Rowel, Weinstein i Palnawę, a obiecał się w nich utrzymać, oblaował Iwanowi przyrzecze. Iwan przyjął tylko zastrzeżenie broni. Pośpiesznie starał się u Zygmunta Augusta o jedyną z jego siostr. Posłowie moskiewscy mieli wybierać. Wtóra zdrowsza i tęższa! Król dał Iwanowi odkosa, bo dowcipny Moskal żądał Inflant na wiano królowi dnieński Magnas starał się o Anne, także w nadziei odwołania się u Inflantach. Ale i ten związek małżeński nie przyszedł do skutku. Zygmunt August gotowym był do wojny i wiedział, że bez niej Inflant solidnie nie zapewni.

Nikolaj Radziwiłł rudy zdobył z końcem r. 1561 zajęty przez Moskal: Tuwast. W r. 1562 walczył u Inflantach Grzegorz Chodkiewicz, w smoleńskim Radziwiłł rudy. Sorochiny i Kurbski dowodzili Moskalami. Polakom dobrze się wiodło, Stanisław Leszczyński z 4000 dał opór pod Newlem 20 tysiącom Kurbskiego i poraził je. Filon Kmita zdobył i spalił Czernobólow. Moskałe uciekli (w listopadzie); wujka polskie i litowskie sięgnęły się na zimowe łożo.

Tymczasem król szwedzki zwrócił się i kusił o Rygę. Zygmunt August zmienił Rygę załoga i armatą. Brat Dyrka, Jan książę fiński przybył w lipcu do bawącego w Wilnie króla, oferując pośrednictwo swoje w zawarciu pokoju z Frykiem, oraz zbrojną pomoc. Moskałe pomógł. Król wysłał do Szwecyi Jana Tęczyńskiego wojewodę sandomierskiego i Chmielowskiego z kondycją pokoju. Żądał zwrotu Parnawy, Rostki i Weinsteinu, oraz ustąpienia z Inflant. Podczas gdy się negocjacje toczyły, Jan fiński starał się o królową Katarzynę i 4 października w Wilnie w małżeństwo ją pojął. Pożyczył królowi 120.000 talarów, za co Karkhus i Helmut u Inflantach odzierał. Król odprowadził nowożeńców do Gdańska, gdzie z wielkim smutkiem ruszał się z Katarzyną.

Gdy się tu na polonowej drodze granicy, południowa była toą trem wypraw, na własną rękę przez polskich panów przedsięwziętych. Przybył do Polski Grezyn Jakób Horaklides, wygnaniec z wyspy Samos. Przeszedłszy na wyznaniu reformowane pożyłszy przyjaźni w siołach współwciwodzi. Nie wiadomo jakim sposobem wkroczył się do Moldawii, zajął znaczne puzy gospodarza Piotra Alexandro stawał się i zebrał stocznictwo, które mu następstwo obiecało. Pominiętowszy to, wygnal gospodar Horaklidos. Rozbijając się wszędzie za pomocą, przybył do Greczyn do Oibundata Łaskiego, synu Hieronima wojewody sieradzkiego, który niekontent z uposłudzenia, jakiego ze strony króla polskiego doznawał, sioblił w Rosymark węgierskim, zamknął swego ojca i szukał tylko sposobu odznaczenia się. W listopadzie r. 1561 wyprawili się Łaski i Horaklides do Moldawy z wypędzonym Piotra Alexandra opjanowali kraj. Polakom, którzy z Łaskim państwem mu zdobyli, oddał Horaklides Chocim, Łaskiemu powodził się z rąz w wszystkie. Z królem polskim i sultanem dobro zawarł stosunki.

Niedługo to trwało. Horaklides wypędził Polaków z Chocimia, Łaski rozganiowany zmiąną jego usposobienia, wrócił do Polski podczas sojmu r. 1562. Tam spotykawszy się z podobnym sobie awanturnikiem, lokmanem ukraińskim Kozaków Dymitrem Wiśniowieckim, umówili wyprawę na Moldawie w celu ukarania i strącenia Horaklidesa. Jaki los ich spotkał, powiemy pod rokiem 1563.

Ów Dymitr Wiśniowiecki, hetman ukraiński, powstał nam wam żywo-tem nam ananizmito-zycki wladziodo-południowego Polski pogranicza. Syn Aleksandra starszy rozoyczyński, z owych lani Wasniowieckich, który dzieł-ego Jerzego i króla Michała w ródni, ten ogromnego majątku przemiłł dał wszystkiej wojnie życie komoru. Pogubowany na króla, że mu opóźnienie po Dymitru w kupczynie stracił na czeskiego i łaskiowego dno nie chiał, kupił się Dymitr w służbę turecką (1563), w rok potem wrócił i ożenił





Miedzy senatorami entycznymi celowali: Prymas Uchański, Podniewski biskup krakowski i podkanclerzy, Osiński kanclerz, kasztelan krakowski Marcin Zborowski, wojewoda krakowski Szymon Jorbin z Melsztyna, jordanowski Janusz Kościelicki, sędmierni Stanisław Tarnowski, lubelski Jan Filijakowski.

Przy powitaniu wyłożyli posłowie swoje żądania. Pressya szlacheckich posłów musiała być wielka, gdy senat jeduomyślnie na exekucyę pozwolił. Co więcej, wszyscy senatorowie dokrównie poczyli klasę listy i przywileje swoje, przeciwne prawu Rzeczypospolitej. Kasztelan krakowski Marcin Zborowski zażądał, że całe życie do exekucyi napeminal: zapominał zapewne, że w r. 1543 był na metrykę. Piękna była ołnna Jana Krzysztofa Tarnowskiego kasztelana wojnickiego, syna wielkiego hetmana, który dozwolnie oddał dożywotnie starostwo sędmiernie i wieczne nade, na kilka wsi okół Tarnopola. Jani dali listy nadania i rzucali je pod stopy królewskie, inni obiecali, że je przysięgną, bo je zapomnieli. Składano i inkompetybils, i tak Palimowski po najkrajem zwłoczce oddał przeciw podkanclerzowi. Pomimo tego wszczęła się niebawem walka o domcy: ci on ich nie złożyli, żądali odwzajemny czyli są prawne czy nie, niemniej kłócono się o służbowca i arendy. Posłowie żądali ich zaingnienia, aby stali królewski i obronę potowia opatrzyć, senat podał projekt nowego opodatkowania akcyzy i t. p. Powstały srogie inkwetywy na senatorów, ze oszczędzając własną kieszeń, rozporządzają cudzą. Ustąpili wreszcie senatorowie i zgodzono się na prawozelną rewizję dobr królewskich i dochodów ich, podczas przyszłego sejmu odbyć się mającą. Król, mając tym sposobem zapewniony powrót dobor swoich, nastąpił czwartą częścią dochodu na olonę potoczna (21 stycznia 1563). I toż jest takowana kwarta, przeznaczona na utrzymanie zaciężnych żołnierzy.

Alc zaledwie się owa sprawa tak pagłnie i pożytecznie ukłóczyła, odgrzali ją niektórzy senatorowie, ochłonnawcy z przestrachu i nabrawszy nową siłę do opozycji. Wojewoda sędmierni, Stanisław Tarnowski, sławny potem z wojny, którą z Bazylia Ostrogskim o posiadanie Tarnowa toczył, nieobecný podczas postnowionej wygłędem dożywociów i arend, zaprotestował przeciw tym postanowieniom. Wspólni go wojewodowie krakowski i lubelski, i chociaż kanclerz Olieski i podskarbi Walenty Orlowski tegoż przeciwi takiej przywale powatali, nie ułumila się wizaż, owymu nowi przybyli wspieracze, a miedzy innymi wojewoda łódzki i on wielki niy silowak exekucyi, kasztelan krakowski Marcin Zborowski. Schędzili się senatorowie z posłami i rzucili na przypowiadanie, że senowanie dożywociów i

arend jest przeciw prawu a więc ze szkoda wolności Rzeczypospolitej. Długo a tem mowę miał Zborowski. Ale posłowie stali przy swoim i nie mogąc trafić do końca, wołali na króla o pospolitó ruszenie, o wojnę t. j. o wojnę kokoszą, która razem z cerekwicką ruchawką stała się tradycją szlachecką, jako najtradycjonalniejszy środek postawienia na swoim. Panowie korzystając z protestacyi Prusaków przeciw exekucyi przyłączyli się do nich i radzili, aby sejm się rozszedł a sprawa exekucyjna poszła na sejmiki. Byłoby do wickarych bard przyszło, gdyby wspomniadomyślny król nie przyniósł nowej ofiary: wcielając zakwestyonowane dobra dożywociom lub w arendę poszczególnie do trzech części swego dochodu a czwartą hipotekując na czystym dochodzie. Z wstydą zapewne nie dziękował senat królowi, posłowie tylko wyrazili w serdecznych słowach Sienickiego swoją wdzięczność i podziwienie. Sprawę dożywociów i arend zawieszono na żądanie królewskie.

Przyszła z kolei na stół sprawa duchowieństwa. Uchański, który zostawszy prymasem nabral na chwilę konserwatywnu, obodrac kwatę jurysdykcyi i obrony zapytał posłów, w czym by stann duchownego exekucya dotknąć miała, przedkładając zarazem kilka mniej ważnych przywilejów do przojżenia. Ilionim Ossoliński odpowiedział natychmiast, że tu chodzi o owe odliczne prawa, któremi wiebie i innym duchowieństwu rządząć chce, o niewstawienie żołnierzy do wojny z dóbr dziedzicznych, o immunitas od poborów, o jurysdykcyę świeckich w sprawach wiary. Dnia 6 lutego podali posłowie wybornie opracowany memoriał, wyłuszczający wolności szlachty na trzech szczególnych fundamentach oparte, którym się sprzeciwiają przywileje dane stanowi duchownemu Pierwszy: *Neminem captivabimus nisi jure victum*, sprzeciwia się postanowieniom arcybiskupa Jaroslawa, mocą którego zabójca wiekza ma być oddany w ręce arcybiskupowi; drugi: *Nemini bona confiscabimus nisi prius procedat iudicium nostrum*, sprzeciwia się przywilejowi Jegielly w Czerwińsku, dającemu biskupom moc grabienia dóbr wykletych o niepłacenie dziesięcin; trzeci: *Nihil novi statumms sine communis consensu et nuntiorum terreshium consensu*, w jawnej stoi sprzeczności z owemi aręstami edyktami, które dacho wieństwo bez wiedzy rad i posłów na królu wyduszają, jak to święto na sejmie warszawskim r. 1567 się stało.

Arceybiskup odpowiedział zrami hardo, że duchowieństwo nikomu się opowładać nie winno, przyrzekł jednak replikę na memoriał. Dnia 20 lutego podali wiekza swoją replikę. Cieszą się naprzód z exekucyją, ale żądają, aby się ich także tyozyla, t. j. aby prawo boskie, prawo duchowieństwa, oparte na biblji i tradycyi chrześcijańskiego kościoła,

powróciło do swej mocy; cytują z statutów wszystko, co się tego ich prawa dotyczy. Proszą o utrzymanie warszawskiego edyktu i zaklinają wreszcie króla, aby idąc śladem bogobojnych suych przodków, nie czynił uszczerbku kościołowi i zachwalał ludzi zachęcał powściągnął Beniamowski w studiach nad sejmem r. 1562/3 słuszenie uważa, że pomimo spieszności tych żądań, widać przecież u duchowieństwa pękniętą tarczę, zachwianą wiarę u swoje prawa, gdy się tak żarliwie dopraszają utrzymania edyktu (1557), który przeciw herezji i nowawym religijom królewskiemu sądowi jako *cruen lesse majestatis* poddawał

Pod wpływem przeważnie hereetyckich posłów ułożyła izba nową odpowiedź. w której zbito najprzód dowodami z pisma św. twierdzenie, jakoby książę miał jaką władzę sądowniczą nad świeckimi, a postawiono zdanie, że tylko królowie ją posiadają. Poparto toż zdanie statutem Kazimierza. W poddajemy wszystkim poddanych swojej królewskiej władzy (*nostra subditi*). Gdy nie wystarczyły dowody, zaczęto sfalszowanie artykułów statutu Łaskiego. Dowodząco, że król nie ma żadnego prawa wydawania edyktów i że duchowieństwo za króla Ludwika, Jagiełły i Kazimierza dawało pobory i żołnierza. Obelga zawarta w replice książę, że posłowie są bluźniercami i herezykami, odparto siniał obelga, że książę są białochwałami Rzymu.

Oburzili się na to katolickie posłowie i zakazali kolegom wdawać się w kontrowersję religijną. Gdy *præto* (dnia 9 marca) arcybiskup nową poczał czytać replikę, w której zapewne zbijał hereetyckie skrypty poselskiego zdania, wyszli posłowie z izby, omawiając się, że o religii dysputować nie będą, chyba że król sobór narodowy zwołał raczy. Wezwani do izby bardzo zępcznego dla załatwienia całej sprawy użyli fortelu. Oświadczyli, że nie chcą mówić ani o religii ani o jurysdykcji duchownej, żądają tylko aby wprowadzić w życie statut jednolity, zakazujący wnieść szlachetca, chyba gdyby sąd kompetentny zapadł a starosta przed króla go dostawił, niemniej czerwioński, zakazujący konfiskatę dóbr, jeżeli próżny nie zapadł wyrok sądu przez króla złożonego. Statut ten, wzbraniający starostom wykonawczą władzę, chyba za wyrokiem sądu królewskiego, wykręcał zupełnie sądownictwo biskupie, bo odejmował mu „*brachum*“ organ wykonawczy.

Przelekli się biskupi i nasłali królowi logata piekieckiego (Beniamini?). Ujmowali senatorów, mianowicie Marcina Zborowskiego, który już nawet gadać w ich obronie, chociaż posłom był przyrzekł bić na nich. Osobiście powtórzył żądania poselskie 13 marca, prymas zżymał się tak dalece, że mu wyrzucano nieuszanowanie dla obecnego króla,

wreszcie wymożono na senatorach że głosować zaczęli, Zborowski hałkami ni to ni ewo, Spytek Jordan pierwszy za żądaniem posłów się oświadczył. Wniosek przesyłał jednogłośnie, król go potwierdził. Napisało konstytucyjną, niezaczęła *de facto* jurysdykcyę biskupia. Biskupi przywamie króla zapominali — ale odpowiedział lakonicznie: Przeps doł podpisałem Pogniwom, przestali bywać na posiedzeniach sejmowych. W sprawie obrony kraju równie twórcami byli duchowieństwo. Zgadali się wprowadzić na odstąpienie ósmą część dziesiętin, których im podówczas wydawać nie chciało, ale nie więcej odstąpić nie chcieli. Postanowiono zatem, aby przywileje ich w tym względzie uległy re wizji przyszłego sejm.

O nim z Litwą nie było na tym sejmie mowy, o ile że król chciał wprzód odbyć sejm z Litwinami, nimby do spłótego na granicach obu krajów przyszło zgromadzenia. Dokonała się na nim mnia zastępczej i odwiecinalnego wieżwa i posłowie tego kraju pierwszy raz w gronie sejmowem zasiadli. Mniej szczęśliwie udało się z Piawami. Przysłali oni wprawdzie swoich posłów a wojewoda chełmiński Działyskim i pomorskim Achacym Czerną (głównym przeciwnikiem unii) na czele, ale gdy chełmiano objął ziemie piaska statuten eksekucyj, wystąpił Czerna z protestacją, że posiadają osobne prawa i przywileje, Prasy eksekucyj niezdzić nie mogą, ani mogą zrzec się przywilejów, uwalniających od ponoszenia ciężarów podatkownia i obrony z całą Polską. Odpowiedziano od tronu, że akt poddania się Prus zawiera obowiązek posłuszeństwa królewskim rozkazom Czerna tłonał się, że aktu nie zna, o co srode przez Polaków skarczonemu został.

Strata Polchoa zdobytego przez Moskali, o której wieść pederas sejm przysłała, a która króla do łez gorących poruszyła, skłoniła posłów do zezwolenia na pospolite ruszenie. Król go nie przyjął i prosił o pobór. Jakoż ustanowiono go zgodnie. Dnia 26 marca król rozdał wakancyę (bulawę Sieniańskiemu, mniejszą pierce Piotrowi Myszewskiemu) i na tem sejm się skończył. Król zapowitował sejm do Lubline, dla unii z Litwą, gdy jednak posłowie się sprędzili, zgodził się na Łomżę.

Oto główne konstytucyje tego tyle ważnego sejm: 1) Eksekucja iia się zaczął od statutu króla Aleksandra (p. 8. 72). 2) Sumy nowe, po statu cie króla Aleksandra na dobra królewskie zapisano apudają 3) Jeżeli ktoś darowiznę polozandrowską drugiemu nastąpi, eksekucja trzyma się postadze ostatniego. 4) Frynarki dóbr obywateli za królewskima jeżeli są ze zakodę zresztypospolitej, mają się cofnąć i zawracać. 5) Dozwolono na każdej stajni, to jest przeważnieznemkowicj summa zostaje w mocy. 6) Arandy dozwolono podnieść na czynsz. 7) Dozwolono goło mają zwad do śmierci dozwolnika. 8) Dozwolono na notych sumach mają srogo.

lowa przepisy podług tego, czy były dano ojcu i dalszemu, ojcu i synowi, kłótni braciom, mężowi i żonie, których to nie wylicamy, dążące do tego, aby jak najprędzej do dóbr królewskich wrócić. 9) Człowiek mógł być królewskimi idzie na odroczony potoczny, zakwestionowane dożywocie idę w trzy części królewskie. 10) Podkarze łozony będzie odpłat na każdym sejmie przed rządem i posłami losy rymy przychodzą dożytków królewskich. 11) On pięć lat ma się odbywać łuzetwa dóbr królewskich. 12) Przepisy o inkompasibilności odwołane. 13) Odwołanie statutu jednorodzinnego, że mające wykonanie w rękach duchowieństwa przez starostów. 14) Ustanowienie rewizji przywilejów. 15) Duchowieństwo ma na przynależny przywilej przewidywać uwolnienia od służby wojennej. 16) Wykryć nie ma być przeszkody w stawianiu do prawa. 17) Szkoły krakowska, pułaska i poznańska mają być reformowane.

Dla ogromnej liczby sągłych spraw sądowych, którym król sam rady dać nie mógł, ustanowiono na ten raz tylko sądy najwyższe bez apelacji, złożone z wojewodów, kasztelanów i innych urzędników sądowych w każdej ziemi, do których przydzielono po 4 deputatów z rycerstwa. Był to wielki pierwszy zawisek myśli Stefana Batorego, który ustanowił trybunały.

## § 130.

### Dalsze sprawy z Inflantami, Moskwą i Wotusz r. 1563.

Podczas gdy król sejmował w Piotrkowie, Iwan groźny zgromadził ogromne wojsko i w grudniu Polack obłężeniemi ścisnął. Dowojna dowódzca fortecy trzymał się do 12 lutego, wreszcie poddał się. Takim sposobem drugi punkt wielkiej wazności dostał się w ręce Moskwy. Zamartwienie króla było ogromne. Panowie litewscy zagrożeni zawarli rozejm do grudnia 1563 r. W grudniu stanęło w Moskwie poselstwo polskie żądające pokoju, domagające się Smoleńska, Nowogrodu, Pskowa i Polocka: Iwan rościł pretensje do Kijowa i Wilna! Żadna strema nie ustąpiła, posłowie polscy odmówili jak zwykle tytułu cesarskiego, ale Iwan oświadczył, że to nie zmienia jego pochodzenia — od cesarza rzymskiego Augusta. Wytłomaczyli mu albowiem nezeni moskiewscy, że Ruryk pochodzi od brata Augustowego, który osiadł na moskiewskiej ziemi! Po odjeździe posłów Iwan wyprowadził nowe wojsko na Litwę (r. 1564). W ten czas przypada sprawa kryminalna dworzennika króla polskiego Wiktoryusza, który utrzymywał znów z Iwanem a nawet na życie królewskie zamach gotował. Skazano go na ćwierutowanie.

Eryk król szwedzki, zawalwszy nowe zawieszenie broni z Iwanem, gotował nową wojnę o Inflanty. Zygmunt August nie mając floty starał się o przymierze z nieprzyjacielem Eryka Fryderykiem II królem Danii. Posłowie polscy Franciszek Rasocki kasztelan nakiel-

ski, Gabryel Grabowiecki starosta mławski i Michał Brunn jeździli do Stralsundu w lipcu. Dudyk żądał wszystkich zabranych przez Szwecję posiadłości: Rewla, Wainsteina i Parnawy, nie chciał zerwać swego przymierza z Moskwą i domagał się zwrotu połowy kosztów za wyprawienie floty na Szwecję. Były to wielkie wymagania, bo Dania nie ufała w szczerłość intencji polskich a nawet jadącego do Szwecji Juna Tęczyńskiego kasztelana bełzkiego, który zachwycił się w Cecylli, córce Eryka, jako konkurent się tam wyprowadził, zatrzymała i uwieźnia. Przysłał wreszcie król na wszystkie i dnia 5 października stanął szczerpo odporne z Danią przymierze. Dania wiedząc bój morski z Szwecją, Kettler i Wajer wojowali w Inflantach na czele polskich zadających. Najmutniejszego losu doznał Jan książę fiński z żoną Katarzyną Jagiellonką. Eryk, mając go w pederzeniu o konszachty z Polakami, zagarnął Finlandyą a jego samego wraz z żoną uwieźnił w Grypsholmie. Katarzynie ofiarował powrót do brata, ale zająca niewiasta wskazała na pierścień ślubny z napisem „aż do śmierci“. W więzieniu Grypsholmskiem mroził się Zygmunt III, późniejszy król polski.

Gdy Jan fiński, przyjaciel Polski dostał się do więzienia szwedzkiego. uwięził Wajer nieprzyjawnego Polsce Krzysztofa meklenburskiego, koadjutora a po śmierci Wilhelma brandenburskiego arcybiskupa ryńskiego. Człowiek ten młody, złych obyczajów, pijawca, rzucił się w ramiona Szwecji, ożenił się tamże i z Szwedami do Inflant wrócił. Szwedzi osadzili go na zamku Dalen, który Wajer zdobywszy. młodego a żenatego arcybiskupa odesłał do Wilna. Gdy tam barższe sierdziło sobie poczyniał, a nawet stróża swego Wasowicza, pijaka z nim razem pugiłiem zabijał, zamknął go król w Rawie i oddał pod straż pana Jarzynie, szlachciewi który tylko wodę pijał. Książęta meklenburscy bardzo się za nim wstawiali. Jan Albrecht nawet na sejm 1563,4 zjechał, ale nie poszczono wyrzucić aż w r. 1569.

Miał król także kłopoty z natrętnymi pomocnikami. Eryk x. brunszwicki, który z żoną Chastelą wleźli się po Niemczech, oświadczył się z chęcią służenia wojskowo królowi i kręcił się z swymi ludźmi u pruskich i wielkopolskich granic. Król ślał posłów, aby sobie odeszli, starosta wielkopolski zwołał już szlachtę na odpędzenie natręta. Pozbyto go się wreszcie pieniężnym datkiem. 1 Gułszerszanie których nagabywał dał mu odczepnego 100 000 talarów tytułem pożyczki — na wieczne nieoddanie.

Tymczasem Łaski i Wiśniowiecki poszli na wyprawę moldawską. U granic moldawskich dowiedzieli się że Tomza Moldawianin podniósł bunt przeciw Heraklidesowi. Heraklides wznął przez posła

pomocy Laskiego, Łaski zapomniał urazy i na pomoc pospieszył. Wiśniowiecki, polechtany nadzieją, którą mu niektórzy Moldawianie wosyli, że gospodarzem zostanie, opuścił Łaskiego i na własną działalność rękę. Mało jego siły nie podolały przemocy, wpadł w zasadzkę i dostał się w ręce Tomży. Tomża wydał go sultanowi; skazał go na śmierć strasząc, powieszenia na boku. Piasecki towarzyszył jego wrótcie skonał, Wiśniowiecki trzy dni się uczył, bluzniąc Mahometowi.

Nim Łaski nadziedził, Heraklides stracił nadzieję obronienia się w Soczewie. Wyszedł w hospodarskim ubiorze do obozu Tomży a gdy go tenże zapytał, czemu nowemu panu hołdu nie składa, odpowiedział: Tyś zdrajca, nie pan mój. Tomża zabił go własnoręcznie, do Łaskiego zaś posłał jednego z ludzi Heraklidowych z oberżnietem uszytym i nosem, obciążając mu łos podobny. Łaski powrócił do domu.

Sultan, uwięziony Tomża, przysłał Alexandra. Zygmunta August omawiał się gospodarom i sultanowi turekiemu (przez posła Jazłowieckiego), że to awanturnicze wyprawy dzieją się mimo jego woli. Tomża, umknąwszy do Polski, podał z rozkazu Zygmunta Augusta śmierć za karę okrośnego obchodzenia się z Polakami.

## §. 131.

## Sejm warszawski (od listopada 1563 do kwietnia 1564).

Zapowiedziany sejm dla przeprowadzenia i dokonania eksekucyi zebrał się nie w Pancerowie, ale w Warszawie. Senatorowie kuliwie się zjeżdżali, nie w smak im szła eksekucya. Gdy obrany marszałek mby posełkij Mikołaj Sieniński króla miał witac, upominali go posłowie ruscy i podolscy, aby nie o rewizyi nie wspominał, bo jeszcze oni, udiwale przeszłego sejmu przeciwni, wroczyście w obecności króla przeciw niej zaprotestują. Była to sprawa wojewody ruskiego Mikołaja Sieniawskiego, uieniej wojewodów lubelskiego i podolskiego, którzy rewizyi listów i przywilejów się obawiali. Gdy Piotr Myszkowski podkanclerzy (kanclerz Oleski już zmarł) propozycję od tronu przeczytał, traktując o rewizyi, mli z Prusami i Litwą i obronie, widać było z wotów senatorskich, że się przeciw rewizyi porozumieli, bo jedni odkładali ją i chcieli rozprawy o unii, drudzy radzili ją złożyć, inni jeszcze wrócę się oświadczyli przeciw przezłorocznej uchwale. Tylko podskarbi Waleenty Dębicki i Stanisław Myszkowski kanclerz sędzierniński dziwili się, żądaj się rzecz znów ab się zaczyna, kiedy ostatni sejm zawyrokał. Posłowie dopominali się rewizyi — ruscy tylko i podolscy znów protestowali. Król, uderzając ręką w statut rzekł z niechęcią: „Lepiej go spalić, kiedy raz postanowione

rzeczy dźierać się nie mają! Utrzymała się wreszcie rewizya listów, której sam król prezydował. Senatorowie popierali jak mogli przywileje swoje a król łaskawym się okazał. Między innymi utrzymał przy dożywociu starostwa grodzkiego córkę wojewody krakowskiego, pod warunkiem, aby sądownictwo porożyla komu innemu. Posłowie szemrali na to i powiedzieli królowi, że się z tą eksekucją dzieje, jako w owej bajce o bąku i pajaku pajak ugrzęźnie a bąk się przebijie. Gdy dla nawadu spraw król rewizyi poddać nie mógł, wysadzoło komisją z senatorów i posłów, która się nią zajęła. Województwo ruskie prosiło króla, aby on sam jego listy rewidował, na co król dla zagonżenia burzliwych umysłów przyzwolił.

Dnia 14 grudnia 1563 weszli do sali sejmowej posłowie wielkiego księstwa litewskiego, witając króla i koronarzy. Byli biskupi, wileński Protaszwicz Waleryan i kijowski Mikołaj Pac, wojewodowie wileński Mikołaj Radziwiłł czarny i witebski Stefan książę Zbarski, Hieronim Chodkiewicz kasztelan wileński i Wilkonec z paulat i aszachtę. Głową i duszą poselstwa był Radziwiłł czarny, ów najpotężniejszy pan Litwy, przyjaciel od serca Zygmunta Augusta, naczelnik helweckiej sekty, a dotąd przeciwnik unii. On osobiście prowadził układy, on gdy się już unia skłajać miała, zniweczył ich skutek. Senatorowie koronni dosięgł opieszale rzecz tak ważną traktowali, posłowie tylko i król szczerze i gorąco unii pragnęli. Otwarla się dyskusya w senacie polskim dnia 17 grudnia. Jedni chcieli zupełnego woienienia Litwy z zatratą samego jej nazwiska, drudzy kładli nacisk na odzyskanie Wołynia i Podlasia; wszyscy zgadzali się, aby się oprzeć na starych dokumentach unii z czasów Władysława Jagiełły, odrzucając Kazimierzowskie i Olbrachtowskie. Iżna poselska, chcąc raz zacząć rozprawę, podala wniosek, aby posłowie litewscy w pełnem zgromadzeniu senatu i posłów polskich wysłuchali z czem przyjechali i jakiej chcą unii.

Dnia 12 stycznia odczytał Radziwiłł instrukcję posłów litewskich. Kreszła ona zarzys bardzo słabego połączenia. Oba państwa mają jednego mied pana z rodu Jagiellonów, poki go stanie, z innego. gdyby wymarł. Elekcyja ma się odbywać spólnie. Koronacya w Krakowie dla Polaków, podniesienie na wielkiego księcia w Wilnie dla Litwinów. Sejm litewski osobny ma być zachowany, w ważnych tylko wypadkach ma się odbyć sejm obu narodów na granicy Polski i Litwy. Ta granica ma być ściśle oznaczona. Polska szlachta nie może w Litwie dóbr i dygnitarstw nabywać. Infanty mają należeć do samej Litwy. Obrona ma być wzajemną. Posłowie, wychodząc z programu: *unus rex, una religio, una lex*, oburzili się na instrukcję i gorzko wy-

rzucali senatorowi, że przez cięskanie listowito nie zgromadził dawnych dokumentów unii. D. 15 stycznia podał senat polski replikę Litwinom opierając się na unii horodelskiej i alexandrowskiej, która wcielając Litwę do Polski (*incorporatio, missio*) znosi przez to samo cięskanie wielkiego księcia, osobne urzędy i sejmy. Marcja Zborowski przypomniał Litwinom krwawą pomoc wojenną, którą Polacy zawdy Litwie dawali, przypomniał ową opiekę wolności wspólnej, daną jej przeciw napasciom króla Alexandra. Wojewoda wileński odparując i stając przy instrucey przyniósł przykład Zygmunta starożytnego, który wprzód litewskim księciem obrany został, nim go królem Polski obrano, przyniósł zasięgi Litwy w sprawie pruskiej, w której dla Polski walczyła.

Przyszło i do wymówek. Radziwiłł przypomniał starą pieśń wojen pruskich: Hej Polanie z Bogiem na nie, bo nam Litwy nie dostaje. Pochylił to Zborowski i odrzekł: „Ba! Litwy nie dostawalo, bo wcieliła \* Obarzony Radziwiłł zawołał: „Litwa Koronie Litwy tak nie dożywała. Jeśli się ogłuszał będnim na kroczenie, *teut. porte et platoribus omnia cendit hostem*. Co Kromer w kronice stawiał, niemi prawda nie była! Jakoś szlachta gnusła się Radziwiłł na Kromera, którego kronika była wyborem fałszów w wiejszych na ulę, jakiej sobie wzięli Polacy żytych.

Dnia 2 lutego przyszła wiadomość o zwycięstwie Litwy nad rzeką Ułą. Jeżeli utrata Polacka poddmuchała w Litwinach śladę unii przeciw niebezpieczeństwu moskiewskiemu, to zwycięstwo nad Ułą osłabiło ją i mądawilo. Zrozumieli to posłowie polscy i chcieli bodaj cokolwiek dla unii uczynić, resztę zaś spornych rzeczy odłożyć do przyszłego sejmku. Spisali więc posłowie najważniejsze artykuły i podali je 4 lutego senatorowi. Żądali sejmów wspólnych w Piotrkowie lub Warszawie, oznaczenia liczby posłów litewskich, wspólnej cięskicy i koronacyi. wolności przenoszenia się pod prawo polskie, zniesienia celi i myt w Litwie. O dalszych punktach, mianowicie o urzędach miał radzić sejm przyszły spólny. Po dłuższej awlocie przystali Litwini na spólnie sejmy, zastępując sobie inne miejsce na granicy państw obu. Przystali na cięskę spólną i koronacyą, był król wyrwany za pierwszem zjechaniem do Wilna, zasiadł na tronie wielkiego księcia. Oznaczenie liczby posłów i rzecz o urzędach odesłali Litwini na sejm walny litewski, boz którego się podług ich zdania tą razą obejść nie mogło. Dla senatu litewskiego warowali sobie miejsce po lewej ręce w izbie sejmowej, aby siedząc niżej po obu stronach, nie ubliżyły godności swojej. Podając ten skrypt wojewoda wileński żalił się, że go posadzają o praktyki przeciw unii a nawet chcą się pozbryć posełskiego urzędu. Z trudnością uspokoił go senatorowie.

Zdawało się, że unia chociaż częściowo do skutku dojdzie. Ale senatorowie polscy nie przestając na skrypcie posełskim, wydobyli

znowu spór o Wolyń i Podlasie i inne trudności. Proszono króla jednomyślnie, aby jako mediator wdał się w sprawę. Wtedy król, chcąc dać przykład dobry a zarazem nienać główną przyczynę unii, arzął się (dnia 12 Intego) dziedzictwa Litwy, obdarzając ją wolną cięskicy i równając pruzę to z Polską. Z uwielbieniem dziękowali królowi panowie radni i posłowie polscy, wotując *omn. Pater patriae* Litwa wleczła Radziwiłł czarny szukał tylko sformuły, aby sejm i rozmowy o unii opuścić. Posłowie koronni, chcąc zadać kłan instrucey litewskiemu, do których się odwoływał Radziwiłł, przedstawili sejmowi spiszek litewskiego wojsła, w sierpniu r. 1563 w obozie pod Witebskiem ułożony, w którym Litwini domagają się z upragnieniem unii a przeciwników jej chcą wznąć za wrogów ojczyzny. Ryl to wymowny głos lierzej szlachty litewskiej, która tęskniła do swobód polskich wbrew magnatom, tamę połączenia stawiającym. Przedłożono Litwinom akt unii z punktami na które zgoda szła, dodając dokument zrzeczenia się hródzkiego dziedzictwa Litwy Radziwiłł! wymówił się od przyjęcia brakiem instrucey, a nawet samo zrzeczenie królewskie użył jako broń przeciw unii. Podał je w wątpliwość dla tego, że na sejmie litewskim nie zapadło. Dnia 22 lutego pożegnali zmar twionego króla Litwini, odwołując się do przyszłego sejmku swego w Bielaku i do spólnego w Parczowie. Polacy senatorowie i posłowie ratując ile możności pracę sejmową około unii, spisali dnia 13 marca tak zwany *reces warszawski*, w którym na podawanie przywileju Alexandrowego warunki unii ułożyli. *Reces* ten był punktem wyjścia Polaków przy dalszych z Litwinami obradach.

Lejciec posłał sprawą z Prusami, chociaż się senatorowie ich Działyński i Achacy Czema nieumiej ostro jak na przeczłym sejmie stawiali. Posłowie albowiem szlachty i niuast mniejszych powońskiego, chełmskiego i małburskiego województwa żądali kłan instrucey publicznej przez Działyńskiego czytanej, a skarząc się na srogi urtek panów, pozwolali na exekucyę, która ich ukarać miała. Skończyło się na tem, że panowie przesył listy swoje kłan musieli.

Pod koniec sejmku (9 marca) rozpoczęła się sprawa z duchowieństwem, dotąd dla nawalu spraw innych omijana. Zjechał był na sejm warszawski przybyły (w listopadzie 1563 r.) do Polski legat papieżki Franciszek Kommendoni. Jeden z najzdutniejszych księży dyplomatów z drugiej połowy XVI wieku, którzy około reakcyi katolicyzmu pracowali. Miał on na celu pogodzić zwądnionych biskupów, przeprosić skasowanie piotrkowskiego cyklu (1563) a przyjęcie uchwał soboru trydenckiego. Niopospolitą zręczność jego i gorliwość podniosła upadłych na duchu biskupów i natężyła ich usow do papieża przywią-

zaniem. Zmuszono ich jednako do złożenia przywilejów na dobra po statucie Alexandra „*de noue alienandis bonis mense regiae*“ wydanych. Gdy i inne napiętno, odezwał się arcybiskup, że duchowni nie podlegają żadnemu innemu sądowi prócz papieżkiemu. Sienicki poseł chełmski w wynownych słowach jał przekładał niebezpieczeństwo tego osiudaczenia, iż są w Polsce ludzie, którzy innych panów a nie króla uznawają. Zmigli więc biskupi i wystąpili z przywilejami, uwalniającami ich od służby wojennej i innych ciężarów. Zgromy Komendani umiał między postów rzucić obawę, że kuszając swobody duchowne własne na szwank narażają: biskupów ras upomniał, aby okazali pa-tryotyzm i dobrowolnie podatek wojenny złożyli. Uznano więc swa-bodę duchowne na ten raz za ważne, książę za to obiecał dać po-datek 10 groszy z włóki i 10 groszy z dziesięciny. Na udział w po-spolitem ruszeniu książę nie przystał.

## §. 132.

Wojna z Moskwą. Sejm litewski bielski. Sejm parczowski. Edykt (1564).

Gdy rokowania o pokój z Moskwą (1563) nie doszły, rozpoczęła się wojna na nowo. Iwan wyprawił dwa wojska, pod Serebrnym jedno, pod Piotrem Szujskim drugie, które miały się złączyć u Orszy i na-rasć Wilno wspólnymi siłami. Mikołaj Radziwiłł rudy złączywszy się z Grzegorzem Chodkiewiczem naderł na Piotra Szujskiego w jego stanowiskach nad Ulą i (dnia 24 stycznia 1564) stanowczą zadał mu klęskę. Moskale poszli w rozszpikę, dwadzieścia tysięcy zginiło; Szuj-skiego uciekającego chłop siekiervą zabił. Serebrny dowiedziałwszy się o porażce jego, nie czekał już Floryana Zebrzydowskiego, który z Polakami na niego ciągnął, ale uciekł do Smoleńska. Zwycięstwo nad Ulą, jakieśmy już wspomnieli, dodało otuchy Litwinom i odebrało im chęć sacrowego połączenia się z Polską.

Był to czas, w którym Iwan groźny rozpaczynał swój straszliwy rząd nad niezrównanego w dawnych światach tyraza Chęć umotyrować taką uciwisko, nakazywał wglądnie głęboko w stan moralny moskiewskiego kraju i dworu. Długa tatarska niewola wtroiła u ten wyjątkowem osiadłym plemieniu nieustępliwą postawę doświadczenia, w wielkich kna-szach nieograniczone, arystyckie u wojny, władzy wyobrażenie. Dodajmy do tego ludność gwałtowną duchowością, owego duchowieństwa służącego cesarzom, dodajmy trwałego rusko wazalego o wielkiem państwie Włod-

mierza W. i Jaroslawa, a pojmamy owe pretensje i dumę bez granic u carów, podówczas i i karne bez gruntu u ludzi. U dworu carskiego łączyły się wszystko homoseksualne i asceptyczne: zuchwalstwo, intygrity, ambicje bojarskie obok uajpodlegszego placowania się. Złutana panującego, jego smoleńskie lub uenolpne sprowadzane strasce, sławily się przy-czyną najpotworniejszych straszków. W takiej szkole wyrósł młody Iwan groźny. Wychowany przez matkę bez objawów, otoczony jał fałszywymi, spódni su piewców lata swojej młodości. Potrafił ciutrzyle go kłonił lozawie i łowawili um drogę do zwycięstw — wjął było samemu ową męsty chęć dumę carską z młodości umyś. Na najpijny, nio chował on wsojiej przeważni i opiekawów, chciał szyć, chciał mazać. Karawany dające od smierci żony An. szary zwinął w niepokościach Iwana; ona wstrzymy-wao go miala od złego, a zia złączyłony był wrotem monachów, hogboj-nyim i ludakim — naturalnie pólony ciutrzyle Karawany rybołach. Od r. 1560 zamienił się Ofiarę jego żędy nieograniczonego samowładztwa paili obaj Adasowicze, najwzmógł jego dumę i najdzierżawiają wojnowy, padli kłakie Kaszany, Satryny, Obolodski Owesymu wraz z żonami i dzie-ćmi. Iwan oddał się najdzierżawie rozpokości w wyznaczeniu okrucieństwa, jak gdyby samego Boga chciał doświadczać. Wismolecki Dymitr uciekł do Polski. Śladom jego poszli kłakowie Alasy i Galmel Czerbawski, w r. 1564 zaś sławny kłak Andisij Kurlski, ciutwicek wyższego wykształcenia i wojnowej dzielności, dowodząca Dępsinu. Dotarłszy się na dwó Zyg-monta Augusta. Wtedy go hojnie opozwał, napisał Kurlski przez słygi swego Szczecelowa sławny swój list do Iwana, na który car mowiał oie kławem oń swiadczył pascem. Wyliczając słygi i wzmianki bojarsów, któ-rych Iwan mowiał i mowiał, pasc Kłak. „Czyż zayszla, sto niekławie-tele? Czyż nie słygi, że um na Boga, który takto i carów jest słygi? Dępy pasc słygi? Zamowieni przez ciutrzyle pasc najwyśszymi i wolny ciutrzyle na uciek! Nie uciutrzyle ci pasc nia wojska twoje? Iwan czytaj: list ułi swoje słygi słygi w zęgo Szczecelowa, jak zwykli czynili z tymi, którzy u niego pasciwanie młdi. Dał go potem na uciek i odeśwał wroczko w pasciwanie, słygiem dokumentem słygi pasciwanie uoy-słowej. „Co mawisz o bojarsach, przedstawiających opozwany, żeś to słygi? Czyliś nie słygi, czy bogowie jary, jak Apollo lub Jowisz? Dępy władcy rozsyjły jałi wolny, karali bez rachowania się z słygiem opoz-ków: tak będo nadal. Nie jestom więcej dziećciom. Potrzebny tylko kłak Boga i opaka Małki Bieky — waszych pasciwanie nie potrzebuj. Karasz um się obawiać słygi Chrystusa na taniym słygi — czyliś na tym słygi nie ma jego polgi? Powiedzieliś to jako karasz. Menichoj-cy? Wsiedzieliś przed jarkiem Boga! Opozacz tron miewna zamowianym przeczniom. To karasz! S Pawel apasł pasc, że ułi Boga nie uciutrzyle. Powiedzieliś, żeś obawiał pana w Zygmoncie Auguste — chłakna go i miedziwota, jest on niewolnikiem mowolników, więc go uciutrzyle chłak! Iwa groźny i Zygmonit August, Moskwa z Polska w XVI wieku, uciutrzyle to przeciwieństwa najskrajniejsze, jakie historia widziała.

W lipcu odnowiła się wojna. Jerzy Tokmaków (Tolmak) napadł Jeziejczyszczę, ale od Litwinów na odsiecz idących zgromiony, uciekł do Nowla. Stanisław Lesniowski z Polakami pastoczył smoleńską i

asiewerską ziemię. W jesieni Radziwiłł rady z książciem Kurbelskim wychodzącą moskiewską przysłał na odkrywanie Połocka, podczas gdy sprzymierzony z Polską Dżewlet Gieraj, han krymskich Tatarów, zagony swoje w krocie Moskwy zapuszczył. Wzdradł Iwan groźny ale uniósł niebezpieczeństwo upadku. Radziwiłł Połocka nie zdobył, Tatarów odpędzono. Sobieskich podstapiały z nowymi siłami raz drugi zdobył (6 listopada) Jezierzyszcza, Iwan groźny, odtętniały z przestrachu rozpoczął w grudniu 1564 drogę „opakoźnicę”. t. j. mordercy podejrzanych, otoczywszy się gwardją śpiączką, tak zwaną oprysznicą.

W Polsce i Litwie tymczasem zatrudniała wszystkich kwestya uni i obok kwestyi reformacy. Jegut Komendanti, człowiek wielkiej gorliwości i przebiegłości dyplomatycznej, wiedł króla do zniewieszenia owego statutu z r. 1562/3 który biskupom sądowniczą władzę odebrał. Dnia 3 maja wydał król za staraniem nuncjusza objaśniający edykt, zawierający oświadczenie, że owo odwołanie statutu jedynieńskiego z r. 1562/3 w niemożeniu duchownym nie ubliża, bod w samym jedł niemieckim statucie jest potwierdzenie wszystkich duchowieństwa przywilejów. Nie zmieniło to bynajmniej stanu rzeczy ani biskupom nie przywróciło sądownictwa. Komendanti odejść do Warmii, aby się z Hozyszem nad dalszą politykę naradzać, król w czerwcu zjechał sejm litowski w Bieleku.

Wieloletni, jak on sejmie warszawskim r. 1563/4 unia bilska dokonana rozbiła się o upór i niechęć litewskich magnatów, którzy nabrawszy obawy nowem nad Ują zwycięstwem, zerwali rozpoczęte układy. Zygmunt August zwołał przeło sejm litowski, aby z niego przejeł na kermny w Parczowie i tam dokohczyć wielkopomnego dzieła. Naczelnicy opozycji Mikołaj Radziwiłł czarny wojewoda wileński i Mikołaj Radziwiłł rady wojewoda trocki pomimo nalegań króla wzbraniał się przyjechać na sejm bielecki, aby tylko w żadne o unią układy nie wchodzić. Nie dał się tem zblić z toru Zygmunt Polscy podziwili. Uchański prymas, Mikołaj Wolski biskup kujawski, Jan Sierakowski wojewoda krzyżski i Jan Tuniński kasztelan gnieźnieński przedstawili życzenia korony: przysłało do wasi i ostrzych słów, które król sam powaga swoją uskraniać musiał. Sprawa prawnego połączenia nie posunęła się ani na krok dalej; ale mądry król posunął o wiele naprzód sprawę przeprowadzenia instytucyi litewskich do polskiego. Działo się to przez podniesienie niższej szlachty do praw obywatelskich i politycznych, w których ja magnaci litewscy uszczupiali. I tak w r. 1569 jeszcze otworzył Zygmunt August reprezentacyi szlacheckiej sejm, co w r. 1564 i 1565 z szczególnymi zatwierdzeniem. Potwierdził przywileje szlachcie litewskiej i rnskiej, jakie tylko kiedykolwiek po-

siadła. Co zaś najważniejsza, przyjął nowo opracowany poprawny statut (1 lipca 1564), w którym sądownicza władza wojewodów i kasztelanów ustąpiła miejscu sądom ziemskim, wybieralnym, nakształt polskich miazdzenym.

Stanowcze to zmiany prawodawcze i społeczne, chociaż powoli tylko wchodziły w życie, przygotowywały masę „szlachty do połączenia i zlania się z Polską.

Z Bieleka pospieszył król w sierpniu do Parczowa, gdzie wespół z Litwinami o sprawie unił traktować miłno. I tu wszakże nie nie postanowiono a nowego powołania w inną skierowała się stronę. Przyjechał do Parczowa nuncjusz Komendanti z dekretami soboru trydenckiego. Xiega nstwie trydenckiego żądała przyjęcia w Polsce. Nie mówiąc już wcale o różnowercach, którzy Rzymu nie nawródzili i słyszeć o nim nie chcieli, spominując tylko że sami biskupi, uniawie zaś prymas niechętnie na ową xiega soboru patrzyli i bezwarunkowego jej przyjęcia nie chcieli. Mysł soboru narodowego, na którym i różnowercy miejsce znaleźli mieli, myśl owa krzyża Mohawskiego, opanowała głowę prymasa, który nie omieszczał żadnej pokatnej drogi, aby ją przeprowadzić. Ale jeżeli prymas działał pokatnie, z obawą aby nieprzyjaciele jego, jak Padnieński, albo podejrzujący go oddawna, jak Hozysz, przychylności dla heretycy mu nie zarzucili, to Komendanti wystąpił głośno i jawnie i wale odbił zwycięstwo.

Dnia 7 sierpnia miał Komendanti posłuchanie w senacie u króla, na którym wyreczył xiege soboru. W improwizowanej mowie wystawił niezłapczestwa, jako państwem ze zmianą wiary zagrożoną i jako jedyny środek wykazał przyjęcie ustaw powszechnego soboru. Senatowie zaczęli głosować. Pierwszy Uchański radził, aby wpród przejrzeć xiege podaną, katolicy i różnowercy żądali, aby król natychmiast odpowiedział. Wielko to była chwila, w której się sprawa religii w Polsce ważyła. Zygmunt August, wierz zasłusznie ze względu w rzeczach wiary hyé nie chce, że zatem xiegi wiary pod sąd narodowego jakiegoś soboru poddawać nie może — odrzekł przez usta Piotra Myszkowskiego podkanclerzego, że widząc prawdziwe natchnienie ducha św. w mowie legata, xiege soboru przyjmuję i wszelkich doloży nęlować, aby powszechnie przyjęta została. Było to przyjęcie osobiste (innem podówczas hyé nie mogło) ale rozstrzygnęło kwestyę wiary w Polsce. Od tej chwili pomimo wielu objawów przeciwnych uależy dawać renkę katolicką w Polsce.

Owocem tego zwycięstwa był takzwany edykt parczowski (7 sierpnia). Komendanti starał się o jak najostrejsze postępowanie z heretykami, kalwini i lustry nie nawidząc trynitarysmów żądali



wygania tych ostatnich z kraju. Tak zesdy się przypadkowo dwa przeciwnie intrresa Nuncyusz sposterzegły, że w tym kraju nie gwałtem w rzeczach wiary dźiać się nie może, przeszedł wydaniu wyjątkowego na trynitarystów edyktu, nie chcąc aby heretycy swego meła podzielił i wyjednać wrześnie edykt wyganiający z kraju wszystkich cudzoziemców, rozśiewających fałszywą naukę, oraz w ogólnych wyrazach zabraniający oszczędność pod surowemi, na przyszłość ogłosić się mającemi karani. Edykt ten na krajowców beasiliy. wygnali z Polski licznych przybyzszew, jako to Alekzaj, Statoriusza, Gentilia, Bernarda Ochima, którzy potwornem wyobrażeniami Polskę zamęcaili.

## §. 133.

Sejm piotkowski. Sprawa o rozwód z Katarzyną. Radziwiłł czarny umiera. Dalszy ciąg wojny moskiewskiej (1565.)

W styczniu r. 1565 zebrał się sejm koronny w Piotrkowie Dekonstancie czełkacy, obmyślenie środków ku dalszemu prowadzeniu wojny moskiewskiej, sprawa religijna, ote zadsau, które miał przed sobą. Edykt jurczowski, przyjęcie dekretów soboru trydenckiego przez króla, wpływ Komendniego i Hożynsza zastraszał myśly nowatorów i stronników narekowego kościoła. Sam prymas Uchański zamierzał podczas sejmu piotrkowskiego odprawić w temże miejscu synod prowincjonalny, który przyzwawszy ódmowierców i roztrząsając dekreta trydenckie mogli się łatwo przedzierzgać w sebor narodowy. Przeszkodził temu Komendnioni, wpływające to na samego arcybiskupa, to na innych biskupów, wzniecając w królu oburzenie na pekatnie Uchańskiego koowania.

Dnia 18 stycznia rozpoczął się sejm od mszy o ducha św., chociaż odoszczędzić temu starezytnemu zwyczajowi się sprzeciwiali. Jan Niemcewjski marzałek poselski w witaniu króla przedłożył, że rozprawy zacząć należy od rzednania wiary, gdyż niejedność w tym względzie wszystkiego zlego w kraju jest przyczyną. Senatorowie duchowni i świecy dosyć stanowczo odpowiedzieli na witanie poselskie, mianowicie za Andrzej Keścielecki wojewoda poznański, gorliwy katolik. Naczelnik oszczędnościow między posłami Jakób Ostroreg, protektor gorliwy braci czechich, wniósł zatem dnia 23 stycznia uroczystą prośbę o sebor narodowy przed króla i senat. Stali za nim murem posłowie referemowani, ktorzyli umiał zapalić przedstawnieniem, jak piepr i cesarz z Moskwą na zupię Polski frymarezją a nuncyusz nie ma innego zamiaru, jak ten, aby po śmierci królewskiej podług woli

Rzumu Polskę któremu z ościennych oddać xiąztę. Gdy w senacie nad wnioskiem Ostrorega wotować zaczęto, pokazale się, że biskupi, szczególniej prymas skrycie sprzyjali soborowi. obawiając się postradaus dziesięcin, senatorowie katolicy świecy daleko gorliwiej od nich sprzeciwiali się soborowi król oświadczył, że chce żyć i umieć katolikiem. Odpowiedziano więc nazajutrz od tronu, że król rzecy wiary roztrząsać nie może, wszelkiej niezgodzin zał imeni zapobiegamy środkami. Naklewsli posel katoliki eswadięty, że wniosek Ostrorega był tylko jege i stronników jego wnioskiem. bo się nał katolicy nie zgodzili.

Sobor odrzuconym został, szukali heretycy innego środka. Od dwóch lat król przestal zupełnie widywać się z królową, która osamotniona mieszkała w Rademiu. Wiele rzeczy składało się na obudzenie w Zygmuncie Auguście statecznego wstrętu do żony. Choroba jakąś nieprzyjemna odradza go od niej, nieposobienie jej moralne nie odpowiadało królowi. Mówione powszechnie, że królowa nie nawiązi Polaków, że sama nie chce zostawić potomka, służąc w tem widokom swego domu. Król goraco pragnął rozwodu, przedstawiał, że mu się związek z siostrą pierwszej swej żony wydaje karmidczym, że potomstwa z nią mieć nie może, co z największem dla Polski jest niebezpieczeństwem. Dadyz biskup pięciokścielecki, jeździł zeszłego roku od Ferdynanda z upewnianiem, aby córce cesarskiej takiego w-tytu nie rebiono, obecnie przyjechał temu Dadyz po raz wtóry od Maxymiliana (Ferdynand † 1564). Z tego stanu rzeczy postanowili korzystać posłowie heretycy i dnia 20 stycznia wystąpił znwn Ostroreg przed senatem, domagając się, aby króla do bogobęgnej życia z żoną przyprowadzono. Król oświadczył że Izami, że z królową żyć nie może. Spodziewano się, że będzie się depeninal rozwodu, że papier ze względu na cesarza nań nie pozwoli. że dotknięty z najboleśniejszej strony, zerwie z Rzymem i soborowi narodowemu sprawę rzeczną porarzy. W najgorszym razie rebiono sobie nadzięć. że ta sprawa Komendniego z królem poróżni. Ale i w tym tak drażliwym punkcie umiał Komendnioni zwyciężyć. Z lirozyszeni stanął o epornie przeciw rozwodowi, prośbom i przedstawieniom królewskim zmieknąć się nie dał, denodami teologicznymi odwrócić go usiłował. Trudno przypuścić, aby te czynił z czysto religijnych powodów, zwłaszcza że pozwolenie na rozwód ze strony Rzymu mogło króla mocniej jeszcze do stolicy apostolskiej przywiązać; był to podstęp austriackiego domu, któremu stolica apostolska na niekorzyść Polski ulegała. Dosyć na tem, sprawa rozwodu upadła, na największą szkodę Polski, na szkodę moralną samego króla. Król przewidując skutki bezpotomnego swego zejścia,

głębokim trawił się smutkiem. Brak nadziei rzucił go w ramiona rozpasy, która dui jego skrońca. Naród nie spodziewając się następcy po królu, grupował się już naprzód na partye elekcyjnej. Znosił się z pretendentami wielkiej Jagiellonów pałacy.

Gordliwiej nierównie niż w sprawach wiary stawalo duchowieństwo w sprawie swego materialnego bytu. Uczając bezskuteczność bawul duchownej, przystalo pomimo oporu nuncyusa na przeniesienie spraw dziesięciny przed sądy świeckie. Od obrony wykupiło się i tą razi dobrowolnym poborem. Izba poselska z natężcznością domagała się zniesienia edyktu parczewskiego i przywrócenia konstytucyi z r. 1562. Król był uszczuplony powońc te ostatnią (3 kwietnia) i tak równo sadowieństwo duchowne nowego doznało ciosu. Komendanci i Roruzar zaprotestowali przeciw tej konstytucyi, Cehański pisał mimo niej Ostrogora przed swój sąd, czyli w chęci pokazania się gordliwym, czy w chęci oodzenia pewszecznej wrzawy. Nikt na taki pozew nie zważał. W obec sejm, w sanym Plotkowie odbywały się herne zebrań i rozprawy różniewiczów, a krzyki o zagrabienie opactw, dziesięcin, dóbr kościelnych, o sobór narodowy trwały do końca sejm.

W sprawach świeckich sejm piotrkowski prowadził dalej egzekucję. Rozwzię pemuiono do następnego sejm, o ile że jeszcze skończona nie była. Królowi pozwolono zastawiać dohna koronne w wielkich rzeczypośpolitej potrzebach, oznaczając jako maximum summe 500 000 i wyłączając wszystkie znaczniejsze starostwa i dzierżawy. Marszałkowi i podskarbiemu koronnemu edyto możność posiadania innych dygnitarstw. Najciekawszym wszakże był projekt izby poselskiej, aby ustanowić wybiernych między szlachta cenzorów rzylu instygatorów, mających doglądać czy wojenodowie, kasztelanowie, starostowie i inni urzędnicy obowiązki swoje pełnią a skazyć przed królem jeśli by byli opleśzalymi. Projekt ten, istne uśladawanie in stytuacy trybunów w Rzymie, zatrwalił nie pomal cały senat. Spytek Jerdan wojewoda krakowski wykazał całą jego nieostowność; senat jednomyślnie go odrzucił. Powstał o to czyż nie mały, poslewce groził zerwaniem sejm, wreszcie nłożono konstytucyę, która dozwala posłom zbierać na urzędników skargi po województwach i wytaczać je przed sejm walny. O podatek wielki był halas. Wszyscy, którzy swego na sejmie nie dopięli, nie pozwalali być, wolając podług zwyczajn o pospolite ruszenie. Z trudnością przeprowadzono pobór powszechny, na wieckie i duchowno dobra po 20 groszy z łanu. Sejm skończył się 14 kwietnia, w czerwcu pojechał król na Litwę, do Grodna. Nie zastał tam przy życiu Mikołaja Radziwiłła czarnego,

wojewody wileńskiego, niecia na Olyce i Nieswieżu († 28 maja). Smieć jego była z wielu względów ważnym wypadkiem. Upadł z nim najpotężniejszy filar helweckiego kościoła przeciw katolicyzmowi i arianizmowi, zgineła ująłowniejsza unii przeszkoda. Mikołaj rudy, usłepca jego na województwie wileńskiem, miał go w jednej i drugiej roli zastąpić, ale nie dorównywał mu zielenością. Syn czarnego, Mikołaj Krzyżstof, sierotka zwany, pomimo przestróg ojcowskich powońc na leno katolickiego kościoła i wielką odznaczał się pobożnością. Wzmoczenie się arianizmu po śmierci Mikołaja czarnego (w grudniu 1565 odbyłi swój pierwszy synod w Wągrowie), zaprowadzenie Jezuitow przez Prolaszewicza biskupa wileńskiego, unia wreszcie r. 1569 dokonana, wywróciły pracę obejga potężnego marszałka wojewody, wielkiego polityka na własną rękę. Jedyną po nim pamiątką została wydana jego staraniem 1563) nieświeżka biblia Radziwiłłowska, którą zaradziła potrzebie lepszego pisania św. dla akatolików przekładu.

Zygmunt August szczerczo kochał Radziwiłła czarnego. Powodował się często jego radami, używał go z korzyścią do poselsko anprawniczych i spruw wotekach. W ostatnich latach, mianowicie od sejm r. 1563) onębił się te stosunki, bo król przegrył unia z Radziwiłłoj przeszkadzał. W rzeczach religij miał Radziwiłł Zygmunta Augusta do odcieniościwa, a nawet skłonił raz do odcieniościwa szorn kalwińskiego w Wilno. Zareził wtenraz drogę królowi Cypryan Dominiłan, gorliwy apostoł i odywiał króla od szoru.

Po zajęciu Jezierzyczce przez Moskali, dołbadał król wszelkich starań, aby dalszeu ich wtargnienia przeszkodzić. Toczyła się wojna w Indantach i na litewskich granicach; Stanisław Cikowski dobywał Masnogrodka, Tilen Kmita spałil Oczpów; Karsk i Hokier, zamki infantkie, obsadzone przez Moskali dostały się w ręce Litwy. Bówo ożenie musiano walczyć z królem szwedzkim, którego wojsko poraził Mikołaj Tałwasz pod Kirempe. Austria nie zapomiała także swojej polityki szkodzenia Polsce za pomocą Moskwy; za głołtem cesarskim jerdzili poslowie mistrza krzyżackiego w Niemczech, aby Furstenbergowi wolność a zakonowi Indanty wyjednac.

### §. 134.

Sejmy w Lublinie i Plotkowie. Koniec ekukcyi. Dalszy ciąg wojny moskiewskiej (1566 - 1567).

Jeszcze w maju 1565 roku wyprawil Zygmunt August Jana Chlodkiewicza, Tyszkiewicza i Haraburdę z rokowaniami pokoju do Moskwy. Żądał swiatu Smoleńska i Połocka, Indantami zaś obnił się podzielić z Iwanem, wynagwyszy spólnemi silami trzeciego wopółzawednika. Eryka króla szwedzkiego, Iwan jednak żądał Rygi, Wou-

dmu, Wolmaru, Rononburga i Kokenhausu, odstępują Polace tylko Kurlandę; układy zatem rozbiły się. Szlachetny Zygmunt August nie chciał także wydać Kurlbskiego, którego się Iwan dla dogodzenia swemu okrucieństwu domagał. Podczas układów toczonych w Moskwie i Grodnie stawał zdradziecki car zamki nad Ilą i w pobliżu Uswiely na polskim gruncie, co jak widać jest tradycją carystu. Trwały obustronne natarczy, w których po stronie polskiej odznaczał się Birała z witebskimi Kozakami. Tatarzy przekupieni od Iwana zwrócili się na Podole i Rus, oblegli Afkollaja Sieniawskiego wojewodę ruskiego w Międzybożu, który ich atoli szczerwie odgnał. W końcu (w listopadzie 1566) wysłał Zygmunt August Jerzego Bykowskiego z listem do Iwana gdzie mu oświadczył: „Widzę, że chcesz rozlewu krwi, chociaż o pokoju mówisz. Mam nadzieję, że Bóg słusznej sprawę dopomoże.” Iwan ugocił Bykowskiego, pytał go o zdrowie królewskie, wreszcie kazał rzucić do więzienia.

W lipcu 1567 odniósł Roman Sangusko hetman polny litewski, zwołany swego czasu rycerz, nad Piotrem Serebrym i złapany z nim Tatarami walno zwycięstwo pod Czarnikiem. Długi oddział pod Sauerbatym i Boratyńskim doznał tego samego losu. Kurlbski z kniazem Korocekim w okolicy Wielkobiluk postępowali posiadłości moskiewskie. Car wyprawiający się w jesieni 1567 r. osobie do Infant, arcył nieławom nie nie zlekczawsz. Lepiej mu się powiodło na polu intrygi i matactw. W lutym 1567 r. stanął między Moskwą i Erykiem szwedzkim traktat; Iwan odstąpił Erykowi Estonię, obiecał mu pomoc w wojnie z Polską i uzyskał od niego obietnicę, że Katarzyna Jagiellonka, żona Jana fińskiego, matka Zygmunta III, wydaną zostanie Moskwie. Okrótny ten warunek godny zaiste obu stron kontraktujących, potworu okrucieństwa jak Iwan i waryata jakim był Eryk, nie został wykonany, bo nim posłowie moskiewscy w Sztokholmie odprawę otrzymali, zniszczeni okrucieństwami Dyrka Szwedzi arzucałi go z troum (1568) i Jana fińskiego nań wynieśli. Iwan, który w owych czasach przebrawszy śpiących za miechów a siebie za opata, najstraszliwsze popełniał mordy i okrucieństwa, sam o małe tego samego nie doznał losu, jak o tem niżej powiemy.

W Infantach panowanie Polski zyskało nowy fundament. Niekontentowana z namiestniczych rządów Kettlera szlachta śądała od króla, aby przysłał którego z panów litewskich w jego miejsce. We wrześniu 1566 r. wyprawił król Jana Chodkiewicza do objęcia rządów nad Infantami. W grudniu t. r. stanęła na sejmie litewskim w Wilnie unia Infant z Litwą. Sejmy dla obu krajów wspólne, wolność wyznania augsburskiego zapewniona, gubernator ma być Infantorykiem

albo Litwinem. Kanclerz litewski jest zarazem inflackim. W sądowych sprawach apelacy do Litwy nie masz. Arcybiskupstwo rygskie zostało sekularyzowane. Jedna Ryga sławia ojór Chodkiewiczowi, wkrótce jednak, za pośrednictwem Kettlera spokojnie spór ukłócono. Talmos, ów zwycięzca pod Kirempo, szczerwie przez rok 1567 z Szwedami wojował.

W Polsce tymczasem myśli zajmowały się ciekawą ikwestyą religii. Jahański wierny swojemu przedsięwzięciu rozpiął na 14 października (1565) solbr do Piotrkowa, gdzie prócz innych rzeczy miano roztrząsać siegę solbru i starać się o powne, do stanu Polski zastosowane modyfikacye. Staral się pokatnie aby na stół wnieść sprawę małżeństwa siegę i kielicha dla laików, żeby reformatorowie przypuszczeni zostali do rozpraw solbrowych. Komendanci, chociaż podówczas już na wyjeździe do Niemiec, dołożył wszelkich starań, aby zamiary Uchańskiego zwyciężyć, pobudził na niego innych biskupów, którzy oświadczyli, że na solbr nie przyjadą. Król sam sprzeciwił się soborowi i tak rozehwiały się Uchańskiego zamysły. Odtąd nie myślał on już o narodowym kościele i wiola, katolika okazywał gorliwość.

Król odprawiający w grudniu 1565 r. sejm litewski w Grodnie, zjechał w ozornie 1566 r. na spólny obmaga narodów sejm do Lublina. Wyłani od Polaków do Litwy Walenty Horburt biskup przemyski, Stanisław Myrzykowski i Adam Drzewicki z zaproszonymi na ów sejm, nie mogli nie wskazać Litwin zjechał nie chcieli, toma czgo się niebezpieczeństwem od strony Moskwy. Tak upadła główna sprawa sejmu. Zaczęto go od rewizji ale i ta nie została skończoną. Gdy królowa, zwątpiwszy aby król r. nie zamieszał, do Litwy na mieszkanie się wybierała, wznowione na sejmie ową interpellacyę dla czego król z żoną nie mieszał. Jakób Ostrogski od izby poselskiej a Uchański od senatu przesiłi go ze łzami, ale król odpowiedział stanowczo, „ze woli dno garulo” i że mieszkanie z żoną i rządzą, aby go więcej tem nie nagabywano. Królowa odjechała.

Sejm piotrkowski 1567 r. zakończył wreszcie dingo się włokącą sprawę exekucyi dóbr królewskich. Listanowione state oddawanie czwartoj części (kwarty) na utrzymywanie zaciężnych. „Dobrze zastobozym” pozwolono królowi dawać i na dal dobra w dotychczas. Uchwalono pobór 20 groszy z łanu na potrzebę moskiewską. Król wiele spraw odłożył do przyszłego spólnego z Litwinami sejmie, który miał się rozpocząć od spraw uni.

### Król pod Radoszkowicami. Roman Sanguszko bierze Ułę. Sprawa Prus niemieckich i Gdańska.

Okroćciństwa Iwana spowodowały iście do Polski wychodźstwa Moskali. Z końcem r. 1567 spłynęło się w Polskę jakieś kowidło, który chwycił królówi przyprowadzić wszystkich bojarów na jego stronę, byle się z wojskiem w Moskwie pokazał. Nadzieje i prawdopodobieństwa stoć musiały być wielkie, że Zygmunt August wielce iostroproy i pokojowego usposobienia ruszył z ogromem, niewidzianymi dotąd wojskami osobiście na wyprawę moskiewską. Ale jak nagle zabłysły tak przedko także przemysłnie te nadzieje. Kowidło schwytyany przez Iwana skóćczył życie na palu; Zygmunt August pobawiwszy jakiś czas bezczynnie pod Radoszkowicami w chęcie wrócić do Gredna, zdawszy dowództwo Janowi Chodkiewiczowi i Sanguszce, Chodkiewicz saturował bezskutecznie Ułę, bo odwieść nadzieści, Roman Sanguszko (we wrześniu 1568) wziął ją małemi siłami i spalił. Ułon kniża zapędził się szczęśliwie pod Wiazmę. Birula z Kozakami zburzył na głowę kniazia Golowina pod Wielikim. Stanisław Pac wojewoda wielicki odpędził od Witebska kniazia Szeremetiewa. Alexander kniaz Polubowski zdobył Łabank w Infantach od Moskali.

Tę niepowodzenia, zamiana stosunków przyjaznych z Szwecją po śmierci Eryka, nadzieja następstwa w Polsce, usposobiły Iwana pokojowo. Rozpoczęto układy z Iwanem pułki Bykowskię z wzięcia. Posłowie moskiewscy dostali od niego instrukcyję aby o „oprytysznikie i opaleczniach“ nie nie wpeniniali a nawet twierdzić, że nie c nich nie wiedzą.

Wojna z Moskwą i Szwecją oddziaływała także na stosunki Prus królewskich i niemieckich. Albrecht brandenburski znikany starością i zdziociniałymi niołgi zupełnie wpływowi swego zięcia Jana Olbracht mекленбурского, który będąc bratem wzięciwego w Polsce arcybiskupa krzyżackiego, nie nawiązał Polski i o odstawu Prus niemieckich zamyślał. Oburzeni starego wzięcia nowi doradcy: Fink, Skaliczios, Herst, Schembach; dawnych, przeżytych Polce Liasza i Fryderyka Kunicow wywołano z kraju. Sforuszowano testament Iwana, na mocy którego wzięc mекленбурски miał objąć opiekę nad małoletnim jego synem a zanki Memel, Grebin, Marienburg i Marienburgwerder siewini ludźmi obsadzić. Dali o tem zanki królowi, podobnie na sejmie lubelskim r. 1566 będącemu, każdydał Porozumia i objął Kunicowie. Król wyprawił Jana Dymitra Solikowskiego oznajmiają, że na sejm Prus niemieckich do Knipry wezwał komisarzów

swioch. Nowi radcy zebrali wojsko i chcieli już Memel książęcin mекленбурскиemu oddawać, ale stany księżta przewodziły. Gdy zjechała komisya złożona z Jana Sławowskiego brzesko-kujawskiego wojewody, Piotra Zhorowskiego bieckiego, Jana Keatki gdańskiego kasztelanów, Mikołaja Fierle sekretarza królewskiego i obn Kaniów, nie chciał jej przyjąć księżta praski a gdy nie zważając na to w sejmie pruskim wytoczyła proces radcom wzięciwym, chwał wzięc niecie w nocy do Niemiec. Zetrzymany musiał się wówczas skłonić do wydania swych nowych radców, którzy osądzili w sejmie częścią na gardle ukarani, częścią z kraju wydalonymi zostali. Tak przywrócono spokojeść. Dawni radcy wzięli do swego uzgodnienia. Gdy r. 1568 oboje księżta jednego dnia z starości pomarli, wysłał król Jana Solikowskiego do młodego księcia, który na sejmie lubelskim 1569 r. złożył przysięgę wierności.

Przykre zajęcia były także z Gdańszczan. Mieszczenie gdańscy zamożni i rzeźnicy, obyczajami i handlem powiązani z rzeczą niemiecką, lubili się usuwać od wszelkich praw zwierzchniczych króla polskiego a najbardziej od wszelkiej kontrybucyi. Wojna inflancka tymczasem uczyła ich potrzebniejszemu niż kiedykolwiek. Król kazał im wysłać flotyllę, wzbioru im handlu z Infantami, ustanowił w porcie gdańskim frajbażterów (korsarzy), którzy mieli łamować żegluga szwedzką i rosyjską po morzu bałtyckiem. Kapitan frajbażterów Surpinck wyjechał z łudkami swymi z pod sądownictwa miejskiego i podniósł burgrabiciem królewskiemu miastu, którym podobnie był Klefeld. Zaprowadzenie korsarzy, zabranienie handlu z Infantami i Szwecją dotkliwie dalo się, ucząc Gdańskowi, jakoś sam burgrabia który był zarazem i burmistrzem, poduszczył lud na korsarzy. Nie puszczano ich do miasta, strzelano do nich z portu a nawet jedenastu zamordowano i głowy ich na pal wbito. Dantewicz mieszczaninowi zmieniło retę przysięgi urzędników, wypuszczając z niej wierność królowi, opomawiało zankę samowładnie, przywłaszczając sobie wyłącznie brzozi morskie i prawo własności rzeczy rozbitych na łazegn (Strandrecht), gromadziło swych żołnierzy bez wiedzy króla, Elblągami i innym miastem bronilo żegluga po Wiele i morzu; słowem przypisywało sobie niezawisłość zupełną. Król wysłał komisję złożoną z Jana Kostki gdańskiego, Mikołaja Fierle wielickiego i Szymona Szubskiego inowrocławskiego kasztelanów, których Gdańszczanie uzbroili się, do miasta nawet puścić nie chcieli. Wytoczyła się sprawa przed sejm lubelski r. 1569. Klefelda oskarżono o zdradę stanu. Wysłano powtórnie tychże samych komisarzy dodawszy Stanisława Kanowskiego biskupa kujawskiego i Jana Sierakowskiego wojewodę łęczyckiego.



Chwilę tylko panowała konsternacja między posłami. Postanowili prosić króla, aby jako zwierzchni pan Litwy unii dokonał, Wolyń, Kijów i Podlasie do Korony przyłączył, wszystkie to „*contumaciam*“, znocznie, skoro się z nimi Litwinii wyjechał swoim na zaochotę skazali. Król uznając prawość i pożyteczność tego środka przyzwolił. Odzywały się głosy za pospolitą unią, ale upadły. Posłowie podlascy, obecni jeszcze, zasiedli swoje miejsca i przysięgli Koronie; chcą ich ująć, uwolniono ich od ciekawości. Gdy Wollowicz, posiadający władzę na Podlasiu od przysięgi się wzbraniał, odebrano mu owe wieś i dano komu innemu.

Król z senatorami wydał projekt unii na podstawie ostatniego memoriału „*in contumaciam*“. Nie przyjęli go posłowie i wynogli inny, eparty na starych przywilejach, oddający zupełną sprawiedliwość zdaniem Polaków i wychodzący z recessu warszawskiego. Rozesłano uniwersaty o tem i niebawem zgromili się w Lublinie Litwini: Chodkiewicz, Pac kasztelan witebski, Radziwiłł krajczy, książka podczasy, jako delegaci od innych panów litewskich. Chodkiewicz zaproteutował uroczyste przerwy przyłączenia Podlasia i Wolyń. wymawiał posłów, że dla braku instrukcyi odjechać musieli. Widac było jednak, że Litwini zmieklili, bo przypuszczali już w swojej mowie rozstrzygnięcie przywilejów i jurości tylko, aby sejm litewski osobny zjechał, po nim zaś sejm spólny do ostatecznego unii dokonania. Sprzeciwiali się temu Polacy i żądali aby Litwinom położono termin do zjeżdżania na ten jeszcze sejm. Kilka województw oświadczyło się znowu o gotowości pospolitego ruszenia dla poparcia unii, obiecało pobór; krakowscy atoli za przewodem piosła Szafrańca sprzeciwili się wszelkim podatkom i żądało pokrycia kosztów z czwartej części.

Gdy na sejm przyzwolić nie chcieli, oświadczył Chodkiewicz w senacie od Litwinów, iż ma dostateczną pięćcipiętę do traktowania okolo unii, było tylko do potwierdzenia układów zjechali inni litewscy panowie. Obowiązując się w tem tortelu, obrażeni że Litwini do senatu tylko a nie do trybunału poselskiej się odnoszą, nie pozwolili posłom polskim na żadne traktaty i wynogli, że dano litewskiemu poselstwu termin zjeżdżania do sześciu niebawem, Wolyńom do trzech. Tymczasem zajmowano się sprawą szafrańca i zawarowania kwarty, ustanowieniem porządku po śmierci króla i instrukcyi do królów polskich, reuzirzą skarbu, obronę i t. d.

Przyjechali najpierw panowie wolyńscy z kuzynami Michałem Wiśniowieckim i Koreckim naczele. Po niejakiu oporse przysięgli Koronie. W dzień świąteczny świętek przybyli i Litwini. Na samy wstępnie przywitał ich Polacy potępią do króla o przyłączenie Kijo-

wa, podając im zarazem przysięgę unii *in contumaciam*. Litwini, którzy zrazu o żadnych przywilejach wiedzieć nie chcieli, chwycili się teraz Alexandrowego (*una res, una lex*) i oświadczyli: że się ów nowy *in contumaciam* wydany, Alexandrowemu sprzeciwia. Posłowie polscy jeli się niecierpliwi, zakazywali królowi aby nie uspokoił z Litwinami, rozchodząc się. Król ze łzami w oczach usłyszał kilkoma słowy pełnemi powagi i namawiania: „Żaden z moich przodków nie podejmował tyle pracy okolo tej sprawy co ja. Rezygnuję za to wdział odpowiedzialność, ale nie wstydę, skoro sobie cniecie (tyśmienie) że ta rzecz idzie na przełokę. A są rzeczy wielkie, bo są te, które na wieki trwać mają, potrzebują tedy i poświęceń długiej i ostrzeżenia dobrego, aby już więcej potumstwo Waszmościów na te prace spraw tych nie przychodziło. Ja, da pan Bog, czynię się w tem z państwa memi, że to czynię co mi przystoi jako panu i królowi chrześcijańskiemu i o tem radzę, jakobych tę pamiętkę po sobie zostawił, iż nadewszystko więcej żyjęcie dobrego Rzeczypospolitej i Waszmościom samym“.

Chodziło oczywiście o to, aby opóźniony drogę sprzeciw Litwinów polegnąć i przynieść Złotom do wiele szachty a pan Andrzej Zborowski poseł sądowski wyraził się: „Lepiej przez zgodę, jak przez kontumacyę. Prosto to tak: którzy Waszmości nie chcą o tem mówić, jakoby tak raceli: Nie chcą, aby co z tego było.“ Orze chowski, poseł ruski lepiej jeszcze rzecz przedstawił: „Jakże możemy chcieć kontumacyi, kiedy Litwini już przyjechali.“ Jedno tylko województwo krakowskie za przewodem hrabiego Szafrańca żadnych nie poznało składow i począł za sobą wiele innych.

Chwyceno się dobrego środka. Marszałek izby poselskiej kolacyonował litewskie żądania z sejmownym przysięgą unii (*in contumaciam*) i wykarzał różnie. Były one nieważne. Chodziło głównie o pieczęć. Litwini chcieli mieć swoją. Pognę przy dokumentach potwierdzenia przywilejów, gdy posłowie głosowali, objawiły się zdania za i przeciw. Rada Łeżczyński radził, aby przelać dla takich drobności unii nie rozynąć. Gdy marszałek nie rzedział, król zakonkludował: zawołał Orzechowski poseł ruski: „Na znać na przeciwie zdania kilku!“ Stało, żeby tylko koronna pieczęć wzięła. Litwini widząc nieważność wolę królewską, przystali i na to. Rozumując się z placem do nog królewskich błagali go, aby nie pozwolił w niczem innym czynić narodowi litewskiemu, prosili zaś szczególniej o to, aby nie wymiennom owego przywileju, podważa niebezpieczeństwo ich włozonego. Gdy im i ten skrupuł Zygmunt August wyperwadował, stanął akt

anii dnia 1 lipca 1569. Litwini przysięgli Koronie i królowi poezem w kościele uroczyste *Te Deum* odpiewano.

Punkta przywileju unii są następujące: 1) Korona i w. księstwo są jednym nierozdzielczym i nieodzownym ciałem 2) Stoją pod jednym, na spólnym sejmie obranym i w Krakowie akoronowanym królem. 3) Osobnej inauguracji na w. księcia nie będzie. 4) Prawo sukcesyjne Jagiellonów do w. księstwa niezczy się. 5) Po koronacji ma król wszystkie przywileje polskie i litewskie potwierdzić 6) Sejmy mają być wspólne. 7) Przywilegi i traktaty wspólne zawierają się mają. 8) Moneta jednaka i równa. 9) Cła i myta w Litwie, jak w Polsce zuksione. 10) Statuta tak litewskie, jak polskie przeszkadzające osiedleniu się Polaków w Litwie i nawzajem, zniszczone. 11) Urzędy i dostojenstwa litewskie zachowane. 12) Egzekucja Litwy nie dotyka. 13) Wołyń, Kijów i Podlasie tracą do Korony. Powrót Wołyń, Podlasia i Kijowa był odzyskaniem tych ziem odwieczną do Polski należących. Zrównano je w przywilejach z Polską, uwolniono od exekacyi, warując wyraźnie wolności te bez względu na wyznanie.

Porządek rad koronnych i w. litewskich na sejmie r. 1569 ustalony jest następujący:

1) Arcybiskupi: gnieźnieński, lwowski. 2) Biskupi: krakowski, kujawski, wileński i poznański (*altercatui*), płocki, warmiński i łódzki (*altercatui*), przemyski, świducki, chełmski, chełuski, kijeński, kamieniecki. 3) Kasztelan krakowski, wojewoda krakowski i poznański (*altercatui*), wileński, sędziarski kasztelan wileński, wojewoda kaliski, trocki, sieradzki. Kasztelan trocki, wojewoda łęczycki, starosta zamojski. Wojewodowie brzeski, kijowski, lwowski, kielecki, miński, połocki, smoleński, lubelski, połucki, białski, nowogrodzki, płocki, wileński, mazowiecki, podlaski, rawski, brzesko-litewski, elbląski, żelazowski, malborski, białostocki, pomorski, miński. 4) Kasztelanowie ziem: poznański, sędziarski, kaliski, wojnicki, gnieźnieński, sieradzki, łęczycki, świducki, brzesko-kujawski, nowogrodzki, lwowski, kamieniecki, smoleński, lubelski, połocki, białski, nowogrodzki, płocki, wileński, czerwieński, podlaski, rawski, brzesko-litewski, chełmski, mińskowski, obilęcki, brzesko-litewski, gdański, miński. 5) Kasztelanowie ziem: sądecki, miedziński, wileński, białski, ropczycki, radomski, zawichostki, łęcki, sarnicki, żarnowski, mścisławski, wileński, przemyski, kaliski, samocki, chełmski, dobrzyński, połaniecki, przemycki, krzywiecki, czerwieński, makieński, rozprucki, chełmski, bydgoski, białostocki, krzeszowski, owocowski, kamieński, sędziarski, mińskowski, kownicki, santocki, sochaczewski, wawrzyski, gostyński, warski, radomski, sieradzki, wyszogrodzki, rygiński, wyczerkowski, czerhanowski, białski, sławski, lubawski. Reglem obok siebie stawali. Marszałkowie, kasztelanowie, podkaszubowie, podskarbowie i marszałkowie nadworni koroni i litewscy.

Fon skład senatu dochodził się do ostatnia czasu rozprawy sejmowej. Przybyli biskupi, wojewodowie i kasztelanowie inflancyi: czarniechowski, oraz biskup smoleński, w r. 1766 przyjeżdżali wojewodę gnieźnieńskiego, 1764 i 1775 kilku mniejszych kasztelanów. W r. 1775 zasiadli także hetmani koroni i polni oraz podskarbowie nadworni w senacie.

Z Prusami pomimo protestacyi szeregowie także dokonano unii. Nie był już Achacy Czuma (Zelmen) wojewoda malborski, główny jej przeciwnik. Następca jego Fabian Czuma i wojewoda chełmiński Jan Działowski wyrzucili na prawdybie stare przywileje, które ich od unii zasłonić miały, ale król, jako najwyższy tłumacz praw oświadczył, że wyrazy przywileju Kazimierza Jagiellończyka „wcielamy, łączymy” nie mają innego znaczenia, jak uni zupełnej a następ jego o „sprawach ważnych”. Któs pod zarząd nie przyjął maję, sejm spólny z innemi ziemiami polskimi oznacza. Po tym dekreście chcieli senatorowie prosey złożyć urzędy, połowie mandata swoje, ale ich udobrachano, wspominając im, że razewo Polaki potężniali. Inflanty miały odtąd należeć tak do Polski jak do Litwy — Sennigallia zaś i Kurlandya wielomni zostady do ciała państwa polskiego przywilejem z dnia 3 sierpnia.

Tak się dokonał wiekopomny akt unii lubelskiej. Nie bez słusności chlubił się nim, jako dowodem cywilizacyi ojerzstej, samorodnej, o wiele wiek szesnasty uprzedzającej. Opór stawiany przez magnatów litewskich i pruskich nie rzucił na rzecz żadnego cienia; były to siły wtórne, egolityczne, przeciwne najpopularniejszemu dążeniu bratających się narodów. Unia nieśla z sobą wolność, równość, zespolenie sił, cywilizacyę, stawała jako potęga powszechnoziściowa wobec moskiewskiemu carstwu i tureckiemu najazdowi. Unia łączyła odwieczną rodzinę słowiańską nad Wisłą i Dnieprem w jedno państwo potęgę, nymilizowane, śniadone swego przeznaczenia; odrzucała germańskiemu zahorowi dawne posiadłości polskie nad morzem bałtyckiem — a czyniła to wszystko w czasie bliskim owej fatynnej chwili wyzależnia szeregów Jagiellonów. Gdyby nie unia, powtarzamy, nigdyby Polska wśród tylu niebezpieczeństw, z tak nyjakowym uzasadnieniem iennatym, następnych dwa niekiedy nie przetrwała. Unia ta przetrwała moralnie rozbiór i da Bóg przetrwa wszystkie nieprzyjemne sobie żywoty jako świątyni owej cywilizacyi i zasłagi historycznej, jako dobrowolne połączenie cz. szeregów pokrewnych w jeden wielki naród polski. Dla tego to unia lubelska jest jednym z fundamentalnych praw narodowości polskiej, prawem nieprzetrwanionem bo żyjącem i poświęconem niestaunnie przez połączone w jedno szerszy. prawem którego żadne zachcianki improwizowanych na prędce dążeń szczepowych maloruskich czy czernomorskich ani idea moskiewska panslawizmu obalić nie zdola. Bo prawowitość narodowości nie polega na pierwszym lekszem, chorobliwym, gorączkowem, namiętnem dążeniu do samodzielnosci. utajmianem szczerze środkami polityki obcej, ale polega na utwierdzy wieków, na zasługach i znaczeniu, jakie sobie naród zdo-

był potrafił. Kłamana historia Matorowyci, bunt Chmielnickiego i ko-  
liszczyzna, dążenia wrzescie najnowszc, czysto-oculur a na nieprzy-  
jajnej Polsce potędze uparte, mogą jakiś czas odgrywać swoją prze-  
czającą rolę w dziejach, ale zawiązkiem samoistnego organizmu być nie  
mogą.

## § 137.

## Synod sędmierski r. 1570. Jezuiti w Polsce.

Od przyjazdu Komendanta do Polski, jakowy w pominieli,  
można datować silniejszą reakcyę katolicką. Przyjście nowego szolara  
trydnackiego, dyktat porzowski, upadek sechom narodowego, były to  
okazy niedobrze rachowi reformacyi wiódzące. Śmierć Mikołaja Ra-  
dziwiłła czarnego odebrała głowę filar reformacyi na Litwie. Zagra-  
niczni predykatorkowie poszli na wygnanie. W roku 1564 sprowadził  
Hercyusz Jezuitów do swojej dyoccezyi, zakum załączony w r. 1539  
przez Ignacego Loyolę. Hiszpana, który walkę z kacerstwem najpierw-  
szem swoim zadaniem uczynił. Jezuiti obawili się ślepego podu-  
szcństwa puzełożonim swoim poddani, żyjący w misterne stopniowanej  
hierarchii, naukowem wykształceniem, gorliwością i karnością potężni,  
stali się wkrótce najistotniejszym zatykiem przeciw nowowiercom,  
klotliwym, rozzerwanyim, nieorganizowanymi. Przypieł oni od różno-  
wierców metodę wdrażania swoich zaaw, jak oni organizowali szkoły,  
jak oni starali się przeciw-żytkiem o pozyskanie młotych, jak oni  
zalecali się wojami literackimi i politycznemi złoćnościami. Ocieli-  
wszy się roku 1565 w Braunstergu, r. 1566 w Elblagu, zyskali Je-  
zuiti niebawem wielki rozgłos jako dobrzy nauczyciele i gorliwi teo-  
logowie i niebawem pozakładali klaszory i kollegia w Pultusku (fin-  
dacya biskupa Nuskowskiego), Poznaniu (b. Adama Komarskiego), Ka-  
lisku (b. Stanisława Karnkowskiego) a 1570 w Wilnie (b. Walerego  
Protaszewicza). Zwycięzcie dysputy z różnowiercami. Jak n. p. Sta-  
nisława Warszewskiego rektora szkoły wielkiej w Andrzejm  
Wolaem i Trzyńskim; zdolni teologowie jak Jakób Wujek z Wą-  
growca rektor szkoły poznańskiej; wrok Świątoliwość młodego Jezuitę  
z zakonitego domu, św. Stanisława Kostki; częste przypadki na-  
wioceń jak owo Jana Chodkiewicza, zagorzałego kalwina — wszystko  
to podnosiło Jezuitów, jednako im wzięto-ć n króla i możnych, i go-  
towało im ową przewagę w Polsce, którą pomimo pojedynczych przy-  
kładów zacności i dobrego wpływu nie można jak za zgubną poczytać.

W miarę pojawiającej się reakcyi katolickiej policy reformowani  
używali coraz meoniej potrzebę polaczenia. Jeźli z jednej strony  
groził im katolicyzm, to z drugiej nuka Arianizm. strzegąc się silnie  
i odrywająca im wielu wyznawców. Ariano rzucili śmiałe rekawie

helwetom i lutrom, odbywali synody (w Brzeźnie i Wągrowie), to-  
czyli dysputy podczas sejuu piotrkowskiego w r. 1565 a wyklęli od  
innych odszczepieńców, zyskiwali mimo tego wielu przyjaciół. Gma-  
rdem ich był Pinczów, dziedzictwo Oleśnickiego, a od r. 1569 Raków.  
miasteczka w Sędmierskiem założone przez Jana Sienieńskiego Sami  
reformowani starali się w Zygmanta Augusta aby ich, jako bezbożnych  
biuśnierów wywołać z kraju, ale przewródzili temu Komendanci i  
Hercyusz, strzymując że ich zaobowią nauka niby żniża, wydają  
„dyjakiew” jako lekarstwo przeciw innym.

W r. 1567 odbyli lotery wankolpewcy i pruscy pod przewodem  
sweo superintendenta Erazma Gliçnera z braćmi czeskiimi pod  
przewodem Izraela, synod w Poznaniu. Za wdaniem się wittenber-  
skich teologów nastąpiło zbliżenie między wyznaniemi. Dnia 2 marca  
1570 r. odbył się synod lutrow z kalwinami w Wilnie, który prze-  
gutał w tamtych stronach robotę sędmierską. Nawet arianie ku-  
sili się o zgodę z kalwinami i braćmi czeskiimi, chociaż nadarownie.  
Dnia 9 kwietnia 1570 r. wrzeszcie przyszło do powszechnego synodu  
braci czeskich, lutrow i kalwinów w Sędmierru, na który zjechali  
się reprezentanci wyznań i krajów, oraz wielka liczba panów i szlachty.  
Owczesny legat papiecki Porticus starał się n króla o przewródzienie  
zjazdowi, ale król gwałtu popełniać nie chciał.

Odluaci czeskich przyjechał Szymon Teofil Turnowski, od lutrow  
Erazm i Mikołaj Gliçnerowie, od helwetów Stanisław Sarnicki,  
Freciusz, Grzegorz z Zamkowa i Sylvius. Z Litwy obecnymi byli  
bracia: Sndrowisz i Marvinnus. Powaga swojej obecności osłaniali  
synod: Stanisław Myszkowski wojewoda krakowski, Piotr Zborowski  
wojewoda sędmierski, Buński sędzia poznański. Myszkowski, Zbo-  
rowski, Gliowski i Prażmowski byli dyrektorami synodu, Sokolowski  
sekretarzem. Arianów wykluczo. W krótkim czasie bo między 9  
i 14 kwietnia przyszło pod naciskiem okoliczności do zupełnego trzech  
kościółow pogodzenia; porozumiano się co do artykułów wiary, wypo-  
wiedziano prawowierność trzech wyznań, zostawiając im szczególowe  
różnice i właściwe ohrzadki. Zgoda sędmierska, którą bliżej sfor-  
mował synod poznański (3 maja 1570), podniosła i zmieniła sprawę  
reformacyi, stała się przyczyną, że podczas pierwszych elekcyi partya  
różnowierców nie małą odegrała rolę. Była ona przed wszystkim  
politycznem zjednoczeniem.

Tak między 1560 i 1570 katolicka reakcyja i reformacyja sta-  
nęły przeciw sobie w jednakiej na pozór sile. Bazaue oko wszakże  
łatwo dostateczne, że katolicyzm brał górę. Pomarli ludzie, którzy  
nysilniej poruszali umy-łami, którzy nieśli sztandary nowych ideał,



Roku 1566 umarł Stanisław Orzechowski, w ostatnich latach swego życia szlachy chwalebny kościoła i hierarchii, żorzący legatów o absolutyzm. przywódcą burmami szlachcie odoszczędzić na fono lacińskiego kościoła, umarł starym, niepokojący wyrzutami sumienia w nędzy i opuszczeniu. W dwa lata po nim umarł sędziwy Mirosław Rej. Jarliwy obrońca nowej nauki, halasujący i zachwyci szlachę, samorodny geniusz piśmienny, który nie mało umiał w życiu, w ostatnim swym dziele, „Żywocie poczywego człowieka” objawił spokojny, staropolski pogląd na świat i jego człowieka. W roku 1570 nareście umiera nagleżłowy politycy myśliciel polski w XVI wieku, Andrzej Trycz Modrzewski, w rzecach religijnych posądzany o aryanizm lub zupełną obojętność, komercyjeli myśli i kościele narodowemu. Najbliżsi następcy tych humanistów literatury Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki nie trudnił się wstępny kontrowersją religijną, a piśmnia ich tohna tradycyjną wiarą. Sławnych teologów i nowocześnie reformujących Grzegorzów z Żarnowa. Wołanin, Krowickich, Prażmowski, Głuchowców, Rudnych, zachęcający wymowa porywająca, obrazową, serdeczną, mowcy kościoła katolickiego: Wujek, Białobrzęski, Warszawscy, Piotr Skarga

Toczyła się i tuczy między dziejami naszymi i politycznymi myślica-  
kami kwestya o zbawieniu ludu zgubionego wpływem reformacyi na dzieje i  
społeczeństwo naszego W. Królestwa wyniosła jej przed obłoki, i uniosła  
jej światło przejawy wszystkich złeg. Rozstrzygnięciu udzieliło, bo ba-  
dawcy Józef Łukaszewski, panujący między trzema wiekami, a byli na  
takim bliższym. Ażdy na Krzyżanewski w zbiorach swych dnoło i Dawna  
Polska na barki Jezusów swala wyszła się, która się w Polce stało  
Pisarze piewnego chwał (Dziękuję, Hellenów i inni) w reformacyi  
wielkiż zawiązek wszystkich nieszczęść. Obecnie uważamy. Gdyby — gdyby  
reformacya zwyciężyła — byłby reformator nie tyle i t. d. Reformacya  
jest niewątpliwie osią rozwoju historyi, z wielkimi wewnątrz w nich  
nowe. Rozbiła one jedne organizmy, nowi zrywali nakładła drugie, do  
wstrząsnęła nakładła inne... Potrącała reformacya stała się Francya, a  
niechętni monarchii Anglia zapoczątkowała zrywki na Lidyli, Szwecya  
podjęła się do odwołania w dziejach świata znowienia, Austrya, Hiszpa-  
nia, Włochy zakomuniali, i skłonności, a być ostrzegł. Wszystkie to  
zmiany nie spowodowały przypadek, ale namnażają przyczyn każdego państwa.  
W Polsce rozkładała reformacya pragnienie wolności, postąpiła dawać  
powagi, doprowadziła do obłody do etnicznych konsekwencyj, a uczyniła  
to wszystko. Zapewniwszy sobie uprzedzenie, szła z wielokrotną politycz-  
ną. Pieniężne i inne osiągnęło i litowadze, prócz kilku  
ludzi głębiej i dalej patrzących, pierwszeli obywateli szlachty w do-  
żności swoich stenników, nie reformacya nie przekroczyła, nie poddała za-  
danych zbawianych dla Polski myśli, żadnych nie zbawiała odmiem.  
Bo reformacya, chociaż szeroko rozprzeczona, nie zmieniła w Polsce  
gruntu, w którymby zakorzeni się mogła. Ponocnie powróciła na  
tem. Katołomian, powróci do wolności zawróciła także dziejów w dawne

„Żyżym, wdziżyć nasocwi konawarystymz inatucji, ziołocę ku waznikim  
mianom, czy te od trun, czy kładząc psuchodżegym. Wszynki  
indywidualizm nie daj się zaniżać w ucyponadzi sz formalizm reformatorów,  
z powierzaszy do odpowiedzialności sobie, bo całego dośwa wypólniejszy  
znauk katolickiej, przeżyj w niej nowe arodnie wieki boga za trun i sz  
miedzy swych walności. Ani reformacji, ani katolicyzm niewiedząj ma  
zodobyć w narodzie polskim utwierdzić nowego perszark, i reformacja ma zło-  
dowała rozpadnie i karmej konsyliancy, katolicyzm nie zbudował abolicyjnej  
monarchii.

§. 138.

Zawieszenie broni z Moskwa. Pokój Bantj z Szwecyą (1509—1570).

Równocześnie z dokonaniem unii lubelskiej wypadała się widzieć od polnoicy. Gouice cara moskiewskiego stanął z przybyłymi odpowiedzieć na poselstwo polskie, pizer Juna Sienkowieza, Juna Hajkę i Marcina Włodkowicza w Moskwie odprawowane Posel Jana króla szwedzkiego ofiarował Zygmuntowi Angustowi pokój i prosił go o posrednika do traktatów między Danią i Szwecją. W czerwcu roku 1570 stanęli pełnomocnicy polscy Jan Sulikowski, Piotr Kłoczewski, Marcin Kromer i Justus Kłaudius w Szwecji i po kilkuniedziennym traktowaniu zgodzili się na pokój między Danią i Szwecją.

Tymczasem Iwan groźby chciał na przykład rozporządzić Infantami, wspierając nowego pretendenta. Gdy obywateli Rewala odrzucili, twierdząc, że jego obywatel, gdy i Gotthard Kettler nie chciał dla królewskiego trybuna przeprowadzić Zygmuntowi Augustowi łamą wiary, zabił Iwan Magnusa królewicza duńskiego, posiadacza wyspy Oesel, bez wiedzy brata, króla Daniła Fryderyka, został narzędziem jego polityki. Gdy Magnus jechał do Moskwy, dymy się właśnie zgłębiał spustoszonego i wymordowanego przez Iwana Nowogród. Ładacy ambicją nie zważali na to, imłody pretendent i świecące w Moskwie przyjęty, otrzymał tytuł księcia Infantów oraz wojsko do zdobycia swego nowego państwa. Ale wyprawa (w sierpniu 1570) nie udala się wcale i Magnus utracił łaskę cara powrócić na swoją wyspę.

Z końcem r. 1570 wypawił król polski do Iwana groźnego Jana z Krotoszyńskiego wojewodę inowłodzkiego, Rafała Leszczyńskiego starostę radziejewskiego i Jana Talwosza kasztelana żmudzkiego. Iwan przyjął poselstwo po grubiańsku i przysłał sobie darem konie w oblicze posłów ruskiek kazań. Być może, że wielce o napaździe tatarskim, który podnieczeniem króla Zygmunta Augusta przypisywał, nępsobigo go tak srogo ku polskiemu poselstwu. Niebawem stali znikli Iwan i przez gościa swego trzechletnie zawarł zawieszenie broni (w Warszawie 1571). Dewlet Gieraj ha krymskich Tatarów, zapuścił swoje łutce w głąb kraju, spalili i wymordowali Moskwę a dumy

Iwan, w boju tchórsa zawołany, podeszedł do obławy tatarskiej uderzyć czołem przed hancem. W r. 1572 starał się Iwan o stały pokój z Polską, ale król na to zezwolenia nie dał.

Cał Iwan odważał się tylko nadzieją, że go Polacy po śmierci Zygmunta Augusta kłótni obawiają. Karamazyn Iwiciński, iż mu to podobało, muskiewcy obliczali, a Zygmunst August jego przesłanym był do króla polskiego (J. Jakób była polska dółka) zmniejszenia państwa za carsem moskiewskim.

Z poselstwem polskiem r. 1570 wysłał się Jan Kołłata, minister hrabi eszchib, obcego rura ku wojnie wstąpił Iwan wdał się z nim w gwałtowną dysputę i narwał głupcom. Pomimo tego Niemcy Intency wiele mieli u niego laski i zwolowienia, i poili się abycyjnemu moskiewskiemu zabawał go, jako willigiego kupa. Ciesza namer i papież obla cyałi sobie dzieła po nim w przyrodzie ogolęci na Polka wyprawie

## § 139.

## Stosunki z Turcją. Powtórny przyjazd Komendonięgo.

Z Selimem trwało obkiedawstwo po Zygmuncie I dobra przyjaźń. Napady Tatarów były rzadkie i mniej szkodliwe. Gdy Selim II (r. 1566) wstąpił, wysłał do Zygmunta Augusta Andrzeja Tarnowskiego (r. 1569) który odnowił dawną między oboma państwami przyjaźń.

Równocześnie z wstąpieniem Selima na tron turecki (1566 r.) został papieżem kardynał Alessandry, Pius V. Pobozny i energiczny podjął on znowu myśl pewniejszej na Turcję wyprawy, połączył się z Filipem II i Wenecją ku temu celowi. Selim zdobył Cypr na Wenecyaninów ale Don Juan d'Autria zwyciężył jego floty w wojnie bitwie morskiej pod Lepanto. Światowe tego zwycięztwa natchnęło papieża nowym entuzjazmem, nuncjusze papieża rozjechali się po wszystkich dworach.

Wtedy to (r. 1571) przybył po raz drugi do Polski kardynał Komendoni. Miał on przeszkodzić nowym zabiegom króla o rozwód z Katarzyną i połudzie Polaków do wyprawy na Turka. Gdy nuncyusz wspominał o rozwodzie, rzekł Zygmunst August z hołsem uśmiechem: „Moj wieść, dziwuje się, że takim baniem wierzyć. Ja, widząc że utrapieniu memu zaradzić nie można, znowu je z cierpliwością.“ Wrócić po tej odpowiedzi uwarła królowa Katarzyna w Linc. Król oddany pokątnym miłostkom, chorowity, o nowych związkach nie myślał. Ale nie myślał także o żądnej na Turka wyprawie. Komendoni rzucał się między gorącą do boju i ambitną nadzieją, ujmował dla swej myśli senatorów, i jego także zapewne starano wywołać zmieszanie się kilku polskich domów w sprawę zabójstwa Woloszczyzny (p. §. 140). Ale Zygmunst August rozkazem swoim

wstrzymał interwencję zbrojną Polaków a na sejmie warszawskim r. 1572 (w maju) odpowiedział nuncyuszowi, że rad wprawdzie owej lidze chrześcijańskiej na Turczyzna, ale związany z nim przymierzem, odczyny zowzad nieprzyjaciółni przystąpić do niej nie może.

Na Ukrainie i Zaporu rozwijają się dalej życzliwa koczarki. Węgry Chmieleński, Dymitr i Michał Wiśniewscy dotykali jako hutman koczarki. Czeło narażał on Polak na usporozumienia z Turcją. Zygmunst August mało na nich zwracał uwagi. Dopiero Stefan Batory ośmielił się, wzmów, podtytułował lub niepodobnie koczarki ruszawki. Sejm lubelski r. 1569 połączył województwo kijowskie z Polską i zwrócił je w prawach z resztą ziem koronnych, bez względu na wyznale.

## § 140.

## Sprawy moldawskie. Testament królewski. Śmierć ostatniego Jagiellona.

Sultan turecki przywrócił, jakśmy wspomnieli, władzę nad Moldawią Alexandrowi. Wyrzany Tomia odniósł w Polsce karę za swoje okrucieństwa, z rozkazu króla albowiem we Lwowie ściętym został. Następca i syn Alexandra Bogdan wszedł w stosunki bliższe z możnami rodu polskimi na Rusi a przez nie z samym królem. Goręci w swoim „opisie wojny Iwana“ twierdzi nawet, że z królem zawarł zaczepno odporne przymierze. Te stosunki obudziły podejrzanie u dworu tureckiego, który miał na gotowości innego hospodara. Iwana imieniem, potomka hospodara Stefana podług jednych, poturczonoż naś szlachcica polskiego podług drugich świadectw. W r. 1571 wybrał się Bogdan w dziewosłęby na Rus, chcąc poślubić córkę po zmarłym Janie Tarle chorążym lwowskim, zostającą pod opieką Jerzego Jazłowieckiego ruskiego i Mikołaja Mieleckiego podolskiego wojewodów. W drodze pojmad go i uwieził Krzysztof Zborowski, syn Marcina. Chcąc się pomsć, że mu przyrzeczonej dawniej córki swej odmówił. Po kilkomiesięcznem więzieniu za rozkazem Zygmunta Augusta i wykupem 6000 dukatów, za które Kasper Paniewski, zięć Bogdana pojechał, wydosłał się hospodar na wolność, ale już państwa swego, opawanego tymczasem przez Iwana z pomocą Turków, nie zastał. Bogdan prosił Zygmunta Augusta o pomoc, ten jednakże nie chcąc wojny tureckiej na siebie ściągnąć poprzestał na wysłaniu Andrzeja Turanowskiego do Turak z prośbą, aby Bogdana przywrócono. Nim jeszcze odpowiedź nadeszła, skłonił Bogdan Mikołaja Mieleckiego i Mikołaja Sieniawskiego wojewodów ruskiego do podjęcia zbrojnej na odzyskanie straconego hospodarstwa wyprawy (1572 r.). Z garstką dobrego rycerstwa zaledwie 2000 wynoszącą ruszyli obaj do Moldawy,

ale pomimo wielu szczególnych utarczek i cndów meztwa musieli ustąpić przemocy i wrócić się do domu. Jazłowiecki wojewoda ruski i hetman wielki koronny oświadczył sądzankowi bełgradskiemu, że wyprawa ta była bez wiedzy królewskiej, i rozkazał Dobroszowskiemu, który Chocim na rzecz Bogdana trzymał, aby go Iwonowi ustąpił. Bogdan wyjechał do Moskwy, gdzie wkrótce umarł. Iwon posiadał Moldawia.

Wśród toczącego się w Moldawii boja dogorywał Zygmunt August. Dnia 6 maja spisawszy testament w Warszawie oddał się do ulubionego swego Kunyszyna, gdzie 7 lipca upatrzony śś. sakramentami z rąk Franciszka Krasieńskiego biskupa krakowskiego, życia dokonał, licząc dopiero lat pięćdziesiąt i dwa. Oj r. 1568. jak dochodzi współczesne świadectwa, straciwszy przez zabiegi Komendownego nadzieję rozvodu z nieznosną dla siebie żoną, oddał się król rozpustie, w której mu niestety podli indzie dla ryzyka i łaski usłudze dopomagali. W skutek rozwiązłego życia rozchorował się, zamiast używać rad przywiązanej do siebie lekarka Stanisława Fogelfiedera, zausznik król czarownikom a nawet babom lekarzom, które gusłami i zabiegowaniami obiecywały mu zdrowie przywrócić. Mikołaj i Jerzy Muszchowie, dworzanie królewscy wraz z Barbarą Głżanką jego faworytą, opanowali zupełnie dogorywającego króla, wykradali tajemnie skrzynie z kosztownościami i pieniądami, wydulali podpisy nadeń i przywilejów. Gdy król umarł nie miano go w co ubrać; biskup Krasieński kupił pogrzebne płótno a Fogelfieder własnym łańcuchem i krzyżem ukradł pierś królewską. Posądzono o otrucie dworzan, mianowicie Czarneckiego, który stawiający się na sejmie konwokacyjnym wykrył obydł Muszchow i innych zauszników królewskich. Ale szlachetna Anna Jagiellonka, chociaż sama najbardziej poszkodowana, prosiła przez Jana Sienińskiego kasztelana żarnowskiego stany, aby tę rzecz rozmazującą szczegóły śmierci jej brata, puścić w niepamięć.

Testament w Warszawie na kilka miesięcy przed śmiercią spisany, jest pięknym pomnikiem szlachetnego Zygmunta Augusta uspołobionca. Napomina w nim naród polski i litewski do zgody i trzymania się unii, przekazuje błogosławieństwo tym, którzy ją wiernie dochowują, przeklina tych, którzyby się na nią posiągli. Majątek swój ruchomy i nieruchomy dzieli między trzy siostry, Katarzynę, Zofię i Annę, prosząc naród i swego następcę, aby się do tej ostatniej jego woli zastosował. Na sukcesorów kładzie obowiązek dokonania rozpoczętej przez siebie budowy pięknego kościoła św. Anny w Wilnie oraz uposażenia tegoż kościoła. Zbiór swoich ksiąg „piemati i niepody“ zapisuje dla kolegium OO. Jezuitów wileńskich. Prosi także, aby jemu i żonom jego kłzbić i Barbarze grobowce postawiono

Nie wykonał naród ostatniej woli swego dobrego króla. Niewiadomo kiedy, ale zdaje się że na elekcyjnym sejmie testament został unieważniony a królowa Anna, idąc za Batorego musiała się zrzec wszelkiego prawa dziedzictwa. Anna nie mogła nie rozpłynąć żądaniem brata, jej staraniem dokończoną została zygmuntowska kaplica, gdzie zwiłoki ojca i brata a potem i jej samej spoczyły.

Powtarzają zwykle mówiąc o Zygmuncie Angieleś słowa paskiwla współczesnego: *famule natas, male educatus*. Zarzucają mu rozpustę, lenistwo, niewolność. Katolicy pasterze nie mogą mu darować, że w spina wo przyłbicenia bierzył i niekiedy i masło stawałszy się pokazywał. Tymczasem, jeśli kto, to nieświadomy Zygmunt August zasługiwa na takie bitysy i swojej sławy dawanie. Widzieliśmy, jak szlachetna jego natura wyłamała się w pod zgodnego wpływu uatki, jak piękne cnoty szlacheckiego naślodka obudził w nim związek z ukończoną Barbarą, jak przyciśnięty nieszczęściem umiał przetworzyć i do brzemienia wale obłąkał nawet zbrodniczej rozpaczy swojej. Nad jego upadkiem możemy boleć ale nie gnić go nie możemy, jeżeli się zastanowimy, jak goręco pragnął rozwoju a Katarzyną i nowych zwirków dla urzeczania potomstwa. Zastal Zygmunt August społeczeństwo narodowe odumierało w rękach Bony, wrogów duszowości i świeckich podupadły w powalce, szlachę zaprzęgnięto do tryumfalnego wozu modynych trybunów. Z tej strony widać przelotnie stanowiącą swoją powagę monarchiczną władzę a poznawszy ogółem możnowładztwa, gnadek duchowieństwa, obfite się opierał na stanie ryoskim, który powszechnie potrzebny okazał się pogmatwan. Przeprowadził edukację, dół królewskich i unii, przeprowadził 35 świętego przykładem szlachetnego i dobrego obcego poświęcenia. Rozumiał wyzyska i polityczną i pojmował Moskwę jako głównego Polaka nieprzyjaciela. Uczył on wopier dla przyszłości, że umi kłócić się jego rodu, nymyła zaś w burzliwym czasie. Znamy jego postępowanie w rzeczach wiary. Otóżenie jego, skłócone a ludzi rannych wiar, mogło go niezdolnie chrześcijań, pobić iść do myślenia i rozważania — rezultatem atoli ostatnim jego myślenia była własność religii katolickiej. Tak mianem wrodzoną, jak i rozległą polityką kasały mu porządki katolickie, bo wi dzał, że reformacja n nosiła się sły stać.

Lubił Zygmunt August żyć wewnątrz duszy, lubił swobodnie woschać i miłi ryoskie swoje mniemania. Kochał się w nocach i lubiał rozmawiać wyobrażeń, zmyślach, zmyślach pięknych, mianowicie w marce. Lubił piękny studium, ryoskie igły i żywy. Kupował słotne wyroby i klejnoty. Chodził w huszarskim stroju a brzmiał wbrzaskach turkaniów. Podległszy a natury przykazywał wiarę mowrzyć do tajemnych zmiełnic i magii, astrali gli. Próżnia mniemawionego serca zgnęła go w objęcie kobiec „sokółów“ jak je nazywał „Ile szkoły pozbyważ mne życia“ mawiał. Pamięć Elżbiety i Barbary porostala mu do końca życia. Dalał piosn i unięty. Każd sobie przywileć do Kunyszyna i do niozomki. W testamentie pomógł o ich grobowcach. — Szlachetna, umięta jego potrafił wciół kładzie mianem narodowej lanki i dnoa bółne pański nadoła.

### Krótki rys wewnętrzznego stanu Polski za rządów Zygmuntowych.

W ciągu naszego opowiadania decyde szczegółowo donosiliśmy o zmianach, jakie zaszły w wewnętrznej organizacji kraju. Przestaniemy zatem na krótkiej rekapitulacji.

Władza królewska nie podlegała żadnym zmianom w tej epoce. Mordaie podnosił, że Zygmunt starszy, przeprowadził elekcyę syna za swego życia. Zygmunt August miał ją uczynić. Przybyły dwa tytuły królowi: mazowiecki (1526), inflancki (1541). Dziedzictwa wielkiego księstwa litewskiego rzekł się Zygmunt August (1564). Od r. 1537 pracowali sejmy nad egzekucją wszystkich praw, zakazujących królówi zastawiać i rozdarowywać dobra królewskie. Uważano je odtąd za własność Rzeczypospolitej a sejm 1562/3 r. postanowił, aby podskarbiowie koronny liczbę składali przed stanami. Z tej przyczyny skasowano testament Zygmunta Augusta. Do królewskiego dworu należeli marszałek, podskarbi, krajczy, podczasz, stolnik, instygator, sekretarze, kominarsowie nadworni. Tylko marszałkowie nadworni koronni i litewscy wchodziłi do senatu.

Skład senatu w r. 1569 wypisaliśmy pod tym rokiem. Wtedy złączył się senat litewski i polski z polskimi. Duchowieństwo w pierwszej połowie rządów Zygmunta I pełne znaczenia, opadło moralnie za wstępną rządną Bony, za Zygmunta Augusta straciło 1562 r. sądownictwo nad świeckimi o hercyę. Nie straciło atoli prawie ani dóbr, ani przywilejów, ani dziesięcin; od służby wojakowej wykonywało się dobrowolnieci poborami. Klemen VII potwierdził Zygmunta i prawo ucinania w trzech miesiącach. Biskupstwo warszawskie zależało od Rzymu i miało wolną elekcyę kapitułą. Duchowieństwo greckomickie, zależało w połączeniu z Rzymem, nie wchodziło wcale do senatu i nie upominało się o to. Senat świecki za początków panowania Zygmunta I tworzył wielkie zamknięte kolo arystokratyczne, utracił na swojej powadze, dostawał często nowych ludzi z pomiędzy głoszących posłów, skarbił sobie popularność między ludźmi szlachtą dla prywatnych swoich celów. Zagraniczne tytuły Tarnowskich, Radziwiłłów, wzniesłą powszechną niechęć. Z feudalną butą występuje senat litewski, przeciwny unii.

Szlachta staje się coraz bardziej wstępną stanem. Rokoszy 1537 jest tudyja jej potęgą. Ona przeprowadza wielkie dzieła eksekucji praw. Senatorowie widzą w niej jedynie poparcie swoich zamysłów. Ambitni ludzie jak Rafał Leszczyński składają sena-

torską godność, aby otrzymać poselską. Jako szlachta XVI wieku całą wykazalaniem, wynagrodzić, bitością. Zuchwalstwo, upor, burzliwość, niesłychane zafale w sobie czyni ją niebezpieczną im lunojsz, tem gorzej wychodzi na tem chłop i niebezpieczna. Powszechna zamożność czyni ją swobodną i wesolą. Niebrak gwałtów, majazdów, zabójstw. Pochopność języka wielka kolonizuje Podole i Ukrainę.

Mieszczanie miast większych na magdeburskim prawie zamozni. ruchliwi, zuchwali. Kwitną rzemiosła, przemysł, handel. Niebrak obywat. Między szlachtą i mieszczanami ciągle zwady. Szlachta kupuje domy w mieście i nie chce naturalnie słuchać miejskiego prawa. Prymas Jaszi wyrabia u Leona X wyłączenie mieszczan od godności wyższych duchowych, pomimo tego nie brak na nich ludzi niskiego stanu. Większe miasta (Kraków, Poznań, Wilno) są państw, ale ci nigdy nie nie ucinia. Żydzi podlegli sądom wojewódzkim doznają często ucimienia i zdrziera. Jak n. p. od Kunity, zabrakano im ludu licznymi artykułami, ale pomimo tego rozradzali się oni i możnieli po wsiach i miastach. Król nakładał na nich pobory, które sły na jego własne utrzymanie.

Chłopi zbliżali się prawie do stanu państwa bez różnicy, a Kromer w opisie Polski przypisuje panom prawo życia i śmierci. Pan mianował wojtów, soltysów i przysiężnych. Kto chłopu zabul, płać panu połowę głowarczyszy. Spotykamy atoli świadectwa o do brym bycie włościan jak niemniej o łutkiem obchodzeniu się z nim. Celował tem szczerzej Jan Parnowski, wielki gospodarz i fundator wiejskich osad. Na Litwie chłopi gorszego doznawali ucisku. Bojarowie putni litewscy odpowiadają polskim soltysom.

### Balszy ciąg. Prawodawstwo, sądownictwo, administracja, wojsko, skarż.

Prawodawstwo, przy sejmach. W zygmuntońskiej epoce porządek obrad w pełni swojej stał. Poprzedzają sejm uniwersały królewskie wydane na sejmiki powiatowe. Na sejmikach wybierano posłów, potem następowały zjazdy generalne dla Wielkopolski w Kole, dla Małopolski w Korczynie, dla Raci w Sądowej Wiszni. Liczbę posłów była oznaczona prawem. Król na zjazdy generalne wysłał swoich posłów / postulatami od tronu. Sejm rozpoczyna się od uroczystego nabożeństwa. Posłowie ziemscy obierają w osobnej izbie marszałka sejmowego, ktoremu marszałek ostatniego sejmu lasię oddaje. Potem prosi marszałek nowy przez deputacyę o posłuchanie u króla, a gdy je

otrzymal, wita go na czele posłów. Posłowie całują rękę królowej, poczem łączą się z senatem, t. j. zasiadają w tejże sali. Kanclerz czyta propozycję od tronu. Przez ciąg sejmiku senat i posłowie to osobno radzą, to porozumiewają się przez poselstwa. Obowiązkiem ich jest trzymać się instrukcji. Przy końcu marszałek sejmowy żegna króla a posłowie całują rękę królowej.

Choćby nie ma przykładu *liberum veto*, zdarza się wszakże, że sejmy rozchodzą się w niegodzie. Rok 1537\* widział nowy przykład rokoszu pod Lwowem. Gdy w r. 1550 Zygmunt August sejmiku zwołał nie chciał, groził arcybiskup Dzierżgowski, że on go zwoła.

Na Litwie sejmowali razami tylko możni panowie. Dopiero Zygmunt August zaprowadza sejmiki (1559). Generałowie zjazd (w Wolkowskiej) ustanowił dopiero Stefan Batory. Trzeba było czasu, nim szlachta litewska wdrożyła się do swoich własnych wolności.

Prawodawstwo nie poszło dalej w tej epoce. Sejmy ograniczają się na odnawianie, objaśnianiu starych praw. Gdy nawet co nowego wprowadzić chcianno, poddawano to chętnie pod stare statuta. Sprzecznosci w tych statutach obadzały potrzebę nowej kodyfikacji, ale nie doszła ona w Polsce. Uchyłono pracę komisji do tego wyznaczonej r. 1534, upadł statut Przyłuskiego a i Herberta pracy nie potwierdzono. Natomiast dokonano pracy kodyfikacyjnej na Litwie, o czem na swoim miejscu mówiliśmy.

Administracja i sądownictwo nie podległo żadnym istotnym zmianom. Wykonano tylko zaniedbanie prawa o inkompatybilności; podskarbin kazano, aby rachunek sejmowi składał. Były jeszcze łatwy o używanie pokojowej pieczęci królewskiej. Kanclerz i podkanclerz byli odpowiedzialnymi ministrami, mogli królowi odmówić pieczęci, jeżeli się akt przez niego napisany prawom sprzeciwiał. Tak Przerębski odmówił pieczęci pozwoleniu na wyjazd Bony. Od r. 1537 nastąpił referendum: urząd dodany do pomocy kanclerzom, trudniący się przed stawieniem (*referende*) spraw wytoczonych. Mieli w senacie miejsce ale bez głosu. Litewskie urzędy zrównane co do godności z polskimi.

Wojsko. Nastaje urząd dożywotnich hetmanów, najpierw w Litwie, potem w Polsce. Obaj Zygmunci pracują nad sposobem statego zasłonięcia granic wschodnich od napadu nieprzyjaciół. Zygmunt Stary ustanawia lustrację, t. j. przeliczanie pospoliciego ruszenia, dzieli kraj na trzy, to znowu na pięć części, które kolejno służbę graniczną odprawiać mają. Gdy się to okazało niepraktycznym, żądał król poborów większych na obronę graniczną, podczas gdy szlachta ciągle się domagała pospoliciego ruszenia, na które nie przychodziła. Na sejmie 1562/3 odstąpił Zygmunt August czwartą część swoich dochodów

(kwartę) na obronę potoczna, którą dowodził otąd hetman polny Hetman wielki przy objęciu swego urzędu ogłaszał takzwane artykuły hetmańskie, t. j. przepisy wojskowej karności. Bywały one surowe a zbawienne. Hetmani nie wchodzili, jako tacy, do senatu.

Skarb. Potory bywały znaczne. Próżniawego, pierzono go w większej posiadłości, miał skarb przychód z czołowego, szosa, mył i cel, podatków składanych przez nieszlachcicę. Na żydów nakładano pogłówny. Kwarta z dochodów królewskich szła na wojsko. Alty ją szlacheństwo obliczyło, ustanowiono rewizorów dochodów królewskości. Za początkowych rządów Zygmunta I od r. 1510 płaciła cło i szlachta, ale sejm r. 1538 przywrócił moc przywilejowi Olbrachta, który ją od niego uwalniał. Dachowieństwo dawało dobrowolne podatki a r. 1567 obrócono annaty na potrzeby publiczne. Zygmuntovi I pozwolono jakiś czas bić monetę, wkrótce atoli zwrócił to prawo Rzeczypospolitej. Mennice miast pruskich pozamykano. Artykułami miał zrównano monetę litewską z polską, co do wagi, kształtu i stopu.

Handel domów dostrzegłszy opierał. Gdy Wrocławianie złożyli wielki skład (*emporium*) towarów, aby szkodził handlowi polskiemu, zabronił Zygmunt Stary wszelkich z nim stosunków handlowych a sprawa owego składu długo toczyła się drogą dyplomatyczną, póki go nie zamknęto.

## § 143.

### Obyczaj, wychowanie, oświata, piśmiennictwo.

Reformacja wstrząsnęszy umysłami spowodowała wielką zmianę w obyczajach. Drugą przyczyną zmiany był przykład z góry, dwór królowej Bony, tak różny od dworu cnotliwej Barbary Zapoiskiej. Dwór Bony wyróbił gładkich i przebiegłych dworzan, bliskich i służnych xięży, intrzygantów i polityków, reformacja zachwiała tradycję i powagę, rozdrążyła krytyczną myśl w narodzie. Dumny swą wolnością, swobodą zamożnością, rzucił się szlachcic polski w życie rozpraw politycznych i dysput religijnych, przepłatając je weselami biesiadami, Gardłował z a sejmie, docierał królowi lub senatowi, nie zdając czapki podczas nabożeństwa, lub obrażał heretyka przed biskupów prowadząc, należało do bohaterstwa czasu. Wojna mu nie była pożądana, szczególnie w Wielkopolsce i Małopolsce, gdy się atoli do niej wzięto, nie brakło starożytnego myślnia. Młodzi ludzie chętnie spiszali pod chorągwie, a gdy nie było sposobności walczyć za ojczyznę, rzucano się często na awanturnicze wyprawy na własną rękę. Polem takiego rycerskiego popisu była przedweseleństwo Ukraina. Lubiono przepych w stroju, zagraniczne mody, luźność i wystawność gościnnego przyjęcia. Dwory

wielkich panów bywały ogromne. Nie brakło polowi i oglady town, zyskiej a ebek cichej emoty po dworach szlacheckich nie brak także pewnej śliskości obyczajów na wielkim świecie. Oświata nigdy moza nie była w Polsce tak powszechna. Charakterystychem piętnem czasu jest owa wesołość, dowcip, „trefność“, której wyrazem była owa ieloz, pospolita Babińska Pszonki, অপেক্ষagmata i figliki z pism Reja.

Wychowanie kto mógł odbierał za stanicą. Wędrowna natura Pelaka wiodła młodych łodzi do Niemiec i Włoch, ba i dalej, do Hiszpanii i na wschód. Z Niemiec przywozili reformacyą, z Włoch ogłady, zamilowanie w poezyi i sztukach pięknych. Czasem nwiązt Pelak na zaważce w obcej ziemi, jak św Stanisław i Hieronim Lascy lub biskup Ciolek. Niejeden stał się więcej kosmopolitą niż Polakiem jak Stanisław Hozynsz. Wychowywani w kraju młodych ludzi szkoła dworactwa, którego ideą postawił Górnicki w swoim dziele.

Ce do szkół krajowych Akademia krakowska, cięto ściśle naukowe, pod dozorem katolickiego hispania zostające, w obec potężnego ruchu czasu, zachęcała się raczej biernie niż czynnie, zamknęła się w sporach reterycznych, w wykładzie filologii, matematyki, medycyny i teologii, tracąc owo rozjęmze, polityczne stanowisko, które posia dała w wieku XV. Już Orzechowski wyrzucił akademię, że porzadziwała, sejm r. 1562<sup>3</sup> żądał jej naprawy. Sławna a i śmieszna po trochu była za czasów Zygmunta Augusta polemika dwóch profesorów akademii, Herberta Benedykta i Jakóba Górskiego o periody (okresy), w którą wmiczał się także Niedecki, Orzechowski i młody Jan Kocha nowski. Oprócz akademii krakowskiej były założona r. 1502 przez biskupa Lubrańskiego szkoła w Poznaniu, imna w Pultasku. Różnowierców główną petęgą były urządzanie szkół, jakoż była nie mała ich liczba. Albrecht brandenburski założył uniwersytet w Królewcu. Jezuiti, od pieraję ich wpływ równą bronzą, założyli szkoły w Ilratusbergu, Wilnie, objęli szkoły w Poznaniu, Pultusku i Kaliszu.

O piśmennictwie mawialiśmy już w § 127. Tutaj wspomniemy tylko, że ruch książkowy był wielki. Świadczy o tem częste wydania dzieł. Mnężyły się drukarnie: w Krakowie Unglera od (1511—1550), Szaftenbergera Marka (od 1543—1549), Macieja od (1521—1541), Stanisława (do 1587), Makolaja (od 1549—1609), Macieja Wierzbisty (od 1541—1621), Łazarzowskiego (1550—1650). Prócz tego: w Królewcu, Wilnie, Gdańsku, Pultusku, Poznaniu, Lwowie, Pinczowie, Szamotłach, Brzeszcin litewskim, Nie-wieścu, Łowiczu, Toruniu, Węgrzewie. Rakowie a nawet po wsiach jak w Łudawicach (aryńska od 1570) były drukarnie. Utrzymywali je możni panowie, opiekunowie różnowierstwa.

## §. 144

## Spuścizna Jagiellonów. Pogląd na ich dzieje (1386—1572.)

Znowu przesunęła się przed oczyma naszymi znaczna liczba lat i wypadków (185 lat). Wypada nam przejrzeć je pod względem terytoryjalnego przyróżku i obrotu krajów, pod względem politycznego znaczenia w chrześcijańskim świecie, pod względem wewnętrznego rozwoju instytucji, wreszcie e nie się to do rzeczy pod względem historycznego, opatrmościowego posłannictwa Polski. Otwiera epokę wielki fakt połączenia Litwy z Polską. Pogodził podbój litewski wraca Polscy starożytności. ruskie jej dzielnicę, oddaje ziemie własne, Zandą i Litwę. Witold rozszerza granice po za Nowogród wielki, Psków i Smoleńsk. Moldawia najeże zwierzchnictwo Polski. Przybywa starostwo spiskie (1412) zastawem, xiatwa siewierskie i oświęcimskie kupnem (1443, 1453). Zatem kupiony (1494). W r. 1431 poddają się Prusy zachodnie, poddanie lo uświęca traktat 1466. mistrz krzyżacki holduje z Prus wschodnich. R. 1325 Prusy wschodnie stają się lennem księstwem. R. 1526 edyktuje Polska prawa holdownictwa nad Lauenburgiem i Rytowem. Warawieckie ziemie częskowo, 1526 zupełnie jerszobłądą de Karony. R. 1581 Infanty poddają się Polsce, Kurlandya i Semigallia holdują.

Nie utracili Jagiellonowie tych ogromnych terytoryjalnych korzyści. Przybywały jedne, ubywały drugie. Petęga turecka obahła poddoinowywał Polska, Moldawia i siołdowała ją (1512). Od wschodniej ściany Moskwa stanowczo odniosła korzyści, podbiła Psków (1460), Nowogród wielki (1478), zabrała Smoleńsk (1514), Połock (1563), współwiodniczyła w Infantach.

Miała Polska ze wszystkich stron groźnych przeciwników. Z północy i zachodu napierał na nią germanizm w postaci krzyżaków i cesarstwa niemieckiego. Panowanie Władysława Jagiełły złamało potęgę germanizmu, w dniu Grunwaldu otrzymał cięś śmiertelny szoku krzyżacki. Polityka Zygmunta Luksemburskiego cesarza, króla Węgier i Czech, nieprajazna Polsce, sprzymierzenia z Krzyżakami, nie edniosła zwycięstwa. Witold miał w chwili dokonywania rozłuki Litwy z Polską. Zygmunta stracił znaczenie sweje w boju z Rusytami, sympatye dla Jagiellonów, rosły w Czechach i Węgrzech. W r. 1440 występuje dom habsburski w osobie Albrechta jako sukcesora polityki Luksemburskiej, jako obrońca germanizmu przeciw Polsce. Śmierć Albrechta, młodość i wczesna śmierć jego syna, niezdolność Fryderyka IV opowiaja jego petęgę e pół wieku. Na węgierskim tronie zasiada Władysław Jagielloński, podejmując obronę chrześcijaństwa

i ginie jako męczennik wiary pod Wainą. Korona węgierska i czeska po krótkim i burzliwym panowaniu Władysława Austriacka przechodzi w ręce narodowych władców Macieja Korwina i Jerzego Podjebrada, z których pierwszy nieprzyjaźni z Polską utrzymuje stosunek. Polska przez ten czas kończy wojnę pruską, łączy Prusy zachodnie, hołduje zakon. Po śmierci obu królów, Podjebrada i Kerwina, biorą spuszczają Jagiellonowie. Do r. 1526 władają oni w obu krajach, zsojuszenci z Polską. Przeciw tej Jagiellońskiej familii, siedzącej na trzech trenach, edpiernającej pretensye germanizmu i austriackiego domu, występuje Maksymilian, syn Fryderyka IV. cesarz niemiecki, podburza Krzyżaków, wyciąga rękę sprawiwercho do Wasyla Iwanowicza wielkiego kniazia Moskwy, daje mu tytuł cesaraki i spólnie z nim przedzie sięg ząby na Polskę. Zycwicpawto orszakiśkie przecina oną kabalę, Maksymilian idzie drogą układów i na kongresie wiedeńskim (1515) zapewnia siebie spricznę po Jagiellonach węgiersko-czeskich. Śmierć Ludwika węgierskiego pod Mohaczem (1526 r.) czyni Ferdynanda austriackiego panem Czech, o Węgry musi toczyć bój z Turkami i Zapolą. Jagiellońska polityka chwleje się eras jakiś, nierada potędrze Austrii nie chce także popierać sprawy zsojuszonych z Turcją Zapolęw — zachowuje się neutralnie. Dobre porozumienie z dworem austriackim twa ciagle, to bliższe, to dalsze. Skutkiem tego są oba małżeństwa Zygmunta Augusta z Austriaczkami. Król ten, w polityce z Austrią i Turcją idący w ślady ojca, główną uwagę zwraca na potępięjącą Moskwę, przylęca Inflanty aby jej nie puścić ku Bałtykowi, łączy się z Danią przeciw niej i Szwecyi. Austriacka polityka tymczasem weryuje siebie stronników na przypadek lechrolęwia, sprzeciwia się rzadowi z Kattaryny. Co do Turcyi, Zygmunst stary pracowal nad utrzymaniem w hołdzie Mołdawii, gdy tę podbito, nad pekejem między Węgrami i Turcją, któremu się cesarz i papież sprzeciwiali, gdy i to do skutku nie przyszło, zabezpieczał się sam ustawom przymierzem. W ślady jego szedł Zygmunst August. Starania francuskiej polityki, aby Polskę w wojnie przecia Austrii przyskać, nie ndawały się. Jagiellonowie nie mieli zaufania w oddalonych przyjaciolach. Moznaby zrolić Jagiellonom szerszy z rzut, że się źle krapiali koło polityki zgranicznicy, że pozwolili urość Austrii i Moskwie, że ed r. 1526 stracili Węgry i Czechy, gdyby wewnętrżny stan Polski pozwolił na utrzymywanie dynastycznej polityki. Ale tak nie było. Jagiellonowie ziazu jako ncefcii rzuli się obcyani w Polsce, wejście na tron musieli okupić powolnością dla mo żnowladztwa, rozwioiętego silnie od śmierci Kazimierza Wielkiego, a pierwsze elekcyje zawsze miały niJagiellońskich kandydatów. Przy

opieszalności i lenistwie polskiem trudno było zebrać ludzi na wojnę w interesie narodu, coż dopiero w interesie dynastyi i głębszych rachubach politycznych. Stosownie można im zarzucić, że nie opatrzenie ronili klejnoty na klejności z królewskiej władzy, że pozwolili rozwinąć się wszechwładzi szlachty na sejmach. Nie było między Jagiellonami żadnego (z wyjątkiem może jednego Jana Olbracht, o którym nie wole wimy), któryby zdolny był wykonać kreś stanowcy, gwałtowny, zmieniający porządek rzeczy; nie byli oni panami wypadków. Potęga duchowieństwa i świeckiego możnowladztwa wywołała reakcyę szlachecką, której nie zdołał obalić Jan Olbracht, ani w szrankach utrzymać Zygmunst stary. Kazimierz Jagiellończyk walczył uporem, ehalil wolną elekcyę kapitul, ale on właśnie i Jan Olbracht najwięcej się przyczynili do wzrostu wolności szlacheckich. Poważny, harmonijny początek rządów Zygmunta i smutny tworzy kontrast z wojną kokoszą i ostatniami latami tego króla. Zygmunst August wreszcie, pod którym reformacja obalila tradycyjną duchowieństwa powagę a zopasnie powagę senatu, utrzymywał swoją monarchiczną władzę tylko osobistemi swemi zaletami i zdolnościami. Dziele onii zostanie po nim wieczna pamiątka.

Pod względem historyczoficzym wypełniła polska pod Jagiellonami tę samą misję, którą miała od początku. Nawróceniem Litwy, zaprowadzeniem unii, bojem z Tatarami, stanowiskiem obronem przeciw Turcyi, edpiernaniem moskiewskiej szyszmatycznej nawały, służba chrześcijanstwu katolickiemu i zachodniej oświeceniu. Zniszczeniu Krzyżaków, obroną granic zachodnich ed germanizmu warowała rzeszy słowiańskiej swobodny rozwój dziejowy, odpierała średnio-wieczne zaboreze i exterminacyjne pretensye. Dążeniem i dokonaniem unii lubelskiej przylęzała na dresze polubownej, pokojowej, cywilizacyjnej do złańa w jedno potężne ciało pobratymczych rodów polskiego i ruskiego, niemniej obcego pochodzeniem litewskiego narodu, w chwali, gdy moskiewski carat poządał ich w imię dawnego wargieskiego zahoru i szczyzny. Nadeo wnosiła Polska w świat chrześcijanski obfitość myśli wyższych nad wiek, powstałych z jej złołda, jako państwowego organizmu. Polityka sumienia i chrześcijanska jej królów pedala przykład nieistniejącej w ówczesnym świecie uczciwości i uamaszczania moralnego: współistnienie rodów obok siebie na zasadzie ich właściwości szczepowej i tradycyi ich przeszłości, przykład rzadkiego ich peszanowania: tolerancja religijna, przykład nczczuła najdroższego każdemu człowiekowi szarbu, wolności sumienia. Instytucye Polski, szc tyle dla niej ząbne, im powstałe nie w poczuciu potrzeb ogółu, potrzeb państwa, ale potrzeb odwydwidnu szlacheckiego, które w swobodzie i wolności własnej widzielo gwarancyę wielkości kraju — instytucye

ta mieszcza w sobie kardynalne prawa wolności politycznej obywatels, jakich w szesnastym wieku nie znano zupełnie. Pod wpływem tego poczucia wolności rozwinęła się w Polsce XVI wieku cywilizacya, jakiej słusznie dziwowano się w Europie, rozwinęła się ta dzielność indywidualna, która pomimo upadku Polski jako państwa dokazywała cudów w bitwie z Turcją i Moskwą, zasłaniając swemi pierściami świat chrześcijański.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

C

12

1.



